

**Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu**  
**Wydział Prawa i Administracji**  
**Katedra Postępowania Karnego i Kryminalistyki**

mgr Martyna Anna Pilarczyk  
nr albumu: 502940

**Sądowa praktyka przesłuchania świadka w polskim  
postępowaniu karnym**

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem  
prof. dr. hab. Józefa Wójcikiewicza

Toruń 2023

*A teraz sobie wyobraź, że jesteś już na tropie tego mordercy.  
Musisz działać ostrożnie. Nie możesz go ani spłoszyć, ani aresztować.  
Jeszcze nie. Rozwiązanie zagadki masz prawie na wyciągnięcie ręki.  
Jeszcze paru świadków. Jeszcze parę przesłuchań.  
Może jedno, może dwa miejsca, które musisz odwiedzić (...)*

B. Kowaliński



*Nie wierzyłem  
Stojąc nad brzegiem rzeki,  
Która była szeroka i rwista,  
Że przejdę ten most,  
Spleciony z cienkiej, kruchej trzciny  
Powiązanej łykiem.  
Szedłem lekko jak motyl  
I ciężko jak słoń,  
Szedłem pewnie jak tancerz  
I chwiejnie jak ślepiec.  
Nie wierzyłem, że przejdę ten most,  
I gdy stoję już na drugim brzegu,  
Nie wierzę, że go przeszedłem.*

L. Staff

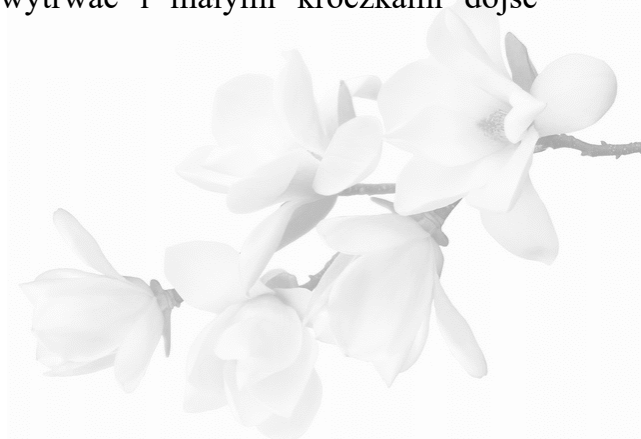
*Nie przeszłabym drogi do obranego celu, gdyby nie wsparcie napotkanych na niej osób. Dziękuję...*

*Pani Profesor Violetcie Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz – mentorce i przewodniczce. Za zaangażowanie, inspirację, wsparcie i troskę. A także za to, że stawiając zawsze człowieka na pierwszym miejscu oraz pozostając wierną swoim ideałom, stała się dla mnie wzorem - tak w życiu naukowym jak i prywatnym.*

*Panu Profesorowi Józefowi Wójcikiewiczowi, za ogrom wiedzy i doświadczenia, którymi zechciał się podzielić.*

*Rodzicom, za to, że przez całe życie zapewniali mi życiową przystań, w której mogłam przeczekać każdy sztorm, i do której mogłam powrócić z każdej podróży, by zebrawszy siły ponownie rozwinąć żagle.*

*Mateuszowi, który uwierzył we mnie bardziej niż ja w samą siebie. Za nieocenione wsparcie, które pozwoliło mi wytrwać i małymi kroczkami dojść do celu.*



# SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP .....</b>	<b>9</b>
<b>ROZDZIAŁ I WYBRANE ASPEKTY FORMOWANIA SIĘ ZEZNAŃ.....</b>	<b>15</b>
1. PRZEBIEG PROCESÓW PSYCHICZNYCH.....	15
1.1. Wzrok .....	20
1.2. Słuch .....	25
1.3. Węch .....	27
1.4. Smak .....	29
1.5. Dotyk .....	31
1.6. Wrażenia równowagi, kinestetyczne i ustrojowe .....	34
2. SPOSTRZEGANIE .....	35
2.1. Spostrzeganie przestrzeni .....	37
2.2. Spostrzeganie ruchu.....	39
2.3. Spostrzeganie czasu .....	40
2.4. Złudzenia w zakresie spostrzegania .....	41
2.5. Inne czynniki wpływające na spostrzeganie.....	45
2.5.1. Emocje .....	46
2.5.2. Entuzjazm .....	47
2.5.3. Silne potrzeby i popędy.....	48
2.5.4. Sugestie.....	49
3. ZAPAMIĘTYWANIE.....	51
3.1. Rodzaje pamięci.....	53
3.1.1. Pamięć ultrakrótka.....	55
3.1.2. Pamięć krótkotrwała .....	55
3.1.3. Pamięć długotrwała .....	57
3.2. Fazy pamięci.....	59
3.2.1. Zapamiętywanie.....	60
3.2.2. Przechowywanie.....	63
3.2.3. Wydobywanie .....	64
4. ZAPOMINANIE .....	65
5. PRZYPOMINANIE.....	68

6.	ZABURZENIA PAMIĘCI .....	71
6.1.	Amnezje .....	72
6.2.	Afazja Amnestyczna .....	73
6.3.	Agnozja .....	73
6.4.	Paramnezje .....	74
7.	WYBRANE SPOSOBY AKTYWIZACJI PAMIĘCI .....	76
7.1.	Hipermnezja hipnotyczna .....	77
7.2.	Przesłuchanie poznawcze .....	79

## **ROZDZIAŁ II ZASADY PROCESU KARNEGO ZWIĄZANE Z PRZESŁUCHANIEM ŚWIADKA..... 81**

1.	ZASADA PRAWDY OBIEKTYWNEJ (MATERIALNEJ) .....	83
2.	ZASADA BEZPOŚREDNIOŚCI.....	86
3.	ZASADA KONTRADYKTORYJNOŚCI I ZASADA INKWIZYCYJNOŚCI (ŚLEDCZOŚCI) .....	89
4.	ZASADA OBIEKTYWIZMU I SWOBODNEJ OCENY DOWODÓW .....	92
5.	ZASADA JAWNOŚCI I TAJNOŚCI POSTĘPOWANIA .....	95
6.	ZASADA SPRAWNOŚCI (SZYBKOŚCI) POSTĘPOWANIA I ZASADA KONCENTRACJI MATERIAŁU DOWODOWEGO .....	97
7.	ZASADA USTNOŚCI I PISEMNOŚCI .....	100
8.	ZASADA DZIAŁANIA ZGODNEGO Z PRAWEM I ETYKĄ.....	103
9.	ZASADA DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI.....	104
10.	WARTOŚCI W PROCESIE KARNYM.....	105

## **ROZDZIAŁ III PRZESŁUCHUJĄCY I PRZESŁUCHIWANY ..... 107**

1.	PRZESŁUCHANIE NA TLE INNYCH CZYNNOŚCI PROCESOWO-KRYMINALISTYCZNYCH .....	107
2.	PRZESŁUCHUJĄCY .....	111
2.1.	Najczęstsze uchybienia przesłuchujących .....	116
2.1.1.	Fetysz wersji .....	117
2.1.2.	Fetysz protokołu .....	119
2.1.3.	Rutyna i schematyzm działania .....	121
2.2.	Stosunek przesłuchującego do przesłuchiwanego.....	122

3.	PRZESŁUCHIWANY .....	124
3.1.	Prawa świadka .....	127
3.2.	Obowiązki świadka.....	135
4.	KATEGORIE ZEZNAŃ .....	140
4.1.	Problematyka fałszywych zeznań.....	143
4.2.	Ocena wiarygodności .....	146

## **ROZDZIAŁ IV STADIA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA..... 151**

1.	TAKTYKA PRZESŁUCHANIA .....	151
2.	FAZA WSTĘPNA.....	156
3.	FAZA RELACJI SPONTANICZNEJ .....	158
4.	FAZA ZADAWANIA PYTAŃ.....	161
4.1.	Pytania otwarte i zamknięte.....	163
4.2.	Pytania uzupełniające, wyjaśniające i kontrolne .....	164
4.2.1.	Pytania uzupełniające .....	164
4.2.2.	Pytania wyjaśniające .....	164
4.2.3.	Pytania kontrolne.....	166
4.3.	Pytania wadliwe.....	166
4.3.1.	Pytania niedozwolone.....	167
4.3.2.	Pytania sugestyjne .....	168
4.3.3.	Pytania niestosowne .....	170
4.3.4.	Pytania nieistotne.....	170
5.	FAZA CZYNNOŚCI KOŃCOWYCH .....	166
6.	DOKUMENTACJA PRZESŁUCHANIA .....	172

## **ROZDZIAŁ V SĄDOWA PRAKTYKA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W WYBRANYCH SYSTEMACH PRAWNYCH..... 179**

1.	ZAGADNIENIA WPROWADZAJĄCE .....	180
2.	SYSTEM KONTYNENTALNY.....	181
2.1.	Sądowa praktyka przesłuchania świadka w prawie niemieckim.....	182
2.1.1.	Niemieckie postępowanie dowodowe .....	183
2.1.2.	Definicja świadka .....	185
2.1.3.	Zakres i przebieg przesłuchania .....	186
2.2.	Sądowa praktyka przesłuchania świadka w prawie francuskim.....	188

2.2.1.	Francuskie postępowanie dowodowe .....	191
2.2.2.	Definicja świadka .....	193
2.2.3.	Zakres i przebieg przesłuchania .....	195
3.	SYSTEM ANGLOSASKI .....	197
3.1.	Definicja prawdy .....	198
3.2.	Główne zasady amerykańskiego procesu karnego: kontrydiktoryjność i bezpośredniość .....	199
3.3.	Sądowa praktyka przesłuchania świadka w amerykańskim procesie karnym .....	202
3.3.1.	Prymat osobowych źródeł dowodowych .....	202
3.3.2.	Każdy przesłuchiwany jest świadkiem .....	202
3.3.3.	Etapy przesłuchania .....	203
3.3.4.	Ograniczenia w zakresie swobodnej wypowiedzi .....	205
3.3.5.	Kontrola nad przebiegiem przesłuchania i zadawanymi w jego toku pytaniami .....	205
3.3.6.	(nie)Aktywny sędzia .....	206
4.	EUROPEJSKIE PRAWO KARNE .....	207
4.1.	Początki koncepcji europejskiego prawa karnego .....	208
4.2.	Europejska pomoc prawna w sprawach karnych .....	210
4.3.	Przesłuchanie świadka w realiach europejskiego prawa karnego .....	212
4.4.	Europejski nakaz dochodzeniowy .....	218
4.5.	Standardy przesłuchania świadka w świetle orzecznictwa europejskiego trybunału praw człowieka .....	223

## **ROZDZIAŁ VI SĄDOWA PRAKTYKA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W POLSKIM POSTĘPOWANIU KARNYM – BADANIA WŁASNE..... 228**

1.	PYTANIA I HIPOTEZY BADAWCZE .....	228
2.	METODOLOGIA BADAŃ .....	231
2.1.	Narzędzia badawcze .....	232
2.2.	Dobór próby .....	240
3.	WYNIKI BADAŃ I ICH ANALIZA .....	241
3.1.	Struktura płci i średni wiek świadków .....	259
3.2.	Uptyw czasu od zdarzenia do przesłuchania świadka w toku rozprawy sądowej .....	261

3.3.	„Panie Mecenasie, to był jeden z tych świadków, którego mogliśmy sobie darować...” .....	267
3.4.	Dokumentowanie czynności.....	272
3.5.	Faza relacji spontanicznej.....	279
3.6.	Faza zadawania pytań.....	290
3.7.	Stosunek sądu do świadka .....	299

## **ROZDZIAŁ VII WERYFIKACJA HIPOTEZ BADAWCZYCH I OCENA REALIZACJI ZASAD PROCESU KARNEGO W SĄDOWEJ PRAKTYCE PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W POLSKIM POSTĘPOWANIU KARNYM ..303**

1.	WERYFIKACJA HIPOTEZ BADAWCZYCH.....	304
1.1.	Hipoteza 1 .....	306
1.2.	Hipoteza 2 .....	306
1.3.	Hipoteza 3 .....	307
1.4.	Hipoteza 4 .....	307
1.5.	Hipoteza 5 .....	308
1.6.	Hipoteza 6 .....	308
1.7.	Hipoteza 7 .....	309
1.8.	Hipoteza 8 .....	309
1.9.	Hipoteza 9 .....	310
1.10.	Hipoteza 10.....	311
1.11.	Hipoteza 11 .....	311
1.12.	Hipoteza 12.....	312
2.	REALIZACJA ZASAD PROCESU KARNEGO W SĄDOWEJ PRAKTYCE PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W POLSKIM POSTĘPOWANIU KARNYM.....	312
2.1.	Zasada prawdy obiektywnej (materialnej) .....	312
2.2.	Zasada bezpośredniości .....	314
2.3.	Zasada kontryktoryjności.....	315
2.4.	Zasada obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów .....	318
2.5.	Zasada jawności.....	319
2.6.	Zasada sprawności (szybkości) postępowania .....	320
2.7.	Zasada ustności i pisemności.....	322
2.8.	Zasada działania zgodnego z prawem i etyką .....	324
2.9.	Zasada domniemania niewinności.....	327



3.	POSTULATY <i>DE LEGE FERENDA</i> .....	327
3.1.	Obligatoryjna forma dokumentowania czynności .....	328
3.2.	Pouczenie o przebiegu przesłuchania .....	329
3.3.	Edukacja w zakresie kryminalistyki .....	331
	<b>ZAKOŃCZENIE .....</b>	<b>333</b>
	<b>SPIS RYCIN .....</b>	<b>338</b>
	<b>SPIS WYKRESÓW .....</b>	<b>339</b>
	<b>SPIS TABEL .....</b>	<b>340</b>
	<b>ZAŁĄCZNIK 1 TRANSKRYPCJA FRAGMENTÓW NAGRAŃ WYKORZYSTANYCH DO EKSPERYMENTU .....</b>	<b>342</b>
	<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>351</b>

## WSTĘP

*Życie to codzienne przesłuchanie,  
tyle że nie wystarczy słuchać. Trzeba też widzieć.  
Wtedy nie tylko się słucha, lecz także słyszy.*

K. Bonda

Przesłuchanie stanowi nieodłączny element każdej procedury – zarówno karnej, cywilnej jak i administracyjnej. Przesądza to o interdyscyplinarności tej instytucji, co z kolei przekłada się na jej niekwestionowaną rangę i znaczenie, jakimi wyróżnia się na tle innych czynności procesowo-kryminalistycznych. Równać mogą się z nim zasadniczo jedynie oględziny, które, choć stanowią nieodłączny element postępowania przygotowawczego w procesie karnym, to jednak pozostają lekceważone i często pomijane w toku pozostałych procedur.

Obraz otaczającej nas rzeczywistości widzianej z punktu widzenia kryminalistyka niezwykle trafnie puentują autorzy monografii naukowej zatytułowanej *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*<sup>1</sup>. Konkludują oni, że „wszystko, co nas otacza i może być źródłem wiedzy o minionych zdarzeniach, jest albo osobą, która może uzewnętrznić swoje myśli (relacjonować), albo rzeczą, której istnienie, układ i właściwości można postrzegać.”<sup>1</sup> Wyróżniają więc tym samym „aktywne podmioty

---

<sup>1</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2009, s. 61.

świadomych wypowiedzi procesowych oraz bierne przedmioty szeroko rozumianych oględzin.”<sup>2</sup>

Interdyscyplinarność przesłuchania można rozumieć dwojako. Po pierwsze wskazując na możliwość jego zastosowania w każdej procedurze, po drugie zwracając uwagę na fakt, iż dla jego prawidłowego i efektywnego przeprowadzenia konieczne jest dysponowanie nie tylko wiedzą z zakresu prawa, ale również takich dziedzin jak psychologia, kryminalistyka, biologia czy socjologia. Przesłuchania nie można bowiem spłycać i sprowadzać do biernego przyjmowania składanej relacji. Rozumieć je należy jako głęboką interakcję między przesłuchującym a przesłuchiwanym, w której bogate w treści są nie tylko słowa, ale również gesty, reakcje organizmu jak i wszelkie inne zachowania niewerbalne.

Tymczasem cytat przywołany powyżej<sup>3</sup>, wykraczając poza grunt dziedzin prawa, zdaje się dodatkowo rozszerzać obszar zastosowania kryminalistyki i przesłuchania. Zgodnie z postawioną w nim hipotezą życie jest codziennym przesłuchaniem. W istocie codziennie jesteśmy świadkami najróżniejszych zdarzeń (przy czym nigdy nie możemy być pewni, iż nie staną się one któregoś dnia przedmiotem postępowania sądowego). Często również relacjonujemy najróżniejszym osobom ich przebieg. Choć nie odbywa się to w sposób tak sformalizowany jak na rozprawie sądowej, można zaryzykować stwierdzenie, że nieświadomie, w ciągu całego naszego życia przygotowujemy się do pełnienia roli świadka w procesie sądowym i poprzez nieustanny trening doskonalimy umiejętność relacjonowania, a więc składania zeznań. Dlaczego zatem, pomimo tylu prób i szkoleń, nadal jakość zeznań składanych przez świadków w postępowaniach sądowych w zdecydowanej większości jest tak daleka od doskonałości czy nawet poziomu, który można by uznać za satysfakcjonujący? Poszukując odpowiedzi na tak postawione pytanie bez wątplenia rację przyznać należy A. Sokołowskiej, która twierdzi, że: „Wyjątkowo trudna dla człowieka jest sytuacja, gdy zmuszony on jest stanąć przed wymiarem sprawiedliwości. W każdej roli, jaka mu przypadnie, niezależnie od stopnia jego odporności psychicznej i obycia. Różna jest motywacja i poczucie zagrożenia człowieka

---

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> *Życie to codzienne przesłuchanie, tyle że nie wystarczy słuchać. Trzeba też widzieć. Wtedy nie tylko się słucha, lecz także słyszy.* (K. Bonda)

uwikłanego w proces sądowy, a działanie we wszystkich fazach procesu tak nieraz skomplikowane i nieczytelne, że rozumienie go nie mieści się w kompetencjach prawnika.”<sup>4</sup> Potrzebne, a wręcz konieczne wydaje się zatem dodatkowe wsparcie jakiego można poszukiwać w wypracowanych przez kryminalistykę metodach i technikach przesłuchania, jak i w psychologii zeznań będącej obszarem psychologii ukierunkowanym na to, by ułatwić organom śledczo-sądowym pozyskanie a następnie ocenę treści uzyskanych od osobowych źródeł dowodowych<sup>5</sup>. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż dążąc do tego, by przesłuchanie było możliwie najbardziej efektywne dochodzimy do momentu, w którym same przepisy prawa zdają się być niewystarczające. Sytuacja ta wymusza z kolei potrzebę odwołania się do kryminalistyki, która jak twierdził Hans Gross, „w swojej istocie zaczyna się tam, gdzie prawo karne, także ze swojej istoty, przestaje działać. Przedmiotem prawa karnego materialnego jest zbadanie przestępstwa i jego karanie, formalne prawo karne (proces) zawiera zasady urzeczywistnienia prawa karnego materialnego. Ale w jaki sposób popełniane są przestępstwa? Jak badać te sposoby, jak je wykryć, jakie były motywy popełniania, jaki był cel sprawcy – o tym wszystkim nam nie mówi ani prawo karne materialne, ani procesowe. To stanowi przedmiot kryminalistyki i swoistej części tej nauki – psychologii kryminalnej.”<sup>6</sup>

Ponownie odwołując się do wskazanego na wstępie cytatu należałoby zadać sobie pytanie: jak słuchać, by usłyszeć? I bynajmniej nie chodzi tu o czysty aspekt odbioru bodźca – ten w modelowym ujęciu przebiega automatycznie i w zasadzie bezwiednie. Każdy przesłuchujący powinien jednak zadać sobie pytanie: jak słuchać, by uzyskać i prawidłowo zrozumieć jak najwięcej treści, które chce mu przekazać przesłuchiwany? Podążając tym tokiem rozumowania dochodzimy do zagadnienia standardów przesłuchania świadka. To właśnie one mają w szczególności stworzyć przesłuchiwanym warunki do swobodnej wypowiedzi, niwelować dyskomfort związany z obowiązkiem stawienia się w sądzie, jak i aktywizować ich pamięć, co w założeniu ma przełożyć się na jakość składanych przez nich zeznań. Realizację wspomnianych standardów przesłuchania świadka w praktyce zdecydowano się uczynić przedmiotem niniejszej

---

<sup>4</sup> A. Sokołowska, *Niewykorzystane możliwości w psychologicznej ekspertyzie sądowej w sprawach dzieci*, [w:] *Współczesna ekspertyza psychologiczna – niewykorzystane możliwości. Materiały konferencji psychologii sądowej, Kraków 17-18 XI 1989 r.*, M. Grčar (red.), Kraków 1990, s. 29.

<sup>5</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 1994, s. 79.

<sup>6</sup> H. Gross, *Handbuch für Untersuchungsrichter als System der Kriminalistik*, cytat za: J. Kasprzak, *Hans Gross. Podręcznik dla sędziego śledczego jako system kryminalistyki*, Warszawa 2002, s. 38.

rozprawy doktorskiej, zawężając równocześnie obszar rozważań i badań do osób przesłuchiowanych w polskim jurysdykcyjnym postępowaniu karnym. W pierwszym rozdziale przybliżono problematykę procesów psychicznych (wzroku, słuchu, węchu, smaku, dotyku, wrażeń równowagi, kinestetycznych i ustrojowych) oraz poczyniono rozważania na temat zagadnienia formowania się zeznań, omawiając kolejno każdy z jego etapów, a więc spostrzeganie, zapamiętywanie, zapomnianie oraz odtwarzanie, bowiem to one determinują późniejszy kształt relacji składanej przez świadka. W rozdziale drugim scharakteryzowano zasady procesu karnego akcentując w szczególności te, które powinny kształtować praktykę przesłuchań świadków. W rozdziale trzecim skupiono się na osobie przesłuchującego i przesłuchiwanego, akcentując zarówno ich wady jak i zalety, a także obowiązki i uprawnienia. Rozdział czwarty przeznaczono z kolei w całości czynności przesłuchania – omówiono jego taktykę, poszczególne fazy oraz sposób dokumentowania. Rozważania poczynione w rozdziałach od pierwszego do czwartego pozwoliły spojrzeć na problematykę sądowej praktyki przesłuchania świadka w postępowaniu karnym w ujęciu komparatystycznym. Analizy prawno – porównawczej dokonano w zestawieniu z regulacjami prawnymi funkcjonującymi zarówno w państwach systemu kontynentalnego (na przykładzie Niemiec oraz Francji) jak i anglosaskiego (na przykładzie Stanów Zjednoczonych). Wspomniane zagadnienia stanowią przedmiot rozważań rozdziału piątego, w którym omówiono również problematykę europejskiego prawa karnego i europejskiego nakazu dochodzeniowego. Z kolei w rozdziale szóstym poszukując odpowiedzi na pytanie jak teoria sprawdza się w praktyce, sformułowano przedstawione poniżej hipotezy badawcze:

- 1) Upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a momentem przesłuchania świadka przed sądem jest zbyt długi, co skutkuje niepamięcią świadka co do zdarzeń, o których ma zeznawać.
- 2) Świadkowie obawiają się przyznać, że pewnych zdarzeń nie pamiętają lub w obawie przed zarzutem składania fałszywych zeznań, boją się zeznać inaczej niż w toku postępowania przygotowawczego. W konsekwencji powielają przedstawiony wcześniej przebieg wydarzeń albo decydują się na zeznanie nieprawdy.
- 3) Odczytanie zeznań świadka w trybie 391 §1 k.p.k. jest czynnością wyjątkową.

- 4) Zdarza się, że świadkowie nie wiedzą, w jakiej sprawie i w jakim celu zostali wezwani.
- 5) Funkcjonariusze policji i pracownicy służby zdrowia stosunkowo często są wzywani w charakterze świadków, jednak z uwagi na liczbę interwencji i pacjentów nie pamiętają szczegółowo konkretnych przypadków.
- 6) Czynność protokołowania, z uwagi na fakt, iż odbywa się w drodze dyktowania treści protokołu przez przewodniczącego, rozprasza świadka i wprawia go w konsternację, a także znacznie wydłuża czas trwania przesłuchania.
- 7) Każdy świadek ma możliwość spontanicznej wypowiedzi, a wypowiedź ta nie jest mu przerywana.
- 8) Aby świadek miał możliwość przekazania przesłuchującemu przynajmniej podstawowych informacji o zdarzeniu stanowiącym przedmiot postępowania, średni czas trwania jego relacji spontanicznej powinien wynosić co najmniej 1 min.
- 9) Przesłuchanie przebiega zawsze według ustalonego schematu zakładającego następowanie po sobie: fazy czynności wstępnych, fazy relacji spontanicznej, fazy pytań i fazy czynności końcowych.
- 10) W toku przesłuchania świadkom często zadawane są pytania niedozwolone, sugerujące odpowiedź (art. 171 § 4 k.p.k.), nieistotne (art. 171 § 6 k.p.k.) oraz niestosowne (art. 370 § 4 k.p.k.).
- 11) Strony procesowe stosują agresywną taktykę przesłuchania.
- 12) Stosunek sądu do świadka jest poprawny – ani szczególnie uprzejmy, ani też szczególnie nieuprzejmy.

W celu weryfikacji wskazanych wyżej hipotez przeprowadzono badania naukowe w formie obserwacji posiedzeń sądowych. W ich toku analizie poddano sądową praktykę przesłuchiwanie świadków w postępowaniach karnych toczących się łącznie w 13 sądach - zasadniczo z obszaru apelacji gdańskiej i krakowskiej, a jednostkowo również z obszaru apelacji poznańskiej oraz lubelskiej. Łącznie obserwacji poddano ok. 56<sup>7</sup> sędziów oraz 227

---

<sup>7</sup> Precyzyjne wskazanie liczby sędziów nie jest możliwe z uwagi na fakt, iż nie wszystkie przesłane materiały zawierały informację o ich personaliach. Również kamera z reguły koncentrowała się na osobie świadka. Zaznaczyć jednak należy, iż 51 sędziów przeprowadzających przesłuchania stanowiące przedmiot badania, znanych jest z imienia i nazwiska, przez co margines ewentualnego błędu jest niewielki.

świadków przesłuchiwanym łącznie w 100 sprawach. Przedmiotem prowadzonych badań uczyniono w szczególności relację spontaniczną (częstotliwość jej występowania i średni czas trwania), sposób dokumentowania czynności i jego wpływ na proces składania zeznań, pytania zadawane w toku przesłuchania (ich liczbę i procent pytań wadliwych), praktykę odczytywania protokołów zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, upływ czasu od chwili zdarzenia do momentu zeznawania w toku rozprawy sądowej, osobę samego świadka oraz sposób w jaki odnosił się do niego organ procesowy.

Wyniki weryfikacji sformułowanych hipotez badawczych przedstawiono w rozdziale siódmym, w którym również dokonano oceny realizacji zasad procesu karnego w sądowej praktyce przesłuchania świadka w polskim postępowaniu karnym oraz sformułowano postulaty *de lege ferenda*.

Za ogólną konkluzję płynącą z przeprowadzonych badań uznać należy spostrzeżenie, iż choć co do zasady sądowa praktyka przesłuchań świadków w polskim postępowaniu karnym jest prawidłowa, ponieważ zgodna z obowiązującymi przepisami prawa, to jednak przy wykorzystaniu wiedzy z zakresu kryminalistyki czynność przesłuchania świadka mogłaby stać się dużo bardziej efektywna i przez to dostarczać więcej wartościowych informacji o przestępstwie i jego sprawcy. Rozwiązaniem zdiagnozowanych problemów wydaje się być edukacja organów ścigania jak i osób wykonujących zawody prawnicze w dziedzinie kryminalistyki. Trudno zatem nie zgodzić się z B. Hołystem, który twierdzi, że „jednym z ważnych czynników determinujących współczesną skuteczność ścigania karnego i efektywność spełniania zadań ciążących na instytucji wymiaru sprawiedliwości jest upowszechnienie znajomości kryminalistyki nie tylko wśród pracowników organów policyjnych, lecz również w gronie prokuratorów, sędziów i adwokatów. Przygotowanie prawnika w dziedzinie kryminalistyki jest podstawą ochrony praworządności. Niewątpliwie można by uniknąć wielu pomyłek sądowych, umorzeń postępowań, wyroków uniewinniających (z braku dowodów, mimo tego, że wszyscy wiedzą, że oskarżony jest groźnym przestępcą), gdyby prokuratorzy i sędziowie znali dokładnie naukowe metody śledcze. Niestety, stopień znajomości podstawowych nawet zagadnień z zakresu naukowych metod śledztwa jest wśród prawników wciąż niedostateczny, o czym świadczą zaskakujące wręcz przypadki ignorancji.”<sup>8</sup>

---

<sup>8</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. XII, Warszawa 2010, s. 43.

# ROZDZIAŁ I

## WYBRANE ASPEKTY FORMOWANIA SIĘ ZEZNAŃ

*To umysł kreuje świat wokół nas i nawet  
gdybyśmy stanęli tuż obok siebie na tej samej  
łące, moje oczy nigdy nie ujrzą tego, co widzą twoje.*

G. Gissing

### 1. PRZEBIEG PROCESÓW PSYCHICZNYCH

Nieodzownymi i bardzo istotnymi elementami ludzkiej egzystencji są przeżycia psychiczne. To one pozwalają nam na wstępną ocenę sytuacji, w której się znajdujemy oraz ludzi, których napotykamy na swojej drodze. Konstatacji otaczającej nas rzeczywistości zazwyczaj dokonujemy w sposób spontaniczny, schematyczny i subiektywny. Dzieje się tak, ponieważ nie jesteśmy w stanie dogłębnie przeanalizować i argumentować każdego z wydawanych osądów. Tym bardziej, że wiele kwestii oceniamy do tego stopnia automatycznie, że nie uświadamiamy sobie nawet zachodzących w naszym umyśle procesów. Wspomniany schematyzm może być pomocny jak i zgubny. Do jego niewątpliwych atutów można zaliczyć przede wszystkim usprawnienie naszych działań oraz wpływ na szybkość podejmowanych przez nas decyzji. Z drugiej jednak strony nadmierne zaufanie własnej intuicji i wydawanie powierzchownych osądów może prowadzić do wielu negatywnych konsekwencji. W szczególności, gdy przedmiotem



naszej oceny są inni ludzie. Nie jesteśmy bowiem w stanie za pośrednictwem przysłowiowego „rzutu okiem” wniknąć w ich osobowość i odczytać prawdziwe intencje. Widzimy ich najczęściej takimi, jakimi chcą nam się zaprezentować. Sami kreują swój wizerunek, co stwarza możliwość i rodzi pokusę eksponowania zalet i skrywania wad<sup>9</sup>. Zdobywając się na samokrytycyzm zmuszeni byłibyśmy przyznać, że nie potrafimy rzetelnie i obiektywnie ocenić samych siebie, a co dopiero innych. Mimo, że zasadniczo mamy bezpośredni i niezmiernie nieograniczony dostęp do własnych myśli i przeżyć wewnętrznych, to jednak ich ocena napiętnowana jest sporą dozą subiektywizmu. Dzieje się tak, ponieważ posiadamy niejako wrodzoną skłonność do idealizowania osobistych cech oraz usprawiedliwiania własnych postaw, w szczególności, gdy przychodzi nam zestawić je z zachowaniami innych ludzi<sup>10</sup>. Realizuje się tu niejako popularne stwierdzenie o dostrzeganiu z łatwością drzazgi w oku innych przy równoczesnej nieumiejętności spostrzeżenia belki we własnym.

Charakterystyczne dla ludzkiej natury jest faworyzowanie zmysłu wzroku. Najłatwiej bowiem uwierzyć nam w to, co zobaczymy<sup>11</sup>. Ufamy swoim zmysłom na tyle, że najczęściej bezkrytycznie przyjmujemy wykreowany przez nie obraz, tkwiąc w przeświadczeniu, że stanowi on odbicie rzeczywistości. Konsekwencją takiej postawy jest przekonanie, zgodnie z którym, inni ludzie mają tożsamą wizję otaczającej nas rzeczywistości i analogicznie oceniają zachodzące w niej procesy i zdarzenia<sup>12</sup>. Niezwykle trafnie podsumowuje to zjawisko E. Gruza w słowach „najczęściej zakładamy, że świat jest taki sam, jakim my go odbieramy, a inni widzą go w ten sam sposób co my. Jesteśmy przekonani, że nasze zmysły odzwierciedlają obiektywną rzeczywistość przedstawiając świat na podobieństwo lustra odbijającego idealny obraz. Stanowisko takie znane jest pod nazwą absolutyzmu fenomenalistycznego.”<sup>13</sup>

Równocześnie, założenie, że wszystko co widzimy ma swoje odzwierciedlenie w świecie zewnętrznym, jest niezwykle popularną, lecz w większości przypadków błędną hipotezą. Wynika to z faktu, że relacja pomiędzy tym co odbieramy za pośrednictwem zmysłów (wzroku, słuchu, dotyku, węchu czy smaku), a tym co rzeczywiście istnieje, jest

---

<sup>9</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Warszawa 2009, s. 26-27.

<sup>10</sup> P. Horoszowski, *Psychologia sądowa*, cz. I, Warszawa 1960, s. 6.

<sup>11</sup> P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Warszawa 1999, s. 225.

<sup>12</sup> E. Gruza, op. cit., s. 27-28.

<sup>13</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kraków 2003, s. 57.

skomplikowana i złożona<sup>14</sup>. Obraz rzeczywistości jest finalnym efektem współpracy zmysłów i umysłu, swoistą hybrydą odbieranych wrażeń zmysłowych, zgromadzonych życiowych doświadczeń oraz bieżących potrzeb i pragnień<sup>15</sup>.

Szczęśliwie wciąż postępujący rozwój nauk przyrodniczych, technicznych jak i samej psychologii sądowej obalił mit o nieomyślności ludzkich spostrzeżeń. W obliczu tego należało się pogodzić z faktem, iż sposób postrzegania świata przez człowieka daleki jest od ideału, a już z pewnością nie jest pozbawiony wad i błędów<sup>16</sup>. To niewątpliwie rozczarowanie stało się jednak bodźcem do poszukiwania nowych, jak i doskonalenia już znanych metod wykrywczych. Po raz kolejny przekonano się również, iż nie sposób wyeliminować z materiału dowodowego zeznań świadków ani czynić ustaleń faktycznych bez cennych informacji uzyskiwanych od osobowych źródeł dowodowych. Niepowtarzalność i różnorodność natury ludzkiej sprawia, iż próżno szukać jedynej właściwej i uniwersalnej metody sprawdzającej się w odniesieniu do każdego świadka i pozwalającej w pełni skutecznie odbierać i wykorzystywać przekazywane przez niego informacje<sup>17</sup>. Stanowczo i kategorycznie wypowiedział się na ten temat D. Jagiełło, który uważa, iż „fundamentalne znaczenie na odcinku dążenia do osiągnięcia oczekiwanych efektów w ustalaniu prawdy w drodze wykorzystania osobowych źródeł dowodowych ma metodyka wykonywania czynności przesłuchania. Nie ma mowy, i mowy być nie może, o jedynym powszechnie akceptowanym i rygorystycznie obowiązującym schemacie przesłuchań, a jednak praktyka wymaga naukowego kształtowania reguł taktycznych tej czynności, by wspomagać urzeczywistniania jej celów.”<sup>18</sup> Niemożność ustalenia jednej i uniwersalnej metody przesłuchania nie usprawiedliwia zatem przysłowiowego „rozłożenia rąk” i „złożenia broni”. Tym bardziej, iż sam Kodeks postępowania karnego, w szczególności poprzez regulację zawartą w art. 171, wyznacza ogólne zasady i podstawowy schemat przebiegu przesłuchania. Na tej kanwie bez wątpienia możliwe, a wręcz konieczne, do wypracowania są pewne ramy i standardy postępowania. Wskazówki metodologiczne oraz taktyczne. Założenia modelowe, które mogą, a wręcz

---

<sup>14</sup> P. G. Zimbardo, op. cit., s. 225.

<sup>15</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 28.

<sup>16</sup> M. Kornak, *Małoletni jako świadek w procesie karnym*, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>17</sup> J. Koczur, *Dlaczego świadek się myli?*, Kraków 2018, s. 17.

<sup>18</sup> D. Jagiełło, *Przesłuchanie jako czynność dowodowa*, Warszawa 2017, s. 68.

powinny ulegać modyfikacjom, z uwagi na specyficzne i indywidualne cechy przesłuchiwanej osoby.

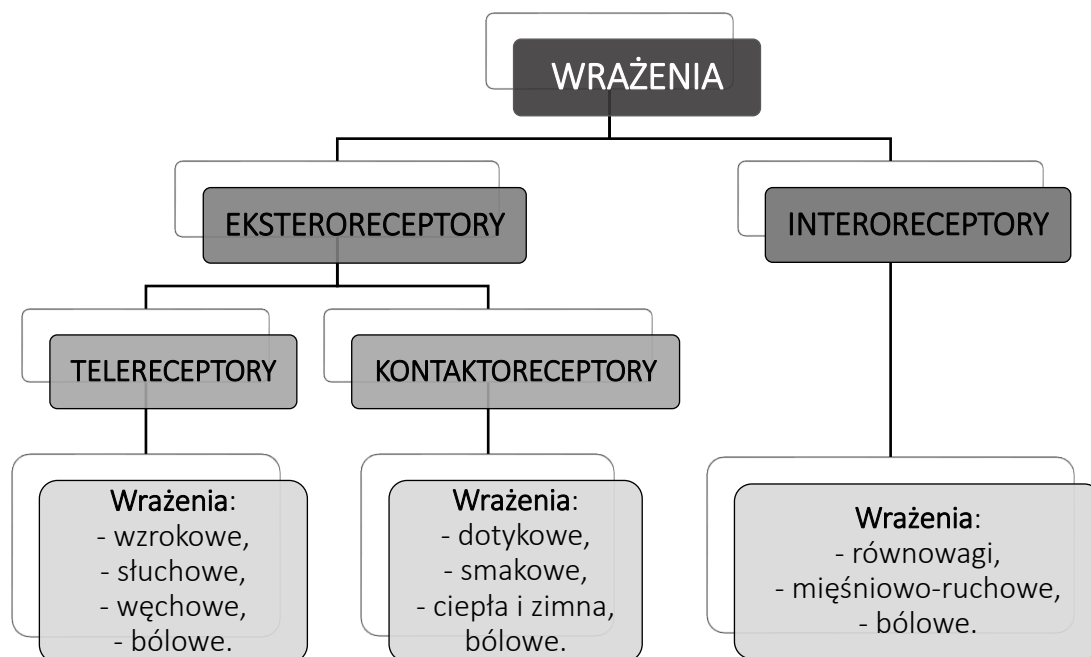
Wrażenia są najprostszymi i podstawowymi procesami psychicznymi, za pośrednictwem których odbieramy otaczającą nas rzeczywistość. Jednak powstanie samego wrażenia również jest procesem. Rozpoczyna się on na skutek oddziaływania bodźców na receptory przekształcające je w impulsy nerwowe. Bodźcem jest każda zmiana zachodząca w otaczającej nas rzeczywistości lub pochodząca z wewnętrznego środowiska naszego organizmu. Bodziec ten odgrywa kluczową rolę, ponieważ jego odbiór nie tylko inicjuje cały proces, ale również jego jakość, ilość, siła (intensywność tożsamych rodzajowo wrażeń), czas trwania i warunki działania determinują możliwość powstania i jakość samego wrażenia. Bodźce pobudzają do działania receptory będące swoistymi narządami odbiorczymi przekształcającymi otrzymane informacje w impulsy nerwowe. Powstałe impulsy za pośrednictwem nerwów trafiają do poszczególnych obszarów kory mózgowej, gdzie finalnie tworzone są wrażenia. Warto również podkreślić, że człowiek nie odbiera jedynie pojedynczych bodźców, lecz całe ich kompleksy. W konsekwencji autonomiczne na początku bodźce tracą swoją pierwotną niezależność i indywidualne cechy. Zyskują równocześnie nowe właściwości wynikające ze współwystępowania z innymi bodźcami<sup>19</sup>.

Ze względu na dwoistą naturę źródeł, z których pochodzą bodźce, wrażenia można podzielić na eksteroreceptory i interoreceptory. Eksteroreceptory odpowiedzialne są za odbiór informacji ze świata zewnętrznego. Wspomniany odbiór może być zarówno skutkiem bezpośredniego zetknięcia się z przedmiotem (kontaktoreceptory) jak i wynikiem postrzegania z pewnej odległości (telereceptory). Z kolei rolą interoreceptorów jest odbiór informacji z wewnętrznego środowiska naszego organizmu. Dodatkowo dzięki nim mamy możliwość orientacji w zakresie dokonywanych przez nas ruchów oraz zmian w położeniu naszego ciała<sup>20</sup>. Wspomniany podział ilustruje i systematyzuje poniższy schemat.

---

<sup>19</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 102-103.

<sup>20</sup> M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Podstawy psychologii ogólnej*, wyd. II, Warszawa 1989, s. 97.



Wyk. 1 Podział wrażeń  
(oprac. własne)

Poza właściwościami bodźców, w procesie powstawania wrażenia zasadniczą rolę odgrywa także uwaga oraz stan psychofizyczny (zarówno trwały jak i aktualny)<sup>21</sup>. Uwaga pozwala na redukcję i kompresję ogromu nieustannie docierających do nas informacji. Należy bowiem uświadomić sobie, że ich liczba na poszczególnych etapach przetwarzania znacznie przewyższa nasze możliwości poznawcze. Dzięki mechanizmowi uwagi dokonujemy selekcji bodźców oddziałujących na nasze zmysły i finalnie przypominamy sobie tylko niektóre informacje spośród ich ogromnego katalogu przechowywanego w pamięci. Uaktywniamy tylko określone procesy myślowe i dokonujemy wyboru adekwatnej reakcji<sup>22</sup>.

Trwały stan psychofizyczny uwarunkowany jest budową analizatorów, ułomnościami w zakresie możliwości odbioru poszczególnych wrażeń (wszelkiego rodzaju wady wzroku, słuchu itp.) oraz ilością funkcjonujących zmysłów (przy czym im mniej ich człowiek posiada, tym lepiej i efektywniej potrafi je wykorzystać)<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 103.

<sup>22</sup> E. Nęcka, *Procesy uwagi*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki, Tom 2: Psychologia ogólna*, J. Strelau (red.), Gdańsk 2008, s. 77.

<sup>23</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 104.

Aktualny stan organizmu uwarunkowany jest głównie stanem zdrowia psychicznego. Niedomagania w tym zakresie oddziałują na wrażliwość (są zdolne ją zarówno osłabić jak i wzmóc). Finalnie więc mogą zakłócać powstawanie wrażeń. Wrażliwość w tym kontekście oznacza możliwość odczucia bodźca oddziałującego z najmniejszą siłą. Pojęcia tego nie należy mylić z czułością zmysłu rozumianą jako zdolność odczucia zmiany zachodzącej w zakresie intensywności bodźca. Próg wrażliwości i czułości nie są wartościami uniwersalnymi, lecz pozostają indywidualnie dla każdego człowieka. Co więcej, nie są stałymi i niezmiennymi parametrami, co oznacza, że mogą ulegać wahaniom w odniesieniu do konkretnej osoby<sup>24</sup>. Ostatecznie to co i jak spostrzegamy zależy także od naszych wcześniejszych doświadczeń oraz aktualnych potrzeb i pragnień<sup>25</sup>.

Jak wynika z powyższego, proces powstawania wrażeń jest złożony i wielopłaszczyznowy. Równocześnie wiedza z tego zakresu jest niezbędna dla zrozumienia różnych aspektów zachowania się człowieka. W szczególności pozwala poddać krytycznej analizie informacje uzyskane w toku przesłuchania. Dysponujący nią organ procesowy może znaleźć odpowiedzi na wiele istotnych i nurtujących pytań jak chociażby to, czy niepełność zeznań świadka wynika z zatajenia prawdy, czy może jednak z ograniczeń w zakresie spostrzegania i zapamiętywania? Czy w określonych warunkach świadek miał możliwość spostrzec rzeczy, o których zeznaje? Czy zmiana zeznań lub wyjaśnień zawsze jest wynikiem złych intencji i chęci mataczenia, czy może wynika ze złożoności procesów pamięciowych?

Z uwagi na wspomnianą wyżej konieczność znajomości podstawowych procesów psychologicznych dla właściwego zrozumienia zagadnienia stanowiącego przedmiot niniejszej pracy i jego właściwej oceny, poniżej zaprezentowano zwięzłą charakterystykę poszczególnych zmysłów oraz zaakcentowano ich rolę w procesie formowania się zeznań.

## 1.1. WZROK

Zmysł wzroku odgrywa kluczową i podstawową rolę w procesie formowania się zeznań. Za jego pomocą odbieramy 70% wszystkich bodźców<sup>26</sup>. To właśnie wzrok

---

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> E. R. Hilgard, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1967, s. 279.

<sup>26</sup> Z. Bartkowiak, *Biomedyczne podstawy rozwoju i wychowania*, cz. I, Warszawa 1981, s. 130.

„dostarcza człowiekowi najdoskonalszych, najbogatszych i najbardziej obiektywnych informacji o otaczającej rzeczywistości, bowiem wrażenia wzrokowe pozbawione są elementu uczuciowego, gdyż decydujące znaczenie ma ogląd zmysłowy.”<sup>27</sup> W literaturze można spotkać się również z interesującym poglądem, zgodnie z którym „wzrok jest także zmysłem czasu, ponieważ widzimy następstwo zdarzeń, ruch i zmiany.”<sup>28</sup> Równocześnie na tle innych czynności zmysłowych, widzenie uznawane jest za najbardziej złożone i skomplikowane. Działanie oczu jako narządów zmysłu wzroku przyrównuje się do działania aparatu fotograficznego<sup>29</sup>. Dzięki nim możliwy jest odbiór fali magnetycznych z zakresu widma światła widzialnego (tzn. o długości fali 0,4 $\mu$  do 0,72 $\mu$ )<sup>30</sup>. „Każda część oka stanowi skrajnie wyspecjalizowaną strukturę. (...) Cudownie ukształtowane są nie tylko poszczególne elementy oka, wyspecjalizowane są nawet jego tkanki.”<sup>31</sup>

Gałka oczna (łac. *bulbus oculi*) ma postać wypełnionej ciałem szklistym kuli o średnicy około 24 mm<sup>32</sup>. Jej zewnętrzną, trójwarstwową ściankę tworzą<sup>33</sup>:

- twardówka (przechodząca w rogówkę),
- naczyniówka (przechodząca w tęczęwkę, której kształt przyrównać można do pierścienia - jego otwór to źrenica odpowiedzialna za regulację dopływu światła),
- siatkówka (odpowiedzialna za odbiór bodźców wzrokowych za pośrednictwem światłoczułych komórek – czopków i pręcików).

---

<sup>27</sup> V. Kwiatkowska -Darul, *Przesłuchanie dziecka*, Kraków 2001, s. 26.

<sup>28</sup> Z. Czeczot, *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*, *Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1976, s. 15.

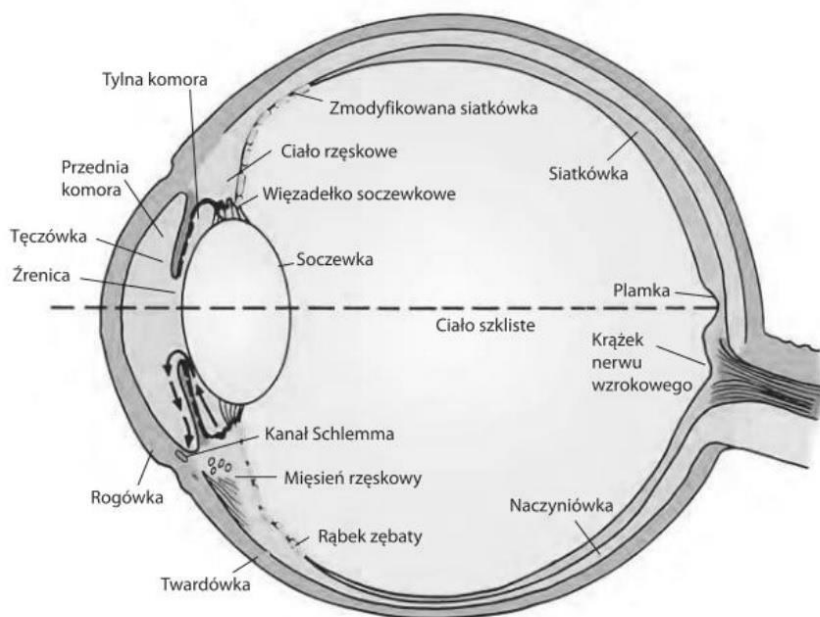
<sup>29</sup> A. P. Sperling, *Psychologia*, wyd. I, Poznań 1995, s. 37.

<sup>30</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. IX, Warszawa 2000, s. 932.

<sup>31</sup> R. L. Gregory, *Oko i mózg. Psychologia widzenia*, Warszawa 1971, s. 41.

<sup>32</sup> W. Sawicki, J. Małejczyk, *Histologia*, Warszawa 2012, s. 421.

<sup>33</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 106-107.



Ryc. 1 Schemat budowy gałki ocznej  
(źródło: W. Sawicki, J. Malejczyk, *Histologia*, Warszawa 2012, s. 422)

W ludzkiej siatkówce znajduje się około 100 milionów pręcików i 5 milionów czopków<sup>34</sup>. Istnieje jednak obszar, w którym wspomniane fotoreceptory w ogóle nie występują. Jest nim miejsce ujścia nerwu wzrokowego. Wspomniany punkt jest na tyle mały, że określa się go mianem plamki. Z kolei, z uwagi na fakt, iż brak czopków i pręcików uniemożliwia odbiór sygnałów świetlnych, co finalnie prowadzi do ubytku w polu widzenia, wspomnianą plamkę dookreśla przymiotniki „ślepa”<sup>35</sup>. Wspomniany ubytek w zakresie widzenia, nie jest jednak odczuwalny, ponieważ niemożność zobaczenia fragmentu obrazu padającego na plamkę ślepa w oku X rekompensowana jest obrazem postrzeganym przez oko Y i odwrotnie<sup>36</sup>.

Czopki zlokalizowane są w środkowej części siatkówki i odpowiadają za widzenie w dziennym świetle. Miejsce ich największego zagęszczenia to tzw. *dołek środkowy* będący centralnym punktem plamki żółtej i stanowiący obszar najostrzejszego widzenia<sup>37</sup>. Dzięki nim możliwe jest postrzeganie barw. Ze względu na rodzaj zawartego w nich barwnika wzrokowego, czopki dzielimy na<sup>38</sup>:

<sup>34</sup> W. Sawicki, J. Malejczyk, *op. cit.*, s. 432-433.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 436.

<sup>36</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *op. cit.*, s. 108.

<sup>37</sup> A. P. Sperling, *op. cit.*, s. 38.

<sup>38</sup> W. Sawicki, J. Malejczyk, *op. cit.*, s. 433-434.

- czopki S (ang. *short* – krótkie) – absorbują światło widzialne o krótkiej fali, reagują na barwę fioletową i niebieską,
- czopki M (ang. *middle* – średnie) - absorbują światło widzialne o średniej fali, reagują na barwę zieloną,
- czopki L (ang. *long* – długie) absorbują światło widzialne o długiej fali, reagują na barwę żółtą i czerwoną.

Pręciki zlokalizowane są na zewnętrznej krawędzi siatkówki<sup>39</sup>. Odpowiedzialne są za widzenie o zmierzchu lub w warunkach oświetlenia o małym natężeniu. Wychwytyją jedynie światło monochromatyczne, co oznacza, że nie są zdolne do rozróżniania barw<sup>40</sup>, za to umożliwiają postrzeganie różnych tonów szarości<sup>41</sup>.

Soczewka (łac. *lens, phacos*) ma kształt dwuwypukłego krążka o średnicy blisko 1 cm<sup>42</sup>, usytuowanego między ciałem szklistym a tęczówką<sup>43</sup>. Jej charakterystyczną właściwością jest przezroczystość. Zaburzenia w zakresie tej cechy, a więc zmętnienie soczewki, negatywnie wpływa na ostrość widzenia i jest przyczyną zaćmy<sup>44</sup>. Soczewka pełni niewielką funkcję w zakresie kształtowania obrazu, jednak odgrywa kluczową rolę w procesie akomodacji - poprzez zmianę kształtu soczewki możliwe jest dostosowanie oka do oglądania przedmiotów znajdujących się w różnych odległościach (podczas patrzenia na przedmioty z bliska soczewka nabiera wypukłego kształtu). Należy podkreślić, że istotą procesu akomodacji jest zmiana kształtu, a nie położenia soczewki<sup>45</sup>. Pod względem budowy, soczewkę można przyrównać do cebuli z uwagi na fakt, iż charakteryzuje się ona podobną warstwową strukturą<sup>46</sup>. Wspomniane warstwy to w istocie ukształtowane na wzór litery V około 10 milimetrowe włókna soczewki. W czasie naszego życia zachodzi proces ich permanentnej (choć z czasem tracącej na intensywności) nadbudowy<sup>47</sup>. Przebiega on wokół środkowej części soczewki co skutkuje tym, że pierwotne i najstarsze fragmenty znajdują się w jej centralnej części, a im bliżej zewnętrznej warstwy, tym włókna ją budujące są młodsze. Powoduje

<sup>39</sup> A. P. Sperling, *op. cit.*, s. 38.

<sup>40</sup> W. Sawicki, J. Malejczyk, *op. cit.*, s. 432.

<sup>41</sup> R. L. Gregory, *op. cit.*, s. 57.

<sup>42</sup> W. Sawicki, J. Malejczyk, *op. cit.*, s. 427.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 422.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 427.

<sup>45</sup> R. L. Gregory, *op. cit.*, s. 43-44

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>47</sup> W. Sawicki, J. Malejczyk, *op. cit.*, s. 427.



to, że środkowa część soczewki jest sukcesywnie odcinana od systemu zaopatrującego ją w tlen i wartości odżywcze, w efekcie czego stopniowo obumiera i twardnieje. Finalnie skutkuje to spadkiem elastyczności soczewki, a z czasem wręcz jej sztywnieniem. Tym samym zakłócony zostaje bazujący na zmianie kształtu soczewki proces akomodacji<sup>48</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania należy zadać sobie kluczowe pytanie: „w jaki sposób widzimy? Odbite od przedmiotu fale świetlne wpadają do oka przez źrenicę i przechodzą przez soczewkę. Skupiają się na siatkówce, która jest jakby fotograficzną kliszą oka, czyli właściwym receptorem bodźca wzrokowego. Nerw wzrokowy pośredniczy w przekazywaniu bodźców z siatkówki do mózgu.”<sup>49</sup>

Z punktu widzenia organu procesowego dokonującego ustaleń faktycznych i oceniającego wiarygodność składanych przez świadka zeznań, najistotniejsze nie będzie jednak to, w jaki sposób widzimy (choć bez wątplenia jest to wiedza użyteczna i pożądana, ponieważ pozwalająca lepiej zrozumieć szereg bardziej skomplikowanych procesów związanych ze zmysłem wzroku i samym widzeniem). Kluczowa dla niego będzie jednak informacja, co świadek realnie mógł widzieć i czy był w stanie zobaczyć to o czym relacjonuje. Dostrzegając ten problem V. Kwiatkowska-Darul przywołuje badania B.M. Tiepłowa i A.A. Bodeliewa wskazując, iż „w wyniku przeprowadzonych badań, Tiepłow ustalił maksymalne odległości, z jakich można, w optymalnych warunkach, dostrzec określone obiekty. Na przykład: dzwonnice, fabryki, wieże ciśnień można zobaczyć w granicach 15-29 km, domy kilkupiętrowe 8-10 km, domy parterowe 5-8, okno domu z 3 km, cegły w ścianie, kształt i kolor liści 100 m. Z kolei A.A. Bodaliew badał możliwości spostrzegania na odległość poszczególnych elementów wyglądu człowieka. Z odległości 2 m można zobaczyć zmarszczki na twarzy; z 60 m odróżnić oczy, nos, palec; z 300 m głowę, plecy, owal twarzy, części rąk; z 700 m ruchy rąk i nóg; z odległości 1 km można zobaczyć zarys człowieka, nie jest jednak możliwa ocena płci, wieku i ubioru.”<sup>50</sup>

---

<sup>48</sup> R. L. Gregory, op. cit., s. 44-45.

<sup>49</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 38.

<sup>50</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 31.

## 1.2. SŁUCH

Zmysł słuchu pozwala na odbiór dźwięków napływających z otoczenia. To lakoniczne stwierdzenie, mimo iż prawdziwe, jest bardzo spłycone. Słuch ukierunkowuje naszą uwagę – słyszane dźwięki powodują, że odwracamy się w kierunku, z którego dobiegają. Stwarza poczucie bezpieczeństwa przygotowując na nadchodzące zdarzenia, ponieważ pozwala na odbiór tego, czego nie jesteśmy jeszcze w stanie zobaczyć. Co do zasady zapewnia trwałą i nieprzerwaną odbiór bodźców. Wrażeń słuchowych nie możemy „odciąć” w tak prosty sposób jak „odcinamy” wrażenia wzrokowe za każdym razem, gdy zamykamy oczy. Przesłonięcie uszu w dużej mierze pozwala stłumić i przyciszyć dźwięki, lecz rzadko skutkuje nastaniem całkowitej ciszy. Słuch odgrywa również istotną rolę w procesie komunikacji. Nie tylko umożliwia odbiór przekazu napływającego od rozmówcy, ale również jest procesem pierwotnym w stosunku do mowy, która rozwija się na jego kanwie<sup>51</sup>.

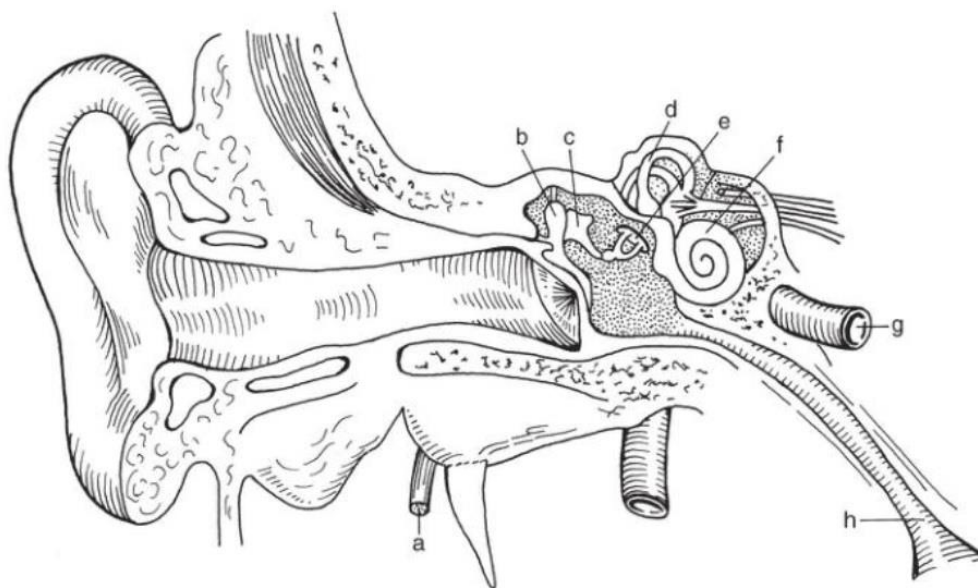
Słuch można określić mianem wrażliwości na fale dźwiękowe oddziałujące na narząd słuchu. Nie wszystkie z nich jesteśmy jednak w stanie usłyszeć, ponieważ dla człowieka zakres słyszalności to od 16 do 20 000 Hz (herc jest jednostką częstotliwości, przy czym częstotliwość 1 herca odpowiada liczbie drgań na sekundę). Ludzki narząd słuchu wykazuje największą wrażliwość na częstotliwość tzw. tonów prostych mieszczących się w zakresie od 1 000 do 3 000 Hz (dla przykładu częstotliwość drgań mowy ludzkiej wynosi od 300 do 3 000 Hz)<sup>52</sup>.

Wspomnianym narządem słuchu jest oczywiście ucho, które, poza funkcjami związanymi z odbiorem wrażeń słuchowych, odpowiada również za orientację w przestrzeni i zachowanie równowagi. Ucho składa się w rzeczywistości z ucha zewnętrznego, ucha środkowego i ucha wewnętrznego.

---

<sup>51</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 111-112.

<sup>52</sup> B. Latkowski (red.), *Otorynolaryngologia. Podręcznik dla studentów i specjalizujących się lekarzy*, Warszawa 2017, s. 69.



Przekrój podłużny przez ucho zewnętrzne, środkowe i wewnętrzne: **a** – nerw twarzowy, **b** – młoteczek, **c** – kowadełko, **d** – kanał półkolisty, **e** – strzemiączko, **f** – ślimak, **g** – tętnica szyjna wewnętrzna, **h** – trąbka słuchowa.

*Ryc. 2 Przekrój podłużny przez ucho zewnętrzne, środkowe i wewnętrzne (źródło: J. B. Latkowski (red.), Otorynolaryngologia. Podręcznik dla studentów i specjalizujących się lekarzy, Warszawa 2017, s. 60)*

Ucho zewnętrzne zbudowane jest z małżowiny usznej odpowiedzialnej za pobór bodźców dźwiękowych ze środowiska i przekazywanie ich do przewodu słuchowego zewnętrznego (stanowiącego drugi obok małżowiny usznej element składowy ucha zewnętrznego)<sup>53</sup>.

Ucho środkowe ze względu na specyficzny kształt określane jest również mianem jamy bębenkowej. W niej usytuowane są 3 kosteczki słuchowe: młoteczek, kowadełko i strzemiączko – ich wzajemna współpraca pozwala na dziesięciokrotne wzmocnienie wibracji błony bębenkowej. Wspomniane wibracje to fale dźwiękowe przekształcone przez błonę bębenkową w mechaniczne drgania. Ucho środkowe połączone jest z jamą gardła za pośrednictwem trąbki słuchowej (trąbki Eustachiusza), która przez przeważającą większość czasu pozostaje zamknięta – otwiera się jedynie podczas takich aktywności jak ziewanie, krzyk, przełykanie czy kichanie, kiedy to następuje wyrównanie ciśnienia po obu stronach błony bębenkowej<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 60-61.

<sup>54</sup> W. Sawicki, J. Malejczyk, op. cit., s. 440-444.

Ucho wewnętrzne, z uwagi na zawiłą budowę, określane jest również mianem błędnika (łac. *labyrinthus*)<sup>55</sup>. Łączy się z uchem środkowym za pośrednictwem okienka owalnego posiadającego z kolei bezpośrednie połączenie ze strzemiączkiem. Zlokalizowane w nim kanały półkoliste wyróżniają się swoją funkcją. Ich istnienie pozostaje praktycznie bez znaczenia dla procesu słyszenia, ponieważ spełniają zupełnie inne zadanie - odpowiedzialne są za utrzymanie równowagi. Ucho wewnętrzne wypełnia płyn limfatyczny (chłonka), a jego zasadniczym elementem jest ślimak z narządem Cortiego<sup>56</sup>. Ten ostatni zawiera ok. 30 000 rzęskowych komórek receptorowych<sup>57</sup> (których rola w procesie słyszenia przyrównywana jest do funkcji pręcików i słupków w procesie widzenia<sup>58</sup>) oraz komórki zrębowe, które, tworząc szkielet narządu, utrzymują komórki receptorowe (rzęskowe) w odpowiednim położeniu<sup>59</sup>.

Pomimo nieustannego pogłębiania wiedzy z zakresu fizjologii i akustyki mechanizm słyszenia nadal owiany jest pewną dozą tajemnicy i niezmiennie stanowi pole dyskusji dla naukowców. Dzieje się tak, ponieważ brakuje zgodności zarówno co do miejsca jak i sposobu, w jaki różnicowana jest częstotliwość docierających do ucha wewnętrznego dźwięków. Wśród najpopularniejszych teorii wyróżnić można teorię Rutherforda, teorie rezonacyjne i falowe (fali stojącej lub biegnącej), teorię miejsca czy też teorię salwy<sup>60</sup>. Interesującą i obrazową jest teoria fortepianu „rozwinęta przez znanego fizjologa Hermana L.F. Helmholtza. Zakłada ona, że „każda komórka rzęsata odpowiada za określoną wibrację, do której jest dostrojona na podobieństwo struny fortepianowej. Prawdopodobnie z powodu tego ścisłego dostrojenia różne wibracje identyfikujemy jako różne dźwięki.”<sup>61</sup>

### 1.3. WĘCH

Węch jest zmysłem chemicznym i jako taki wykazuje zdolność detekcji i różnicowania związków chemicznych unoszących się w powietrzu. Sprawność i wrażliwość narządu węchu jest wprost proporcjonalna do wielkości powierzchni

---

<sup>55</sup> Ibidem, s. 444.

<sup>56</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 48.

<sup>57</sup> J. B. Latkowski (red.), op. cit., s. 66.

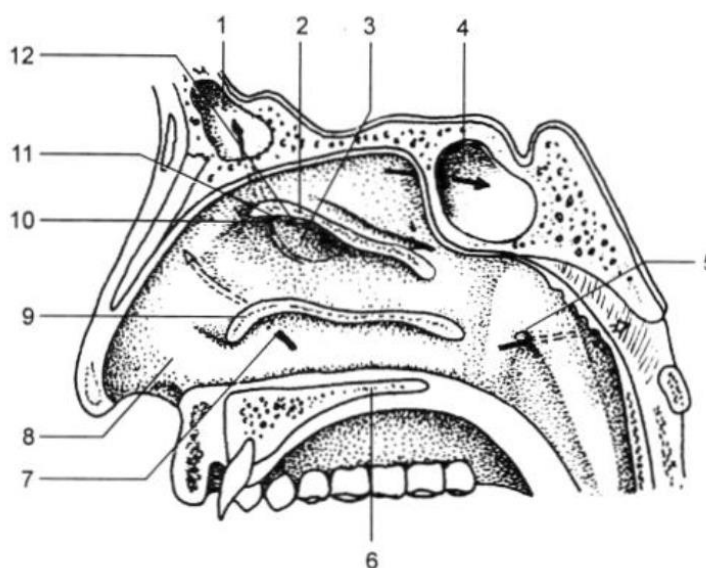
<sup>58</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 48.

<sup>59</sup> A. Bochenek, M. Reicher, *Anatomia człowieka*, t. 5, Warszawa 2012, s. 461.

<sup>60</sup> J. B. Latkowski (red.), op. cit., s. 70.

<sup>61</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 48.

nabłonek węchowy i ilości pokrywających go komórek węchowych<sup>62</sup>. Ludzki nabłonek węchowy, zlokalizowany w górnej części jamy nosowej, ma powierzchnię około 5 cm<sup>2</sup> i pokrywa go blisko 5 mln komórek węchowych. Tymczasem, dla porównania, owczarek niemiecki na swoim nabłonku o powierzchni 150-170 cm<sup>2</sup> posiada ich około 40 razy więcej, bo aż 200 mln<sup>63</sup>. Warto również zaznaczyć, iż organ węchu zlokalizowany jest w bardzo bliskiej odległości od mózgu przez co zasadniczo pozostaje niedostępny dla wymagających ingerencji celów badawczych czy nawet obserwacyjnych<sup>64</sup>.



Jama nosowa (ściana boczna) i ujścia zatok przynosowych: 1 – zatoka czołowa, 2 – małżowina nosowa środkowa, 3 – puszka sitowa, 4 – zatoka klinowa, 5 – ujście gardłowe trąbki słuchowej, 6 – podniebienie twarde, 7 – ujście przewodu nosowo-lzowego, 8 – przedsiónek, 9 – małżowina nosowa dolna, 10 – ujście zatoki czołowej, 11 – rozwór półksiężycowaty, 12 – ujścia zatok sitowych przednich i środkowych.

Ryc. 3 Jama nosowa

(źródło: B. Gołąb, *Podstawy anatomii człowieka*, Warszawa 2014, s. 141)

Receptory węchowe przekazują informację zapachową do zlokalizowanych w mózgu opuszek węchowych. Posiadają one skomplikowaną sieć połączeń nerwowych pozwalających zarówno na przetworzenie informacji zapachowych jak i ich późniejsze przekazanie do odpowiednich ośrodków mózgowych<sup>65</sup>. Co ciekawe, wskazuje się, że dla zainicjowania pojedynczych impulsów nerwowych, wystarczy jedynie 8 cząsteczek

<sup>62</sup> B. Sadowski, *Biologiczne mechanizmy zachowania się ludzi i zwierząt*, Warszawa 2007, s. 233.

<sup>63</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 40.

<sup>64</sup> R. H. Wright, *Nauka o zapachu*, Warszawa 1972, s. 117.

<sup>65</sup> B. Sadowski, op. cit., s. 238.

substancji. Równocześnie, aby człowiek poczuł zapach, pobudzeniu musi ulec co najmniej 40 zakończeń nerwowych<sup>66</sup>.

Zgodnie z powszechnym przekonaniem, zmysł zapachu związany jest ze zmysłem smaku, a jego znaczenie zostaje sprowadzone do pomocniczej roli w poszukiwaniu i konsumowaniu pożywienia. Choć wskazuje się, że to właśnie potrzeba lokalizowania jedzenia w największej mierze wpłynęła na jego ewolucję, to jednak pełni on także inne istotne funkcje. W przypadku niektórych gatunków odgrywa kluczową rolę w zakresie wykrywania niebezpieczeństwa, dla innych zaś stanowi cenne narzędzie komunikacji (rodzaj wydzielanych feromonów niesie za sobą określoną informację). Dodatkowo badania dowodzą, że zapachy mogą okazać się również cenną wskazówką pamięciową<sup>67</sup>.

Z punktu widzenia kryminalistyki, a dokładniej jej dziedziny – osmologii (grec. *osme* – zapach), ślady zapachowe (osmologiczne) pozostawione na miejscu zdarzenia mogą zostać wykorzystane do celów identyfikacyjnych<sup>68</sup>. Równocześnie, jak wskazuje Z. Czeczot, „w praktyce kryminalistycznej do rzadkości należą przypadki, w których spostrzeżenia poczynione za pomocą zmysłu węchu odgrywają samodzielną rolę. W tych zaś przypadkach, w których stwierdzenie określonego zapachu (np. zapachu trucizny) ma wartość dowodową, należy ustalić, czy świadek mógł – ze względu na właściwości zmysłu węchu – dokonać określonych spostrzeżeń oraz czy zna i potrafi rozpoznać zapach substancji, o którą chodzi.”<sup>69</sup>

#### 1.4. SMAK

Zmysł smaku pozwala rozróżniać spożywane pokarmy. Akcentuje się jednak, iż w pełni sprawnie działa jedynie przy współpracy ze zmysłem węchu. Na potwierdzenie tej tezy w wielu opracowaniach zachęca się do przeprowadzenia prostego testu. Zakłada on, że jeśli zdecydujemy się na konsumpcję plasterka jabłka i plasterka ziemniaka, a więc pokarmów o zbliżonej strukturze i konsystencji, w warunkach odcięcia zmysłu wzroku i zapachu, to trudności sprawi nam odróżnienie ich smaków<sup>70</sup>.

---

<sup>66</sup> P. G. Zimbardo, R.J. Gerring, *Psychologia i życie*, Warszawa 2012, s. 155.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>68</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 117.

<sup>69</sup> Z. Czeczot, op. cit., s. 24.

<sup>70</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 52.

Język swój porowaty wygląd zawdzięcza obecności brodawek, w których to właśnie w przeważającej większości zlokalizowane są receptory smakowe (kubki smakowe). Poza językiem występują one również w górnej części przełyku oraz błonie śluzowej gardła i podniebienia. Liczba komórek smakowych w pojedynczym kubku smakowym waha się od 50 do 100, a każda z nich posiada włoski smakowy sięgający do otworu kubka smakowego. Wspomniany otwór umożliwia wnikanie do receptora smakowego śliny wraz z rozpuszczonymi w niej substancjami smakowymi<sup>71</sup>.

Do niedawna wyróżniano 4 podstawowe smaki: słodki, gorzki, słony i kwaśny. W ostatnich latach do tej gamy dołączył smak glutaminianu sodu o dość egzotycznej nazwie – umami. Nie jest ona jednak przypadkowa, ponieważ w charakterystyce smaku umami można znaleźć liczne odwołania do kuchni azjatyckiej, gdzie glutaminian sodu występuje jako dodatek do takich produktów jak mięsa, dojrzałe sery i owoce morza<sup>72</sup>.

Receptory poszczególnych smaków zlokalizowane są na języku w następujący sposób<sup>73</sup>:

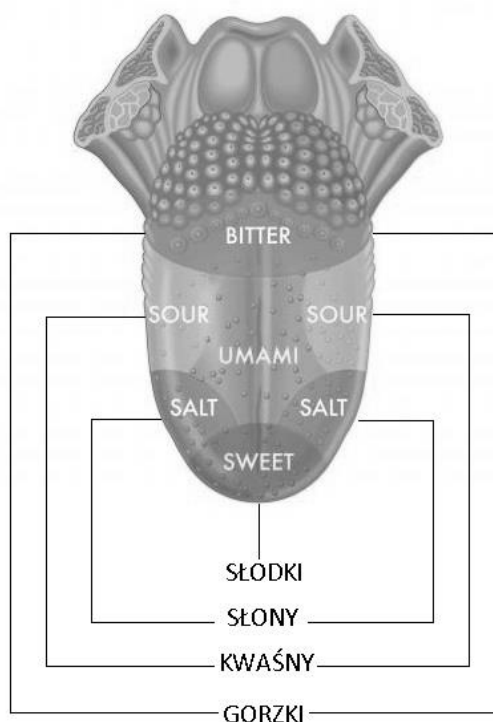
- słodki – czubek języka,
- gorzki – nasada języka,
- słony – boki języka (bliżej czubka),
- kwaśny – boki języka (bliżej nasady),
- umami – centralna część języka.

---

<sup>71</sup> B. Sadowski, op. cit., s. 247.

<sup>72</sup> P. G. Zimbardo, R. J. Gerring, op. cit., s. 156.

<sup>73</sup> B. Sadowski, op. cit., s. 247.



Ryc. 4 Obszary smakowe na języku  
(źródło: <https://www.medme.pl/anatomia/zmysl-smaku>, (dostęp: 10.12.2019))

Zdaniem Z. Czeczota „doznania smakowe mogą niekiedy stać się przedmiotem zainteresowań śledczych. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadkach, gdy zachodzi podejrzenie usiłowania zabójstwa przez otrucie. Jednak zeznania odnoszące się do smaku i zapachu substancji, która miała być podana osobie pokrzywdzonej (np. w jakiejś potrawie) należy ocenić wyjątkowo krytycznie.”<sup>74</sup>

## 1.5. DOTYK

Narzędziem odbioru wrażeń dotykowych jest skóra. Na tym jednak jej rola się nie kończy, ponieważ w istocie stanowi warstwę ochronną przed drobnymi, powierzchniowymi urazami, pozwala utrzymać odpowiednią ilość płynów w organizmie oraz regulować temperaturę ciała<sup>75</sup>. Co więcej, kryje w sobie aż 3 rodzaje receptorów. Poza mechanoreceptorami (receptorami dotyku) zlokalizowane są w niej również termoreceptory (receptory temperatury) oraz nocireceptory (receptory bólowe). Ich

<sup>74</sup> Z. Czeczot, op. cit., s. 25.

<sup>75</sup> P. G. Zimbardo, R.J. Gerring, op. cit., s. 157.



swoistą cechą jest to, że nie są skumulowane w obrębie konkretnego narządu, tak jak ma to miejsce w przypadku oka czy ucha, lecz pozostają rozproszone na całej powierzchni skóry<sup>76</sup>.

Największe zagęszczenie receptorów dotykowych występuje na wargach, krańcu nosa i opuszkach palców. Z kolei najmniejsze w obszarach skóry pokrywającej ramiona, grzbiet i uda. Fakt przejawiania przez opuszki palców szczególnej wrażliwości na dotyk bywa zgubny dla przestępcy. Kuszony perspektywą precyzyjnego dotyku rezygnuje często z użycia rękawiczek<sup>77</sup> i w efekcie na miejscu zdarzenia pozostawia liczne ślady daktyloskopijne, które następnie mogą z powodzeniem zostać wykorzystane do identyfikacji indywidualnej. Warto również wspomnieć o zagadnieniu adaptacji – a więc przyzwyczajania się i zubożenia na pewne rodzaju dotyku. W jego efekcie, po pewnym czasie nie odczuwamy już okularów spoczywających na nosie czy zdobiącego palec pierścionka<sup>78</sup>.

W odniesieniu do mechanoreceptorów możemy przeprowadzić dodatkowy podział, w obrębie którego wyróżnimy receptory: ucisku, styku i wibracji. „Receptory ucisku (ciałka Merkla) informują o sile mechanicznego pobudzenia skóry i głębokości wywieranego ucisku. Receptory styku (ciałka Meissnera) działają za pośrednictwem włosków – umiejscowione w opuszcze włosa dają wrażenie dotyku tylko przy ruchu nadanym tym włosom, np. przez przesuwanie przedmiotu po ich powierzchni. Receptory wibracji (ciałka Vetera-Paciniego) informują o przyspieszeniu przemieszczeń skóry w głąb przy pobudzaniu bodźcami przerywanymi o amplitudzie 30-200 Hz.”<sup>79</sup>

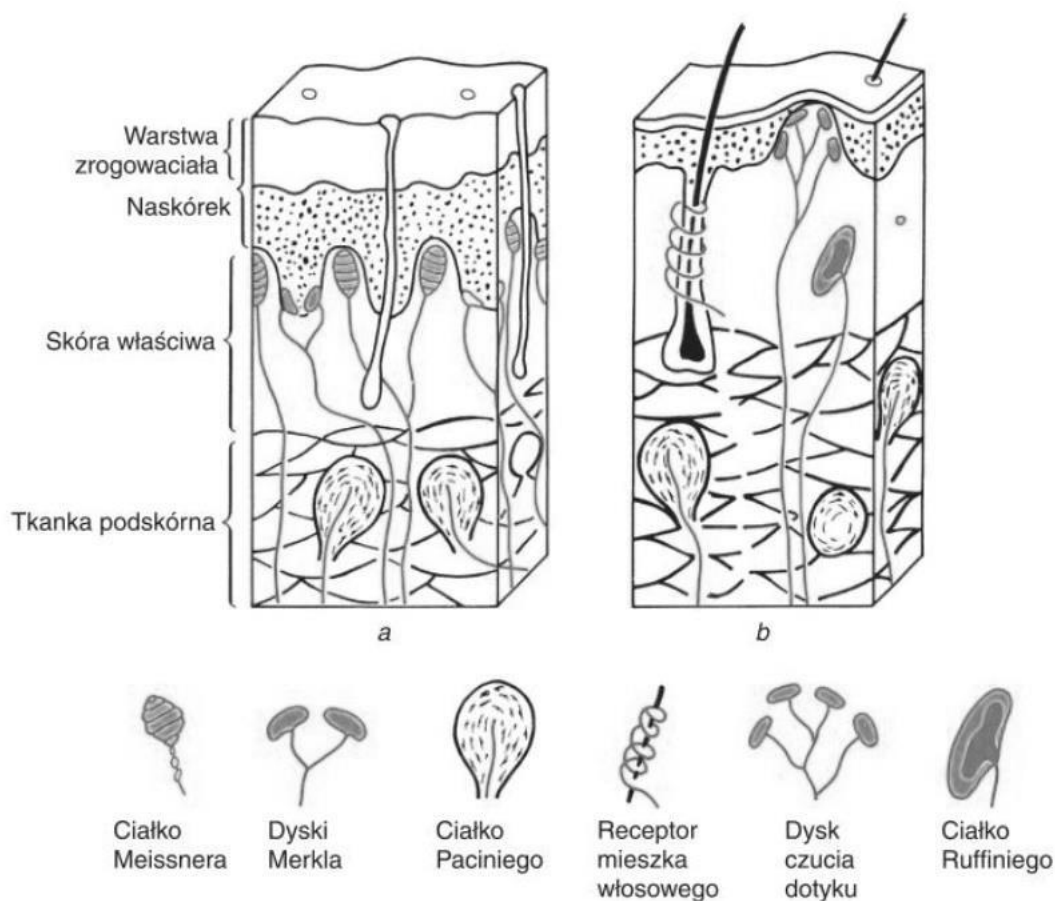
---

<sup>76</sup> A. Michajlik, W. Ramotowski, *Anatomia i fizjologia człowieka*, Warszawa 2009, s. 565.

<sup>77</sup> Porzucone przez sprawcę rękawiczki mogą stać się przedmiotem identyfikacji, czym zajmuje się dział kryminalistyki zwany gantiskopią. Równocześnie znane są przypadki ujawnienia śladów daktyloskopijnych na wewnętrznej stronie porzuconych przez sprawcę rękawiczek. Dodatkowo rękawiczki pozostają cennym nośnikiem śladu zapachowego (osmologicznego), który również może zostać wykorzystany w procesie identyfikacji.

<sup>78</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 119.

<sup>79</sup> A. Michajlik, W. Ramotowski, op. cit., s. 565-566.



Schemat ilustrujący budowę i rozmieszczenie mechanoreceptorów skóry: a – nie pokrytej włosami; b – skóry owłosionej.

Ryc. 5 Budowa i rozmieszczenie mechanoreceptorów  
(źródło: A. Michajlik, W. Ramotowski, *Anatomia i fizjologia człowieka*, Warszawa 2009, s. 566)

Nie istnieje jeden rodzaj receptorów, których działanie można by przyrównać do działania termometru mającego zdolność odbioru informacji zarówno o niskich jak i wysokich temperaturach. Termoreceptory to w istocie dwie grupy receptorów – ciepła i zimna. Z kolei za syntezę nadsyłanych przez nich sygnałów i finalną kontrolę nad wahaniami temperatury odpowiada mózg<sup>80</sup>.

Ból bez wątplenia kojarzy się z cierpieniem. Jego odczuwanie nie jest jednak pozbawione sensu, z uwagi na realizowaną za jego pośrednictwem funkcję ostrzegawczo-obronną. Może występować pod dwiema postaciami: jako ból somatyczny (powierzchniowy) lub trzewny (mający swoje źródło w narządach wewnętrznych)<sup>81</sup>. Rozmieszczenie nocireceptorów jest niejednolite, a momentami wręcz skrajne – istnieją

<sup>80</sup> P. G. Zimbardo, R. J. Gerring, op. cit., s. 158.

<sup>81</sup> A. Michajlik, W. Ramotowski, op. cit., s. 567.

obszary szczególnie wrażliwe na ból (np. opuszki palców), jak i te całkowicie tej wrażliwości pozbawione. Czynnikiem wzmagającym odczuwany ból może być chociażby stan oczekiwania na jego wystąpienie czy też zmęczenie. Z kolei takie okoliczności jak znajdowanie się pod wpływem alkoholu lub odwrócenie uwagi od odczuwanej dolegliwości zmniejszają naszą wrażliwość na ból. Warto zauważyć, że odczuwanie bólu skutkuje wysoce zsubiektywizowaną oceną dotyczącą upływającego czasu. Stan dyskomfortu zdaje się nam niewyobrażanie dłużyć – wprost proporcjonalnie do poziomu odczuwanego bólu<sup>82</sup>.

## **1.6. WRAŻENIA RÓWNOWAGI, KINESTETYCZNE I USTROJOWE**

Zdolność utrzymywania równowagi bywa niekiedy w literaturze utożsamiana z posiadaniem szóstego zmysłu<sup>83</sup>. Utrzymywanie równowagi jest procesem zachodzącym w naszym organizmie nieprzerwanie, a za jego prawidłowy przebieg odpowiadają cztery źródła informacji zmysłowej<sup>84</sup>:

- zlokalizowane w stopach receptory dotyku i nacisku, które odczytują i przekazują do mózgu informację o równomiernym rozłożeniu ciężaru na stopach, a w konsekwencji o tym, że stoimy prosto,
- informacje wzrokowe uzyskiwane na podstawie obserwacji otoczenia, podczas której odnosimy położenie naszego ciała do występujących w naszej pobliskiej przestrzeni linii pionowych i poziomych,
- informacje dostarczane przez zmysł czucia głębokiego pozwalający ustalić położenie poszczególnych części ciała,
- informacje zapewniane przez błędniek – zmysł równowagi zlokalizowany w uchu wewnętrznym.

Wrażenia kinestetyczne nazywane są również wrażeniami stawowo-mięśniowymi. Dzięki nim, bez udziału wzroku, jesteśmy w stanie określić położenie naszych kończyn i innych części ciała. Wzrok, choć nie jest elementem niezbędnym dla ich odbioru, to jednak wraz z doświadczeniem życiowym umożliwia ich precyzowanie.

---

<sup>82</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 117-118.

<sup>83</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 47.

<sup>84</sup> Ibidem.

Wrażenia ustrojowe odbieramy z wnętrza naszego organizmu. Informują nas o jego kondycji i ewentualnych dolegliwościach. W drodze przykładu wystarczy wspomnieć takie odczucia jak głód, zmęczenie, senność czy pragnienie, ale i sytość czy poczucie siły. Wrażenia ustrojowe mogą w istotny sposób wpływać na procesy spostrzegania. W tym zakresie, najbliższym każdemu zdaje się być przykład dotyczący spostrzegania upływającego czasu. Podczas odczuwania przyjemności lub dobrobytu czas zdaje się biec bardzo szybko, natomiast w sytuacji dyskomfortu i odczuwania dolegliwości czy nawet cierpienia czas płynie nam bardzo wolno, a chwilami mamy wręcz wrażenie, że stanął w miejscu<sup>85</sup>.

## 2. SPOSTRZEGANIE

Rozważania na temat spostrzegania równocześnie otwierają temat dotyczący formowania się zeznań. Spostrzeganie stanowi bowiem pierwszy etap tego procesu<sup>86</sup>.

Zestawiając ze sobą wrażenia i spostrzeżenia jako podstawowe doznania zmysłowe, E. Gruza zauważa, iż „wrażenie jest najprostszym procesem poznawczym, swoistą reakcją receptora na pochodzące ze środowisk pobudzenie (...), w większym stopniu reakcją biologiczną niż faktycznym poznaniem. Spostrzeganie zaś jest złożonym procesem psychicznym, dzięki któremu jednostka porządkuje swoje wrażenia i poznaje rzeczywistość.”<sup>87</sup> Wrażenie stanowi zatem odzwierciedlenie konkretnej cechy danego przedmiotu, podczas gdy spostrzeżenie pozwala uzyskać jego całościowy obraz<sup>88</sup>. Dlatego też M. Przetacznikowa uważa, że spostrzeżenie to „proces psychiczny, który polega na odzwierciedleniu w świadomości całokształtu danego przedmiotu lub zjawiska oddziałującego w danej chwili na nasze analizatory.”<sup>89</sup> Z kolei T. Nowacki traktuje je jako „odzwierciedlenie w świadomości przedmiotów lub zjawisk otaczającego świata, działających w danej chwili na nasze narządy zmysłowe.”<sup>90</sup>

Na wstępie rozważań na temat spostrzegania należy dokonać rozróżnienia dwóch pojęć: procesów sensorycznych i percepcji. Przy czym zaznaczyć należy, iż określenie

---

<sup>85</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 120.

<sup>86</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 46-47.

<sup>87</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 58.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>89</sup> M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia ogólna*, Warszawa 1972, s. 89.

<sup>90</sup> T. Nowacki, *Elementy psychologii*, Warszawa 1971, s. 2.

„percepcja” i „spozrzenie/postrzeganie/postrzeżenie” uważa się za synonimicznie, a w konsekwencji używa się ich zamiennie<sup>91</sup>. „Żeby zilustrować różnicę pomiędzy procesami sensorycznymi a percepcją, porównajmy fotografię danego miejsca z namalowanym przez artystę obrazem tego miejsca. Fotograf zarejestruje je tak, jak odbiera to jego narząd zmysłu, natomiast namalowany obraz przedstawia to miejsce tak, jak spostrzega je artysta. Można powiedzieć, że oko << odbiera >>, podczas gdy umysł << spostrzega >>.”<sup>92</sup>

Ernest Hilgard definiuje spostrzeganie jako „proces uświadamiania sobie przedmiotów, właściwości i stosunków za pośrednictwem narządów zmysłu. Chociaż w postrzeganiu zawsze jest obecna treść zmysłowa, na spostrzeżenie nasze wpływa nastawienie i doświadczenie, tak że spostrzeganie jest czymś więcej niż bierną rejestracją bodźców oddziałujących na narządy zmysłów.”<sup>93</sup> Z kolei P. Guillaume podzielając ten pogląd uważa, że percepcja jest „pewną reakcją całości organizmu na pewien kompleks bodźców współczesnych i sukcesywnych.”<sup>94</sup>

Czysty odbiór wrażeń jest sytuacją nader wyjątkową. Trudno bowiem jest nam wyzbyć się swoich skojarzeń czy wcześniejszych doświadczeń. Każdy nowy dźwięk czy kształt próbujemy przyrównać do tego, który już znamy. Kosztując owoc nie rejestrujemy osobno słonego czy kwaśnego smaku tylko postrzegamy go całościowo jako smak jabłka czy pomarańczy. Podobnie, gdy spoglądamy na określony przedmiot, to nie skupiamy się na jego poszczególnych elementach, lecz rozpoznajemy go jako spójną całość. W konsekwencji nie widzimy osobno tarczy, wskazówek, koperty, koronki i paska z klamerką oraz sprzączką tylko zegarek<sup>95</sup>. Jak wskazuje A. P. Sperling „przywykliśmy do organizowania rzeczy w umyśle w formę, kształt, melodię lub scenę, które tworzą sensowną całość.”<sup>96</sup> Taki sposób spostrzegania stał się istotną hipotezą szkoły psychologii postaci. Jej przedstawiciele stoją na stanowisku, iż spostrzegając przejawiamy skłonność do organizowania bodźców według pewnych naturalnych tendencji (uniwersalnych wzorców), powiązanych najpewniej ze sposobem grupowania i organizowania funkcji

---

<sup>91</sup> J. Bielecki, *Psychologia nie tylko dla psychologów*, Warszawa 2002, s. 29.

<sup>92</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 64.

<sup>93</sup> E. R. Hilgard, op. cit., s. 995.

<sup>94</sup> P. Guillaume, *Podręcznik psychologii*, Warszawa 1958, s. 137.

<sup>95</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 66-67.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 66.

w mózgu lub będących konsekwencją wyuczonych doświadczeń. Zwolennicy psychologii postaci klasyfikują i opisują wspomniane tendencje jako czynniki<sup>97</sup>:

- podobieństwa – występują w sytuacji, gdy elementy o tożsamej wielkości, kształcie czy jakości spostrzegamy raczej jako wzór lub grupę niż jako osobne, indywidualne składniki (np. podziwiając krajobraz z punktu widokowego nie zwracamy uwagi na poszczególne pola uprawne, lecz postrzegamy je jako wielobarwną szachownicę),
- bliskości – występują w sytuacji, gdy przejawiamy tendencję do grupowania elementów znajdujących się blisko siebie (np. z losowych sylab próbujemy ułożyć wyraz),
- ciągłości - występują w sytuacji gdy np. ciąg kropek narysowanych w jednej płaszczyźnie postrzegamy jako linię ciągłą ( .....),
- zamykania - występują w sytuacji gdy np. podświadomie próbujemy uzupełnić niedokończony wzór ( □△○ ).

W literaturze można spotkać liczne kryteria podziału percepcji. Najczęściej dokonuje się ich biorąc pod uwagę rodzaj receptorów, typ bodźca, stopień skomplikowania reakcji percepcji czy wreszcie dokonuje się podziału w oparciu o to, jakie elementy rzeczywistości odzwierciedlamy w drodze spostrzegania<sup>98</sup>. To właśnie ostatnie z wymienionych kryteriów pozwala na podział percepcji na spostrzeganie przestrzeni, czasu oraz ruchu, który to podział jako najbardziej adekwatny z perspektywy procesu formowania się zeznań został przyjęty w niniejszej pracy.

## **2.1. SPOSTRZEGANIE PRZESTRZENI**

Istotą spostrzegania przestrzeni jest umiejętność oceny odległości dzielącej obserwatora od obiektu obserwacji (osoby lub rzeczy), odległości pomiędzy obserwowanymi obiektami, a także ich kształtu czy kierunku.

Wspomniane kwestie często stanowią przedmiot zainteresowania organu procesowego, który w toku przesłuchania dąży do uzyskania możliwie najdokładniejszych

---

<sup>97</sup> Ibidem, s. 67-69.

<sup>98</sup> J. Bielecki, op. cit., s. 32.

danych określających poszczególne odległości. W konsekwencji, przesłuchujący, w sposób mniej lub bardziej świadomy i zamierzony, niejednokrotnie stawia własną wygodę ponad rzetelność relacji. Dzieje się tak, ponieważ najbardziej pożądaną z punktu widzenia organu procesowego jest uzyskanie konkretnych danych liczbowych. Tymczasem ludzkie osądy w tym zakresie są obciążone wysokim ryzykiem popełnienia błędu. Pytania niejako wymuszające uszczegółowienie relacji potrafią silnie oddziaływać na ambicję przesłuchiwanego, u którego pojawia się przekonanie, że jako dorosły człowiek, z określonym poziomem wykształcenia i życiowego doświadczenia, powinien potrafić w sposób precyzyjny operować podstawowymi jednostkami miar. Taktykę przesłuchania opierającą się na powyższych założeniach należy ocenić jednoznacznie negatywnie. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, iż zawsze relacja nieprecyzyjna, ale niezawierająca błędnych danych, mimo wszystko, pozostanie bardziej wartościowa niż relacja precyzyjna, ale obciążona błędem.

Praktyka pokazuje, że człowiek o wiele trafniej obrazuje dane wielkości i odległości niż określa je przy użyciu wartości metrycznych. Z uwagi na to, próby uzyskania konkretnych danych liczbowych (w szczególności dotyczących wielkości, prędkości czy odległości obiektów względem siebie) powinny bazować na dokonywanej przez przesłuchiwanego wizualizacji, weryfikowanej następnie za pośrednictwem testów kontrolnych. Wspomniana wizualizacja przynosi najlepsze efekty, gdy jest przeprowadzana na miejscu zdarzenia. Otoczenie takie, z jednej strony oddziałuje aktywizująco na procesy pamięciowe ułatwiając „przypominanie”, a z drugiej stwarza możliwość odnalezienia określonych punktów odniesienia, co bez wątpienia przekłada się na dokładność i wiarygodność relacji<sup>99</sup>. Duże znaczenie odgrywa w takiej sytuacji kontekst spostrzegania. Jak zauważa A. P. Sperling: „Prawdopodobnie każdy miał okazję przekonać się, jak różnie jawi się przedmiot lub wydarzenie, gdy pojawia się w różnym otoczeniu. Jest to spowodowane faktem, że nie postrzegamy przedmiotów jako wyizolowanych elementów. Z powodu naszej wrodzonej tendencji do widzenia rzeczy w zorganizowanych całościach zawsze wizualizujemy je w kontekście lub otoczeniu. Ten całościowy kontekst lub tło, w którym pojawiają się bodźce, wpływa na naszą percepcję tych bodźców.”<sup>100</sup>

---

<sup>99</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 124.

<sup>100</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 69.

Przedstawiciele doktryny kryminalistyki, świadomi aspektów psychologicznych wskazanych powyżej, wypracowali szereg szczególnych form przesłuchania<sup>101</sup>, a „przyświecał im jeden zasadniczy cel - doskonalenie taktyki i techniki przesłuchań, zmierzających w perspektywie do uzyskania relacji maksymalnie obiektywnej, pełnej, jednoznacznej oraz sprawdzanej.”<sup>102</sup> Jedną z powstałych w ten sposób szczególnych form przesłuchania jest przesłuchanie w celu odtworzenia sytuacji lub postępowania na miejscu zdarzenia. Zasadność jego wyodrębnienia opiera się na przekonaniu, iż przekaz werbalny nie jest jedynym sposobem relacjonowania o zdarzeniu. Alternatywą dla ustnej formy przekazu może być forma pisemna, a nawet gest (lub ich ciąg) obrazujący czyjeś zachowanie (zarówno własne jak i cudze). Sens przeprowadzenia przesłuchania w tej szczególnej formie opiera się na dwóch zasadniczych argumentach: z jednej strony pozwala na uzyskanie obrazowej relacji zawierającej jednoznaczne i istotne informacje o zdarzeniu, z drugiej zaś może sprzyjać potwierdzeniu i ugruntowaniu dotychczasowych ustaleń<sup>103</sup>.

Przesłuchanie w celu odtworzenia sytuacji lub postępowania na miejscu zdarzenia, jak z resztą każda szczególna forma przesłuchania, została wyodrębniona, aby rządzące nią zasady oraz praktyczne wskazówki przyczyniły się do zaktywizowania pamięci świadka oraz zminimalizowania ryzyka popełnienia błędu. W konsekwencji, prowadzą do uzyskania możliwie najdokładniejszej i nieobarczonej błędem relacji.

## **2.2. SPOSTRZEGANIE RUCHU**

Gdy stoimy na peronie nie sprawia nam większej trudności ocena tego czy dany pociąg stoi, czy też się porusza, a jeśli tak, to w którym kierunku. Sytuacja okazuje się jednak dużo bardziej skomplikowana z punktu widzenia pasażera. Obserwując przez okno skład zlokalizowany na równoległym torze nie zawsze potrafimy ocenić, który z pociągów rozpoczął swój bieg, i w którym kierunku. Czy nasz pociąg A ruszył, podczas gdy pociąg B nadal oczekuje na odjazd? Czy może to pociąg A wciąż stoi na peronie, a pociąg B toczy

---

<sup>101</sup> Szczegółność przesłuchania może wynikać: ze szczególnych właściwości przesłuchiwanego podmiotu, ze szczególnych warunków w jakich odbywa się przesłuchanie, szczególnych metod uzyskiwania środka dowodowego lub ze specjalistycznego tematu przesłuchania.

M. Kulicki, op. cit., s. 154 i 501.

<sup>102</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 227.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 276.



się w przeciwnym niż nasz kierunku podróży? A może obydwie pociągi rozpoczęły swój bieg w tym samym kierunku, lecz z inną prędkością (pociąg A porusza się szybciej niż pociąg B lub odwrotnie)? W końcu może oba pociągi ruszyły w przeciwnych kierunkach? Ostatnia opcja jest najbardziej prawdopodobna w sytuacji, gdy mamy wrażenie, że pociągi poruszają się z wyższą niż zazwyczaj prędkością<sup>104</sup>. Trudności z prawidłowym osądem opisanej sytuacji wynikają z braku odpowiedniego punktu odniesienia pozwalającego na dokonanie adekwatnej oceny sytuacji<sup>105</sup>.

Równie istotnym zagadnieniem jest ruch obiektów w głąb. W przypadku oddalających się przedmiotów lub osób odnosimy wrażenie, że ich wielkość się zmniejsza. Z kolei przybliżające się do nas obiekty rosną w naszych oczach.

Dla oceny prędkości i kierunku przemieszczania się obiektów będących w ruchu istotne są przedmioty i osoby pozostające względem nich statyczne, stanowiące punkt odniesienia, który (jak już była o tym mowa powyżej), odgrywa istotną rolę w procesie spostrzegania ruchu<sup>106</sup>.

### 2.3. SPOSTRZEGANIE CZASU

Subiektywna ocena upływającego czasu jest w największej mierze uwarunkowana rodzajem aktywności, która go wypełnia. Nie bez przyczyny mawia się, że „w miłym towarzystwie czas szybko płynie”. Przyjemne aktywności, takie jak interesująca rozmowa, dobry film czy oddawanie się własnej pasji, skutecznie absorbują naszą uwagę, a często wręcz pochłaniają nas do tego stopnia, że tracimy poczucie czasu. Skrajnie odwrotnie jest, gdy nasz czas wypełniają nieprzyjemne lub nieinteresujące zajęcia. Chociażby czas spędzony w kolejce do gabinetu stomatologicznego zdaje się dłużyć w nieskończoność, szczególnie gdy towarzyszy nam nieustępliwy ból zęba. To właśnie w głównej mierze od tego czy nasz czas jest bogato czy ubogo wypełniony treścią zależy czy ulegniemy tendencji do niedoceniań czy przeceniania czasu trwania poszczególnych aktywności. Wspomniane zagadnienie należy rozpatrywać osobno w stosunku do czasu obecnego i minionego. Jak wskazuje P. Horoszowski „im uboższy w treść, mniej rozczłonkowany

---

<sup>104</sup> Jest to związane z tzw. *klasycznym prawem dodawania prędkości*. Zgodnie z nim prędkość względna obiektów poruszających się w przeciwnych kierunkach stanowi sumę ich prędkości jednostkowych.

<sup>105</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 70.

<sup>106</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 125.

na małe odcinki jest czas obecny, tym dłuższy się wydaje przy ocenie. I odwrotnie: bardziej urozmaicony czas <<szybko ucieka>>, wydaje się bardzo krótki. Ocena czasu obecnego zależy i od tego, czy mamy do czynienia z małymi czy dużymi odcinkami czasu; małe odcinki wypełnione urozmaiconą treścią są z reguły przeceniane, duże zaś – niedoceniane. Przy ocenie czasu minionego (przeszłego) bywa odwrotnie niż przy ocenie czasu aktualnie trwającego: im bardziej czas był zapełniony, tym dłuższy wydaje się we wspomnieniu; natomiast ubogie w treść, monotonicznie minionie okresy, nawet lata całe wydają się we wspomnieniu bardzo krótkie.”<sup>107</sup>

W tym kontekście warto również zwrócić uwagę, na rozbieżności w ocenie konkretnych sformułowań. Dla przykładu warto chociażby zadać sobie pytanie: ile trwa chwila? Zakres uzyskanych odpowiedzi może zaskoczyć. Dla jednych chwila to minuta, dla innych 5 lub 10 minut. Z kolei sformułowania określające upływ czasu pomiędzy następującymi po sobie zdarzeniami (takie jak: równocześnie, natychmiast, po chwili, zaraz potem itd.) stanowią nieodzowny element każdej relacji<sup>108</sup>. Świadomy tego organ procesowy, w toku przesłuchania, powinien dążyć do tego, by przesłuchiwana osoba doprecyzowała użyte przez siebie pojęcia i przypisała im orientacyjne jednostki czasu. Wspomnianej aktywności przesłuchującego nie należy mylić ze wspomnianym wcześniej i negatywnie ocenianym wywieraniem presji w celu uzyskania precyzyjnych danych. Dociekliwość organu procesowego nie ma bowiem w tym przypadku sprowadzać się do chęci uzyskania odpowiedzi na pytanie typu: ile minut minęło od momentu, gdy świadek usłyszał strzał do chwili, gdy spostrzegł postać wybiegającą z budynku. Jest ona raczej próbą zobiektywizowania subiektywnej oceny i ustalenia co przesłuchiwana osoba rozumie pod pojęciem, którym się posłużyła.

#### **2.4. ZŁUDZENIA W ZAKRESIE SPOSTRZEGANIA**

Błędy pojawiające się w zeznaniach czy wyjaśnieniach nie zawsze są wynikiem złych intencji relacjonującej osoby. Ich przyczyną bywają bowiem złudzenia spostrzegania, które sprawiają, że pomimo najszczerzych chęci, przekazanie organowi procesowemu

---

<sup>107</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, wyd. II, Warszawa 1958, s. 52.

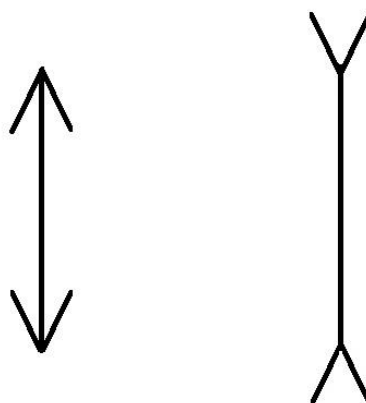
<sup>108</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 127-128.

rzetelnych i zgodnych z prawdą informacji może być utrudnione przez obiektywnie istniejące przeszkody<sup>109</sup>.

Złudzeniem określamy rozbieżność pomiędzy spostrzeżeniem a rzeczywistością<sup>110</sup>. Marek Jarosz wyróżnił trzy zasadnicze przyczyny zaburzeń spostrzegania. Według niego są one najczęściej wywołane<sup>111</sup>:

- strukturą spostrzeganego przedmiotu (wówczas mamy do czynienia z iluzjami),
- nastawieniem spostrzegającego (m.in. apercepcja i projekcja),
- cechami psychopatologicznymi (wówczas mamy do czynienia z omamami).

Zasadniczo każdy z naszych zmysłów może zostać oszukany i to na wiele sposobów<sup>112</sup>. Najbardziej obrazowe i najprostsze do zilustrowania są złudzenia wzrokowe, z uwagi na co, to właśnie wybrane z nich zostaną zaprezentowane w drodze przykładu.



Ryc. 6 Złudzenie Mullera-Lyera<sup>113</sup> - złudzenie długości  
(oprac. własne)

Przy założeniu, że ignorujemy długość strzałek i zwracamy uwagę jedynie na długość pionowych linii, większość osób ocenia, że linia znajdująca się po prawej stronie jest dłuższa od tej znajdującej się po lewej stronie. W rzeczywistości są równej długości. Co sprawia, że dokonujemy mylnej oceny? Złudzenie Mullera-Lyera intryguje

<sup>109</sup> Z. Marten, *Psychologia zeznań*, Warszawa 2012, s. 269.

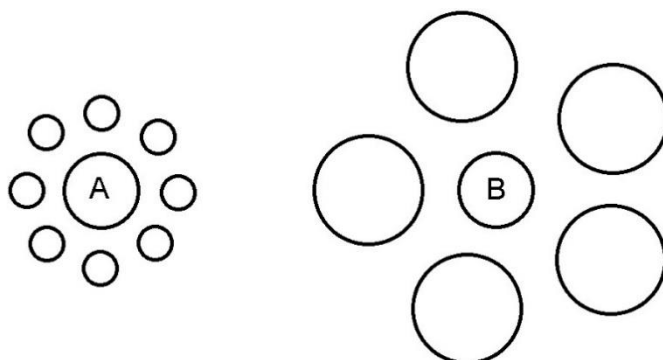
<sup>110</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 73.

<sup>111</sup> M. Jarosz, *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*, Warszawa 1976; cyt. za: Z. Marten, op. cit., s. 269.

<sup>112</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 74.

<sup>113</sup> Ibidem.

psychologów od ponad 100 lat. Mimo, iż powstały liczne teorie dla wyjaśnienia jego występowania, żadna nie okazała się na tyle przekonującą, by uznać powyższą zagadkę za rozwiązana<sup>114</sup>.



Ryc. 7 Złudzenie Ebbinghausa<sup>115</sup> - złudzenie powierzchni  
(oprac. własne)

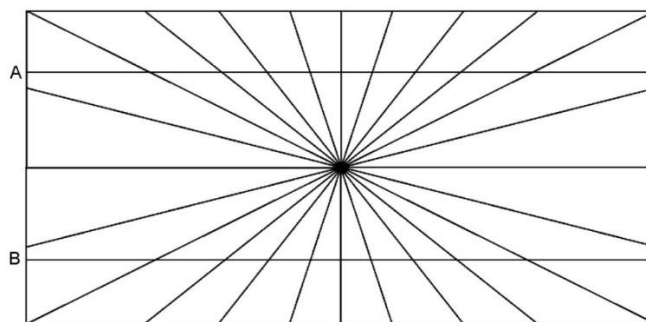
Spoglądając na powyższe dwie grupy okręgów łatwo ulec złudzeniu, że okrąg znajdujący się w środku prawego zbioru jest mniejszy od tego, który stanowi centrum lewego zbioru. W rzeczywistości oba okręgi są równej wielkości. Przyczyny błędnej oceny upatruje się w tym przypadku w odmiennym otoczeniu okręgów stanowiących punkty centralne powyższych zbiorów. Otoczenie mniejszymi okręgami sprawia, że okrąg A „rośnie w naszych oczach”. Z kolei okrąg B, w otoczeniu większych figur, wizualnie maleje<sup>116</sup>. Powyższe prowadzi do wniosku, iż ocena wielkości przedmiotu spostrzeżeń bywa zależna od elementów z nim sąsiadujących<sup>117</sup>.

<sup>114</sup> P. G. Zimbardo, R. L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, t. 3, *Struktura i funkcje świadomości*, wyd. II, Warszawa 2017, s. 60.

<sup>115</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 74.

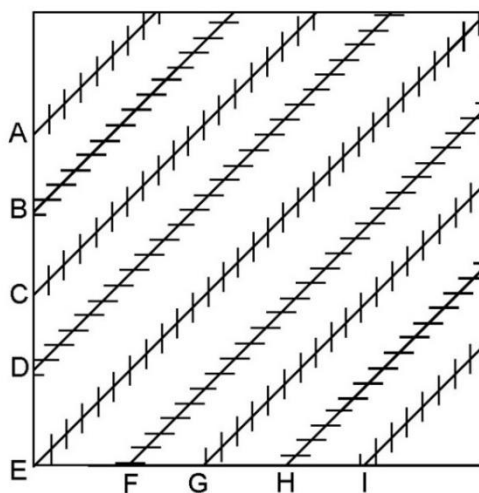
<sup>116</sup> Z. Marten, op. cit., s. 270.

<sup>117</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 55.



Ryc. 8 Złudzenie zniekształcenia<sup>118</sup>  
(oprac. własne)

Linie A i B, wkomponowane w powyższą rycinę, wydają się być wybrzuszone. W rzeczywistości są proste i równoległe względem siebie. Źródłem złudzenia jest w tym przypadku centralny punkt obrazu, z którego rozbiega się na zewnątrz pęk promieni<sup>119</sup>.



Ryc. 9 Złudzenie Zollnera<sup>120</sup> - złudzenie kierunku  
(oprac. własne)

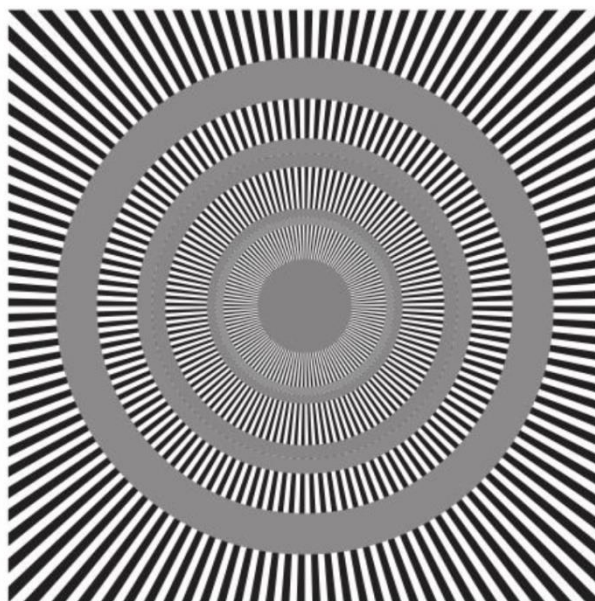
Obecność krótkich poziomych i pionowych odcinków przecinających proste rozciągnięte między bokami prostokąta sprawia, że ulegamy złudzeniu, zgodnie z którym linie A-I są względem siebie pochylone. W rzeczywistości pozostają równoległe<sup>121</sup>.

<sup>118</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 75.

<sup>119</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 53-54.

<sup>120</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 75.

<sup>121</sup> Ibidem.



Ryc. 10 Złudzenie ruchu

*The Enigma, Isia Leviant*

(źródło: P. G. Zimbardo, R. L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje, t. 3, Struktura i funkcje świadomości*, wyd. II, Warszawa 2017, s. 19)

Obraz przedstawiony powyżej ukazuje siłę złudzeń. Na tym przykładzie możemy bowiem zauważyć, że są one zdolne oddziaływać na nas na tyle intensywnie, że pod ich wpływem jesteśmy w stanie „wprawić w ruch” statyczny obraz<sup>122</sup>.

## 2.5. INNE CZYNNIKI WPLYWAJĄCE NA SPOSTRZEGANIE

W obliczu powyższych rozważań nie ulega wątpliwości, iż spostrzeganie jest procesem złożonym i wielopłaszczyznowym. Zależnym od współoddziałujących bodźców, kondycji naszego organizmu, wewnętrznych motywacji czy zewnętrznych warunków i okoliczności. Bardzo trudna do wyobrażenia jest sytuacja, w której nasze spostrzeganie jest wolne od wcześniejszych doświadczeń, wiedzy, emocji, nastawienia czy popędów<sup>123</sup>. Z uwagi na to, poza opisanymi wyżej złudzeniami, które można uznać za obiektywne przyczyny błędów w spostrzeganiu, wyróżnić należy również szereg bardziej subiektywnych czynników wpływających na finalny efekt wspomnianego procesu i zniekształcających go w mniejszym lub większym stopniu.

---

<sup>122</sup> P. G. Zimbardo, R. L. Johnson, V. McCann, op. cit., s. 19.

<sup>123</sup> A.P. Sperling, op. cit., s. 76.

### 2.5.1. EMOCJE

Zgodnie z definicją zaproponowaną przez V. Kwiatkowską-Darul emocje są „krótkotrwałymi zjawiskami psychologicznymi i fizjologicznymi, przystosowującymi człowieka do zmiennych warunków środowiska. Pod względem psychologicznym emocje prowadzą do zmian uwagi, przesunięć w hierarchii i reakcji, aktywizacji sieci skojarzeniowych w pamięci. Z fizjologicznego punktu widzenia prowadzą do szybkiego zorganizowania reakcji (...) umożliwiającej organizmowi skuteczne zachowanie.”<sup>124</sup> Z kolei zdaniem R.W. Levensona „emocje służą określeniu naszych relacji ze środowiskiem, popychając nas do pewnych osób, obiektów, działań i idei, a odpychając od innych.”<sup>125</sup>

W procesie spostrzegania emocje odgrywają dwojaką rolę. Z jednej strony wpływają na jego efektywność. W tym przypadku, w zależności od nasilenia, mogą mieć konstruktywny bądź destrukcyjny charakter. Jeśli ich intensywność pozostaje w akceptowanych dla naszego organizmu normach, działają stymulująco i poniekąd wyostrzają nasze zmysły. Pozwalają skoncentrować uwagę i dostrzec więcej szczegółów. Równocześnie zbyt silne emocje mogą zadziałać na nas paraliżująco, uniemożliwiając nie tylko trafne spostrzeganie, ale i reakcję na rozgrywające się wydarzenia<sup>126</sup>. Z drugiej strony emocjonalne podejście do zdarzenia może w znacznym stopniu ograniczyć nasz obiektywizm. W skrajnych przypadkach prowadzi to do sytuacji, w której dwóch świadków, kierowanych odmiennymi emocjami, relacjonuje zdarzenie w zupełnie inny sposób. Mając świadomość siły, z jaką emocje wpływają na nasze spostrzeganie należałoby zadać sobie pytanie, czy w sytuacji emocjonalnego zaangażowania w ogóle możliwe jest złożenie rzetelnych i wiarygodnych zeznań<sup>127</sup>? Ta uzasadniona wątpliwość stanowi *ratio legis* wielu instytucji prawnych, które m.in. zakazują, by w skład organu prowadzącego daną sprawę wchodziła osoba pozostająca w bliskim stosunku ze stronami czy też uczestnikami postępowania<sup>128</sup>. Dodatkowy przykład stanowią regulacje, które bazując

---

<sup>124</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 52.

<sup>125</sup> R.W. Levenson, *Funkcjonalne podejście do ludzkich emocji*, [w:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, P. Ekman, R.J. Davidson (red.), Gdańsk 1998, s. 112.

<sup>126</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 130-131.

<sup>127</sup> A.P. Sperling, op. cit., s. 76-77.

<sup>128</sup> Por. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1375 z późn. zm.) art. 40 i art. 41.

na przesłance więzi rodzinnych bądź emocjonalnych pomiędzy oskarżonym a świadkiem, konstytuują prawo do odmowy składania zeznań (np. zgodnie z art. 182 k.p.k. zeznań może odmówić osoba najbliższa dla oskarżonego, a wspomniane prawo odmowy zeznań trwa nawet pomimo ustania małżeństwa lub przysposobienia; z kolei zgodnie z art. 185 k.p.k. można zwolnić od złożenia zeznania lub odpowiedzi na pytania osobę pozostającą z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym, jeżeli osoba ta wniesie o takie zwolnienie)<sup>129</sup>. Również na gruncie Kodeksu karnego odnaleźć można regulacje stanowiące przejaw poszanowania dla więzi emocjonalnych i uzależniających z tego powodu ściganie przestępstwa od wniosku pokrzywdzonego będącego w stosunku do sprawcy osobą najbliższą (np. art. 157 §5 k.k., art. 177 §3 k.k., art. 278 §4 k.k., art. 279 §2 k.k., art. 284 §4 k.k., art. 286 §4 k.k.).

### **2.5.2. ENTUZJAZM**

Każdemu z nas zdarzyło się najprawdopodobniej choć raz stanąć w obliczu zarzutu, że „widzi to, co chce zobaczyć”. Nasze osobiste preferencje oraz oczekiwanie, że nastąpi określone zdarzenie sprawiają, iż w sytuacjach, które zwiastują rychłe spełnienie naszych pragnień często dopełniamy spostrzegany obraz o brakujący element lub interpretujemy określoną sytuację w sposób zgodny z naszymi oczekiwaniami. Zjawisko to najprościej wytłumaczyć podając za przykład rozgrywki sportowe, podczas których kibicujemy swojemu ulubionemu zespołowi lub zawodnikowi i liczymy, że odniesie sukces. Gdy atakująca drużyna siatkarska kończy rozgrywać piłkę jej zwolennicy są przekonani o tym, że piłka trafiła w boisko lub jego linię, co pozwala cieszyć się ze zdobytego punktu. Obserwujący tę samą sytuację kibice drużyny przeciwnej nie zgadzają się jednak z tą oceną twierdząc, że piłka wykroczyła poza linię boiska, co oznacza zdobycie punktu przez ich faworytów. Z kolei, gdy nasz reprezentant skacze w dal i osiąga wysoki rezultat jesteśmy przekonani, że uczynił to idealnie wybijając się z progu. Po chwili jednak jesteśmy rozgoryczeni i zirytowani na widok chorągiewki podniesionej przez sędziego, która oznacza, że próba była nieudana i długość skoku nie zostanie zmierzona. W konsekwencji mamy do czynienia z jedną sytuacją i dwoma skrajnie różnymi poglądami na jej temat. A przecież piłka nie mogła znaleźć się w polu boiska, a równocześnie poza

---

<sup>129</sup> Ibidem, art. 182 i art. 185.



nim. Z kolei stopa zawodnika nie mogła równocześnie odbić się przed wyznaczoną linią jak i na niej. W związku z tym, nie ulega wątpliwości, że część obserwatorów pod wpływem swoich oczekiwań i towarzyszącego im entuzjazmu dokonała błędnej oceny sytuacji. Tego typu rozbieżności stanowią zasadniczą przyczynę dla podjęcia decyzji o powoływaniu kilkusobowych składów sędziowskich oceniających rozgrywki sportowe<sup>130</sup>. Choć Kodeks postępowania karnego wprost o tym nie stanowi, można pokusić się o hipotezę, iż również w przypadku sądowego składu sędziowskiego zawilość sprawy, jej waga czy też powaga grożącej za popełnienie danego czynu kary, nie są jedynymi przyczynami orzekania w składach kilkusobowych. Pomimo oczywistego respektowania zasady bezstronności, nie możemy przecież zapominać, iż pod sędziowską togą kryje się zwykły człowiek, którym targają ludzkie emocje.

### **2.5.3. SILNE POTRZEBY I POPEŁDY**

Lapidarną, ale zarazem treściwą definicję potrzeby przedstawił S. Siek. Przyrównał ją do „stanu napięcia domagającego się rozładowania”<sup>131</sup>. Z kolei dla K. Obuchowskiego potrzeba to „właściwość osobnika X, polegająca na tym, że osobnik X bez przedmiotu Y nie może normalnie funkcjonować.”<sup>132</sup>

Przechodząc od teorii do praktyki spytać należy, któż z nas choć raz nie słyszał popularnego stwierdzenia: „głodnemu chleb na myśli”? Pomimo powszechności jego występowania, nie jest ono jednak pustym frazesem czy nieuzasadnionym osądem. Prawdziwość przywołanego w pierwszych słowa niniejszego akapitu stwierdzenia potwierdzają badania, które przeprowadzili psychologowie: Garden Murphy, Robert Levine i Isidore Chein. W toku swojego eksperymentu prezentowali studentom, odczuwającym różny poziom głodu, zarysy rozmaitych przedmiotów. Wyniki przedsięwzięcia pozwoliły stwierdzić, że im większy głód towarzyszył badanej osobie, tym bardziej skłonna była ona dostrzec w prezentowanych konturach przedmiotów produkty nadające się do spożycia. Innym dowodem oddziaływania popędów na nasze spostrzeżenie jest popularny przykład spragnionej osoby przemierzającej pustynię. Odczuwając silne pragnienie zaczyna ona

---

<sup>130</sup> A.P. Sperling, op. cit., s. 77.

<sup>131</sup> S. Siek, *Osobowość*, Warszawa 1982, s. 159.

<sup>132</sup> K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1996, s. 94.

dostrzeżyć w oddali oazę, która w rzeczywistości okazuje się jedynie kolejną, zwykłą piaskową wydumą i wytworem wyobraźni<sup>133</sup>.

Dlaczego za przykład dla niniejszych rozważań podano najbardziej podstawowe potrzeby fizjologiczne rezygnując tym samym z opisywania potrzeb wyższego rzędu takich jak potrzeba uznania czy samorealizacji? Ponieważ, jak powszechnie wiadomo, ich zaspokojenie jest warunkiem zaistnienia jakichkolwiek innych, wyższych potrzeb<sup>134</sup>. Dodatkowo jako potrzeby podstawowe, niezbędne do życia potrafią oddziaływać z bardzo dużą intensywnością i wpływać na nasze postępowanie.

#### 2.5.4. SUGESTIE

„Sugestia skłania do przeżyć podobnych do tych, które – rzeczywiście lub rzekomo - występują u innych ludzi. Przeżycia są często takie, jakich sobie życzy ktoś wywierający sugestię. Zawsze więc będziemy mieli do czynienia z czynnikiem sugerującym - (aktywnym) i sugestywnym (pasywnym).”<sup>135</sup>

Dziś nie ulega już wątpliwości, że za pośrednictwem różnorodnych procesów możemy ingerować w ludzką psychikę. To, co jeszcze do niedawna zdawało się pozostawać w sferze mitów, dziś stało się niekwestionowanym faktem<sup>136</sup>. Nie ulega więc wątpliwości, że sugestia poprzez „poddawanie komuś sądów, wpływanie na myślenie, uczucia, wolę i czyny drugiego człowieka” może być przyczyną błędnej percepcji<sup>137</sup>. Tym bardziej, iż wskazuje się, że jej skrajne przypadki bywają zbieżne w skutkach z efektami hipnozy<sup>138</sup>.

Zdaniem A. Augustynka „sugestia jest nakazem do działania zgodnego z treścią sugestii.”<sup>139</sup> Równocześnie uważa on, że „treść sugestii jest zawsze zwerbalizowana. Najczęściej sugeruje się za pomocą słów (werbalnie). Może być także przekazywana niewerbalnie przy pomocy gestów, mimiki, intonacji głosu lub też w formie symbolicznej (np. znaki drogowe). Sugestia zawsze zawiera pewną treść. Jeśli osoba, do której sugestia została skierowana, nie rozumie jej treści, to ta nie stanie się sugestią.”<sup>140</sup>

---

<sup>133</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 77-78.

<sup>134</sup> A. H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, tłum. P. Sawicka, Warszawa 1990, s. 55.

<sup>135</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 88.

<sup>136</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 212.

<sup>137</sup> E. Guza, *Ocena wiarygodności...*, s. 126.

<sup>138</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 78.

<sup>139</sup> A. Augustynek, *Wstęp do psychologii*, Warszawa 2009, s. 146.

<sup>140</sup> Ibidem, s. 147.

Sugestia ma istotne znaczenie na każdym z etapów formowania się zeznań. W fazie spostrzegania pod jej wpływem często ulegamy złudzeniom. Uzupełniamy wówczas niepełny często obraz zdarzenia elementami zgodnymi z naszymi zainteresowaniami, oczekiwaniami czy też nastawieniem. Nawet, jeśli proces naszego spostrzegania pozostaje wolny od sugestii, to wysokie ryzyko jej wystąpienia utrzymuje się również od momentu zdarzenia do chwili złożenia pierwszych zeznań czy wyjaśnień. W tym czasie spostrzeżony przez nas obraz sytuacji może zostać zniekształcony poprzez rozmowy z innymi świadkami zdarzenia, informacje napływające za pośrednictwem środków masowego przekazu, kontakt z pokrzywdzonym lub sprawcą, ich bliskimi lub innymi osobami zainteresowanymi losami i wynikiem toczącego się postępowania. Specyficzny czynnik oddziałuje w okresie pomiędzy złożeniem zeznań w postępowaniu przygotowawczym, a ponownym zrelacjonowaniem zdarzenia podczas rozprawy sądowej. Świadek świadomy konieczności powtórzenia czynności w toku postępowania sądowego zaczyna bardziej skupiać się na zapamiętaniu przekazanych do tej pory treści (zaczyna się ich wręcz uczyć celem ich późniejszego powtórzenia) niż na tym, co rzeczywiście jest mu w sprawie wiadome<sup>141</sup>. Sytuacja taka rodzi ryzyko utrwalenia popełnionych błędów i równocześnie zmniejsza (a wręcz przekreśla!) szansę na ich weryfikację. Niejednokrotnie bowiem osoba zeznająca woli pozostać przy swojej wersji wydarzeń (nawet w sytuacji, gdy jest świadoma występujących w niej luk bądź elementów niezgodnych z prawdą) byle tylko nie narazić się na zarzut kłamstwa czy mataczenia i grożące w ich następstwie konsekwencje karne.

Ostatecznie często sam sposób przesłuchania nie pozostaje wolny od wpływów sugestii. Organ procesowy przeprowadzając czynność niejednokrotnie czyni to w sugestywny sposób. W opinii E. Gruzy „szczególnie niebezpieczny jest tu entuzjazm przesłuchującego, który akcentując silnie swoje przekonanie co do przebiegu zdarzenia i będąc pewnym słuszności własnych koncepcji, może wszczepiać w świadka te przekonania, robiąc to nawet nieświadomie.”<sup>142</sup>

Kolejnym często pojawiającym się błędem podczas przesłuchania jest zadawanie pytań sugerujących odpowiedź. Sugestia taka może być wyrażona wprost lub możliwa do wyinterpretowania przez zeznającego z mimiki lub intonacji przesłuchującego<sup>143</sup>. „Ogólnie można stwierdzić, że pytanie jest sugestywne, jeśli zawiera w osnowie założenie

---

<sup>141</sup> H. E. Burtt, *Psychologia stosowana*, Warszawa 1965, s. 235-239.

<sup>142</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 128.

<sup>143</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 87.

w domniemaniu nieznanemu (okoliczności, o których nie mówił), a mające związek ze sprawą.”<sup>144</sup> Z uwagi na pokusę stosowania sugestii, polski ustawodawca w art. 171 §4 k.p.k. wyraźnie zakazał zadawania osobie przesłuchiwanej pytań sugerujących treść odpowiedzi. Równocześnie na mocy §6 przywołanego art. 171 k.p.k. nałożył na organ przesłuchujący obowiązek uchylania wspomnianych pytań<sup>145</sup>. Należy przy tym podzielić obawy E. Gruzy, która zauważa, iż o ile regulacja ta może dobrze funkcjonować i spełniać swoje zadania na etapie postępowania sądowego, to w toku postępowania przygotowawczego już niekoniecznie. O ile w toku rozprawy forma i treść zadawanych pytań kontrolowana jest zarówno przez sąd jak i przez strony, to przesłuchanie na etapie postępowania przygotowawczego prowadzone jest najczęściej w przysłowiowe cztery oczy – bez żadnej zewnętrznej kontroli<sup>146</sup>. Z kolei sam świadek najczęściej jest nieświadomy tego, iż zadano mu niedopuszczalne pytanie. Z jednej strony wynika to ze zwyczajnej niewiedzy, a z drugiej z zaufania, jakie przejawia on w stosunku do przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości - a ma przecież prawo wierzyć w ich kompetencje i ufać, że wykonują swoje obowiązki *lege artis*.

### 3. ZAPAMIĘTYWANIE

Zapamiętywanie stanowi, następujący po spostrzeganiu, drugi etap formowania się zeznań. Sama „pamięć jest zdolnością do przechowywania informacji i późniejszego jej wykorzystania. Z innego punktu widzenia pamięć to zespół procesów poznawczych, zaangażowanych w nabywanie, przechowywanie i późniejsze odtwarzanie informacji.”<sup>147</sup> Na istotny aspekt zwraca uwagę V. Kwiatkowska-Darul pisząc, iż „pamięć jest właściwością człowieka, która pozwala na gromadzenie i wykorzystywanie informacji docierających do niego zarówno ze świata zewnętrznego, jak i wewnętrznego (własnego organizmu).”<sup>148</sup> Każde poczynione spostrzeżenie pozostawia ślad w naszej psychice. Równocześnie posiadamy zdolność przywoływania minionych spostrzeżeń. Zapamiętujemy rozmaite rzeczy – poczynając od elementów otaczającej nas rzeczywistości,

---

<sup>144</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 213.

<sup>145</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 171 § 4 i § 6.

<sup>146</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 128.

<sup>147</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, S. Wichary, *Psychologia poznawcza*, Warszawa 2020, s. 299.

<sup>148</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 56.

poprzez osobiste przeżycia, a na towarzyszących im odczuciach i emocjach skończywszy. Proces ten może być wynikiem bezwiednego kodowania, intencjonalnego i planowanego zapamiętywania, jak również zamierzonego i celowego uczenia się<sup>149</sup>. Warto mieć jednak świadomość, iż ludzie różnią się między sobą cechami pamięci. Przez cechy pamięci należy z kolei rozumieć kryteria, według których pamięć jest oceniana<sup>150</sup>. Są nimi w szczególności:

- trwałość – oznaczająca czas przez jaki przechowujemy zapamiętany materiał,
- szybkość – oznaczająca liczbę powtórzeń lub okres czasu jakiego potrzebujemy, by opanować nowy materiał,
- wierność – oznaczająca poziom dokładności, z jaką jesteśmy w stanie przypomnieć sobie zapamiętane treści,
- gotowość – oznaczająca, to jak sprawnie możemy przypomnieć sobie informacje, których właśnie potrzebujemy<sup>151</sup>,
- łatwość – oznaczająca zdolność zapamiętania obszernych treści w krótkim czasie,
- pojemność – oznaczająca zakres materiału jaki jesteśmy zdolni zapamiętać,
- wybiórczość – oznaczająca zdolność dokonywania selekcji tego, co ma zostać trwale zapamiętane. W dokonywaniu wspomnianej selekcji istotną rolę pełnią z jednej strony nasze zainteresowania, emocje czy stan wiedzy, a z drugiej mechanizmy obronne chroniące przed wystąpieniem przykrego napięcia emocjonalnego (np. fantazjowanie, kompensacje, racjonalizacje czy wyparcie)<sup>152</sup>.

Mimowolne zapamiętywanie, pomimo swojego wybiórczego i niespójnego charakteru, stanowi istotny element procesu formowania się zeznań. Niemożliwe jest dokładne i szczegółowe kodowanie wszystkich rozgrywających się wokół nas zdarzeń. Większość z nich rejestrujemy, lecz przechodzimy nad nimi do porządku dziennego, nie starając się utrwalić ich w naszej pamięci. Najzwyczajniej nie ma takiej potrzeby. Pojawia się ona jednak w momencie, gdy rozgrywające się wydarzenia osiągną punkt przełomowy,

---

<sup>149</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 138.

<sup>150</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 57.

<sup>151</sup> Ibidem.

<sup>152</sup> V. Kwitkowska-Darul, op. cit., s. 59.

którego wystąpienie pobudzi nasze zmysły i zintensyfikuje uwagę. Jesteśmy wówczas przekonani, że dana sytuacja, jako niecodzienna i nieprzeciętna jest warta zapamiętania. Z uwagi na to, relacjonującej osobie często wiele trudności przysparza określenie wydarzeń i okoliczności mających miejsce przed zdarzeniem uznawanym za kluczowe. W naszej pamięci nie znajdujemy również miejsca na zapamiętywanie codziennych czynności, które wykonujemy w zasadzie automatycznie. Przykładowo, nie pamiętamy z reguły momentu, w którym po powrocie do domu zawiesiliśmy klucze na haczyku, ale potrzebując ich, swoje pierwsze kroki skierujemy właśnie w jego kierunku, spodziewając się, że w tym miejscu je znajdziemy, bo przecież zawsze je tam odkładamy<sup>153</sup>.

W ważnych i emocjonujących chwilach zdecydowanie lepiej zapamiętujemy detale, jednak szczegóły opisu tej samej sytuacji opowiedzianej przez różne osoby mogą się istotnie różnić<sup>154</sup>. Dzieje się tak, ponieważ w procesie intencjonalnego zapamiętywania istotną rolę odgrywa poziom naszego zainteresowania obserwowanym zdarzeniem czy przedmiotem. Niemniej istotny jest dostępny nam zasób informacji na jego temat. Trudno nam dostrzec zmiany czy ślady ingerencji w dany przedmiot, jeśli nie mamy w pamięci jego pierwotnego, wzorcowego kształtu. Równocześnie posiadanie danych bazowych pozwala skupić się na elementach bardziej szczegółowych, co czyni zapamiętany obraz sytuacji lub przedmiotu dokładniejszym, a z punktu widzenia organu procesowego – cenniejszym i bardziej wartościowym. W odniesieniu do relacji osoby zeznającej istotny jest fakt, iż stanowi ona efekt tzw. zapamiętywania bezpośredniego. Oznacza to, że dana osoba bazuje na jednorazowym akcie spostrzegania. Wydarzenia, których jest świadkiem nie są filmem. Nie można ich odtworzyć czy zatrzymać na wybranym fragmencie. W związku z tym niemożliwe staje się „ulepszenie” zapamiętanych treści pod względem ilościowym czy jakościowym<sup>155</sup>.

### 3.1. RODZAJE PAMIĘCI

Kryterium czasu utrzymywania się śladu pamięciowego stanowi podstawowy wyznacznik dla przeprowadzenia podziału pamięci. Warto jednak choćby lakonicznie

---

<sup>153</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 138.

<sup>154</sup> G. Butler, F. McManus, *Psychologia. Bardzo krótkie wprowadzenie*, tłum. G. Supel, Warszawa 1999, s. 47.

<sup>155</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 138-139.

wspomnieć o jej pomniejszych kategoriach, wśród których możemy wyróżnić: pamięć bezpośrednią, (będącą rodzajem pamięci krótkotrwałej), odroczoną (zaliczaną do pamięci długotrwałej) czy też wyodrębnione na podstawie kryterium rodzaju zapamiętywanej treści - pamięć słowną, obrazową i uczuć<sup>156</sup>.

Z kolei, z uwagi na poziom zrozumienia zapamiętywanego materiału, pamięć dzielimy na mechaniczną i logiczną. W przypadku pierwszej z nich zapamiętujemy określone treści na skutek ich wielokrotnego powtarzania. Równocześnie nie próbujemy ich zgłębić czy zrozumieć, skupiając się jedynie na ich dosłownym utrwaleniu. Z odmienną sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do pamięci logicznej, wymagającej od nas większego wysiłku umysłowego oraz aktywizacji procesów myślowych i skojarzeniowych. Posługując się potocznym, lecz trafnym w tym przypadku stwierdzeniem „nie wkuwamy na pamięć”, lecz proces zapamiętywania poprzedzamy zrozumieniem przyswajanych treści oraz powiązaniem ich z naszą dotychczasową wiedzą<sup>157</sup>.

Natomiast przyjęcie za kryterium podziału poziomu partycypacji naszej woli zarówno w procesie zapamiętywania jak i późniejszego przypominania, pozwala nam na wyodrębnienie pamięci dowolnej i mimowolnej. Zapamiętywanie dowolne jest efektem naszego intencjonalnego i planowanego działania nakierowanego na przyswojenie określonych treści. Z kolei zapamiętywanie mimowolne, jak sama nazwa wskazuje, następuje przy naszej biernej postawie i nie jest związane z podejmowaniem przez nas jakichkolwiek aktywności<sup>158</sup>.

Biorąc pod uwagę mnogość i różnorodność czynników wpływających na jakość naszej pamięci oraz przenosząc te kwestie na grunt zagadnienia traktującego o procesie formowania się zeznań, trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, iż „jest (...) zjawiskiem naturalnym, że świadkowie różnią się pod względem pamiętania zdarzeń interesujących przesłuchującego. Mniej obfite relacje spontaniczne nie zawsze w związku z tym wynikają z chęci zatajenia. Przesłuchującemu przypada ważne zadanie umiejętne, niesugestyjnego aktywizowania pamięci – np. metodą wywoływania skojarzeń, przesłuchania na miejscu zdarzenia.”<sup>159</sup>

---

<sup>156</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>157</sup> Ibidem.

<sup>158</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 62.

<sup>159</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 142-143.

### 3.1.1. PAMIĘĆ ULTRAKRÓTKA

Koniecznym warunkiem percepcji jest zdolność łączenia w spójną całość następujących po sobie spostrzeżeń. By jednak było to możliwe niezbędne jest ich zapamiętanie choćby na krótki okres czasu. Pamięć ultrakrótka (zwana również pamięcią sensoryczną lub buforem sensorycznym) ma zdolność przechowywania wiernych kopii spostrzeganych bodźców. Obraz zostaje zachowany zaledwie na okres 300 milisekund, co jednak pozwala podjąć decyzję, czy dany materiał jest wart naszej uwagi. W przypadku odpowiedzi twierdzącej, spostrzeżone treści zostaną przekazane do pamięci krótkotrwałej<sup>160</sup>.

Dobry przykład stanowi prosta z pozoru czynność czytania. Wymaga ona krótkotrwałego zapamiętania układu poszczególnych liter, następnie zgrupowania ich w wyrazy i odczytania z tak zapamiętanej konfiguracji znaków konkretnego zdania. Bez umiejętności zapamiętywania następujących po sobie liter i tworzonych przez nie wyrazów nie byłibyśmy w stanie odczytać zdania i płynących z niego treści. Przeprowadzenie tego procesu umożliwia nam właśnie pamięć ultrakrótka<sup>161</sup>. W obrębie omawianego rodzaju pamięci wyróżnić można również jego podkategorie, a mianowicie pamięć wzrokową (ikoniczną), słuchową (echoiczną), smakową, węchową, dotykową i kinestetyczną. Warto być również świadomym tego, iż to właśnie pamięć ultrakrótka jest najbardziej narażona na zakłócenia, gdyż jako „wystawiona na pierwszy front” pozostaje „pod ostrzałem” ogromu nowych informacji napływających w ogromnej liczbie<sup>162</sup>.

### 3.1.2. PAMIĘĆ KRÓTKOTRWAŁA

Nieco dłużej, bo przez okres czasu trwający do kilku minut, utrzymują się ślady pamięciowe w przypadku pamięci krótkotrwałej<sup>163</sup>. W literaturze można spotkać wiele synonimicznych nazw na jej określenie - nazywana bywa pamięcią świeżą, pierwotną, bezpośrednią, natychmiastową czy też czynną (dynamiczną). To ostatnie sformułowanie nabiera szczególnego znaczenia, gdy uświadomimy sobie, iż pamięć ultrakrótka przyrównuje się często do biernego magazynu informacji. Tymczasem w pamięci krótkotrwałej następuje pierwszy etap przetwarzania zamagazynowanych uprzednio treści.

---

<sup>160</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 60.

<sup>161</sup> B. Sadowski, op. cit., s. 492.

<sup>162</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 60.

<sup>163</sup> B. Sadowski, op. cit., s. 493.



Z kolei swoistym przekaźnikiem między pamięcią krótkotrwałą a długotrwałą jest pamięć operacyjna<sup>164</sup>. To w niej „utrzymywane są w gotowości struktury pamięci długotrwałej, które są przydatne w aktualnej pracy umysłu.”<sup>165</sup>

Pomimo początkowych sporów i kontrowersji powstałych w głównej mierze na kanwie testu opracowanego w 1968 r. przez Atkinsona i Shiffrina, finalnie stwierdzono, że możliwe jest przechowywanie w niej kilku różnych informacji bez ryzyka ich wzajemnego wypierania. Test ten polegał na odczytaniu badanemu serii dwusylabowych wyrazów z częstotliwością jednego wyrazu na dwie sekundy. Następnie badanej osobie polecano powtórzenie usłyszanych wcześniej słów w dowolnej kolejności. Uzyskane wyniki wskazywały, że najlepiej zapamiętane zostały wyrazy odczytywane na początku i na końcu serii. Z kolei w przypadku modyfikacji przebiegu testu poprzez następujące po odczytaniu serii wyrazów odwrócenie uwagi osoby badanej nieoczekiwanym poleceniem, określanym w nauce mianem dystraktora, a sprowadzającym się do wykonania prostej aktywności, polegającej chociażby na dokonaniu nieskomplikowanych obliczeń matematycznych, zmianie uległy też uzyskane wyniki. Przy takiej konfiguracji aktywności większość badanych była zdolna powtórzyć jedynie wyrazy z początku serii. Na tej bazie autorzy testu wysnuli kilka wniosków. Zgodnie z pierwszym z nich, w przypadku podstawowej wersji testu (bez obecności dystraktora), powtórzenie wyrazów z końca serii nie przysparza większych trudności, ponieważ krótki okres czasu jaki upływa od zakończenia odczytywania wyrazów do momentu poproszenia o ich powtórzenie sprawia, że ich ślady pamięciowe obecne są wciąż w pamięci krótkotrwałej, skąd szybko i bezproblemowo mogą zostać wydobyte. Z kolei zgodnie z drugim wnioskiem, odnoszącym się do obu wersji testu, wyrazy z początku serii, z jednej strony z uwagi na najwyższy poziom skupienia badanych towarzyszący im w pierwszych chwilach testu, a z drugiej w wyniku wielokrotnego powtarzania usłyszanych słów w myślach, zostały utrwalone w pamięci długotrwałej. Co do wyrazów ze środka serii, zdaniem Atkinsona i Shiffrina, zostały zapomniane, ponieważ z jednej strony nie zostały utrwalone w pamięci długotrwałej, a z drugiej zostały wyparte przez następujące po nich wyrazy z końca serii. Podobnie, w przypadku testu z obecnością dystraktora, stało się

---

<sup>164</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 60.

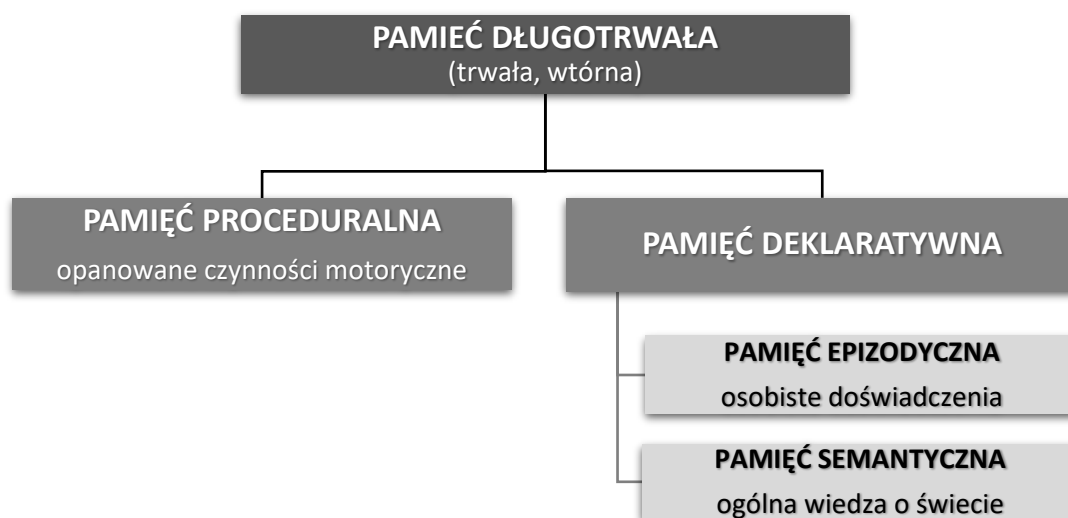
<sup>165</sup> Ibidem.

z wyrazami z końca serii, które zostały zapomniane na skutek zaabsorbowania uwagi osoby badanej poleceniem wykonania określonej czynności<sup>166</sup>.

Ostatecznie, jak wcześniej wspomniano, wnioski Atkinsona i Shiffrina zostały poddane krytyce, a w oparciu o kolejne badania i testy dowiedziono, że ludzie zdolni są przechowywać w rejestrach swojej pamięci krótkotrwałej różne informacje, bez ryzyka ich wzajemnego wypierania<sup>167</sup>.

### 3.1.3. PAMIĘĆ DŁUGOTRWAŁA

Pamięć długotrwała, alternatywnie nazywana również trwałą lub wtórną, przyrównywana jest do magazynu zdolnego pomieścić nieograniczoną ilość śladów pamięciowych. Co więcej, mogą być one przechowywane nie tylko bez ograniczeń ilościowych, ale i czasowych<sup>168</sup>. Zgromadzony w niej zasób został dodatkowo sklasyfikowany, co ilustruje to poniższy schemat.



Wyk. 2 Pamięć długotrwała  
(oprac. własne)

Pamięć proceduralna to pamięć, w której gromadzone i przechowywane są swoiste instrukcje wykonywania poszczególnych, opanowanych przez nas w przeszłości,

<sup>166</sup> B. Sadowski, op. cit., s. 493.

<sup>167</sup> Ibidem.

<sup>168</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 141.

aktywności. Punktem wyjścia jest wiedza na temat sekwencji działań prowadzących do wykonania określonej czynności. Z czasem nabiera ona jednak spójnego, całościowego charakteru. W konsekwencji, niektóre czynności wykonujemy na tyle automatycznie, że najpewniej niemało trudności przysporzyłoby nam wypunktowanie kolejno podejmowanych działań. Zjawisko to w nauce określa się mianem kompilowania wiedzy, które pozwala wykonywać ciąg czynności zasadniczo bez angażowania w ten proces naszej świadomości<sup>169</sup>. Równocześnie, ze względu na specyfikę danych zgromadzonych w pamięci proceduralnej, istnieje niewielkie ryzyko ich zapomnienia. Dzieje się tak, ponieważ przez ciągłe powtarzanie określonych czynności w codziennym życiu, systematycznie je utrwalamy<sup>170</sup>.

W obrębie pamięci deklaratywnej, będącej pamięcią o faktach i wydarzeniach, wyróżniamy pamięć epizodyczną i pamięć semantyczną. Wspomniany podział jako pierwszy, zaproponował kanadyjski psycholog estońskiego pochodzenia Endel Tulving opierając się na kryterium wskazówki potrzebnej do przywołania z pamięci określonych wspomnień. I tak, według Tulvinga, dla przypomnienia sobie informacji zgromadzonych w pamięci epizodycznej potrzebne jest dysponowanie wskazówkami odnośnie do czasu, w którym rozgrywało się dane wydarzenie jak i jego treści. Z kolei dla odtworzenia danych z pamięci semantycznej przydatne okazują się wskazówki dotyczące kontekstu nabycia wspomnień, które chcemy przywołać<sup>171</sup>.

Pamięć epizodyczna, w której zgromadzone są osobiste doświadczenia, jest pamięcią o zdarzeniach. Jej zasób jest indywidualny i różny dla każdego człowieka, tak jak indywidualne i różne, są przeżycia gromadzone przez nas w trakcie naszego życia. Nawet, jeśli jesteśmy świadkami tych samych sytuacji lub uczestniczymy w tożsamyh wydarzeniach, to każdy z nas przeżywa je na swój własny i indywidualny sposób. W konsekwencji ślady pamięciowe utrwalone w pamięci poszczególnych uczestników mimo, iż dotyczą tego samego zdarzenia, najczęściej nie są identyczne. Na ich odmienność wpływają chociażby towarzyszące danym osobom emocje, indywidualne cechy osobowości, poziom wrażliwości, aktualna kondycja organizmu czy nawet osobiste zainteresowania i preferencje (dla przykładu, koncert zespołu heavymetalowego dla jednych będzie spełnieniem najskrytszych marzeń i wspomnieniem na długie lata, a dla

---

<sup>169</sup> P. G. Zimbardo, R. J. Gerring, op. cit., s. 273-274.

<sup>170</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 142.

<sup>171</sup> P. G. Zimbardo, R. J. Gerring, op. cit., s. 285.

innych zakrawać będzie o udrękę, o której będą chcieli jak najszybciej zapomnieć). Dodatkowo pamięć epizodyczną cechuje chronologiczność, a przechowywane w niej informacje jesteśmy zdolni wzajemnie łączyć przyjmując za wyznacznik miejsce i czas, w których rozgrywały się wydarzenia stanowiące ich źródło. Tym samym, pojedyncza retrospekcja może stać się przyczynkiem dla całego zbioru wspomnień<sup>172</sup>.

Pamięć semantyczna, w której przechowywana jest ogólna wiedza o świecie, jest pamięcią o faktach. Zgromadzone w niej informacje są oderwane od naszych indywidualnych emocji i przeżyć. W rozumieniu Endela Tulvinga „pojęcie pamięci semantycznej (...) oznacza <<umysłowy słownik>>: zorganizowaną wiedzę o symbolach werbalnych (głównie języka naturalnego) ich znaczeniu i odniesieniach, o relacjach między nimi oraz o regułach, formułach i algorytmach manipulacji tymi symbolami, pojęciami i relacjami. Innymi słowy, zawartość pamięci semantycznej stanowi wiedza o znaczeniach symboli i relacjach między nimi.”<sup>173</sup> Informacje gromadzone w pamięci semantycznej możemy zatem podzielić na te dotyczące języka i sposobu posługiwania się nim oraz te stanowiące encyklopedię pojęć, faktów i wiadomości (z uwzględnieniem możliwości wystąpienia powiązań między nimi). Co istotne, wiedza ogólna zgromadzona w pamięci semantycznej stanowi podstawę dla procesu wnioskowania i badania przyczynowości. To z kolei otwiera drzwi do nowej, twórczej wiedzy, która nie bazuje jedynie na wcześniejszym doświadczeniu<sup>174</sup>.

### 3.2. FAZY PAMIĘCI

Pamięć bywa rozmaicie definiowana. Jedną z prób opisaną jej słowami, zaproponowaną przez P. G. Zimbardo i R. J. Gerringa, została skonstruowana w oparciu o jej poszczególne fazy. Zgodnie z nią, pamięć to „zdolność umysłu do kodowania, przechowywania i wydobywania informacji”<sup>175</sup>, ponieważ zdaniem tych samych autorów, „niezależnie z jakiego rodzaju pamięcią mamy do czynienia, możliwość zastosowania wiedzy w jakimś późniejszym czasie wymaga działania trzech procesów umysłowych: kodowania, przechowywania i wydobywania.”<sup>176</sup> Większość psychologów zgadza się

---

<sup>172</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 141.

<sup>173</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, S. Wichary, op. cit., s. 141.

<sup>174</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 61.

<sup>175</sup> P. G. Zimbardo, R. J. Gerring, op. cit., s. 272.

<sup>176</sup> Ibidem, s. 274.

z przedstawionym wyżej stanowiskiem, iż pamięć związana jest z trzema procesami: kodowaniem (rejestrowaniem), przechowywaniem (zatrzymaniem) i wydobywaniem (przypominaniem)<sup>177</sup>. W literaturze można spotkać się jednak z poglądem, iż jest on zbyt ogólnikowy, przez co nieadekwatny dla zrozumienia skomplikowanych procesów pamięciowych<sup>178</sup>. Jego głównym przedstawicielem był E. Tulving, który wyróżnił aż 9 faz procesu pamięciowego: spostrzeganie, kodowanie, przechowywanie zakodowanego śladu, rekodowanie, przechowywanie śladu rekodowanego, wydobywanie informacji z pamięci, wybór informacji (zawartej w śladzie rekodowanym i odpowiadający wskazówkom dla procesu wydobywania), pamięć świadoma, decyzja o zachowaniu<sup>179</sup>.

Na potrzeby omówienia zagadnienia faz pamięci w niniejszej pracy zdecydowano się jednak przyjąć za wzór klasyczny trójpodział zakładających występowanie etapu kodowania, przechowywania i wydobywania. Należy jednak zaznaczyć, iż nie stoi on w sprzeczności z podziałem zaproponowanym przez E. Tulvinga, a jako podział bazowy i podstawowy zdaje się być bardziej adekwatny do potrzeb niniejszej pracy.

### 3.2.1. ZAPAMIĘTYWANIE

Zapamiętywanie, nazywane synonimicznie kodowaniem, stanowi pierwsze stadium procesu pamięciowego i jako takie warunkuje wystąpienie następnych faz. Dla jego zainicjowania konieczne jest wystąpienie zdarzenia mogącego posłużyć za bodziec. Po jego wstępnym sklasyfikowaniu jako dźwięk, obraz, ból, zapach czy smak przychodzi czas na podjęcie próby jego opisanie. Staramy się wówczas określić czy dochodzący do nas zapach jest przyjemny czy może powoduje dyskomfort? Czy jest nam znany, czy może odczuwamy go po raz pierwszy? Finalnie, w efekcie tego procesu, pierwotny bodziec nabiera sensu, a unoszącą się w powietrzu woń rozpoznajemy jako zapach perfum naszego partnera czy partnerki<sup>180</sup>. W toku badań nad ludzką pamięcią E. Tulving zaproponował koncepcję nazywaną dziś zasadą specyficzności kodowania. Zakłada ona, iż każde ze wspomnień zostaje zakodowane w jakimś kontekście (np. wspomnienie twarzy nowopoznanej osoby kodujemy w kontekście okoliczności pierwszego spotkania z nią).

---

<sup>177</sup> J. Henderson, *Pamięć i zapominanie*, tłum. E. Wojtych, Gdańsk 2005, s. 22-23.

<sup>178</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 56.

<sup>179</sup> Ibidem, s. 56-57.

<sup>180</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 143.

Kontekst ten ma zarówno wymiar zewnętrzny (w odniesieniu do przywołanego przykładu może to być ubiór nowopoznanej osoby, czas i miejsce spotkania, inne osoby uczestniczące w spotkaniu itp.) jak i wewnętrzny (wówczas odnosi się do naszej własnej charakterystyki: towarzyszących nam emocji, odczuć jakie wzbudziło w nas spotkanie czy też ogólnego samopoczucia)<sup>181</sup>. „Gdy nadchodzi czas odtwarzania, możliwość przypomnienia sobie zakodowanej pozycji zależy od tego, czy zaistnieje ten sam kontekst (wewnętrzny i zewnętrzny).”<sup>182</sup> W sytuacji, gdy kontekst ulegnie zmianie lub zabraknie niektórych z jego elementów dostęp do zakodowanej informacji może okazać się utrudniony.

Uwagi poczynione powyżej mogą rodzić przekonanie, że kodowanie jest długotrwałym procesem. Może tak być, lecz nie musi. W licznych przypadkach przebiega on niezwykle szybko i na tyle automatycznie, że nawet nie jesteśmy świadomi tego, że właśnie zachodzi. Nie zawsze jednak zapamiętywanie jest tak proste i niewymagające zaangażowania z naszej strony. Wielokrotnie jest bowiem efektem zintensyfikowanego wysiłku umysłowego nakierowanego na zamierzone utrwalenie określonych treści. Działanie to określa się w nauce mianem opracowywania lub elaboracji, a jego efektem jest utworzenie zapisu pamięciowego podatnego do późniejszego wykorzystania. Istotą tego procesu jest próba połączenia nowych informacji z wcześniej zgromadzonym i dostępnym nam już zasobem wiedzy<sup>183</sup>. Powyższe informacje pozwalają na stwierdzenie, iż zapamiętywanie może mieć dwojaki charakter – samorzutny lub zamierzony<sup>184</sup>. Zapamiętywanie samorzutne, jak sama nazwa wskazuje, pozostaje niezależne od wystąpienia jakiegokolwiek działania ze strony człowieka – nie musi zostać ani zainicjowane, ani być podtrzymywane. Choć ma charakter niesystemowy, fragmentaryczny i niespoisty, to jednak właśnie na nim opiera się znaczna część doświadczenia życiowego człowieka. Z kolei zapamiętywanie zamierzone, z uwagi na fakt, iż jest związane z mową oraz świadomością, dotyczy tylko ludzi<sup>185</sup>. Jest przy tym niezbędne dla procesu uczenia się, które w gruncie rzeczy jest niczym innym jak zamierzonym zapamiętywaniem<sup>186</sup>.

---

<sup>181</sup> J. Henderson, op. cit., s. 75-76.

<sup>182</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>183</sup> P. G. Zimbardo, R. L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, t. 2, *Motywacja i uczenie się*, Warszawa 2017, s. 157.

<sup>184</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 143.

<sup>185</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 64.

<sup>186</sup> Ibidem, s. 65.

Istotny wpływ na przebieg jak i efekt kodowania mają nasze zainteresowania jak i emocje towarzyszące nam w trakcie tego procesu. Równocześnie, o tym czy wspomniany wpływ okaże się konstruktywny czy destrukcyjny, decydować będzie ich liczba oraz intensywność. Niemniejsze znaczenie dla procesu zapamiętywania ma również liczba (rozumiana jako liczba odbieranych bodźców) oraz jakość (rozumiana jako treść) kodowanego materiału. Równocześnie, wskazuje się, że efektywność zapamiętywania jest wprost proporcjonalna do poziomu naturalności i konkretności bodźców oraz odwrotnie proporcjonalna do stopnia ich abstrakcyjności<sup>187</sup>. Zaznaczenia wymaga również fakt, iż zdecydowanie lepiej zapamiętujemy zdarzenia, w których uczestniczyliśmy, niż te, których byliśmy jedynie świadkami. Wynika to z faktu, iż będąc jedynie obserwatorem zdarzenia, nie odnosimy go bezpośrednio do siebie<sup>188</sup>.

Nie można także pominąć kluczowej roli, jaką w procesie kodowania odgrywa powtarzanie materiału. Obiektywnie patrząc, jego wpływ, jako owocujący utrwaleniem określonych treści, można by uznać, za jednoznacznie pozytywny. Jednak z punktu widzenia organu procesowego, powtarzanie relacji przez osobę składającą zeznania rodzi poważne zagrożenia wyuczenia się ich na pamięć. W konsekwencji istnieje ryzyko, że zeznanie, zamiast być relacją ze zdarzenia, którego dana osoba była świadkiem, finalnie okaże się jedynie powtórzeniem uprzednio zapamiętanej i powtarzanej wersji tego zdarzenia. Jest to o tyle niebezpieczne, że wspomniana wersja wydarzeń może od początku zawierać błędy, a jej bezmyślne powtarzanie przekreśla szansę na ich zweryfikowanie. Gdyby jednak zeznająca osoba każdorazowo odwoływała się do przebiegu samego zdarzenia, a nie wcześniej poczynionej relacji o nim, miałyby szansę na uświadomienie sobie ewentualnych błędów, ich sprostowanie czy też przypomnienie sobie pominiętych uprzednio faktów<sup>189</sup>.

---

<sup>187</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 144.

<sup>188</sup> T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna jako podstawa tworzenia doświadczenia indywidualnego*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, J. Srelau (red.), t. 2, *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2000, s.178.

<sup>189</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 144.

### 3.2.2. PRZECHOWYWANIE

Istotą przechowywania jest utrzymywanie przez pewien czas w pamięci zapamiętanego materiału<sup>190</sup>. Andrzej Augustynek zauważa, że „pamiętanie jest tym trwalsze im większe znaczenie dla pamiętającego mają informacje przechowywane w pamięci. Łatwiej pamiętać to, co nas interesuje lub co jest związane z naszą aktualną działalnością. Trwale również pamiętamy to, co wielokrotnie występowało w przeszłości.”<sup>191</sup> Wbrew pozorom jest to skomplikowany proces związany z omówionym wcześniej podziałem pamięci na ultrakrótką, krótkotrwałą i długotrwałą. W tym miejscu warto tylko przypomnieć, że w każdej z nich informacje przechowywane są nie tylko w innym czasie, ale i w różnych postaciach. Kluczem do sukcesu, polegającym na długotrwałym przechowywaniu określonych informacji, jest ich przekodowanie na postać odpowiednią dla pamięci długotrwałej i przez nią akceptowaną. Równocześnie musi to nastąpić w stosowym czasie, zanim dane treści zostaną utracone<sup>192</sup>. Jakkolwiek byśmy się starali i ćwiczyli naszą pamięć, nigdy nie będziemy w stanie zapamiętać wszystkiego. Z uwagi na to, w naszej pamięci przechowujemy swego rodzaju scenariusze, określane w psychologii jako schematy lub skrypty<sup>193</sup>. W ocenie D. Goldmana wspomniane schematy to „zasady i kategorie, porządkujące nieobrobione doświadczenia, nadając im sensowne znaczenie. Cała nasza wiedza i doświadczenie jest upakowana w szablony, schematy poznawcze. Schematy te to siła napędowa, inteligencja, która pilotuje informacje przepływające przez umysł.”<sup>194</sup>

W tym miejscu należy zaakcentować jedną bardzo ważną dla procesu przechowywania kwestię. Mianowicie, musimy mieć świadomość, że wszelkie zapamiętane przez nas treści, wskutek napływu kolejnych informacji, ulegają wielokrotnej modyfikacji. W nauce proces ten, w nawiązaniu do opisanego wcześniej kodowania, określa się mianem rekodowania. W jego trakcie, poza wzbogaceniem dotychczasowej wiedzy o nowe informacje, zachodzi zjawisko interferencji, czyli wzajemnego nakładania się na siebie śladów pamięciowych. Interferencja może mieć charakter retroaktywny lub

---

<sup>190</sup> P. G. Zimbardo, R. L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, t. 2, *Motywacja...*, s. 157.

<sup>191</sup> A. Augustynek, op. cit., s. 39.

<sup>192</sup> P. G. Zimbardo, R. L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, t. 2, *Motywacja...*, s. 157.

<sup>193</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 67.

<sup>194</sup> D. Goleman, *Konieczne kłamstwa, proste prawdy*, Warszawa 1999, s. 74.



proaktywny. W przypadku interferencji retroaktywnej napływające treści oddziałują negatywnie na zgromadzony i przechowywany do tej pory materiał. Wspomniany negatywny wpływ przejawia się w postaci hamowania procesu odtwarzania informacji, które zostały zapamiętane wcześniej, czyli przed napływem kolejnej partii wiedzy. Równocześnie wskazuje się, że intensywność oddziaływania interferencji retroaktywnej jest odwrotnie proporcjonalna do stopnia opanowania pierwotnie przyswojonych informacji. Oznacza to, że ryzyko zahamowania odtwarzania materiału zapamiętanego w pierwszej kolejności zależy od tego jak dobrze zdołaliśmy go utrwalić. W przypadku interferencji proaktywnej również mamy do czynienia z konfliktem pomiędzy przechowywanym do tej pory materiałem a nowo napływającymi informacjami. Następuje jednak swego rodzaju odwrócenie ról. W efekcie tego, w gorszym położeniu i niejakiem zagrożeniu jest nowa, a nie dotychczasowa, wiedza. Dzieje się tak, ponieważ w przypadku interferencji proaktywnej to właśnie ona narażona jest na destrukcyjny wpływ zgromadzonego uprzednio materiału<sup>195</sup>.

### 3.2.3. WYDOBYWANIE

Niektórzy wydobywanie nazywają żartobliwie zasłużoną nagrodą za trud i wysiłek poniesiony podczas kodowania i przechowywania informacji<sup>196</sup>. Niemniej, powyższemu stwierdzeniu trudno odmówić słuszności. Jeśli bowiem „kodowanie wprowadza informację do pamięci, przechowywanie utrzymuje ją tak długo, jak to jest potrzebne, a wydobywanie sprawia, że staje się ona dostępna”<sup>197</sup>, to nie ulega wątpliwości, że dla osiągnięcia finalnego efektu, konieczne jest prawidłowe działanie poprzedzających go procesów, a samo wydobywanie stanowi ich zwieńczenie.

Istotą tego procesu jest wydobywanie z pamięci informacji, która została uprzednio zakodowana i była dotychczas przechowywana. Aby mogło to nastąpić, konieczne jest wystąpienie interakcji pomiędzy informacją zawartą w pytaniu, a tą która została swego czasu zapamiętana. Innymi słowy, pytanie musi zawierać treść zdolną posłużyć za wskazówkę umożliwiającą wydobywanie określonej informacji z pamięci<sup>198</sup>. Zauważyć

---

<sup>195</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 146-147.

<sup>196</sup> P. G. Zimbardo, R. L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, t. 2, *Motywacja...*, s. 157.

<sup>197</sup> P. G. Zimbardo, R. J. Gerring, op. cit., s. 275.

<sup>198</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 148.

przy tym należy, iż treść mogą nieść za sobą nie tylko słowa, ale i obrazy. Dlatego bez wątpienia proces wydobycia może nastąpić na skutek okazania (art. 173 § 1 k.p.k.). Okazanie stanowi jedną ze szczególnych form przesłuchania, w toku której, zeznający ma za zadanie porównać swój ślad pamięciowy z cechami okazywanej mu osoby lub rzeczy, a następnie złożyć zeznania w zakresie wyników dokonanego w toku czynności porównania<sup>199</sup>.

W kontekście uwag poczynionych powyżej warto zaakcentować równicę między „przypominaniem sobie” a „rozpoznawaniem”<sup>200</sup>. Choć oba są rodzajem odtwarzania zapamiętanych informacji to „proces rozpoznawania różni się funkcjonalnie od przypominania tym, że rozpoznawanie wychodzi zawsze od aktualnego bodźca, natomiast przypominając sobie musimy dopiero odnaleźć w pamięci określoną informację. Przypominanie i rozpoznawanie często występują razem. Przypomnieć sobie jakiś fakt możemy pod wpływem rozpoznania.”<sup>201</sup>

#### 4. ZAPOMINANIE

Zdaniem E. Gruzy „pamięci nieodzownie towarzyszy proces zapominania, bardzo istotny z punktu widzenia psychologii zeznań. (...) Gdy jesteśmy świadkami jakiegoś zdarzenia i po upływie pewnego czasu mamy za zadanie zeznawać na ten temat, zdajemy sobie wówczas sprawę, że wielu szczegółów nie pamiętamy. Nie jesteśmy jednak w stanie stwierdzić, czy zapomnieliśmy je czy też nigdy ich nie zapamiętaliśmy. Najprawdopodobniej miało miejsce jedno i drugie.”<sup>202</sup>

Od ponad 100 lat naukowcy spierają się o przyczynę zapominania. Zwolennicy teorii Ebbinghausa wiążą ją ze zjawiskiem zanikania śladu pamięciowego, podczas gdy entuzjaści koncepcji Tulvinga upatrują jej w mechanizmie utraty wskazówek dostępu. Wspomniany spór niezmiennie pozostaje nierozstrzygnięty, jednak wskazuje się, że jego finał wcale nie jest konieczny. A to dlatego, że w gruncie rzeczy nie występuje kolizja pomiędzy obiema koncepcjami. Co więcej niewykluczone, że nie tylko nie pozostają one w stosunku do siebie w sprzeczności, co wręcz wzajemnie się uzupełniają. Zgodnie z teorią

---

<sup>199</sup> Ibidem, s. 262-263.

<sup>200</sup> A. Augustynek, op. cit., s. 44.

<sup>201</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>202</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 89-91.

zanikania śladu pamięciowego jego trwałość uzależniona jest od czasu jaki upływa od momentu jego utworzenia do podjęcia próby uaktywnienia. Równocześnie, pierwotny ślad pamięciowy może być odświeżany i utrwalany na skutek powtarzania danego materiału. Wówczas utrzymuje się dłużej w naszej pamięci. Jeśli jednak nie będzie w żaden sposób uaktywniany zacznie być coraz mniej dostępny, aż finalnie całkowicie zaniknie. Z kolei teoria utraty wskazówek dostępu zakłada, że sam ślad pamięciowy nie zanika, lecz następuje problem z jego wydobyciem. To tak, jakby znajdował się za zamkniętymi drzwiami, do których zgubiliśmy, lub po prostu chwilowo nie możemy odnaleźć, klucza. Praktycznym przejawem tej koncepcji jest chyba każdemu dobrze znana sytuacja, kiedy to „mamy coś na końcu języka”, ale nie możemy sobie tego w danym momencie przypomnieć<sup>203</sup>.

Kolejną z koncepcji próbujących wytłumaczyć dlaczego zapominamy jest teoria usuwania. Pod pewnymi względami przypomina omówione wcześniej zjawisko interferencji, które polegało na wzajemnym nakładaniu się na siebie śladów pamięciowych. Teoria usuwania, w przeciwieństwie do teorii interferencji zakłada jednak, iż ludzka pamięć ma ograniczoną pojemność. W konsekwencji, w momencie osiągnięcia pewnego punktu kulminacyjnego (zapełnienia dostępnej pojemności pamięci), każda nowo napływająca informacja wypiera jedną z zapamiętanych wcześniej powodując, że zostaje ona zapomniana<sup>204</sup>. Dla zobrazowania tego procesu najprościej wyobrazić sobie naczynie (naszą pamięć), które stopniowo napełniane jest wodą (zapamiętywanymi informacjami). W momencie wypełnienia naczynia po brzegi (zapełnienia pamięci), każda kolejna trafiająca do niego kropla (informacja) będzie powodowała wylewanie się (zapominanie) części nagromadzonego wcześniej płynu (zapamiętanych wcześniej informacji).

Interesującym zagadnieniem związanym z zapominaniem, lecz ostatecznie niepotwierdzonym naukowo, jest zjawisko tłumienia. Rozważania na ten temat zostały zainicjowane przez S. Freuda, który tłumienie utożsamiał ze specyficznym sposobem zapominania o przykrych i nieprzyjemnych przeżyciach wyróżniających się silnym zabarwieniem emocjonalnym. Mowa tu więc o takich doświadczeniach, które chcemy wyprzeć z pamięci<sup>205</sup>. Uderzającym i przejmującym przejawem tego zjawiska jest przykład

---

<sup>203</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, S. Wichary, op. cit., s. 375-376.

<sup>204</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 90.

<sup>205</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 147.

ofiar i świadków Holokaustu. Alex, bohater wydanej anonimowo książki<sup>206</sup> pt.: „A jednak czasem miewam sny. Historia pewnej samotności.”, uosabiający człowieka dotkniętego i głęboko zranionego okrucieństwem tamtych czasów zwierza się czytelnikom: „To przerażające, jak ja mało z tego okresu pamiętam! (...) A okres wojenny jest w moim umyśle zatuszowany. Jak trochę taki sen. Tam czegoś brakuje. Brakuje bogactwa pamięci. Pamiętam tylko jak gdyby streszczenia. To, co sobie streściłem w ciągu mojego życia. Historię, którą sobie w ciągu mojego życia opowiedziałem.”<sup>207</sup> Równocześnie, opisując na kartach książki swoje wspomnienia i przeżycia, sam kilkakrotnie używa określeń: stłumienie, tuszowanie, spychanie w podświadomość czy też wyparcie z pamięci<sup>208</sup>. Zdaniem B. Przymuszały „ten brak odczuwania niepokoju, pojawiające się nagle wrażenie nierealności i przekonanie o lukach w pamięci wskazują na odsuwanie od siebie zbyt obciążających doświadczeń, na różne sposoby pomniejszania ich znaczenia (przez pozbawienie emocjonalnego nacechowania, wywołanie wrażenia fikcyjności czy zupełne usunięcie z pamięci). Tego typu działania kojarzą się z wypieraniem niepożądanych przeżyć (...). Współczesna psychologia doprecyzowała freudowskie pojęcie – pokazując, że istnieją stany pośrednie między nieświadomym wyparciem i kontrolowanym tłumieniem, a także łącząc te procesy ze zjawiskiem blokowania pamięci.”<sup>209</sup>

Istotne dla rozumienia zagadnienia zapominania jest również uświadomienie sobie, iż ludzka pamięć nie cechuje się ani stabilnością ani niezmiennością. Co więcej, D. L. Schacter wskazuje na istnienie aż „siedmiu grzechów pamięci”. W książce o właśnie takim tytule kolejne rozdziały poświęcił: nietrwałości, roztargnieniu, blokowaniu, błędnej atrybucji, podatności na sugestię, tendencyjności i uporczywości<sup>210</sup>. Pamięć zmienia się dynamicznie w zależności od oddziałujących na nią wpływów, ćwiczeń jakim ją poddajemy, a także naszego nastroju, stanu zdrowia czy ogólnego samopoczucia. Z kolei miarą jej zdolności i możliwości jest kolejny z etapów formowania się zeznań – odtwarzanie<sup>211</sup>.

---

<sup>206</sup> Na stronie tytułowej książki pojawia się imię nazwisko: Joanna Wiszniewicz. Jest to pierwsza słuchaczka tej historii i zarazem redaktorka tekstu.

B. Przymuszała, *Smugi Zagłady. Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci*, Poznań 2016, s. 215.

<sup>207</sup> J. Wiszniewicz, *A jednak czasem miewam sny. Historia pewnej samotności*, wyd. II popr., Wołowiec 2009, s. 72-73.

<sup>208</sup> Ibidem, s. 48, 62, 128, 130.

<sup>209</sup> B. Przymuszała, op. cit., s. 231.

<sup>210</sup> D. L. Schacter, *Siedem grzechów pamięci*, Warszawa 2003, s. 14.

<sup>211</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 91.

## 5. PRZYPOMINANIE

Odtwarzanie to czwarty, a zarazem ostatni, etap procesu formowania zeznań. Jako zwieńczenie poprzedzających faz, uznawane jest za wyznacznik i miernik efektywności procesów pamięciowych<sup>212</sup>.

Odtwarzanie może przybrać formę przypominania, rozpoznawania lub uczenia się na nowo<sup>213</sup>. Trudność przypominania tkwi w tym, że musimy uświadomić sobie coś, z czym zetknęliśmy się w przeszłości, lecz obecnie jest dla nas niedostępne (taką rzeczą może być chociażby tytuł przeczytanej kiedyś książki czy nazwa miejscowości, w której mieszka ktoś z naszej rodziny)<sup>214</sup>. Przypominanie może przybrać formę pamięci wspomnieniowej (gdy przypominamy sobie własne przeżycia) lub reprodukcji (gdy przypominamy sobie to, czego niegdyś się nauczyliśmy)<sup>215</sup>. Z kolei sama reprodukcja, w zależności od tego, czy odbywa się przy udziale naszej woli czy też przy jej braku, może przybrać charakter niezamierzony (spontaniczny) lub zamierzony (dowolny). Dodatkowo, w tym ostatnim przypadku może następować w sposób bezpośredni lub pośredni. Bezpośredniość zamierzonej reprodukcji oznacza, że do przypomnienia sobie pożądanej informacji potrzebujemy zaledwie chwili namysłu, a czasem nawet i tak znikomym wysiłkiem nie jest potrzebny, ponieważ dane treści mogą pojawić się w naszej pamięci bezzwłocznie. Tak rozumiany, bezpośredni dostęp do informacji przechowywanych w pamięci, jest przejawem jednej z jej cech – gotowości. W przypadku reprodukcji zamierzonej pośredniej proces odtwarzania jest bardziej skomplikowany i złożony. Dla aktywizacji pamięci nie wystarczy już sama wola przypomnienia czy też niewielki wysiłek intelektualny. Konieczne są dodatkowe impulsy, które wywołają odpowiednie skojarzenia. Pomocne okazuje się również przywołanie szeregu czynności poprzedzających konkretne zdarzenie i niejako wyznaczających drogę do wydobycia interesującej nas informacji<sup>216</sup>. Prosty przykład tego procesu może stanowić próba odnalezienia zgubionych kluczy. Najcenniejszą dla nas informacją jest to, gdzie je położyliśmy. Nie możemy sobie jednak tego przypomnieć, więc sięgamy pamięcią nieco głębiej, próbując odtworzyć czynności podejmowane w ciągu dnia. Wiemy, że zamykaliśmy mieszkanie wychodząc rano

---

<sup>212</sup> T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa 1975, s. 308.

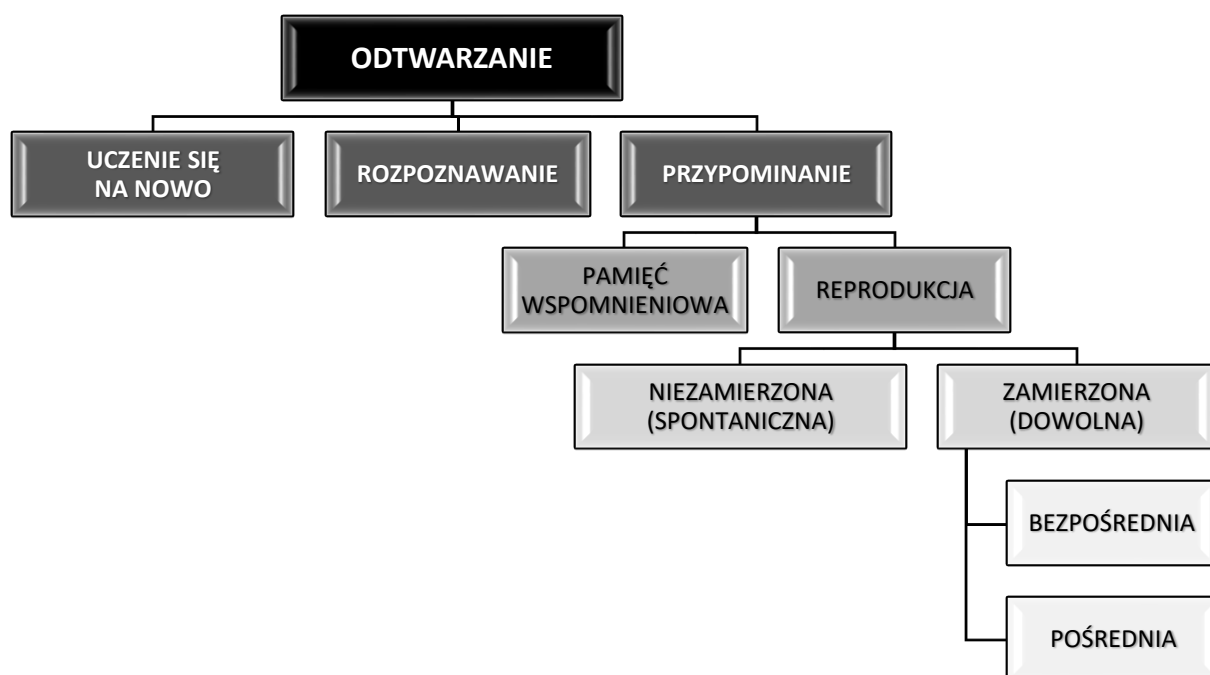
<sup>213</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 148.

<sup>214</sup> A. P. Sperling, op. cit., s. 110.

<sup>215</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 148.

<sup>216</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 63.

do pracy. Pamiętamy też, że natknęliśmy się na klucze przetrząsając torebkę w poszukiwaniu kosmetyczki. Uspokajamy się, uświadamiając sobie, że jeszcze niedawno mieliśmy je w rękach, bo jak zawsze jadąc windą, przygotowywaliśmy się już do otwarcia mieszkania. Przeszkodził nam jednak niespodziewany telefon. Dźwigane zakupy, w połączeniu z koniecznością odnalezienia urządzenia i zaakceptowania połączenia sprawiły, że mówiąc kolokwialnie, „zabrakło nam rąk”. W konsekwencji, uzmysławiamy sobie, że trzymany w dłoni pęk kluczy odruchowo, choć dość niespodziewanie, trafił do kieszeni naszych spodni.



Wyk. 3 Odtwarzanie  
(oprac. własne)

Jak zauważa V. Kwiatkowska-Darul: „odtworzenie uprzednio spostrzeżonego materiału dokonuje się między innymi podczas czynności przesłuchania, w czasie którego przesłuchiwany podmiot przekazuje organowi procesowemu to, czego doświadczył w przeszłości (przypominanie).”<sup>217</sup> W tym miejscu przypomnieć należy, iż nie zapamiętujemy wszystkiego, lecz jedynie schematy. Co więcej, jeśli zdarzenie ma charakter gwałtowny, a tak się najczęściej dzieje w przypadku przestępstwa, to trudniej

<sup>217</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 70.

zapamiętać jego szczegóły. W konsekwencji, w naszej pamięci pojawiają się luki, które mniej lub bardziej świadomie wypełniamy treścią, niestety nie zawsze zgodną z prawdą. Równocześnie stosunkowo łatwo przychodzi nam przypominanie sobie sytuacji, w których zachowaliśmy się „jak należy” czy zadań, które ukończyliśmy z sukcesem. Nieco oporniej wracamy myślami do swoich przewinień czy niepowodzeń. Podejście takie jest naturalne i wynika z ludzkiej skłonności do retuszowania własnych niedoskonałości. Interesujące zjawisko opisuje zasada zgodności poznania z nastrojem. W jej myśl osoby będące w dobrym nastroju łatwiej przypominają sobie przyjemne zdarzenia. Z kolei osobom w złym nastroju łatwiej przychodzi przypomnienie sobie zdarzeń nieprzyjemnych<sup>218</sup>.

Z punktu widzenia psychologii pamięci istotą rozpoznawania, jest poczucie, że dany bodziec jest nam znany. W zależności od tego, jak silne jest to poczucie oraz jak bardzo znany jest nam dany bodziec, wyróżnia się trzy stopnie rozpoznawania<sup>219</sup>:

- rozpoznanie w działaniu,
- rozpoznanie materiału (osoby, rzeczy, dźwięku, zapachu, informacji itd.) jako znanego, lecz bez możliwości jego identyfikacji,
- identyfikacja.

Z rozpoznaniem w działaniu mamy do czynienia w sytuacjach, w których nie potrafimy skonstruować szczegółowego opisu określonego przedmiotu, wyglądu danej osoby, przebiegu podjętych aktywności czy drogi w określone miejsce. Ciąg czynności potrafimy powtórzyć, gdy stworzy nam się podobne warunki działania. Choć nie jesteśmy w stanie, bazując jedynie na swojej pamięci, opisać szczegółowo przebytej drogi czy podać położenia określonego miejsca, to dzięki sukcesywnemu rozpoznawaniu poszczególnych obiektów na trasie, możemy stać się przewodnikiem zdolnym doprowadzić do celu<sup>220</sup>. Na tym poziomie mamy do czynienia z rozpoznaniem przedmiotów, raczej co do gatunku, niż co do ich tożsamości. Oznacza to, że potrafimy stwierdzić, iż położony przed nami przedmiot, to nóż, ale równocześnie, w naszej pamięci nie zapisał się na tyle szczegółowy opis narzędzia zbrodni, byśmy potrafili z przekonaniem zidentyfikować go jako ten sam nóż, którym ugodzono ofiarę. Rozpoznanie materiału jako znanego, lecz bez możliwości jego identyfikacji, związane jest z poczuciem, że już kiedyś widzieliśmy daną osobę lub

---

<sup>218</sup> Ibidem, s. 70-72.

<sup>219</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 93.

<sup>220</sup> Ibidem.

przedmiot, ale nie potrafimy przypomnieć sobie, w jakim czasie i okolicznościach miało to miejsce<sup>221</sup>. W codziennym życiu, tego typu sytuacje kwitujemy potocznym stwierdzeniem, że „kojarzymy osobę lub rzecz, ale nie wiemy do czego ją przypisać/z czym powiązać”.

Identyfikacja stanowi najwyższy poziom rozpoznania. Wymaga od nas zidentyfikowania prezentowanego bodźca jako tożsamego z tym, z którym mieliśmy styczność w przeszłości. Z procesowego punktu widzenia sytuacja taka ma miejsce chociażby podczas okazania, kiedy to świadek bądź ofiara zostają poproszeni o stwierdzenie, czy w paradzie identyfikacyjnej znajduje się osoba, którą zapamiętali jako sprawcę zdarzenia<sup>222</sup>. W przeciwieństwie więc do rozpoznawania w działaniu, mamy tu do czynienia z rozpoznaniem, co do tożsamości, a nie jedynie co do gatunku.

„Rozpoznanie jest prostszym przejawem pamięci, ale wymaga ponownego zadziałania tych samych, takich samych lub podobnych bodźców. Rozpoznać okazaną osobę lub przedmiot jest łatwiej, niż przypomnieć je sobie abstrakcyjnie i opisać. Z punktu widzenia wartości dowodowej lepszy jest jednak opis, będący wynikiem przypominania sobie, niż rozpoznanie, które jest następstwem powtórzenia bodźców związanych z przedmiotem lub rozpoznawaną osobą.”<sup>223</sup> Równocześnie należy podkreślić, że najbardziej wartościowe jest rozpoznanie poprzedzone szczegółowym opisem danej rzeczy lub osoby. Taka konfiguracja czynności daje pewność, iż rozpoznanie jest dokładne i pewne, ponieważ dokonane na podstawie faktycznie zapamiętanych cech i znaków szczególnych, a nie pod wpływem impulsu lub presji organu procesowego, który oczekuje byśmy dokonali jednoznacznego wskazania<sup>224</sup>.

## 6. ZABURZENIA PAMIĘCI

Kończąc rozważania na temat procesu formowania się zeznań warto zatrzymać się jeszcze na chwilę na zagadnieniu zaburzeń pamięci, skupiając się głównie na tych, z którymi mogą się spotkać w swojej pracy przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Na wstępie należy jednak wskazać, iż zaburzenia pamięci

---

<sup>221</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 64.

<sup>222</sup> Ibidem.

<sup>223</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 148-149.

<sup>224</sup> Ibidem, s. 149.



to: „obniżenie sprawności funkcjonowania procesów pamięciowych spowodowane najczęściej uszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego (urazowymi, infekcjami, antyoksydacyjnymi i in.) lub towarzyszące określonym jednostkom chorobowym (np. psychozie depresyjnej) oraz zaburzeniom psychicznym o charakterze czynnościowym. Zaburzenia pamięci mogą się przejawiać bądź trudnościami w tworzeniu nowych śladów pamięciowych, podczas gdy korzystanie z wcześniejszego doświadczenia może być niezaburzone, bądź też niemożnością przypomnienia sobie faktów odnoszących się do pewnego okresu życia lub dotyczących określonego tematu (amnezja). Zaburzenia pamięci mogą manifestować się także w formie zaawansowanych zniekształceń treści wspomnień i ich chronologii oraz fałszywym rozpoznawaniu starych sytuacji jako nowych, a nowych sytuacji jako już znanych (*déjà vu*). Wspomniane objawy zaburzeń najczęściej występują łącznie, chociaż w różnym nasileniu.”<sup>225</sup>

## 6.1. AMNEZJE

Amnezja to „upośledzenie pamięci spowodowane uszkodzeniem ciała, chorobą, zażywaniem narkotyków, lub traumą psychiczną.”<sup>226</sup> Czynnikiem sprawczym może więc mieć charakter biologiczny lub psychiczny i rodzić trwałe lub przemijające konsekwencje<sup>227</sup>. W oparciu o kryterium okresu objętego niepamięcią, wyróżniamy amnezję wsteczną, następczą lub globalną. W tym miejscu warto wspomnieć, iż francuski psycholog Théodule – Armand Ribot w 1881 r. na kanwie swoich obserwacji, wysnuł tezę, znaną dziś jako prawo regresji. Zgodnie z nią „nowe zanika przed starym”, co w kontekście jego badań oznacza, iż w przypadku zaburzeń pamięci związanych z chorobami mózgu, znacznie częściej upośledzeniu ulegają informacje o zdarzeniach bieżących, niż przeszłych<sup>228</sup>.

Amnezja wsteczna oznacza zatarcie śladów pamięciowych dotyczących zdarzeń z przeszłości. Amnezja następcza uniemożliwia trwałe zapamiętywanie faktów i wydarzeń mających miejsce po wystąpieniu powodującego ją czynnika. Z kolei amnezja globalna jest niejako skumulowanym zaburzeniem pamięci, ponieważ oznacza współwystępowanie amnezji wstecznej i następczej<sup>229</sup>.

---

<sup>225</sup> W. Szewczuk (red.), *Słownik psychologiczny*, wyd. II, Warszawa 1985, s. 198-199.

<sup>226</sup> P. G. Zimbardo, R. J. Gerrig, op. cit., s. 311.

<sup>227</sup> M. Jarema, *Psychiatria podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 2011, s. 32.

<sup>228</sup> B. Sadowski, op. cit., s. 505.

<sup>229</sup> Ibidem.

Dodatkowy podział oparty został na kryterium liczby informacji ulegających upośledzeniu. Zgodnie z nim możemy wyróżnić<sup>230</sup>:

- amnezję pełną, z którą mamy do czynienia, gdy zapomniane zostają wszystkie informacje dotyczące danego okresu,
- amnezją częściową, z którą mamy do czynienia, gdy zapomniane zostają wybrane informacje dotyczące danego okresu,
- amnezję fragmentaryczną, z którą mamy do czynienia gdy w naszej pamięci zachowują się jedynie skrawki wspomnień.

## 6.2. AFAZJA AMNESTYCZNA

„Afazja jest nabytym zaburzeniem mowy polegającym na utracie lub upośledzeniu (dysfazja) tworzenia i/lub rozumienia języka mówionego i pisanego. Wśród rodzajów afazji wyróżniamy: afazję motoryczną (niepłynną), afazję czuciową (płynną), afazję transkorową ruchową/czuciową, afazję amnestyczną, afazję podkorową.”<sup>231</sup>

Z punktu widzenia rozważań dotyczących zaburzeń pamięci najistotniejsza jest afazja amnestyczna będąca następstwem uszkodzenia płatu skroniowego. Objawia się przede wszystkim trudnościami w doborze i nazywaniu poszczególnych słów, co zaburza ciągłość i płynność wypowiedzi. W konsekwencji w jej toku pojawiają się przerwy, które osoba cierpiąca na afazję amnestyczną stara się wypełnić potokiem zbędnych, nic nie wnoszących słów. To ostatnie zjawisko określa się mianem „pustosłowia”. Równocześnie, sprawność powtarzania czy pisania co do zasady pozostaje niezaburzona<sup>232</sup>.

## 6.3. AGNOZJA

Agnozja oznacza utratę zdolności rozpoznawania, przy zachowaniu sprawności zmysłów. Dana osoba niezmiennie odbiera bodźce (widzi, słyszy, czuje itd.) jednak nie potrafi na ich podstawie rozpoznać elementów swojego otoczenia (zarówno przedmiotów jak i zjawisk). Poszczególne agnozje pozostają w związku z określonym zmysłem. W konsekwencji osoba cierpiąca na agnozę wzrokową nie rozpozna prezentowanego jej

---

<sup>230</sup> M. Jarema, op. cit., s. 32.

<sup>231</sup> W. Kozubski (red.), *Neurologia. Kompendium*, Warszawa 2014, s. 47.

<sup>232</sup> P. Liberski, [w:] *Neurologia. Tom 1-2*, W. Kozubski (red.), Warszawa 2013, s. 94.

przedmiotu jedynie na podstawie jego wizualizacji. Jeśli natomiast weźmie go w dłoń i dzięki temu pozna jego strukturę i kształt, lub gdy dany przedmiot wyda swój charakterystyczny dźwięk, to rozpoznanie stanie się możliwe. Za kolejny przykład może posłużyć osoba cierpiąca na agnozę słuchową, która choć nie rozpozna trąbki po jej odgłosach, to bez problemu nazwie instrument, gdy tylko go ujrzy. Specyficznym rodzajem agnozji jest prozopagnozja, której istotą jest nieumiejętność rozpoznawania twarzy danej osoby. Nie wyklucza to jednak możliwości poznania jej po głosie, specyficznym dla niej sposobie gestykulacji czy poruszania się<sup>233</sup>.

Mając na względzie uwagi poczynione powyżej, wydaje się, iż omówione zaburzenie pamięci nie stoi na przeszkodzie rozpoznaniu osoby lub rzeczy w drodze okazania, którego przedmiotem mogą być zarówno osoby (żywe lub martwe), zwierzęta, rzeczy czy miejsca, jak również ich cechy i właściwości (np. dźwięk lub zapach)<sup>234</sup>.

#### **6.4. PARAMNEZJE**

Paramnezje to zaburzenia pamięci pod względem jakościowym, które mogą wystąpić w dwojakiej formie allomnezji lub pseudoamnezji<sup>235</sup>.

Allomnezje są zaburzeniami pamięci prowadzącymi do zniekształcenia wspomnień. Mogą przybrać formę iluzji pamięciowych, kryptomnezji lub złudzeń utożsamiających. W przypadku iluzji pamięciowych przyczyną zniekształcenia wspomnień mogą być silne emocje. Wówczas istnieje szansa na odzyskanie pierwotnego obrazu pamięciowego po ustąpieniu bodźca powodującego jego deformację. Z poważniejszymi konsekwencjami mamy do czynienia w przypadku, gdy wystąpienie iluzji spowodowane jest czynnikiem chorobowym (w tym zaburzeniem psychicznym). Wówczas zniekształcenie ma charakter trwały.

Kryptomnezje określa się również mianem „nieuświadomionych wspomnień”, co dość trafnie oddaje specyfikę tego zaburzenia. Cierpiąca na nie osoba, w pewnym sensie nie zdaje sobie sprawy z tego, że odtwarzane przez nią informacje to jedynie wspomnienia.

---

<sup>233</sup> M. Jarema (red.), *Psychiatria*, Warszawa 2016, s. 44.

<sup>234</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 263.

<sup>235</sup> M. Jarema (red.), *Psychiatria...*, s. 59.

W konsekwencji wydarzenia z przeszłości uważa za rozgrywające się współcześnie lub też w niedalekiej przeszłości<sup>236</sup>.

Złudzenia utożsamiające mogą przybrać formę *déjà vu* lub *jamais vu*. „*Déjà vu, vécu, entendu, éprouvé* (franc.) to zjawiska patologiczne, należące do zafałszowań pamięci, które polegają na przekonaniu, że obserwowane po raz pierwszy wydarzenia czy sytuacje były już widziane (*déjà vu*), przeżywane (*déjà vécu*), słyszane (*déjà entendu*), doświadczane (*déjà éprouvé*). Zjawiska te występują w padaczce skroniowej, stanach lękowych, schizofrenii oraz stanach silnego zmęczenia. *Jamais vu, vécu, entendu, éprouvé* – to zafałszowanie pamięci polegające na przekonaniu o nowości sytuacji czy wydarzeń uprzednio widzianych, przeżywanych, słyszanych czy doświadczanych.”<sup>237</sup>

Pseudoamnezje są zaburzeniami pamięci prowadzącymi do powstania wspomnień rzekomych przybierających formę konfabulacji lub omamów pamięciowych.

Zanim dojdzie do konfabulacji konieczne jest powstanie luki pamięciowej, ponieważ to właśnie ją cierpiący na to zaburzenie wypełnia fałszywymi, zmyślonymi informacjami. Konfabulacja jest zaburzeniem pamięci o podłożu patologicznym – występuje u osób zmagających się z poważnymi zaburzeniami zapamiętywania czy odtwarzania, takimi jak zespół Korsakowa<sup>238</sup>. Równocześnie konfabulowanie nie jest działaniem intencjonalnym, a konfabulujący jest szczerze przekonany o prawdziwości swoich twierdzeń. Z tych dwóch zasadniczych powodów, pomimo pozornych podobieństw, nie można utożsamiać konfabulacji z kłamstwem czy zmyśleniem. Konfabulujący człowiek jest przekonany o prawdziwości swoich wspomnień, a przekonanie to dodatkowo wynika z choroby, na którą cierpi. Trudno zatem przypisać mu kłamstwo w momencie, gdy dzieli się z kimś informacjami, które uważa za prawdziwe. Mimo, że wprowadza odbiorcę w błąd, to czyni to nieświadomie, a nie ulega wątpliwości, iż skłamać można wyłącznie świadomie i intencjonalnie. Co ważne, osoba konfabulując, pod wpływem przedstawienia jej dowodów na to, że jest w błędzie, potrafi przyznać się do błędu. Niestety jednak często dotychczasową i zweryfikowaną wersję wydarzeń zastępuje nowymi konfabulacjami<sup>239</sup>.

---

<sup>236</sup> Ibidem.

<sup>237</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 152.

<sup>238</sup> Ibidem.

<sup>239</sup> M. Jarema (red.), *Psychiatria...*, s. 60.

Istotą omamów pamięciowych jest opowiadanie przez osobę cierpiącą na to zaburzenie o wydarzeniach i przeżyciach, które w rzeczywistości nigdy nie miały miejsca. Doświadczający omamów pamięciowych, podobnie jak konfabulujący, przekonany jest o prawdziwości swojej relacji. Jednak omamy pamięciowe od konfabulacji odróżnia to, że nie są związane z występowaniem innych zaburzeń pamięci. W konsekwencji rzekome wspomnienia nie mają na celu wypełnienia luk oraz obszarów okrytych niepamięcią i pod tym względem przejawiają samoistny charakter<sup>240</sup>.

## **7. WYBRANE SPOSOBY AKTYWIZACJI PAMIĘCI**

To, że nie pamiętamy określonych wydarzeń, osób, przedmiotów, zapachów czy dźwięków, nie oznacza, iż nigdy nie mieliśmy z nimi styczności. Jak już wielokrotnie akcentowano – ludzka pamięć jest zawodna i wybiórcza, co zasadniczo wynika z jej specyfiki i niekoniecznie musi mieć związek z konkretnymi zaburzeniami w jej funkcjonowaniu. Nawet zakodowana informacja musi przejść długą drogę do momentu, w którym będziemy chcieli ją odtworzyć. Równocześnie część napływających treści nie dociera nawet do fazy kodowania i zostaje niejako odrzucona już na pierwotnym etapie spostrzegania. Nie jesteśmy w stanie zapamiętywać wszystkiego, wszędzie, w każdym czasie i z wszelkimi szczegółami. Dlatego wspomniana selekcja wydaje się wręcz konieczna<sup>241</sup>.

Na pomoc w walce z zaburzeniami pamięci przychodzą różne sposoby jej aktywizowania. Bodźce lub mechanizmy ułatwiające odtwarzanie okazują się pomocne zarówno w życiu prywatnym jak i z punktu widzenia organu procesowego przeprowadzającego przesłuchanie. Aby skutecznie i bezpiecznie z nich korzystać należy jednak dysponować odpowiednią wiedzą merytoryczną dotyczącą zasad funkcjonowania pamięci oraz zachować rozwagę. W przeciwnym razie efekty mogą okazać się odwrotne od zamierzonych. Umiejętna taktyka przesłuchania wykorzystująca sposoby aktywizacji pamięci może realnie przełożyć się na liczbę i jakość informacji uzyskanych podczas przesłuchania. Z kolei działanie nieumiejętne może stać się źródłem błędów w relacji.

---

<sup>240</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>241</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 153.

Próbując wspierać proces odtwarzania łatwo wyrzucić na przesłuchiwanej osobie sugestię, szczególnie, gdy jest ona na nią podatna.

### 7.1. HIPERMNEZJA HIPNOTYCZNA

Zdarzają się sytuacje, w których spostrzegany bodziec był na tyle nikły i z naszego punktu widzenia nieistotny, że nie zdołał nawet osiągnąć progu naszej świadomej percepcji. Takie przypadki zwykło się określać w nauce mianem „postrzegania nieświadomego” lub „ulotnego”. Powstałe w ich wyniku ślady pamięciowe (engramy) są najczęściej na tyle znikome, iż przywołanie ich standardowymi technikami aktywizacji pamięci jest wręcz niewykonalne. Równocześnie należy podkreślić, że niemożność odtworzenia śladu pamięciowego nie jest równoznaczna z jego nieistnieniem. Droga dotarcia do niego jest po prostu trudniejsza i bardziej wymagająca, lecz nie niemożliwa. Spore perspektywy w tym zakresie płyną z hipnozy. Okazuje się bowiem, że potencjał i możliwości płynące z jej stosowania mogą być korzystne i przydatne nie tylko na gruncie psychologii<sup>242</sup>.

Współczesna psychologia stoi na stanowisku, iż umiejętne działania podejmowane przez hipnotyzera mogą zaowocować wydobyciem śladów pamięciowych, do których osoba pozostająca w tradycyjnym stanie świadomości, bez tej ingerencji, nie byłaby w stanie samodzielnie dotrzeć. Opisane zjawisko określa się w nauce hiperpermnezją hipnotyczną i zwięźle definiuje jako „poprawę przypominania na skutek poddania osoby hipnozie.”<sup>243</sup>

W tym miejscu należy jednak wspomnieć, że hipnoza ma również swoje słabsze strony. Mianowicie pobudza fantazję i osłabia krytycyzm. Takie połączenie stwarza ryzyko uzyskania fałszywego obrazu wspomnień, ponieważ osoby pozostające w stanie hipnozy są zdolne w równej mierze odtwarzać informacje prawdziwe jak i nieprawdziwe<sup>244</sup>. Nic więc dziwnego, że perspektywa wykorzystania hipnozy na potrzeby procesu karnego spowodowała duże poruszenie zarówno wśród przedstawicieli doktryny jak i praktyki. Wzbudzając chwilami wręcz skrajne emocje – od zachwyty organów ścigania, poprzez

---

<sup>242</sup> Ibidem, s. 154.

<sup>243</sup> J. Kabzińska, *Metody niekonwencjonalne*, [w:] *Kryminalistyka. Przewodnik*, D. Wilk (red.), wyd. 1, Toruń 2013, s. 301.

<sup>244</sup> Ibidem.

umiarkowany entuzjazm i dość nieufne podejście kryminalistyków, a na sceptycyzmie procesualistów skończywszy, w pewnym sensie stała się przyczyną podziałów i przedmiotem ożywionych dyskusji.

Zgodnie z regulacją zawartą art. 171 §5 pkt 2 k.p.k. niedopuszczalne jest „stosowanie hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne osoby przesłuchiwanej albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem.”<sup>245</sup> Przytoczony przepis zakazuje użycia hipnozy w stosunku do osoby przesłuchiwanej i w związku z przesłuchaniem. Tym samym określa dla ustanowionego ograniczenia zarówno ramy podmiotowe jak i sytuacyjne. Nie zakazuje więc stosowania hipnozy w ogólności, pozostawiając możliwość jej użycia w innych okolicznościach, chociażby w celach terapeutycznych. Bezsporna w związku z tym wydaje się perspektywa posłużenia się hipnozą celem zaktywizowania pamięci i ułatwienia odtwarzania.<sup>246</sup> Choć dla omawianego zakazu nieistotna pozostaje kwestia woli i zgody osoby, która miałaby zostać poddana hipnozie, trudno zignorować fakt, iż bez takiego przyzwolenia, wprowadzenie w stan hipnozy nie jest w ogóle możliwe. Z uwagi na konieczność przyzwolenia i zaangażowania ze strony osoby poddawanej hipnozie, można spotkać się z opinią, iż w gruncie rzeczy powinniśmy mówić o autohipnozie<sup>247</sup>.

W oparciu o tę wiedzę, wyobraźmy sobie ofiarę przestępstwa niemogącą przypomnieć sobie swojego oprawcy, która równocześnie nie potrafi zaznać spokoju nie poznawszy jego tożsamości i nie mając pewności, że więcej jej nie zagraża. Czy determinacja, a czasem i desperacja, może skłonić ją do skorzystania we własnym zakresie z usług odpowiedniego specjalisty? Zapewne tak. Z kolei z punktu widzenia organu procesowego takie niekontrolowane działania podejmowane na własną rękę mogą przynieść tyle samo pożytku co i szkody. Z uwagi na to, może „zamiast odwracać się od problemu hipermnemnej hipnotycznej i pozostawiać ją w sferze, która wymyka się kontroli procesowej i dyspozycjom kryminalistycznym, warto rozważyć racjonalne i niesprzeczne z brzmieniem oraz duchem art. 171 §5 pkt. 2 k.p.k. warunki korzystania, w uzasadnionych sytuacjach, z wiedzy psychologicznej dotyczącej efektów hipnozy.”<sup>248</sup>

---

<sup>245</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 171 § 5 pkt 2.

<sup>246</sup> J. Siuta, J. Wójcikiewicz, *Hipnoza kryminalna*, Kraków 1999, s. 37–39.

<sup>247</sup> J. Wójcikiewicz, *Hipnoza w prawie karnym i kryminalistyce*, Kraków 1989, s. 8-11.

<sup>248</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 157-158.

## 7.2. PRZESŁUCHANIE POZNAWCZE

Hipnoza nie jest jedynym znanym sposobem aktywizacji pamięci. Z punktu widzenia przedmiotu niniejszej pracy szczególną uwagę warto zwrócić na taktyki przesłuchania poznawczego (tzw. wywiadu kognitywnego). Metoda ta została opracowana w 1984 r. przez E. Geiselmanna i R.P. Fishera. Jej zadaniem jest pobudzenie obszarów magazynowania pamięci i zaktywizowanie procesów przypominania. Z tych względów, podobnie jak hipnoza może być stosowana tylko w stosunku do osób wyrażających wolę współpracy<sup>249</sup>. Jak podkreśla J. Kabzińska „podstawowym założeniem przesłuchania poznawczego jest odwrócenie tradycyjnie rozumianych ról przesłuchującego i przesłuchiwanego – to osoba przesłuchiwana jest centralną postacią przesłuchania.”<sup>250</sup> Pierwsza metoda przesłuchania poznawczego bazuje na próbie przywołania kontekstu zdarzenia, a więc zmotywowania przesłuchiwanego do przypomnienia sobie okoliczności zdarzenia. W pewnym sensie chodzi wręcz o doprowadzenie do sytuacji, w której w swojej wyobraźni jeszcze raz przeżyje on całą tę sytuację. Druga metoda nosi nazwę relacji totalnej. Swoją nazwę bierze stąd, że przesłuchiwanego zachęca się, by powiedział o zdarzeniu wszystko, bez jakichkolwiek ograniczeń, nawet jeśli informacje, które mu się przypominają wydawać mu się będą nieistotne, ponieważ to właśnie one mogą okazać się brakującym elementem poszukiwanym przez organ procesowy. Trzecia technika ma skłonić przesłuchiwanego do wzmożonego wysiłku intelektualnego na skutek zmiany chronologii wydarzeń (przesłuchiwanego prosi się, by swoją relację rozpoczął nie od początku, lecz od wskazanego momentu czy też od końca). Ostatnią metodą jest zmiana perspektywy, a więc zachęcenie świadka do tego, by wczuł się rolę innego uczestnika zdarzenia i zrelacjonował przebieg wydarzeń z jego punktu widzenia<sup>251</sup>. Technika ta jest jednak kontrowersyjna ponieważ rodzi ryzyko, że świadek nie będzie przekazywał własnych spostrzeżeń, lecz to, co prawdopodobnie ktoś mógł spostrzec. Wskazane wyżej metody to niejako prototyp wywiadu kognitywnego, który z czasem, w wyniku pierwszych sukcesów został udoskonalony i rozszerzony<sup>252</sup>. Dodatkowo stwierdzić należy, iż nie ma przeszkód, by przesłuchanie poznawcze było oficjalnie stosowane w toku

---

<sup>249</sup> V. Grudzień, W. Jasińska, *Przesłuchanie poznawcze*, Katowice 2010, s. 3–7.

<sup>250</sup> J. Kabzińska, *Przesłuchanie*, [w:] *Kryminalistyka. Przewodnik*, D. Wilk (red.), wyd. 1, Toruń 2013, s. 142-143.

<sup>251</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 295-297.

<sup>252</sup> O. Sobota, *Techniki przesłuchania poznawczego*, [w:] *Ślady pamięciowe. Aspekty psychologiczne i kryminalistyczne*, D. Moskał, P. Wąsik (red.), Kraków 2013, s. 54.



postępowania karnego, ponieważ jego przeprowadzenie nie narusza przepisów ustawy procesowej. Jedynym realnym problem mogłaby się jednak okazać kwestia przeszkolenia przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości<sup>253</sup>.

Na koniec warto po raz kolejny przypomnieć kwestię, która była już szerzej poruszana wcześniej, a mianowicie, że aktywizacji pamięci zdecydowanie sprzyja przesłuchanie na miejscu zdarzenia (tzw. przesłuchanie w celu odtworzenia sytuacji lub postępowania na miejscu zdarzenia)<sup>254</sup>.

---

<sup>253</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 204.

<sup>254</sup> Ibidem, s. 72.

## ROZDZIAŁ II

### ZASADY PROCESU KARNEGO ZWIĄZANE Z PRZESŁUCHANIEM ŚWIADKA

*W życiu dokonuje się różnych wyborów.  
Żaden nie jest doskonały i żaden nie jest zły,  
dopóki wkłada się w niego serce, bierze pod uwagę  
innych i postępuje zgodnie z zasadami.*

L. Rice

Zarówno przedstawiciele doktryny procesu karnego jak i praktycy są zgodni co do tego, iż na tle wszystkich znanych instytucji i konstrukcji procesowych, zasady procesowe wyróżniają się szczególnym znaczeniem i rangą. Z tego powodu przypisuje im się wiodącą funkcję. Czasem pełnią wręcz rolę drogowskazu wskazującego kierunek wykładni w sytuacji, gdy wybór odpowiedniej ścieżki jest nieoczywisty<sup>255</sup>. Dlatego też nie tylko sądy powszechne, ale także Sąd Najwyższy<sup>256</sup> i Trybunał Konstytucyjny<sup>257</sup> powołują

---

<sup>255</sup> A. Gerecka-Żołyńska, *Kształtowanie pojęcia „zasada procesowa” w polskiej nauce procesu karnego*, [w:] *Problemy prawa i procesu karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Alfreda Kaftala*, G. Rejman, B.T. Bieńkowska, Z Jędrzejewski, P. Mierzejewski (red.), Warszawa 2008, s. 82-83.

<sup>256</sup> Por. Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 20 października 2005 r., II KK 184/05, OSNKW 2005 nr 12, poz. 120, s. 37; Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 19 października 2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011 nr 6, poz. 50, s. 33.

<sup>257</sup> Por. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 marca 2004 r., SK 14/03, Dz.U. 2004 nr 63, poz. 592, s. 3736; Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 grudnia 2010 r., P 11/09, Dz.U. 2010 nr 236, poz. 1566, s. 16138.

się na nie w swoim orzecznictwie. Charakteryzując zasady procesowe *in genere* S. Waltoś zwraca uwagę, iż każda z nich powinna odznaczać się istotnym znaczeniem, nieść za sobą zarówno treść ideologiczną jak i społeczną, odnosić się bezpośrednio do procesu, a przy tym mieć charakter dyrektywy<sup>258</sup>.

Zasady występują praktycznie we wszystkich dziedzinach polskiego prawa<sup>259</sup>. Rola i znaczenie jakie odgrywają w konkretnej z nich nie są jednak jednolite. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje się głównie w uwarunkowaniach historycznych kształtujących dane działy prawa, ich odmiennym przedmiocie zainteresowania jak i charakterze (materialnym lub procesowym)<sup>260</sup>. I tak, w drodze przykładu, w prawie cywilnym określa się je jako „ pewne kategorie norm prawnych, które wyróżniają się doniosłością oraz szczególną rolą, jaką pełnią na obszarze danej gałęzi prawa”<sup>261</sup>. W prawie administracyjnym uznawane są za „ pewne reguły – dyrektywy o charakterze ogólnym, mające podstawowe znaczenie dla danego działu prawa”<sup>262</sup>. Z kolei w prawie międzynarodowym publicznym utożsamiane są z „ ogólnymi zasadami prawa uznanymi przez narody cywilizowane”<sup>263</sup>. Choć nie zostały skatalogowane, przypisuje im się szczególną rolę, na co wskazuje chociażby fakt, iż wymieniane są jako źródła prawa międzynarodowego na równi z umowami międzynarodowymi i zwyczajem<sup>264</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, iż „ w żadnej z gałęzi prawa polskiego zasady prawne nie odgrywają takiej roli, jaką przyznaje się im w prawie karnym procesowym. Uznaje się powszechnie, że zasady procesu karnego określają najważniejsze jego cechy *sensu largo*, a zatem konstrukcję procesu, jego model, sposób dochodzenia do ostatecznych ustaleń, pozycję i zakres gwarancji jego uczestników. Ich zestawienie pozwala na uzyskanie odpowiedzi na pytanie o istotę i kształt postępowania karnego. Z zasadami procesowymi wiąże się najważniejsze wartości wyrażone przez przepisy karnoprosesowe. Uznaje się wręcz, że tworzą one szczególnego rodzaju system, pełen wzajemnych powiązań i odniesień.”<sup>265</sup>

---

<sup>258</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. XV, Warszawa 2020, s. 219-221.

<sup>259</sup> F. Prusak, *Postępowanie karne: wprowadzenie, zasady procesu karnego*, wyd. I, Warszawa 2001, s. 82.

<sup>260</sup> P. Wiliński, *Zasady prawa w poszczególnych gałęziach prawa*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014, s. 87.

<sup>261</sup> Z. Radwański, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1994, s. 27.

<sup>262</sup> Z. Leoński (red.), *Zarys prawa administracyjnego*, Warszawa 1985 s. 22.

<sup>263</sup> R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2005, s. 109.

<sup>264</sup> P. Wiliński, op. cit., s. 87.

<sup>265</sup> Ibidem, s. 89.

Z uwagi na powyższe, zaskakujący jest fakt, iż próżno szukać zamkniętego i jednolitego katalogu zasad procesu karnego. Przyczyn takiego stanu rzezy upatruje się m.in. w braku zgodności co do definicji i zakresu znaczeniowego samego pojęcia „zasada procesowa”. To z kolei stwarza przestrzeń dla kreatywności przedstawicieli doktryny, którzy korzystając z tej swoistej luki, dają upust własnym przemyśleniom i spostrzeżeniom na temat zasad procesu karnego, tworząc je, a następnie katalogując wedle własnego uznania<sup>266</sup>. W drodze przykładu warto wskazać, iż S. Waltoś w publikacji „Proces karny. Zarys systemu.” prezentuje katalog 13 zasad. Z kolei M. Cieślak w książce „Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne” wyróżnił ich aż 31. W konsekwencji, wskazuje się, iż liczba zasad procesu karnego waha się od 21 do aż 50, co więcej, występują one w różnych konfiguracjach<sup>267</sup>.

Również przedstawiciele doktryny kryminalistyki, w związku z jej szerokim zastosowaniem na gruncie postępowania karnego, wypracowali zasady, które organy procesowe oraz przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości powinni mieć na względzie podejmując poszczególne czynności procesowo-kryminalistyczne<sup>268</sup>.

Wspomniany wcześniej brak jednolitego katalogu zasad postępowania karnego, a zarazem przyjęta przez przedstawicieli doktryny, zasadnicza dowolność w jego konstruowaniu, dają z kolei przyzwolenie, by na potrzeby niniejszej pracy, skupić się jedynie na wybranych zasadach procesowych, a konkretnie tych, które mają związek z instytucją przesłuchania świadka i w konsekwencji mogą mieć wpływ na standardy przeprowadzenia tej czynności procesowo-kryminalistycznej.

## **1. ZASADA PRAWDY OBIEKTYWNEJ (MATERIALNEJ)**

Prawda i jej definicja od wieków zajmuje umysły filozofów i uczonych stając się jednym z głównych przedmiotów ich zainteresowania i rozważań. Wśród licznych koncepcji i punktów widzenia, finalnie to definicja zaproponowana przez św. Tomasza z Akwinu najbardziej przemówiła do przedstawicieli doktryny zarówno prawa karnego jak i procesu karnego głęboko zakorzeniając się w teorii obu wspomnianych dziedzin prawa

---

<sup>266</sup> A. Gerecka-Żołyńska, op. cit., s. 78.

<sup>267</sup> P. Wiliński, *Wybrane listy zasad procesowych*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014, s. 126-132.

<sup>268</sup> T. Hanausek, *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Warszawa 1994, s. 27-32.

i zyskując miano definicji klasycznej<sup>269</sup>. Definicja, zgodnie z którą „prawda jest zgodnością myśli z rzeczywistością”<sup>270</sup> (*veritas est adaequatio rei et intellectus*) urzeka i przekonuje nie tylko swą trafnością, ale i prostotą. Dziś „nie można sobie wyobrazić współczesnego procesu karnego, w którym brakowałoby zasady prawdy materialnej jako założenia aksjologicznego, a co najmniej jako jednej z dyrektyw w zbiorze naczelných zasad procesowych.”<sup>271</sup>

Regulację kodeksową, z której wyrosła zasada prawdy materialnej, stanowi art. 2 §2 k.p.k. zawierający dyrektywę, by podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne<sup>272</sup>. Równocześnie nie sposób zliczyć wyrosłych na gruncie wspomnianego przepisu definicji zasady prawdy materialnej w ujęciu abstrakcyjnym (opisowym). Niekwestionowany wpływ na jej postrzeganie wywarł A. Murzynowski. Pojmował on zasadę prawdy materialnej w sposób tradycyjny – jako dyrektywę skierowaną do organów procesowych, w tym w szczególności do sądu, aby podstawę wszelkich orzeczeń zapadających w procesie karnym, a już w szczególności tych przesądających o odpowiedzialności karnej sprawcy czynu (mi.in. wyroków skazujących lub uniewinniających oraz orzeczeń w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania) stanowiły ustalenia faktyczne zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, a więc ustalenia prawdziwe<sup>273</sup>. Jak zauważa S. Waltoś „wpływ A. Murzynowskiego zaznaczył się nie w formułowaniu definicji pojęcia, ale we wskazaniu zależności zasady prawdy materialnej od systemu politycznego, a także w znajdowaniu miejsca dla zasady prawdy materialnej wśród innych zasad naczelných procesu karnego.”<sup>274</sup> Znamienne w tym kontekście są słowa A. Murzynowskiego, który twierdził, że „gdy same normy prawne są niesprawiedliwe lub wręcz niegodziwe, przymknięcie przez sędziego oka na rzeczywistą prawdę może być wtedy zjawiskiem pozytywnym, jako przejaw ludzkości, natomiast realizacja zasady prawdy materialnej staje się często w tych warunkach zjawiskiem pozbawionym swej pozytywnej funkcji społecznej.”<sup>275</sup>

---

<sup>269</sup> S. Waltoś, *Pojęcie zasady prawdy materialnej w znaczeniu abstrakcyjnym (opisowym) - zakres, definicja*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014, s. 273.

<sup>270</sup> J. Zajadło, *Teoretyczno- i filozoficzno-prawne pojęcie prawdy*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym*, K. Kremens, J. Skorupka (red.), Wrocław 2013, s. 20.

<sup>271</sup> S. Waltoś, *Pojęcie zasady...*, s. 273-274.

<sup>272</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 2 §2.

<sup>273</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, wyd. III uzup. i popr., Warszawa 1994, s. 114.

<sup>274</sup> S. Waltoś, *Pojęcie zasady...*, s. 286.

<sup>275</sup> A. Murzynowski, op. cit., s. 117.

Nie ulega wątpliwości, że obecna konstrukcja procesu karnego ciężarem dotarcia do prawdy obarcza w głównej mierze sąd. Interesujące z tej perspektywy wydaje się spojrzenie na pracę sędziego jakie prezentuje S. Śliwiński. Przyrównuje on ją do pracy historyka, a pogląd swój opiera na założeniu, iż rolą sędziego jest ustalenie przebiegu minionych zdarzeń i wydanie osądu na ich temat<sup>276</sup>. Podobnie na historyczny charakter przestępstwa wskazuje R. v. Hippel zauważając, że niemożliwe jest przedstawienie zdarzenia przestępnego w jego oryginalnej wersji, z uwagi na co możemy je analizować jedynie jako zdarzenie historyczne<sup>277</sup>. W tym ujęciu nie sposób pominąć roli świadków owych minionych zdarzeń mogących przekazać informacje pozwalające odtworzyć bieg wydarzeń. Choć bez wątplenia rację ma V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz twierdząc, że ustaleniu prawdy materialnej „doskonale służy czynność oględzin miejsca, dzięki nim bowiem organ procesowy w sposób bezpośredni obserwuje miejsce oraz rzeczy tam się znajdujące i na tej podstawie wyrabia sobie określony pogląd. Ogląd ten nie jest spaczony błędem postrzegania i interpretacją zdarzeń minionych, tak jak to się dzieje w przypadku zeznań świadków, lecz zobiiektywizowany”<sup>278</sup>, to jednak trudno nie zauważyć, iż miejsca i przedmioty zawsze pozostaną jedynie niemymi świadkami zdarzenia. I choć starannie i rzetelnie przeprowadzone oględziny mogą sprawić, że w pewnym zakresie miejsca i przedmioty „przemówią” odkrywając prawdę o wydarzeniach, które rozegrały się z ich udziałem, to jednak nigdy nie będą zdolne powtórzyć usłyszanych słów czy przedstawić rysopisu osób uczestniczących w zajściu. Zapewne rację miał E. Locard twierdząc, że „jedynymi świadkami, którzy nie mylą się, ani też nie kłamią, są świadkowie niemi, o ile umie się ich zrozumieć i wytłumaczyć.”<sup>279</sup> Niedoskonałość osobowych źródeł osobowych jest bowiem bezsporna. Bezsporna jest jednak także ich wartość. Dlatego tak ważna jest odpowiednia taktyka i technika przesłuchania, która pozwala, jeśli nie wykluczyć, to przynajmniej zminimalizować, wspomniane wypatrzenia wynikające z błędów postrzegania i własnej interpretacji minionych zdarzeń.

Podsumowując rozważania na temat zasady prawdy materialnej nie można pominąć roli, jaką w dotarciu do prawdy odgrywa kryminalistyka. Zdaniem Z. Pastorczaka: „można

---

<sup>276</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, wyd. II, Warszawa 1961, s. 301.

<sup>277</sup> Podaję za: J. Sehn, *Ślady kryminalistyczne*, „Z Zagadnień Kryminalistyki” 1960, nr 1, s. 25.

<sup>278</sup> V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *Oględziny miejsca. Teoria i praktyka*, Toruń 2011, s. 81.

<sup>279</sup> E. Locard, *Dochodzenie przestępstw według metod naukowych*, Łódź 1937, s. 12.

nawet rzec, że procesowy postulat realizacji prawdy materialnej znajduje swoje instrumentalne urzeczywistnienie w kryminalistyce”<sup>280</sup>. Będąc nauką, która ze względu na swoją interdyscyplinarność, niesłychanie wszechstronnie zajmuje się osobowymi i rzeczowymi źródłami dowodowymi, konstruuje zasady pozwalające na uzyskanie obszernego, a przy tym rzetelnego materiału dowodowego<sup>281</sup>. Jednak „aby kryminalistyka miała szanse działać dla prawa, <<prawo>> musi (...) uczynić pewien ukłon w stronę kryminalistyki, polegający na merytorycznym przygotowaniu decydentów procesowych – szczególnie sędziów – do korzystania z jej oferty”<sup>282</sup>.

## 2. ZASADA BEZPOŚREDNIOŚCI

O ile zasada prawdy materialnej wyznacza cel postępowania dowodowego, o tyle zasada bezpośredniości determinuje sposób jego przeprowadzania<sup>283</sup>. Uznawana jest za elementarną gwarancję rzetelnego procesu karnego i jako taka stanowi dyrektywę postępowania skierowaną do organów procesowych<sup>284</sup>. Mimo, iż nie została wprost wyrażona w Kodeksie postępowania karnego, doktryna i orzecznictwo czyniąc ją przedmiotem swoich licznych rozważań, nadały jej realny kształt i treść.

O jej doniosłości świadczy m.in. fakt, że w gruncie rzeczy stanowi ona konglomerat trzech węższych dyrektyw<sup>285</sup>. Pierwszą z nich jest wyrażona w art. 410 k.p.k. zasada wyłączności rozprawy, zgodnie z którą podstawę wyroku może stanowić tylko całość okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej<sup>286</sup>. Druga dyrektywa wyznacza formalny aspekt zasady i zaleca, by organ procesowy osobiście zetknął się z materiałem dowodowym. Ostatnia, trzecia dyrektywa, determinuje materialny aspekt zasady nakazując, by przebieg zdarzenia ustalany był zawsze na podstawie dowodów pierwotnych<sup>287</sup>. W procesie karnym postępowanie jurysdykcyjne poprzedza postępowanie

---

<sup>280</sup> Z. Pastorczak, *Metodologiczne i prawne problemy wersji kryminalistycznej*, Warszawa 1985, s. 60.

<sup>281</sup> P. Horoszowski, *Od zbrodni do kary*, wyd. II, Warszawa 1966, s. 61.

<sup>282</sup> A. Koziczak, *Kryminalistyka a wymiar sprawiedliwości*, [w:] *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), Toruń 2010, s. 209.

<sup>283</sup> M. Cieślak, *Dziela wybrane. Tom II. Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, wyd. IV, Kraków 2011, s. 266.

<sup>284</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2001 r., II KKN 96/01, OSNKW 2001, nr 11-12, poz. 95.

<sup>285</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, wyd. VII, Warszawa 2009, s. 93.

<sup>286</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 410.

<sup>287</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, op. cit., s. 93.

przygotowawcze, w którym poszukuje, zbiera, a następnie utrwała (zabezpiecza) się środki dowodowe za pomocą protokołów, notatek urzędowych czy też w formie audiowizualnej. W przypadku skorzystania z nich w toku rozprawy, zastępując pierwotne źródło dowodowe, stają się one dowodami pochodnymi. Nie ulega jednak wątpliwości, iż Kodeks postępowania karnego przyznaje pierwszeństwo źródłom pierwotnym, co dla organu procesowego oznacza, że zawsze powinien dążyć do bezpośredniego przeprowadzenia dowodu<sup>288</sup>.

Znaczenie zasady bezpośredniości dobrze oddają słowa M. Cieślaka, który trafnie wskazuje, iż „wszelkie zwiększenie ogniw przekazu treści dowodowej między badanym faktem (stanowiącym przedmiot dowodzenia) a organem procesowym przeprowadzającym dowód zwiększa prawdopodobieństwo zniekształcenia tego przekazu.”<sup>289</sup> Nie ulega bowiem wątpliwości jak istotne, a często wręcz decydujące, znaczenie dla oceny wiarygodności źródła dowodowego, ma okoliczność bezpośredniego zetknięcia i zapoznania się z nim przez organ procesowy<sup>290</sup>.

Naiwne byłoby jednak twierdzenie, iż zasada bezpośredniości nie doznaje ograniczeń i zawsze może być realizowana w pełnym zakresie. Nie można bowiem wykluczyć sytuacji, w których na przeszkodzie realizacji zasady bezpośredniości staną istotne niedogodności lub gdy bezpośrednio przeprowadzeniu dowodu przez sąd będzie wiązało się koniecznością poniesienia niewspółmiernych kosztów, znacznie przewyższających wartość przedmiotu sporu. Nie należy jednak zapominać, iż nawet w takich sytuacjach pozostaje możliwość przeprowadzenia określonej czynności dowodowej przez sędziego wyznaczonego lub sąd wezwany<sup>291</sup>.

Nie tracąc z pola widzenia problematyki niniejszej pracy, a równocześnie w celu podsumowania poczynionych wyżej rozważań, warto odwołać się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2013 r. wydanego w sprawie o sygnaturze II KK 153/13. W jego tezie wskazano, iż „zgodnie z zasadą bezpośredniości należy w toku postępowania dążyć do tego, aby sąd bezpośrednio zetknął się z poszczególnymi dowodami, zaś w odniesieniu do świadków, by składali swe zeznania w toku rozprawy przed sądem, odpowiadając na pytania stron i członków składu orzekającego. Takie bezpośrednio

---

<sup>288</sup> R. Kmieciak, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, wyd. VII, Warszawa 2009, s. 93.

<sup>289</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna: podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 322.

<sup>290</sup> J. Turek, *Czynności dowodowe sądu w procesie cywilnym*, Kraków 2003, s. 100.

<sup>291</sup> V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, op. cit., s. 93.



zetknięcie się z dowodem pozwala sądowi na jego najpełniejszą ocenę. Bezwzględne przestrzeganie tej zasady spowodowałoby jednak, że w szeregu spraw wydanie orzeczenia nie byłoby możliwe. Stąd ustawodawca wprowadził do Kodeksu postępowania karnego przepisy stanowiące wyjątki od zasady bezpośredniości.<sup>292</sup> Jednym z takich wyjątków jest przepis art. 391 §1 k.p.k.<sup>293</sup> pozwalający, w przypadku zaistnienia okoliczności w nim wyszczególnionych, odczytać w odpowiednim zakresie protokoły zeznań złożonych poprzednio przez świadka. Badania przeprowadzone na potrzeby niniejszej pracy pokazały jednak, iż sytuacja, która stanowić miała wyjątek od zasady bezpośredniości, stała się dla przedstawicieli polskiego wymiaru sprawiedliwości normą. Samo zaś odczytanie zeznań świadka na podstawie art. 391 §1 k.p.k., w świetle przeprowadzanych badań, jawi się jako jedna ze standardowych czynności podejmowanych w toku czynności przesłuchania. Podczas gdy z założenia powinno odbywać się w drodze wyjątku, w praktyce polskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych wyjątkową sytuacją jest nieodczytanie protokołu zeznań uprzednio złożonych przez świadka<sup>294</sup>. Tymczasem czynności przesłuchania nie można redukować do biernego przyjęcia składanej relacji, a więc tym bardziej nie można zadowolić się jej zapisem. W przypadkach, gdy nie jest to uzasadnione ani konieczne, niezrozumiała pozostaje decyzja o skorzystaniu z pochodnego źródła dowodowego (protokołu) w sytuacji, gdy stoi przed nami źródło pierwotne (świadek). Zachowanie takie znacznie ogranicza możliwość wejścia ze świadkiem w interakcję, w której bogate w treści potrafią być nie tylko słowa, ale również gesty, reakcje organizmu jak i wszelkie inne zachowania niewerbalne. Odrębną kwestię stanowi jakość sporządzanych protokołów, które mimo iż najczęściej dyktowane są przez przewodniczącego, zawierają liczne luki, uproszczenia i streszczenia wypowiedzi, które choć wydają się pożądane w sytuacji, gdy zeznający nazbyt odbiega od tematu przesłuchania, często stosowane są nagminnie prowadząc do wypaczenia treści zeznań.

---

<sup>292</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2013 r., II KK 153/13, LEX nr 1356410.

<sup>293</sup> Zgodnie z art. 391 § 1. k.p.k.: Jeżeli świadek bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje odmiennie niż poprzednio albo oświadczy, że pewnych okoliczności nie pamięta, albo przebywa za granicą lub nie można mu było doręczyć wezwania, albo nie stawił się z powodu niedających się usunąć przeszkód lub przewodniczący zaniechał wezwania świadka na podstawie art. 350a, a także wtedy, gdy świadek zmarł, wolno odczytywać w odpowiednim zakresie protokoły złożonych poprzednio przez niego zeznań w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem w tej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę.

<sup>294</sup> We wszystkich przeanalizowanych przypadkach, w których doszło do odczytania zeznań świadka na podstawie art. 391 § 1 k.p.k., odczytano zeznania świadka złożone w toku postępowania przygotowawczego.

Równocześnie skróty myślowe stosowane w celu kondensacji przebiegu czynności, zawsze rodzą ryzyko, iż będą zrozumiałe tylko na samego autora<sup>295</sup>.

### 3. ZASADA KONTRADYKTORYJNOŚCI I ZASADA INKWIZYCYJNOŚCI (ŚLEDCZOŚCI)

Zasada kontradyktryjności oraz zasada inkwizycyjności są przeciwstawne. Jednak to właśnie ich wzajemny stosunek przesądza o ogólnej formie i kształcie polskiego procesu karnego. Zgodnie z definicjami zaprezentowanymi przez M. Cieślaka „przez <<zasadę kontradyktryjności>> rozumieć będziemy dyrektywę, w myśl której podmiot bezpośrednio zainteresowany w wyniku postępowania ma prawo do procesowej walki z podmiotem przeciwstawnym o ten korzystny dla siebie wynik. (...) A więc ma prawo bronić swojego interesu w procesie, a tym samym działać na niekorzyść interesu procesowego swojego oponenta.”<sup>296</sup> *A contrario*, w przypadku zasady inkwizycyjności, „podmiotowi zainteresowanemu w rozstrzygnięciu nie przysługują uprawnienia do procesowej walki o własny interes i własne stanowisko, i do zwalczania stanowiska swego przeciwnika. Może on bronić swojego interesu tylko poprzez składanie odpowiednich oświadczeń wiedzy organowi prowadzącemu postępowanie i w zasadzie tylko na żądanie tego organu.”<sup>297</sup> W tym kontekście przypomnieć jednak należy, iż zasadniczym punktem wyjścia dla procesu karnego (rozumianego zarówno w ujęciu jednostkowym jak i uniwersalnym) jest konflikt wyrastający na gruncie społecznym i prawnym. Z kolei rozstrzygnięcie zaistniałego konfliktu interesów jest zadaniem organu procesowego prowadzącego postępowanie. Z punktu widzenia poczynionych rozważań podkreślić należy, że byt wspomnianego konfliktu pozostaje niezależny od tego, czy postępowanie toczy się w myśl zasady kontradyktryjności czy inkwizycyjności<sup>298</sup>.

Zasada kontradyktryjności najpełniej urzeczywistnia się na etapie postępowania jurysdykcyjnego, choć i tu nie jest wolna od ograniczeń (m.in. w zakresie prawa inicjatywy dowodowej). Doktryna pozostaje jednak podzielona co do roli oraz pożądanego stopnia

---

<sup>295</sup> Z protokołów sporządzanych w toku postępowania przygotowawczego korzystają następnie w postępowaniu jurysdykcyjnym sąd i strony procesowe. Te ostatnie zapoznają się także z protokołami rozpraw, na których nie zawsze są obecne, co pozbawia je możliwości weryfikacji zapisanych w nich treści i zmusza do poprzestania na własnej interpretacji.

<sup>296</sup> M. Cieślak, *Dzieła wybrane...*, s. 206.

<sup>297</sup> Ibidem.

<sup>298</sup> Ibidem.

zaangażowania sądu na tym etapie. Podczas gdy B. T. Bieńkowska w zbyt dużej aktywności dowodowej sądu dostrzega zagrożenie dla obiektywnej oceny sprawy oraz ryzyko wystąpienia ograniczeń w funkcjonowaniu zasady kontradiktoryjności<sup>299</sup>, J. Wróblewski zauważa, iż aktywna rola sądu zwiększa szanse i prawdopodobieństwo, na to, że ustalenia poczynione przez organ procesowy będą zgodne z prawdą<sup>300</sup>. Nie należy jednak pominąć faktu, iż zakres realizacji zasady kontradiktoryjności, zależy nie tylko od sądu, ale także od stron procesowych, a w szczególności od stopnia wykorzystania przez nie przysługujących im praw<sup>301</sup>. Ponieważ jak słusznie podnosi A. Murzynowski, to właśnie „wysłuchując argumentów i wniosków spierających się stron oraz korzystając z ich aktywności w przeprowadzaniu dowodów, sąd może zachować stosowny dystans do rozpoznawanej sprawy karnej i uzyskać jej dwustronne naświetlenie, co ułatwia mu wydanie obiektywnego i starannie rozważonego orzeczenia.”<sup>302</sup> Między innymi z tego powodu, jak i z uwagi na zapewnienie równoprawnej pozycji stronom procesu, zasada kontradiktoryjności zdaje się w najlepszy sposób zabezpieczać ich prawa podmiotowe<sup>303</sup>. Zasada inkwizycyjności dominuje w postępowaniu przygotowawczym, ponieważ to właśnie jego celem jest ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, wykrycie i w razie potrzeby ujęcie sprawcy, zebranie danych osobo-poznawczych, informacji o karalności, przeprowadzenie wywiadu środowiskowego, wyjaśnienie okoliczności sprawy (w tym ustalenie osób pokrzywdzonych i rozmiarów szkody) oraz zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów dla sądu<sup>304</sup>. Niekwestionowana jest więc przypisana temu postępowaniu funkcja wykrywcza. Mimo to, katalog wyjątków na rzecz zasady kontradiktoryjności możliwych do zastosowania na tym etapie postępowania, jest stosunkowo szeroki, m.in. prawo stron do wnioskowania o dokonanie określonych czynności śledczych, prawo uczestnictwa w czynnościach podejmowanych w toku śledztwa lub dochodzenia czy też prawo zaskarżenia postanowień,

---

<sup>299</sup> B. T. Bieńkowska, *Miejsce kontradiktoryjności w systemie zasad polskiego procesu karnego*, [w:] *Problemy prawa i procesu karnego: księga pamiątkowa poświęcona pamięci profesora Alfreda Kaftala*, G. Rejman, B.T. Bieńkowska, Z. Jędrzejewski, P. Mierzejewski (red.), Warszawa 2008, s. 37-41.

<sup>300</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, wyd. II zm., Warszawa 1988, s. 203.

<sup>301</sup> A. Murzynowski, op. cit., s. 182.

<sup>302</sup> A. Murzynowski, *Refleksje na temat przestrzegania zasady prawdy materialnej a zachowania sprawiedliwości postępowania karnego*, [w:] *Gdańskie Studia Prawnicze. Tom XI 2003. Aktualne problemy prawa i procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Janowi Grajewskiemu*, M. Płachta (red.), Gdańsk 2003, s. 112.

<sup>303</sup> Ibidem.

<sup>304</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 297 §1.

decyzji i czynności, w wyniku których naruszono ich prawa<sup>305</sup>. Rozwiązanie takie wydaje się słuszne, chociażby z tego względu, iż wiele spraw karnych może zakończyć się już na etapie postępowania przygotowawczego na skutek wydania postanowienia o jego umorzeniu. Co więcej, dowody utrwalone w tej fazie postępowania (np. protokoły zeznań złożonych przez świadków), po ich ujawnieniu na rozprawie, zyskują pełną wartość procesową, w konsekwencji czego mogą stanowić podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia. Z tego względu ich przeprowadzanie powinno odbywać się w warunkach możliwie zbliżonych do warunków rozprawy. Chociażby z uwagi na wskazane powyżej przyczyny, konieczne wydaje się zapewnienie stronom procesowym udziału w czynnościach podejmowanych w toku postępowania przygotowawczego i to w możliwie najszerszym zakresie<sup>306</sup>.

Warto w tym miejscu przywołać pogląd A. Lacha, który zauważa, że „ani model kontradiktoryjny, ani inkwizycyjny nie występują współcześnie w czystej postaci. W krajach *common law* sądowi przyznano w wyjątkowych sytuacjach inicjatywę dowodową, natomiast w krajach, w których wcześniej szeroko rozwinęła się procedura śledcza, wprowadzono wiele elementów kontradiktoryjności. Można zaryzykować stwierdzenie, że w postępowaniu sądowym znalezienie modelu bliskiego modelowi śledczemu jest obecnie niemożliwe.”<sup>307</sup> Co więcej ten sam autor wskazuje na istnienie trzeciego modelu procesu, zwanego mieszanym lub zreformowanym. Jego źródłem upatruje się w napoleońskim Kodeksie postępowania karnego z 1808 r. Nazwa mieszany wynika z współwystępowania w tym modelu procesu zarówno elementów inkwizycyjności (głównie w postępowaniu przedsądowym) jak i kontradiktoryjności (w postępowaniu sądowym)<sup>308</sup>.

Zarówno zasada kontradiktoryjności jak i inkwizycyjności w istotny sposób kształtują sytuację świadka w postępowaniu karnym i w znacznym stopniu mogą wpływać na treść składanych zeznań. Możliwość udziału stron postępowania przygotowawczego w czynności przesłuchania świadka nie budzi wątpliwości – bez względu na to czy same

---

<sup>305</sup> M. Cieślak, *Dziela wybrane...*, s. 209.

<sup>306</sup> A. Murzynowski, *Istota...*, s. 212-213.

<sup>307</sup> A. Lach, *Zasada kontradiktoryjności w postępowaniu sądowym w procesie karnym de lege lata i de lege ferenda*, „Palestra” 2012, nr 5-6, s. 126.

<sup>308</sup> *Ibidem*, s. 128.

wnioskowały o jego przesłuchanie<sup>309</sup>, czy też organ działał z własnej inicjatywy<sup>310</sup>. Mimo tego, nie można wykluczyć sytuacji, w której przesłuchanie świadka w toku postępowania przygotowawczego nastąpi w fazie *in rem*, kiedy to organy postępowania dopiero próbują ustalić sprawcę zdarzenia. Wówczas udział stron w dokonywanej czynności jest niemożliwy, ponieważ na tym etapie realnie jeszcze nie występują. Kwestia ta budzi kontrowersje, w szczególności w świetle poczynionych wcześniej uwag w przedmiocie częstotliwości odczytywania przez sąd na rozprawie zeznań świadka na podstawie art. 391 §1 k.p.k. (w szczególności tych złożonych w toku postępowania przygotowawczego).

#### 4. ZASADA OBIEKTYWIZMU I SWOBODNEJ OCENY DOWODÓW

Zasada obiektywizmu często bywa nazywana również zasadą bezstronności. Część przedstawicieli doktryny uważa te pojęcia za synonimiczne i stosuje je zamiennie. Nie brakuje jednak takich, którzy wyraźnie akcentują różnice pomiędzy wspomnianymi terminami<sup>311</sup>. Wśród tych ostatnich wyróżnić można m.in. S. Waltosia, który prezentując i argumentując swój pogląd wskazuje, iż „nie należy utożsamiać bezstronności z obiektywizmem. Bezstronność to niezawisłość sądu oraz brak uprzedniego nastawienia do stron i innych uczestników procesu. Obiektywizm zaś to nie tylko niezawisły i jednakowy stosunek do każdej ze stron, a więc brak bardziej przychylnego traktowania interesów jednej ze stron. To także brak kierunkowego nastawienia do samej sprawy i nieprzesądzanie o jej wyniku. Obiektywizm jest więc pojęciem szerszym od bezstronności.”<sup>312</sup>

Kierowanie się przez organ procesowy własnymi uprzedzeniami czy przekonaniem, w skrajnym przypadku może doprowadzić do zjawiska fetyszu wersji. Pod jego wpływem organ prowadzący postępowanie nie będzie już dążył do zdobycia informacji, które będą w stanie doprowadzić go do prawdy, lecz jedynie takich, które pozwolą na uargumentowanie i potwierdzenie forsowanej przez niego koncepcji<sup>313</sup>. W kontekście prowadzonego postępowania niesie to istotne ryzyko, że podejmowane i realizowane

---

<sup>309</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 315 § 2.

<sup>310</sup> Ibidem, art. 316-317.

<sup>311</sup> W. Jasiński, *Zasada bezstronności sądu*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III, cz.2. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014, s. 1204.

<sup>312</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, op. cit., s. 235.

<sup>313</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 186.

czynności procesowe będą ukierunkowane na osiągnięcie obranego celu i uzyskanie konkretnych informacji. W drodze przykładu wystarczy chociażby wskazać na możliwość prowadzenia przesłuchania w sposób tendencyjny<sup>314</sup>. Sytuacji nie poprawia również fakt, iż „zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonych (podejrzanych) z natury rzeczy są subiektywne, gdyż są związane ściśle ze zindywidualizowanymi procesami spostrzegania i pamięci, zróżnicowane uwarunkowaniami osobowościowymi.”<sup>315</sup> Co więcej, obserwacje rozpraw zrealizowane w ramach badań przeprowadzonych na potrzeby niniejszej rozprawy doktorskiej prowadzą do wniosku, iż świadkowie często potrzebują czasu, by przystosować się do sytuacji, w której się znajdują – początkowo nie wiedzą jaka jest ich rola i czego się od nich oczekuje, szczególnie gdy nie mają nawet wiedzy o sprawie, w której zostali wezwani. U niektórych z przesłuchiwanym wspomniane okoliczności wzbudzają wolę spełnienia oczekiwań, a w skrajnych przypadkach wręcz przypodobania się członkom składu orzekającego. Nie ulega wątpliwości, że czyni to świadków niezwykle podatnymi na działanie ewentualnych sugestii i poniekąd przejęcia punktu widzenia reprezentowanego przez organ procesowy, który nie zdołał zachować obiektywizmu. Należy również podzielić pogląd B. T. Bienkowskiej, zgodnie z którym bezstronność stanowi element kontradiktoryjności. Uważa ona, iż „wszelka stronniczość organu procesowego zawsze wpływa na równowagę między przeciwstawnymi stronami.”<sup>316</sup>

Zasada obiektywizmu pozostaje w bliskim związku z wyrażoną w art. 7 k.p.k. zasadą swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z przywołanym przepisem organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego<sup>317</sup>. Edmond Locard przyrównał wręcz odejście od legalnej teorii dowodów na rzecz swobodnej oceny dowodów do skoku cywilizacyjnego<sup>318</sup>. Z kolei P. Horoszowski dostrzega, iż zmiana ta wywarła również istotny wpływ na rolę sędziego prowadzącego postępowanie, który z organu działającego

---

<sup>314</sup> V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, op. cit., s. 99.

<sup>315</sup> Ibidem.

<sup>316</sup> B. T. Bienkowska, op. cit., s. 54-55.

<sup>317</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 7.

<sup>318</sup> E. Locard, op. cit., s. 11.

w realiach legalnej teorii dowodów w sposób automatyczny stał się podmiotem aktywnie kierującym postępowaniem dowodowym<sup>319</sup>.

Wytyczne dla stosowania zasady swobodnej oceny dowodów w praktyce wyartykułował Sąd Najwyższy. Teza wyroku wydanego w 1974 r. pozostaje do dziś aktualna i stanowi, że „zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie rewizyjnym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia.”<sup>320</sup>

Warto wskazać, że oceniając dowód z zeznań świadka sąd nie ma obowiązku traktowania go w sposób całościowy, a więc nic nie stoi na przeszkodzie, by uznał go za wiarygodny jedynie w części<sup>321</sup>. Zdarzenia stanowiące przedmiot przestępstwa często bywają złożone i wielowątkowe, a sam świadek jak każdy człowiek najzwyczajniej ma prawo się mylić lub nie pamiętać szczegółów czy nawet kwestii bardziej ogólnych. Wspomniane uprawnienie sądu zapobiega konieczności przekreślenia całego dowodu z uwagi na zaistniałe (często incydentalne i niezamierzone) nieścisłości czy też sprzeczności w składanej przez przesłuchiwanego relacji. Równocześnie okoliczność taka powinna mobilizować sąd do wnikliwej analizy zeznań – wykrycia fragmentów wzbudzających wątpliwości i podjęcia działań mających na celu ich rozstrzygnięcie.

Tymczasem zdaniem S. Waltoś ocena dowodu w postępowaniu karnym nie jest jednak ani swobodna (ze względu na kształtujące ją czynniki, których nie sposób pominąć czy wyeliminować), ani też dowolna (ponieważ w większości przypadków, chociażby na etapie sporządzania uzasadnienia orzeczenia, organ procesowy musi uargumentować, dlaczego dokonał takiej, a nie innej oceny)<sup>322</sup>. Z uwagi na to, wspomniany autor sugeruje, iż powinniśmy raczej mówić o „zasadzie racjonalnej oceny dowodów”. „Żąda się bowiem od organu procesowego racjonalistycznego stosunku psychicznego do przedmiotu

---

<sup>319</sup> P. Horoszowski, op. cit., s. 58.

<sup>320</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 28.

<sup>321</sup> H. Kempisty, *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 1986, s. 291.

<sup>322</sup> S. Waltoś, *Naczelne zasady procesu karnego*, Warszawa 1999, s. 63.

rozstrzygnięcia i dowodów. Wymaga się też, by nie poddawał się irracjonalnym procesom myślowym w czasie oceny dowodów. Organ procesowy nie powinien kierować się ani uczuciem, ani emocją, ani też jakimikolwiek uprzedzeniami.”<sup>323</sup> Z tego punktu widzenia trudno nie dostrzec podobieństw i powiązań pomiędzy zasadą obiektywizmu a zasadą swobodnej oceny dowodów.

## 5. ZASADA JAWNOŚCI I TAJNOŚCI POSTĘPOWANIA

Zasadę jawności postępowania konstytuują akty prawne wyróżniające się szczególną rangą. Zawarta w nich regulacja brzmi niemal identycznie. Zgodnie z art. 45 §1 Konstytucji RP każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy<sup>324</sup>, z kolei art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności stanowi, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy<sup>325</sup>.

Doktryna procesu karnego wyróżnia dwa rodzaje jawności: jawność zewnętrzną (odnoszącą się do ogółu społeczeństwa) oraz jawność wewnętrzną (występującą pomiędzy stornami postępowania i z tego względu urzeczywistniającą realizację zasady kontradiktoryjności)<sup>326</sup>. W kontekście czynności przesłuchania świadka wskazuje się m.in. na fakt, iż obecność publiczności na sali rozpraw może pozytywnie wpłynąć na prawdziwość składanych przez niego zeznań. Kłamstwo w obecności osób postronnych nie przychodzi już tak łatwo, jak to wypowiedziane bez obecności widowni<sup>327</sup>. Nie można przecież wykluczyć możliwości, iż wśród publiczności znajdzie się osoba, która zna prawdę i zdemaskuje fałszywe zeznania.

Uwagi poczynione powyżej odnoszą się w zasadzie jedynie do jurysdykcyjnego etapu postępowania. Z kolei zarówno postępowanie przygotowawcze jak i postępowanie wykonawcze są niejawne i obowiązuje w nich przeciwna zasada – tajności postępowania. W stadium postępowania przygotowawczego „nie ma miejsca dla publiczności. Nie tylko z powodu konieczności utrzymania w tajemnicy czynności śledczych lub dochodzeniowych,

---

<sup>323</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>324</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.), art. 45 §1.

<sup>325</sup> Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.).

<sup>326</sup> V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, op. cit., s. 102.

<sup>327</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, op. cit., s. 331-332.



lecz także ze względu na brak koncentracji czasowej i miejscowej czynności, umożliwiającej obecność postronnych osób.”<sup>328</sup> Działanie takie czasem jednak może okazać się niecelowe. Upublicznienie informacji o rozmiarach przestępstwa czy też przedstawienie działań podjętych i planowanych przez organy ścigania, może pomóc zarówno uspokoić społeczeństwo jak i zdementować plotki. Niewykluczone także, iż stanie się zachętą do udzielenia pomocy, przekazania informacji czy nawet wskazania lub dostarczenia dowodów przestępstwa<sup>329</sup>.

Równocześnie nie należy tracić świadomości, iż za każdym przestępstwem stoi nie tylko jego sprawca, ale i pokrzywdzona nim ofiara. Z kolei, w skrajnych przypadkach, upublicznienie prywatnej tragedii może prowadzić do stygmatyzacji ofiar i znacznie utrudnić im normalne funkcjonowanie w lokalnej społeczności. Z tego względu, w szczególności w odniesieniu do pewnych kategorii przestępstw (choćby skatalogowanych w rozdziale XXV Kodeksu karnego przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności) i toczących się w ich przedmiocie postępowań, konieczne wydaje się zachowanie stosownej dyskrecji. O tym, iż brak odpowiedniego wyczucia i empatii może doprowadzić do tragedii przekonuje sprawa 16-letniego Mikołaja, którego nieprofesjonalne działania mediów i polityczne rozgrywki, doprowadziły do targnięcia się na własne życie. Przyczyną samobójczej śmierci chłopca, która miała miejsce 17 lutego 2023 r., były działania nazywane dziś przez osoby zaangażowane w sprawę wprost - nagonką i zaszczuciem<sup>330</sup>. Mikołaj był synem posłanki Magdaleny Filiks. W sierpniu 2020 r. padł ofiarą pedofila. W wyniku procesu przeprowadzonego z wyłączeniem jawności ustalono sprawcę, który odbywa obecnie karę pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat i 10 miesięcy. Zgodnie z panującym powszechnie przekonaniem, media (TVP Info i Radio Szczecin) na powrót zainteresowały się sprawą w ramach odwetu za działania polityczne Magdaleny Filiks, która wykryła, a następnie nagłośniła nieprawidłowości w zakresie przepływu środków w sektorze finansów publicznych<sup>331</sup>. Z kolei E. Rutkowska przeprowadzająca wywiad z Maciejem Świrskim – Przewodniczącym Krajowej Rady

---

<sup>328</sup> Ibidem, s. 332.

<sup>329</sup> Ibidem.

<sup>330</sup> Donald Tusk po uroczystościach pogrzebowych miał stwierdzić: „Mikołaj został właściwie zaszczuty. Przez brak dyskrecji, brak delikatności. Przez złe intencje władzy i tak zwanych mediów publicznych.” T. Barański, *Kiedy słowa prowadzą do tragedii. Samobójstwo 16-letniego Mikołaja zaszczutego przez media PiS*, „AGORA” 2023, nr 12, s. 20.

<sup>331</sup> Ibidem.

Radiofonii i Telewizji, stawia hipotezę, iż: „Chłopiec został użyty w rozgrywce politycznej do uderzenia w opozycję. Bo sednem sprawy był fakt, iż pedofil wywodził się ze środowiska szczecińskiej PO. I walka polityczna nie zatrzymała się po śmierci nastolatka.”<sup>332</sup> Choć w opublikowanych materiałach ofiarę określa się jako wówczas 13-letniego chłopca będącego synem znanej parlamentarzystki, to jednak w oparciu o cały kontekst jak i fakt, iż Magdalena Filiks była wówczas jedyną posłanką PO z obszaru Pomorza Zachodniego, ustalenie tożsamości ofiary stało się niezwykle proste - szczególnie dla osób z bliskiego otoczenia i regionu ofiary i jego matki<sup>333</sup>.

Powyższe rozważania prowadzą także do wniosku, iż adresatami obu zasad – zarówno tajności jak i jawności postępowania, są nie tylko organy i strony procesowe, ale także przedstawiciele mediów i ich odbiorcy. Ostatecznie dyrektywy te można uznać za skierowane do nieograniczonego grona adresatów.

## **6. ZASADA SPRAWNOŚCI (SZYBKOŚCI) POSTĘPOWANIA I ZASADA KONCENTRACJI MATERIAŁU DOWODOWEGO**

Zasada sprawności postępowania podobnie jak zasada jawności wynika z art. 45 §1 Konstytucji RP, zgodnie z którym rozpatrzenie sprawy powinno nastąpić bez nieuzasadnionej zwłoki oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, zawierającego dyrektywę rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie<sup>334</sup>.

Analiza przedmiotowej zasady niemal zawsze prowadzi do istotnego dylematu, a poniekąd wręcz konfliktu wartości. Rodzi się bowiem zasadnicze pytanie: czy szybkość postępowania da się pogodzić z dokładnością przy wykonywaniu czynności procesowych? Nie ulega wątpliwości, iż w imię zasady szybkości postępowania nie wolno zrezygnować z sumiennosci i rzetelności, ponieważ działanie takie może doprowadzić do ustaleń niezgodnych z prawdą. Te błędne ustalenia staną się następnie podstawą rozstrzygnięcia sprawy<sup>335</sup>. Nadmierny pośpiech czy brak dokładności podczas badania istotnych

---

<sup>332</sup> E. Rutkowska, *Przewodniczący patrzy*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2023, nr 54 (5968), s. 20.

<sup>333</sup> J. Korus, G. Rzeczkowski, *Tak działa machina nienawiści. Kronika jednego zaszczucia*, „Newsweek” 2023, nr 11, s. 10.

<sup>334</sup> Konwencja o ochronie..., art. 6.

<sup>335</sup> A. Murzynowski, *Refleksje...*, op. cit., 110.

okoliczności nie tylko mogą utrudnić, ale wręcz uniemożliwić podjęcie trafnej decyzji<sup>336</sup>. Równocześnie „należy przyjąć za pewnik, że powolne metodyczne poszukiwania będą zawsze o wiele szybsze od chaotycznych, pośpiesznych i gorączkowych czynności.”<sup>337</sup> Należy więc zgodzić się z M. Cieślakiem, zdaniem którego zasada szybkości postępowania stanowi „postulat, wyeliminowania z procesu karnego wszelkich niepotrzebnych zwłok i opóźnień i prowadzenie postępowania szybko i sprawnie.”<sup>338</sup>

Za niezwykle trafne należy uznać uwagi E. Iserzona, które choć poczynione w odniesieniu do postępowania administracyjnego, niewątpliwie pozostają również trafne na gruncie postępowanie karnego. Uważał on, iż „szybkość” rozumiana jako dyrektywa osiągnięcia finalnego celu postępowania w jak najkrótszym czasie, stanowi jedną z podstawowych zasad dobrego postępowania. Jego zdaniem, z uwagi na to, że „postępowanie urzeczywistnia postulat praworządności, powolność postępowania oddala moment realizacji nakazu prawa. I nie tylko oddala. Nieraz udaremnia realizację nakazu prawa. Jakże często orzeczenie, które mogło mieć w pewnym momencie realną wartość społeczną lub indywidualną, staje się bezprzedmiotowe w momencie późniejszym. Upływ czasu nieraz sprawia, że trafne w zasadzie załatwienie sprawy traci na wartości. Przewlekłość postępowania zawsze jest zaprzeczeniem stabilności i pewności w stosunkach społecznych, podważa w oczach społeczeństwa autorytet władzy.”<sup>339</sup>

O tym, że problem przewlekłości postępowań jest realny i poważny stanowi fakt, iż zarzut naruszenia art. 6 ust. 1<sup>340</sup> Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka

---

<sup>336</sup> J. Tylman, *Cele i zadania postępowania przygotowawczego w procesie karnym*, [w:] *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszala*, P. Hofmański, K. Zgryzek (red.), Katowice 2003, s. 420.

<sup>337</sup> J. Piątkiewicz, H. Strasman, *Ogłędziny miejsca przestępstwa*, „Archiwum Kryminologiczne” 1933, z. 3-4, s. 478.

<sup>338</sup> M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 274.

<sup>339</sup> E. Iserzon, J. Starościak, *Kodeks postępowania administracyjnego, Komentarz. Teksty, wzory i formularze*, wyd. IV zm. i popr., Warszawa 1970, s. 62.

<sup>340</sup> W tym miejscu warto przywołać Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2022 r. sygn. akt K 7/21 (Dz. U. poz. 643), w którym Trybunał orzekł o niezgodności art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim:

„1) pojęciem <<praw i obowiązków o charakterze cywilnym>> obejmuje podmiotowe prawo sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze sądownictwa powszechnego w polskim systemie prawnym (...),

2) przy ocenie spełnienia warunku <<sądu ustanowionego ustawą>>:

a) dopuszcza pomijanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka lub sądy krajowe przepisów Konstytucji, ustaw oraz wyroków polskiego Trybunału Konstytucyjnego,

i Podstawowych Wolności stanowi podstawę większości skarg kierowanych do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W przypadku Polski wspomniany artykuł stanowi podstawę przeszło 60% wnoszonych pozwów<sup>341</sup>. Z kolei spoglądając na problem w ujęciu globalnym, wskazać należy, że w latach 1959-1999 aż 58% ogółu wyroków wydanych przez ten Trybunał dotyczyło przewlekłości postępowań<sup>342</sup>. W ostatnim jednak czasie sytuacja w tym zakresie uległa poprawie. Jak wynika z raportu publikowanego corocznie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w latach 1959-2020 wydał on 5 950 orzeczeń w przedmiocie przewlekłości postępowania (co stanowi 25% wszystkich wydanych w tym czasie orzeczeń), w tym w odniesieniu do Polski 443 orzeczenia (co stanowi 37% wszystkich orzeczeń wydanych w tym okresie w odniesieniu do Polski). Choć przedstawione dane wskazują, iż sytuacja ulegała w okresie ostatnich 20 lat znacznej poprawie, to jednak obecnego wyniku wciąż nie sposób uznać za powód do dumy, szczególnie, iż statuuje on Polskę w niechlubnej czołówce państw, których obywatele najczęściej skarżą się na przewlekłość postępowania (wyprzedzają ją jedynie Włochy – 1 202, Turcja – 608, Grecja – 542 i Ukraina – 445)<sup>343</sup>.

Zasada koncentracji materiału dowodowego nie cieszy się popularnością wśród autorów i jedynie niektórzy poświęcają jej uwagę. Nie mogło jej jednak zabraknąć w katalogu stworzonym przez M. Cieślaka, który, jak już wskazywano, jest jednym z najobszerniejszych i najbardziej wyczerpujących zbiorów zasad procesowych rządzących postępowaniem karnym. W definicji wspomnianego autora „<<zasada koncentracji procesu>> zwana też często <<zasadą ciągłości (nieprzerwalności)>> procesu. Jest to dyrektywa, w myśl której proces powinien stanowić zwarty, konsekwentny ciąg czynności i zdarzeń, bez przerw i zahamowań. (...) Zasada koncentracji procesu ma więc podwójny adres: z jednej strony jest to dyrektywa w stosunku do ustawodawcy

---

b) umożliwia samodzielne kreowanie norm dotyczących procedury nominacyjnej sędziów sądów krajowych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka lub sądy krajowe w procesie wykładni Konwencji (...),

c) upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka lub sądy krajowe do dokonywania oceny zgodności z Konstytucją i Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy określającej ustrój, zakres działania, tryb pracy i sposób wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.” Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2022 r. sygn. akt K 7/21 (Dz. U. poz. 643).

<sup>341</sup> S. Waltoś, *Wizja procesu karnego XXI wieku*, [w:] *Postępowanie karne XXI wieku*, P. Kruszyński (red.), Warszawa 2002, s. 29.

<sup>342</sup> B. Gronowska, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. W poszukiwaniu efektywnej ochrony praw jednostki*, Toruń 2011, s. 47.

<sup>343</sup> Annual report European Court of Human Rights of 2020, s.164-165.

[https://www.echr.coe.int/Documents/Annual\\_report\\_2020\\_ENG.pdf](https://www.echr.coe.int/Documents/Annual_report_2020_ENG.pdf), (dostęp: 29.03.2023).

(by tak unormował proces, aby nie było w nim luk i zahamowań), z drugiej zaś – dyrektywa pod adresem organów procesowych (by w ramach obowiązujących przepisów starały się o to, aby proces przebiegał jako zwarty, konsekwentny tok czynności).”<sup>344</sup> Z tej perspektywy nie ulega wątpliwości, iż omawiana zasada pozostaje w bliskim związku z zasadą szybkości postępowania, choć nie jest jej naturalną konsekwencją<sup>345</sup>.

W kontekście czynności przesłuchania świadka tempo działania organów procesowych i szybkość prowadzenia postępowania ma szczególnie istotne znaczenie. Ludzka pamięć jest ulotna, a sam człowiek miewa skłonność do kreatywnego wypełniania zaistniałych w niej luk. Równocześnie badania przeprowadzone na potrzeby niniejszej pracy nie pozostawiają złudzeń. Czas upływający od zdarzenia do momentu złożenia przez świadka zeznań przed sądem jest zbyt długi, by wymagać od przesłuchiwanego szczegółowej i dokładnej relacji na temat tego, co jest im wiadome w sprawie. Zeznające osoby nie zawsze są świadkami spektakularnych i wstrząsających zdarzeń, które na długo zostaną w ich pamięci. Co więcej, często dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie mają także wydarzenia, które dla osoby postronnej w niczym nie odbiegają od normy. Wówczas pamięć o nich bywa szczególnie ulotna.

## 7. ZASADA USTNOŚCI I PISEMNOŚCI

Zasada ustności i zasada pisemności przeplatają się w toku postępowania karnego. Dzieje się tak chociażby z tego względu, iż wiele czynności dokonywanych ustnie zostaje utrwalona w formie dokumentowej (najczęściej protokołu)<sup>346</sup>. Doskonały przykład takiej sytuacji stanowi czynność przesłuchania świadka.

„Obecny w procedurze karnej formalizm nie pozostawia swobody wyboru formy czynności procesowej. Przyznanie w procesie karnym wiodącej roli zasadzie ustności równocześnie przesądza o dominacji zasady nieformalności. Zasada ta pozwala przyjąć, że w sytuacji, gdy ustawa nie wskazuje wyraźnie właściwej formy dla złożenia bądź wydania określonego oświadczenia, wystarczająca jest forma ustna, aczkolwiek wybór formy pisemnej jest w równym stopniu dopuszczalny. Natomiast wymóg zachowania

---

<sup>344</sup> M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 276-277.

<sup>345</sup> Ibidem, s. 276.

<sup>346</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny: część ogólna*, t. 1, Toruń 1972, s. 85.

formy pisemnej jest zawsze wyraźnie formułowany w ustawie i wyłącza wynikającą z zasady nieformalności swobodę wyboru formy czynności procesowej.”<sup>347</sup>

W doktrynie wskazuje się na silny związek zasady ustności z zasadą bezpośredniości ponieważ sprzyja ona osobistemu poznaniu stron i zapoznaniu się ze źródłami dowodowymi<sup>348</sup>.

Z punktu widzenia techniki i taktyki przesłuchania, jak i mając na względzie wagę zachowań niewerbalnych świadków niezrozumiała, a wręcz niedorzeczna wydaje się regulacja zawarta w art. 271<sup>1</sup> Kodeksu postępowania cywilnego stwarzająca możliwość odebrania od świadka zeznań na piśmie<sup>349</sup>. Mimo, iż w doktrynie wskazuje się, iż „wprowadzona zmiana<sup>350</sup> nie może oznaczać równorzędności formy pisemnej i ustnej zeznań świadka. Pierwszeństwo powinna mieć forma zeznań ustnych realizująca zasady bezpośredniości, kontrydiktoryjności i jawności postępowania sądowego”<sup>351</sup> to jednak zdaje się być ona chętnie stosowana w praktyce. Być może jest to pokłosiem panującego do niedawna stanu pandemii wirusa Covid-19 i próbą nadania postępowaniom sądowym dalszego biegu pomimo licznych ograniczeń w organizacji rozpraw stacjonarnych. Podejmując krytykę dopuszczalności odebrania od świadka zeznań na piśmie wskazać wystarczy chociażby na to, iż sytuacja taka stwarza mu możliwość dowolnego wyboru kolejności pytań, wyszukania informacji, których znajomością powinien się wykazać<sup>352</sup> czy wreszcie rodzi ryzyko sporządzania zeznań przy udziale lub, co gorsza, przez pełnomocnika. Praktyka odbierania zeznań na piśmie stwarza zatem bez wątpienia szerokie pole do manipulacji, a równocześnie pozbawia organ procesowy możliwości spotkania ze świadkiem i jego obserwacji, a więc w konsekwencji również zweryfikowania

---

<sup>347</sup> A. Gerecka-Żołyńska, *Pojęcie, zakres, definicja zasady w znaczeniu opisowym*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014, *Lex*, (dostęp: 30.01.2023).

<sup>348</sup> V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, op. cit., s. 108.

<sup>349</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 z późn. zm.), art. 271<sup>1</sup>.

<sup>350</sup> Artykuł 271<sup>1</sup> został dodany ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1469 z późn. zm.).

<sup>351</sup> P. Grzegorzczak, J. Gudowski, K. Markiewicz, M. Walasik, K. Weitz, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2022, *Lex*, (dostęp: 30.01.2023).

<sup>352</sup> W drodze przykładu warto wskazać, iż w sprawach frankowych świadkami zazwyczaj bywają pracownicy banków. Wówczas często pyta się ich czy wyjaśnili klientom znaczenie określonych terminów (np. ryzyko kursowe) i uprzedzili o wiążącym się z nimi ryzyku. Następnie, w przypadku odpowiedzi twierdzącej, prosi się ich o wyjaśnienie pojęcia, o które zostali przed chwilą spytani. Jeśli nie potrafią tego zrobić, jasnym staje się, iż w kontekście poprzedniego pytania zeznali fałszywie. Nie mogli przecież wyjaśnić pojęcia, którego definicji nie znają.

jego wiarygodności. Bez interakcji przesłuchującego z przesłuchiwanym niemożliwa wydaje się ocena zeznań w kategoriach szczerości, prawdziwości i wiarygodności.

Na szczęście analogiczna regulacja nie istnieje na gruncie Kodeksu postępowania karnego. O ile mając na względzie charakter i specyfikę postępowania cywilnego praktykę taką można (choć z wielkim trudem) tolerować, to wprowadzenie podobnej regulacji w odniesieniu do przesłuchania świadka w postępowaniu karnym uznać należałoby za kardynalny błąd i istotne naruszenie wielu zasad procesowych. Z kolei sam dowód z zeznań świadka w takich realiach stałby się bezwartościowy.

Jak wskazano na wstępie – wiele czynności dokonywanych ustnie utrwała się w formie pisemnej (najczęściej w formie protokołów). Nie inaczej jest w przypadku przesłuchania świadka, ponieważ zgodnie z art. 143§1 pkt 11 k.p.k. z przebiegu rozprawy, (a zatem również przesłuchania świadka), obligatoryjnie należy sporządzić protokół. Rozważaniom teoretycznym w zakresie dokumentowania czynności przesłuchania poświęcono w niniejszej pracy cały podrozdział<sup>353</sup>, a następnie zagadnienie to uczyniono przedmiotem badań własnych zrealizowanych na potrzeby niniejszej rozprawy doktorskiej, które to zostały opisane w jej szóstym rozdziale. W tym miejscu warto jednak zaakcentować szczególnie ważny element protokołu sporządzanego z czynności przesłuchania, a mianowicie zapis zadawanych pytań, którego zasadność i potrzeba wydają się bezsporne. Spoglądając na załączone do akt protokoły stwierdzić należy, iż nie odzwierciedlają one dialogowej formy przesłuchania. Wypowiedź świadka zostaje najczęściej utrwalona w taki sposób jak gdyby prowadził on monolog. W rzeczywistości zapisana, ciągła wypowiedź stanowi składową wielu krótkich odpowiedzi na liczne pytania przesłuchującego. Choć bez wątplenia jest to element przekładu ustnej relacji na język protokołu, to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że tak sporządzony protokół może stanowić podstawę mylnego przekazu i stać się przyczyną wyciągnięcia błędnych wniosków. Ostatecznie nie należy również tracić z pola widzenia faktu, iż często odpowiedź nabiera właściwego znaczenia dopiero w kontekście zadanego pytania<sup>354</sup>.

---

<sup>353</sup> W rozdziale IV zatytułowanym „Stadia przesłuchania” znajduje się podrozdział 6: „Dokumentacja przesłuchania”.

<sup>354</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 222-223.

## 8. ZASADA DZIAŁANIA ZGODNEGO Z PRAWEM I ETYKĄ

Istotą zasady praworządności jest wymóg rygorystycznego przestrzegania przepisów prawa, a grono adresatów tak rozumianej dyrektywy jest praktycznie nieograniczone – skierowana została zarówno do wszystkich organów jak i wszystkich obywateli. Podkreślenie konieczności postrzeganie regulacji prawnej w sposób ścisły podyktowane jest w największej mierze względami dydaktycznymi i przestrzegać ma przed zbyt swobodną interpretacją przepisów. Często bowiem zawierają one jasny i jednoznaczny przekaz, z uwagi na co należy je traktować jako konkretny nakaz lub zakaz, a nie elastyczną wskazówkę, którą można dowolnie interpretować w zależności od potrzeb i sytuacji. Z kolei w przypadku, gdy rozumienie przepisu budzi wątpliwości, sposób ich rozwiązania regulują szczegółowe zasady wykładni<sup>355</sup>. W takich okolicznościach uznać należy, iż w procesie stosowaniu prawa swoboda i dowolność interpretacji musi ustąpić miejsca rygoryzmowi i konsekwencji.

Niemniej istotne od działania zgodnego z prawem wydaje się być działanie etyczne wymagające przeprowadzenia każdej czynności procesowej z poszanowaniem godności osób, które w niej uczestniczą jak i z intencją ograniczenia do minimum niedogodności wynikających z faktu jej dokonywania<sup>356</sup>. Interesujący pogląd prezentuje T. Hanausek uważając zasadę działania zgodnego z etyką za najważniejszą dyrektywę dla kryminalistyka. Swoje stanowisko argumentuje tym, iż kryminalistyk „może zastosować cały szereg różnych metod, które będą formalnie zgodne z przepisami prawa, a jednak będą naganne”<sup>357</sup>, co zdaniem tego autora uzasadnia statuowanie zasady etycznego działania ponad zasadą praworządności. Wspomniany pogląd jest jednak przedmiotem sporów w doktrynie. Wystarczy chociażby wspomnieć, że podczas gdy podziela go także K. Juszka<sup>358</sup> to kwestionuje go chociażby P. Girdwoyń. Zauważa on, iż zasady etyczne są normami niepisаныmi, a przez to niestabilnymi i nieostrymi. Z uwagi na tę okoliczność, wspomniany autor uważa, iż przedkładanie ich ponad zasadę praworządności jest ryzykowne<sup>359</sup>.

---

<sup>355</sup> M. Cieślak, *Dziela wybrane...*, s. 176-177.

<sup>356</sup> M. Całkiewicz, *Modus operandi sprawców zabójstw*, Warszawa 2010, s. 197.

<sup>357</sup> T. Hanausek, op. cit., s. 27.

<sup>358</sup> K. Juszka, *Wersja kryminalistyczna*, Kraków 1997, s. 55.

<sup>359</sup> P. Girdwoyń, *Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw*, Warszawa 2001, s. 91.



W spójnym ujęciu zasada działania zgodnego z prawem i etyką stanowi antonim głoszony przez Niccolò Machiavellego przekonania, iż cel uświęca środki<sup>360</sup>. Jak zauważa M. Całkiewicz: „W niektórych przypadkach działania organów procesowych oscylują na granicy wyznaczonej przez prawo lub etykę.”<sup>361</sup> Jednak mimo, iż balansują na krawędzi, to jednak nigdy nie powinny jej przekraczać, ponieważ na gruncie postępowania karnego, jak i prawa w ogólności, nie ma wątpliwości, iż dążenie do prawdy materialnej, choć stanowi istotę procesu, musi przebiegać w granicach prawa i w zgodzie z etyką<sup>362</sup>.

## 9. ZASADA DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI

Zasadę domniemanie niewinności konstytuuje art. 5 k.p.k. nakazujący, by uważać oskarżonego za niewinnego do momentu udowodnienia mu winy i stwierdzenia jej prawomocnym orzeczeniem. Jest ona także zasadą konstytucyjną – zgodnie z art. 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdego uważa się za niewinnego, do czasu aż jego wina nie zostanie stwierdzona na mocy prawomocnego wyroku sądu. Z kolei na gruncie prawa międzynarodowego traktuje o niej Europejska Konwencja Praw Człowieka (art. 6 ust. 2) oraz Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 14 ust. 2). Równocześnie zasada domniemanie niewinności stanowi swego rodzaju gwarancję, że sankcja nie zostanie zastosowana przed zakończeniem postępowania<sup>363</sup>. Jest ona domniemaniem prawnym wzruszalnym zaliczonym do tzw. prawd tymczasowych. Stan domniemanie niewinności utrzymywany jest do momentu, aż nie zostanie obalony – w tym przypadku może to nastąpić jedynie wskutek uprawomocnienia się wyroku

---

<sup>360</sup> W zasadzie jedyną kontrowersję w tym zakresie wywołuje art. 168a k.p.k., zgodnie z którym: „Dowodu nie można uznać za niedopuszczalny wyłącznie na tej podstawie, że został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 § 1 Kodeksu karnego, chyba że dowód został uzyskany w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych, w wyniku: zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności.”

<sup>361</sup> M. Całkiewicz, op. cit., s. 197.

<sup>362</sup> P. Lech, *Owoce zatrutego drzewa w procesie karnym. Dowody zdobyte nielegalnie*, „Palestra” 2012, nr 3-4, s. 50.

<sup>363</sup> P. Girdwoyń, op. cit., s. 96.

stwierdzającego winę danej osoby<sup>364</sup>. Z kolei w sytuacji, w której nie dojdzie do obalenia domniemania „prawda tymczasowa staje się prawdą stałą”<sup>365</sup>.

Zdaniem K. Juszki dyspozycja zawarta w omawianej zasadzie stawia organ procesowy przed niełatwym zadaniem i poważnym dylematem, ponieważ „z jednej strony wymaga się od organu procesowego tworzącego wersję, aby był przeświadczony o winie osoby, którą wersja ta wskazuje jako sprawcę, zaś z drugiej strony żąda się od tego organu domniemywania, iż ten sam człowiek (...) jest niewinny”<sup>366</sup>. Polemikę z przedstawionym powyżej stanowiskiem podejmuje z kolei P. Girdwoyń zwracając uwagę, iż „traktowanie konkretnej osoby jako niewinnej nie wyklucza i nie może wykluczać podejrzenia jej o popełnienie czynu zabronionego.”<sup>367</sup> Zauważa on przy tym, że wersje kryminalistyczne należy traktować jak narzędzia poznawcze pozwalające na dotarcie do prawdy. Dlatego też przy ich tworzeniu nie można pozwolić sobie na zaangażowanie emocjonalne, które w prosty sposób prowadzi do utraty obiektywizmu<sup>368</sup>.

## 10. WARTOŚCI W PROCESIE KARNYM

Poza zasadami procesowymi, u podstaw procesu karnego stoją również wartości. Podobnie jak zasady stanowią jego fundament i wpływają na jego kształt. Jednak wartości procesu karnego, w przeciwieństwie do zasad, mają charakter abstrakcyjny i pozostają niezależne od przyjętego modelu (kontraduktoryjnego czy inkwizycyjnego). Nie chodzi tu więc o dobra prawne (takie jak życie, zdrowie czy mienie), które są chronione poprzez realizację prawa karnego materialnego<sup>369</sup>, lecz „wartości realizowane w trakcie całego postępowania, mające charakter ponadczasowy i w założeniu uniwersalny.”<sup>370</sup> Wśród najważniejszych z nich wyróżnić należy: godność człowieka, sprawiedliwość i prawdę<sup>371</sup>. Z godności człowieka wywodzą się wszystkie przynależne mu prawa i wolności. Nie ulega przy tym wątpliwości, że prawo karne powinno respektować i chronić godność tak ofiary

---

<sup>364</sup> G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski (red.), *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2007, s. 61.

<sup>365</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1991 r., I KR 120/90, OSP 1991, z. 10, poz. 248.

<sup>366</sup> K. Juszka, op. cit., s. 63.

<sup>367</sup> P. Girdwoyń, op. cit., s. 95.

<sup>368</sup> Ibidem.

<sup>369</sup> A. Lach, *Wartości w procesie karnym*, [w:] *W pogoni za rzetelnym procesem karnym. Księga dedykowana Profesorowi Stanisławowi Waltosowi*, D. Szumiło-Kulczycka (red.), Warszawa 2022, s. 111.

<sup>370</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>371</sup> Ibidem.

jak i sprawcy przestępstwa<sup>372</sup>. Sprawiedliwość z kolei, zdaniem S. Waltoś, jest nie tylko wartością, ale i celem procesu karnego<sup>373</sup>. Wspomniany autor jest również propagatorem koncepcji jej podziału na sprawiedliwość materialnoprawną, przez którą rozumieć należy trafne zastosowanie normy materialnego prawa karnego, oraz sprawiedliwość proceduralną, będącą sytuacją, w której „osoba, przeciwko której lub na rzecz której proces się toczy, nabiera przekonania, że organy procesowe zrobiły wszystko, aby prawu stało się zadość, postępując w stosunku do niej zgodnie z prawem, sumiennie i w najlepszej woli”<sup>374</sup>. Z kolei rozumienie pojęcia prawdy jako wartości jest w zasadzie tożsame z interpretacją zasady prawdy materialnej. Choć dążenie do niej stanowi nieodłączny element każdego postępowania, to jednak zaznaczyć należy, iż nie stanowi ona celu samego w sobie jak również nie jest miarą sprawiedliwości materialnej<sup>375</sup>.

Równocześnie, podejmując próbę hierarchizacji wartości procesu karnego, bez wątplenia zgodzić należy się z A. Lachem, który twierdzi, iż „należy wskazać, że godność człowieka powinna być uznawana za wartość najwyższą, ponieważ stoi ona na przeszkodzie niektórym sposobom ustalenia prawdy (np. torturom) oraz realizacji sprawiedliwości materialnoprawnej (np. uniewinnienie sprawcy przestępstwa z uwagi na wykluczenie dowodów uzyskanych z rażącym naruszeniem godności). Następnie można wskazać na sprawiedliwość, która również może ograniczać ustalenia faktyczne (np. poprzez zakaz wykorzystania dowodów uzyskanych w drodze policyjnej prowokacji). Trzecia zaś w tej hierarchii jest prawda.”<sup>376</sup>

---

<sup>372</sup> A. Grześkowiak, *Prawo karne wartości. Wybrane problemy*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 2, P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), Warszawa 2012, *Lex*.

<sup>373</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, op. cit., s. 25-26.

<sup>374</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>375</sup> K. Marszał, J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 36.

<sup>376</sup> A. Lach, *Wartości...*, s. 113-114.

## **ROZDZIAŁ III**

### **PRZESŁUCHUJĄCY I PRZESŁUCHIWANY**

*Przesłuchanie (...) to walka intelektów,  
z której zwycięsko wychodzi ten,  
kto jest do tej walki lepiej przygotowany.*

P. Horoszowski

#### **1. PRZESŁUCHANIE NA TLE INNYCH CZYNNOŚCI PROCESOWO-KRYMINALISTYCZNYCH**

Rozwój nauki i techniki oraz będące jego następstwem zachłyśnięcie się ich odkryciami sprawiły, że nawet sam ojciec kryminalistyki, Hans Gross, zaczął powątpiewać w potencjał tkwiący w osobowych źródłach dowodowych, skłaniając się ku twardym dowodom rzeczowym<sup>377</sup>. Podobnie Edmond Locard, równie zasłużony dla rozwoju tej dziedziny nauki, kwestionował wartość dowodową zeznań i odnosił się sceptycznie do umiejętności i kompetencji osób przesłuchujących. Kwintesencję poglądów Locarda w tym zakresie stanowi jego ironiczne stwierdzenie, zgodnie z którym „najlepszym odbiorcą zeznań byłby niemy lub wręcz gramofon”<sup>378</sup>. Uważał on bowiem, że przesłuchujący często zbyt wiele dodają od siebie do uzyskiwanej relacji. I choć nie jest

---

<sup>377</sup> Z. Marten, op. cit., s. 62.

<sup>378</sup> E. Locard, op. cit., s. 67.

to z reguły działanie podejmowane z premedytacją, to jednak finalnie skutkuje ono, w mniejszym lub większym stopniu, zniekształceniem przekazu. Warto zauważyć, że przytoczone powyżej twierdzenie Locarda pozostaje słuszne jedynie z poczynionym zastrzeżeniem, iż analizujemy je wyłącznie w kontekście troski o wierne odzwierciedlenie treści uzyskanej relacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w szerszym ujęciu rola dobrego przesłuchującego daleko wykracza poza zwykłe rejestrowanie, a jej istotą staje się sztuka umiejętnego formułowania pytań – w taki sposób, by z jednej strony stymulować pamięć zeznającego, a z drugiej ograniczyć do minimum (a o ile to możliwe - wyeliminować) ryzyko wywarcia na nim sugestii. Przesłuchanie nie jest więc biernym odbiorem przekazywanej relacji, lecz specyficzną interakcją między przesłuchującym a przesłuchiwanym.

Spór o to czy wyższą wartość mają dowody osobowe czy rzeczowe powracał wielokrotnie na przestrzeni dziejów. Co więcej, niejednokrotnie ożywa również współcześnie. Do końca XIX w. prymat wiodły dowody osobowe. Było to w dużej mierze konsekwencją niskiego poziomu ówczesnej nauki i techniki, który nie stwarzał perspektyw do prowadzenia badań, a w konsekwencji ograniczał możliwość właściwej interpretacji i wykorzystania dowodów rzeczowych. Zmianę przyniósł postęp technologiczny, który dokonał się w drugiej połowie XIX w. W jego efekcie dowody rzeczowe zyskały na mocy i obiektywności<sup>379</sup>. W tych właśnie warunkach „nastąpiło swoiste odreagowanie na wielowiekową przekupność świadków, fałszywe oskarżenia i błędy przez nich popełniane, a także na przyznanie się oskarżonego, najczęściej wymuszone torturami i groźbami.”<sup>380</sup> Początkowy entuzjazm i głębokie nadzieje pokładane w perspektywie wykorzystania naukowych osiągnięć na potrzeby procesu karnego, z czasem uległy weryfikacji. W jej efekcie ponownie zaczęto doceniać walory i wartość przesłuchania. Trafnym podsumowaniem dyskusji na temat wyższości jednych środków dowodowych nad innymi, są słowa P. Horoszowskiego, który stwierdził, iż „należycie rozumiane współczesne badania rzeczowych środków dowodowych nabierają dużego znaczenia dopiero przy wzajemnym uzupełnieniu się z osobowymi środkami dowodowymi (we właściwy sposób ocenianymi).”<sup>381</sup> W latach siedemdziesiątych pojawiało się wręcz

---

<sup>379</sup> J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, *Kryminalistyka*, Warszawa 2006, s. 241.

<sup>380</sup> Ibidem.

<sup>381</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 106.

stwierdzenie, zgodnie z którym, osobowe źródła dowodowe dostarczają aż 90% informacji zarówno o samym przestępstwie jak i jego sprawcy<sup>382</sup>. Polski ustawodawca nie przesądza o hierarchii dowodów w postępowaniu karnym. Nieoficjalnie może być ona jednak formułowana przez praktykę, choć i praktycy nie są zgodni co do jej kształtu<sup>383</sup>. Brak jest w końcu jakichkolwiek podstaw dla ogólnego i odgórnego wartościowania poszczególnych dowodów. Oczywiście jednak wydaje się, iż wspomnianą hierarchę kształtują fakty, a więc stopień i częstotliwość wykorzystania poszczególnych dowodów w praktyce. To z kolei w równej mierze zależy od odpowiedniego uregulowania w ustawie procesowej zasad ich uzyskiwania i przeprowadzania oraz, a może przede wszystkim, od opinii i poglądów na temat pewności i wiarygodności informacji uzyskiwanych na skutek wykorzystania poszczególnych środków dowodowych<sup>384</sup>. Dariusz Jagiełło, który jak można przypuszczać, mówi głosem wielu, o ile nie większości, przyznaje jednak przesłuchaniu „walor szczególności” i „swoistej wyjątkowości”<sup>385</sup>. Swoje stanowisko argumentuje tym, iż w jego ocenie „czynność taka może wnieść do sprawy bezcenne informacje dotyczące czynu będącego w zasięgu zainteresowania organów realizujących postępowanie. Nikt nie wie więcej o popełnionym przestępstwie niż sam jego sprawca czy w dalszej kolejności – przy uwzględnieniu pewnych ograniczeń natury psychologicznej i emocjonalnej – naoczny świadek zdarzenia.”<sup>386</sup> W tym kontekście warto powrócić do rozważań poczynionych już w pierwszych wersach niniejszej pracy i jeszcze raz przywołać słowa E. Gruzy, która stanowczo twierdzi, że „nie ma postępowania dowodowego bez środka dowodowego jakim są zeznania świadka.”<sup>387</sup> Tożsame stanowisko wyrażają także T. Ereciński i M. Płachta twierząc, iż „świadek był, jest i chyba pozostanie dowodem niezastąpionym.”<sup>388</sup> Wielu upatruje przyczyn popularności dowodu z zeznań świadka w jego dostępności – zasadniczo każda osoba fizyczna może być świadkiem, a wszelkie ograniczenia w tym zakresie należy oceniać indywidualnie<sup>389</sup>. Nie bez znaczenia jest również interdyscyplinarność przesłuchania

---

<sup>382</sup> K. Gustowska-Szwaja, Z. Lachman, J. Stańda, *Falszywe zeznania i ich przyczyny*, Kraków 1971, s. 8.

<sup>383</sup> R. Koper, *Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w procesie karnym*, Warszawa 2022, *Lex*, (dostęp: 09.02.2023).

<sup>384</sup> T. Ereciński, M. Płachta, [w:] *Świadek w procesie sądowym*, S. Waltoś (red.), Warszawa 1985, s. 135.

<sup>385</sup> D. Jagiełło, op. cit., s. 68.

<sup>386</sup> *Ibidem*.

<sup>387</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa*..., s. 87.

<sup>388</sup> T. Ereciński, M. Płachta, op. cit., s. 147.

<sup>389</sup> K. Ziemianin, *Dowód z zeznań świadka w procesie cywilnym*, Warszawa 2019, s. 191.

rozumiana jako możliwość jego zastosowania w każdej procedurze – zarówno karnej, cywilnej jak i administracyjnej.

Cel przesłuchania jest prosty, lecz niesłychanie istotny. Czynność ta zmierza do uzyskania informacji o zdarzeniu, w tym o jego uczestnikach, czasie, miejscu, przebiegu czy towarzyszących mu okolicznościach. Cenna i wartościowa okaże się każda informacja, która wspomogą organ procesowy w dotarciu do prawdy materialnej. Zgodnie z art. 2 §2 k.p.k., statuującym jedną z ogólnych zasad procesu karnego, podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Wielu z przedstawicieli doktryny skłonnych jest przypisywać tej dyrektywie nadrzędną rolę w stosunku do pozostałych zasad karnoprosesowych<sup>390</sup>. W szerokim ujęciu można więc dojść do wniosku, że cel przesłuchania jest zbieżny z celem całego postępowania karnego. Tym celem jest dotarcie do prawdy materialnej. Wspomniana zbieżność celów jest pożądana, a wręcz nieunikniona. Wynika to z faktu, iż przesłuchanie jest instytucją procesu karnego, która *de facto* stanowi narzędzie do realizacji jego zadań, w tym przypadku przewidzianych do urzeczywistnienia w toku postępowania dowodowego. Zasadniczo w doktrynie dominuje optymistyczne podejście zakładające, że dotarcie do prawdy w toku procesu jest osiągalne dzięki podjęciu odpowiednich, określonych prawem działań, a wszelkie wątpliwości i kwestie sporne są możliwe do wyjaśnienia<sup>391</sup>. Incydentalnie, ale jednak, można spotkać się też ze sceptycznym poglądem na tę kwestię. Niektórzy przedstawiciele doktryny uważają bowiem, że „prawda absolutna jest w ogóle niepoznawalna, to zaś oznacza, że organy procesowe mogą jedynie ukształtować sąd o rzeczywistości, który jest jej bliższy lub dalszy.”<sup>392</sup> Niezależnie od przywołanego sporu, wciąż aktualny wydaje się pogląd Z. Młynarczyka, który analizując zagadnienie fałszywych zeznań w polskim procesie karnym, doszedł do przekonania, iż zeznania świadków odkrywają i odgrywać będą zasadniczą rolę w ustalaniu prawdy oraz, że z tego właśnie względu nie dziwi fakt, że „troska o prawdziwość dowodu z zeznań świadków urasta do jednego z poważniejszych problemów polityczno-kryminalnych.”<sup>393</sup>

---

<sup>390</sup> A. Sakowicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. IX, Warszawa 2020, *Legalis*, (dostęp: 30.05.2020).

<sup>391</sup> J. Jodłowski, *Zasada prawdy materialnej w postępowaniu karnym. Analiza w perspektywie funkcji prawa karnego*, Warszawa 2015, *Lex*, (dostęp: 30.05.2020).

<sup>392</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2007, s. 36.

<sup>393</sup> Z. Młynarczyk, *Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971, s. 4.

Wysoką wartość przesłuchaniu przypisuje także orzecznictwo. W drodze przykładu warto przywołać wyrok zapadły dnia 18 kwietnia 2018 r. w II Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Zgodnie z nim „dopuszczalne jest rozstrzygnięcie w sprawie oparte na zeznaniach jednego świadka (wyjaśnieniach jednego współoskarżonego), nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy. W polskiej procedurze karnej nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne go świadka (wyjaśnienia współoskarżonego) są niewystarczającą podstawą skazania. Oczywiście, tego rodzaju <<jedyny>> dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia.”<sup>394</sup>

Tytułem podsumowania, ale i wprowadzenia do dalszych rozważań, warto zaznaczyć, iż z uwagi na złożoność czynności przesłuchania, o wartości uzyskanych w jego toku zeznań, w równej mierze decydują cechy przesłuchiwanego jak i przesłuchującego<sup>395</sup>.

## 2. PRZESŁUCHUJĄCY

Podmiotem przesłuchującym jest organ procesowy, który dokonuje czynności w sposób ustny i bezpośredni, przy zachowaniu wymogów proceduralnych określonych przez Kodeks postępowania karnego. Jednak literalne trzymanie się przepisów i postępowanie zgodnie ze sztywno ustalonym schematem nie przyniesie satysfakcjonujących wyników. Szczególnie, że jak już wskazywano w niniejszej pracy, stworzenie jednego – uniwersalnego i niezmiennego – schematu przesłuchania nie jest możliwe ani pożądane. Możliwe i konieczne jest z kolei stworzenie pewnych ogólnych zaleceń i standardów, które powinny być zachowane podczas realizacji czynności przesłuchania. Nie ulega wątpliwości, iż wytyczonej przepisami prawa procedury trzeba przestrzegać. Należy jednak traktować ją raczej jako ramy działania, niż jako sztywny schemat postępowania, zgodnie z którym możemy bez większego zastanowienia i rozważenia realizować kolejne punkty wytyczonego planu. Podejście takie zakładałoby konieczność

---

<sup>394</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. II AKa 40/18, *Legalis*, (dostęp: 30.05.2020).

<sup>395</sup> E. Gruza, *Kryminalistyczne aspekty przesłuchania świadka*, „Problemy Kryminalistyki” 2002, nr 236, s. 5.



ignorowania szeregu okoliczności indywidualizujących każde przesłuchanie, a wynikających z jednej strony ze specyfiki samej sprawy, a z drugiej z cech osobowościowych świadka. To właśnie z uwagi na te zmienne przebieg przesłuchania, pomimo występowania elementów stałych, niezmiennych i koniecznych, powinien być równocześnie elastyczny oraz adekwatny do aktualnych potrzeb i sytuacji.

Jak już wspomniano, istotnym elementem przesłuchania jest interakcja między przesłuchującym i przesłuchiwanym. W toku tej czynności jej uczestnicy wzajemnie na siebie oddziałują, a nastroje, nastawienie, emocje i wyczuwalne intencje jednej z osób nie pozostają bez wpływu na drugą. Między innymi dlatego przesłuchujący nie powinien trzymać się szczegółowego planu i skupiać jedynie na stopniowej realizacji jego kolejnych punktów. W zamian musi wykazać się sporą elastycznością i gotowością do zmiany tematu, wyczuciem i empatią w stosunku do swojego rozmówcy oraz zdolnością adaptacji do zastanej sytuacji. Możliwość takiego działania warunkowana jest z kolei gruntowną znajomością materiałów sprawy, bez której przesłuchanie ograniczy się jedynie do ogólnikowych kwestii i ustaleń<sup>396</sup>. Co więcej, zdaniem M. Szymków-Gac: „Biorąc pod uwagę prymarny cel pozyskiwania informacji, tj. ustalenie prawdy obiektywnej, przygotowanie do przesłuchania wymaga od organów procesowych rzetelnego rozpoznania w zakresie identyfikacji źródeł informacji posiadanych przez świadka, stosunku świadka do popełnionego przestępstwa, relacji świadka z oskarżonym i pokrzywdzonym, wieku oraz jego stanu psychicznego.”<sup>397</sup> Dodatkowo, według S. Kalinowskiego korzystanie z osobowych źródeł dowodowych „wymaga od sędziego dużej wnikliwości, doświadczenia i znajomości psychologii”<sup>398</sup>. Z uwagi na to nie rekomenduje się, by przesłuchujący przed przystąpieniem do czynności sporządzał listę konkretnych pytań lecz raczej wykaz zagadnień, które chciałby poruszyć<sup>399</sup>. Szczególnie, iż nie ulega wątpliwości, że informacje uzyskane w toku przesłuchania mogą ukazać nowe perspektywy, możliwości i pola do podjęcia dialogu. W oparciu o wiedzę psychologiczną i kryminalistyczną, przesłuchujący powinien w toku całego przesłuchania dążyć do zwiększenia jego efektywności. Równocześnie musi jednak pozostać czujny

---

<sup>396</sup> P. Horoszowski, *Ogólne zasady taktyki przesłuchania*, „Nowe Prawo” 1954, nr 5-6, s. 54.

<sup>397</sup> M. Szymków-Gac, *Przesłuchanie w polskiej rozprawie karnej. Studium pragmatyngwistyczne*, Warszawa 2019, s. 61.

<sup>398</sup> S. Kalinowski, *Postępowanie karne*, Warszawa 1966, s. 299.

<sup>399</sup> E. Gruza, *Wysoki Sądzie, to było tak... – czyli taktyka przesłuchania świadka*, „Edukacja Prawnicza”, Nr 1 (121), Warszawa 2011, s. 24.

i zdyscyplinowany, by do utrwalającego przebieg czynności protokołu nie wnieść zbyt wiele ze swojej wersji, przekonań czy osobowości i tym samym nie stać się jednym z żywych dowodów na poparcie przywołanej na wstępie niniejszego rozdziału tezy Locarda<sup>400</sup>.

Doktryna często akcentuje jak ważny element stanowi kwestia poziomu inteligencji przesłuchującego. W szczególności wskazuje się jak istotne jest to, by był on adekwatny do poziomu inteligencji przesłuchiwanego<sup>401</sup>. W gruncie rzeczy chodzi o to, iż „regułą winno być, że im inteligentniejszy i bardziej wykształcony świadek czy podejrzany, tym wyższy poziom inteligencji i wykształcenia przesłuchującego, aby w tej walce dwóch intelektów nie stracić z oczu podstawowej kwestii – kto kogo przesłuchuje.”<sup>402</sup> Podobną przestrożę wyraził P. Horoszowski twierdząc, iż „w żadnym przypadku nie wolno sobie lekceważyć inteligencji i woli świadka, zmierzającego często do nadania zeznaniu przebiegu najkorzystniejszego dla siebie (czy też dla swoich bliskich).”<sup>403</sup> Z kolei przedstawiciele psychologii podkreślają znaczenie wiedzy ze swojej dziedziny i uznają ją za jedną z najważniejszych dla przeprowadzenia efektywnego przesłuchania świadka jak i trafnej oceny jego wiarygodności<sup>404</sup>.

Zgodnie z art. 61 §1 pkt 3 ustawy o ustroju sądów powszechnych, na stanowisko sędziego sądu rejonowego może być powołany ten, kto ukończył wyższe studia prawnicze w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskał tytuł zawodowy magistra lub ukończył zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej<sup>405</sup>. Wydawać by się mogło, iż wymóg ten stanowi gwarancję, że dana osoba wykazuje się przynajmniej podstawową wiedzą z zakresu kryminalistyki, z którym to przedmiotem powinna się zetknąć w toku trwania studiów. Niestety, założenie to sprawdza się tylko w odniesieniu do niewielkiej grupy osób<sup>406</sup>. Dzieje się tak w dużej mierze z tego powodu, iż przeprowadzone reformy

---

<sup>400</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 184.

<sup>401</sup> Por. Z. Czczot, M. Czubalski, *Zarys kryminalistyki*, Warszawa 1972, s. 77; E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 88; D. Jagiełło, *Taktyka kryminalistycznych czynności dowodowych*, Warszawa 2019, *Legalis*; T. M. Williamson, *From Interrogation to Investigative Interviewing. Strategic Trends in Police Questioning*, *Journal of Community & Applied Social Psychology* 1993, t. 3, wyd. II, s. 94–95.

<sup>402</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 88.

<sup>403</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 108.

<sup>404</sup> M. Maciejski, *Reguły sędziowskiej oceny wiarygodności zeznań świadków*, [w:] *Psychologiczne uwarunkowania i ocena wartości dowodowej zeznań świadków. Wybrane zagadnienia*, B. W. Wojciechowski (red.), Warszawa 2015, s. 177.

<sup>405</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 217), art. 61 §1 pkt 3.

<sup>406</sup> Z. Czczot, op. cit., s. 46.

doprowadziły do stanu, w którym zakres wiedzy przekazywanej studentom prawa jest niezwykle szeroki. Równocześnie brakuje w nim, niestety, miejsca dla kryminalistyki jako obowiązkowego przedmiotu w programie kształcenia<sup>407</sup>. Traktowanie kryminalistyki jako dziedziny specjalistycznej powoduje jej zepchnięcie i niejako degradację do rangi przedmiotu dodatkowego, fakultatywnego. W konsekwencji coraz częstsze są sytuacje, w których uczelnie wyższe kształcą prawników, mających w przyszłości zostać sędziami, prokuratorami czy adwokatami, nie zapewniając im chociażby elementarnej wiedzy z zakresu kryminalistyki. Dochodzi wręcz do kuriozalnych sytuacji, w których kończą oni etap swojej uniwersyteckiej edukacji nie mając często nawet styczności z, tak niezbędną w ich przyszłej pracy, wiedzą kryminalistyczną<sup>408</sup>. Jak zauważa M. Oleżałek: „Po uzyskaniu wymarzonego tytułu magistra prawa studenci uświadamiają sobie, że posiadają ogromną merytoryczną wiedzę prawniczą, ale nie są przygotowani do wykorzystania jej na co dzień (...) Należy podkreślić, że na każdej aplikacji zajęcia powinny być prowadzone w sposób jak najbardziej praktyczny. Oznacza to, że warto odejść od uczenia aplikantów (po raz kolejny) przepisów na pamięć – zgodnie z zasadą, iż <<prawnik powinien mieć głowę w kodeksie, a nie kodeks w głowie>> – i uczyć ich logicznego myślenia.”<sup>409</sup> Autor ten wspomina o ogromie merytorycznej wiedzy prawniczej wyniesionej z murów uniwersytetu. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż wiedza ta, nawet jeśli ogromna, wydaje się wciąż niepełna i pozostanie taką dopóki kryminalistyka nie stanie się obowiązkowym przedmiotem kształcenia przewidzianym w programie studiów każdej uczelni wyższej kształcącej przyszłych prawników. Istotnie podzielić należy pogląd, że studia są okresem zdobywania wiedzy merytorycznej, a aplikacja powinna uczyć przede wszystkim jej wykorzystania w praktyce. Analiza programu aplikacji sędziowskiej<sup>410</sup> prowadzi do wniosku, iż na zajęcia z zakresu kryminalistyki i medycyny sądowej zakwalifikowane jako zajęcia typu C, a więc zajęcia uzupełniające, przewidziano łącznie 10 h. Dla porównania, na Wydziale Prawa i Administracji

---

<sup>407</sup> M. Pilarczyk, *Interdyscyplinarność – drugie imię kryminalistyki*, [w:] *Piękno kryminalistyki* R. Krawczyk, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, D. Wilk (red.), (w druku).

<sup>408</sup> J. Kasprzak, *Błędy w jednej sprawie, czyli jeszcze raz o potrzebie znajomości kryminalistyki przez prawników*, [w:] *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), Wyd. TNOiK, Toruń 2010, s. 212.

<sup>409</sup> M. Oleżałek, *Propozycje zmian w programie kształcenia aplikantów adwokackich oraz w krajowej szkole sądownictwa i prokuratury*, „Palestra” 2013, nr 11-12, s. 83-84.

<sup>410</sup> Program aplikacji sędziowskiej opublikowany na stronie KSSIP, [https://www.kSSIP.gov.pl/sites/default/files/program\\_aplikacji\\_sedziowskiej\\_21.01.2020.pdf](https://www.kSSIP.gov.pl/sites/default/files/program_aplikacji_sedziowskiej_21.01.2020.pdf) (dostęp: 31.02.2023)

Uniwersytetu Mikołaja Kopernia w Toruniu, nawet w okresie gdy nauczanie kryminalistyki odbywało się w ramach przedmiotu fakultatywnego, jego realizacja przebiegała z podziałem na wykład (15 h) i zajęcia laboratoryjne (15 h). Niezależnie odbywały się zajęcia z psychologii kryminalistycznej (20 h). Z kolei na Uniwersytecie Jagiellońskim kryminalistyka funkcjonuje jako przedmiot „do wyboru” i przeznaczona jest na nią 45 h wykładu i 30 h ćwiczeń. Być może 10 h nauczania kryminalistyki i medycyny sądowej oferowane przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury jest wystarczające dla przypomnienia najważniejszych zagadnień i zasygnalizowania najnowszych osiągnięć z danej dziedziny. Jednak w świetle obecnego systemu szkolnictwa wyższego nieodrodnymi mogą okazać się przypadki osób, które nie mają sobie czego przypominać, ponieważ nie uzyskały w okresie studiów podstawowej wiedzy z zakresu kryminalistyki. Nie wspominając już o tym, że trudno przystąpić do zajęć praktycznych nie dysponując bazą merytoryczną. W obliczu uwag poczynionych powyżej, zatrwając się wydaje się fakt, iż jedyną lekcją kryminalistyki, jaką odbyli przystępując do praktyki sędziowie, mogą okazać się zajęcia w wymiarze 10 h.

Zdaniem Hansa Grossa: „Ze wszystkich stanowisk, które w życiu może zajmować prawnik, bez wątpienia stanowisko sędziego śledczego wymaga największej wszechstronności. Istnieje powszechne przekonanie, iż praca ta jest bardzo potrzebna i ciekawa, ale rzadko widzi się trudności, z którymi styka się ta służba. Wymaga się od niego młodzieńczej energii, wytrzymałości, gorliwości w pracy, obszernej wiedzy prawniczej nie tylko z zakresu prawa karnego, lecz także cywilnego. Konieczne są również: znajomość ludzi, umiejętności kontaktowania się z nimi, takt, przenikliwość i w wielu przypadkach cywilna odwaga.”<sup>411</sup> Przywołane wyliczenie, choć obszerne, nie jest wyczerpujące i nie przedstawia wszystkich cech i umiejętności, które życzyliby sobie dostrzegać w osobie sprawującej urząd sędziego zarówno sam Hans Gross, jak i współcześni przedstawiciele doktryny kryminalistyki i procesu karnego. W oparciu o analizę literatury przedmiotu<sup>412</sup> zebrać można szeroki katalog cech, których oczekuje

---

<sup>411</sup> H. Gross, *Handbuch für Untersuchungsrichter als System der Kriminalistik*, cytat za: J. Kasprzak, *Hans Gross...*, op. cit., s. 55.

<sup>412</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s.177-181; V. Kwiatkowska-Darul, *Przesłuchanie małoletniego świadka w polskim procesie karnym*, Toruń 2007, s. 173-174.; E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 199-200; W. Kołakowska, B. Lach, *Psychologiczne determinanty zeznań świadków i osób składających wyjaśnienia (wybrane zagadnienia)*, Szczytno 1998, s. 5-6; Z. Czeczot, M. Czubalski, op. cit., Warszawa 1972, s. 77-78.

się od przesłuchującego. Począwszy od poczucia prawdy i poszanowania prawa, poprzez odwagę, samodzielność, siłę charakteru, opanowanie, cierpliwość, spokój, przytomność umysłu, mądrość, spostrzegawczość, obiektywizm, empatię, bezstronność, sumiennność, odpowiedzialność, wytrwałość i aktywność, a na umiejętności nawiązywania kontaktów i stwarzania poczucia bezpieczeństwa, zarówno zdolności koncentracji jak i podzielności uwagi, wierności i gotowości pamięci, konstruktywnej wyobraźni, wysokim poziomie inteligencji, wszechstronnej wiedzy<sup>413</sup>, czujności (ale nie podejrzliwości) skończywszy<sup>414</sup>. Jak wynika z powyższego, wymagania stawiane przed przesłuchującym są wysokie. Jednak skoro zawód sędziego uważa się za najbardziej zaszczytny wśród zawodów prawniczych<sup>415</sup>, opinia taka bez wątpienia zobowiązuje. „Niestety w praktyce przesłuchujący często okazują świadkom nieufność, a nawet wrogość, co skutkuje u nich podejrzliwością, defensywnością, agresją i niechęcią do składania zeznań.”<sup>416</sup>

Podsumowując wskazać należy, iż przesłuchujący powinien odznaczać się zarówno pozytywnymi przymiotami osobistymi, rozumianymi jako stałe cechy osobowości (w szczególności inteligencją, kulturą osobistą, wysokim poziomem etycznym czy świadomością zarówno swoich umiejętności jak i niedomagań) jak i przymiotami instrumentalnymi, rozumianymi jako konkretne umiejętności, z których jedną z najistotniejszych będzie bez wątpienia znajomość odpowiednich taktyk i technik przesłuchania oraz umiejętność ich efektywnego wykorzystania. Nie mniej znaczące jest kreowanie własnego wizerunku jako osoby kompetentnej, znającej się na swojej pracy, a dzięki temu fachowo i rzetelnie wykonującej związane z nią obowiązki<sup>417</sup>.

## 2.1. NAJCZĘSTSZE UCHYBIENIA PRZESŁUCHUJĄCYCH

Wieloletnia praktyka w zawodzie może być zarówno źródłem cennych doświadczeń jak i niebezpieczną pułapką. Pełnienie funkcji przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości

---

<sup>413</sup> Wielu autorów zwraca uwagę na potrzebę znajomości psychologii przez przesłuchującego, m.in.: A. Sokołowska, *Psychologia na usługach śledztwa*, [w:] *Materiały do nauczania psychologii*, Seria III, t. 2: *Metody badań psychologicznych*, L. Wołoszynowa (red.), Warszawa 1973, s. 401; S. Adamczak, T. Hanausek, T. Jarosz, *Kryminalistyka. Zagadnienia wybrane. Dla studentów wydziału prawa*, T. Hanausek (red.), cz. 1, Kraków 1971, s. 51; S. Kalinowski, *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1975, s. 198.

<sup>414</sup> V. Kwiatkowska-Darul, *Przesłuchanie małoletniego...*, s. 173-174.

<sup>415</sup> M. Oleżałek, op. cit., s. 87.

<sup>416</sup> V. Kwiatkowska-Darul, *Przesłuchanie małoletniego...*, s. 174.

<sup>417</sup> D. Jagiełło, *Taktyka...*, *Legalis*, (dostęp: 11.07.2020).

jest ważną misją, i z pewnością nie ma w tym katalogu miejsca dla zawodu, który raz wyuczony można praktykować niezmiennie do końca życia. Postęp będący znakiem naszych czasów wymusza również nasz rozwój osobisty. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na słowa B. Hołysta, który twierdzi, że „jednym z ważnych czynników determinujących współczesną skuteczność ścigania karnego i efektywność spełniania zadań ciężących na instytucji wymiaru sprawiedliwości jest upowszechnienie znajomości kryminalistyki nie tylko wśród pracowników organów policyjnych, lecz również w gronie prokuratorów, sędziów, i adwokatów. Przygotowanie prawnika w dziedzinie kryminalistyki jest podstawą ochrony praworządności. Niewątpliwie można by uniknąć wielu pomyłek sądowych, umorzeń postępowań, wyroków uniewinniających (z braku dowodów, mimo tego, iż wszyscy wiedzą, że oskarżony jest groźnym przestępcą), gdyby prokuratorzy i sędziowie znali dokładnie naukowe metody śledcze. Niestety, stopień znajomości podstawowych nawet zagadnień z zakresu naukowych metod śledztwa jest wśród prawników wciąż niedostateczny, o czym świadczą zaskakujące wręcz przypadki ignorancji.”<sup>418</sup>

Wszzechstronna i aktualna wiedza nie tylko stwarza możliwość efektywniejszego wykonywania czynności zawodowych, ale także pozwala uniknąć jednej z najczęstszych pułapek, do których bez wątpienia można zaliczyć uleganie fetyszowi wersji lub protokołu, popadnięcie w rutynę czy też schematyzm działania.

### **2.1.1. FETYSZ WERSJI**

Sukcesywnie jak organ procesowy poznaje sprawę, dowiadyuje się o nowych faktach i zagłębia w szczegóły, tworzy pewne hipotezy wydarzeń. Zaczyna myśleć kategoriami wersji kryminalistycznych, przez które rozumieć należy „alternatywne hipotezy oparte na posiadanych materiałach sprawy, formułowane przez organ prowadzący postępowanie przy wykorzystaniu metod logiki (dedukcja, indukcja, redukcja, analogia), wiedzy z zakresu nauk prawnych i osobistego doświadczenia praktycznego, dotyczące zdarzenia mogącego okazać się przestępstwem. Innymi słowy, wersje kryminalistyczne to częściowo uzasadnione, alternatywne domniemania na temat zdarzenia, jego przyczyn i następstw,

---

<sup>418</sup> B. Hołyst, op. cit., wyd. XII, s. 43.

wymagające zweryfikowania.”<sup>419</sup> Tak rozumiane wersje są jak najbardziej wartościowe, pożądane, a wręcz konieczne. W tym miejscu warto zaakcentować dwie bardzo istotne kwestie: mnogość i elastyczność wersji. Mnogość pozwala na rozważenie każdej z możliwych opcji przebiegu zdarzenia. Z kolei elastyczność umożliwia dokonywanie dowolnych modyfikacji w obrębie wersji w następstwie napływu nowych informacji. Błędem jest natomiast uznanie obranej przez siebie wersji za jedyną słuszną i zamknięcie się na wszelkie inne, alternatywne opcje. W skrajnych przypadkach problem nie tyle tkwi w skupieniu się na jednej możliwości, co w skonstruowaniu zaledwie jednej wersji. Takie podejście grozi znacznym zawężeniem obszaru poszukiwań (przy czym bez znaczenia pozostaje w tym przypadku czy będziemy przeszukiwać obszar w dosłownym tego słowa znaczeniu, czy w metaforycznym ujęciu zamierzamy penetrować zakamarki ludzkiej pamięci).

Formułowanie wersji najczęściej łączone jest z postępowaniem przygotowawczym. Istotnie to właśnie na tym etapie występuje najwięcej trudności związanych najpierw z ich tworzeniem, a następnie weryfikowaniem. Z uwagi na tę okoliczność wspomniane skojarzenie, często wręcz mimowolne, uznać można za naturalne<sup>420</sup>. Jak jednak słusznie zauważa J. Nelken: „choć zagadnienia związane z opracowywaniem i sprawdzeniem wersji występują ze szczególną wyrazistością w toku dochodzenia i śledztwa, to jednak z problematyką wersji mamy do czynienia nie tylko w przygotowawczym lecz, i jurysdykcyjnym stadium procesu, aż do wydania prawomocnego orzeczenia kończącego ten proces”<sup>421</sup>. Jeszcze dalej idącą teorię wysnuwa z kolei P. Girdwoyń twierdząc, że problematyka wersji wykracza nawet poza wydanie prawomocnego orzeczenia<sup>422</sup>. Słusznie bowiem zauważa, iż „niewątpliwie jedną z podstaw wznowienia postępowania prawomocnie umorzonego jest niewłaściwe poznanie zdarzenia, a zatem - od strony kryminalistycznej - wadliwie skonstruowana jego wersja ostateczna.”<sup>423</sup>

Fetysz wersji sprawia, że nie staramy się już zdobyć informacji, które będą w stanie doprowadzić nas do prawdy obiektywnej, lecz takich, które pozwolą na uargumentowanie i potwierdzenie forsowanej przez nas koncepcji. Równocześnie

---

<sup>419</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 88.

<sup>420</sup> J. Nelken, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 34.

<sup>421</sup> Ibidem.

<sup>422</sup> P. Girdwoyń, op. cit., s. 70.

<sup>423</sup> Ibidem, s. 77

w niebezpiecznie prosty sposób może dojść do spotęgowanie tego efektu. Dzieje się tak na skutek prostej prawidłowości - im więcej pracy i wysiłku włożymy w znalezienie argumentów na poparcie naszego stanowiska, tym zacieklej będziemy go bronić<sup>424</sup>. Uleganie fetyszowi wersji jest w gruncie rzeczy zaprzeczeniem jednej z naczelných zasad postępowania karnego – zasady obiektywizmu. Stanisław Waltoś rozumie bowiem obiektywizm jako „brak kierunkowego nastawienia do samej sprawy i nieprzesądzanie o jej wyniku.”<sup>425</sup> Przy tej okazji warto również wspomnieć, iż P. Girdwoyń problematykę wersji kryminalistycznych łączy także z<sup>426</sup>:

- zasadą praworządności – ponieważ niewątpliwie ich tworzenie i sprawdzanie powinno się odbywać zgodnie z prawem;
- zasadą prawdy materialnej – ponieważ, zdaniem wspomnianego autora, powinny być one zakotwiczone w rzeczywistości, obiektywne i prawdopodobne;
- zasadą domniemania niewinności – ponieważ, podczas ich tworzenia w równej mierze należy rozważyć zarówno winę jak i niewinność konkretnej osoby, a zatem formułowania wersji nie można w prosty sposób utożsamiać z budowaniem przekonania o czyjeś winie;
- prawem do obrony – ponieważ w połączeniu z założeniami wynikającymi z zasady kontrydiktoryjności, powstające w toku postępowania wersje powinny mobilizować strony procesowe do przedstawienia argumentów na ich potwierdzenie lub obalenie, które to działanie w oczywisty sposób przyczyni się także do weryfikacji stworzonych wersji;
- zasadą szybkości – ponieważ, ich tworzenie i weryfikacja powinno przebiegać w sposób planowy i zostać odpowiednio rozłożone w czasie.

### **2.1.2. FETYSZ PROTOKOŁU**

Protokół jest podstawową formą dokumentowania czynności procesowych i jako taki powinien w prosty sposób oddawać ich przebieg, istotę i treść. „Jego zadaniem jest zagwarantowanie obiektywnego przekazu informacji, wolnego od zniekształceń

---

<sup>424</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 186.

<sup>425</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, op. cit., s. 235.

<sup>426</sup> P. Girdwoyń, op. cit., s. 90-100.



i zawierającego wszystko, co może mieć znaczenie w toczącym się postępowaniu karnym.”<sup>427</sup> Niestety, to idealistyczne założenie nie zawsze sprawdza się w praktyce. W skrajnych przypadkach dochodzi wręcz do sytuacji, w których świadkowie słuchający w toku rozprawy odczytywanej treści protokołu nie rozpoznają w niej własnych zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Ryzyko zakłamania przekazu rodzą z pozoru niewinne zabiegi. Wystarczy, że sporządzający protokół „ubierze” relację zeznającego we własne słowa, użyje sformułowań, które w jego opinii z powodzeniem mogą pełnić funkcję synonimów, posłuży się fachową terminologią (nieznaną przesłuchiwanemu), zmieni szyk zdań i w konsekwencji nada wypowiedzi nie tylko inny ton, ale i sens<sup>428</sup>. Co istotne, protokół zeznań świadka często bywa dla organu procesowego podstawą do finalnej oceny wiarygodności złożonej relacji (np. gdy po kilkuletnim procesie sądowym przed wydaniem ostatecznego rozstrzygnięcia, organ procesowy próbuje odtworzyć sobie wszystkie okoliczności sprawy na podstawie materiału znajdującego się w aktach) lub też stanowi podstawę orzeczenia sądu drugiej instancji w przypadku wniesienia środka zaskarżenia od pierwotnie zapadłego orzeczenia – wówczas organ procesowy nie wzywa ponownie świadka celem jego przesłuchania, lecz bazuje na aktach sprawy<sup>429</sup>. Rzetelnie sporządzony protokół będzie w takich sytuacjach stanowił cenne źródło informacji. Z kolei zapis przebiegu czynności zniekształcony przez fetysz protokołu może w skrajnych przypadkach prowadzić nawet do niesłusznego rozstrzygnięcia. Remedium może przynieść ze sobą rozwój technologii, który w ostatnich latach nie omija również wymiaru sprawiedliwości. Świadomość niedoskonałości dotychczasowych form dokumentowania czynności dokonywanych w toku postępowania w połączeniu z dostępnością i upowszechnieniem się nowych rozwiązań technicznych zapoczątkowały swoistą rewolucję w tym zakresie<sup>430</sup>. Wnikliwsze rozważania na ten temat poczyniono w rozdziale IV omawiając formę dokumentowania czynności przesłuchania.

---

<sup>427</sup> J. Kabzińska, *Dokumentacja czynności*, [w:] *Kryminalistyka. Przewodnik*, D. Wilk (red.), wyd. 1, Toruń 2013, s. 171.

<sup>428</sup> J. Gurgul, *Problemy dokumentowania zeznań i wyjaśnień*, „Nowe Prawo” 1997, nr 7-8, s. 1069.

<sup>429</sup> J. Koczur, op. cit., s. 95.

<sup>430</sup> A. Cempura, A. Kasolik, *Poprawność sporządzenia protokołów*, [w:] *Metodyka sporządzania pism procesowych w sprawach karnych, cywilnych, gospodarczych i administracyjnych*, A. Cempura, A. Kasolik (red.), Warszawa 2017, *Lex* (dostęp: 27.02.2023).

### 2.1.3. RUTYNA I SCHEMATYZM DZIAŁANIA

W celu zobrazowania negatywnego wpływu rutyny na wykonywane czynności można przyrównać ją do rdzy. Choć porównanie to zapewne wyda się dość poetyckie, a przez to mało naukowe, to z powodzeniem można odnieść je do schematycznego i nawykowego wykonywania czynności procesowo-kryminalistycznych. Rdza wdziera się niepostrzeżenie, sukcesywnie umniejsza początkową wartość i stopniowo tworzy szczelną powłokę uniemożliwiając dostrzeżenie tego, co się pod nią kryje. Podobnie dzieje się w sytuacji, gdy przesłuchujący poddaje się rutynie podczas wykonywania swoich obowiązków zawodowych. Nie kieruje nim wówczas chęć dotarcia do prawdy, lecz nawyki i utarte schematy postępowania. Zatraca swoją pasję i kreatywność, a jego czujność i wrażliwość zostają uspięne. Równocześnie przekonany o wysokim poziomie swojej wiedzy i doświadczenia odrzuca i kwestionuje wszystko to, co zdaje się pozostawać w sprzeczności z jego twierdzeniami<sup>431</sup>. Na temat schematyczności działania podczas przeprowadzania czynności przesłuchania napisano już w niniejszej pracy wiele. Z uwagi na to, w tym miejscu, poza odesłaniem do wcześniejszych rozważań, wypada jedynie krótko stwierdzić, iż schematyczne działanie podczas przeprowadzania przesłuchania wpływa zdecydowanie negatywnie na liczbę i jakość uzyskiwanych informacji. Nie schematyzm, a elastyczność w działaniu przesłuchującego (rozumiana jako aktywne i sprawne reagowanie na pojawiające się okoliczności) jest tu zachowaniem wysoce pożądanym.

Problem rutyny i schematyzmu działania odsyła nas dodatkowo po raz kolejny do zagadnienia związanego z koniecznością ciągłego samodoskonalenia i rozwoju. Rutynowe i schematyczne wykonywanie obowiązków zawsze będzie rodzić ryzyko, że stosowane przez nas metody są nieaktualne lub wręcz przestarzałe (dotyczyć to może oczywiście również taktyki przesłuchania). Kluczem do sukcesu może w tym przypadku okazać się zmiana podejścia do nowych rozwiązań. Czasem wystarczy jedynie przebrnąć przez chwilę niedogodności związaną z koniecznością przyswojenia nowej wiedzy, by niedługo potem zacząć korzystać z dobrodziejstw technologii i pozwolić im usprawnić swoją pracę, czy wręcz wykonywać za nas część obowiązków. Dla przykładu: jeśli zastąpimy dokumentową formę protokołu rozprawy nagraniem audiowizualnym zniknie

---

<sup>431</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 187.

problem rozpraszającego dyktowania. Dodatkowo pojawi się perspektywa utrwalenia nie tylko słów świadka, ale również wszystkich wysyłanych przez niego komunikatów niewerbalnych.

## 2.2. STOSUNEK PRZESŁUCHUJĄCEGO DO PRZESŁUCHIWANEGO

Aby uświadomić sobie jak duże znaczenie ma stosunek przesłuchującego do przesłuchiwanego należy spojrzeć na to zagadnienie globalnie. Wbrew pozorom nie można rozpatrywać go jedynie w kontekście konkretnej sprawy. Nie jest bowiem tak, iż to co wydarzyło się na rozprawie pozostaje za zamkniętymi drzwiami sali sądowej, a zła sława, niestety niesie się zdecydowanie szybciej i dalej niż dobra opinia. Stosunek sędziego wobec świadka był też jednym z zagadnień analizowanych podczas badań przeprowadzonych przez Instytut Badania Prawa Sądowego<sup>432</sup>, który do 1990 r. funkcjonował jako samodzielna jednostka badawcza przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Wykazano wówczas, że „większość respondentów<sup>433</sup> oceniła zachowanie sędziego jako uprzejme (91,5%). Pozostali wskazali na niegrzeczność polegającą na podnoszeniu głosu (5,6%), złośliwym lub drwiącym odnoszeniu się (0,8%), napastliwości (0,8%), podnoszeniu kwestii intymnych (0,3%) oraz na inny niewłaściwy sposób zwracania się do świadka (0,05%). Dane te znalazły potwierdzenie w obserwacji rozpraw. W 95,4% spraw sędzia był uprzejmy w stosunku do świadków. W następnym pytaniu chodziło o szczególne zachowanie się sędziego. Zdaniem świadków w 5,8% spraw sędzia był wyjątkowo uprzejmy, a w 10,4% spraw szczególnie podnosił głos.”<sup>434</sup>. Przywołane wyniki stawiają sędziów w dobrym świetle. Jednak od czasu ich przeprowadzenia minęło już blisko 50 lat przez co obecne realia mogą okazać się zupełnie inne niż ówczesne.

---

<sup>432</sup> W 1990 r. z połączenia dwóch, działających do tej pory odrębnie jednostek badawczych – Instytutu Badania Prawa Sądowego (IBPS) przy Ministerstwie Sprawiedliwości oraz Instytutu Problematyki Przemocności (IPP) przy Prokuraturze Generalnej powstał Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie, który dziś jest państwową jednostką organizacyjną podległą Ministrowi Sprawiedliwości, prowadzącą działalność naukowo-badawczą z zakresu tworzenia, stosowania, aksjologii i społecznego funkcjonowania prawa oraz zjawisk przestępczości i patologii społecznej.  
Źródło: <https://iws.gov.pl/o-instytucie/> (dostęp: 08.02.2023).

<sup>433</sup> Przedstawione wyniki uzyskano w drodze wywiadów przeprowadzanych ze świadkami. Łącznie wykonano ich 378. 179 respondentów (48%) stanowiły kobiety, 196 (52%) mężczyźni, a w trzech przypadkach nie odnotowano płci.

S. Waltoś, *Wprowadzenie do badań*, [w:] *Świadek w procesie sądowym*, S. Waltoś (red.), Warszawa 1985, s. 15.

<sup>434</sup> M. Dobrowolska, A. Oklejak, *Prawa i obowiązki świadków w postępowaniu sądowym w świetle badań empirycznych*, [w:] *Świadek w procesie sądowym*, S. Waltoś (red.), Warszawa 1985, s. 271.

Pytanie czy pozytywny standard stosunku sędziego do przesłuchiwanego świadka uległ zmianie, a jeśli tak, to czy jest to zmiana *in plus* czy *in minus*, stało się jednym z zagadnień stanowiących przedmiot badań przeprowadzanych na potrzeby niniejszej pracy. Ich wyniki przedstawiono w ostatnim rozdziale.

Jak wspomniano na wstępie, nieodpowiednie zachowanie przesłuchującego nie oddziałuje jedynie na konkretnego świadka, ale wpływa na ogólną opinię na temat wymiaru sprawiedliwości i jego przedstawicieli. W doktrynie funkcjonuje również pogląd, iż taka negatywna ocena może stać się przyczyną niechęci świadków do zeznawania w sprawach sądowych, a finalnie specyficznym motywem nieuczestnych zeznań. Łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której na bazie własnych negatywnych doświadczeń czy też nieprzychylniej opinii innych osób świadek zasłania się niepamięcią, by uniknąć „włóczenia się po sądach” i narażania się na nieprzyjemności czy niedogodności. Szczególnie, iż w przeświadczeniu przeciętnej osoby stwierdzenie „nie wiem” czy „nie pamiętam”, pomimo faktycznego posiadania wiedzy, nie jest fałszywym zeznaniem. Jest to sytuacja poniekąd patowa, ponieważ nie dysponując możliwościami wykazania nieuczestności organ procesowy wobec takiego stwierdzenia pozostaje bezradny<sup>435</sup>. Bulwersującą praktyką jest z kolei ponowne wzywianie świadków tylko z tego powodu, iż przysłuchujący nie przygotował się należycie do spotkania za pierwszym razem. Co więcej, „zdarza się, że świadek, który np. swą obywatelską postawą przyczynił się do ujawnienia przestępstwa czy ujęcia sprawcy, traktowany jest biurokratycznie, czasem kpiąco czy podejrzliwie i z pozycji siły, jaką daje <<urząd>>.”<sup>436</sup>

Finalnie, warto mieć też na uwadze, iż sytuacje, w których świadek dostrzega swój osobisty interes w rozstrzygnięciu sprawy są jednostkowe. Z kolei ogólne poczucie sprawiedliwości czy szacunek do prawdy mogą okazać się wartościami zbyt abstrakcyjnymi, by stanowić realną motywację do świadczenia w sprawach sądowych<sup>437</sup>. Zdecydowanie częściej świadkowie oceniają swój udział w sprawie w kategoriach przymusu<sup>438</sup>.

---

<sup>435</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 179.

<sup>436</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>437</sup> Ibidem, s. 179.

<sup>438</sup> R. Koper, *Badanie świadka w aspekcie jego ochrony w procesie karnym*, Warszawa 2015, s. 35.

### 3. PRZESŁUCHIWANY

Podmiotem przesłuchiwanym może być świadek składający zeznania, oskarżony udzielający wyjaśnień oraz biegły w zakresie sporządzonej przez siebie opinii<sup>439</sup>. Warto zaznaczyć, że w doktrynie wskazuje się, iż osoba podejrzana w postępowaniu przygotowawczym, co do której nie potwierdziły się początkowe przypuszczenia, w postępowaniu sądowym może zostać przesłuchana w charakterze świadka<sup>440</sup>. Podobnie w charakterze świadka przesłuchuje się osobę przeprowadzającą wywiad środowiskowy (art. 216 k.p.k.)<sup>441</sup>, specjalistę który został wezwany do udziału w czynności (art. 206 §2 k.p.k.)<sup>442</sup> oraz podmiot zobowiązany do zwrotu korzyści majątkowych uzyskanych z cudzego przestępstwa (art. 91a k.p.k.). Wspomnianym podmiotem może być osoba fizyczna, prawna albo jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną, przy czym zgodnie z art. 91a §2 k.p.k. w przypadku podmiotu innego niż osoba fizyczna przesłuchuje się osobę lub osoby uprawnione do działania w jego imieniu. Z kolei zgodnie z art. 91b k.p.k. właścicielowi przedsiębiorstwa zagrożonego przypadkiem przysługują prawa strony w zakresie czynności procesowych odnoszących się do tego środka<sup>443</sup>. W myśl tej regulacji staje się więc on *quasi*-stroną, której m.in. przyznaje się prawo składania oświadczeń jak i przedstawiania własnego stanowiska w sprawie<sup>444</sup>.

Próżno szukać legalnej definicji świadka. W Kodeksie postępowania karnego odnajdujemy jedynie stwierdzenie, iż każda osoba wezwana w charakterze świadka ma obowiązek stawić się i złożyć zeznania (art. 177 §1 k.p.k.). Równocześnie ustawa procesowa poza wspomnianą „osobą wezwaną w charakterze świadka” wymienia „osobę, która była świadkiem czynu” (art. 40 §1 pkt 4 k.p.k., art. 196 §1 k.p.k.), wyraźnie

---

<sup>439</sup> E. Gruza, [w:] *Kryminalistyka czyli rzecz o metodach śledczych*, E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, Warszawa 2008, s. 107.

<sup>440</sup> D. Gruszecka, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, J. Skorupka (red.), wyd. XXXII, Warszawa 2020, *Legalis*, (dostęp: 17.05.2020).

<sup>441</sup> J. Grajewski, S. Steinborn, L. K. Paprzycki, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-424*, wyd. III, Warszawa 2013, *Lex*, (dostęp: 17.05.2020).

<sup>442</sup> P. Kruszyński (red.), *Dowody i postępowanie dowodowe w procesie karnym. Komentarz praktyczny z orzecnictwem. Wzory pism procesowych*, Warszawa 2018, s. 48.

<sup>443</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 91b.

<sup>444</sup> P. Czarnecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, A. Sakowicz (red.), Warszawa 2020, wyd. IX, *Legalis*, (dostęp: 30.05.2020).

je od siebie odróżniając. Mamy zatem do czynienia z dwojakim rozumieniem pojęcia świadka na gruncie Kodeksu postępowania karnego<sup>445</sup>:

- 1) osoba, która została wezwana w charakterze świadka, to świadek w rozumieniu procesowym,
- 2) osoba, która była świadkiem czynu, to świadek w znaczeniu faktycznym.

Zaznaczyć zatem należy, iż osobowym źródłem dowodowym w postępowaniu karnym, jest świadek w ujęciu procesowym, a więc osoba, która została wezwana w takim właśnie charakterze<sup>446</sup>. Sytuacją pożądaną jest, by świadek w rozumieniu procesowym, przed oficjalnym wezwaniem go w takich charakterze do sądu, był świadkiem w rozumieniu potocznym, a więc faktycznie miał sposobność obserwacji zdarzenia, co do którego ma zeznawać. W praktyce bywa jednak różnie. Z jednej strony w charakterze świadka bywają wzywane osoby, które nie mają rzeczywistej wiedzy o zdarzeniu, a z drugiej niejednokrotnie faktyczni świadkowie zdarzeń bywają pomijani (często na skutek zwyczajnej niewiedzy o ich istnieniu), a ich wiedza nigdy nie zostaje wykorzystana na potrzeby procesu<sup>447</sup>.

Jedną z ważniejszych kwestii jest uświadomienie sobie, że w przypadku przesłuchania źródłem dowodowym nie jest rzecz, lecz człowiek. W dodatku niejednokrotnie jest to osoba pozostająca pod wpływem przeżyć, co do których ma złożyć zeznania, targana różnymi emocjami i obawami oraz prowadzona przez siebie jedynie znane motywacje i popędy. Z uwagi na to, przesłuchanie nie może ograniczać się wyłącznie do prostego odbioru uzyskiwanej relacji, a jego przeprowadzenie sprowadzające się jedynie do rejestracji przekazu należałoby uznać za karygodne spłylenie wartości i zaprzepaszczenie idei całej czynności. Nie można bowiem zignorować psychologicznego paradygmatu przesłuchania, który nakazuje każdorazowo przy jego przeprowadzaniu odwoływać się do wiedzy z zakresu psychologii sądowej (kryminalistycznej)<sup>448</sup> oraz uwzględniać indywidualne predyspozycje, cechy i warunki psychofizyczne przesłuchiwanej osoby.

Jan Stańda zwraca z kolei uwagę na istotę samego wezwania do złożenia zeznań. Uważa on, iż leży ono „u podstaw procesowego statusu świadka, albowiem właśnie

---

<sup>445</sup> A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 136.

<sup>446</sup> Ibidem.

<sup>447</sup> E. Gruza, *Pojęcie świadka w procesie karnym*, „Problemy Kryminalistyki” 2002, nr 235, s. 6.

<sup>448</sup> J. Kabzińska, *Przesłuchanie...*, s. 139.

od momentu takiego wezwania, które w sposób prawidłowy dotarło do świadomości wezwanej osoby, rodzą się po jej stronie konkretne obowiązki i uprawnienia”<sup>449</sup>.

Z uwagi na różnorodność podmiotów, które mogą zostać postawione w roli osoby przesłuchiwanej należy zadać sobie pytanie: czy ich status w toczącym się postępowaniu powinien wpływać na taktykę przesłuchania oraz sposób ich traktowania? W szczególności, czy zasadne jest inne podejście do zeznającego świadka i wyjaśniającego podejrzanego bądź oskarżonego? Wydaje się, iż nie ma ku temu podstaw. Różnice choć obecne i dostrzegalne nie są na tyle istotne, by rodziły konieczność lub chociażby uzasadniały stosowanie odmiennych taktyk przesłuchania<sup>450</sup>. Na poparcie tego stanowiska wskazuje się w szczególności, iż mechanizm formowania się zeznań i wyjaśnień jest w tym kontekście procesem autonomicznym i niezależnym od późniejszej roli, jaka przypadnie danej osobie w toczącym się postępowaniu. Co więcej, rejestrując dane zdarzenie najczęściej nie mamy świadomości, że za jakiś czas przyjdzie nam złożyć relację na jego temat. Nie ma również podstaw, by twierdzić, iż sprawcy zdarzenia towarzyszą silniejsze przeżycia i emocje niż świadkowi. W szczególności, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że ten ostatni może wystąpić w podwójnej roli świadka – pokrzywdzonego. Ostatecznie, zbyt powierzchowne i stereotypowe byłoby przyjęcie, iż świadek, zgodnie z obowiązkiem, jaki nakłada na niego rota przyrzeczenia, będzie mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego co mu jest wiadome, a podejrzany bądź oskarżony będzie kłamał. Należy bowiem w tym miejscu wyraźnie podkreślić, iż podejrzany/oskarżony nie zawsze okazuje się sprawcą. Z uwagi na to, istotą przesłuchania nie może być jedynie chęć jego zdemaskowania i uzyskania obciążających go informacji. Czynność ta ma stworzyć mu możliwość przedstawienia własnej wersji wydarzeń oraz argumentów na jej poparcie<sup>451</sup>. Informacje uzyskane w toku przesłuchania mają służyć dotarciu do prawdy, a nie poparciowi wersji o zdarzeniu przyjętej przez organy postępowania czy też najzwyczajniej na ten moment dominującej.

---

<sup>449</sup> J. Stańda, *Stanowisko świadka w polskim procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 11.

<sup>450</sup> Z. Czczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Toruń 1996, s. 128.

<sup>451</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 178.

### 3.1. PRAWA ŚWIADKA

Sytuację i status świadka w intrygujący sposób przedstawił S. Waltoś. Zestawiając kontrasty zauważył, iż „świadków wprawdzie nie poważa się, ale korzysta się z nich w procesie. Obciąża się ich zeznania piętnem nieufności, a mimo to opiera się na nich rozstrzygnięcie o losie człowieka. Żąda się od nich prawdziwych relacji, ale niewiele czyni się, by poznać ich psychikę. Zeznania ich są spełnieniem obowiązku, ale ochrona ich przed bliźnimi często bywa tylko ich uprawnieniem.”<sup>452</sup>

Żeby świadek mógł świadomie i rozsądnie korzystać z przysługujących mu praw, musi je rozumieć. Dlatego też niedopuszczalne jest, by „pouczenie” o nich sprowadzało się do ich pośpiesznego i niedbałego wyliczenia. Jak sama nazwa wskazuje, „pouczenie” powinno zawierać w sobie element dydaktyczny. Świadka należy nie tylko poinformować o jego prawach, ale również wytłumaczyć mu ich treść i uprzedzić o konsekwencjach poszczególnych wyborów<sup>453</sup>. Niestety z obserwacji posiedzeń sądowych przeprowadzonych przez wolontariuszy Fundacji Court Watch Polska wynika, że pouczenia nie tylko bywają pobieżne i niedbałe, ale zdarza się, iż są wręcz pomijane<sup>454</sup>. Ze sporządzonych przez nich notatek wynika m.in., iż podczas posiedzenia w dniu 13 grudnia 2019 r. odbywającego się w Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Podgórze (II Wydział Karny) „pierwszy świadek został poinformowany, ale drugi nie”<sup>455</sup>. Z kolei dnia 5 września 2019 r. podczas posiedzenia w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia (X Wydział Karny) „pani sędzia odczytała pouczenia, jednak szybko i dość cicho”<sup>456</sup>. Zdaniem obserwatora „osoba nieznająca ich treści nie zdążyła ich zrozumieć i zapamiętać”<sup>457</sup>.

Równocześnie jak zauważają M. Dobrowolska i A. Oklejak „obowiązek organów procesowych do realizacji praw świadka ma z punktu widzenia formalnoprocesowego charakter względny, uzależniony jest bowiem od inicjatywy samego świadka. Tak więc tylko aktywna postawa świadka może dać tym prawom znaczenie praktyczne”<sup>458</sup>.

---

<sup>452</sup> S. Waltoś, *Wprowadzenie...*, s. 11.

<sup>453</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 173.

<sup>454</sup> B. Pilitowski, B. Kociołowicz-Wiśniewska, *Obywatelski monitoring sądów 2020*, Toruń 2020, s. 148-150.

<sup>455</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>456</sup> *Ibidem*.

<sup>457</sup> *Ibidem*.

<sup>458</sup> M. Dobrowolska, A. Oklejak, *Prawa i obowiązki...*, s. 269.



Do wezwań wysyłanych świadkom często dołącza się pouczenie o przysługujących im prawach. Przybiera ona jednak formę zbioru przepisów, który to już na przysłowiowy pierwszy rzut oka, zniechęca do lektury. Język ustaw bywa trudny w odbiorze, szczególnie dla osób niemających z nim na co dzień styczności. Co więcej, z uwagi na fakt, iż zgodnie z powszechną opinią jest on trudny i niezrozumiały, wiele osób rezygnuje z zapoznania się z tak przygotowanym pouczeniem, wychodząc z założenia, że i tak nie zrozumieją jego treści. Dochodzimy w tym momencie do sytuacji, w której niewielka zmiana może przynieść wielki efekt (szczególnie, iż dokument wystarczy przygotować raz, a dobrze - a następnie wystarczy go powielić). Wydaje się bowiem, że gdyby usunąć z treści ustaw symbole paragrafów i numery artykułów, a specjalistyczne sformułowania zastąpić ich odpowiednikami funkcjonującymi w języku potocznym, treść stałaby się dużo bardziej przystępna. Dodatkowo warto rozważyć także zakres przesyłanej informacji. Poza pouczeniem o prawie do odmowy złożenia zeznań czy odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań warto byłoby zawrzeć w niej również wskazówki praktyczne m. in. co do miejsca jakie świadek powinien zająć na sali sądowej czy też informacje dotyczące przebiegu przesłuchania. Dzięki nim świadek miałby świadomość, iż w pierwszej kolejności oczekuje się od niego spontanicznej relacji o zdarzeniu, a dopiero później zadane mu zostaną pytania. Korzystne bez wątpienia byłoby również posłużenie się infografikami, które stanowią graficzną wizualizację informacji i są projektowane tak, by przekazywać odbiorcom skomplikowane treści w jasny i przystępny sposób. Bez wątpienia najbardziej pożądanym byłoby stworzenie takiego wzoru przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Takie rozwiązanie zapewniłoby z jednej strony jednolitość, a z drugiej nie stanowiłoby dodatkowego obciążenia dla poszczególnych sądów, które i tak uskarżają się na braki kadrowe. Zadaniem pracowników poszczególnych jednostek byłoby już tylko powielanie i rozpowszechnianie (m.in. w korespondencji jak i na stronach internetowych sądu) przygotowanego wzoru.

Prawa przysługujące świadkom w postępowaniu karnym obrazuje poniższy wykres:

## PRAWA ŚWIADKA



Wyk. 4 Prawa świadka  
(oprac. własne)

**Prawo do odmowy złożenia zeznań** jest jednym z podstawowych i najistotniejszych praw przysługujących świadkowi. Zgodnie z art. 182 k.p.k. przysługuje osobie najbliższej dla oskarżonego. Co ważne, uprawnienie to trwa mimo ustania stosunku małżeństwa lub przysposobienia. Dodatkowo prawo odmowy zeznań przysługuje również świadkowi, który w innej toczącej się sprawie jest oskarżony o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem. Redakcja art. 182 k.p.k. wskazuje więc na trzy kategorie świadków, którzy mają prawo odmówić zeznań. Dla właściwego zrozumienia zagadnienia konieczne jest odwołanie się do Kodeksu karnego, który w art. 115 §11 zdefiniował pojęcie osoby najbliższej wskazując, iż jest nią małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym

pożyciu<sup>459</sup>. W odniesieniu do tych osób istotą regulacji jest chęć uniknięcia sytuacji, w której doznałby konfliktu wartości. Podmiotem, z myślą o którym powstała regulacja jest więc świadek, a nie jakby się mogło wydawać na przysłowiowy „pierwszy rzut oka”, oskarżony. Bez prawa do odmowy zeznań, osoby najbliższe dla oskarżonych, które zostały wezwane w charakterze świadków, niejednokrotnie stanęłyby przed poważnym dylematem – czy złożyć zeznania obciążające czy może fałszywe narażając się tym samym na odpowiedzialność karną<sup>460</sup>. Skorzystanie z omawianego uprawnienia pozostaje tylko i wyłącznie w decyzji osoby, której ono przysługuje. Nie zmienia tego również okoliczność, iż w dniu przesłuchania nie ukończyła jeszcze 18 roku życia<sup>461</sup>. Co ważne, decyzję o skorzystaniu z prawa odmowy zeznań można zmienić na każdym etapie postępowania. Oznacza to, że odmowa złożenia zeznań w postępowaniu przygotowawczym nie stoi na przeszkodzie zeznawaniu w toku postępowania sądowego i odwrotnie<sup>462</sup>. Zaobserwowana w czasie przeprowadzanych badań praktyka pozwala jednak przypuszczać, iż w niektórych przypadkach dochodzi do wypaczenia *ratio legis* prawa do odmowy zeznań. Niejednokrotnie można bowiem odnieść wrażenie, iż przyczyną skorzystania z tego prawa nie jest wewnętrzny konflikt, lecz chęć uniknięcia konieczności zeznawania i uchronienia się w ten sposób od stresu wynikającego z aktywnego udziału w czynności przesłuchania.

Podobnym do prawa odmowy złożenia zeznań uprawnieniem jest przewidziane w art. 185 k.p.k. **prawo do zwolnienia od zeznawania**. Dotyczy ono osób pozostających z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym. Osoba taka musi jednak złożyć stosowny wniosek (na piśmie lub ustnie do protokołu), w którym uprawdopodobni istnienie okoliczności uprawniających ją do skorzystania z tego prawa<sup>463</sup>. Zgodnie z poglądem wyrażonym w orzecznictwie „pod pojęciem bliskiego stosunku osobistego należy rozumieć wprawdzie inny niż wynikający z więzów pokrewieństwa, powinowactwa czy małżeństwa stosunek określony w art. 182 k.p.k. (w związku z art. 115 §11 k.k.), jednakże musi to być również stosunek silnie łączący z oskarżonym osobę mającą być przesłuchaną w charakterze świadka.”<sup>464</sup> Taki stosunek może przykładowo wynikać

<sup>459</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1138 z późn. zm.), art. 115 §11.

<sup>460</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1976 r., II KR 252/76, OSNPG 1977, nr 2, poz. 17.

<sup>461</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1985 r., VI KZP 28/85, OSNKW 1986/5–6, poz. 30.

<sup>462</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 177.

<sup>463</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 listopada 2014 r., II AKa 203/14, LEX nr 1711349.

<sup>464</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 sierpnia 2015 r., II AKa 139/15, LEX nr 1927614.

z faktu, iż osoba składająca zeznania i podejrzany bądź oskarżony posiadają wspólne dziecko<sup>465</sup>.

**Prawo uchylenia się od odpowiedzi na pytanie** przysługuje w dwóch przypadkach. Po pierwsze w sytuacji, w której udzielenie odpowiedzi na pytanie mogłoby narazić świadka lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe (art. 183 §1 k.p.k.), a po drugie – gdy wnosi o to świadek, który pozostaje z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym (185 k.p.k. *in fine*). Dla drugiego z przypadków aktualne pozostają uwagi poczynione powyżej w odniesieniu do instytucji zwolnienia od zeznawania. Większej uwagi wymaga natomiast uprawnienie ustanowione na mocy art. 183 §1 k.p.k. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku prawa do odmowy zeznań, istotą regulacji jest uchronienie świadka przed konfliktem wartości. Tym razem zeznający staje przed wyborem: skłamać, czy też mówiąc prawdę narazić na odpowiedzialność karną siebie lub najbliższą osobę<sup>466</sup>? Z uwagi na to, iż mamy w tym przypadku do czynienia z uprawnieniem do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, a nie odmowy zeznań w ogóle, należy zauważyć, że obie regulacje różni także zakres przedmiotowy, który w przypadku art. 183 §1 k.p.k. jest zdecydowanie węższy<sup>467</sup>. Co istotne, „świadek nie ma obowiązku podawania motywów odmowy odpowiedzi na pytanie, wystarczy, że powoła się na przepis art. 183 §1 k.p.k. i tym samym może uchylić się od odpowiedzi na pytanie. Organ procesowy nie może więc żądać od świadka, aby ujawnił, dlaczego uchyła się od odpowiedzi na określone pytanie.”<sup>468</sup>

Zagadnienie **zachowania tajemnicy państwowej** reguluje art.179 k.p.k. Zgodnie z jego treścią, aby przesłuchać osobę, na której ciąży obowiązek zachowania w tajemnicy informacji niejawnych w zakresie tych informacji i towarzyszących im okoliczności, należy uprzednio uzyskać od uprawnionego organu przełożonego zwolnienie danej osoby z obowiązku zachowania przedmiotowej tajemnicy (art.179 §1 k.p.k.). Organ może odmówić udzielenia takiego zwolnienia jedynie wtedy, gdy złożenie zeznania mogłoby wyrządzić poważną szkodę państwu (art.179 §2 k.p.k.). Jednak w takiej sytuacji sąd lub prokurator mogą zwrócić się bezpośrednio do dysponenta tajemnicy, a więc właściwego naczelnego organu administracji rządowej, o zwolnienie świadka od obowiązku jej

---

<sup>465</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 r., III KK 222/05, OSNKW 2006/5, poz. 46.

<sup>466</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1997 r., V KKN 318/96, LEX nr 32355.

<sup>467</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 179.

<sup>468</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2006 r., IV KK 394/05, OSNwSK 2006/1, poz. 306.

zachowania (art.179 §3 k.p.k.). Inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy związanej z wykonywanym przez nich zawodem lub pełnioną funkcją. Choć mogą one odmówić zeznań co do okoliczności objętych tą tajemnicą to sąd lub prokurator dla dobra wymiaru sprawiedliwości może zwolnić je od obowiązku jej zachowania (art.180 §1 k.p.k.). Szczególną regulację przewidziano dla tajemnicy notarialnej, adwokackiej, radcowskiej, doradcy podatkowego, lekarskiej, dziennikarskiej lub statystycznej oraz tajemnicy Prokuraturii Generalnej. Osoby reprezentujące te zawody mogą być przesłuchiwane co do faktów objętych tajemnicą zawodową tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości i pod warunkiem, że dana okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu (art.180 §2 k.p.k.). Trafny pogląd na temat instytucji zwolnień z zachowania tajemnicy wyraził Sąd Apelacyjny w Krakowie zauważając, że „zwolnienie z tajemnicy jest wyjątkiem od zasady możliwości odmówienia zeznań. Korzystanie z wyjątku powinno być uzasadnione, a wyjątku nie można dowolnie rozszerzać.”<sup>469</sup>

Artykuł 177 §2 k.p.k. przewiduje możliwość **przesłuchania świadka w miejscu jego zamieszkania**. Rozwiązanie to dotyczy osób, które nie mogą stawić się na wezwanie sądu z powodu choroby, kalectwa lub innej niedającej się pokonać przeszkody<sup>470</sup>. Realizacji czynności w takiej właśnie formie może dokonać sędzia wyznaczony ze składu orzekającego lub sąd właściwy dla miejsca pobytu osoby mającej złożyć zeznania. W omawianym rozwiązaniu upatruje się z jednej strony możliwości prawidłowego wykorzystania dowodu z zeznań, a z drugiej sposobności do okazania szacunku dla świadka jak i podkreślenia roli jaką pełni on w toczącym się postępowaniu<sup>471</sup>.

Niechęć świadków do zeznawania w postępowaniach sądowych uznać należy za powszechną. Pisał o niej już w 1968 r. K. Otłowski<sup>472</sup>, a poczynione przez niego wówczas spostrzeżenia zdają się być aktualne również dziś – ponad pół wieku później. Przekonanie to oparto na wnioskach z obserwacji zachowań świadków zgromadzonych pod drzwiami sal sądowych. Panujące tam napięcie zdaje się być wręcz namacalne. Poza zdenerwowaniem wynikającym z konieczności pojawienia się w gmachu sądowym

---

<sup>469</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 stycznia 2009 r., II AKz 651/08, OSA 2011/8, s. 29–39

<sup>470</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 177 §2 k.p.k.

<sup>471</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 183.

<sup>472</sup> K. Otłowski, *Niektóre problemy dowodu ze świadka*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 72, s. 189.

i złożeniem zeznań, daje się również usłyszeć obawy dotyczące możliwość spotkania z oskarżonym. Emocje, które targają świadkami najdobitniej obrazuje zasłyszany przez autorkę dialog, który rozegrał się pomiędzy oczekującymi na rozpoczęcie rozprawy mężczyznami. Zasugerowali w nim, iż sala rozpraw powinna nazywać się raczej „salą tortur”.

Do tej pory w niniejszej pracy, szukając przyczyn niechęci świadków do zeznawania, skupiono się jedynie na tych leżących po stronie wymiaru sprawiedliwości i jego przedstawicieli. Tymczasem bardzo silnie oddziałującym czynnikiem jest również strach o konsekwencje jakie może nieść za sobą zarówno sam fakt złożenia zeznań jak i ich treść. Jak wskazuje E. Gruza „strach przed zeznawaniem towarzyszy świadkom coraz częściej. Obawy te wynikają głównie z powszechnego, społecznego poczucia zagrożenia przestępczością, ze strachu przed środowiskiem przestępczym i jego zemstą, przed hańbą, gdy ujawnić trzeba będzie nieprzyjemne okoliczności sprawy, dotyczące spraw intymnych czy drażliwych.”<sup>473</sup> By złagodzić te obawy i nie dopuścić do tego, by stały na przeszkodzie dotarciu do prawdy, ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie szeregu przepisów mających zagwarantować świadkom **prawną ochronę**. Wśród tych rozwiązań należy w szczególności wymienić: możliwość żądania przez świadka, by przesłuchano go z wyłączeniem jawności (art. 183 §2 k.p.k.) czy też instytucję świadka anonimowego (art. 183 §2 k.p.k.)<sup>474</sup>.

Zdecydowanie bardziej przyziemnym, choć istotnym jest uprawnienie świadka do żądania **zwrotu wydatków** poniesionych w związku ze stawiennictwem w sądzie. Do wspomnianych kosztów zalicza się w szczególności:

- koszt podróży z miejsca zamieszkania świadka do miejsca wykonywania czynności postępowania (art. 618a §1 k.p.k.);
- koszt noclegu i utrzymania w miejscu wykonywania czynności postępowania (art. 618a §3 k.p.k.);
- zwrot zarobku lub dochodu utraconego przez świadka z powodu stawiennictwa na wezwanie sądu lub organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze (art. 618b §1 k.p.k.).

---

<sup>473</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 183.

<sup>474</sup> Uregulowana w ustawie z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1197).

Prawo ubiegania się o zwrot ww. kosztów przysługuje osobie wezwanej w charakterze świadka, jeżeli się stawiła, nawet jeśli nie została przesłuchana (art. 618c §1 k.p.k.). Z kolei świadkowi, który zgłosił się pomimo braku wezwania sądu lub organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze powyższe koszty mogą być przyznane tylko wtedy, gdy został przesłuchany (art. 618c §3 k.p.k.). Zwrot kosztów należy się również osobie towarzyszącej świadkowi w sytuacjach, gdy jej opieka była konieczna, by świadek mógł stawić się na wezwanie sądu lub organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze (art. 618d k.p.k.).

**Prawo do poszanowania godności** jest wartością konstytucyjną. To właśnie w ustawie zasadniczej znajdujemy regulację, iż przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych<sup>475</sup>. Zagadnienie niedogodności, z jakimi musi zmierzyć się świadek w związku ze składanymi zeznaniami powraca niczym mantra. Wskazywano już na przyczyny leżące po stronie wymiaru sprawiedliwości i jego przedstawicieli jak i te związane z szeroko pojętym strachem przed konsekwencjami złożonych zeznań. Zasygnalizowano także aspekt finansowy. Prowadząc rozważania na temat regulacji prawnych mających zapewnić świadkowi poszanowanie jego godności należałoby się z kolei skupić na propozycjach rozwiązań, które mogłyby zniwelować wspomniane niedogodności. Już samo gruntowne przygotowanie do rozprawy pozwoliłoby nie tylko sprawniej i efektywniej przeprowadzić przesłuchanie, ale także odpowiednio zaplanować jej przebieg, w tym rozważyć wyznaczyć godziny wezwań świadków. Nie należy się łudzić, że wyeliminuje to problem długiego oczekiwania świadków na sądowych korytarzach, ale z pewnością jest w stanie go ograniczyć. Z kolei za powstałe opóźnienia należałoby przeprosić. Choć wydaje się to oczywiste, jest tak tylko w teorii. Badania oparte na obserwacji rozpraw pozwoliły poczynić następujące ustalenia: „na 59 (34,1%) spraw, które rozpoczęły się z opóźnieniem, przewodniczący przeprosił za ten fakt w 10, tj. 17% spraw.”<sup>476</sup> Równocześnie „na pytania: <<Czy powinno się zdaniem pana(i) przeproszać świadka za to, że musiał zbyt długo czekać na złożenie zeznań >> (...) 23,2% sędziów zaznaczyło odpowiedź, że świadka można przeprosić, 71% sędziów, że <<należy>>, zaś 2,9%, <<że nie należy>>. Wynika z tego, że większość

---

<sup>475</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej..., art. 30.

<sup>476</sup> M. Dobrowolska, A. Oklejak, *Prawa i obowiązki...*, s. 270.

sędziów uznaje za prawidłowe przeproszanie świadków za opóźnienie; nie czyniąc tego jednak w praktyce, daje wyraz lekceważeniu form grzecznościowych, obowiązujących przecież także i w stosunku do świadków.<sup>477</sup> Na podniesienie komfortu świadków pozytywnie wpłynąć mogłoby również zapewnienie osobnych pokoi czy też umożliwienie zeznawania w pozycji siedzącej. Zmiany te, z perspektywy organizacyjnej i ekonomicznej, wydają się niewielkie. Z kolei z punktu widzenia świadka mogą zostać odczytane jako przejaw docenienia jego roli w postępowaniu i wyraz szacunku dla jego osoby<sup>478</sup>.

### 3.2. OBOWIĄZKI ŚWIADKA

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż zdecydowanie więcej się od świadka wymaga niż mu oferuje, a on sam bywa traktowany instrumentalnie<sup>479</sup>. Nawet sama decyzja o wystąpieniu w procesie w roli osoby mającej złożyć zeznania jest podejmowana autonomicznie przez odpowiedni organ procesowy, a główny zainteresowany nie ma na nią wpływu. Nałożoną na niego funkcję pozostaje mu jedynie przyjąć, co mając na względzie okoliczności przedstawione powyżej można uznać za jego pierwszy obowiązek<sup>480</sup>. Równocześnie katalog obowiązków nałożonych na świadka bywa nieraz określany zbiorczo jako jeden obowiązek: świadczenia<sup>481</sup>.

Podstawowym obowiązkiem świadka jest **stawiennictwo na wezwanie uprawnionego organu procesowego** (art. 177 §1 k.p.k. *in principio*). Już przez samo wezwanie do stawiennictwa w celu przesłuchania osoba wezwana nabywa status świadka<sup>482</sup>. Z tego też względu niezwykle istotne jest, aby w wezwaniu, poza informacjami organizacyjnymi (takimi jak data, godzina czy miejsce przesłuchania), znalazła się informacja w przedmiocie tego w jakim charakterze dana osoba jest wzywana. Jeśli tego elementu zabraknie trudno mówić o zaktualizowaniu się obowiązku stawiennictwa<sup>483</sup>. Obowiązek obecności w sądzie nie ustaje automatycznie po złożeniu zeznań i opuszczeniu sali rozpraw. Świadek ma obowiązek pozostania aż do momentu, gdy zostanie z tego

---

<sup>477</sup> Ibidem.

<sup>478</sup> J. Koczur, op. cit., s. 48.

<sup>479</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>480</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 177.

<sup>481</sup> M. Dobrowolska, A. Oklejak, *Prawa i obowiązki...*, s. 229.

<sup>482</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 kwietnia 2017 r., I ACa 112/17, LEX nr 2455077.

<sup>483</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1982 r., I KZ 154/82, OSNKW 1982, nr 10-11, poz. 79.



obowiązku zwolniony, względnie do momentu zakończenia rozprawy. Niewykluczone jest bowiem, iż zostanie ponownie wezwany przez organ procesowy podczas tego samego posiedzenia. Przyczyną ponownego wezwania może być chociażby konieczność przeprowadzenia konfrontacji z innym świadkiem<sup>484</sup>. Choć obowiązek stawiennictwa jest bez wątpienia zasadą, występują od niego wyjątki. Ustawodawca uwzględnił chociażby sytuacje, w których świadek nie może przybyć do sądu z uwagi na chorobę, kalectwo lub z powodu wystąpienia innych niedających się pokonać przeszkód (art. 177 §2 k.p.k.)

Alternatywą dla obowiązku osobistego stawiennictwa świadka w sądzie jest możliwość jego przesłuchania przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających porozumiewanie się na odległość, zapewniających jednoczesny i bezpośredni przekaz obrazu oraz dźwięku. W przypadku podjęcia decyzji o skorzystaniu z takiej możliwości, w czynności odbywającej się przed sądem świadkowi powinien towarzyszyć referendarz sądowy, asystent sędziego, urzędnik zatrudniony w sądzie, w którego okręgu świadek przebywa, przedstawiciel administracji zakładu karnego lub aresztu śledczego (w przypadku świadka przebywającego w zakładzie karnym lub areszcie śledczym) albo urzędnik konsularny (w przypadku świadka będącego obywatelem polskim przebywającym za granicą (art. 177 §1a i 2 k.p.k.)). Jednym z głównych zadań powierzonych wspomnianym osobom jest weryfikacja tożsamości świadka. Jednak brak jednej w wyżej wymienionych osób podczas przesłuchania na odległość nie dyskwalifikuje automatycznie dowodu z zeznań o ile nie zachodzą wątpliwości w zakresie tożsamości osoby przesłuchanej<sup>485</sup>. Pojęcie „urządzenia umożliwiającego przeprowadzenie czynności na odległość” jest nieostre. Bez wątpienia jednak rację ma A. Lach twierdząc, iż „przesłuchanie na odległość świadka winno odbywać się w drodze wideokonferencji. Organ procesowy powinien bowiem mieć możliwość obserwowania jego mimiki, gestów, sposobu wypowiedzania się. Są to spostrzeżenia niezbędne dla oceny wiarygodności świadka.”<sup>486</sup> Podobne spostrzeżenia można wyczytać z wyników sondaży przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii. Pokazały one sceptycyzm wobec przesłuchiwanie na odległość z uwagi na możliwość utraty sposobności obserwacji w pełnym zakresie

---

<sup>484</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 163.

<sup>485</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2018 r., III KK 5/18, LEX nr 2580562.

<sup>486</sup> A. Lach, *Przesłuchanie na odległość w postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 12, *Lex*, (dostęp: 07.04.2023).

zachowań niewerbalnych przesłuchiwanego<sup>487</sup>. Choć przeprowadzone sondaże dotyczyły przesłuchań dzieci wydaje się, iż z powodzeniem może odnieść ich wyniki w tym zakresie również do przesłuchania świadków *in genere*. Warto zauważyć, iż brak jest ustawowych przesłanek determinujących lub umożliwiających przeprowadzenie przesłuchania świadka przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających porozumiewanie się na odległość, zapewniających jednoczesny i bezpośredni przekaz obrazu oraz dźwięku. Dość oczywistą przyczyną zdaje się być znaczna odległość dzieląca miejsce zamieszkania świadka od siedziby sądu prowadzącego postępowanie, a w niektórych przypadkach także troska o bezpieczeństwo świadka<sup>488</sup>. Wówczas przesłuchanie na odległość stanowi racjonalną alternatywę dla przesłuchania przeprowadzonego w trybie podstawowym czy też w drodze pomocy prawnej, a także skutkuje mniejszym odstępstwem od zasady bezpośredniości, ponieważ przesłuchania nadal dokonuje sąd prowadzący postępowanie, a nie inny sąd, który został do tego wezwany.

Drugim alternatywnym rozwiązaniem zwalniającym świadka z osobistego stawiennictwa w sądzie jest jego przesłuchanie w drodze pomocy prawnej. Zgodnie z wolą ustawodawcy powinno mieć to miejsce, w sytuacji gdy świadek nie stawił się na przesłuchaniu na skutek zaistnienia przeszkód, choć nie niemożliwych, to jednak zbyt trudnych do usunięcia (art. 396 § 2 k.p.k.). Wśród takich przyczyn wyróżnić można w szczególności odległość dzielącą miejsce zamieszkania świadka od siedziby sądu wzywającego czy też stan zdrowia osoby, która ma zostać przesłuchana<sup>489</sup>. Wówczas sąd prowadzący postępowanie zleca dokonanie czynności sędziemu wyznaczonemu ze swego składu lub sądowi wezwanemu, w którego okręgu świadek przebywa. W przesłuchaniu przeprowadzanym w drodze pomocy prawnej mają prawo uczestniczyć strony, obrońcy i pełnomocnicy. Z kolei oskarżonego pozbawionego wolności sprowadza się jedynie w sytuacjach, w których sąd uzna to za konieczne (art. 396 § 3 k.p.k.).

Z uwagi na fakt, iż zarówno przesłuchanie świadka w drodze pomocy prawnej jak i na odległość stanowią odstępstwa od zasady bezpośredniości wydaje się, iż obie instytucje powinny być traktowane w drodze wyjątku od obowiązku stawiennictwa i złożenia zeznań wyrażonego w art. 177 § 1 k.p.k. Choć bez wątpienia należy z nich

---

<sup>487</sup> J. McEwan, *Evidence and the Adversarial Process. The Modern Law*, Oxford 1998, s. 138.

<sup>488</sup> A. Sakowicz (red.), op. cit., *Legalis*, (dostęp: 08.04.2023).

<sup>489</sup> D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki (red.), *Lex*, (dostęp: 10.04.2023).

korzystać, to jednak powinno mieć to miejsce w sytuacjach, w których przeprowadzenie przesłuchania w zwykłym trybie jest utrudnione, niewskazane czy wręcz niemożliwe.

Kolejnym ważnym obowiązkiem świadka jest **złożenie zeznań** (art. 177 §1 k.p.k. *in fine*). W orzecznictwie akcentuje się, iż ściganie przestępstw leży w ogólnie pojętym interesie społecznym. Z tego względu każdy powinien w tym procesie współuczestniczyć i, jeśli zostanie do tego wezwany, złożyć zeznania w charakterze świadka. Ustawa przewiduje jednak pewne wyjątki od tej zasady. Niektóre z nich mają charakter bezwzględny (m.in. tajemnica obrończa oraz tajemnica spowiedzi), inne względny (m.in. tajemnica adwokacka i radcowska jako tajemnica zawodowa). W przypadku powołanych przykładów przedmiotem ochrony jest zaufanie klienta do adwokata lub radcy prawnego, które warunkuje prawidłowe wykonywanie przez nich zadań. Zauważa się, iż jest to wartość na tyle doniosła, iż jej naruszenie wymaga wystąpienia dostatecznie poważnych powodów<sup>490</sup>. Warto również wskazać, że niedopuszczalne jest, by świadek ograniczył swoją relację przed sądem do stwierdzenia, iż podtrzymuje zeznania, które złożył w toku postępowania przygotowawczego. Zachowanie takie zostanie potraktowane jako bezpodstawną odmową zeznań<sup>491</sup>.

Przed przystąpieniem do przesłuchania należy pouczyć świadka o odpowiedzialności karnej za zeznawanie nieprawdy lub zatajanie prawdy (art. 190 §1 k.p.k.). Sankcja jest wysoka, ponieważ osoba, która składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 (art. 233 §1 k.k.). Obowiązek mówienia prawdy obejmuje zarówno informacje o okolicznościach istotnych dla spraw, jak i dane personalne świadka<sup>492</sup>. Zgodnie z zasadą prawdy materialnej zadaniem organu procesowego jest wydanie trafnej decyzji opartej na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Obowiązek mówienia prawdy może zostać dodatkowo podbudowany poprzez odebranie od świadka przyrzeczenia, którego treść brzmi: „Świadomy znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.”<sup>493</sup>

---

<sup>490</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 czerwca 2020 r., II AKz 166/20, KZS 2020/7–8, poz. 49.

<sup>491</sup> T. Grzegorzczak, *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1998, s. 51.

<sup>492</sup> Z. Banasiak, *Przesłuchanie świadka w procesie karnym*, Słupsk 2005, s. 31.

<sup>493</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 188 §1.

Jeśli zachodzą wątpliwości co do kondycji psychicznej świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności spostrzegania i odtwarzania poczynionych spostrzeżeń, sąd lub prokurator może zarządzić, by jego przesłuchanie odbyło się przy udziale biegłego lekarza lub biegłego psychologa. Świadek z kolei nie może się temu sprzeciwić (art. 192 §2 k.p.k.). Zgoda świadka jest z kolei wymagana, gdy dla celów dowodowych pożądanym jest poddanie go oględzinom ciała i badaniu lekarskiemu lub psychologicznemu (art. 192 §4 k.p.k.). Dodatkowo, gdy świadkiem jest pokrzywdzony, a karalność czynu zależy od stanu jego zdrowia, zobowiązany jest on poddać się oględzinom i badaniom niezwiązanym z zabiegami chirurgicznymi jak i obserwacji w zakładzie leczniczym (art. 192 §1 k.p.k.). Sformułowania wskazującego na uzależnienie karalności od stanu zdrowia pokrzywdzonego, nie należy rozumieć w ten sposób, iż decyzja będzie dotyczyć jedynie tego czy czyn w ogóle jest karalny. Czasem jednak, mimo iż karalność czynu nie budzi wątpliwości, ustalenie poziomu uszczerbku na zdrowiu jest konieczne dla prawidłowej kwalifikacji czynu. Dla przykładu udział w bójce lub pobiciu co do zasady zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 3 (art. 158 §1 k.k. ). Jeśli jednak następstwem tego zdarzenia okaże się ciężki uszczerbek na zdrowiu, wymiar kary wzrasta i jego przedział wynosi od 6 miesięcy do lat 8 pozbawienia wolności (art. 158 §2 k.k. ). Z kolei, w skrajnym przypadku, gdy następstwem bójki lub pobicia będzie śmierć człowieka, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (art. 158 §3 k.k. ).

Naruszenie tajemnicy postępowania przygotowawczego lub rozprawy podlega penalizacji. Zagrożone karą jest zarówno publiczne rozpowszechnianie (bez zezwolenia) wiadomości z postępowania przygotowawczego przed ich ujawnieniem w postępowaniu sądowym jak i publiczne rozpowszechnianie wiadomości z rozprawy sądowej przeprowadzanej z wyłączeniem jawności (art. 241 k.k.). Regulacje te składają się na ogólnie pojęty obowiązek zachowania tajemnicy postępowania karnego. Warto jednak zaznaczyć, że regulacja ta nie zakazuje świadkowi rozpowszechniania informacji będących przedmiotem jego zeznań lecz tych, o których dowiedział się w toku przesłuchania, nawet jeśli wiedzę tę wywnioskował na podstawie zadawanych mu pytań<sup>494</sup>. Zaakcentować również należy, iż zakaz rozpowszechniania informacji z rozprawy niejawnej jest zakazem bezwzględnym – nie przewidziano w stosunku do niego możliwości wydania zezwolenia, ani nie ustalono żadnych ram czasowych jego obowiązywania chociażby poprzez

---

<sup>494</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1998, s. 277-278.

wprowadzenie cezury, iż obowiązuje on do czasu prawomocnego zakończenia sprawy<sup>495</sup>. Zasadniczym celem wprowadzenia obowiązku zachowania tajemnicy postępowania karnego jest ochrona interesu wymiaru sprawiedliwości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przedwczesne rozpowszechnienie niektórych informacji czy też ujawnienie danych, które powinny być utajnione, mogłoby znacznie utrudnić prowadzenie działań wykrywczych i ujęcie sprawcy. Rozwiązanie takie nie pozostaje z pewnością również bez wpływu na samego świadka, uświadamiając mu wagę powierzonego mu zadania i jego znaczenie dla prawidłowego przebiegu całego postępowania<sup>496</sup>.

#### 4. KATEGORIE ZEZNAŃ

Pierwszy, podstawowy podział zeznań zaproponował na początku XIX wieku Pierre Simon de Laplace. Wskazywał i dowodził, iż między szczerością i prawdziwością relacji nie można postawić znaku równości. Prawdziwość relacji zachodzi bowiem w momencie jej zgodności z obiektywnie istniejącym stanem rzeczy (w tym kontekście warto przywołać wspomnianą łacińską sentencję: *veritas est adaequatio rei et intellectus*, zgodnie z którą prawda jest zgodnością rzeczy i umysłu). Z kolei szczerość relacji to jej zgodność z subiektywnymi przekonaniem osoby relacjonującej. Należy wszakże uświadomić sobie, iż pomimo najszczerzych chęci i intencji relacja może zostać obarczona błędem na skutek negatywnego działania czynników zakłócających proces spostrzegania, zapamiętywania lub wydobywania informacji z pamięci. Na tej podstawie de Laplace wyróżnił cztery kategorie zeznań<sup>497</sup>:

- 1) prawdziwe i szczerze – realnie odzwierciedlające rzeczywistość zarówno z obiektywnego punktu widzenia jak i zgodnie z subiektywnym przekonaniem osoby relacjonującej;
- 2) nieprawdziwe i nieszczerze – stanowiące przeciwieństwo wyżej opisanych, a więc niezgodne z obiektywną rzeczywistością oraz wykreowane intencjonalnie przez osobę relacjonującą celem świadomego przekazania nieprawdziwych informacji i wprowadzenia w błąd organu prowadzącego postępowanie;

---

<sup>495</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 172.

<sup>496</sup> Ibidem.

<sup>497</sup> B. W. Wojciechowski, *Analiza i ocena zeznań świadków*, Sopot 2016, s. 27-31.

- 3) nieprawdziwe, ale szczerze – niezgodne z obiektywną prawdą o zdarzeniu, jednak prawdziwe w subiektywnym przekonaniu relacjonującej osoby (w tym przypadku zaistniała rozbieżność nie powstaje w sposób zamierzony, ani nie jest spowodowana złymi intencjami, przez co nie powinno się negatywnie oceniać osoby, która zgodnie z własnym przekonaniem i ze szczerych pobudek, niezamierzenie przekazuje nieprawdziwe informacje);
- 4) prawdziwe, ale nieszczerze – zdarzają się rzadko i występują w momencie, gdy w subiektywnym przekonaniu relacjonującego przekazywane przez niego informacje są nieprawdziwe, jednak obiektywnie są zgodne z prawdą (innymi słowy, choć intencją relacjonującego jest kłamstwo, nieświadomie mówi prawdę).

Podział zaproponowany przez P. S. de Laplace'a pozostaje aktualny i bywa często powoływany zarówno w literaturze psychologicznej jak i kryminalistycznej<sup>498</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, iż z czasem zauważono, że podział bazujący jedynie na kryterium prawdziwości/nieprawdziwości oraz szczerości/nieszczerości nie zawsze będzie w pełni adekwatny do potrzeb praktyki wymiaru sprawiedliwości. Z uwagi na to podjęto próby jego uzupełnienia i rozbudowy. Brakującym elementem okazało się kryterium wiarygodności/niewiarygodności. Wiarygodność w tym kontekście oznaczać ma subiektywne przekonanie organu procesowego o zgodności uzyskanych w toku przesłuchania informacji o zdarzeniu z rzeczywistym stanem rzeczy. Wspomniane przekonanie powinno być ukształtowane na podstawie analizy całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie<sup>499</sup>.

Za sprawą dodatkowego kryterium liczba kategorii zeznań uległa zwielokrotnieniu i została zobrazowana poniżej.

---

<sup>498</sup> B. W. Wojciechowski, *Zeznania i wyjaśnienia. Badania nad oceną i psychologicznymi uwarunkowaniami*, Warszawa 2017, s. 17.

<sup>499</sup> B. W. Wojciechowski, *Analiza...*, s. 27-31.



Wyk. 5 Kategorie zeznań  
(oprac. własne)

Podsumowując, zakwalifikowanie relacji do jednej z kategorii opiera się na trzech kryteriach<sup>500</sup>:

- prawdziwości, czyli zgodności relacji ze stanem obiektywnym,
- szczerości, czyli subiektywnym przekonaniu osoby przesłuchiwanej, iż to, co zeznaje jest prawdą,

<sup>500</sup> B. W. Wojciechowski, *Zeznania i wyjaśnienia...*, op. cit., s. 18.

- wiarygodności, czyli subiektywnym przekonaniu organu procesowego, które podstawą jest analiza zgromadzonego materiału dowodowego.

Równocześnie każde z przywołanych kryteriów posiada swój antonim będący jego przeciwieństwem (tzn. prawdziwość → fałszywość, szczerłość → nieszczerłość, wiarygodność → niewiarygodność).

W literaturze można natknąć się również na czwarte kryterium, którym jest sposób składania zeznań. Zdaniem autorów reprezentujących ten pogląd należy przez nie rozumieć głównie to, czy świadek miał możliwość swobodnej wypowiedzi, a więc czy relacjonował spontanicznie czy też nie<sup>501</sup>. Choć rola relacji spontanicznej jest niekwestionowalna, wydaje się, iż zagadnienie to ma zdecydowanie większe znaczenie z punktu widzenia taktyki przesłuchania i jego wewnętrznego podziału na stadia, niekoniecznie zaś jest istotne dla przeprowadzenia kategoryzacji zeznań. O ile spontaniczna wypowiedź bez wątplenia wpływa na ilość i jakość uzyskiwanych informacji, to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, iż jeśli intencją świadka będzie złożenie fałszywej relacji, to skłamanie bez względu na to czy będzie relacjonował swobodnie czy też odpowiadał na pytanie.

#### 4.1. PROBLEMATYKA FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ

W omawianym kontekście warto zatrzymać się chwilę, na słowach J. Sokołowskiej, które zwraca uwagę, iż „istnieją wszak kłamstwa szlachetne, oszczędzające ludzi, kłamstwa altruistyczne, kłamstwa przyzwoitości, kłamstwa konwencjonalne (...). Istnieje cały szereg półprawd, fikcji, przemilczeń, niedomówień, stanowiących swoiste mechanizmy obronne, bez których dla wielu ludzi życie wydawałoby się zbyt ciężkie.”<sup>502</sup> Oczywiście, przywołane spostrzeżenie odnosi się do praktyki społecznej, a ich moralna ocena pozostaje kontrowersyjna. Nie zmienia to jednak faktu, że stanowią one asumpt do rozważań na temat zjawiska fałszywych zeznań. Dość pesymistyczny pogląd wyraża Z. Młynarczyk twierdząc, iż „jakakolwiek próba zabronienia ludziom wprowadzania kogokolwiek w błąd byłaby z góry skazana na niepowodzenie.”<sup>503</sup> Z punktu widzenia kontekstu niniejszej pracy nie jest jednak istotne wprowadzanie w błąd kogokolwiek, lecz problem określany przez wspomnianego autora „kłamstwem sądowym”, które, w jego

<sup>501</sup> K. Gustowska-Szwaja, Z. Lachman, J. Stańda, op. cit., s. 21.

<sup>502</sup> J. Sokołowska, *Dziecko jako świadek*, Warszawa 1959, s. 31.

<sup>503</sup> Z. Młynarczyk, op. cit., s. 4.



ocenie, stanowi najgroźniejsze ze wszystkich kłamstw jakich może się dopuścić obywatel w stosunku do władzy publicznej<sup>504</sup>. Zapewne z tego względu ustawodawca zdecydował się na jego penalizację<sup>505</sup>. Zgodnie z art. 233 k.k. składający zeznania mające posłużyć za dowód w postępowaniu, który zeznaje nieprawdę lub prawdę zataja, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 (art. 233 §1 k.k. ). Łagodniejszy wymiar kary został przewidziany dla osób, które działały w obawie przed odpowiedzialnością karną grożącą im samym lub ich najbliższym (art. 233 §1a k.k. ); co więcej osoby te nie podlegają w ogóle karze, jeśli składając fałszywe zeznanie, nie byłyby świadome przysługującego im prawa do odmowy zeznań lub odpowiedzi na pytania (art. 233 §3 k.k. ). Nie mniej istotne jest, iż warunkiem poniesienia odpowiedzialności za składanie zeznań niezgodnych z prawdą lub zatajanie prawdy jest uprzednie pouczenie przesłuchiwanego przez przesłuchującego o odpowiedzialności karnej grożącej za fałszywe zeznanie oraz odebranie przyrzeczenia (art. 233 §2 k.k. ). Przywołana regulacja ma za zadanie chronić wymiar sprawiedliwości przed wspomnianym już „kłamstwem sądowym”, a więc wprowadzaniem organów wymiaru sprawiedliwości w błąd na skutek składania fałszywych zeznań. Należy bowiem zaznaczyć, iż zeznania takie stając się podstawą rozstrzygnięcia mogą doprowadzić zarówno do skazania osoby niewinnej jak i nieukarania osoby winnej<sup>506</sup>. Dodatkowo, jak wskazuje T. Stępień, fałszywe zeznania „jako czyny zakłócające poważne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, noszą wysoki stopień szkodliwości społecznej, a pobłażliwość wobec nich podważa zaufanie do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz dezawuuje ich prestiż.”<sup>507</sup>

Uprzywilejowany typ przestępstwa składania fałszywych zeznań przewidziany obecnie w art. 233 §1a k.k. został wprowadzony w 2016 r. na mocy ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 437 ze zm.)<sup>508</sup>. Niemal od razu wzbudził kontrowersje, ponieważ upatrywano w nim ograniczenia prawa do obrony. Zostały one jednak rozstrzygnięte przez

---

<sup>504</sup> Ibidem,

<sup>505</sup> Art. 233 k.k. penalizuje przestępstwo składania fałszywych zeznań, z kolei art. 234 k.k. – fałszywego oskarżenia.

<sup>506</sup> Druk sejmowy nr 207, VIII kadencja Sejmu RP, s. 19 uzasadnienia projektu, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/0DCDFBC92E81FB4CC1257F47004B0C7D/%24File/207.pdf>, (dostęp: 25.04.2022).

<sup>507</sup> T. Stępień, *Rola świadka w prawie karnym*, Toruń 2012, s. 251.

<sup>508</sup> K. Wala, P. Poniatowski, M. Kulik, M. Mozgawa (red.), *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, Warszawa 2022, *Lex*, (dostęp: 11.02.2023).

Sąd Najwyższy, który w składzie siedmiu sędziów podjął uchwałę, iż: „nie popełnia przestępstwa z art. 233 §1a k.k. świadek składający fałszywe zeznanie z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, jeśli – realizując prawo do obrony – zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, nie wyczerpując jednocześnie swoim zachowaniem znamion czynu zabronionego określonego w innym przepisie ustawy.”<sup>509</sup> Przywołana uchwała zyskała rangę zasady prawnej, dzięki czemu można się spodziewać, że zapewni spójność orzecznictwa w przedmiotowym zakresie<sup>510</sup>.

Zdaniem A. Raden kłamstwo stanowi podstawowy element konstrukcji człowieka i jako takie w znacznej mierze przesądza o tym jacy jesteśmy<sup>511</sup>. Czy zatem istnieje możliwość stworzenia swego rodzaju profilu osoby składającej fałszywe zeznania? Próbę jego skonstruowania podjęto w badaniach przeprowadzonych w 1968 r. przez Prokuratorię Generalną (Biuro Studiów Problematyki Przeszłości, Ośrodek Badań w Krakowie), w toku których badaniem objęto 292 osoby skazane w 1967 r. za złożenie fałszywych zeznań<sup>512</sup>. Uzyskane wyniki nie pozwoliły jednak na przesądzenie o tym jakimi cechami (ustalonymi według takich kryteriów jak wiek, płeć, wykształcenie, pochodzenie, krąg społeczny czy też wcześniejsza karalność) odznaczają się osoby składające fałszywe zeznania. Poczyniono jednak istotne spostrzeżenie, iż w 84,3% badanych przypadków, pomiędzy świadkiem a oskarżonym lub pokrzywdzonym występował stosunek znajomości lub pokrewieństwa. Na tej podstawie wysnuto wniosek, że tego typu stosunki stanowią charakterystyczny i istotny element w odniesieniu do zjawiska fałszywych zeznań<sup>513</sup>. Na kanwie tych samych badań wśród środków, które mogłyby utrudnić składanie fałszywych zeznań, wskazano postulat podniesienia poziomu przesłuchania. Przy czym szczególny nacisk sugerowano położyć na precyzyjne protokołowanie okoliczności, które mogą okazać się szczególnie istotne w określonym przypadku i z tego powodu stać się „przedmiotem świadomej deformacji”<sup>514</sup>.

Interesujące spostrzeżenie czynią M. Lipczyńska i Z. Czeszejko-Sochacki zauważając, iż kłamstwo jest prostsze podczas składania relacji spontanicznej niż w fazie

---

<sup>509</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2021 r., I KZP 5/21, OSNK 2022, nr 1, poz. 1.

<sup>510</sup> K. Wala, P. Poniatowski, M. Kulik, M. Mozgawa (red.), op. cit., *Lex*, (dostęp:11.02.2023).

<sup>511</sup> A. Raden, *Prawda o kłamstwach. Dlaczego kłamiemy, czemu wierzymy w kłamstwa, jak nas oszukują*, Poznań 2022, s. 19.

<sup>512</sup> K. Gustowska-Szwaja, Z. Lachman, J. Stańda, op. cit., s. 34.

<sup>513</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>514</sup> Ibidem, s. 118.

zadawania pytań. Zdaniem wspomnianych autorów, pytania są narzędziem służącym ujawnieniu prawdy, a dodatkowo pewna ich kategoria pozwala na wykrycie zarówno całych kłamliwych relacji jak i poszczególnych odpowiedzi niezgodnych z prawdą<sup>515</sup>. Patrząc z takiej perspektywy, umiejętnie sformułowane pytania uznać należy za istotny element wspomagający trudny i skomplikowany proces oceny wiarygodności zeznań świadków.

## 4.2. OCENA WIARYGODNOŚCI

Zdaniem M. Maciejskiego: „wszystko to, co prowadzi sędziów do wyboru określonego sposobu przesłuchania, a następnie do przypisania świadkowi i jego zeznaniom określonego stopnia wiarygodności, dzieje się w ich umysłach.”<sup>516</sup> Podobnie uważa M. Leśniak twierdząc, iż „ocena wiarygodności zeznań konkretnego świadka należy w świetle zasady swobodnej oceny dowodów do wyłącznej kompetencji decydenta procesowego.”<sup>517</sup> Stwierdzenie takie odpowiada jedynie na pytanie: kto dokonuje oceny wiarygodności zeznań świadków? Tymczasem istotniejszym zagadnieniem wydaje się kwestia tego, jak dokonać trafnej oceny i jakie czynniki mogą okazać się pomocne w podjęciu słusznej decyzji? Pesymistyczną tezę stawia J. Widacki twierdząc, że „mitem jest, że przy dzisiejszym stanie wiedzy, dzięki obserwacji symptomów werbalnych i niewerbalnych, można skutecznie (w sposób wystarczający i przydatny dla potrzeb dowodowych śledztwa, czy – ogólniej – procesu karnego) rozpoznać kłamstwo.”<sup>518</sup> Nie oznacza to jednak absolutnie, iż należy porzucić starania w tym zakresie lecz że trzeba podejść do zagadnienia w sposób interdyscyplinarny i skorzystać z możliwie szerokiego wachlarza środków i kryteriów pozwalających dokonać oceny wiarygodności zeznań świadka. Zdaniem M. Lipczyńskiej i Z. Czeszejko-Sochackiego znaczące w tym procesie może okazać się<sup>519</sup>:

---

<sup>515</sup> M. Lipczyńska, Z. Czeszejko-Sochacki, *Technika i taktyka zadawania pytań w procesie a rola adwokatów*, Warszawa 1980, s. 99.

<sup>516</sup> M. Maciejski, op. cit., s. 176.

<sup>517</sup> M. Leśniak, *Wybrane problemy badań psychologicznych w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 5, s. 79.

<sup>518</sup> J. Widacki, *Próby weryfikacji prawdomówności w procesie karnym*, „Palestra” 2012, nr 3-4, s. 15.

<sup>519</sup> M. Lipczyńska, Z. Czeszejko-Sochacki, op. cit., s. 99-100.

- poznanie osobowości przesłuchiwanego, w szczególności poprzez zasięgnięcie opinii o nim u innych uczestników postępowania, przeprowadzenie wywiadu czy nawet, w uzasadnionych przypadkach (np. gdy na zeznania świadka stanowią główny dowód w sprawie) - zlecenie sporządzenia opinii psychologicznej lub psychiatrycznej;
- zbadanie zgodności zeznań świadka z pozostałymi dowodami (zarówno osobowymi – np. w drodze konfrontacji, jak i rzeczowymi);
- dokładna i dogłębna analiza złożonych zeznań;
- uważna obserwacja zachowania świadka podczas przesłuchania, ponieważ procesu zeznawania nie można sprowadzić do biernego przyjęcia złożonej relacji, lecz proces ten rozumieć należy jako głęboką interakcję pomiędzy przesłuchującym a przesłuchiwanym, w której bogate w treści potrafią być nie tylko słowa, ale również gesty, reakcje organizmu, czy też wszelkie inne zachowania niewerbalne;
- zadawanie pytań uzupełniających, wyjaśniających i kontrolnych zgodnie z przypisaną im rolą<sup>520</sup>.

Jednym z najistotniejszych zagadnień, wokół których koncentrują się badania i analizy podejmowane przez przedstawicieli psychologii zeznań, jest zaproponowanie możliwie jednoznacznych wyznaczników wiarygodności wypowiedzi. Za efekt tych prac uznać należy skonstruowanie licznych modeli analizy zeznań przedstawionych m.in. przez U. Undeutscha, A. Trankella, H. Szewczyka i E. Littmanna, G. Kohnkena czy F. Arntzena. Przeciętnemu prawnikowi, nieposiadającemu specjalistycznej wiedzy z zakresu psychologii, niezwykle trudno jest jednak ocenić skuteczność proponowanych rozwiązań. Szczególnie, że ślepe ograniczenie się do zastosowania wybranego modelu wydaje się niedopuszczalne, ponieważ konieczny jest margines pozostawiony na zastosowanie podyktowanej treścią art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów<sup>521</sup>.

Zdecydowanie bardziej przystępne i możliwe do zastosowania wydają się z kolei metody przesłuchania ukierunkowane na kontrolę szczerości zeznań, wśród których wyróżnić można: metodę refleksji logicznej, metodę szczegółowych pytań, metodę

---

<sup>520</sup> Rodzaje i charakterystyka pytań w przesłuchaniu została szczegółowo omówiona w rozdziale IV niniejszej pracy.

<sup>521</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 268-269.

ujawniania motywów nieuczciwości i metodę bezpośredniego wykazywania kłamstwa. Metoda refleksji logicznej oparta została na możliwości wykazania fałszywości zarówno poszczególnej tezy jak i całej relacji. Jej istotą jest uświadomienie świadkowi, że uwikłał i zapętlił się we własnych, nieuczciwych wypowiedziach. Metoda szczegółowych pytań bazuje na założeniu, iż osoby zeznające nieuczciwie skupiają się głównie na zagadnieniach zasadniczych, zaniebując poniekąd kwestie szczegółowe. Wątki poboczne są w szczególności pomijane w przypadku ustaleń czynionych przez kilku świadków ustalających wspólną, niezgodną z prawdą, wersję wydarzeń. To właśnie te nieustalone obszary stanowią pole do działania na przesłuchującego. Poprzez umiejętne zadawanie pytań może on doprowadzić do sytuacji, w której dalsze brnięcie w kłamstwa okaże się bezcelowe, w konsekwencji czego świadek będzie zmuszony do przyznania się do nieuczciwości i sprostowania złożonych zeznań. Metoda ujawniania motywów nieuczciwości jest możliwa do zastosowania w szczególnej sytuacji – gdy przesłuchujący przewiduje jeszcze przed przesłuchaniem, iż świadek będzie próbował zataić prawdę i co więcej, zna motywy takiej decyzji. Zdemaskować zamiary zeznającego można jeszcze przed złożeniem relacji – wówczas zasadne wydaje się szczególne zaakcentowanie odpowiedzialności karnej będącej konsekwencją składania fałszywych zeznań, lub bezpośrednio po jego swobodnej wypowiedzi, a przed fazą zadawania pytań. Z kolei metoda bezpośredniego wykazania kłamstwa jest możliwa do przeprowadzenia w przypadku niezgodności zeznań świadka z innymi dowodami zgromadzonymi w aktach sprawy. Wykryte niezgodności powinny zostać ukazane świadkowi bezpośrednio po złożeniu przez niego fałszywych zeznań w zakresie wykrytych sprzeczności. Działanie takie należy jednak przeprowadzić rozważnie i ostrożnie, mając w szczególności na względzie zasadę tajności postępowania, ponieważ nie można dopuścić do sytuacji, w której ujawnienie posiadanego materiału dowodowego stworzy ryzyko utraty innych dowodów<sup>522</sup>.

Próbie ustalenia kryteriów jakimi w praktyce kierują się sędziowie dokonując oceny stopnia wiarygodności podjęto w ramach badań przeprowadzonych na Uniwersytecie Śląskim<sup>523</sup>. W ich toku dostrzeżono również różnicę między wiarygodnością świadka,

---

<sup>522</sup> Ibidem, s. 281-292.

<sup>523</sup> „Grupę badawczą stanowili sędziowie sądów powszechnych wydziałów: karnych i cywilno-karnych byłego województwa kaliskiego oraz województwa śląskiego. (...) Ostatecznie w badaniach udział wzięło 50 sędziów, a analizie empirycznej poddano po 4 przeprowadzone przez każdego z nich przesłuchania (n=200 przesłuchań). Dodatkowo analizie treściowej poddano akta sądowe, w tym: protokół rozprawy

a wiarygodnością składanych przez niego zeznań. Wśród najczęściej pojawiających się kryteriów wskazano<sup>524</sup>:

1) w odniesieniu do wiarygodności świadka:

- osobowość świadka (48%),
- zachowanie świadka (46%),
- emocjonalność i uczuciowość (40%),
- powiązanie z innymi uczestnikami postępowania oraz nastawienie do zeznawania (38%),
- powiązanie z oskarżonym (36%),
- pozycję zawodową świadka, spostrzegany poziom sprawności umysłowej, wykształcenie (30%),
- spontaniczność (22%),
- pozycję społeczną, tryb życia, karalność (18%),
- motywację (18%),
- komunikację niewerbalną (16%),
- okres latencji, czas namysłu świadka po zadaniu mu pytania (16%),
- opinię świadka o środowisku lokalnym (12%),
- zdecydowanie, stanowczość (12%),
- sposób wejścia na salę, pierwsze wrażenie (10%),
- język, budowę zdań, jasność wypowiedzi (10%),

2) w odniesieniu do wiarygodności zeznań:

- poziom spójności i logiczności (80%),
- treść zeznań co do przedmiotu sprawy (52%),
- zgodność z innymi dowodami (52%),
- poziom stałości, zmienności (36%),
- liczbę uzupełnień (34%),
- odpowiednią liczbę szczegółów (34%),
- opis interakcji (22%),

---

głównej, protokoły przesłuchań z postępowania przygotowawczego, inne dokumenty zawarte w aktach, a w szczególności dotyczące postępowania dowodowego”.

M. Maciejski, op. cit., s. 187.

<sup>524</sup> Ibidem, s. 188-189.

- osadzenie w czasie i przestrzeni (16%),
- czas, jaki upłynął od przesłuchania (14%),
- okoliczności spostrzegania (8%).

Zgodnie z kolejnym wnioskiem płynącym z przywołanych badań: „sędziowie używają najczęściej (49% badanych) od 5 do 9 kryteriów (średnio 7,24 kryterium), które uważają za stałe i ważne, jednak ich zróżnicowanie u poszczególnych badanych jest zbyt duże, by kryteria przez nich stosowane można było uznać za powszechnie obowiązujące w praktyce reguły.”<sup>525</sup>

Nawiązując do powyższych badań, a w szczególności do kryterium jakim jest inteligencja i wykształcenie, warto zauważyć, iż mogą one zadziałać jak miecz obosieczny. Z jednej strony bez wątpienia ułatwiają kłamstwo, które wymaga jednak również pewnej dozy charyzmy. Z drugiej strony osoba inteligentna jest najczęściej także świadoma tego, że kłamstwo jest w gruncie rzeczy trudnym i skomplikowanym, a przy tym często łatwym do wykrycia procesem<sup>526</sup>. Równocześnie nie ulega wątpliwości, że kłamstwo nie jest najczęściej jednostkową czynnością lecz całym procesem, na który składa się nie tylko jego wypowiedzenie, ale i utrzymanie. To z kolei wymaga nieustannej czujności i samokontroli. Z punktu widzenia organu procesowego taka sytuacja jest oczywiście korzystna, ponieważ stwarza wiele możliwości zdemaskowania fałszu. Trzeba jednak chcieć i potrafić z nich skorzystać, a także wiedzieć jakie narzędzia mogą ku temu posłużyć.

Nie ulega wątpliwości, iż ocena wiarygodności nie należy do prostych zadań i może stanowić dla organu procesowego poważne wyzwanie. Warto jednak zwrócić uwagę, że jako prowadzący przesłuchanie ma on istotny wpływ na kształtowanie warunków i okoliczności w jakich jej dokona. Równocześnie nie ulega wątpliwości, iż odpowiednia taktyka przesłuchania połączona z adekwatnym doborem sposobu jego prowadzenia jawi się jako podstawowy, a zarazem najbardziej skuteczny sposób wykreowania warunków pozwalających przeprowadzić skomplikowany proces oceny wiarygodności zeznań świadka. Taktyka przesłuchania i jego przebieg stanowią problematykę czwartego rozdziału niniejszej pracy.

---

<sup>525</sup> Ibidem, s. 189.

<sup>526</sup> M. Lipczyńska, Z. Czeszejko-Sochacki, op. cit., s. 99.

## **ROZDZIAŁ IV**

### **STADIA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA**

*Pamięć świadka jest szczególnie podatna  
na odpowiednio sformułowane pytania.*

S. Fiske, S. Taylor

#### **1. TAKTYKA PRZESŁUCHANIA**

Trudno nie zgodzić się ze słowami P. Horoszowskiego, który uważa, iż „nawet istnienie najbardziej dokładnych zaleceń nie może stworzyć jakiegoś szablonu przydatnego dla wszelkich przypadków przesłuchania. Każde bowiem przesłuchanie musi mieć charakter zindywidualizowany, dostosowany do konkretnych warunków określonego przypadku. Żaden schemat nie może zastąpić nieodzownego przygotowania psychologicznego i umiejętnie, świadomie nabywanego doświadczenia.”<sup>527</sup> Zagadnienie to było już kilkakrotnie akcentowane w niniejszej pracy. Jednak nie sposób rozpocząć rozważań na temat taktyki przesłuchania bez przypomnienia i wyraźnego zaakcentowania go po raz kolejny.

Procesowe ramy przesłuchania, jego poszczególne etapy oraz ogólne zasady, według których powinno przebiegać zostały określone w przepisach Kodeksu postępowania karnego. Odnaleźć w nich możemy nie tylko wytyczne dotyczące przeprowadzenia samej

---

<sup>527</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 108.



czynności, ale również szereg działań koniecznych do podjęcia uprzednio, niejako tytułem przygotowania i wstępu. I tak art. 300 k.p.k. nakłada obowiązek pouczenia przed pierwszym przesłuchaniem podejrzanego (art. 300 §1 k.p.k.), pokrzywdzonego (art. 300 §2 k.p.k.) oraz świadka (art. 300 §3 k.p.k.) o przysługujących im prawach i obowiązkach wynikających z pełnionych przez nich ról procesowych. W zamyśle ustawodawcy, gwarancją uzyskania szczerej relacji jest zobowiązanie świadka do złożenia przyrzeczenia, którego rotę zawarto w art. 188 §1 k.p.k.<sup>528</sup> Nie odbiera się go jednak:

- gdy świadkiem jest osoba, która nie ukończyła 17 lat (art. 189 pkt 1 k.p.k.), ponieważ przyjmuje się, iż nie są one w pełni w stanie pojąć jego znaczenia i wagi, co więcej, jak wielokrotnie wskazywała Violetta Kwiatkowska-Wójcikiewicz będąca niekwestionowanym autorytetem w zakresie tematyki przesłuchiwanie dzieci, „dziecka – świadka do lat 17 nie uprzedza się o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań lub zatajenie prawdy, ponieważ w myśl art. 10 §1 k.k. nie odpowiada on za tego rodzaju występki.”<sup>529</sup>;
- gdy świadkiem jest sobą cierpiąca na zaburzenia psychiczne<sup>530</sup>, i z tego powodu zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że nie zdaje ona sobie należycie sprawy ze znaczenia przyrzeczenia, które miałyby złożyć (art. 189 pkt 2 k.p.k.);
- gdy świadkiem jest osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa stanowiącego przedmiot postępowania lub pozostającego z nim w ścisłym związku, a także wtedy gdy za to przestępstwo świadek został skazany (art. 189 pkt 3 k.p.k.) - regulacja ta pozostaje w silnym związku z zasadą prawa do obrony, a w szczególności z tym jej aspektem, zgodnie z którym oskarżony nie ma obowiązku udowadniania swej niewinności ani dostarczania dowodów, które mogły działać na jego niekorzyść (art. 74 §1 k.p.k.);

---

<sup>528</sup> Świadek składa przyrzeczenie powtarzając za sędzią słowa: „Świadomy znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.”

<sup>529</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 240.

<sup>530</sup> Zgodnie z art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. - o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. 1994 nr 111 poz. 535), osoba z zaburzeniami psychicznymi to osoba:

- a) chora psychicznie (wykazująca zaburzenia psychiatryczne),
- b) upośledzona umysłowo,
- c) wykazująca inne zakłócenia czynności psychicznych, które zgodnie ze stanem wiedzy medycznej zaliczane są do zaburzeń psychicznych, a osoba ta wymaga świadczeń zdrowotnych lub innych form pomocy i opieki niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym lub społecznym.

- gdy świadkiem jest osoba, która została w przeszłości prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub fałszywe oskarżenie (art. 189 pkt 4 k.p.k.), ponieważ „fakt uprzedniej karalności świadka za fałszywe zeznania powoduje osłabienie zaufania do prawdomówności takiego świadka (...), jednak nie może niejako *a priori* spowodować negatywnej oceny jego relacji. Dlatego dowód taki wymaga starannej analizy, a jego weryfikacja oparta jest na możliwie szerokiej podstawie dowodowej.”<sup>531</sup>

Z kolei, zgodnie z brzmieniem art. 190 k.p.k., przed rozpoczęciem przesłuchania należy uprzedzić świadka o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy. Co więcej, w postępowaniu przygotowawczym świadek podpisuje oświadczenie, że został uprzedzony o tej odpowiedzialności. Wymóg pouczenia, poza swoim oczywistym i dosłownym *ratio legis*, jakim jest przypomnienie przesłuchiwanemu o konieczności złożenia możliwie pełnej i szczerzej relacji, pełni dwie dodatkowe funkcje. Pierwszą z nich jest zaakcentowanie wagi i znaczenia czynności przesłuchania dla toczącego się postępowania. Druga związana jest z penalizacją zachowania polegającego na składaniu fałszywych zeznań, ponieważ warunkiem poniesienia odpowiedzialności przez zeznającego jest w tym przypadku odebranie od niego przyrzeczenia lub uprzedzenie go o konsekwencjach karnych, jakie może nieść za sobą tego typu działanie (art. 233 §2 k.k.).

Warto w tym miejscu zauważyć, że wymóg pouczenia o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy nie ma zastosowania do osoby podejrzanego<sup>532</sup>. Dzieje się to z tej przyczyny, iż nie ponosi on tego rodzaju odpowiedzialności. Nie ma bowiem obowiązku dostarczania dowodów własnej niewinności, ani tym bardziej winy (art. 74 §1 k.p.k.). Równocześnie ma prawo do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie lub złożenia wyjaśnień (art. 175 k.p.k.). Co więcej, może wręcz bezkarnie kłamać, ponieważ zgodnie z Wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., IV KK 99/12 „w polskim orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, przyznające prawu do obrony jako okoliczności uchylającej odpowiedzialność za przestępstwo składania fałszywych zeznań szeroki zakres

<sup>531</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2016 r., sygn. III KK 459/15, *Legalis*, [dostęp: 14.06.2020 r.].

<sup>532</sup> Z. Czczot, T. Tomaszewski, op. cit., s. 128.

(zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991/10-12/46, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r. I KZP 4/07, OSNKW 2007/6/45, OSP 2008/3/29, Biul.SN 2007/4/18, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07, OSNKW 2007/10/71, Prok. i Pr.-wkł. 2007/12/9, OSP 2008/4/46, Biul. SN 2007/9/13). Analiza tych przełomowych dla analizowanego zagadnienia orzeczeń wskazuje na trafną tendencję ku znacznemu poszerzaniu granic prawa do obrony jako szczególnego rodzaju kontratypu zachowania w ramach uprawnień, mającego swoje umocowanie w przepisach ustawy zasadniczej (art. 42 ust. 1) oraz regulacjach zawartych w Kodeksie postępowania karnego (art. 6, art. 74 §1 i art. 175 §1 k.p.k.).<sup>533</sup>

Istotnym elementem wpływającym na jakość i efektywność przesłuchania jest gruntowne przygotowanie się przesłuchującego do przeprowadzenia tej czynności. Powinien on przede wszystkim zapoznać się materiałem zgromadzonym w sprawie oraz topografią miejsca zdarzenia, uporządkować powstałe dotychczas wersje i obrać przewodni kierunek przesłuchania, dostosować miejsce i czas przesłuchania do indywidualnych potrzeb osoby przesłuchiwanej oraz ustalić czy zasadnym jest wezwanie biegłego z określonej dziedziny celem jego udziału w czynności<sup>534</sup>. Zdaniem P. Horoszowskiego istotnym elementem przygotowań jest również sporządzenie planu przesłuchania, w którym wyszczególnione zostaną zagadnienia mające ulec wyjaśnieniu podczas dokonywania czynności<sup>535</sup>. Niestety jak wynika z obserwacji posiedzeń sądowych przeprowadzonych przez obserwatorów Fundacji Court Watch Polska kwestia ta niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia<sup>536</sup>. W drodze przykładu warto chociażby przywołać sytuację, która miała miejsce podczas rozprawy odbywającej się dnia 16 stycznia 2020 r. w Sądzie Rejonowym w Toruniu (II Wydział Karny). Obserwatorka ze swoich spostrzeżeń poczyniła następującą notatkę: „Odniosłam wrażenie, że sędzia nie był przygotowany do rozprawy, miał bałagan w aktach, nie wiedział, gdzie co jest, ponadto nie podał odpowiedniego artykułu z Kodeksu postępowania karnego przed odczytaniem zeznań świadka.”<sup>537</sup> Nie lepiej wyglądała sytuacja podczas posiedzenia, które odbyło się

---

<sup>533</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., IV KK 99/12, LEX nr 1231601, (dostęp: 12.02.2023).

<sup>534</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 190.

<sup>535</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 109.

<sup>536</sup> B. Pilitowski, B. Kociolowicz-Wiśniewska, op. cit., s. 116-118.

<sup>537</sup> Ibidem, s. 117.

dnia 25 października 2019 r. w Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy (I Wydział Cywilny), kiedy to „sędzia sama się przyznała, iż pobieżnie przeglądała akta sprawy (później było to widać, gdyż niektórych dokumentów szukała przez kilka minut i prosiła o pomoc protokolantkę, a także strony).”<sup>538</sup>

Samo przesłuchanie zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 191 §1 k.p.k. rozpoczyna się od zapytania świadka o jego dane osobowe (imię, nazwisko, wiek, zajęcie, karalność za składanie fałszywych zeznań lub kierowanie fałszywych oskarżeń jak i o jego stosunek do stron). Po uzyskaniu tych informacji osobie, która jest przesłuchiwana należy pozwolić wypowiedzieć się w sposób swobodny, z tym zastrzeżeniem, iż jej relacja nie powinna wykraczać poza granice określone celem danej czynności. W dalszej kolejności można przystąpić do zadawania pytań, które będą zmierzać do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wcześniejszej wypowiedzi (art. 171 §1 k.p.k.). Tym samym, przytoczona regulacja przesądza o przyjęciu przez polskiego ustawodawcę mieszanej metody przesłuchania charakteryzującej się uwzględnieniem zarówno swobodnej wypowiedzi świadka jak i stworzeniem organowi procesowemu możliwości do wyjaśnienia niezrozumianych kwestii, uzupełnienia brakujących informacji lub też kontroli prawdziwości przekazanej relacji w drodze dodatkowych pytań<sup>539</sup>. Z kolei w świetle powyższych rozważań czynność przesłuchania można podzielić na cztery etapy. Są to kolejno:

- 1) faza wstępna,
- 2) faza relacji spontanicznej,
- 3) faza zadawania pytań,
- 4) faza czynności końcowych.

Należy jednak zaznaczyć, iż doktryna nie jest zgodna co do liczby wyodrębnionych stadiów przesłuchania, która w zależności od koncepcji, przeważnie waha się od trzech (wówczas wyróżnia się: fazę czynności wstępnych, fazę zeznań spontanicznych oraz fazę pytań i odpowiedzi) do pięciu (wówczas wyróżnia się: fazę rozmowy wstępnej, fazę czynności formalnych, fazę zeznań spontanicznych, fazę indagacyjną oraz fazę utrwalania zeznań)<sup>540</sup>. Badania przeprowadzone na potrzeby niniejszej rozprawy doktorskiej wykazały, iż pierwsza faza przesłuchania sprowadza się zasadniczo do serii

---

<sup>538</sup> Ibidem.

<sup>539</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 189.

<sup>540</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 93.

pouczeń i wypełnienia wymogów formalnych. Próżno w niej w szczególności szukać elementów zapoznawczej rozmowy ze świadkiem.

Mając na względzie zasygnalizowane powyżej rozbieżności i poczynione uwagi, należy wskazać, że przyjęty w niniejszej pracy podział przesłuchania na cztery stadia zaczerpnięto z monografii naukowej *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*. autorstwa M. Kulickiego, V. Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz oraz L. Stępki. Podział ten pozostaje zgodny z zamysłem ustawodawcy wyrażonym w art. 171 k.p.k. i uzupełnia go jedynie w zakresie ostatniej fazy – czynności końcowych. Jej uwzględnienie wydaje się z kolei pożądane i konieczne, ponieważ to właśnie faza czynności końcowych stwarza sposobność bieżącego podsumowania czynności podjętych w czasie przesłuchania, stwierdzenia ewentualnych braków oraz ich uzupełnienia. Jest to również dobry moment, by podziękować świadkowi za jego stawiennictwo, a także docenić jego rolę w procesie i wkład w ustalenie okoliczności sprawy. Działanie takie pozwala zminimalizować ryzyko wystąpienia sytuacji, w której świadek opuści sądowe mury w przekonaniu, że został potraktowany instrumentalnie<sup>541</sup>.

## 2. FAZA WSTĘPNA

Wstępna faza przesłuchania zawiera z jednej strony szereg elementów formalnych, do których należy zaliczyć ustalenie danych osobowych świadka jak i liczne pouczenia o przysługujących mu prawach i obowiązkach. W szczególności o prawie do odmowy zeznań w sytuacji, gdy oskarżony jest dla świadka osobą najbliższą<sup>542</sup> (art. 182 §1 i 2 k.p.k.) lub gdy świadek w innej toczącej się sprawie został oskarżony o współudział w przestępstwie, którego dotyczy dane postępowanie (art. 182 §3 k.p.k.), prawie do uchylenia się od odpowiedzi na konkretne pytanie jeśli mogłaby ona narazić jego samego lub osobę mu najbliższą na odpowiedzialność karną lub karnoskarbową (art. 183 §1 k.p.k.), prawie do ubiegania się o zwolnienie z zeznawania lub odpowiedzi na pytanie w sytuacji, gdy oskarżony co prawda nie kwalifikuje się pod definicję legalną

---

<sup>541</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 217.

<sup>542</sup> Zgodnie z definicją ustawową zawartą w z art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553, osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

„osoby najbliższej” dla świadka, ale mimo to, łączy ich szczególnie bliski stosunek osobisty (art. 185 k.p.k.), czy też możliwości żądania, aby przesłuchano go na rozprawie z wyłączeniem jawności w sytuacji gdy istnieje ryzyko, że treść zeznań narazi jego lub osobę mu najbliższą na hańbę (art. 183 §2 k.p.k.)<sup>543</sup>.

Z drugiej strony faza wstępna to również okazja do poznania osobowości świadka, poziomu jego inteligencji czy też języka, jakim się posługuje i związanego z tym zasobu słownictwa. Informacje te staną się następnie wyznacznikiem odpowiedniego podejścia przesłuchującego do przesłuchiwanego, sposobu formułowania pytań jak również utrzymywania dialogu na określonym poziomie intelektualnym i merytorycznym. Tak, by świadek nie poczuł się ani przytłoczony słynną „powagą urzędu” ani zlekceważony poprzez zbyt infantylne podejście. Również na tym etapie organ procesowy ma sposobność oceny czy stan psychiczny lub emocjonalny świadka nie przemawia za przesłuchaniem go z udziałem biegłego psychologa<sup>544</sup>. Należy mieć jednak na względzie, iż taka „ocena świadka” jest bardzo powierzchowna i siłą rzeczy zbudowana zostaje na „pierwszym wrażeniu”. O świadku nie zawsze dowiadujemy się prawdy, a niejednokrotnie po prostu tego, co on sam chce nam na swój temat przekazać. Nie można więc wykluczyć, iż celowo będzie kreował fałszywy obraz własnej osoby, by dla przykładu, udając nieudolność i nieporadność usprawiedliwić deklarowaną przez siebie niewiedzę. W takim przypadku w rzeczywistości cały proceder może być nakierowany na zatajenie prawdy. By uniknąć tego typu sytuacji organ procesowy przed przystąpieniem do przesłuchania powinien dysponować podstawową wiedzą na temat osoby, która ma zostać przesłuchana w charakterze świadka, w tym w szczególności zapoznać się z informacjami na temat jej stosunków rodzinnych, poziomu wykształcenia czy wykonywanej pracy. Taki zasób danych będzie stanowił wartościowy punkt odniesienia i ograniczy ryzyko wprowadzenia organu procesowego w błąd<sup>545</sup>. Niemniej istotne jest szczegółowe zapoznanie się z całym aktami sprawy, ponieważ brak gruntowej wiedzy na temat zgromadzonego dotychczas materiału spowoduje, że przesłuchanie zamiast dostarczyć cennych i szczegółowych informacji zakończy się poczynieniem jedynie ogólnikowych ustaleń<sup>546</sup>. Równocześnie trudno nie zgodzić się z P. Horoszowskim, który

---

<sup>543</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 201.

<sup>544</sup> E. Gruza, *Wysoki Sądzie...*, s. 25.

<sup>545</sup> E. Gruza, *Kryminalistyczne aspekty...*, s. 6.

<sup>546</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistka...*, s. 108.

uważa, iż: „tylko szczegółowe relacje zmuszają świadka do konsekwentnego zeznawania (...). Trudno jest konsekwentnie kłamać, bo w przypadku takim ujawniają się często logiczne sprzeczności, których każdy człowiek stara się z reguły uniknąć.”<sup>547</sup>

Wstępna faza przesłuchania ma również służyć nawiązaniu kontaktu ze świadkiem, stworzeniu mu sposobności do oswojenia się z nowym miejscem i rolą, a także rozładowaniu napięcia i stresu, które bez wątpienia towarzyszą większości przesłuchiwanym<sup>548</sup>. Tym samym, zasadniczym zadaniem tego etapu jest zbudowanie gruntu dla złożenia relacji o zdarzeniu, która będzie nie tylko spontaniczną odpowiedzią na prośbę organu procesowego, by świadek opowiedział o tym co jest mu w sprawie wiadome, ale również będzie wypowiedzią swobodną – nieskrępowaną strachem wynikającym z pełnienia nieznannej dotąd roli jak i związanymi z nią obowiązkami.

### 3. FAZA RELACJI SPONTANICZNEJ

Osobie, która jest przesłuchiwana, należy stworzyć możliwość swobodnego wypowiedzenia się. Trzeba jednak mieć na względzie, iż składana relacja powinna mieścić się w granicach wyznaczonych przez cel przesłuchania (art. 171 §1 k.p.k. *ab initio*). Oznacza to, że relacja choć swobodna, nie może być dowolna. Zatem przesłuchiwany nie powinien powiedzieć wszystkiego co jest mu w ogóle wiadome, lecz powinien przekazać informacje o wszystkim, co jest mu wiadome w danej sprawie. O tym jak istotnym elementem przesłuchania, jest zapewnienie swobody wypowiedzi i jakie konsekwencje niesie za sobą niedopełnienie tego obowiązku, stanowi §7 wspomnianego art. 171 k.p.k., zgodnie z którym nie mogą stanowić dowodu wyjaśnienia, zeznania ani oświadczenia, które zostały złożone w warunkach wyłączających możliwość swobodnej wypowiedzi. Podobne konsekwencje przewidziano w sytuacji, gdy wpływano na ich treści za pomocą przymusu bądź groźby bezprawnej, a także, jeśli dla ich uzyskania zastosowano hipnozę albo inne środki chemiczne bądź techniczne wpływające na procesy psychiczne przesłuchiwanej osoby albo mające na celu kontrolowanie nieświadomych reakcji jej organizmu (art. 171 §5 k.p.k.). W tym miejscu warto przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego, który w tezie wyroku z dnia 16 marca 2010 r., wydanego w sprawie

---

<sup>547</sup> Ibidem.

<sup>548</sup> E. Gruza, *Wysoki Sądzie...*, s. 25.

o sygnaturze III KK 302/09, sformułował definicję swobody wypowiedzi. Zgodnie ze wspomnianym orzeczeniem „swoboda wypowiedzi w rozumieniu art. 171 §7 k.p.k. oznacza brak przymusu w sferze woli człowieka, a także brak zakłócenia świadomości. Jest to możliwość decydowania przez przesłuchiwanego, zgodnie z własną wolą, o treści składanej przez niego wypowiedzi, w sytuacji gdy żaden czynnik zewnętrzny nie krępuje go w formułowaniu tej wypowiedzi. Jest to stan, w którym przesłuchiwany zachowuje pełną, nieskrępowaną możliwość formułowania swego oświadczenia dowodowego, zgodnie ze swoją wolą. Brak swobody wypowiedzi powstaje zatem wówczas, gdy zaistnieją podczas przesłuchiwania takie warunki, które powodują, że formułując swą wypowiedź, przesłuchiwany ma na uwadze inne okoliczności towarzyszące czynności przesłuchania i w ten sposób oświadczenie dowodowe nie jest wyrazem tylko jego woli, gdyż jest ona skrepowana przez te okoliczności, albo znajduje się on w stanie, w którym nie może panować nad swoją wolą.”<sup>549</sup>

W założeniu spontaniczna wypowiedź świadka ma stanowić monolog, który nie powinien być przerywany<sup>550</sup>. W wyjątkowych przypadkach, gdy świadek czyni długie opisy, co do których oczywiste jest, iż nie mają ani związku z toczącym się postępowaniem, ani znaczenia dla sprawy, można umiejętnie, dbając o to, by nie zrazić świadka do dalszego relacjonowania, spróbować skłonić go do przejścia do meritum. Zbyt stanowcza czy wręcz gniewna reakcja przesłuchującego, rodzi wysokie ryzyko, iż świadek przyjmie negatywną postawę wobec przesłuchania i kolokwialnie mówiąc popadnie ze skrajności w skrajność, w efekcie czego dalsze zeznania będzie składał bardzo lakonicznie<sup>551</sup>. Jak zauważa P. Horoszowski „nie jest w szczególności wskazane przerywanie świadkowi wówczas, gdy stwierdzamy, że on kłamie; im więcej takiego materiału dostarczy nam przesłuchiwany, tym bardziej uwikła się on w sytuację, w której najlepszym wyjściem jest prawda.”<sup>552</sup>

Faza relacji spontanicznej stwarza również możliwość dalszego poznawania świadka i jego osobowości. Pozwala także zorientować się, jakim zasobem danych o zdarzeniu dysponuje przesłuchiwany i w jaki sposób wartościuje posiadane informacje. Niektóre okażą się dla niego błahe, a inne istotne lub wręcz angażujące emocjonalnie, jeszcze inne

---

<sup>549</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2010 r., III KK 302/09, LEX nr 583858, (dostęp: 12.02.2023).

<sup>550</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 212.

<sup>551</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 113.

<sup>552</sup> Ibidem.



pomnie w toku swojej relacji. W przypadku ostatniej z przedstawionych sytuacji niemal automatycznie pojawia się pytanie, czy uczynił to nieświadomie czy intencjonalnie? A jeśli celowo, to co nim kierowało?

W celu zapewnienia spontaniczności przesłuchujący nie powinien ingerować w wypowiedź przesłuchiwanego i nie przerywać jej przedwczesnymi pytaniami. Choć z reguły za ledwie fragment relacji zeznającego wnosi coś nowego do sprawy, to nie należy lekceważyć jej pozostałej części. Nawet w sytuacji, gdy stanowi ona powtórzenie informacji kilkakrotnie przekazanych już uprzednio organowi procesowemu przez pozostałych świadków, błędem byłoby jej lekceważenie chociażby z uwagi na fakt, że stanowi ona wówczas potwierdzenie uzyskanych już danych, tym bardziej wartościowe, iż pochodzące z innego źródła. Co więcej, spontaniczna wypowiedź może pobudzić procesy pamięciowe i finalnie zaowocować pełniejszą relacją. Przesłuchiwanemu zdecydowanie łatwiej przypomnieć sobie fakty i szczegóły, jeśli dochodzi do nich stopniowo, mając możliwość odtworzenia przebiegu zdarzenia i ponownego wczucia się w sytuację. W konsekwencji jest możliwe, iż w toku spontanicznej wypowiedzi przesłuchiwany przekaze organowi procesowemu informacje, o które spytany wprost odpowiedziałby „nie wiem” lub „nie pamiętam”.

Intrygujący wynik przyniosły badania przeprowadzone przez E. Gruzę. W ankiecie skierowanej do sędziów i prokuratorów jedno z pytań dotyczyło tego, jak często w swojej praktyce prowadzą przesłuchania świadków przy użyciu metody spontanicznych wypowiedzi. Odpowiedź: „zawsze” zadeklarowało jedynie 46,3% ankietowanych (tj. 63 osoby z czego 55 odpowiadających w ten sposób respondentów stanowili sędziowie)<sup>553</sup>. Jak komentuje sama autorka: „wynik ten o tyle może budzić zdziwienie, że faza spontaniczna zeznań najczęściej pomijana jest właśnie w zeznaniach składanych przed sądem. W wypowiedziach sędziów odstępstwo od tej fazy zeznań tłumaczą oni ekonomiką procesową, brakiem czasu na pozwolenie świadkowi na <<wygadanie się>>, problemami świadków w formułowaniu dłuższych, spontanicznych zeznań, co wynika w równej części z onieśmienia, strachu przed atmosferą sali sądowej, jak i problemów natury intelektualnej.”<sup>554</sup>

---

<sup>553</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 218.

<sup>554</sup> Ibidem.

Na niezwykle istotną kwestię zwrócili uwagę M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz i L. Stępa zauważając, że „każda czynność dowodowa realizowana w procesie jest w jakimś (nie tylko filozoficznym) sensie <<niepowtarzalna>>. Przesłuchanie jest z punktu widzenia psychologii zeznań <<niepowtarzalne>>, gdyż każde następne, w efekcie sugestii, przypomnień, skojarzeń, wypełniania luk pamięciowych, zapominania itd., stwarza odmienną sytuację. Po wielokrotnych przesłuchaniach i kontaktach tematycznych z innymi osobami oraz po upływie czasu staje na rozprawie wprawdzie ten sam człowiek, ale nie taki sam świadek czy oskarżony”.<sup>555</sup> Wielokrotne przesłuchiwanie stanowi również istotne zagrożenie dla spontaniczności wypowiedzi. Istnieje bowiem obawa, że w takich okolicznościach przesłuchiwany wyuczy się swoich zeznań na pamięć, w konsekwencji czego podczas kolejnych przesłuchań będzie tylko odtwarzał wyuczone formułki. To z kolei przekreśla szanse na wzbogacenie relacji czy skorygowanie błędów, które się w niej uprzednio pojawiły. W tym miejscu zasadne wydaje się również ponowne odwołanie się do omówionego już uprzednio szerzej w niniejszej pracy zagadnienia oceny wiarygodności zeznań świadków. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż brak relacji spontanicznej, czy też jej zniekształcenie pod wpływem oddziaływania wskazanych wyżej czynników, znacznie utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia dokonania prawidłowego osądu w tym zakresie.

#### **4. FAZA ZADAWANIA PYTAŃ**

W doktrynie wskazuje się, że możliwość zadawania pytań stanowi istotny przejaw kontradycyjności procesu, a sztuka ich umiejętnego formułowania może okazać się cenniejsza i bardziej efektywna od umiejętności oratorskich<sup>556</sup>. Dodatkowo M. Kulicki twierdzi, iż niejednokrotnie to właśnie prawidłowa redakcja pytań może przesądzić o dotarciu do prawdy materialnej i słuszności wydanego rozstrzygnięcia<sup>557</sup>. Z kolei zdaniem M. Lipczyńskiej i Z. Czeszejko-Sochackiego: „Rola pytań wydaje się

---

<sup>555</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 204.

<sup>556</sup> M. Lipczyńska, *Pytania w procesie karnym*, „Problemy Kryminalistyki” nr 43, Warszawa 1963, s. 340.

<sup>557</sup> M. Kulicki, op. cit., s. 139.

najdonioślejsza w toku rozprawy głównej, gdyż jest to etap postępowania, w którym kontryktoryjność, bezpośredniość i ustność występują w postaci najsilniejszej.”<sup>558</sup>

Zadawane pytania powinny być sformułowane w taki sposób, by pod względem treści pozostawały dostosowane do konkretnego zagadnienia. Dodatkowo powinny być łatwe do zrozumienia (dostosowane do poziomu inteligencji przesłuchiwanego) i ściśle<sup>559</sup>. W tym kontekście zasadą powinno być, iż jedno pytanie odnosi się do jednej, konkretnej kwestii, która powinna zostać wyjaśniona<sup>560</sup>. Formułowanie długich, rozbudowanych i wielowątkowych pytań, może skutkować tym, że zanim organ procesowy zakończy swą wypowiedź, przesłuchiwany zdąży zapomnieć, o co był pytany w jej początkowej części. Odpowiednia redakcja pytań z jednej strony sprzyja procesowi przypominania, a z drugiej pozwala na ocenę konsekwencji udzielonej odpowiedzi, co może okazać się szczególnie istotne z punktu widzenia podejrzanego czy oskarżonego, który składa wyjaśnienia. Ponadto, krótkie pytania to zazwyczaj pytania otwarte stwarzające relacjonującemu możliwość udzielenia szerszej odpowiedzi lub przyznania się do własnej niewiedzy. Jako takie uważane są za dużo bardziej efektywne, a przez to pożądane z punktu widzenia taktyki przesłuchania<sup>561</sup>. Formułowanie pytań zamkniętych, poza oczywistą ich wadą, jaką jest uzyskanie lakonicznej odpowiedzi („tak”, „nie” lub „nie wiem/nie pamiętam”), rodzi ryzyko, że przesłuchiwany w obliczu swojej niewiedzy lub niepamięci, z obawy przed posądzeniem o utrudnienia czynności procesowych poprzez zatajanie informacji lub wstydząc się luk w swojej wiedzy czy też pamięci, zamiast zgodnie z prawdą przyznać, że „nie wie” lub „nie pamięta”, wybierze wariant odpowiedzi, który wyda mu się bardziej prawdopodobny i pasujący do przedstawionej przez niego wersji wydarzeń.

Zadawane pytania powinny być w miarę możliwości wolne od zwrotów wartościujących lub nacechowanych emocjonalnie, takich jak: zbrodniarz czy gwałcieciel. Równie niepożądane jest używanie określeń specjalistycznych i wieloznacznych, które mogą okazać się niezrozumiałe czy też nabierać odmiennego znaczenia w zależności od środowiska, w którym się ich używa<sup>562</sup>. Dla przykładu wyraz „stójka” w nomenklaturze łowieckiej oznacza nagłe zatrzymanie się zwierzyny, w świecie mody – specyficzny typ

---

<sup>558</sup> M. Lipczyńska, Z. Czeszejko-Sochacki, op. cit., s. 62.

<sup>559</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 114.

<sup>560</sup> E. Gruza, *Kryminalistyczne aspekty...*, s. 11.

<sup>561</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 206.

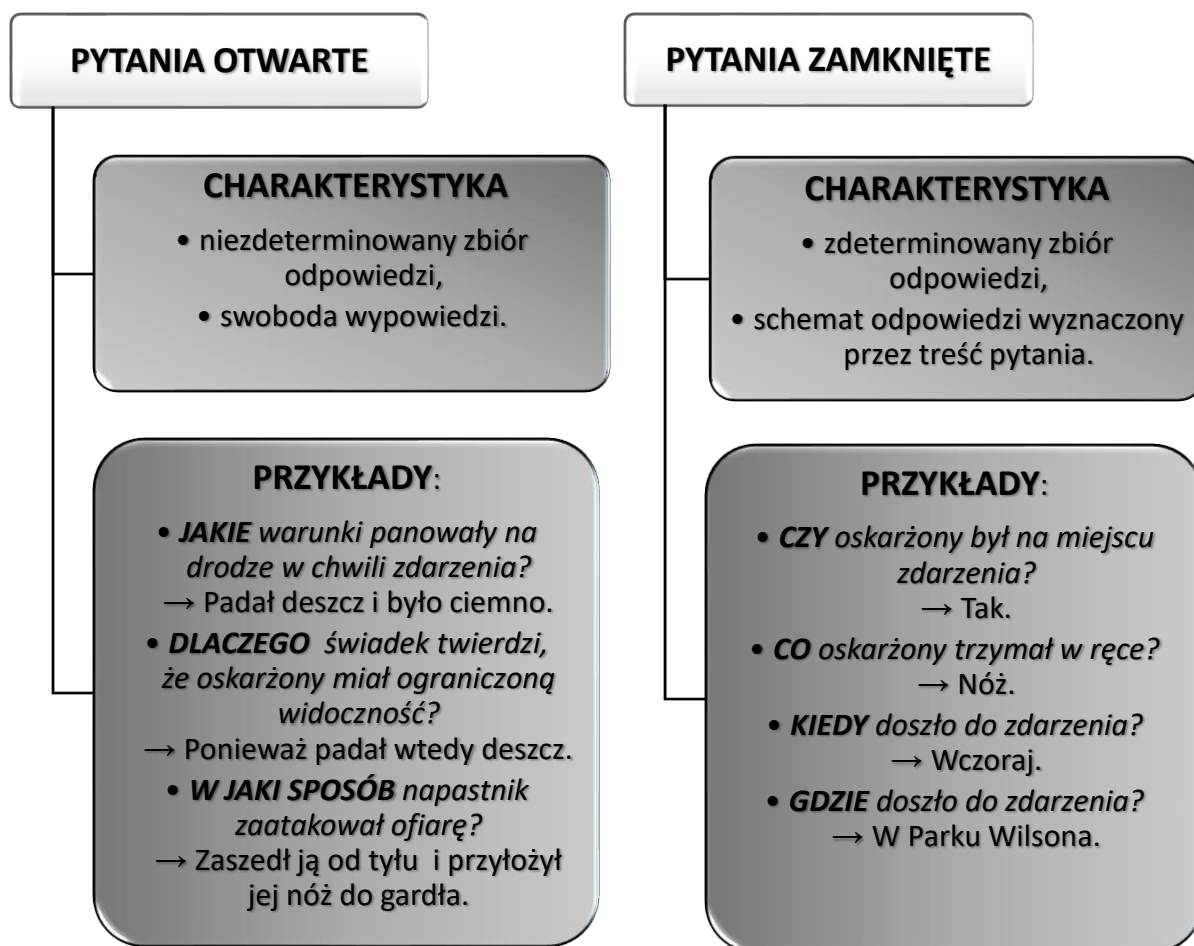
<sup>562</sup> Ibidem.

kołnierza, w żargonie więziennym – rodzaj kary polegający na nakazie pozostania nieruchomo przez określony czas w pozycji stojącej, w sporcie – pozycję gimnastyczną, a gdyby tych rozbieżności było mało, dawniej słowo to oznaczało straż lub wartę<sup>563</sup>.

#### 4.1. PYTANIA OTWARTE I ZAMKNIĘTE

Powyżej zasygnalizowano pierwszy, bodajże najprostszy i powszechnie stosowany podział pytań na<sup>564</sup>:

- 1) pytania otwarte, charakteryzujące się niezdeterminowanym z góry zbiorem możliwych odpowiedzi, pozostawiające sporą swobodę wypowiedzi;
- 2) pytania zamknięte, charakteryzujące się z góry oznaczonym zbiorem możliwych odpowiedzi jak i tym, iż ich treść implikuje schemat udzielanej na nie odpowiedzi.



Wyk. 6 Charakterystyka pytań otwartych i zamkniętych z przykładami (oprac. własne)

<sup>563</sup> Definicja słowa „stójka”, <https://sjp.pl/st%C3%B3jka>, (dostęp: 05.07.2020).

<sup>564</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, s. 98-99.

## 4.2. PYTANIA UZUPEŁNIAJĄCE, WYJAŚNIAJĄCE I KONTROLNE

Kodeksowy podział pytań wyznacza artykuł 171 §1 k.p.k. *in fine*. Zgodnie z jego brzmieniem, po zapewnieniu osobie przesłuchiwanej możliwości swobodnej wypowiedzi można w dalszej kolejności zadać pytania mające na celu uzupełnienie, wyjaśnienie lub kontrolę jej treści.

### 4.2.1. PYTANIA UZUPEŁNIAJĄCE

Pytania uzupełniające zmierzają do rozszerzenia wypowiedzi o kwestie, które relacjonujący nieumyślnie pominął lub też umyślnie zataił<sup>565</sup>. Z uwagi na to, uzyskanie na nie prostej odpowiedzi „tak” lub „nie” zasadniczo mija się z ich celem<sup>566</sup>. Warto mieć przy tym na uwadze, iż w sytuacji, gdy luka w relacji jest wynikiem celowego działania przesłuchiwanego, należy się spodziewać raczej wymijającej i pokrętej wypowiedzi, niż rzeczowej odpowiedzi. Niemniej, i takie zachowanie przesłuchiwanego może stać się cenną wskazówką dla organu procesowego i zwrócić jego uwagę na newralgiczne kwestie, które być może uda się rozstrzygnąć w dalszym toku procesu na podstawie innych środków dowodowych. Oczywiście nie należy nigdy z góry zakładać złej woli świadka. Jak wielokrotnie podkreślano, czynność przesłuchania dla większości osób wiąże się ze sporą dawką stresu, przy którego udziale nietrudno o pominięcie szczegółów w opisie zdarzenia. Wypełnienie luk powstałych w relacji spontanicznej stanowi właśnie istotę pytań uzupełniających. Z uwagi na to, mogą one sprowadzać się do prośby o wymienienie uczestników zdarzenia, doprecyzowanie odległości dzielącej ludzi, budynku, i przedmioty, czy też czasu, który upłynął pomiędzy zdarzeniami wspomnianymi w relacji<sup>567</sup>.

### 4.2.2. PYTANIA WYJAŚNIAJĄCE

Pytania wyjaśniające zadaje się w sytuacji, gdy w ocenie przesłuchującego świadek w toku składanych zeznań wyraził się niejasno, nieprecyzyjnie lub zbyt ogólnikowo, a także wtedy, gdy przesłuchiwany w czasie relacjonowania „zgubił wątek” lub nie potrafi przypomnieć sobie pewnych okoliczności<sup>568</sup>.

---

<sup>565</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 206.

<sup>566</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 222.

<sup>567</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 206.

<sup>568</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 222.

Pytania wyjaśniające mogą mieć zatem dwojaki cel: dążyć do doprecyzowania przekazanych informacji lub zaktywizować pamięć przesłuchiwanego. Z uwagi na to możemy dokonać ich podziału odpowiednio na pytania precyzujące oraz pytania przypominające<sup>569</sup>.

**Pytania precyzujące** pełnią podobną funkcję do pytań uzupełniających, z tą jednak różnicą, że jako wnikliwsze, dotyczą bardziej szczegółowych zagadnień. Dla przykładu - mogą zmierzać do uzyskania precyzyjnych informacji na temat konkretnej osoby – jej obecności, zachowania, stroju, kolejno wykonywanych czynności.

**Pytania przypominające**, jak sama nazwa wskazuje, mają na celu przypomnienie relacjonującemu okoliczności zdarzenia, które mogły umknąć jego pamięci. Mają więc wspomóc proces odtworzenia poczynionych niegdyś spostrzeżeń. Jak wskazują M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz i L. Stępka „tego rodzaju pytania zadaje się nie tylko wtedy, gdy przesłuchujący orientuje się, że okoliczność, której pytanie dotyczy, zaistniała rzeczywiście, ale także wówczas, gdy dąży do zaktywizowania pamięci przesłuchiwanego na temat zdarzenia, którego przebiegu, z innych źródeł nie zna.”<sup>570</sup> Z uwagi na wysokie ryzyko wywarcia sugestii, jakie niosą za sobą pytania przypominające należy po nie sięgać i redagować je z dużą rozważą. W niektórych sytuacjach sprawdza się również taktyka zadawania nie jednego, lecz ciągu pytań przypominających. Odpowiednio skonstruowana seria pytań może stopniowo doprowadzić od ogółu do szczegółu. Co więcej, odtwarzanie i przywoływanie poszczególnych faktów i okoliczności skutkować może uzyskaniem żądanych informacji, których bez pomocy ze strony przesłuchującego, przesłuchiwany nie byłby w stanie sobie samodzielnie przypomnieć. Sytuacja taka może dotyczyć chociażby daty zdarzenia, której dokładne określenie z reguły stwarza wiele problemów. W pamięci pozostają jednak najczęściej okoliczności poboczne, które mogą okazać się bardzo pomocne<sup>571</sup>. Dla przykładu: choć świadek nie pamięta konkretnej daty to istnieje szansa, że przypomni sobie, iż zdarzenie zaobserwował gdy wracał z premiery „*Hamleta*” w toruńskim Teatrze im. Wilama Horzycy, której zarówno data jak i godzina zakończenia nie jest już trudna do ustalenia. W przypadku bardziej odległych wydarzeń nieraz konieczne jest przywołanie wręcz warunków atmosferycznych pozwalających na określenie pory roku. A jeśli już ustalimy,

---

<sup>569</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 206-207.

<sup>570</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>571</sup> Ibidem.

że padał śnieg, a rynek ustrojony był w świąteczne dekoracje, to najpewniej zdarzenie miało miejsce w okolicach Bożego Narodzenia. Jeśli pod wpływem tych wspomnień świadek przypomni sobie, że w interesującym nas dniu zakupił wymarzony prezent gwiazdkowy dla syna, to nie tylko dowiemy się, iż sytuacja miała miejsce przed 24 grudnia, ale po dacie na paragonie lub w wyniku analizy historii transakcji finansowych zarejestrowanych na karcie płatniczej możemy ustalić dokładną datę, a nawet przybliżoną godzinę.

#### **4.2.3. PYTANIA KONTROLNE**

Pytanie kontrolne, w przeciwieństwie do pytań uzupełniających czy wyjaśniających, nie mają na celu wzbogacenia relacji spontanicznej ani doprecyzowania jej treści. Służą przede wszystkim ocenie szczerości i wiarygodności złożonych zeznań lub wyjaśnień. Pomocne w takiej ocenie mogą być dane dotyczące chociażby tego, skąd przesłuchiwany powziął informacje, które następnie przekazał organowi procesowemu w toku przesłuchania (czy był naocznym świadkiem zdarzenia, czy może jedynie powielił relację, którą sam od kogoś usłyszał?). Z kolei pytanie o warunki atmosferyczne czy też miejsce, w którym znajdował się świadek w chwili zdarzenia i z którego obserwował sytuację, choć z pozoru wydają się pozostawać bez związku ze sprawą, w istocie mogą przesadzić o tym, czy świadek w ogóle mógł widzieć lub słyszeć to, co deklaruje, że zaobserwował lub usłyszał<sup>572</sup>. Czasem zachodzi również potrzeba upewnienia się, czy przesłuchujący dobrze zrozumiał sens wypowiedzi przesłuchiwanego oraz znaczenie użytych przez niego słów i sformułowań<sup>573</sup>. Te i wiele innych informacji, pozwalających na ocenę szczerości i wiarygodności złożonej relacji możemy uzyskać właśnie za pośrednictwem odpowiednio sformułowanych pytań kontrolnych.

#### **4.3. PYTANIA WADLIWE**

Na wstępie należy z całą stanowczością podkreślić, iż pytania wadliwe nie stanowią kolejnego rodzaju pytań możliwych do sformułowania w trzeciej fazie przesłuchania.

---

<sup>572</sup> Z. Czczot, op. cit., s. 85–86.

<sup>573</sup> J. Kabzińska, *Przesłuchanie...*, s. 140.

Są to pytania niedozwolone, sugestyjne, niestosowne lub zwyczajnie nieistotne i jako takie nie powinny zostać zadane w toku prowadzonego przesłuchania<sup>574</sup>.

#### 4.3.1. PYTANIA NIEDOZWOLONE

Pytania niedozwolone to pytania, których zakaz zadawania wynika z przepisów Kodeksu postępowania karnego. Wspomniany zakaz może mieć charakter względny lub bezwzględny.

Względny charakter zakazu oznacza możliwość jego uchylenia. Przykład w tym zakresie może stanowić regulacja zawarta w art. 179 §1 k.p.k., zgodnie z którą osoby, na które nałożono obowiązek zachowania w tajemnicy informacji niejawnych, którym nadano klauzulę tajności „tajne” lub „ściśle tajne” mogą zostać przesłuchane co do okoliczności objętych obowiązkiem zachowania tej tajemnicy jedynie po zwolnieniu ich przez uprawniony organ przełożony od obowiązku jej zachowania<sup>575</sup>.

A *contrario*, bezwzględny charakter zakazu wyklucza możliwość jego uchylenia. Z sytuacją taką mamy do czynienia chociażby w przypadku tzw. tajemnicy obrończej lub tajemnicy spowiedzi. We wskazanych przypadkach niedozwolone jest przesłuchanie w charakterze świadka odpowiednio obrońcy, adwokata lub radcy prawnego, którzy na podstawie art. 245 §1 k.p.k.<sup>576</sup> podjęli kontakt z zatrzymanym i przeprowadzili z nim bezpośrednią rozmowę. Zakazem są objęte w tym przypadku fakty, o których obrońca/adwokat/radca prawny dowiedział się udzielając porady prawnej, jak i informacje, które uzyskał prowadząc sprawę (art. 178 pkt 1 k.p.k. ). W charakterze świadka bezwzględnie nie wolno także przesłuchać duchownego w zakresie faktów, o których powziął wiedzę w czasie spowiedzi (art. 178 pkt 2 k.p.k. ).

Wspomniane zakazy zredagowane są w taki sposób, że określają zarówno podmiot (np.: nie wolno przesłuchiwać jako świadka duchownego/mediatora/adwokata/obrońcy...) jak i okoliczności oraz sytuacje których dotyczą (np. „...co do faktów, o których dowiedział się od oskarżonego lub pokrzywdzonego prowadząc postępowanie

---

<sup>574</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 211.

<sup>575</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego..., art. 179 § 1.

<sup>576</sup> Zgodnie z art. 245. § 1 k.p.k.: Zatrzymanemu na jego żądanie należy niezwłocznie umożliwić nawiązanie w dostępnej formie kontaktu z adwokatem lub radcą prawnym, a także bezpośrednią z nimi rozmowę; w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, zatrzymujący może zastrzec, że będzie przy niej obecny.



mediacyjne<sup>577</sup>). Jak wskazuje A. Malinowski adresatem zakazu jest osoba prowadząca przesłuchanie. Z kolei „zakres zastosowania normy zakazującej obejmuje czynność przesłuchania określonej osoby w określonym stanie rzeczy. Zakres normowania może dotyczyć stawiania określonej osobie jakichkolwiek pytań albo stawiania pytań dotyczących okoliczności, co do których wnioski dowodowe są niedopuszczalne. Uznanie niedopuszczalności wymaga dokonania wykładni normy zakazującej.”<sup>578</sup>

#### 4.3.2. PYTANIA SUGESTYJNE

Sugestia to „wywieranie wpływu na myśli, przekonania, zachowanie drugiej osoby lub całej grupy, często bez odwołania się do racjonalnej argumentacji”<sup>579</sup>, przez co wpływa deformująco na prawidłowość przekazu<sup>580</sup>. Sugestia stanowiła już w niniejszej pracy przedmiot rozważań. Jej problematykę poruszono przy okazji omawiania czynników wpływających na proces spostrzegania (rozdział I, podrozdział 2.4.5). Zasadne jednak jest poczynienie pewnych uzupełnień ściśle ukierunkowanych na zagadnienie pytań sugestyjnych. Przystępując do ich charakterystyki należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na fakt, że z reguły odpowiedź na nie zawarta jest w ich treści (np. sprawca miał w ręku pistolet czy nóż?). Równie niebezpiecznym zabiegiem jest taka ich redakcja, która pozwala na przekazanie pytanemu wyraźnego komunikatu w przedmiocie tego jakiej odpowiedzi oczekuje od niego pytający (np. czyżby sprawca nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze?)<sup>581</sup>. W literaturze wskazuje się, iż podatność świadka na sugestie determinowana jest zarówno czynnikami sytuacyjnymi jak i osobowościowymi<sup>582</sup>. Agnieszka Roszkowska wskazuje, że oceniając podatność świadka na sugestię należy w szczególności zwrócić uwagę na zmienne, które mogą ją w istotny sposób zwiększać. Jako przykład tych zmiennych wymienia: „lęk – stan, neurotyzm, poziom introwersji – ekstrawersji, poziom samooceny, a także niektóre style funkcjonowania

---

<sup>577</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 178a.

<sup>578</sup> A. Malinowski, *Ograniczenia dotyczące zadawanych pytań*, [w:] *Pytania i odpowiedzi. Teoria i zastosowanie w postępowaniu karnym oraz cywilnym*, Warszawa 2012, *Lex*, (dostęp: 13.02.2023).

<sup>579</sup> *Sugestia*, [w:] *Leksykon PWN*, A. Karwowski (red.), Warszawa 1971, s. 1128.

<sup>580</sup> M. Lipczyńska, Z Czeszejko-Sochacki, op. cit., s. 103-104.

<sup>581</sup> R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do art. 167-296*, Warszawa 2019, *Lex*, (dostęp: 15.07.2020).

<sup>582</sup> A. Roszkowska, *Psychologiczne uwarunkowania podatności na sugestię*, [w:] *Psychologiczne uwarunkowania i ocena wartości dowodowej zeznań świadków. Wybrane zagadnienia*, B. W. Wojciechowski (red.), Warszawa 2015, s. 63.

<<ja interpersonalnego>><sup>583</sup>. Ostatecznie nie można również pominąć oddziaływania sugestii zawartej w zachowaniach niewerbalnych - wprost w gestach (np. kiwnięcie głową) lub bardziej subtelnie np. w tonacji i modulacji głosu. Zdaniem M. Czekaja tego typu zachowania sugestyjne powinny być odnotowywane (wraz z pytaniem któremu towarzyszyły) w protokole rozprawy<sup>584</sup>. Należy również zaznaczyć, że zachowania niewerbalne mogą zarówno wywołać sugestię, jak również spotęgować ładunek sugestii zawarty w zadanym pytaniu. Szczególnie silnie na świadka może oddziaływać zachowanie przesłuchującego, którego darzy autorytetem. Na sali sądowej, z uwagi na majestatyczny wygląd i wagę powierzonego zadania, bez wątplenia można ulec sugestii wynikającej z nieopatrzego zachowania sędziego<sup>585</sup>.

Maria Lipczyńska i Zdzisław Czeszejko-Sochacki zwracają uwagę, że analizując zagadnienie pytań sugerujących odpowiedź należy odróżnić sytuację wystąpienia błędu logicznego (zawarcia w pytaniu niesprawdzonych założeń) od sytuacji bezpośrednio związanej z psychologiczną problematyką sugestii. Nie każdy przypadek zawarcia w pytaniu twierdzeń (nawet szczegółowych) można uznać za próbę wywarcia sugestii. Szczególnie nie sposób uznać za sugestywne pytania, które zawiera w sobie twierdzenia już dowiedzione i dobrze znane zarówno przesłuchującemu jak i przesłuchiwanemu<sup>586</sup>.

Interesujący, a zarazem dość kontrowersyjny pogląd wyraziła część respondentów biorących udział w badaniach przeprowadzonych przez V. Kwiatkowską-Darul<sup>587</sup>. Zdaniem 20 z nich trudno jest zadać pytanie, które nie sugerowałoby odpowiedzi<sup>588</sup>. Spostrzeżenie takie niepokoi w szczególności z tego względu, iż zostało poczynione przez praktykujących sędziów i prokuratorów, a więc osoby, które na co dzień występują w roli przesłuchującego.

W przypadku gdyby jednak, pomimo obowiązującego zakazu, pytania sugestyjne zostały sformułowane w toku przesłuchania, zgodnie z dyspozycją art. 171 §6 k.p.k., organ procesowy ma obowiązek je uchylić. Równocześnie warto zaznaczyć, że zgodnie z tezą

---

<sup>583</sup> Ibidem.

<sup>584</sup> M. Czekaj, *Problematyka pytań zadawanych przesłuchiwanym w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 4, s. 25.26.

<sup>585</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 213.

<sup>586</sup> M. Lipczyńska, Z Czeszejko-Sochacki, op. cit., s. 103.

<sup>587</sup> Badania opublikowano na kartach wydanej w 2001 r. książki pt. „Przesłuchanie dziecka”. Przeprowadzono je w formie ankietowej wśród sędziów (251) i prokuratorów (187) pracujących na terenie apelacji gdańskiej (łącznie 438 respondentów).

<sup>588</sup> V. Kwiatkowska-Darul, op. cit., s. 253.

zawartą w Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r. „zaprezentowanie fragmentu zeznań innej osoby świadkowi nie stanowi pytania sugerującego treść odpowiedzi.”<sup>589</sup>

### 4.3.3. PYTANIA NIESTOSOWNE

Pytania niestosowne stanowią szeroką kategorię, głównie z uwagi na mnogość powodów, na podstawie których mogą zostać za takie uznane. Niestosowność pytania może przykładowo wynikać z jego obraźliwej lub wulgarnej formy, zawartej w nim prowokacji do użycia niecenzuralnych sformułowań<sup>590</sup>, wieloznaczności czy też podstępного charakteru. Niestosowne są również pytania niedostosowane do poziomu intelektualnego przesłuchiwanego lub pełnionej przez niego roli procesowej (np. nie należy pytać świadka o informacje, których udzielenie leży w gestii biegłego)<sup>591</sup>.

Choć zakaz zadawania pytań niestosownych i podstawa ich uchylania zostały zawarte w przepisach odnoszących się do rozprawy głównej (art. 370 §4 k.p.k.) bezsporne wydaje się (a w zasadzie konieczne) rozciągnięcie zarówno przedmiotowego zakazu jak i możliwości uchylania pytań niestosowanych, na każdy z etapów postępowania<sup>592</sup>.

### 4.3.4. PYTANIA NIEISTOTNE

Pytania nieistotne to w gruncie rzeczy pytania niepozostające w związku ze sprawą<sup>593</sup>. Jako takie, zgodnie z dyspozycją art. 171 §6 k.p.k. powinny zostać uchylone. W przeciwieństwie to wyżej wymienionych pytań niedozwolonych, sugerujących odpowiedź czy niestosowych, zasadniczo ich zadanie nie pociąga za sobą negatywnych konsekwencji poza ewentualnym, niecelowym wydłużeniem czasu przesłuchania<sup>594</sup>.

---

<sup>589</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r., sygn. II KK 332/04, LEX nr 152467, (dostęp: 15.07.2020).

<sup>590</sup> B. Kurzępa, *Stosowanie podstępu w toku czynności karno-procesowych. Podstęp w trakcie przesłuchania*, Teza 6, „Prokurator” 2002/3-4/15-37, Lex, (dostęp: 15.07.2020).

<sup>591</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 204.

<sup>592</sup> R. A. Stefański, [w:] *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*, Z. Gostyński (red.), t. 1, Warszawa 1998, s. 458.

<sup>593</sup> D. Drajewicz (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-424*, Warszawa 2020, Legalis, (dostęp: 16.07.2020).

<sup>594</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 215.

Jak wynika z powyższego, katalog pytań możliwych do sformułowania w trzeciej fazie przesłuchania jest niezwykle szeroki i otwarty, a przy tym zależny od konkretnych okoliczności. Warto również wskazać, iż nie należy przywiązywać większej wagi do kolejności pytań podyktowanej redakcją art. 171 §1 k.p.k. *in fine*. Nic nie stoi również za przeszkodzie temu, by pytania się przeplatały, lub by jeden z ich typów przeważał ilościowo nad innymi<sup>595</sup>. Sztywne trzymanie się schematu: uzupełnienie → wyjaśnienie → skontrolowanie, wydaje się być irracjonalne i po raz kolejny dowodzi tego, że przesłuchanie powinno być prowadzone w sposób elastyczny, a nie szablonowy.

Podsumowując należy też stwierdzić, iż (przy zachowaniu wyjątków dotyczących pytań niedozwolonych i niestosownych) zadawane pytania mogą dotyczyć wszelkich kwestii, których rozstrzygnięcie pozwoli na wzbogacenie, uszczegółowienie czy też uwiarygodnienie relacji jak i ocenę jej szczerości. Z kolei obranie odpowiedniego kierunku zadawanych pytań pozostaje w gestii przesłuchującego, ponieważ przesłuchiwany (niejednokrotnie posiadający jedynie fragmentaryczną wiedzę o zdarzeniu) najzwyczajniej nie wie, które informacje mogą się okazać istotne i interesujące z punktu widzenia organu procesowego i czynionych przez niego ustaleń. Należy również zaznaczyć, że podobnie jak miało to miejsce w przypadku swobodnej wypowiedzi, celem pytań nie jest wydobycie wszelkich szczegółów i informacji, lecz jedynie tych, które mogą się okazać istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z punktu widzenia doktryny kryminalistyki celem fazy zadawania pytań jest dostarczenie możliwie pełnych informacji o zdarzeniu. Badania przeprowadzone przez E. Gruzę pokazują jednak, iż praktycy (sędziowie i prokuratorzy) są innego zdania i zdecydowana większość z nich uważa, że jest ona odpowiednim momentem dla oceny wiarygodności świadków. W konsekwencji dla 72,7% respondentów faza zadawania pytań ma znaczenie ocenne, dla 66,9% - kontrolne (z uwagi na to, że umożliwia sprawdzenie prawdomówności świadka), a jedynie dla 13,2% - poznawcze, (ponieważ stwarza sposobność do poznania osobowości świadka)<sup>596</sup>. Bez względu na przedstawione wyżej rozbieżności uznać należy, iż „faza pytań kończy zasadniczą część przesłuchania.”<sup>597</sup>

---

<sup>595</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>596</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 228.

<sup>597</sup> Ibidem.

## 5. FAZA CZYNNOŚCI KOŃCOWYCH

Faza czynności końcowych bywa określana również mianem fazy dokumentacji czynności<sup>598</sup>. Takie nazewnictwo jest jednak zbyt wąskie, a przez to mylące. Przesłuchanie powinno być bowiem utrwalane na bieżąco, a nie *post factum*. Z uwagi na to, dokumentowanie przesłuchania trudno zakwalifikować jako jedno z jego stadiów, ponieważ w rzeczywistości jest ono czynnością równoległą, towarzyszącą.

Faza czynności końcowych stanowi sposobność do podsumowania dotychczasowych działań podejmowanych w toku przesłuchania oraz stwarza możliwość upewnienia się czy nie zachodzi konieczność uzupełnienia tej czynności. Jest to również czas na odczytanie protokołu celem zweryfikowania jego treści oraz naniesienia ewentualnych poprawek w taki sposób, by finalnie mógł zostać podpisany przez osoby uczestniczące w przesłuchaniu<sup>599</sup>.

To także dobry moment, by prowadzący przesłuchanie zainteresował się tym, czy świadek poniósł koszty związane ze swoim stawiennictwem. Dobrą praktyką, z pewnością pozytywnie odbieraną przez świadka i stanowiącą przejaw szacunku i wdzięczności za podjęty przez niego trud zeznawania, byłoby rozliczenie ewentualnych wydatków bez oczekiwania, aż zainteresowany sam się o nie upomni<sup>600</sup>.

Bardzo istotne, choć niewymagane przepisami prawa, a podyktowane raczej szacunkiem dla drugiej osoby i będące wyrazem kultury osobistej, jest podziękowanie przesłuchiwanemu za udział w czynności, wykazanie wdzięczności za stawiennictwo, poświęcony czas oraz przekazane informacje. Działania takie wydają się wręcz konieczne, ponieważ niewskazane jest, by ktokolwiek opuszczając miejsce przesłuchania pozostawał w przeświadczeniu, iż został potraktowany instrumentalnie<sup>601</sup>.

## 6. DOKUMENTACJA PRZESŁUCHANIA

Dokumentacja przesłuchania nie stanowi kolejnego stadium, lecz powinna trwać nieprzerwanie przez cały czas dokonywania czynności utrwalając na bieżąco jej przebieg. Jak już wskazywano wcześniej protokół z przeprowadzonej czynności niejednokrotnie

---

<sup>598</sup> D. Jagiełło, *Taktyka...*, *Legalis*, (dostęp: 28.07.2020).

<sup>599</sup> J. Kabzińska, *Przesłuchanie...*, s. 140.

<sup>600</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 229.

<sup>601</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 217.

bywa dla organu procesowego podstawą ostatecznej oceny wartości dowodowej poszczególnych środków dowodowych. W innym przypadku może stanowić podstawę orzeczenia sądu drugiej instancji, ponieważ badając sprawę na skutek wniesienia środka zaskarżenia, organ odwoławczy nie przeprowadza od nowa postępowania dowodowego, lecz bazuje na aktach sprawy i dotychczas zebranych w niej materiale<sup>602</sup>. Obowiązek zaprotokołowania czynności przesłuchania podyktowany jest dyspozycją zawartą w art. 143 §1 pkt 2 k.p.k. Dopełnienie tej regulacji stanowi art. 147 §1 k.p.k., który zezwala na dodatkowe utrwalenie przebiegu czynności protokołowanych za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk. O okoliczności takiej należy przed uruchomieniem urządzenia uprzedzić osoby mające uczestniczyć w czynności. Równocześnie, jeżeli inną niż rozprawę czynność procesową utrwała się za pomocą urządzenia rejestrującego, protokół z tej czynności może zostać ograniczony do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń złożonych przez osoby biorące w niej udział (art. 147 §3 k.p.k.). To z kolei przesądza o tym, że nagranie nie zastępuje protokołu i nie zwalnia z obowiązku jego sporządzenia, lecz stanowi do niego załącznik (art. 147 §3a k.p.k.).

Wspomniany art. 147 k.p.k. w §2 oraz §2a wymienia sytuacje, w których utrwalenie przesłuchania za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk jest obligatoryjne. Obowiązek ten powstaje, gdy pojawia się obawa, że przesłuchanie świadka lub biegłego nie będzie już możliwe w dalszym toku postępowania (art. 147 §2 pkt 1 k.p.k.) oraz w przypadkach udzielania pomocy prawnej w przeprowadzeniu dowodu (art. 396 k.p.k.). Przesłuchanie należy utrwalić za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk również w sytuacji, gdy przesłuchiwanym jest:

- małoletni pokrzywdzony przestępstwem popełnionym z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej, jak również przestępstwem przeciwko wolności (rozdział XXIII Kodeksu karnego), rodzinie i opiece (rozdział XXVI Kodeksu karnego) lub wolności seksualnej i obyczajowości (rozdział XXV Kodeksu karnego), który w chwili przesłuchania nie ukończył 15 lat lub ukończył 15 lat, jednak pojawia się uzasadniona obawa, że jego przesłuchanie w innym trybie niż tym, wyznaczonym przez przepisy art. 185a §1-3 (dotyczącym przesłuchania dziecka) mogłoby negatywnie wpłynąć na jego psychikę (art. 185a k.k.);

---

<sup>602</sup> J. Koczur, op. cit., s. 95.

- małoletni, będący świadkiem przestępstwa popełnionego przy użyciu przemocy lub groźby bezprawnej jak i przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowej (rozdział XXV Kodeksu karnego) lub rodzinie i opiece (rozdział XXVI Kodeksu karnego), który w chwili przesłuchania nie ukończył 15 lat (art. 185b k.k.);
- pokrzywdzony przestępstwem zgwałcenia (art. 197 k.k.), przestępstwem seksualnego wykorzystania bezradności lub niepoczytalności (art. 198 k.k.), a także przestępstwem seksualnego wykorzystania stosunku zależności lub krytycznego położenia (art. 199 k.k.), który w chwili przesłuchania ukończył 15 lat (art. 185c k.k.).

Wśród reguł, które powinny przyświecać osobie sporządzającej protokół można w szczególności wskazać na<sup>603</sup>:

- zasadę zupełności, której celem jest dążenie do dokonania możliwie kompletnej rejestracji, co jest niesłychanie istotne mając chociażby na uwadze fakt, że jeśli treść zeznań nie znajdzie swojego odzwierciedlenia w protokole, nie będzie można się na nie powołać w przyszłości;
- zasadę przejrzystości, której celem jest dbałość o czytelność sporządzanego dokumentu;
- zasadę bezpośredniości, której istotą jest sporządzanie protokołu w toku trwania protokołowanej czynności.

W kontekście zasady bezpośredniości warto przywołać pogląd P. Horoszowskiego, który uważa, że faza swobodnej wypowiedzi świadka nie powinna być na bieżąco protokołowana, lecz utrwalona niejako po fakcie. Swoje stanowisko argumentuje tym, iż świadomość świadka co do tego, że jego słowa są zapisywane może spowodować, że jego wypowiedź będzie mniej spontaniczna i ostrożna, a on sam będzie relacjonował w wolniejszym tempie niejako „ważąc każde słowo”<sup>604</sup>. Podobny pogląd wyraża Z. Niezgoda zauważając, że świadomość nieprotokołowania zeznań powoduje, iż świadek pozwala sobie na mniejszą samokontrolę, co sprzyja zarówno spontaniczności

---

<sup>603</sup> J. Koczur, op. cit., s. 96.

<sup>604</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 113.

jak i swobodzie wypowiedzi<sup>605</sup>. Zdaniem tego autora: „W takich okolicznościach świadkowi stosunkowo łatwo wymykają się pewne słowa, które w logicznej konsekwencji uzupełnione doprowadzają do ujawnienia tych faktów, które świadek wolałby przemilczeć.”<sup>606</sup> Wskazuje on równocześnie, iż naturalną konsekwencją protokołowania zeznań jest wolniejsze tempo wypowiedzi, która często przybiera wręcz formę dyktowania. W takich okolicznościach świadek ma czas, by zastanowić się nad tym co powie, przez co jego wypowiedź staje się przemyślana, a więc mniej swobodna. W świetle badań przeprowadzonych na potrzeby niniejszej rozprawy doktorskiej nie sposób jednak zgodzić się z postawioną przez Z. Niezgodę tezą jakoby przyjętą obecnie praktyka było nieprotokołowanie zeznań składanych w fazie relacji spontanicznej<sup>607</sup>. Co więcej, zaryzykować można stwierdzeniem, iż to właśnie czynność protokołowania, z uwagi na dyktowanie treści protokołu przez przesłuchującego jest jednym z głównych czynników powodujących przerwanie spontanicznej wypowiedzi.

Wyróżnia się dwie zasadnicze metody sporządzania protokołu: w sposób chronologiczny, gdy protokolant na bieżąco samodzielnie redaguje jego treść, oraz sposób reasumpcyjny, gdy syntetyczna treść protokołu dyktowana jest przez przewodniczącego składu sędziowskiego. Ten ostatni uznawany jest obecnie za dominujący i sprzyjający większej przejrzystości i zrozumiałości protokołu<sup>608</sup>. Emil Zubelewicz uważa wręcz, że poprzez dyktowanie treści protokołu sędzia akcentuje swoją pozycję jak i to, iż „to sędzia jest tą osobą, której słowa nadają się do protokołu”<sup>609</sup>.

W orzecznictwie wskazuje się, że „stosowany w praktyce karnoprawnej system protokołowania, polegający na streszczaniu w protokołach wypowiedzi osoby zeznającej (wyjaśniającej) jest najbardziej użyteczny w praktyce przy założeniu rzetelności protokołującego. Pozwala on formułować tekst w sposób zrozumiały, z pominięciem rozmaitych ułomności wypowiedzi, nieistotnych dla treści, a utrudniających zrozumienie jej, jak byłoby przy zapisie dosłownym. Użyteczne przy tym jest uzupełnianie protokołu utrwaleniami audiowizualnymi, stanowiącymi załącznik do protokołu pisemnego.

---

<sup>605</sup> Z. Niezgodą, *Kryminalistyczne aspekty przesłuchania świadka*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 2, *Legalis*, (dostęp: 20.03.2023).

<sup>606</sup> *Ibidem*.

<sup>607</sup> *Ibidem*.

<sup>608</sup> J. Koczur, *op. cit.*, s. 96.

<sup>609</sup> E. Zubelewicz, *Protokoły sądowe jako konstrukcja kulturowa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, rok LXIX – zeszyt 2, s. 189.



Gwarancją rzetelności protokołu jest podpisanie jego tekstu przez osobę przesłuchiwaną, bądź także inne osoby przy przesłuchaniu obecne, a nadto możliwości wnoszenia uwag do tekstu, bądź nawet domaganie się sprostowania protokołu.”<sup>610</sup>

Rejestrowanie przesłuchania przy użyciu urządzenia umożliwiającego zapis obrazu i dźwięku jest niezwykle korzystną formą jego dokumentacji. Spisany protokół nie zawsze jest w stanie oddać ekspresję i emocje towarzyszące relacjonującemu jak również inne komunikaty niewerbalne, które mogą mieć istotne znaczenie dla oceny szczerości zeznań. Z drugiej strony, należy zwrócić uwagę, iż dyspozycja zawarta w art. 144 §1 k.p.k. statuując katalog osób mogących pełnić funkcję protokolanta na rozprawie, nie uwzględnia w nim przesłuchującego, wyłączając tym samym możliwość dokonywania przez niego tej czynności. Jednak w praktyce permanentnie omija się ten przepis w taki sposób, że przesłuchujący powtarza protokolantowi to, co mówi przesłuchiwany i co finalnie powinno znaleźć się w treści protokołu. Taki sposób utrwalania przebiegu czynności bez wątplenia dekoncentruje zarówno przesłuchującego jak i przesłuchiwanego. Odwracając uwagę od samego przesłuchania i nie pozwala w pełni skupić się na przekazie<sup>611</sup>.

Dyktowanie treści protokołu może również stanowić pole do nadużyć. Przykład jednego z nich opisuje obserwator Fundacji Court Watch Polska. Z jego notatki wynika, iż podczas posiedzenia sądu, które odbyło się dnia 8 lipca 2020 r. w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, (I Wydział Cywilny) „sędzia sprawiała wrażenie, że zleca protokołowanie tylko argumentów, które przemawiają za powodem. Po wniosku pełnomocnika pozwanego, z prośbą o protokołowanie wszelkich zeznań pozwanego, które broniły pozwanego, sędzia stwierdziła, że protokół pisemny jest i tak tylko skrótem najważniejszych informacji, ponieważ posiedzenie jest nagrywane.”<sup>612</sup> Dalej obserwator komentuje: „nie budziłoby to moich wątpliwości, gdyby nie fakt, że wszystkie argumenty przemawiające za powodem były protokołowane, a argumenty broniące pozwanego już nie.”<sup>613</sup>

Kolejne ograniczenie płynące z pisemnej formy dokumentowania czynności stanowi w wielu przypadkach brak możliwości zaprotokołowania przysłowiowego „każdego

---

<sup>610</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 września 1995 r., II AKr 232/95, Prok.i Pr.-wk 1996, nr 4, poz. 22, *Lex*, [dostęp: 12.02.2023 r.].

<sup>611</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 218-221.

<sup>612</sup> B. Pilitowski, B. Kociołowicz-Wiśniewska, op. cit., s. 177.

<sup>613</sup> *Ibidem*.

słowa”. W efekcie, w protokołach często pomija się zadane pytania i dokumentuje jedynie udzielone odpowiedzi. W tym kontekście praktyka już nie raz dowiodła, iż skrócony w taki sposób protokół może stać się podstawą mylnego przekazu i wyciągnięcia błędnych wniosków. Często bowiem odpowiedź nabiera właściwego znaczenia jedynie w kontekście zadanego pytania. Równocześnie, istnieje pewien katalog pytań, których zapis w protokole wydaje się konieczny. Należą do nich pytania, na które nie udzielono odpowiedzi jak i te, na które pomimo pytań precyzujących odpowiedziano w sposób wymijający lub niepełny. Zapisane w protokole powinny zostać również pytania kontrolne celowo sugestyjne oraz, jeśli zażąda tego strona, również pytania, które zostały uchylone przez sędziego (podstawą takiego żądania jest art. 148 §2 k.p.k.). Dodatkowo, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz jako zasadne uważa zaprotokołowanie pytań zadawanych przesłuchiwanym dzieciom, i to w ich dosłownym brzmieniu<sup>614</sup>. O celowości dokumentowania wskazanych powyżej kategorii pytań może przekonać następujący przykład. Podczas przesłuchania przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego świadek nie udzielił odpowiedzi na zadane pytanie zasłaniając się niewiedzą lub niepamięcią. Podczas przesłuchania na rozprawie okazuje się jednak, że płynnie i bez oporów relacjonuje na dany temat. Takie zachowanie powinno zwrócić uwagę przesłuchującego i skutkować dodatkowym pytaniem o przyczynę zmiany. Błędem i niedopatrzeniem byłoby bowiem odgórne założenie, że świadek najzwyczajniej przypomniał sobie określone treści. Choć nie jest to niemożliwe, nie można wykluczyć sytuacji, w której ktoś zasugerował lub narzucił mu odpowiedź, jak również, że złożona relacja jest wytworem jego fantazji.

Niestety J. Koczur na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań pilotażowych stwierdza, iż „sposób zaprotokołowania zeznań świadków bardzo często zwyczajnie nie pozwalał na odtworzenie treści zadanych świadkom pytań – nawet w przypadku zaprotokołowania samego faktu zadania świadkowi pytania. Często odpowiedzi świadków były protokołowane w sposób wybiórczy i lakoniczny, a przy tym – nieosadzony w kontekście.”<sup>615</sup> Co więcej, w żadnym z badanych protokołów autorka nie spotkała się z „opisem zachowań niewerbalnych świadka podczas przesłuchania, uwagami na temat sposobów wysławiania świadka czy jego reakcji na zadawane pytania”<sup>616</sup>.

---

<sup>614</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 223.

<sup>615</sup> J. Koczur, op. cit., s. 110.

<sup>616</sup> Ibidem, s. 115

Postępujący w ostatnich latach rozwój nowoczesnych technologii nie pozostał bez wpływu na sposób funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Zachodzące zmiany są na tyle istotne, że w literaturze można spotkać się ze stwierdzeniem, iż stanowią wręcz rewolucję<sup>617</sup>. W powszechnej ocenie sędziowie uchodzili dotychczas za środowisko dość konserwatywne, a przez to nieskłonne do zmian. Obecnie jednak, być może ze względu na wciąż wzrastającą liczbę spraw toczących się w sądach i związaną z tym konieczność poszerzania kadry, coraz częściej można spotkać młodych sędziów, którzy bardziej otwarcie podchodzą do nowych technologii i oferowanych przez nie rozwiązań. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż w niektórych aspektach przysłowiowe pójście z duchem czasu stało się koniecznością. Na gruncie wymiaru sprawiedliwości wystarczy chociażby wskazać na poniekąd wymuszone pandemią wirusa Covid-19 rozprawy przeprowadzane w trybie wideokonferencji, rozwijający się w ostatnich latach Portal Informacyjny Sądów Powszechnych czy też uruchomienie Krajowego Rejestru Zadłużonych stanowiącego system teleinformatyczny, w którym m.in. na zasadzie wyłączności prowadzone są sprawy upadłościowe i restrukturyzacyjne. Zachodzące zmiany zdają się otwierać furtkę do zmian legislacyjnych sprowadzających się do rezygnacji z tradycyjnego protokołu jako podstawowej formy utrwalania przebiegu czynności na rzecz ich rejestrowania w formie audiowizualnej. Takie rozwiązanie zapewniłoby zupełność i przejrzystość rejestracji. Wyeliminowałoby również problem zakłócania czynności poprzez dyktowanie treści protokołu. Sędziemu pozwoliłoby z kolei na pełne skupienie na *meritum* sprawy<sup>618</sup>. Dopóki jednak to nie nastąpi, podczas redagowania protokołu należy w pewnym sensie poszukiwać złotego środka – tak, by sporządzona dokumentacja nie była ani zbyt lakoniczna (np. na skutek niezaprotokołowania zadanych pytań lub zatracenia indywidualności wypowiedzi świadka w wyniku zastąpienia jego rzeczywistej odpowiedzi, krótszymi, szablonowymi zwrotami), ani też zbyt rozwlekła (np. na skutek zaprotokołowania nieistotnych, pobocznych dygresji świadka lub obszernych wstępów poprzedzających relację co do *meritum*). Z kolei osoba protokołująca musi być świadoma tego jak istotne znaczenie ma to, by protokół został sporządzony rzetelnie oraz przy zachowaniu zasady zupełności, przejrzystości i bezpośredniości.

---

<sup>617</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>618</sup> Por. E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 213.

## ROZDZIAŁ V

### SĄDOWA PRAKTYKA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W WYBRANYCH SYSTEMACH PRAWNYCH

*One might say that the word is divided into two manners of man: The man who says: I have in my pocket a blueprint plan of the universe, complete and written down. Whenever I meet a new problem or have an old one I have only to consult my plan and by simple logic deduce the appropriate answer.*

*Of such men are good civil law lawyer made.*

*And the man who say: I don't have a preconceived plan for the universe all written down. I can't anticipate all the problems of the word. I'll meet them as they come, one by one bringing to bear upon them my experiecne and common sense, and I'll not lay down any general rule, but answer only the problem before me.*

*Such men make good common law lawyers.* <sup>619</sup>

F. F. Stone

---

<sup>619</sup> Można by powiedzieć, że świat dzieli się na dwa rodzaje ludzi: człowieka, który mówi: mam w kieszeni kompletny plan wszechświata, spisany: ilekroć napotkam nowy problemu lub mam stary, wystarczy, że przestudiuję mój plan i prostą logiką wydedukuję właściwą odpowiedź. Taki człowiek będzie dobrym prawnikiem *civil law*.

A człowiek, który mówi: nie mam z góry przyjętego, spisanego planu dla całego wszechświata. Nie mogę przewidzieć wszystkich jego problemów. Spotkam się z nimi, gdy nadejdą, jeden po drugim. Użyję wówczas mojego doświadczenia i zdrowego rozsądku, i nie będę ustanawiał żadnej ogólnej zasady - odpowiem tylko na problem, który przede mną stoi.

Taki człowiek będzie dobrym prawnikiem *common law*. (tłum. własne)

## 1. ZAGADNIENIA WPROWADZAJĄCE

System kontynentalny (określany również jako system prawa cywilnego lub po prostu *civil law*) i system anglosaski (określany również jako angloamerykański lub system *common law*) to obecnie dwa podstawowe, lecz nie jedyne, systemy prawne na świecie<sup>620</sup>. Jak wskazuje H. Kuczyńska „już na pierwszy rzut oka po wejściu na salę rozpraw w określonym państwie rzucą się w oczy różnice między dwoma badanymi modelami procesu karnego. Po rozpoczęciu rozprawy staną się one jeszcze bardziej ewidentne.”<sup>621</sup>

System prawa kontynentalnego silnie powiązanie z prawem cywilnym, znajdujące odzwierciedlenie w samej nazwie systemu, zawdzięcza dziełu *Corpus Iuris Civilis* powszechnie znanemu jako Kodeks Justyniański. Wspomniane opracowanie stanowi efekt wielkiej kodyfikacji prawa przeprowadzonej z inicjatywy cesarza Justyniana I w okresie jego rządów. Istotny wpływ na jego rozwój i obecny kształt miała również kodyfikacja prawa francuskiego (w szczególności Kodeks Cywilny Napoleona z 1804 r.) oraz kodyfikacja prawa niemieckiego (w szczególności Kodeks Cywilny BGB z 1896 r.). Charakterystycznym dla systemu prawa kontynentalnego jest szczególne przywiązanie do litery prawa spisanej i usystematyzowanej w kodeksach i ustawach. Prowadzi to do sytuacji, w której „prawotwórcza rola sądu jest właściwie zakazana, zatem w sytuacji braku właściwej reguły do zastosowania w danej sprawie, sędzia nie może reguły owej stworzyć.”<sup>622</sup> Obecnie do kręgu prawa kontynentalnego zalicza się przede wszystkim systemy prawne Europy kontynentalnej, Turcji, Japonii oraz Ameryki Południowej<sup>623</sup>.

System anglosaski swoje początki na terenie Anglii i Walii zawdzięcza podbojowi tych terenów przez normandzkie wojska pod przywództwem Wilhelma Zdobywcy. Wspomniane okoliczności historyczne sprawiły również, iż kształtował się on w swego rodzaju izolacji od systemu kontynentalnego. Dokonany podbój i wprowadzenie nowych rządów wpłynęło także na unifikację różnorodnego do tej pory prawa lokalnego. Istotnym walorem unifikacyjnym odznaczała się również wykształcona z czasem praktyka, zwana dziś prawem precedensu, zgodnie z którą źródłem rozstrzygnięć sądowych stało się nie

---

<sup>620</sup> I. Kraśnicka, A. Ludwikowska, *Wprowadzenie do systemu prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 2012, s. 57.

<sup>621</sup> H. Kuczyńska, *Analiza porównawcza modelu rozprawy głównej. Między kontradycyjnością a inkwizycyjnością*, Warszawa 2022, s. 49.

<sup>622</sup> I. Kraśnicka, A. Ludwikowska, op. cit., s. 58.

<sup>623</sup> Ibidem, s. 57-58.

tylę prawo pisane, co orzeczenia zapadające uprzednio w podobnych sprawach<sup>624</sup>. Znaczącą wadę tego systemu z czasem okazał się brak elastyczności wynikający z powielania wciąż tych samych schematów. Sytuacja uległa zmianie z początkiem XV wieku na skutek powołania do życia Sądu Kanclerskiego jako nowej, odrębnej i niezwiązanej zasadami prawa powszechnego instytucji wyposażonej dodatkowo w kompetencje do samodzielnego rozstrzygnięcia petycji wpływających co prawda do króla, ale za jej pośrednictwem. W praktyce działalności Sądu Kanclerskiego szeroko wykorzystywano zasadę słuszności (*equity*), która pozwalała na odstąpienie od dotychczasowych schematów i uelastycznienie systemu orzekania<sup>625</sup>. System anglosaski ewoluował przez wieki. Dla jego rozwoju i obszaru obowiązywania istotny jest fakt, że pomimo uniezależnienia się od Anglii, Amerykanie przejęli angielski „sposób myślenia o prawie i specyfikę systemu *common law*, jako systemu opartego na orzecznictwie sądowym i unikalnej roli sędziego w procesie stosowania, a także stanowienia prawa. Jest to system obowiązujący na terytorium całych Stanów Zjednoczonych z wyjątkiem Luizjany, która choć nie opiera się wpływowi innych stanów, wciąż stosuje rozwiązania kodeksów hiszpańskich i napoleońskich.”<sup>626</sup>

## 2. SYSTEM KONTYNENTALNY

Jak powszechnie wiadomo, obowiązujący w Polsce system prawny przynależy do typu kontynentalnego. Z kolei funkcjonujący w nim model rozprawy bywa krytycznie oceniany przez przedstawicieli doktryny. Na kanwie badań przeprowadzonych na potrzeby niniejszej pracy trudno nie zgodzić się w szczególności z poglądem H. Kuczyńskiej, która uważa, że „w modelu kontynentalnym rozprawa najczęściej stanowi schematyczne przesłuchiwanie kolejnych świadków przez sąd i odczytywanie treści akt sprawy”<sup>627</sup>. Równocześnie warto zwrócić uwagę, iż „jeśli świadek w modelu kontynentalnym przemawia bezpośrednio do sądu, a nie do zadającej pytania strony, to jest to konsekwencja tego, że jest on świadkiem sądu, świadkiem bezstronnym, a nie

---

<sup>624</sup> K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1997, s. 71.

<sup>625</sup> I. Kraśnicka, A. Ludwikowska, op. cit., s. 59.

<sup>626</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>627</sup> H. Kuczyńska, op. cit., s. 52.

świadkiem określonej strony.”<sup>628</sup> Ta sama autorka zauważa, iż „na kontynentalnej sali rozpraw charakterystycznym elementem jest dominująca rola sędziego, który często ponadto dyktuje zeznania świadków – i cały przebieg rozprawy – do protokołu”<sup>629</sup>, co również znajduje potwierdzenie w przeprowadzonych badaniach.

Tworząc system kontynentalny najwięcej wzorców zaczerpnięto z prawodawstwa niemieckiego i francuskiego, które dawniej były i do dziś pozostają najbardziej wpływowymi systemami prawnymi na obszarze Europy kontynentalnej<sup>630</sup>. Z uwagi na to, właśnie niemiecki i francuski system prawny zostały wybrane do poddania ich prawnoporównawczej analizie i zestawienia z polskim systemem prawnym. Biorąc pod uwagę fakt, że wszystkie ze wspomnianych porządków prawnych wyrastają niejako z jednego rdzenia, należy się spodziewać, iż zabiegi komparatystyczne wykażą występowanie między nimi zdecydowanie więcej podobieństw niż różnic. Dlatego też szczególnie zaakcentowane zostaną właśnie wykryte rozbieżności.

## 2.1. SĄDOWA PRAKTYKA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W PRAWIE NIEMIECKIM

Aktem regulującym niemiecką procedurę karną jest *Strafprozessordnung* (StPO), czyli niemiecki Kodeks postępowania karnego z dnia 1 lutego 1877 r., obecnie obowiązujący w wersji z dnia 7 kwietnia 1987 r. (z późniejszymi zmianami)<sup>631</sup>. Podobnie zatem jak w przypadku polskiej procedury karnej podstawowe zasady postępowania, katalog i charakterystyka dowodów oraz reguły ich przeprowadzania zostały zasadniczo zgromadzone w jednym akcie normatywnym<sup>632</sup>. Co więcej, powszechne jest przekonanie zgodnie z którym podobieństwa występujące pomiędzy prawem polskim i niemieckim

---

<sup>628</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>629</sup> Ibidem.

<sup>630</sup> M. J. Schermaier, *German law*, [w:] *Elgar Encyclopedia of Comparative Law*, J. M. Smits (red.), Cheltenham, UK – Northampton, MA, USA, Massachusetts 2006, s. 284-286.

<sup>631</sup> Tekst jednolity z dnia 7 kwietnia 1987 r. z późn. zm., <https://dejure.org/gesetze/StPO>, (dostęp: 13.02.2023).

<sup>632</sup> Należy jednak zaznaczyć, że choć StPO stanowi główne źródło niemieckiego prawa karnego procesowego, to nie jest źródłem jedynym. Funkcjonuje bowiem także wiele innych ustaw regulujących niemiecki proces karny, wśród których należy wymienić chociażby ustawę o ustroju sądów powszechnych (niem. *Gerichtsverfassungsgesetz*), ustawę zasadniczą (niem. *Grundgesetz*), ustawę o sądach nieletnich (niem. *Jugendgerichtsgesetz*), czy ustawę kodeks karny (niem. *Strafgesetzbuch*).

są tak daleko idące, że wręcz trudno upatrywać podobnej zgodności pomiędzy dwoma innymi systemami prawnymi.

Prowadząc rozważania na temat problematyki niemieckiego postępowania karnego (jak i niemieckiego systemu prawnego w ogólności) należy mieć na względzie szczególne uwarunkowania charakterystyczne dla tego państwa, a niewystępujące w Polsce. Mowa tu w szczególności o federalnym ustroju Niemiec, a w konsekwencji istnieniu odrębnego ustawodawstwa dla każdego z krajów związkowych. Z perspektywy rozważań podejmowanych w niniejszym rozdziale szczególnego znaczenia nabiera więc Wyrok Niemieckiego Trybunału Federalnego (BGH) z dnia 23 lutego 1962 r. przesądający o tym, że przepisy *Strafprozessordnung* stanowią wyczerpującą, kompletną i zamkniętą regulację w zakresie niemieckiego prawa dowodowego<sup>633</sup>.

### 2.1.1. NIEMIECKIE POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Wśród zasad wyznaczających cele i przebieg niemieckiego procesu karnego za najistotniejszą z punktu widzenia postępowania dowodowego należy uznać zasadę śledczości (*Untersuchungsgrundsatz* lub *Ermittlungsgrundsatz*)<sup>634</sup>. Jak wskazuje D. Gruszecka, „w stadium jurysdykcyjnym przybiera ona bowiem swą właściwą postać obowiązku sądu wszechstronnego wyjaśnienia sprawy (...) Na jego podstawie sąd zobligowany jest z urzędu, tj. nie pozostając związany w tym zakresie wnioskami ani oświadczeniami pozostałych uczestników postępowania, wyczerpująco zbadać i wyjaśnić podstawę faktyczną zarzutu, zanim rozstrzygnie sprawę.”<sup>635</sup> Pozostając w silnej korelacji z nałożonym na organy procesowe obowiązkiem dotarcia do prawdy materialnej zasada śledczości obliguje je więc do przejęcia inicjatywy dowodowej i podejmowania z urzędu zdecydowanych działań zmierzających do ustalenia prawdziwego, a więc odpowiadającego rzeczywistości, faktycznego stanu sprawy<sup>636</sup>. Choć nie została wyrażona wprost w niemieckiej ustawie karnoprocesowej, lecz zbudowana na gruncie jej wybranych

---

<sup>633</sup> Wyrok Niemieckiego Trybunału Federalnego (BGH) z dnia 23 lutego 1962 r., 4 StR 511/61, MDR 1962, 587.

<sup>634</sup> D. Gruszecka, *Zasady postępowania dowodowego*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019, s. 1057.

<sup>635</sup> Ibidem, s. 1058.

<sup>636</sup> Postanowienie BVerfG z dnia 26 maja 1981 r., 2 BvR 215/81.



przepisów<sup>637</sup>, ranga i znaczenie zasady śledczości są niekwestionowane. Ze względu na charakter i cel któremu ma służyć, określa się ją również jako zasadę instrukcyjności (*Instruktionsprinzip*) lub inkwizycyjności (*Inquisitionsprinzip*). Równocześnie wskazuje się, że to właśnie ona w największym stopniu odróżnia niemieckie postępowanie karne od niemieckiego postępowania cywilnego, dla którego charakterystyczne jest przerzucenie ciężaru dowodowego na procesujące się strony<sup>638</sup>,

Charakterystyczny dla niemieckiego prawa dowodowego jest znany co prawda również na gruncie prawa polskiego, choć nie aż tak bardzo akcentowany, podział na dowody ścisłe i swobodne. Na gruncie prawa niemieckiego przedmiot, postać i sposób przeprowadzenia dowodu ścisłego (*Strengbeweis*) precyzyjnie, a wręcz formalistycznie, określają przepisy prawa. Wynika to z faktu, że niemiecki ustawodawca uczynił ten rodzaj dowodu zasadniczym elementem procesu dowodzenia. Niesie to za sobą określone konsekwencje. Po pierwsze, przebieg zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania, wina potencjalnego sprawcy czy też okoliczności wpływające na wymiar kary mogą zostać ustalone wyłącznie na podstawie ścisłych dowodów. Po drugie, dowody ścisłe powinny zostać przeprowadzone w toku postępowania jurysdykcyjnego, na rozprawie. Po trzecie, mamy do czynienia z bezwzględną zasadą *numerus clausus* środków dowodowych, która przesądza, iż katalog dowodów ścisłych jest zamknięty i obejmuje: świadków (§ 48–71 StPO), biegłych (§ 72–85 StPO), oględziny (§ 86–93 StPO) i dokumenty (§ 249–256 StPO). Po czwarte, sposób wykorzystania dowodów ścisłych został precyzyjnie określony przez przepisy StPo (§ 244 StPO i następne)<sup>639</sup>.

---

<sup>637</sup> Są to m. in. § 155 ust. 2, § 160 ust. 2 i 3, § 261 StPO, a także, bodajże najistotniejszy, § 244 ust. 2 StPO, który w tłumaczeniu brzmi: „Sąd, w celu wykrycia prawdy, jest z urzędu zobowiązany do przeprowadzenia postępowania dowodowego obejmującego wszystkie fakty i środki dowodowe, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia.”

<sup>638</sup> U. Eisenberg, *Beweisrecht der StPO*, München 2015, s. 1.

<sup>639</sup> D. Gruszecka, *Podstawowe pojęcia niemieckiego prawa dowodowego i systematyka dowodów*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody*, cz. 1, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019, s. 1049-1052.

## 2.1.2. DEFINICJA ŚWIADKA

Przepisy regulujące przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka zawarte są w szóstej księdze StPO. Próżno jednak szukać tam samej definicji świadka<sup>640</sup>. W związku z tym prawo niemieckie nie konstytuuje żadnych szczególnych warunków i wymogów które kwalifikowałyby daną osobę do pełnienia funkcji świadka w procesie. W szczególności nie uzależnia możliwości występowania w tej roli procesowej od wieku czy dysponowania pełną zdolnością do czynności prawnych. Decydującym i zasadniczo jedynym kryterium pozostaje rzeczywista możliwość sformułowania rozumnych wypowiedzi. Świadkiem może być więc zarówno dziecko, osoba starsza czy też osoba cierpiąca na zaburzenia psychiczne, jeśli tylko jest w stanie wypowiedzieć się w rzeczowy i komunikatywny sposób<sup>641</sup>.

Jak wskazuje D. Gruszecka „za świadka uznaje się: osobowe źródło dowodowe, które w postępowaniu nietoczącym się przeciwko niemu dostarcza informacji stanowiących postrzeżenia faktów. Tym samym brak występowania we własnej sprawie odróżnia świadka od oskarżonego, tematyka dostarczonych informacji (relacja o zmysłowym odbiorze faktów) – od biegłego, zaś charakter tychże (informacje pochodzące ze składanych przez przesłuchiwanego oświadczeń, a nie jedynie uzyskane przez organ w rezultacie oględzin) – od dowodów rzeczowych.”<sup>642</sup>

Powyższa definicja wskazywać może na przedmiotowe traktowanie świadka. Wniosek taki daleko jednak odbiega od aktualnego postrzegania świadka w niemieckim procesie karnym. Od blisko 30 lat możemy obserwować proces zmian zachodzących w tym zakresie. Ich źródła należy upatrywać w refleksji nad konstytucyjnymi wartościami takimi jak życie, zdrowie, godność czy prawo do autonomii informacyjnej. To właśnie one stały się impulsem do ewolucji postrzegania świadka w niemieckim procesie karnym, a w konsekwencji rozwoju ustawodawstwa, którego celem ma być ochrona zarówno samego świadka jak i wspomnianych przynależnych mu konstytucyjnych wartości.

---

<sup>640</sup> K. Makuch, *Mechanizm ochrony osobowych źródeł dowodowych w Niemczech jako element zwalczania i zapobiegania przestępczości*, [w:] *Mechanizm ochrony prawnej osobowych źródeł dowodowych*, R. Szymczykiwicz (red.), Warszawa 2019, s. 157.

<sup>641</sup> D. Gruszecka, *Świadkowie*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019, s. 1125.

<sup>642</sup> Ibidem, s. 1123-1124.

Efektom tych zmian jest chociażby nałożony na sąd obowiązek każdorazowej dogłębnej refleksji nad koniecznością i celowością wzywania świadka na rozprawę<sup>643</sup>.

### 2.1.3. ZAKRES I PRZEBIEG PRZESŁUCHANIA

Jak wskazuje K. Makuch „zeznania świadków stanowią najważniejszy środek dowodowy w niemieckim postępowaniu karnym.”<sup>644</sup> dlatego też składanie fałszywych zeznań jest surowo karane<sup>645</sup>. Przedmiotem zeznań świadka w niemieckim postępowaniu karnym mogą być jedynie fakty, nie zaś opinie. Tym samym z treści zeznań powinny zostać wyeliminowane stwierdzenia ocenne. W praktyce jednak jest to bardzo trudne, a w ocenie niektórych przedstawicieli praktyki i doktryny wręcz niemożliwe. W zamian dąży się więc do zachowania stosownej proporcji pomiędzy liczbą przytaczanych przez świadka faktów a liczbą opinii na ich temat. Z kolei pojawiające się oceny powinny być odpowiednio uargumentowane. W związku z tym oczekuje się od świadka przytoczenia obiektywnych okoliczności stanowiących podstawę jego twierdzeń. Uzyskanie tego typu informacji ma umożliwić organom procesowym weryfikację zeznań świadka<sup>646</sup>.

Obowiązki spoczywające na świadku zeznającym w toku niemieckiego procesu karnego uznać można za tożsame z tymi nałożonymi na świadka przez polską ustawę karnoprosesową. Zasadniczo zamykają się one w klasycznej triadzie obejmującej: obowiązek stawienia na wezwanie, zeznawania zgodnie z prawdą i złożenia przysięgi. Wspomniana przysięga może mieć zarówno formułę świecką jak i religijną<sup>647</sup>. W przypadku gdy świadek oświadczy, że nie chce złożyć przysięgi z powodów wiary lub sumienia, dopuszcza się możliwość odebrania od niego jedynie oświadczenia co do prawdziwości złożonych zeznań<sup>648</sup>. Co interesujące, inaczej niż ma to miejsce w polskiej praktyce karnoprosesowej, przysięga nie jest składana przez świadka przed, lecz po złożeniu zeznań<sup>649</sup>. Podczas gdy w polskiej procedurze karnej przypisuje się jej rolę

---

<sup>643</sup> Ibidem, s. 1131-1132.

<sup>644</sup> K. Makuch, op. cit., s. 162.

<sup>645</sup> Zgodnie z §153 StGB, każdy kto składa fałszywe zeznania przed sądem lub innym organem upoważnionym do odebrania przysięgi jako świadek lub biegły, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

<sup>646</sup> D. Gruszecka, *Świadkowie...*, s. 1124.

<sup>647</sup> *Strafprozessordnung (StPO)* z dnia 1 lutego 1877 r., § 64.

<sup>648</sup> Ibidem, § 65.

<sup>649</sup> Ibidem, § 59.

przestrogi i odbiera się ją w celu zwrócenia uwagi świadka na wagę wypowiedzianych przez niego słów, w praktyce niemieckiej pełni ona funkcję dodatkowego potwierdzenia prawdziwości złożonych zeznań<sup>650</sup>.

Kolejną analogią pomiędzy niemieckimi i polskimi gwarancjami procesowymi jest przysługujące świadkowi prawo:

- odmowy zeznań<sup>651</sup> jeśli jest on osobą bliską dla obwinionego<sup>652</sup> lub z uwagi na wykonywany przez niego zawód (m.in. obrońca czy duchowny);
- odmowy udzielenia informacji (odpowiedzi na konkretne pytanie), jeśli mogłaby ona narazić jego lub osobę mu bliską na niebezpieczeństwo ścigania w związku z popełnieniem czynu karalnego lub wykroczenia.<sup>653</sup>

Jednak zaznaczyć przy tym należy, iż jak wskazują P. Pietrzak i M. Wawrzyńczak „katalog obowiązujących w niemieckim procesie karnym zakazów dowodowych wynikających z możliwości odmowy składania zeznań przez świadków jest zauważalnie szerszy niż relewantne regulacje obowiązujące w prawie polskim.”<sup>654</sup>

Świadkowie powinni być przesłuchiwanym indywidualnie i pod nieobecność świadków, którzy mają zostać przesłuchani później. Nie wyklucza to jednak możliwości przeprowadzenia konfrontacji zarówno z innymi świadkami, jak i samym oskarżonym<sup>655</sup>. W toku przebiegu czynności przesłuchania świadka wyodrębnić można dwie zasadnicze fazy. Są to kolejno: przesłuchanie co do osoby i przesłuchanie w sprawie. Przesłuchanie co do osoby następuje po pouczeniu świadka o konieczności mówienia prawdy i konsekwencjach niewywiązania się z tego obowiązku<sup>656</sup>. Koncentruje się wokół pytań dotyczących danych osobowych świadka (w szczególności jego imienia, nazwiska, zawodu czy miejsca zamieszkania) i ma za zadanie jego identyfikację<sup>657</sup>. Po jej zakończeniu rozpoczyna się przesłuchanie w sprawie. W jego toku należy wskazać

---

<sup>650</sup> D. Gruszecka, *Świadkowie...*, s. 1130.

<sup>651</sup> *Strafprozessordnung...*, § 52.

<sup>652</sup> Terminu tego nie należy rozumieć tożsamo jak na gruncie prawa polskiego. Zgodnie z §157 StPO podejrzany to obwiniony, przeciwko któremu wniesiono oskarżenie publiczne, a oskarżony to obwiniony lub podejrzany w stosunku do którego podjęto decyzję o otwarciu postępowania głównego.

<sup>653</sup> *Ibidem*, § 55 ust. 1.

<sup>654</sup> P. Pietrzak, M. Wawrzyńczak, *Przesłuchanie świadka i podejrzanego/oskarżonego w postępowaniu karnym – perspektywa prawnoporównawcza*, Warszawa 2021, s. 36.

[https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2022/01/IWS\\_Pietrzak-P.-Wawrzynczak-M.\\_Przesluchanie-swiadka-i-podejrzanego-oskarzonego-perspektywa-prawnoporownawcza.pdf](https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2022/01/IWS_Pietrzak-P.-Wawrzynczak-M._Przesluchanie-swiadka-i-podejrzanego-oskarzonego-perspektywa-prawnoporownawcza.pdf), (dostęp: 30.01.2023).

<sup>655</sup> *Strafprozessordnung...*, § 58.

<sup>656</sup> *Ibidem*, § 57.

<sup>657</sup> *Ibidem*, § 68.

świadkowi przedmiot postępowania i osobę oskarżonego, a następnie nakłonić go do przekazania wszystkich informacji, które są mu znane na temat sprawy. Jeśli jest to konieczne, aby wyjaśnić i uzupełnić zeznania, a także zbadać podstawy, na których opiera się wiedza świadka, należy zadać dalsze pytania. W szczególności świadkowie pokrzywdzeni przestępstwem muszą mieć możliwość ustosunkowania się do skutków, jakie wywarło na nich przestępstwo<sup>658</sup>. „Podział przesłuchania w sprawie (*zur Sache* – § 69 StPO) na tzw. fazę sprawozdawczą (odpowiadającą fazie wypowiedzi swobodnej) i fazę indagacji (fazę zadawania pytań) nie wprowadza już żadnych wartych wzmiankowania odmienności w stosunku do przesłuchania wedle unormowań polskich.”<sup>659</sup>

## 2.2. SĄDOWA PRAKTYKA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W PRAWIE FRANCUSKIM

Zarówno polski jak i niemiecki system prawny charakteryzowała koncentracja przepisów regulujących postępowanie dowodowe zasadniczo w obrębie jednego aktu normatywnego. W przeciwieństwie do polskiego Kodeksu postępowania karnego czy *Strafprozessordnung* (StPO), *Code de procédure pénale* (CPP)<sup>660</sup>, będący ich francuskim odpowiednikiem, nie zawiera żadnej jednostki redakcyjnej poświęconej regułom postępowania dowodowego, która stanowiłaby zbiorczą, zintegrowaną i wyczerpującą regulację tej tematyki. Sytuację legislacyjną dodatkowo komplikuje fakt, iż prawodawstwo francuskie przewiduje osobną i indywidualną regulację dla każdego postępowania wyodrębnionego w oparciu o takie kryteria jak rodzaj czynu czy też jego szczególne właściwości. Indywidualne regulacje normujące przebieg postępowań (a w ich obrębie także postępowań dowodowych) posiadają chociażby postępowania przed sądami policji (*tribunaux de police*), sądami poprawczymi (*tribunaux correctionnels*) czy sądami przysięgłych (*cours d'assises*). Dodatkowo nie można pominąć odrębności występujących

---

<sup>658</sup> Ibidem, § 69.

<sup>659</sup> D. Gruszecka, *Świadkowie...*, s. 1131.

<sup>660</sup> Code de procédure pénale (CPP) z dnia 31 grudnia 1957 r., (Loi nr 57-1426).

w ramach licznych procedur szczególnych<sup>661</sup> czy też poszczególnych faz postępowania<sup>662</sup>. Zgodnie z poglądem doktryny, brak integralności w zakresie francuskiego prawa dowodowego spowodowany jest w największym stopniu faktem, iż tylko w niewielkim zakresie jest ono dziełem francuskiego prawodawcy, co rodzi konieczność uzupełniania go przez jurysprudencję i doktrynę<sup>663</sup>.

We francuskiej procedurze karnej najczęściej stosuje się podział na dowody: pisemne (*les preuves littérales*), z zeznań świadków (*le témoignage*), wyjaśnień oskarżonego (*l'aveu*) oraz z poszlak (*les indices*). Dodatkowo w ostatnim czasie, na skutek rozwoju technik kryminalistycznych, poszerzono wspomniany katalog o dowody naukowe (*les preuves scientifiques*)<sup>664</sup>.

Pamięć o niechlubnych i tragicznych w skutkach pomyłkach sądowych, których dopuszczono się chociażby w procesie Jana Calasa czy Alfreda Dreyfusa sprawia, że zagadnienie dążenia do wykrycia prawdy niezmiennie stanowi przedmiot zainteresowania i analizy przedstawicieli francuskiej doktryny, co z kolei przekłada się na silne eksponowanie wspomnianej problematyki we francuskiej literaturze. Obie sprawy cechuje doniosłość oraz łączy fakt, iż jako ponadczasowe, ponadnarodowe i ponadreligijne urosły do rangi symbolu niesłusznego skazania. Symbolu, który szybko przekroczył granice Francji i stał się rozpoznawalny na całym świecie. Niesłuszne skazanie, które reprezentują niesie za sobą równocześnie przestrożę, by z całą stanowczością wyrzekać się popełnionych wówczas błędów i wyciągnąć z nich stosowną naukę. Z uwagi na powyższe, zasadnym wydaje się chociażby lapidarne przybliżenie wspomnianych spraw.

W roku 1894 Francją ogarnięta była potężnym kryzysem zarówno politycznym jaki i moralnym. Właśnie w tych okolicznościach oficer żydowskiego pochodzenia - Alfred Dreyfus zostaje oskarżony o zdradę na rzecz Niemiec, a następnie skazany na dożywotnie zesłanie i degradację. Karę odbywał na Wyspie Diabelskiej u wybrzeży Gujany Francuskiej. Nazwa wyspy wydaje się nieprzypadkowa, ponieważ panujący na niej

---

<sup>661</sup> J. Głębocka, *Francuska procedura karna*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. T. II: Proces karny – rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*, P. Kruszyński (red.), Warszawa 2014, s. 311–312 i 323.

<sup>662</sup> Mowa tu w szczególności o fazie dochodzenia policyjnego (*de flagrance i préliminaire*), śledztwa (*instruction*) oraz orzekania (*de jugement*).

<sup>663</sup> F. Casorla, *Le droit français*, [w:] *La preuve en procédure pénale comparée*, *Revue International de Droit Pénal* 1992, 63 année – nouvelle série 1 et 2, s. 184.

<sup>664</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, *Źródła i środki dowodowe*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019, s. 1173.

morderczy klimat zapewne miał przyspieszyć kres życia skazańca<sup>665</sup>. Patrząc na niniejszą sprawę okiem kryminalistyka bez wątpienia należy zwrócić uwagę na fakt, iż skazanie oparto ekspertyzach grafologicznych o bardzo wątpiwej jakości. Mimo to, postanowiono uczynić je zasadniczym i właściwie jedynym dowodem w sprawie. Niekorzystny dla Dreyfusa splot wydarzeń sprawił także, że antysemicka prasa rozpętała ostrą kampanię, zarówno antyżydowska jak i antyszpiegowską. Pod tym medialnym naciskiem francuskie Ministerstwo Wojny zmuszone zostało do podjęcia działań mimo, iż wydaje się, że już wtedy było w pełni świadome ich bezzasadności<sup>666</sup>. Wbrew oczekiwaniom dowództwa armii, pomimo zakończenia sprawy i deportacji skazanego, zainteresowanie sprawą wcale nie malało. Poszerzał się również krąg sprzymierzeńców Dreyfusa, na którego czoło wysunął się sam Emil Zola. Wyrazem jego protestu, a zarazem wsparcia stał się opublikowany w 1897 r. na łamach dziennika *L'Aurore* list otwarty do prezydenta Francji<sup>667</sup>. Słynny *J'accuse!* (*Oskarżam!*) wywołał spore poruszenie zarówno w samej Francji jak i poza jej granicami. „<<Obowiązkiem moim jest mówić – pisał Zola – nie chcę być współwinny zbrodni. Widmo niewinnego człowieka pokutującego w strasznych męczarniach za niepopelnioną winę nie dawałoby mi spokoju po nocach. Do Pana, Panie Prezydencie, będę wołał, wykrzykując tę prawdę z całą siłą oburzenia, które odczuwam jako uczciwy człowiek. (...) Kiedy się zakopuje prawdę pod ziemią, ona tam tężeje i nabiera takiej mocy eksplodującej, że wybuch jej wysadza wszystko w powietrze. Czas pokaże, czy nie przygotowano na przyszłość najgłośniejszej z katastrof>>”<sup>668</sup>. Ostatecznie, po długich i żmudnych bataliach, w 1906 r. Trybunał Kasacyjny unieważnił wyrok, który w 1894 r. skazał Dreyfusa na zesłanie i degradację. Sam Dreyfus zdawał się jednak nigdy nie otrząsnąć z tragedii, która go spotkała<sup>669</sup>.

Sprawa Dreyfusa, choć najbardziej spektakularna i rozpowszechniona, nie jest jedynym przykładem krzywdy jakiej doznała jednostka ze strony państwa. Kolejną, a w zasadzie chronologicznie pierwszą<sup>670</sup> ofiarą społecznych nastrojów i uprzedzeń padł Jean Calas. Jako przedstawiciel protestanckiej mniejszości został oskarżony o zabójstwo

---

<sup>665</sup> P. Słowiński, *Sprawa Dreyfusa i inne głośne procesy*, Chorzów 2014, s. 16 – 21.

<sup>666</sup> M. Horoszewicz, *Sprawa Dreyfusa. Ostrzeżenie sprzed wieku*, Warszawa 2017, s. 43-4.

<sup>667</sup> P. Słowiński, op. cit., s. 24.

<sup>668</sup> Ibidem, s. 24-25.

<sup>669</sup> Ibidem, s. 30-31.

<sup>670</sup> Proces Jeana Calasa toczył się w Tuluzie w latach 1761-1762.

<https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2016/10/14/proces-jana-calasa-kozla-ofiarnego-religijnej-nietolerancji/>, (dostęp: 02.04.2023).

własnego syna. Podstawą oskarżenia była zaledwie plotka, iż zmarły zamierzał nawrócić się na katolicyzm, czemu Calas miał być przeciwny. Taki strzępek informacji wystarczył jednak, by zawrzało w środowisku katolickiej większości i lokalnego kleru. Rozpętała się nagonka, która doprowadziła do skazania Calasa na śmierć poprzedzoną torturami. Zagorzałym orędownikiem sprawy Calasa stał się sam Wolter. Pod jej wpływem napisał *Traktat o tolerancji*, uważany dziś za jedno z jego największych dzieł<sup>671</sup>. Na jego kartach uczynił przypadek Calasa „symbolem zbrodni sądowej dokonanej pod wpływem uprzedzeń i przesądów swoich czasów, mimo oczywistego braku dowodów winy. W tym sensie Wolter uczynił Calasa proto-Dreyfusem (choć w odróżnieniu od kapitana jego rehabilitacja nadeszła dopiero pośmiertnie), sam zaś odegrał w jego sprawie rolę proto-Zoli.”<sup>672</sup>

### 2.2.1. FRANCUSKIE POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Naczelne zasady francuskiego postępowania karnego zostały skatalogowane w tzw. artykule wstępnym (*article préliminaire*). Nastąpiło to stosunkowo niedawno, ponieważ dopiero w 2000 r. Nie oznacza to jednak, iż przed tą datą nie funkcjonowały w praktyce i nie były przestrzegane. Zanim zostały oficjalnie sformułowane i spisane wywodzono je m.in. z zasady demokratycznego państwa, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka i sądów krajowych, jak i poglądów doktryny<sup>673</sup>. Należy w tym miejscu zaakcentować, że w hierarchii aktów prawnych Francja wyżej niż własne prawodawstwo narodowe stawia akty prawa międzynarodowego. Szczególne miejsce znajduje w niej Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, w której to z tej przyczyny należy upatrywać źródła wprowadzanych przez ustawodawcę francuskiego jak i stosowanych przez francuski wymiar sprawiedliwości rozwiązań prawnych traktujących o prawach podmiotowych obywateli. Prymat aktów prawa międzynarodowego nad ustawodawstwem krajowym jest w tym przypadku tak wyraźny, że w doktrynie pojawia się teza,

---

<sup>671</sup> A. Budzanowska, T. Pietrzykowski, *Wokół procesu Dreyfusa. Jednostka. Ideologia. Polityka*, Kraków 2020, s. 204-207.

<sup>672</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>673</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, *Zasady postępowania dowodowego we francuskim współczesnym procesie karnym*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019, s. 1160.



iż ustawodawca francuski kształtuje zasady procesu karnego dokonując zmian w *Code de procédure pénale* pod wpływem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka<sup>674</sup>.

*Article préliminaire* otwierający niejako *Code de procédure pénale* wskazuje na najważniejsze cechy i cele francuskiego procesu karnego. Ich urzeczywistnienie stanowi katalog gwarancji odnoszących się zarówno do ofiar przestępstw jak i osób oskarżonych. „O ile naczelne zasady stanowią często w polskiej literaturze karnoprosesowej autonomiczny punkt odniesienia w badaniach procesu karnego albo tło w analizie poszczególnych instytucji, o tyle we Francji ten kierunek rozważań o regulacji postępowania karnego jest praktycznie nieobecny, a pierwsze pozycje podejmujące aspekt naczelných zasad procesowych pojawiły się dopiero wraz z wprowadzeniem do kodeksu *article préliminaire*.”<sup>675</sup>

Najsilniej akcentowaną, zarówno z prawnego punktu widzenia jak i przez wzgląd na żywe zainteresowanie doktryny, pozostaje zasada domniemania niewinności, która jak zauważa J. Taczowska-Olszewska „jest w systemie prawa francuskiego rozumiana zarówno jako zasada o charakterze prawnomaterialnym, jak i jako reguła rządząca postępowaniem karnym w zakresie realizacji spoczywającego na oskarżycielu ciężaru dowodu (...). W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się zarazem, że zasada domniemania niewinności posiada rangę zasady konstytucyjnej.”<sup>676</sup> Z perspektywy rozważań dotyczących postępowania dowodowego istotniejsze wydaje się jednak skupienie przede wszystkim na dyrektywie dążenia do wykrycia prawdy oraz zasadach: swobodnej oceny dowodów, bezpośredniości i wolności dowodzenia.

Francuskie postępowanie karne ma w zasadzie charakter mieszany i posiada zarówno cechy postępowania inkwizycyjnego (na etapie postępowania przygotowawczego) jak i oskarżycielskiego (w toku postępowania sądowego, które cechuje jawność, ustność i kontradiktoryjność)<sup>677</sup>.

Jak wskazuje M. Rogacka-Rzewnicka we francuskim procesie karnym „dotarcie do prawdy bazuje na schematach, które we Francji utożsamia się z częściowym

---

<sup>674</sup> J. Taczowska-Olszewska, *Mechanizm ochrony osobowych źródeł dowodowych we Francji jako element zwalczania i zapobiegania przestępczości*, [w:] *Mechanizm ochrony prawnej osobowych źródeł dowodowych*, R. Szymczykiewicz (red.), Warszawa 2019, s. 367.

<sup>675</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, *Zasady...*, s. 1161.

<sup>676</sup> J. Taczowska-Olszewska, op. cit., s. 381-382.

<sup>677</sup> Ibidem, s. 377-378.

obowiązaniem legalnej teorii dowodów. Uważa się, że osiągnięcie stanu pewności co do faktów polega na oscylovaniu między systemem legalnego i swobodnego dowodzenia. Pierwszy uosabia środki poszukiwania prawdy, których brak prowadzi do powinności uniewinnienia oskarżonego. Drugi zaś zakłada dowodzenie faktów przy użyciu wszystkich środków, które sędzia uzna za stosowne, w myśl reguły <<wewnętrznego przekonania>> (*intime conviction*).<sup>678</sup> Ostatnia z wymienionych reguł została wyrażona m.in. w art. 427 CPP i urasta do rangi fundamentu prawa dowodowego w sprawach karnych. Nie jest to jednak jedyna zasada statuowana przez wspomniany przepis. W jego treści można doszukać się również podstaw zarówno dla zasady wolności dowodowej jak i zasady bezpośredniości. Zgodnie z jego treścią z wyjątkiem przypadków, gdy prawo stanowi inaczej, przestępstwa można ustalić dowolną metodą dowodową, a sędzia orzeka zgodnie z własnym przekonaniem. Co więcej, sędzia może oprzeć swoją decyzję jedynie na dowodach, które są mu przedstawiane w trakcie obrad i są przed nim dyskutowane<sup>679</sup>.

Zasada bezpośredniości zdaje się nie wymagać szerszego komentarza chociażby przez wzgląd na jej obowiązywanie w tożsamym kształcie również w polskiej procedurze karnej. Kilka uwag warto z kolei poczynić w odniesieniu do zasady wolności dowodzenia. Na gruncie francuskiego procesu karnego rozumiana jest ona bardzo szeroko. Przejawem tego jest stanowiące do dziś przedmiot ożywionych dyskusji wśród przedstawicieli doktryny orzeczenie *Cour de Cassation* z dnia 15 czerwca 1993 r., zgodnie z którym żaden przepis prawny nie pozwala sędziom karnym na wyłączenie środków dowodowych przedstawionych przez strony wyłącznie na tej podstawie, że zostały one uzyskane w sposób bezprawny lub nieuczciwy. Tym samym aktywność sędziów w tym zakresie powinna, zgodnie z omawianym orzeczeniem, sprowadzać się jedynie do oceny wartości dowodowej przedstawionego materiału<sup>680</sup>.

### 2.2.2. DEFINICJA ŚWIADKA

Klasyczna definicja świadka obowiązująca na gruncie francuskiej procedury karnej jest bardzo zwięzła. Zgodnie z nią za świadka uznaje się osobę składającą zeznania pod

---

<sup>678</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, *Zasady...*, op. cit., s. 1165.

<sup>679</sup> Code de procédure pénale..., op. cit., art. 427.

<sup>680</sup> Cour de Cassation, Chambre criminelle, du 15 juin 1993, 92-82.509, Publié au bulletin.

przysięgą<sup>681</sup>. Równocześnie art. 335 CPP zawiera katalog osób, od których nie można odebrać zeznań pod przysięgą. W konsekwencji wyznacza on równocześnie krąg osób, którym odmawia się przyznania statusu świadka w danym postępowaniu. Wśród wymienionych w art. 335 CPP podmiotów, wyszczególnionych w przeważającej części z uwagi na więzy rodzinne i emocjonalne, odnaleźć można również osoby, które nie ukończyły 16. roku życia. Z komparatystycznego punktu widzenia warto w tym miejscu przypomnieć, że również polski ustawodawca uzależnia obowiązek złożenia przyrzeczenia od osiągnięcia konkretnego wieku, wytyczając jednak granicę na poziomie 17 lat<sup>682</sup>. Podobnej analogii w odstąpieniu od odebrania przyrzeczenia można doszukać się również w odniesieniu do osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa będącego przedmiotem postępowania, pozostających w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania lub za to przestępstwo skazanych<sup>683</sup>. Polska regulacja w tym zakresie nie niesie jednak za sobą takich konsekwencji jak francuska, ponieważ na gruncie polskiej procedury karnej przyznanie statusu świadka nie zostało zdeterminowane obowiązkiem złożenia zeznań pod przysięgą.

Ciekawą konstrukcją na gruncie prawa francuskiego jest funkcjonowanie świadków o dwóch odmiennych statusach, a mianowicie zwykłego świadka (*simple témoin*) oraz świadka wspomaganego (*témoin assisté*). Równocześnie kryteria pozwalające na rozróżnienie wspomnianych statusów są nieostre. Co gorsze, brak jest również wyraźnych granic odróżniających status świadka od statusu podejrzanego<sup>684</sup>.

W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że świadkiem zwykłym jest osoba, co do której nie istnieje żaden wiarygodny<sup>685</sup> powód pozwalający przypuszczać, że popełniła lub usiłowała popełnić przestępstwo i z tego względu jest przesłuchiwana przez śledczych bez stosowania jakichkolwiek środków przymusu. W uzasadnionych

---

<sup>681</sup> M. Czajka, *Przesłuchanie świadka, strony cywilnej (audition), podejrzanego (interrogatoire). Opinia biegłego. Témoin assisté*, [w:] *Prawo francuskie*, A. Machowska, K. Wojtyczek (red.), Kraków 2004, s. 516.

<sup>682</sup> Zgodnie z art. 189 pkt 1 k.p.k., nie odbiera się przyrzeczenia od osób, które nie ukończyły 17 lat.

<sup>683</sup> Por. art. 189 pkt 3 k.p.k. i art. 335 pkt 8 CPP.

<sup>684</sup> J. Taczkowska-Olszewska, op. cit., s. 388.

<sup>685</sup> Przymiotnik „wiarygodny” dodano do definicji świadka na skutek uznania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wcześniejszej definicji (mówiącej jedynie o istnieniu powodów, niekoniecznie wiarygodnych) za niezgodną z art. 5 §1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

przypadkach, świadek taki może jednak zostać zatrzymany na czas niezbędny dla przeprowadzenia czynności przesłuchania, nie dłuższy jednak niż cztery godziny<sup>686</sup>.

Zarówno w czasie trwania dochodzenia jak i na późniejszych etapach postępowania śledczy lub prokurator mogą podjąć decyzję o zmianie statusu świadka z *simple témoin* na *témoin assisté*. Świadek wspomagany nadal ma prawo przebywania na wolności, jednak przed pierwszym przesłuchaniem go w nowym charakterze (świadka wspomaganego) powinien zostać poinformowany o dacie, miejscu i okolicznościach przestępstwa, o którego usiłowanie lub popełnienie jest podejrzewany jak i o przysługujących mu prawach (m.in. prawie do pomocy adwokata oraz nieodpłatnej pomocy prawnej, prawie do pomocy tłumacza czy też prawie do udzielania odpowiedzi na zadawane pytania jak i zachowania milczenia). Świadek taki nie składa przysięgi. Przyjmuje się także, iż powinien być przesłuchiwany w obecności adwokata, które to uprawnienie w największym zakresie odróżnia go od świadka zwykłego. Od zapewnienia wsparcia profesjonalnego pełnomocnika wywodzi się zresztą sama nazwa świadka wspomaganego<sup>687</sup>.

### 2.2.3. ZAKRES I PRZEBIEG PRZESŁUCHANIA

Praktycznie do 1995 r.<sup>688</sup> w ustawodawstwie francuskim właściwie nie istniały prawne mechanizmy chroniące świadka będącego osobowym źródłem dowodowym w postępowaniu karnym. Zdecydowanie bardziej akcentowano wówczas jego obowiązki niż prawa. Dodatkowo, jak twierdzi J. Taczowska-Olszewska „francuski kodeks karny w części regulującej przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości widzi w osobie świadka, w większym stopniu, potencjalnego sprawcę przestępstwa (deliktu) niż osobę, której należy udzielić ochrony.”<sup>689</sup>

Schemat przesłuchania świadka przewidziany przez francuską procedurę karną jest bardzo podobny do tego, z którym spotykamy się na naszych salach rozpraw. Przesłuchanie rozpoczyna się od ustalenia tożsamości świadka i jego stosunku do oskarżonego (art. 103 zdanie drugie CPP). Po złożeniu przysięgi świadkowi stwarza

---

<sup>686</sup> Code de procédure pénale..., art. 62.

<sup>687</sup> J. Taczowska-Olszewska, op. cit., s. 389.

<sup>688</sup> Do momentu uchwalenia ustawy Loi n° 95-73 du 21 janvier 1995 d'orientation et de programmation relative à la sécurité.

<sup>689</sup> J. Taczowska-Olszewska, op. cit., s. 389-390.

się możliwość swobodnej wypowiedzi. Jej gwarancję stanowi zasada (przewidziana w art. 331 ust. 4 CPP, z zastrzeżeniem art. 309 CPP), zgodnie z którą świadczeni nie należy przerywać wypowiedzi. Składane zeznania powinny dotyczyć tylko okoliczności zarzucanych oskarżonemu, jak również jego cech osobowościowych i moralności. Po zakończeniu swobodnej wypowiedzi następuje faza zadawania pytań, w której aktywnie uczestniczy zarówno sąd jak i strony. Złożone zeznania wymagają podpisu sędziego, *greffier* oraz świadka. Podpisy powinny zostać złożone na każdej ze stron sporządzonego protokołu. Po zakończonym przesłuchaniu świadek ma możliwość pozostania na sali aż do momentu zamknięcia rozprawy chyba, że przewodniczący zarządzi inaczej<sup>690</sup>.

Podobnie jak ma to miejsce w przypadku polskiej i niemieckiej procedury karnej obowiązki świadka zasadniczo zamykają się w klasycznej triadzie obejmującej: obowiązek stawienia na wezwanie, zeznawania zgodnie z prawdą i złożenia przysięgi<sup>691</sup>.

Z uwagi na fakt, iż prawo francuskie uzależnia bycie świadkiem w postępowaniu karnym od zeznawania pod przysięgą, obowiązek jej złożenia nabiera szczególnej rangi i znaczenia. Zgodnie z art. 446 CPP przed rozpoczęciem składania zeznań świadkowie przysięgają, że będą mówić całą prawdę i tylko prawdę (*toute la vérité, rien que la vérité*). W przypadku postępowania przed sądem przysięgłych, przysięga zostaje wzbogacona o obowiązek „mówienia bez nienawiści i strachu” (*de parler sans haine et sans crainte*)<sup>692</sup>. Złożenie zeznań bez przysięgi jest możliwe, jednak skutkuje traktowaniem pozyskanych danych nie jako zeznań *sensu stricto*, lecz jedynie jako informacji o dowodzie<sup>693</sup>.

Zeznaniom świadków przyznaje się wysoką wartość dowodową. Z tego też względu prawo do odmowy złożenia zeznań jest sytuacją wyjątkową<sup>694</sup>. Co więcej, odmowa złożenia zeznań (o ile nie znajduje poparcia w prawie) skutkuje karą pieniężną w wysokości 3.750,00 euro. Przepisy przewidują również możliwość zarządzenia,

---

<sup>690</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, *Zeznania świadków (le témoignage)*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019, s. 1178-1179.

<sup>691</sup> M. Czajka, op. cit., s. 517.

<sup>692</sup> Code de procédure pénale..., art. 331.

<sup>693</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, *Zeznania...*, 1177.

<sup>694</sup> Przysługuje zasadniczo dziennikarzom (w określonych sytuacjach i co do określonych informacji) oraz osobom zobowiązanym do zachowania tajemnicy zawodowej.

na wnioski lub z urzędu, przymusowego doprowadzenia osoby próbującej uchylić się od pełnienia funkcji świadka<sup>695</sup>.

### 3. SYSTEM ANGLOSASKI

Jak już wspomniano na wstępie, prawo anglosaskie to system prawny kształtowany w Anglii począwszy od XII wieku, a obecnie stosowany również w USA i w większości państw stanowiących Wspólnotę Narodów. Stanowi konglomerat<sup>696</sup>:

- 1) systemu *Common Law* - prawa opartego na precedensie sądowym,
- 2) systemu *Equity Law* - prawa opartego na zasadzie słuszności,
- 3) systemu *Statute Law* - prawa stanowionego przez parlament.

W niniejszej pracy system anglosaski zostanie przybliżony na przykładzie systemu prawa Stanów Zjednoczonych. Z uwagi na to, poniżej wskazano źródła amerykańskiego prawa karnego, które z oczywistych względów różnią się od źródeł prawa anglosaskiego *in genere*.

- 1) Konstytucja z 1787 r. wraz z poprawkami, których zbiór określa się jako Kartę Praw (*Bill of Rights*) – już na tym etapie legislacji można odnaleźć regulacje odnoszące się wprost do postępowania karnego.
- 2) Prawo precedensowe i prawo zwyczajowe (*Common Law*) – odgrywające szczególną rolę w zakresie postępowania karnego i gwarancji praw przysługujących oskarżonemu.
- 3) Statuty i reguły federalne<sup>697</sup> - jako prawo pisane są dużo bardziej szczegółowe i precyzyjne niż tradycyjne *common law* (na którym oczywiście bazują). Z tego względu obecnie uznaje się, iż „to właśnie statuty i reguły federalne tworzą zasadniczy zrąb prawa karnego”<sup>698</sup>.
- 4) Formalny i nieformalny wymiar sprawiedliwości – to interesujący problem, na który zwraca uwagę m.in. T. Tomaszewski zauważając jak ważną rolę w kształtowaniu amerykańskiego prawa karnego odgrywa zachowanie organów

---

<sup>695</sup> Code de procédure pénale... art. 326 i 438.

<sup>696</sup> *Prawo anglosaskie*, [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/prawo-anglosaskie;3869538.html>, (dostęp: 10.07.2021).

<sup>697</sup> W szczególności Federalne Reguły Procedury Karnej (*Federal Rules of Criminal Procedure*) oraz Federalne Reguły Dowodowe (*Federal Rules of Evidence*).

<sup>698</sup> T. Tomaszewski, *Proces amerykański. Problematyka śledcza*, Łódź 1996, s. 23.

stosujących prawo oraz zakres przyznanej im swobody decyzyjnej. „Prawo jako zbiór pisanych norm jest bazą tzw. formalnego wymiaru sprawiedliwości, bo tworzy pole i zakreśla granice, w jakim organy śledcze i sądowe działają. W procesie amerykańskim mówi się jednak często o <<nieformalnym wymiarze sprawiedliwości>>, o codziennym, rutynowym działaniu, które w równym stopniu kształtuje obraz wymiaru sprawiedliwości.”<sup>699</sup>

Zdaniem T. Marca „ważny dla zrozumienia amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości jest fakt, iż po rewolucji amerykańskiej i po odrzuceniu brytyjskiego rządu nie ustalono od razu rządu amerykańskiego, choć bez wątpliwości obowiązywał pewien porządek. Podobnie jak w początkach państwowości angielskiej, amerykańscy sędziowie z uwagi na brak ukształtowanej legislatury, sami tworzyli prawne standardy rozwiązywania sporów, co zapewniło sądownictwu amerykańskiemu główną pozycję w stanowieniu prawa.”<sup>700</sup>

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż uwagi poczynione w odniesieniu do systemu prawa Stanów Zjednoczonych w większości znajdują zastosowanie również do innych krajów opierających swoje prawodawstwo na systemie prawa anglosaskiego.

Trzeba przyznać, że z uwagi na sceny trzymające w napięciu i teatralne zwroty akcji, anglosaski model rozprawy jawi się jako bardzo widowiskowy. Przynajmniej taki jego obraz kreują media oraz literatura. Słuszną tezę stawia H. Kuczyńska twierdząc, że na skutek spopularyzowania angielskiego modelu rozprawy w kinematografii jest on powszechnie znany, często nawet lepiej niż model krajowy<sup>701</sup>.

### 3.1. DEFINICJA PRAWDY

W amerykańskim systemie prawnym funkcjonują równocześnie dwie koncepcje prawdy. Zgodnie z tym poglądem, czym innym jest prawda o zdarzeniu, a więc o tym co się rzeczywiście wydarzyło, a czym innym prawda w znaczeniu procesowym, przez którą należy rozumieć ustalenia poczynione w efekcie przeprowadzonego postępowania dowodowego. Już sama konieczność doprecyzowania pojęcia prawdy jako prawdy

---

<sup>699</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>700</sup> T. Marzec, *Instytucja plea bargainingu w amerykańskim postępowaniu karnym – między ekonomią a sprawiedliwością*, Toruń 2018, s. 30.

<sup>701</sup> H. Kuczyńska, op. cit., s. 51.

rzeczywistej, lub dobitniej i bardziej obrazowo – „prawdziwej prawdy”, zapewne dla niejednego zakrawa o absurd. Prawda wydaje się czymś prostym, naturalnym i czystym, a przez to niewymagającym dodatkowych epitetów. Jednak co najbardziej zaskakujące, celem amerykańskiego procesu karnego nie jest dotarcie do wspomnianej rzeczywistej prawdy<sup>702</sup>, lecz „sztucznie wygenerowanego zestawu faktów, które eufemistycznie są nazywane prawdą proceduralną.”<sup>703</sup> Dobitnie fakt ten opisuje sędzia M. Frenkel wskazując, że „słowo «winny» nie oznacza, że «oskarżony to zrobił», ale że «ława-przysięgłych-stwierdziła-że-jest-winny-ponad-wszelką-wątpliwość-zgodnie-z-prawem-po-przeprowadzeniu-sprawiedliwego-procesu». Pomimo sarkastycznych myślników wszyscy o tym wiemy i pracujemy zgodnie z tą zasadą.”<sup>704</sup> Nie ulega wątpliwości, iż amerykańskie podejście, zgodnie z którym rzetelne przeprowadzenie procesu stanowi większą wartość niż dotarcie do prawdy, a sprawiedliwe rozstrzygnięcie nie musi wcale zostać oparte na prawdziwych ustaleniach faktycznych, budzi sporo kontrowersji<sup>705</sup>.

Pojmowanie prawdy wydaje się w tym przypadku ściśle powiązane z celem jakiego ma służyć i do osiągnięcia którego ma prowadzić proces karny. Podczas gdy w polskiej procedurze karnej głównym celem procesu jest dążenie do tego, by w oparciu o prawdziwe ustalenia faktyczne sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności<sup>706</sup>, amerykański proces karny dąży do rozwiązania konfliktu społecznego<sup>707</sup>.

### **3.2. GŁÓWNE ZASADY AMERYKAŃSKIEGO PROCESU KARNEGO: KONTRADYKTORYJNOŚĆ I BEZPOŚREDNIOŚĆ**

Trudno rozpocząć rozważania na temat sądowej praktyki przesłuchania świadka w systemie anglosaskim bez uświadomienia sobie szeregu różnic i indywidualności, którymi wyróżnia się on w zestawieniu z systemem kontynentalnym. W interesującym nas

---

<sup>702</sup> H. Kuczyńska, *Amerykański proces karny w poszukiwaniu prawdy materialnej*, „Palestra” 2016, nr 9, s. 50.

<sup>703</sup> Cyt. za: T. Weigend, *Is the criminal trial about truth? A German perspective*, „Harvard Journal of Law and Public Policy” 2003, vol. 26, nr 1, s. 157 i 160.

<sup>704</sup> M. E. Frankel, *Search for Truth: An Umpireal View*, 123 U. Pa. L. Rev. 1031 (1975), s. 1040.

<sup>705</sup> H. Kuczyńska, *Amerykański...*, s. 51.

<sup>706</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 2.

<sup>707</sup> M. Damaška, *Evidentiary Barriers to Conviction and Two Models of Criminal Procedure: A Comparative Study*, „University of Pennsylvania Law Review” 1972–1973, nr 121, s. 506.



zakresie skupiają się one w szczególności wokół kontrydktoryjnego modelu procesu karnego.

Istotą kontrydktoryjności jest „dyrektywa, zgodnie z którą strony mają prawo do walki o korzystne dla siebie rozstrzygnięcie”<sup>708</sup>. Aby było to możliwe zachodzi konieczność „takiego zorganizowania procesu, aby toczył się w formie sporu równouprawnionych stron przed bezstronnym i obiektywnym sądem”<sup>709</sup>. Zasadzie kontrydktoryjności poświęcono już w tej pracy sporo uwagi, dlatego w tym miejscu zaakcentowane i przypomniane zostaną tylko te jej cechy, które mają szczególne znaczenie z punktu widzenia analizy funkcjonowania anglosaskiego systemu wymiaru sprawiedliwości.

Niemalże w każdym opracowaniu dotyczącym polskiej procedury karnej odnaleźć można informację, że oparta jest ona o zasadę kontrydktoryjności. Jednak wspomniane „oparcie się” czy też wzorowanie na modelu kontrydktoryjnym nie oznacza jego pełnej realizacji. Polski proces karny jest w istocie procesem mieszanym zawierającym w sobie zarówno elementy kontrydktoryjności jak i inkwizycyjności<sup>710</sup>. W doktrynie spotkać można wręcz stwierdzenie, zgodnie z którym historia polskiego procesu karnego to historia konkurencji obu tych modeli<sup>711</sup>, w której szala zwycięstwa przechyla się raz na jedną, to znów na drugą stronę. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż prowadzone w ostatnich latach prace legislacyjne ukierunkowane były na wzmocnienie zasady kontrydktoryjności<sup>712</sup>. Obecnie na przeszkodzie pełnej realizacji modelu kontrydktoryjnego w polskiej procedurze karnej stoi w szczególności inicjatywa dowodowa sądu i wciąż niezapewniona w pełni równość stron postępowania<sup>713</sup>.

Amerykański, ściśle kontrydktoryjny model procesu karnego, sprowadzający sędziego do roli arbitra obserwującego zmagania stron procesowych, ma na celu zapewnienie jego faktycznej i autentycznej bezstronności. W tym kontekście sędziom kontynentalnym zarzuca się fałszywą bezstronność, będącą obowiązkiem i warunkiem,

---

<sup>708</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. XII, Warszawa 2013, s. 274.

<sup>709</sup> J. Skorupka (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017, s. 170.

<sup>710</sup> P. Hofmański, *Wokół koncepcji kontrydktoryjności w procesie karnym*, [w:] *Kontrydktoryjność w polskim procesie karnym*, P. Wiliński (red.), Warszawa 2013, *Lex*, [dostęp: 11.07.2021 r.].

<sup>711</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, op. cit., wyd., XIII, s. 274.

<sup>712</sup> Jaskrawym tego przykładem była uchwalona przez Sejm 27 września 2013 r. ustawa o zmianie Kodeksu postępowania karnego i innych ustaw, która weszła w życie 1 lipca 2015 r. Zmiany wprowadzone wspomnianą ustawą nie zagościły jednak na długo w polskim porządku prawnym.

<sup>713</sup> P. Hofmański, op. cit., *Lex*, (dostęp: 11.07.2021).

który należy spełnić zgodnie z przepisami prawa czyniąc zadość chociażby zasadzie domniemania niewinności. Neguje się możliwość pozostawiania autentycznie bezstronnym przez sędziego, który jest silnie zaangażowany w sprawę, ma dostęp do jej akt przed rozpoczęciem rozprawy i w dodatku dysponuje inicjatywą dowodową, z której zresztą często korzysta. Z uwagi na te zastrzeżenia kierowane pod kątem sędziów orzekających w systemie kontynentalnym, w modelowym założeniu amerykańskiego procesu karnego, umysł sędziego przed otwarciem rozprawy ma być niczym czysta tablica (*tabula rasa*)<sup>714</sup>.

Poza kontradyktoryjnością, drugą istotną zasadą amerykańskiego procesu karnego jest wywodząca się z szóstej poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych zasada bezpośredniości. „Co do zasady jedynie to, co przedstawione w sposób oparty na literze prawa, ustnie i za pomocą dowodów z pierwszej ręki w trakcie rozprawy, jest dowodem na tyle wiarygodnym, żeby można było na tej podstawie wydać werdykt. Wynika to z założenia, że prawda zostanie ujawniona w sposób pełniejszy, gdy dowody rzeczowe i zeznania świadków zostaną ujawnione w taki sposób, iż zarówno ława przysięgłych, jak i sędzia będą mieli do nich bezpośredni dostęp. Jednym z najważniejszych następstw tej zasady jest norma zakazująca przeprowadzania dowodu ze słyszenia (*hearsay*).”<sup>715</sup> Choć w praktyce wprowadzono od niej szereg wyjątków, z założenia zabrania ona świadkowi powoływać się na twierdzenia innych osób o danej sytuacji czy fakcie w celu jego udowodnienia (np. dla udowodnienia, że C dokonał kradzieży nie można przeprowadzić dowodu z zeznań świadka A, który twierdzi, że B mówił, że C dokonał kradzieży)<sup>716</sup>. Dosadnie mówi o tym zasada 602 Federalnych Reguł Dowodowych, zgodnie z którą świadek może zeznawać w sprawie tylko wtedy, gdy zostaną przedstawione dowody wystarczające do ustalenia, że posiada osobistą (a więc bezpośrednią) wiedzę w tej sprawie<sup>717</sup>.

---

<sup>714</sup> H. Kuczyńska, *Amerykański...*, s. 51.

<sup>715</sup> K. Kremens, *Przesłuchanie świadka w prawie amerykańskim*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 5, s. 96.

<sup>716</sup> A. M. Ludwikowska, *System prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 1999, s. 281.

<sup>717</sup> Federal Rules..., rule 602.

### **3.3. SĄDOWA PRAKTYKA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W AMERYKAŃSKIM PROCESIE KARNYM**

#### **3.3.1. PRYMAT OSOBOWYCH ŹRÓDEŁ DOWODOWYCH**

W prawie amerykańskim, podobnie jak w prawie polskim, spotykamy podział na rzeczowe źródła dowodowe (w przypadku prawa amerykańskiego określane również jako niezeznaniowe – *nontestimonial evidence*) i osobowe źródła dowodowe (w przypadku prawa amerykańskiego określane również jako zeznaniowe – *testimonial evidence*). Równocześnie należy zaznaczyć, iż ze względu na omówioną powyżej zasadę bezpośredniości jak i zasadę ustności amerykańskiego procesu karnego, szczególny walor przypisuje się osobowym źródłom dowodowym. Ich dominacja jest przy tym bardzo wyraźna. Do tego stopnia, że moment przesłuchania świadków uważa się za zasadniczy i węzłowy dla każdego postępowania<sup>718</sup>.

#### **3.3.2. KAŻDY PRZESŁUCHIWANY JEST ŚWIADKIEM**

Pierwszą osobliwością, jaką możemy napotkać analizując reguły rządzące amerykańskim postępowaniem karnym jest fakt, iż nie wyodrębnia się w nim osobno zeznań świadków, opinii biegłych czy nawet wyjaśnień oskarżonego. Którakolwiek z wyżej wymienionych osób, stając przed sądem amerykańskim z zamiarem przekazania informacji na temat sprawy, staje się świadkiem składającym zeznania. Jedyną różnicą pomiędzy zeznaniami składanymi przez świadka i biegłego jest fakt, iż ten ostatni ma prawo do wyrażenia własnej opinii na dany temat<sup>719</sup>. Przywileju tego odmawia się świadkowi, który ma prawo, a zarazem obowiązek, odpowiadać wyłącznie na pytania zadane mu przez strony postępowania<sup>720</sup>. To z kolei w dużej mierze przesądza o braku etapu relacji spontanicznej zeznań świadka, znanej z polskiej procedury karnej. Podczas gdy wśród polskich kryminalistów panuje przekonanie, że stanowi ona nie tylko cenne źródło informacji na temat zdarzenia, ale również wspomaga proces przypominania, a także z uwagi na to, iż wolna jest od ingerencji organów procesowych i uczestników

---

<sup>718</sup> K. Kremens, op. cit., s. 93.

<sup>719</sup> Ibidem.

<sup>720</sup> H. Kuczyńska, *Amerykański...*, s. 48.

postępowania, informacje w niej przekazane w najmniejszym stopniu narażone są na zniekształcenie, w amerykańskim procesie karnym jest najzwyczajniej pomijana. Takie rozwiązanie bez wątpienia jest konsekwencją celu, jaki stawia się amerykańskiemu procesowi karnemu. Tak jak sam proces nie ma na celu dotarcia do prawdy o zdarzeniu, tak same zeznania świadków nie mają prowadzić do jej odkrycia. Ich zadaniem jest jedynie potwierdzenie lub obalenie twierdzeń stron procesowych.

### 3.3.3. ETAPY PRZESŁUCHANIA

Przed przystąpieniem do właściwego opisu etapów przesłuchania w amerykańskim procesie karnym warto wspomnieć o przewidzianej w regule 16 Federalnych Reguł Procedury Karnej instytucji wymiany informacji. Jej istotą jest ujawnienie (tzw. *discovery*, *disclosure*) w określonym czasie i pod pewnymi warunkami takich dowodów jak zeznania świadków (lub przynajmniej danych na ich temat), dowodów rzeczowych czy też treści opinii biegłego. Celem wymiany informacji jest pozyskanie danych mogących ułatwić zdobycie odpowiedniego materiału dowodowego. Instytucja ta stwarza również sposobność do odnalezienia słabych punktów w strategii przeciwnika, zwrócenia uwagi na niedopuszczalność konkretnych dowodów czy też wyknięcia niekompetencji biegłego<sup>721</sup>.

Analizując zagadnienie etapów przesłuchania świadka w amerykańskim procesie karnym i starając się odnaleźć analogie do reguł stosowanych w polskim procesie karnym, należy zaznaczyć, iż w amerykańskim procesie karnym poza namiastką fazy wstępnej, w której następuje weryfikacja tożsamości świadka, zostaje on pouczony o obowiązku zeznawania zgodnie z prawdą oraz odbiera się od niego przyrzeczenie<sup>722</sup>, wyróżnić możemy jedynie fazę pytań. Ta z kolei dzieli się na dwa etapy – pytań zadawanych świadkowi przez stronę, która go powołała - wówczas mówimy o przesłuchaniu bezpośrednim (*direct examination*) oraz pytań zadawanych przez stronę przeciwną - wówczas mówimy o przesłuchaniu krzyżowym (*cross examination*)<sup>723</sup>. Przesłuchanie krzyżowe, co do zasady, powinno się ograniczyć i koncentrować jedynie wokół wątków

<sup>721</sup> T. Tomaszewski, op. cit., s. 58-59.

<sup>722</sup> Zgodnie z zasadą 602 Federalnych Reguł Dowodowych przyrzeczenie nie posiada określonej i z góry narzuconej formuły. Jest również neutralnie religijnie i światopoglądowo. Stanowi wyrażone własnymi słowami, publiczne zobowiązanie do mówienia prawdy.

<sup>723</sup> I. Kraśnicka, A. Ludwikowska, op. cit., s. 307.

poruszonych w toku przesłuchania bezpośredniego<sup>724</sup>. Nie jest to jednak reguła niewzruszalna. Zakres przesłuchania krzyżowego może bowiem zostać rozszerzony na mocy postanowienia sędziego, któremu w praktyce pozostawiono prawo decydowania o tym, czy dane pytanie mieści się w zakresie poruszonym w toku przesłuchania bezpośredniego czy też poza niego wykracza. Zasadniczym celem przesłuchania krzyżowego jest zdyskredytowanie świadka w oczach ławy przysięgłych. Procedura ta znana jest pod nazwą *impeachment*. Zadawane w jej toku pytania zmierzają do podważenia wiarygodności zeznań złożonych przez świadka strony przeciwnej jak i wiarygodności samego świadka. Próbuąc podważyć wiarygodność świadka przesłuchujący odwołuje się najczęściej do jego wieku, nałogów, kryminalnej przeszłości, cech charakteru, nieścisłości w dotychczas składanych zeznaniach czy też osobistych uprzedzeń do jednej ze stron postępowania<sup>725</sup>.

Przesłuchanie świadka przez strony nie musi zakończyć się po dokonaniu przesłuchania bezpośredniego i następującego po nim przesłuchania krzyżowego. Cała procedura może być powtórzona kilkakrotnie. Wówczas mamy do czynienia z *re-direct examination* i *re-cross examination*. Powtórzenie procedury jest dozwolone tak długo, jak długo pozostaje celowe i nie zmierza do sztucznego przedłużenia postępowania. To z kolei podlega ocenie i decyzji sędziego<sup>726</sup>. Niektórzy przedstawiciele amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości upatrują w *re-direct examination* i *re-cross examination* okazji do naprawy błędów i uzupełnienia braków, które mogły pojawić się podczas pierwszej możliwości przesłuchania. Równocześnie nie brakuje tych, którzy powtórne przesłuchanie uważają za stratę czasu i sposobność do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji<sup>727</sup>.

Co więcej, wyróżnić można także stany o jurysdykcji „szeroko otwartej” (*wide-open jurisdictions*), które dopuszczają przeprowadzanie dalszych przesłuchań w szerszym zakresie. Nie ograniczają się one wówczas jedynie do problematyki poruszonej w przesłuchaniu bezpośrednim czy też kwestii zmierzających do podważenia wiarygodności świadków. Wspomniany brak ograniczeń znajduje także zastosowanie do przesłuchania krzyżowego, kiedy to dozwolone jest zadawanie pytań dotyczących

---

<sup>724</sup> Federal Rules..., rule 611 (b).

<sup>725</sup> K. Kremens, op. cit., s. 109-113.

<sup>726</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>727</sup> I. Kraśnicka, A. Ludwikowska, op. cit., s. 307.

wszelkich faktów, które mogą się okazać istotne, a co do których zachodzi przypuszczenie, że świadek posiada o nich wiedzę<sup>728</sup>.

### **3.3.4. OGRANICZENIA W ZAKRESIE SWOBODNEJ WYPOWIEDZI**

Jak już wcześniej wspomniano, w amerykańskim modelu procesu karnego swoboda wypowiedzi świadka jest w dużej mierze ograniczona, a jej ramy stanowią zadane mu pytania. Wśród nich próżno szukać klasycznego dla polskiego procesu karnego pytania inicjującego merytoryczną część przesłuchania i brzmiącego najczęściej „Co Pani/Panu jest wiadomo o sprawie?”. Mimo to, wielu przedstawicieli amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości zauważa walory swobodnej wypowiedzi. Z uwagi na to, choć nie występuje ona w znanej nam formie, to jednak jej elementów możemy się doszukać w zezwoleniu świadkom na udzielenie dłuższej odpowiedzi na zadane pytanie otwarte. Perspektywa taka wypływa z 611 zasady Federalnych Reguł Dowodowych pozostawiającej sędziemu prowadzącemu sprawę decyzję co do formy zeznań świadka. Brak swobodnej wypowiedzi świadków nie wynika bowiem z konkretnego zakazu, lecz w dużej mierze jest dziełem praktyki. Ta z kolei wyrosła na przekonaniu, że nieskrępowaną wypowiedź znacznie trudniej jest kontrolować. W efekcie może ona obrać niepożądane tory i skutkować pojawieniem się informacji niedopuszczalnych z punktu widzenia amerykańskiej procedury karnej<sup>729</sup> czy może raczej niepożądanych z perspektywy strony, która o świadka wnioskuje. Po raz kolejny, niczym mantrę, należy w tym miejscu powtórzyć: celem amerykańskiego procesu karnego jest dotarcie do prawdy proceduralnej, a nie rzeczywistej.

### **3.3.5. KONTROLA NAD PRZEBIEGIEM PRZESŁUCHANIA I ZADAWANYMI W JEGO TOKU PYTANAMI**

Podobnie jak ma to miejsce w polskim procesie karnym kontrolę nad przebiegiem przesłuchania jak i pytaniami zadawanymi świadkom sprawuje sąd<sup>730</sup>. W Federalnych Regułach Dowodowych próżno jednak szukać kategoriycznych zakazów zadawania pytań

---

<sup>728</sup> K. Kremens, op. cit., s. 113.

<sup>729</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>730</sup> Federal Rules..., rule 611.

sugerujących odpowiedź, niestosowych czy nieistotnych. Regulacja w tym zakresie przybiera raczej formę rekomendacji. Dobrym tego przykładem jest reguła 611, zgodnie z którą pytania naprowadzające (*leading questions*), w których można upatrywać odpowiednika pytań sugerujących odpowiedź, nie powinny być zadawane w toku przesłuchania bezpośredniego. W konsekwencji, nie są one pożądane, ale nie są też zakazane. Co jednak należy zaakcentować, wspomniana rekomendacja odnosi się jedynie do przesłuchania bezpośredniego i nie obejmuje tym samym przesłuchania krzyżowego. Przyczyn takiego rozróżnienia upatruje się w fakcie, iż strona powołująca świadka jeszcze przed rozprawą ma czas na przygotowanie go do przesłuchania, a nawet na ustalenie treści zeznań. W obliczu tego dodatkowa możliwość wpływania na ich kształt wydaje się zbędna. Najprawdopodobniej zezwolenie stronie przeciwnej na zadanie świadkowi pytań naprowadzających w toku przesłuchania krzyżowego ma zrekompensować jej dotychczasowy brak możliwości wpływania na treści jego zeznań i niejako wyrównać szanse stron postępowania<sup>731</sup>. Wcześniejszy kontakt ze świadkiem i możliwość daleko posuniętej ingerencji w treść jego zeznań, choć abstrakcyjne z punktu widzenia prawnika kontynentalnego, stanowią nieodłączny element amerykańskiego procesu karnego i w żadnym wypadku nie są traktowane jako zachowanie sprzeczne z prawem czy choćby odbiegające od przyjętych norm<sup>732</sup>. Niemniej jednak każde pytanie, które wyda się jednej ze stron prawnie niedopuszczalne, może zostać przez nią zakwestionowane. Sprzeciw (*objection*) wobec takiego pytania powinien być zgłoszony bezpośrednio po jego zadaniu i bezzwłocznie rozpatrzony przez sędziego, tak by ława przysięgłych nie zdążyła zapoznać się z odpowiedzią na kwestionowane pytanie<sup>733</sup>.

### 3.3.6. (NIE)AKTYWNY SĘDZIA

Kontradyktoryjny model postępowania karnego oczekuje od sędziego pełnienia roli bezstronnego arbitra podejmującego jedynie neutralne działania, nieprowadzące do faworyzowania którejkolwiek ze stron. Co ważne, nie pozostaje on przy tym pozbawioną kompetencji marionetką dysponującą jedynie iluzoryczną władzą. Federalne

---

<sup>731</sup> R.C. Park, D. P. Leonard, S. H. Goldberg, *Evidence Book. A Student's Guide to the Law of Evidence as Applied in American Trials*, West Group, St. Paul 1998, s. 22.

<sup>732</sup> K. Kremens, op. cit., s. 106.

<sup>733</sup> J. Hails, *Criminal Evidence*, Thomson Wadsworth 2005, s. 37.

Reguły Dowodowe, nakazując sędziemu podejmowanie działań zmierzających do ujawnienia prawdy, unikania przewlekłości postępowania i otoczenia szeroko pojętą ochroną zeznających świadków<sup>734</sup>, oferują mu szeroki katalog uprawnień, dzięki którym ciążący na nim obowiązek sprawowania kontroli nad postępowaniem nie jest pustym sloganem, lecz realnym wyzwaniem. Wśród wspomnianych kompetencji można chociażby wymienić uprawnienie do odwrócenia kolejności przesłuchań i przyznania pierwszeństwa stronie, która nie powoływała danego świadka<sup>735</sup>, a także możliwość zarówno wzywania świadków, jak i ich osobistego przesłuchiwanie<sup>736</sup>,

Praktyka pokazuje, że sędziowie orzekający w sądach federalnych chętnie korzystają z przyznanych im uprawnień. Wspomnianego entuzjazmu zdają się nie podzielać sędziowie sądów stanowych, którzy prezentują o wiele bardziej zachowawczą postawę<sup>737</sup>. Wykorzystywanie przyznanych kompetencji w przypadku sędziów zawsze pozostaje obarczone ryzykiem postawienia im zarzutu stronniczości. Z uwagi na powagę zadania jakie się przed nimi stawia, a także autorytet oraz szacunek, którymi się ich darzy, zarzut taki może mieć poważne, negatywne konsekwencje. Silne oddziaływanie sędziego na ławę przysięgłych nie jest tajemnicą. I choć z oczywistych przyczyn mowa tu o oddziaływaniu pośrednim i niewerbalnym, inicjatywa podejmowana przez sędziego zawsze będzie przedmiotem żywego zainteresowania ławników próbujących dopatrzeć się w niej przejawów jego osobistego stanowiska w sprawie. Nic więc dziwnego, że tego typu sytuacji sędziowie starają się unikać nawet za cenę rezygnacji z własnej aktywności i niewykorzystywania przysługujących im kompetencji.

#### **4. EUROPEJSKIE PRAWO KARNE**

Postępująca internacjonalizacja, która z oczywistych względów nie ominęła również prawa, i to w obszarze wszystkich jego dziedzin, wydaje się zagadnieniem koniecznym i nieuniknionym. Konieczność ta podyktowana jest nie tylko chęcią większej integracji państw członkowskich Unii Europejskiej, ale również (a może przede wszystkim)

---

<sup>734</sup> Federal Rules..., rule 611.

<sup>735</sup> Ibidem.

<sup>736</sup> Ibidem, rule 614 (a).

<sup>737</sup> C. B. Mueller, L.C. Kirkpatrick, *Federal Evidence*, Second Edition, volume 3, Lawyers Cooperative Publishing, New York 1994, s. 870.



istotnym względem praktycznym. Jak bowiem słusznie zauważa A. Lach „<<europejski obszar prawa karnego>> jest zdecydowanie mniej rozwinięty i efektywny od dynamicznie rozwijającego się i poszerzającego <<europejskiego obszaru przestępczej działalności>>.”<sup>738</sup> Wspomniana dysproporcja i potrzeba współdziałania w zwalczaniu przestępczości stanowią motywację do podejmowania działań mających doraźnie zmniejszyć, a docelowo zlikwidować istniejącą dziś przepaść.

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań poczynić jednak należy zastrzeżenie co do sposobu rozumienia przymiotnika „europejski”, który otwiera tytuł niniejszego podrozdziału i który zapewne jeszcze niejednokrotnie zostanie w nim użyty. Niniejszy fragment pracy poświęcony zostanie analizie regulacji funkcjonujących na terenie Unii Europejskiej, w związku z czym przez „europejskie” rozwiązania prawne należy na jego potrzeby rozumieć te obowiązujące na terytorium Unii Europejskiej, a nie terytorium Europy<sup>739</sup>. Słusznie bowiem zauważa H. Kuczyńska, iż Unia Europejska, w szczególności ze względu na jednolitość kulturową i historyczną, stanowi idealne forum dla współpracy w zakresie prawa karnego. Nie bez znaczenia jest również stale rozwijająca się współpraca ekonomiczna i polityczna, która zaowocowała powstaniem licznych form współpracy<sup>740</sup>.

#### 4.1. POCZĄTKI KONCEPCJI EUROPEJSKIEGO PRAWA KARNEGO

Jednym z pierwszych entuzjastów unifikacji prawa karnego był żyjący w latach 1905-1940 prawnik i kryminolog Tadeusz Edmund Kuczma. Już wówczas miał on jednak pełną świadomość, że przeprowadzenie skutecznej unifikacji musi zostać poprzedzone gruntownymi i starannymi przygotowaniem, a droga do obranego celu będzie wyboista<sup>741</sup>. Choć dziś wyraźnie dostrzegamy potrzebę unifikacji prawa karnego w Europie, jeszcze na przełomie wieków działania takie oceniano jako utopijne<sup>742</sup> i poddawano w wątpliwość

---

<sup>738</sup> A. Lach, *Europejska pomoc prawna w sprawach karnych*, Toruń 2007, s. 12.

<sup>739</sup> A. Lach, *Europejskie prawo karne. Zarys wykładu*, Toruń 2008, s. 16.

<sup>740</sup> H. Kuczyńska, *Wspólny obszar postępowania karnego w prawie Unii Europejskiej*, Warszawa 2008, s. 13.

<sup>741</sup> V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, J. Wójcikiewicz, *Doktor Tadeusz Edmund Kuczma – zapomniany prawnik i kryminolog*, [w:] *Współczesne oblicze prawa karnego, prawa wykroczeń, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Violetcie Konarskiej-Wrzošek*, J. Bojarski, J. Lachowski, T. Oczkowski, A. Ziółkowska, N. Daško (red.), (w druku).

<sup>742</sup> S. Waltoś, A. Wąsek, *Harmonizacja prawa karnego w Europie z polskiej perspektywy, część I*, „Palestra” 1996, nr 11-12, s. 11.

istnienie europejskiego prawa karnego<sup>743</sup>. Marian Cieślak podnosił wówczas, że „prawo karne jako narzędzie polityki kryminalnej, musi być dostosowane do potrzeb danego kraju w tym zakresie. Unifikacja zaś zakładałaby jednolity uniwersalny schemat, który zbyt często okazywałby się niedopasowany do nietypowych okoliczności panujących w tym czy innym kraju.”<sup>744</sup> W podobnym tonie wypowiadali się S. Waltoś i A. Wąsek, którzy wskazywali dodatkowo na przeszkody praktyczne związane z brakiem odpowiednich uprawnień legislacyjnych po stronie Parlamentu Europejskiego. Twierdzili wówczas, iż „przeciwko unifikacji przemawiają bowiem ważne argumenty natury praktycznej i - *last but not least* – natury <<metafizycznej>>. Ten ostatni to ścisłe związanie prawa karnego, podobnie jak i innych działów prawa publicznego, nie tylko z ustrojem politycznym i gospodarczo-społecznym danego państwa, ale też z poczuciem suwerenności państwowej. Parlament Europejski nie ma zresztą uprawnień do uchwalania <<ogólnoeuropejskich>> ustaw (co rzecz jasna obejmuje też materię prawa karnego) i nie należy oczekiwać zmian w tym zakresie.”<sup>745</sup> Warto przy tym zauważyć, iż S. Waltoś z czasem zrewidował pogląd przywołany powyżej czemu dał wyraz m.in. w publikacji o wymownym tytule „Europejska procedura karna – od sceptycyzmu do racjonalnego optymizmu.”<sup>746</sup>

Dla L. Kubickiego europejskie prawo karne (ang. *European criminal law*, fr. *droit pénal européen*) jest terminem używanym „dla oznaczenia nowej kategorii prawa pozytywnego, która – zdaniem twórców pojęcia – burzy tradycyjne kryteria rozgraniczania prawa krajowego od prawa międzynarodowego i wymaga adekwatnego ujęcia klasyfikacyjnego. Nowa nazwa ma więc odpowiadać nowemu jakościowo zjawisku prawnemu, stanowiącemu rezultat pewnych procesów integracyjnych realizowanych w łonie określonej grupy państw.”<sup>747</sup> Europejskie prawo karne stanowi w istocie zespół norm i instrumentów prawnych. Gert Corstens i Jean Pradel dokonali ich podziału na trzy kategorie, wyodrębniając<sup>748</sup>:

---

<sup>743</sup> Zob. np. A. Grzelak, *Czy istnieje europejskie prawo karne?*, „Nowa Europa – Przegląd Natoliński” 2006, nr 2(4), s. 183-207.

<sup>744</sup> M. Cieślak, *W kwestii międzynarodowej unifikacji prawa karnego*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji UG” 1979, nr 7, s. 73.

<sup>745</sup> S. Waltoś, A. Wąsek, op. cit., s. 11.

<sup>746</sup> S. Waltoś, *Europejska procedura karna – od sceptycyzmu do racjonalnego optymizmu*, [w:] *Europejski kodeks postępowania karnego*, P. Kruszyński, S. Pawelec, M. Warchoń (red.), Warszawa 2010, s. 7-16.

<sup>747</sup> L. Kubicki, *Prawo karne europejskie (narodziny pojęcia)*, „Państwo i Prawo” 1971, nr 12, s. 922.

<sup>748</sup> G. Corstens, J. Pradel, *European Criminal Law*, Kluwer 2002, s. 9.

- regulacje wynikające z prawa wspólnotowego;
- regulacje w przedmiocie międzynarodowej współpracy w sprawach karnych;
- regulacje dotyczące ochrony praw człowieka (przede wszystkim Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności wraz z protokołami dodatkowymi).

Choć nie jest to jedyny funkcjonujący w doktrynie podział europejskiego prawa karnego na elementy składowe<sup>749</sup>, wydaje się być on najbardziej słuszny, zasadny i adekwatny do potrzeb niniejszej pracy.

## 4.2. EUROPEJSKA POMOC PRAWNA W SPRAWACH KARNYCH

Instytucja przesłuchania świadka funkcjonuje w europejskim prawie karnym w ramach europejskiej pomocy prawnej w sprawach karnych. Jak wskazuje S. Buczma „mianem pomocy prawnej należy określić dokonanie przez właściwe organy państwa wezwanego czynności procesowych żądanych przez właściwe organy państwa wzywającego na potrzeby postępowania karnego.”<sup>750</sup> Z kolei A. Lach przez pojęcie pomocy prawnej rozumie „działalność organów jednego państwa, zainicjowaną wnioskiem innego państwa i udzielaną w interesie systemu wymiaru sprawiedliwości państwa wnioskującego.”<sup>751</sup>

Z normatywnego punktu widzenia podstawowymi instrumentami regulującymi formę i wymiar pomocy prawnej jest Europejska Konwencja o pomocy prawnej z dnia 20 kwietnia 1959 r.<sup>752</sup> oraz dwa protokoły dodatkowe do niej<sup>753</sup>. Z kolei skuteczność realizacji zawartych w nich postanowień zależy od ich ratyfikacji<sup>754</sup>. Równocześnie

<sup>749</sup> Por. A. Grzelak, M. Królikowski, A. Sakowicz (red.), *Europejskie prawo karne*, Warszawa 2012, s. 16.

<sup>750</sup> S. Buczma, *Pomoc prawna i stosowanie dobrej praktyki we wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych*, [w:] *Europejskie prawo karne*, A. Grzelak, M. Królikowski, A. Sakowicz (red.), Warszawa 2012, s. 601.

<sup>751</sup> A. Lach, *Europejska pomoc...*, s. 41-42.

<sup>752</sup> Europejska Konwencja o pomocy prawnej z dnia 20 kwietnia 1959 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 76, poz. 854 z późn. zm.).

<sup>753</sup> Protokół dodatkowy do Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych, sporządzony w Strasburgu dnia 17 marca 1978 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 76, poz. 854 z późn. zm.). – protokół ten został przez Polskę przyjęty wraz z samą Konwencją, dlatego ich publikacja nastąpiła w tym samym Dz. U. Drugi Protokół Dodatkowy do Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych, sporządzony w Strasburgu dnia 8 listopada 2001 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 139, poz. 1476).

<sup>754</sup> Europejską Konwencją o pomocy prawnej z 20 kwietnia 1959 r. ratyfikowały wszystkie państwa członkowskie Rady Europy. Z kolei Drugi protokół dodatkowy, który jest aktem zmieniającym

zagadnienie gromadzenia dowodów w europejskim prawie karnym reguluje szereg zasad współpracy<sup>755</sup>.

Konwencja z 1959 r. w art. 3 zakłada, że pomoc prawna powinna być realizowana zgodnie z prawem państwa wezwanego (*lex loci*). Zgodnie z treścią wspomnianego artykułu: „strona wezwana wykonuje w formie przewidzianej przez jej prawo wnioski rekwizycyjne w sprawach karnych, przekazywane jej przez organy sądowe Strony wzywającej i dotyczące przeprowadzenia czynności śledczych lub przekazywania dowodów, akt lub dokumentów.”<sup>756</sup> W kontekście przesłuchania świadka należy również wskazać, iż „jeżeli Strona wzywająca wnioskuje, by dokonano go pod przysięgą, powinna to sprecyzować we wniosku, a Strona wezwana - wykonać taki wniosek, jeżeli nie sprzeciwia się temu jej prawo.”<sup>757</sup> Rozwiązanie to ma zapewnić organom państwa wezwanego możliwość stosowania prawa, które jest im dobrze znane. Jednym z argumentów przemawiających za takim rozwiązaniem była bez wątpienia świadomość, iż obowiązek stosowania prawa obcego wiązałby się z wysokim ryzykiem popełnienia błędu<sup>758</sup>. Niemniej ważna jest wynikająca z niniejszej zasady funkcja gwarancyjna. Dzięki niej osoby, mające stać się podmiotami żądanych czynności zyskują zapewnienie, iż nie zostaną poddane nieznanym im procedurom państwa wzywającego<sup>759</sup>. Co więcej, jak zauważa A. Lach, regulacja ta stanowi przejaw nie tylko suwerenności państwa wezwanego, ale równocześnie także zaufania do jego procedur prawnych<sup>760</sup>.

Wśród podstawowych czynności z zakresu europejskiej pomocy prawnej w sprawach karnych należy wyróżnić<sup>761</sup>:

- 1) doręczenie pism i orzeczeń sądowych;
- 2) przesłuchanie świadków lub biegłych;

---

postanowienia Konwencji z 1959 r., nie został ratyfikowany przez szereg państw Unii Europejskiej. Z uwagi na to, w stosunkach z tymi państwami Konwencja obowiązuje w wersji pierwotnej.

<sup>755</sup> Zasada podwójnej przestępczości (karalności), zasada wzajemnego uznawania, zasada *ne bis in idem*, zasada ochrony porządku publicznego, zasada ochrony praw człowieka, zasada wzajemności, zasada specjalności, zasada subsydiarności, zasada proporcjonalności, zasada nieudzielania pomocy w sprawach o przestępstwa o charakterze skarbowym lub politycznym, zasada wykonywania czynności zgodnie z prawem państwa wezwanego, zasada poufności i ochrony danych osobowych, zasada ponoszenia kosztów pomocy przez państwo wezwane.

<sup>756</sup> Europejska Konwencja o pomocy..., art. 3 ust. 1.

<sup>757</sup> Ibidem, art. 3 ust. 2.

<sup>758</sup> C. Joubert, *Judicial Control of Foreign Evidence in Comparative Perspective*, Amsterdam 2005, s. 82.

<sup>759</sup> A. Lach, *Europejska pomoc...*, s. 159.

<sup>760</sup> Ibidem.

<sup>761</sup> S. Buczma, *op. cit.*, s. 606.

- 3) dostarczenie akt, dokumentów i informacji;
- 4) przeprowadzenie czynności śledczych.

Z kolei z perspektywy tematu niniejszej rozprawy warto wskazać, iż przesłuchiwanie świadków w drodze pomocy prawnej zostało przewidziane i unormowane przez szereg umów międzynarodowych. Dzięki zawartym w nich regulacjom możliwe jest uzyskanie dowodu, który w innych warunkach byłby niedostępny<sup>762</sup>.

### **4.3. PRZESŁUCHANIE ŚWIADKA W REALIACH EUROPEJSKIEGO PRAWA KARNEGO**

Zeznania od świadków przebywających za granicą można uzyskać w jeden z trzech sposobów. Po pierwsze, po doręczeniu wezwania przez organ państwa wezwanego ich przesłuchania może dokonać organ państwa wzywającego. Po drugie, na wniosek państwa wzywającego przesłuchanie może przeprowadzić organ państwa wezwanego. Po trzecie wreszcie, przesłuchanie może nastąpić przy użyciu środków umożliwiających porozumiewanie się na odległość (np. w trybie wideokonferencji)<sup>763</sup>. Decyzja co do sposobu przeprowadzania przesłuchania świadka, poza charakterystyką samej sprawy, w dużej mierze uwarunkowana będzie specyfiką jaką cechuje się postępowanie dowodowe danego kraju, w tym funkcjonującymi w nim zasadami procesowymi. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż kraje, które wśród swych zasad naczelnych szczególnie miejsce przyznają zasadzie bezpośredniości (np. Niemcy) dążyć będą do jej realizacji poprzez podejmowanie działań zmierzających do bezpośredniego przesłuchania. Z kolei kraje, które nie przywiązują większej wagi do osobistego uczestnictwa organów wymiaru sprawiedliwości w czynnościach procesowych (np. Holandia), najprawdopodobniej zadowolą się przeprowadzeniem przesłuchania przez organy państwa wezwanego lub przy użyciu środków umożliwiających porozumiewanie się na odległość<sup>764</sup>.

Pierwszą kwestią, na którą należy zwrócić uwagę przystępując do analizy standardów przesłuchania świadków w europejskim postępowaniu karnym, jest tryb ich

---

<sup>762</sup> A. Lach, *Postępowanie dowodowe w sprawach karnych o świetle orzecznictwa strasburskiego*, Warszawa 2018, s. 93.

<sup>763</sup> A. Lach, *Europejska pomoc...*, s. 218.

<sup>764</sup> A. Klip, *Obtaining Evidence from Witnesses Abroad, Comparative Examples of Attitudes and Responses of States in Mutual Legal Assistance in Criminal Matters*, [w:] *Proceedings of The First World Conference on New Trends in Criminal Investigation and Evidence*, J.F. Nijboer, J.M. Reijntjes (red.), Koninklijke Vermande 1997, s. 453-454.

wezwania. Pierwsze wytyczne co do sposobu doręczenia pism odnaleźć można w artykule 7 Konwencji z 1959 r. Stanowi on, że organy państwa wezwanego powinny dokonać doręczenia pisma lub orzeczenia sądowego przekazanego mu w tym celu przez organy państwa wzywającego co do zasady poprzez zwykłe oddanie pisma lub orzeczenia adresatowi. Jeżeli jednak państwo wzywające wyraźnie o to wnosi, organy państwa wezwanego powinny dokonać doręczenia w formie przewidzianej przez jego prawo dla analogicznych dokumentów lub w formie szczególnej, zgodnej z tym prawem. Potwierdzenie doręczenia powinno zostać niezwłocznie przekazane stronie wzywającej. Potwierdzeniem może być dowód doręczenia opatrzony datą i podpisany przez adresata lub oświadczenie państwa wezwanego w przedmiocie faktu, formy i daty doręczenia. Strona wzywająca na wniosek strony wezwanej informuje, czy doręczenie zostało dokonane zgodnie z jej prawem. Równocześnie organy państwa wezwanego niezwłocznie przekazują państwu wzywającemu dowód doręczenia lub zawiadamiają je o niedokonaniu doręczenia oraz przyczynach takiego stanu rzeczy. W celu zapewnienia realnych szans na realizację doręczenia istnieje możliwość zastrzeżenia, by wezwanie do stawienia zostało przekazane z odpowiednim wyprzedzeniem<sup>765</sup>.

Dodatkowo, art. 52 ust. 1 Konwencji wykonawczej do układu z Schengen<sup>766</sup> przewiduje możliwość bezpośredniego przesyłania pocztą dokumentów procesowych osobom, które znajdują się na terytorium innego państwa członkowskiego. Analogiczną regulację odnajdujemy w art. 5 ust. 1 Konwencji z 2000 r.<sup>767</sup>

Co istotne, świadek, który nie stawia się pomimo wezwania, o którego doręczenie wnoszono, nie można poddać żadnej karze ani zastosować w stosunku do niego środków przymusu<sup>768</sup>. Doktryna upatruje w tym formę immunitetu, który nazywa *quasi* listem żelaznym<sup>769</sup>. Brak sankcji za nieusprawiedliwione niestawienie bywa przedmiotem krytyki, w szczególności ze strony rzeczników praw oskarżonego<sup>770</sup>. Warto w tym miejscu również zaznaczyć, iż jeżeli świadek w wyniku wezwania stawia się przed organami

---

<sup>765</sup> Polska skorzystała z tej możliwości i poczyniła zastrzeżenie pozwalające jej odmówić przekazania wezwania w sytuacji, gdy okres czasu pozostały do terminu stawienia jest krótszy niż 30 dni.

<sup>766</sup> Konwencja wykonawcza do układu z Schengen z 19 czerwca 1990 r. (Dz.Urz. WE nr L 239 z 22.09.2000).

<sup>767</sup> Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej, sporządzona w Brukseli dnia 29 maja 2000 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 135, poz. 950).

<sup>768</sup> Europejska Konwencja o pomocy..., art. 8.

<sup>769</sup> A. Lach, *Europejska pomoc...*, s. 221.

<sup>770</sup> *Ibidem*, s. 225.

sądowymi państwa wzywającego, niedopuszczalne jest jego ściganie, zatrzymanie jak i zastosowanie w stosunku do niego jakiegokolwiek innego sposobu pozbawienia wolności osobistej na terytorium strony wzywającej. Powyższe znajduje zastosowanie w odniesieniu do czynów popełnionych jak i orzeczeń skazujących, które zostały wydane przed opuszczeniem przez niego terytorium Strony wezwanej<sup>771</sup>. Jak wskazuje A. Lach „istnienie takiego uregulowania jest traktowane w literaturze najczęściej jako przejaw zasady specjalności<sup>772</sup> bądź też przywilej przeciwko samooskarżeniu.”<sup>773</sup> Wspomniany immunitet wygasa jednak w sytuacji, gdy świadek mający możliwość opuszczenia terytorium państwa wzywającego w ciągu kolejnych piętnastu dni liczonych od dnia, w którym jego obecność nie była już wymagana, pozostał na jego terytorium. Podobnie dzieje się w przypadku jego powrotu na terytorium państwa wzywającego, po jego wcześniejszym opuszczeniu<sup>774</sup>.

Wezwanemu świadkowi, przysługuje od strony wzywającej dieta oraz zwrot kosztów zarówno podróży jak i pobytu. Ich wysokość wyliczana jest zgodnie ze stawkami obowiązującymi w miejscu zamieszkania świadka i powinna być co najmniej równa stawkom jakie przewidują taryfy i regulaminy obowiązujące w państwie, w którym przesłuchanie ma mieć miejsce<sup>775</sup>. Z uwagi na fakt, że przedmiotowa informacja może mieć wpływ na decyzję świadka do co zachowania zgodnego z wezwaniem, warto zawrzeć ją w jego treści.

W sytuacji, w której państwo wzywające uzna, że osobiste stawiennictwo świadka przed jego organami sądowymi jest szczególnie konieczne, powinno to uwzględnić we wniosku o doręczenie wezwania. Wówczas rolą państwa wezwanego jest wezwanie świadka do takiego stawiennictwa oraz poinformowanie o udzielonej przez niego odpowiedzi na przedmiotowe wezwanie<sup>776</sup>. Artykuł 11 Konwencji z 1959 r. reguluje z kolei szczególne zasady związane z wezwaniem osoby pozbawionej wolności.

Warto podkreślić, iż skorzystanie z pomocy prawnej może okazać się zbędne w przypadku, gdy doręczenie pisma lub przesłuchanie ma dotyczyć obywatela polskiego.

---

<sup>771</sup> Por. art. 589 k.p.k.

<sup>772</sup> Istotą zasady specjalności jest zakaz wykorzystania dowodów w innym postępowaniu niż to, w związku z którym wystąpiono o pomoc prawną (art. 12 ust. 1 i 2 Konwencji z 1959 r.)

<sup>773</sup> A. Lach, *Europejska pomoc...*, s. 221.

<sup>774</sup> Europejska Konwencja o pomocy..., art. 12.

<sup>775</sup> Ibidem, art. 9.

<sup>776</sup> Ibidem, art. 10.

Wówczas zastosowanie znajdzie art. 586 §1 k.p.k. zalecający zwrócenie się w tym celu do polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub urzędu konsularnego<sup>777</sup>.

Europejska pomoc prawna w sprawach karnych stwarza warunki do rezygnacji z bezpośredniego przesłuchania i oparcia się na protokołach zeznań złożonych przez świadka. Rozwiązanie takie stanowi jednak wyraźne odstępstwo od zasady bezpośredniości. Szczególnie, że dowód taki należałoby uznać za podwójnie pośredni, ponieważ zaprotokołowane zeznania zostają odczytane, a do tego przetłumaczone<sup>778</sup>. Choć trudno zaprzeczyć, że skorzystanie z protokołów zeznań jest najzwyczajniej zdecydowanie tańsze, to jednak zasadność poczynienia tak daleko idących odstępstw od zasady bezpośredniości tylko i wyłącznie ze względów ekonomicznych, budzi poważne wątpliwości.

Warto w tym miejscu odnotować również, iż zgodnie z art. 6 ust. 3d Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności „każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do (...) przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia.”<sup>779</sup> Nie można jednak wykluczyć, że „podczas przesłuchania świadka mogą pojawić się zarzuty naruszenia zasad równości broni z tego względu, że oskarżony albo obrońca nie miał możliwości zadawania pytań. Kwestią tą zajmowała się Europejska Komisja Praw Człowieka. W swojej decyzji podkreśliła ona, że art. 6 ust. 3d nie daje oskarżonemu nieograniczonego prawa do zapewnienia obecności świadków w sądzie, lecz ma on na celu raczej wyrównanie możliwości obrony i oskarżenia. Praktyka przesłuchiwanie świadka w ramach pomocy prawnej przez sąd wezwany innego państwa została więc uznana za zgodną z tym przepisem.”<sup>780</sup>

Jak już w wspomniano, jedną w form realizacji przesłuchania w ramach pomocy prawnej jest jego przeprowadzenie przy użyciu urządzeń umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Wytyczne w tym zakresie zawiera art. 10 (w odniesieniu do wideokonferencji) i art. 11 (w odniesieniu do telekonferencji) Konwencji z 2020 r.<sup>781</sup>

---

<sup>777</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 586 §1.

<sup>778</sup> L. Gardocki, *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985, s. 204.

<sup>779</sup> Konwencja o Ochronie Praw Człowieka..., art. 6 ust. 3d.

<sup>780</sup> A. Lach, *Europejska pomoc...*, s. 224.

<sup>781</sup> Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej, sporządzona w Brukseli dnia 29 maja 2000 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 135, poz. 950).



Zgodnie z art. 10, w sytuacji gdy zachodzi potrzeba, aby osoba znajdująca się na terytorium państwa członkowskiego została przesłuchana w charakterze świadka, to o ile jej osobiste stawiennictwo nie jest pożądane lub możliwe (przyczyny takiego stanu rzeczy państwo wzywające powinno wskazać we wniosku), przesłuchanie takiej osoby może odbyć się w trybie wideokonferencji. By rozwiązanie takie mogło zostać zastosowane, konieczna jest zgoda państwa wezwanego, które przed jej wyrażeniem powinno ocenić zgodność przesłuchania przeprowadzanego w trybie wideokonferencji z zasadami własnego porządku prawnego oraz wziąć pod uwagę swoje możliwości techniczne. Przesłuchaniem przeprowadzonym przy użyciu urządzeń umożliwiających komunikację na odległość rządzą zasady wskazane poniżej.

- 1) Organ sądowy państwa wezwanego powinien być obecny podczas przesłuchania, a jeżeli jest to konieczne udział w nim powinien wziąć również tłumacz. Rolą organu sądowego państwa wezwanego jest w takiej sytuacji weryfikacja tożsamości osoby przesłuchiwanej oraz dbałość, by przesłuchanie odbyło się zgodnie z podstawowymi zasadami porządku prawnego obowiązującymi na terytorium państwa wezwanego.
- 2) Środki zapewniające bezpieczeństwo osoby przesłuchiwanej zostają uzgodnione przez właściwe organy państwa wzywającego i wezwanego.
- 3) Przesłuchanie prowadzi lub kieruje jego przebiegiem organ sądowy państwa wzywającego według zasad zgodnych z własnym prawem.
- 4) Jeśli zachodzi taka potrzeba, na wniosek osoby, która ma zostać przesłuchana lub państwa wzywającego, państwo wezwane zapewnia pomoc tłumacza.
- 5) Osoba, która ma zostać przesłuchana może powołać się na prawo odmowy zeznań przysługujące jej na podstawie prawa państwa wezwanego lub wzywającego.

Z tak przeprowadzonego przesłuchania zostaje sporządzony protokół, który następnie państwo wezwane przekazuje właściwemu organowi państwa wzywającego. Nie jest to jednak protokół w powszechnie znanej formie. Nie zawiera on bowiem treści zeznań.

Warto zauważyć, iż odstępstwo od stosowania *lex fori* na rzecz *lex loci* przewiduje art. 10 ust. 8 Konwencji z 2000 r. Z perspektywy regulacji całej procedury jest to zabieg wyjątkowy. Dotyczy sytuacji bezpodstawnego odmówienia zeznań lub składania fałszywych zeznań przez świadka. Wówczas każde państwo członkowskie ma prawo

podjąć niezbędne działania w celu zapewnienia, stosowania jego prawa wewnętrznego w taki sposób, jak gdyby przesłuchanie odbywało się według jego procedury krajowej.

Przesłuchanie świadka w trybie wideokonferencji ma liczne zalety – m.in. w dużo większym stopniu pozwala na realizację zasady bezpośredniości czy prawa do obrony, a także zmniejsza koszt przeprowadzenia czynności. Co więcej, pozwala także wyeliminować problem rozstrzygnięcia o przysługującym świadkowi prawie do odmowy składania zeznań lub odpowiedzi na pytanie. Podczas przesłuchania realizowanego w drodze pomocy prawnej w stacjonarnej formie, często pojawia się wątpliwość, które z państw powinno decydować o tym, czy świadkowi przysługuje prawo do odmowy zeznań, w sytuacji gdy świadek powołuje się na uprawnienie przysługujące mu zgodnie z prawem państwa wzywającego. Organ przesłuchujący państwa wezwanego zazwyczaj nie dysponuje w takich sytuacjach wystarczającą wiedzą by podjąć decyzję. Z kolei zwrócenie się o rozstrzygnięcie tej kwestii bezpośrednio do organu państwa wzywającego skutkowałoby znacznym wydłużeniem procedury. Nie do zaakceptowania wydaje się również nakazanie świadkowi, pomimo zaistniałych wątpliwości, udzielenia odpowiedzi. Choć państwu wzywającemu pozostaje możliwość ewentualnego wyeliminowania dowodu, rozwiązanie takie rodzi poważne niebezpieczeństwo pośredniego wykorzystania uzyskanych informacji przez oskarżyciela. Przesłuchanie w trybie wideokonferencji eliminuje ten problem, ponieważ organ wzywający ma możliwość i warunki do dokonania natychmiastowego rozstrzygnięcia w zakresie przysługującego świadkowi (bądź nie) uprawnienia do odmowy złożenia zeznań lub odpowiedzi na pytanie<sup>782</sup>.

W doktrynie można spotkać także pogląd, zgodnie z którym przesłuchanie w drodze wideokonferencji łączy w sobie klasyczny wniosek o pomoc prawną z możliwością bezpośredniego wykonywania jurysdykcji przez organy państwa wzywającego<sup>783</sup>. Interesujący podgląd w tym zakresie wyraził Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii w decyzji z dnia 28 maja 1997 r. wydanej w sprawie Mucić i in. (IT-96-21). Można odnaleźć w niej stwierdzenie, iż „wideokonferencja jest w rzeczywistości jedynie przedłużeniem sali rozpraw do miejsca przebywania świadka”<sup>784</sup>.

---

<sup>782</sup> A. Lach, *Europejska pomoc...*, s. 226.

<sup>783</sup> K. Macdonald, *The Reform of Procedures for Dealing with Foreign Evidence: A Practitioner's Agenda*, [w:] *Dealing with European Evidence in Criminal Proceedings: National Practice and European Union Policy*, P.J. Cullen (red.), ERA Forum, Special Issue 2005, s. 11.

<sup>784</sup> Decyzja Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii z dnia 28 maja 1997 r., Mucić i in., IT- 96-21, <https://www.icty.org/x/cases/mucic/tdec/en/70528v12.htm>, (dostęp: 29.01.2023).

Alternatywną formą przeprowadzenia przesłuchania w drodze europejskiej pomocy prawnej realizowanej przy użyciu urządzeń umożliwiających porozumiewanie się na odległość jest przewidziana w art. 11 Konwencji z 2000 r. konferencja telefoniczna. Konieczne jest jednak uzyskanie zarówno zgody świadka na zastosowanie takiego rozwiązania (art. 11 ust. 2) jak i zgody państwa wezwanego (poprzedzonej sprawdzeniem zgodności takiego rozwiązania z jego prawem wewnętrznym). Równocześnie brak jest warunku, aby osobiste stawiennictwo osoby, która ma zostać przesłuchana było niepożądane lub niemożliwe. Praktyczne warunki przeprowadzenia przesłuchania w drodze telekonferencji są ustalane w porozumieniach zawieranych przez zainteresowane państwa członkowskie (art. 11 ust. 5).

Rozwiązanie przewidziane w europejskim prawie karnym znajdują odzwierciedlenie w dziale XIII Kodeksu postępowania karnego traktującym o postępowaniu w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych. Realizację pomocy prawnej i doręczeń w sprawach karnych uregulowano w stanowiącym jego część rozdziale 62.

#### **4.4. EUROPEJSKI NAKAZ DOCHODZENIOWY**

Do dnia 22 maja 2017 r. Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej stanowiła główne narzędzie uzyskiwania dowodów w Unii Europejskiej wyznaczając zarazem ramy wzajemnej pomocy prawnej. Począwszy od wspomnianej daty, Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych zastąpiła odpowiednie postanowienia zawarte zarówno we wspomnianej konwencji jak i sporządzonym do niej protokole<sup>785</sup>. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż nie utraciły one jednak swojej rangi i nadal mają duże znaczenie, w szczególności w obszarach nieobjętych dyrektywą (np. w zakresie regulacji dotyczących wspólnych zespołów dochodzeniowo-śledczych). Pozostają również istotne dla państw Unii Europejskiej niezwiązanych postanowieniami dyrektywy (m.in. Dania i Irlandia)<sup>786</sup>.

---

<sup>785</sup> Mowa o protokole z dnia 16 października 2001 r. ustanowionym przez Radę zgodnie z art. 34 Traktatu o Unii Europejskiej do Konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

<sup>786</sup> [https://e-justice.europa.eu/92/PL/european\\_investigation\\_order\\_mutual\\_legal\\_assistance\\_and\\_joint\\_investigation\\_teams#tocHeader1](https://e-justice.europa.eu/92/PL/european_investigation_order_mutual_legal_assistance_and_joint_investigation_teams#tocHeader1), (dostęp: 23.03.2023).

Europejski nakaz dochodzeniowy (END) jest orzeczeniem sądowym wydanym lub zatwierdzonym przez organ wymiaru sprawiedliwości jednego państwa członkowskiego (państwa wydającego) w celu wezwania innego państwa członkowskiego (państwa wykonującego) do przeprowadzenia przez nie jednej lub kilku czynności dochodzeniowych mających na celu uzyskanie materiału dowodowego lub przekazanie materiału dowodowego, który znajduje się już w dyspozycji właściwych organów państwa wykonującego<sup>787</sup>. W przypadku przekazania END zgodnie z dyrektywą, organ państwa wykonującego uznaje go, nie wymagając przy tym dopełnienia dodatkowych formalności. Z kolei jego wykonanie powinno się odbyć w taki sam sposób i w tożsamym trybie, jaki obowiązywałby w sytuacji, gdy czynność dochodzeniowa zostałaby zarządzona przez organ państwa wykonującego<sup>788</sup>. Organ wykonujący ma obowiązek dopełnienia formalności i procedur wskazanych wyraźnie przez organ wydający, o ile nie są one sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa jego państwa<sup>789</sup>. Równocześnie państwo wydające może zażądać, by przy wykonywaniu END obecny był i udzielał pomocy co najmniej jeden właściwy organ stanowiący jego reprezentację. Przyczynami odmowy spełnienia wspomnianego żądania może być jego sprzeczność z podstawowymi zasadami prawa lub naruszenie żywotnych interesów w zakresie bezpieczeństwa narodowego państwa wykonującego<sup>790</sup>. Oddelegowane organy państwa wydającego przebywając w państwie wykonującym związane są jego prawem i co do zasady nie dysponują uprawnieniami śledczymi<sup>791</sup>. W przypadku, gdy czynność dochodzeniowa wskazana w END nie istnieje w systemie prawnym państwa wykonującego lub byłoby niedopuszczalne w podobnej sprawie krajowej, organ wykonujący powinien zastosować w miarę możliwości inną czynność dowodową niż ta wskazana w END. Wspomniane rozwiązanie nie znajduje jednak zastosowania w odniesieniu do przesłuchania świadka, która to czynność zawsze musi być dostępna na mocy prawa krajowego państwa wykonującego<sup>792</sup>. Zastosowanie przez organ wykonujący innej czynności dochodzeniowej niż ta wskazana w END, jest również możliwe, gdy czynność dochodzeniowa wybrana

---

<sup>787</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych (Dz. U. UE. L. z 2014 r. Nr 130, str. 1 z późn. zm.), art.1 ust.1.

<sup>788</sup> Ibidem, art. 9 ust. 1.

<sup>789</sup> Ibidem, art. 9 ust. 2.

<sup>790</sup> Ibidem, art. 9 ust. 4.

<sup>791</sup> Ibidem, art. 9 ust. 5.

<sup>792</sup> Ibidem, art. 10 ust. 1 i 2.

przez organ wykonujący przyniesie tożsamy rezultat jak czynność dochodzeniowa wskazana w END, ale może zostać zrealizowana przy użyciu mniej inwazyjnych środków<sup>793</sup>. Z kolei podstawy odmowy uznania lub wykonania END zostały wskazane w art. 11 dyrektywy<sup>794</sup>.

Decyzja w przedmiocie uznania lub wykonania END, a także sama czynność dochodzeniowa powinny zostać podjęte równie szybko i z uwzględnieniem tożsamego priorytetu jaki miałyby podobna sprawa krajowa. Zgodnie z dyrektywą wydanie decyzji nie powinno jednak nastąpić później niż w terminie 30 dni od otrzymania END, a przeprowadzenie samej czynności nie później niż 90 dni od wydania wspomnianej decyzji. Równocześnie organ wykonujący powinien w miarę możliwości uwzględnić wszelkie wytyczne w zakresie terminów wskazane przez organ wydający<sup>795</sup>. Materiał dowodowy uzyskany na skutek wykonania END lub będący już uprzednio w posiadaniu właściwych organów państwa wykonującego, powinien być przekazany państwu wydającemu bez zbędnej zwłoki. Co więcej, jeśli wniosek taki zawarto w END i jeśli umożliwiają to przepisy państwa wykonującego, zgromadzony materiał dowodowy

---

<sup>793</sup> Ibidem, art. 10 ust. 3.

<sup>794</sup> Ibidem, art. 11 ust. 1:

1. Bez uszczerbku dla art. 1 ust. 4, odmowa uznania lub wykonania END w państwie wykonującym może nastąpić, jeżeli:

a) w prawie państwa wykonującego istnieje immunitet lub przywilej, który uniemożliwia wykonanie END lub istnieją przepisy o ustalaniu i ograniczaniu odpowiedzialności karnej związane z wolnością prasy i wolnością wypowiedzi w innych mediach, które to przepisy uniemożliwiają wykonanie END;

b) w danym przypadku wykonanie END naruszałoby żywotne interesy w zakresie bezpieczeństwa narodowego, narażałoby na niebezpieczeństwo źródło informacji lub wiązałoby się z wykorzystaniem informacji niejawnych odnoszących się do określonych działań wywiadu;

c) END wydano w postępowaniu, o którym mowa w art. 4 lit. b) i c), a dana czynność dochodzeniowa nie byłaby dopuszczalna na mocy prawa państwa wykonującego w podobnej sprawie krajowej;

d) wykonanie END byłoby sprzeczne z zasadą *ne bis in idem*;

e) END dotyczy zarzutu popełnienia przestępstwa poza terytorium państwa wydającego, ale częściowo lub w całości na terytorium państwa wykonującego, a czyn, w związku z którym wydano END, nie stanowi przestępstwa w państwie wykonującym;

f) istnieją istotne przesłanki uznania, że wykonanie czynności dochodzeniowej wskazanej w END byłoby nie do pogodzenia ze spoczywającymi na państwie wykonania obowiązkami wynikającymi z art. 6 TUE i z Karty praw podstawowych;

g) czyn, w związku z którym wydano END, nie stanowi przestępstwa na mocy prawa państwa wykonującego, chyba że dotyczy on przestępstwa wymienionego wśród kategorii przestępstw wyszczególnionych w załączniku D i wskazanego w END przez organ wydający, a przestępstwo to w państwie wydającym podlega karze pozbawienia wolności lub środkowi polegającemu na pozbawieniu wolności na maksymalny okres co najmniej trzech lat; lub

h) na mocy prawa państwa wykonującego stosowanie czynności dochodzeniowej wskazanej w END jest ograniczone do określonego wykazu lub określonej kategorii przestępstw lub do przestępstw zagrożonych karą o określonym maksymalnym wymiarze, ale nieobejmujących przestępstwa podanego w END.

<sup>795</sup> Ibidem, art. 12 ust. 1-4.

powinien zostać przekazany natychmiast właściwym organom państwa wydającego, które udzielały pomocy w wykonaniu END<sup>796</sup>.

W kontekście problematyki niniejszej rozprawy doktorskiej warto zwrócić szczególną uwagę na art. 24 dyrektywy regulujący przesłuchanie w formie wideokonferencji lub z wykorzystaniem innej formy przekazu audiowizualnego oraz art. 25 traktujący o przeprowadzeniu przesłuchania w formie konferencji telefonicznej.

Zgodnie z art. 24 dyrektywy END może zostać wydany w celu przesłuchania świadka z wykorzystaniem wideokonferencji lub innej formy przekazu audiowizualnego w przypadku gdy znajduje się on na terytorium państwa wykonującego, a zachodzi konieczność przesłuchania go przez organ państwa wydającego. Poza przypadkami określonymi w art. 11 dyrektywy nie jest to możliwe także wówczas, gdy nie wyraża na to zgody podejrzany lub oskarżony lub w przypadku, gdy wykonanie takiej czynności stałoby w sprzeczności z podstawowymi zasadami obowiązującymi w państwie wykonującym. Kwestie praktyczne związane z przeprowadzeniem przesłuchania we wskazanym trybie powinny zostać uzgodnione pomiędzy państwem wydającym a wykonującym. Niemniej zgodnie z przepisami dyrektywy państwo wykonujące zobowiązane jest do wezwania danego świadka (także odpowiednio biegłego, podejrzanego lub oskarżonego) do stawiennictwa przy równoczesnym wskazaniu terminu i miejsce przesłuchania oraz do zapewniania ustalenia tożsamości osoby przesłuchiwanego.

Przesłuchanie z wykorzystaniem wideokonferencji lub innej formy przekazu audiowizualnego odbywa się przy zachowaniu poniższych zasad:

- przedstawiciel państwa wykonującego jest obecny podczas przesłuchania - pozostaje on odpowiedzialny za zapewnienie ustalenia tożsamości osoby przesłuchiwanej jak i dba o przestrzeganie podstawowych zasad prawa państwa wykonującego, a jeśli zajdzie taka konieczność może skorzystać z pomocy tłumacza;
- jeśli zachodzi konieczność przyznania przesłuchiwanemu środków ochrony uzgadniane zostają one przez właściwe organy państwa wydającego i wykonującego;
- przesłuchanie przeprowadzane jest bezpośrednio przez właściwy organ państwa wydającego lub pod jego kierunkiem oraz zgodnie z jego własnymi przepisami;

---

<sup>796</sup> Ibidem, art. 13 ust. 1.

- jeśli zażąda tego państwo wydające lub przesłuchiwany, państwo wykonujące ma obowiązek zapewnienia pomocy tłumacza;
- podejrzanych lub oskarżonych przez przesłuchaniem informuje się o przysługujących im prawach procesowych (w tym o prawie do odmowy składania wyjaśnień, na mocy prawa państwa wykonującego i wydającego);
- świadków oraz biegłych przed przesłuchaniem informuje się o przysługującym im na mocy przepisów państwa wykonującego lub wydającego prawie do odmowy składania zeznań.

Przy uwzględnieniu środków uzgodnionych na potrzeby ochrony poszczególnych osób, organ wykonujący sporządza protokół przesłuchania uwzględniający datę i miejsce przesłuchania, tożsamość przesłuchiwanego jak również tożsamość i funkcje wszystkich innych osób z państwa wykonującego, które uczestniczyły w przesłuchaniu. Odnotowuje w nim także wszelkie złożone przyrzeczenia i opisuje warunki techniczne przesłuchania. Tak sporządzony protokół zostaje następnie przekazany organowi wydającemu.

Należy również wskazać, że dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do podejmowania niezbędnych kroków mających na celu zapewnienie, iż w przypadku gdy osoba przesłuchiwana na jego terytorium na podstawie art. 24 dyrektywy odmówi złożenia zeznań (pomimo, że ciąży na niej obowiązek zeznawania) lub złoży je niezgodne z prawdą, prawo krajowe tego państwa będzie stosowane w tożsamy sposób, jak w przypadku przesłuchania przeprowadzanego w ramach postępowania krajowego.

Z kolei art. 25 dyrektywy przewiduje możliwość przeprowadzenia przesłuchania w formie konferencji telefonicznej. Zgodnie z zawartą w nim regulacją: „jeżeli dana osoba znajduje się na terytorium jednego państwa członkowskiego, a musi zostać przesłuchana w charakterze świadka lub biegłego przez właściwe organy innego państwa członkowskiego, organ wydający tego drugiego państwa członkowskiego może - gdy nie jest to odpowiednie lub możliwe, by osoba, która ma być przesłuchana, pojawiała się osobiście na terytorium tego państwa - po przeanalizowaniu innych stosownych środków, wydać END w celu przesłuchania świadka lub biegłego z wykorzystaniem telekonferencji”<sup>797</sup>. Zasadniczo, przesłuchanie takie odbywa się wówczas analogicznie jak ma to miejsce w przypadku przeprowadzania omówionego powyżej przesłuchania

---

<sup>797</sup> Ibidem, art. 25 ust. 1.

w formie wideokonferencji lub z wykorzystaniem innej formy przekazu audiowizualnego, o którym mowa w art. 24 dyrektywy<sup>798</sup>.

Przepisy dyrektywy 2014/41/UE w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych znajdują odzwierciedlenie w dziale XIII Kodeksu postępowania karnego traktującym o postępowaniu w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych, a dokładniej w stanowiących jego część rozdziałach 62c i 62d<sup>799</sup>.

#### **4.5. STANDARDY PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W ŚWIETLE ORZECZNICTWA EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU PRAW CZŁOWIEKA**

Na koniec warto również wspomnieć, iż szereg zasad dotyczących przesłuchań świadków zostało sformułowanych na bazie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które bez wątpienia wywiera bardzo duży wpływ na praktykę stosowania prawa i funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości<sup>800</sup>. W szczególności należy wskazać na poniższe<sup>801</sup>:

- zasadą powinna być prezentacja dowodów w toku publicznej rozprawy i przy osobistej obecności oskarżonego lub przynajmniej jego obrońcy;
- przesłuchanie świadka powinno być realizowane zgodnie z zasadą kontradiktoryjności;
- oskarżony powinien mieć możliwość zakwestionowania wiarygodności świadka;
- ograniczenie uprawnień wskazanych powyżej powinny być dopuszczalne jedynie w wyjątkowych sytuacjach (podyktowanych m.in. koniecznością zabezpieczenia praw świadka czy zapewnienia równowagi pomiędzy oskarżeniem a obroną) oraz przy zachowaniu odpowiedniej troski o zagwarantowanie oskarżonemu realizacji prawa do słusznego procesu.

---

<sup>798</sup> Ibidem, art. 25 ust. 2.

<sup>799</sup> Rozdziały 62c i 62d zostały dodane do kodeksu postępowania karnego na mocy ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018 poz. 201).

<sup>800</sup> A. Lach, *Postępowanie dowodowe...*, s. 9.

<sup>801</sup> M. Strange, *Evidence*, [w:] *Criminal Justice, Police Powers and Human Rights*, K. Starmer i in. (red.), London 2001, s. 190.



Rozważania poczynione w niniejszym rozdziale potwierdzają dwie zasadnicze tezy: w zakresie sądowej praktyki przesłuchania świadka w postępowaniu karnym występują znaczne różnice pomiędzy prawodawstwem kontynentalnym a anglosaskim. Równocześnie dostrzec można liczne podobieństwa w obrębie systemów prawnych kręgu kontynentalnego.

Wspólne natomiast dla wszystkich systemów prawnych wydaje się przyznanie zeznaniom świadków wysokiej wartości dowodowej. Ich pozycja jest niekwestionowana i ugruntowana nie tylko na przestrzeni lat, ale i wieków. Co więcej pozostaje silna pomimo niedoskonałości i wad charakterystycznych dla osobowych źródeł dowodowych, których świadomi byli już juryści w czasach rzymskich.

Słuszną konkluzję przedstawia K. Kremens. Zestawiając sposób przesłuchania świadka w systemie kontynentalnym i anglosaskim stwierdziła, iż „formuła prowadzenia przesłuchań w prawie anglosaskim i kontynentalnym uzależniona została od sposobu ujawnienia prawdy w postępowaniu. Skoro bowiem sąd kontynentalny ma obowiązek dążyć do jej ustalenia, nie może milczeć w sytuacji, gdy prawda pozostaje ukryta mimo przesłuchania prowadzonego przez strony. Równocześnie jednak, gdy uznaje się że najdoskonalszym instrumentem ujawniania prawdy jest przesłuchanie krzyżowe, które pozwala niezaangażowanemu arbitrowi podjąć decyzje, trudno oczekiwać, aby jakakolwiek jego ingerencja w przebieg przesłuchania uznana została za dopuszczalną.”<sup>802</sup>

Podsumowując komparatystyczne rozważania na temat standardów przesłuchania świadka warto nieco uwagi poświęcić temu zagadnieniu w kontekście międzynarodowego postępowania karnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż normy prawa międzynarodowego zapewniają możliwość powoływania i przesłuchiwanie świadków zarówno przez oskarżonego jak i stronę oskarżającą. Gwarancje takie zawiera m.in. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności<sup>803</sup> oraz Międzynarodowy Pakt Praw

---

<sup>802</sup> K. Kremens, *Dowody osobowe w międzynarodowym postępowaniu karnym*, Toruń 2010, s. 132.

<sup>803</sup> Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.). art. 6 (3) (d) Każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do: (...) przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia.

Obywatelskich i Politycznych<sup>804</sup>. Międzynarodowe postępowanie karne, jak każdy dział prawa traktujący o procedurze, pozostaje w silnym związku z odpowiadającym mu tematycznie działem prawa materialnego. W tym przypadku powiązania są na tyle duże, iż pojawiły się wątpliwości co do zasadności i praktycznego sensu wyodrębniania z międzynarodowego prawa karnego międzynarodowego postępowania karnego<sup>805</sup>. O ile „wydaje się, iż w polskiej, czy ogólnie rzecz biorąc, kontynentalnej literaturze podział taki jest jak najbardziej pożądanym. Prawo kontynentalne w wyraźny sposób rozdziela problematykę zajmującą się materialnymi i formalnymi aspektami prawa karnego. (...) Sytuacja ta ma zgoła inny charakter w systemie prawa anglosaskiego. Podział na prawo karne materialne i procesowe wydaje się być w tym systemie zdecydowanie mniej oczywisty, a co najmniej rozmyty.”<sup>806</sup>

Początków międzynarodowego prawa karnego upatruje się w chwili utworzenia pierwszych historycznych trybunałów wojskowych mających za zadanie ściganie i osądzanie sprawców przestępstw międzynarodowych jakich dopuścili się w czasie drugiej wojny światowej. Mowa więc o utworzonych w 1945 r. trybunale norymberskim i trybunale tokijskim. Obecnie międzynarodowe prawo karne tworzone jest przez powoływane trybunały tymczasowe, a także Międzynarodowy Trybunał Karny, który jest instytucją stałą. Stosunkowo krótki okres realnego funkcjonowania Międzynarodowego Trybunału Karnego oraz spora autonomia i zmienność reguł procesowych i dowodowych tworzonych przez poszczególne trybunały *ad hoc* czynią szczególne rozważania w tym temacie wysoce kazuistycznymi. Co więcej, statut Międzynarodowego Trybunału Karnego przewiduje instytucję tzw. reguł tymczasowych, przyznając kompetencję do ich tworzenia sędziom w nagłych wypadkach<sup>807</sup>. Jak wskazuje M. Płachta podczas prac legislacyjnych „niezwykle kontrowersyjnym problemem okazało się uregulowanie porządku i przebiegu postępowania dowodowego na rozprawie, a zwłaszcza przesłuchania świadków. Doszło tutaj do otwartej i ostrej konfrontacji pomiędzy zwolennikami dwóch głównych systemów

---

<sup>804</sup> Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167). art. 14 (3) Każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo, na zasadach pełnej równości, co najmniej do następujących gwarancji: (...) przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia i zapewnienia obecności i przesłuchania świadków obrony na tych samych warunkach, co świadków oskarżenia.

<sup>805</sup> K. Kremens, *Dowody osobowe...*, s. 23-24.

<sup>806</sup> Ibidem, s. 24-25.

<sup>807</sup> Rome Statute of the International Criminal Court, art. 51 ust. 3.

<https://www.icc-cpi.int/sites/default/files/Publications/Rome-Statute.pdf>, [dostęp: 01.02.2023 r.].

prawnych w tej dziedzinie: anglosaskiego i kontynentalnego<sup>808</sup>. Z kolei K. Kremes, podejmując problematykę prawa dowodowego w międzynarodowym postępowaniu karnym stwierdza, iż „problematyka dowodów w procesach karnych przed Trybunałami Jugosłowiańskim i Rwandyjskim może stanowić doświadczenie schizofreniczne. Z jednej strony nie istnieje jasne i spójne międzynarodowe prawo dowodowe, z drugiej natomiast mamy do czynienia z obfitością doskonale udokumentowanych reguł przeprowadzania postępowania dowodowego w każdym prawie krajowym wszystkich systemów prawnych.”<sup>809</sup>

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, zrezygnowano z szerszego omówienia w niniejszej pracy standardów przesłuchania świadka w międzynarodowym postępowaniu karnym i postanowiono ograniczyć się do konkluzji, iż reguły określające te standardy stanowią w gruncie rzeczy hybrydę rozwiązań zaczerpniętych z modeli kontynentalnego i anglosaskiego.

W toku analizy komparatystycznej nie można jednak zapominać, że przyczyn występujących różnic nie należy upatrywać jedynie w odmiennej historii samego prawa, ale też odmiennej historii i kulturze społeczności, które się nim posługują i pozostają mu podporządkowane. Nie bez znaczenia pozostają również uwarunkowania polityczne i struktura organizacyjna danego państwa. Z uwagi na to, rozwiązania, które z sukcesem są praktykowane w określonych realiach niekoniecznie muszą przynieść tożsamy czy nawet podobny efekt na innym gruncie. Co więcej, niektóre instytucje i regulacje dobrze funkcjonują jedynie w danym systemie, a w oderwaniu od niego przestają spełniać swoją rolę i nie przynoszą oczekiwanych efektów. Bez wątplenia komparatystyka powinna stanowić źródło inspiracji i wiedzy – zarówno co do tego, w którym kierunku przeprowadzić reformy, jak i co do tego, jakich rozwiązań należy unikać. Niezmiennie jednak każda zmiana powinna być poprzedzona dogłębną analizą i dokonywać się w drodze ewolucji, a nie rewolucji. Sam proces wprowadzania zmian wymaga z kolei uważnej obserwacji i gotowości do bieżącego reagowania na ich nieprzewidziane i niepożądane skutki.

Podsumowując stwierdzić należy, że możemy nie podzielać poglądów i rozwiązań prawnych obowiązujących w innych państwach, jednak nie powinniśmy zamykać się

---

<sup>808</sup> Ibidem, s. 98-99.

<sup>809</sup> K. Kremens, *Dowody osobowe...*, s. 80.

na to, co inne lub nowe uznając przyjęte przez nas regulacje i zasady za jedyne słuszne. W czasach wciąż postępującej integracji i współpracy międzynarodowej, oparta na wzajemnym szacunku dyskusja oraz wymiana poglądów i doświadczeń wydaje się szczególnie ważna i potrzebna.

## **ROZDZIAŁ VI**

### **SĄDOWA PRAKTYKA PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W POLSKIM POSTĘPOWANIU KARNYM - BADANIA WŁASNE**

*Ale jak odpowiadać na niestawiane pytania,  
jeśli w dodatku jest się kimś  
tak bardzo dla was nikim. (...)  
wszystko, co do was mówię, to monolog, (...)  
Rozmowa z wami konieczna jest i niemożliwa.  
Pilna w życiu pośpiesznym  
i odłożona na nigdy.*

W. Szymborska

#### **1. PYTANIA I HIPOTEZY BADAWCZE**

Przesłuchanie stanowi nieodłączny element każdego postępowania dowodowego. Oceniać je można wręcz jako czynność elementarną, podstawową. Z uwagi na to, należałoby oczekiwać, iż przez organy ścigania, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i profesjonalnych pełnomocników zasady i taktyka przesłuchania zostały opanowane do perfekcji. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w słowach E. Gruzy, która twierdzi: „Powszechność tej czynności mogłaby dawać złudne poczucie, że umiejętność przesłuchiwania została doskonale opanowana przez przedstawiciele

organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Niestety tak nie jest.”<sup>810</sup> Zawarta na końcu konkluzja, stanowiąca równocześnie negatywną weryfikację wyrażonego wcześniej poglądu odzwierciedla również obawy autorki co do przestrzegania standardów przesłuchania świadków w postępowaniu karnym, a w szczególności czynienia tego przy wykorzystaniu metod i technik wypracowanych przez kryminalistykę oraz przy poszanowaniu zasad procesu karnego. Narastające pytania i wątpliwości stały się przyczyną wyboru tematu niniejszej rozprawy doktorskiej, a następnie podjęcia decyzji o przeprowadzeniu na jej potrzeby badań naukowych w formie obserwacji przebiegu rozpraw, w toku których przesłuchiowano świadków. Bazę merytoryczną, a zarazem punkt wyjścia i wzorzec stanowiły poczynione w poprzednich rozdziałach rozważania teoretyczne. W oparciu o nie postawiono następujące pytania badawcze:

- 1) Jaki okres czasu upływa od momentu zdarzenia do czasu przesłuchania świadka w toku rozprawy sądowej i czy wpływa on na liczbę informacji przekazywanych w drodze zeznań?
- 2) Czy świadkowie obawiają się przyznać, że pewnych zdarzeń nie pamiętają lub w obawie przed zarzutem składania fałszywych zeznań, boją się zeznać inaczej niż w toku postępowania przygotowawczego, w konsekwencji czego powielają przedstawiony wcześniej przebieg wydarzeń albo decydują się na zeznanie nieprawdy?
- 3) Jak często odczytuje się świadkom protokoły zeznań złożonych przez nich w toku postępowania przygotowawczego (art. 391 § 1 k.p.k.)?
- 4) Czy świadkowie zawsze mają wiedzę i świadomość, w jakiej sprawie zostali wezwani?
- 5) Czy funkcjonariusze policji biorący udział w interwencji lub pracownicy służby zdrowia udzielający pomocy medycznej często bywają wzywani w charakterze świadków? Czy ich zeznania dostarczają wartościowych informacji?
- 6) Czy czynność protokołowania ma wpływ na proces zeznawania?
- 7) Czy świadek ma możliwość spontanicznej wypowiedzi? Czy jest mu ona przerywana?

---

<sup>810</sup> E. Gruza, *Wysoki Sądzie...*, s. 24.

- 8) Jaki minimalny czas trwania relacji spontanicznej zapewnia świadkowi możliwość przekazania przesłuchującemu przynajmniej podstawowych informacji o zdarzeniu stanowiącym przedmiot postępowania?
- 9) Czy przesłuchanie przebiega zawsze według ustalonego schematu zakładającego następowanie po sobie: fazy czynności wstępnych, fazy relacji spontanicznej, fazy pytań i fazy czynności końcowych?
- 10) Czy i jak często w toku przesłuchania świadkom zadawane są pytania wadliwe?
- 11) Czy strony procesowe stosują agresywną taktykę przesłuchania?
- 12) Jaki jest stosunek sądu do świadka?

W następstwie postawienia wskazanych powyżej pytań badawczych sformułowano następujące hipotezy badawcze:

- 1) Upływ czasu pomiędzy zdarzeniem, a momentem przesłuchania świadka przed sądem jest zbyt długi, co skutkuje niepamięcią świadka co do zdarzeń, o których ma zeznawać.
- 2) Świadkowie obawiają się przyznać, że pewnych zdarzeń nie pamiętają lub w obawie przed zarzutem składania fałszywych zeznań, boją się zeznać inaczej niż w toku postępowania przygotowawczego. W konsekwencji powielają przedstawiony wcześniej przebieg wydarzeń albo decydują się na zeznanie nieprawdy.
- 3) Odczytanie zeznań świadka w trybie 391 §1 k.p.k. jest czynnością wyjątkową.
- 4) Zdarza się, że świadkowie nie wiedzą, w jakiej sprawie i w jakim celu zostali wezwani.
- 5) Funkcjonariusze policji i pracownicy służby zdrowia stosunkowo często są wzywani w charakterze świadków, jednak z uwagi na liczbę interwencji i pacjentów nie pamiętają szczegółowo konkretnych przypadków.
- 6) Czynność protokołowania, z uwagi na fakt, iż odbywa się w drodze dyktowania treści protokołu przez przewodniczącego, rozprasza świadka i wprawia go w konsternację, a także znacznie wydłuża czas trwania przesłuchania.
- 7) Każdy świadek ma możliwość spontanicznej wypowiedzi, a wypowiedź ta nie jest mu przerywana.

- 8) Aby świadek miał możliwość przekazania przesłuchującemu przynajmniej podstawowych informacji o zdarzeniu stanowiącym przedmiot postępowania, średni czas trwania jego relacji spontanicznej powinien wynosić co najmniej 1 min.
- 9) Przesłuchanie przebiega zawsze według ustalonego schematu zakładającego następowanie po sobie: fazy czynności wstępnych, fazy relacji spontanicznej, fazy pytań i fazy czynności końcowych.
- 10) W toku przesłuchania świadkom często zadawane są pytania niedozwolone, sugerujące odpowiedź (art. 171 § 4 k.p.k.), nieistotne (art. 171 § 6 k.p.k.) oraz niestosowne (art. 370 § 4 k.p.k.).
- 11) Strony procesowe stosują agresywną taktykę przesłuchania.
- 12) Stosunek sądu do świadka jest poprawny – ani szczególnie uprzejmy, ani też szczególnie nieuprzejmy.

## 2. METODOLOGIA BADAŃ

Trudno nie zgodzić się z Profesorem Jerzym Kasprzakiem, który uważa, że „metody badawcze w nauce kryminalistyki są znacznie szersze niż metody w nauce procesu karnego, a wiąże się to z naturą kryminalistyki i jej interdyscyplinarnością.”<sup>811</sup> Nie można przy tym zapominać, że: „Poznanie naukowe (...) Jest procesem ciągłym, długotrwałym i zróżnicowanym, przebiegającym w wieloetapowych, świadomych i celowych działaniach wyjaśniających.”<sup>812</sup> Słowa te stały się drogowskazem podczas poszukiwań metody badawczej, która byłaby adekwatna do problematyki niniejszej rozprawy doktorskiej. Zauważono wówczas, że dla kompleksowej oceny sądowej praktyki przesłuchania świadka w postępowaniu karnym konieczna jest możliwość całościowego spojrzenia na czynność przesłuchania, ponieważ tylko taka perspektywa pozwala zarówno na analizę treści zeznań jak i relacji niewerbalnych zachodzących między przesłuchującym a przesłuchiwanym. Z uwagi na to, zasadniczo jedyną miarodajną formą przeprowadzenia badań w tym zakresie wydaje się obserwacja uczestnicząca. Pandemia wirusa Covid-19

---

<sup>811</sup> J. Kasprzak, *Wybrane problemy metodologiczne badań w zakresie procesu karnego i kryminalistyki*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, J. Kasprzak, B. Młodziejowski (red.), Olsztyn 2010, s. 12.

<sup>812</sup> *Ibidem*, s. 10.



uczyniła praktycznie niemożliwym realizację badań w takiej właśnie formie. Należy mieć bowiem na uwadze, iż ich przeprowadzenie wymagałoby nie tylko obecności na salach rozpraw, ale również wiązałoby się z licznymi podróżami, ciągłym przemieszczaniem jak i koniecznością zakwaterowania poza miejscem zamieszkania. Podjęte pomimo tych przeszkód próby wykazały, że sądy w czasie pandemii odmawiały wglądu do akt spraw sądowych. Powyższe wynikało w dużej mierze z ograniczeń sanitarnych, w szczególności tych regulujących liczbę osób i czas, przez który mogą one przebywać w przynależnych do sądów czytelnich.

## **2.1. NARZĘDZIA BADAWCZE**

Z uwagi na okoliczności wskazane powyżej, jedyną alternatywną formą przeprowadzenia badań w zakresie sądowej praktyki przesłuchania świadka w postępowaniu karnym stało się skorzystanie z nagrań audiowizualnych rejestrujących przebieg rozpraw, w tym przesłuchań świadków. W konsekwencji rozesłano zapytania do wszystkich sądów rejonowych i okręgowych znajdujących się w obszarze apelacji gdańskiej (48 jednostek) i krakowskiej (37 jednostek). Głównym celem korespondencji z prezesami poszczególnych sądów było uzyskanie zgody na udostępnienie kopii nagrań audiowizualnych rejestrujących przebieg rozpraw, w toku których doszło do przesłuchania świadków. W ten sposób uzyskano materiał badawczy z Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie, Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku, Sądu Rejonowego w Bytowie, Sądu Okręgowego w Tarnowie oraz Sądu Rejonowego w Tucholi (warto wspomnieć, iż Sąd Rejonowy w Tucholi załączył do przesłanych nagrań również kopię protokołów sporządzonych podczas zarejestrowanych rozpraw). Dla rozszerzenia obszaru badań i w trosce o ich rzetelność, w wybranych sądach, które nie wyraziły zgody na przesłanie kopii nagrań, a jedynie na wgląd do akt, badania zrealizowane zostały w ich siedzibach. Miało to miejsce w Sądzie Okręgowym w Gdańsku, Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku oraz Sądzie Rejonowym w Grudziądzu. W przypadku ostatniego z sądów w aktach jednej z wytypowanych spraw znajdowało się również nagranie przesłuchania świadka przeprowadzone w drodze pomocy prawnej przez Sąd

Rejonowy w Rybniku IX Wydział Karny<sup>813</sup>. Z kolei do akt innej sprawy załączono nagranie przesłuchania, które miało miejsce w toku rozprawy apelacyjnej i zostało przeprowadzone przez Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny.

Wśród głównych argumentów powoływanych przez sądy, które pomimo rejestracji przebiegu rozpraw w formie audiowizualnej odmawiały wysyłki kopii nagrań w celu ich wykorzystania na potrzeby prowadzonych badań, wyróżnić należy obawy w zakresie utrzymania należytej ochrony danych osobowych utrwalonych na nagraniach oraz braki kadrowe uniemożliwiające sprawne przeprowadzenie procesu wytypowania akt spraw do udostępnienia oraz wykonania kopii znajdujących się w nich nagrań.

Jak wspomniano wcześniej, część sądów wyraziła zgodę na zapoznanie się z nagraniami rozpraw w czytelni akt sądowych. Badania w takiej formie przeprowadzono w przypadku akt udostępnionych przez Sąd Okręgowy w Gdańsku, Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku oraz Sąd Rejonowy w Grudziądzu. Zastane warunki lokalowe i techniczne budziły jednak sporo zastrzeżeń i znacznie utrudniały efektywne prowadzenie badań. Wskazać należy, iż Sąd Okręgowy w Gdańsku oraz Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku dysponują wspólną czytelnią akt. Znajduje się w niej jednak zaledwie jedno stanowisko odsłuchowe. Co więcej, zgodnie z regulaminem czytelni, podczas odtwarzania nagrań przez interesanta powinien być przy nim obecny pracownik czytelni. Oficjalnie czytelnia akt funkcjonuje w poniedziałek od 8:00 do 17:00, a od wtorku do piątku od 8:00 do 14:30. W praktyce godzina 8:00 oznacza początek zwożenia do czytelni zamówionych akt spraw z poszczególnych wydziałów, a proces ten kończy się w okolicach godziny 9:00. Z czytelni trudno również korzystać do przysłowiowej ostatniej chwili ponieważ niecałą godzinę przed jej zamknięciem pojawiają się pierwsze sugestie w zakresie zwrotu akt z uwagi na potrzebę dokonania czynności porządkowych i ewidencyjnych. Podobne rozbieżności pomiędzy nominalnymi godzinami pracy czytelni sądowej a czasem realnie dostępnym dla interesantów występują w Sądzie Rejonowym w Grudziądzu, gdzie w dodatku Czytelnia Akt Sądowych (obejmująca zaledwie 2 stanowiska) połączona jest z Biurem Obsługi Interesanta. Wskazane wyżej okoliczności w dużej mierze ograniczały rzeczywisty czas pracy, która dodatkowo musiała zostać przerwana w momencie, gdy pojawiły się inne osoby zainteresowane skorzystaniem

---

<sup>813</sup> Obecnie w strukturze organizacyjnej Sądu Rejonowego w Rybniku nie ma IX Wydziału Karnego. Badana sprawa pochodziła jednak z 2016 r., w którym takowy funkcjonował.

ze stanowisk odsłuchowych. Z kolei połączenie Czytelni Akt Sądowych z Biurem Obsługi Interesanta, które wbrew pozorom wydaje się częstą praktyką<sup>814</sup>, z uwagi na ciągłe wizyty interesantów i nieustannie odbywane rozmowy telefoniczne, w zasadzie uniemożliwia zachowanie skupienia i koncentracji koniecznych dla rzetelnego prowadzenia badań naukowych. Nakład czasu i środków finansowych koniecznych do poniesienia w przypadku realizacji badań w siedzibach sądów, z uwagi na wskazane powyżej przeszkody i niedogodności, okazał się niewspółmierny do osiągniętych rezultatów. Z tego względu badania w takiej formie przeprowadzono jedynie w ograniczonym zakresie.

Badania zasadnicze uzupełniono o badania kontrolne realizowane bezpośrednio w siedzibach sądów w formie obserwacji uczestniczącej rozpraw. Przeprowadzono ją w Sądzie Rejonowym w Toruniu, Sądzie Rejonowym w Wolsztynie oraz Sądzie Rejonowym w Nowym Tomyślu.

Z uwagi na obszar terytorialny prowadzonych badań, liczbę jednostek, z którymi prowadzona była korespondencja oraz specyfikę samych badań, cały proces badawczy okazał się niezwykle absorbujący czasowo i wymagający dużych nakładów pracy. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż średni czas trwania jednego przesłuchania określić można na około godzinę, przy czym jest to wartość wysoce uśredniona - zdarzały się bowiem przesłuchania świadka trwające 20 min, ale i nie brakuje takich trwających po kilka godzin. Aspekt ten nie stanowił przedmiotu prowadzonych badań, jednak szacunkowo na samo zapoznanie się z nagraniami stanowiącymi materiał badawczy do badań zasadniczych poświęcono ok. 200 godzin. Zdecydowanie bardziej czasochłonne okazały się obserwacje prowadzone w ramach badań kontrolnych, kiedy to ze względu na kolizje rozpraw, powstające opóźnienia, niestawiennictwo świadków czy też niezamieszczenie na wokandzie pełnych informacji o sprawie niejednokrotnie zdarzały się sytuacje, że cały dzień spędzony w sądzie skutkowało obserwacją przesłuchań zaledwie 2-3 świadków. W kontekście informacji zawartych na wokandach zamieszczonych przed drzwiami sal rozpraw warto nadmienić, iż sposób wyszczególnienia osób uczestniczących w rozprawie jest identyczny

---

<sup>814</sup> Z przeprowadzonego rozeznania dokonanego w oparciu o własne obserwacje jak i analizę informacji zamieszczonych na stronach internetowych poszczególnych sądów wynika, iż rozwiązanie takie przyjęto m.in. w Sądzie Rejonowym w Grudziądzu, Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu, Sądzie Rejonowym we Włocławku, Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, Sądzie Okręgowym w Słupsku czy Sądzie Rejonowym w Limanowej. Powyższe wyliczenie nie jest wyczerpujące i stanowi jedynie przykład. Na jego podstawie można jednak przypuszczać, iż w skali całego kraju łączenie Biura Obsługi Interesanta z Czytelnią Akt Sądowych jest powszechną praktyką.

dla świadków, biegłych czy nawet oskarżycieli posiłkowych. Nie zamieszcza się na nich również informacji w zakresie trybu postępowania (czy rozprawa jest jawna czy też odbywa się z wyłączeniem jawności). Te błahe z pozoru kwestie, z punktu widzenia zwykłego interesanta zapewne nieistotne, znacznie utrudniały prowadzenie badań w formie obserwacji uczestniczącej, ponieważ powodowały sytuacje w których często długotrwałe oczekiwanie na rozprawę okazywało się niecelowe. Równocześnie w trosce o rzetelność prowadzonych badań starano się unikać kontaktów z sekretariatami poszczególnych wydziałów, aby nie dopuścić do sytuacji, w których zapowiedziana obecność osoby prowadzącej badania spowodowałyby inne niż zazwyczaj zachowanie sędziego na rozprawie, jak i przypadków, w których do badań zostałyby wytypowane jedynie sprawy i sędziowie, w przypadku których ryzyko wykrycia ewentualnych nieprawidłowości jest znikome. Szacując zaangażowanie jakiego wymagały prowadzone badania należałoby również uwzględnić czas i koszty podróży (do Grudziądza, Nowego Tomyśla, Wolsztyna i Gdańska – w tym przypadku powstały również koszty zakwaterowania). Nie można także zapominać o czasie i kosztach korespondencji prowadzonej z sądami – począwszy od pism inicjalnych, poprzez dalszą korespondencję prowadzoną w celu ustalenia możliwości i sposobu udostępniania materiału badawczego, a na zapewnieniu i przesłaniu nośników danych skończywszy. Warto również wskazać, iż ze względów bezpieczeństwa, w każdym przypadku przesyłane urządzenie musiało być fabrycznie nowe i oryginalnie zapakowane. Ostatecznie, trudno określić czas poświęcony na przetworzenie zebranego materiału, jego analizę oraz opracowanie w taki sposób, by uzyskane wyniki były jasne, przejrzyste i atrakcyjne dla odbiorcy.

Za początek badań uznać należy skierowanie w listopadzie 2021 r. do Ministra Sprawiedliwości pisma z prośbą o wyrażenie zgody na udostępnienie przez poszczególne sądy nagrań audiowizualnych rejestrujących przebieg rozpraw oraz ich późniejsze wykorzystanie na potrzeby planowych badań. W przesłanej odpowiedzi poinformowano, iż wyrażenie zgody na udostępnienie akt spraw sądowych znajduje się poza obszarem kompetencji Ministra Sprawiedliwości. Równocześnie podkreślono, że decyzję w tym zakresie pozostawia się w gestii prezesów poszczególnych sądów oraz wskazano regulację § 133 ust. 11 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, zgodnie z którym akta spraw zakończonych mogą być udostępniane jednostkom organizacyjnym prowadzącym działalność naukową lub badawczo-rozwojową. Kopię przedmiotowej odpowiedzi

załączono do pism kierowanych do prezesów poszczególnych sądów. Ich wysyłkę rozpoczęto w marcu 2022 r. Z kolei ostatnią obserwację uczestniczącą zrealizowano w kwietniu 2023 r. Poniższe tabele stanowią wykaz sądów z obszaru apelacji gdańskiej i krakowskiej, do których skierowano wnioski o wyrażenie zgody na udostępnienie nagrań audiowizualnych rejestrujących przebieg rozpraw oraz ich późniejsze wykorzystanie na potrzeby badań naukowych. Zamieszczono w nich również informacje w zakresie rejestrowania przez poszczególne sądy rozpraw w formie audiowizualnej, które uzyskano w wyniku prowadzonej korespondencji.

Lp.	SĄD	REJESTRACJA ROZPRAW W FORMIE AUDIOWIZUALNEJ
1.	Sąd Okręgowy w Gdańsku	<b>TAK</b>
2.	Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku	<b>TAK</b>
3.	Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku	<b>TAK</b>
4.	Sąd Rejonowy w Gdyni	brak odpowiedzi
5.	Sąd Rejonowy w Sopocie	brak odpowiedzi
6.	Sąd Rejonowy w Kartuzach	<b>TAK</b>
7.	Sąd Rejonowy w Kwidzynie	brak odpowiedzi
8.	Sąd Rejonowy w Kościerzynie	NIE
9.	Sąd Rejonowy w Starogardzie Gdańskim	brak odpowiedzi
10.	Sąd Rejonowy w Malborku	<b>TAK</b>
11.	Sąd Rejonowy w Tczewie	brak odpowiedzi
12.	Sąd Rejonowy w Wejherowie	brak odpowiedzi
13.	Sąd Okręgowy w Elblągu	NIE
14.	Sąd Rejonowy w Braniewie	brak odpowiedzi
15.	Sąd Rejonowy w Elblągu	brak odpowiedzi
16.	Sąd Rejonowy w Działdowie	<b>TAK</b>
17.	Sąd Rejonowy w Iławie	NIE
18.	Sąd Rejonowy w Nowym Mieście Lubawskim	<b>TAK</b>
19.	Sąd Rejonowy w Ostródzie	NIE
20.	Sąd Okręgowy w Słupsku	NIE
21.	Sąd Rejonowy w Słupsku	NIE
22.	Sąd Rejonowy w Bytowie	<b>TAK</b>
23.	Sąd Rejonowy w Chojnicach	NIE

24.	Sąd Rejonowy w Człuchowie	Rejestrowane są jedynie sprawy o wykroczenia.
25.	Sąd Rejonowy w Łęborku	Rejestrowane są jedynie sprawy o wykroczenia.
26.	Sąd Rejonowy w Miastku	NIE
27.	Sąd Okręgowy w Bydgoszczy	brak odpowiedzi
28.	Sąd Rejonowy w Bydgoszczy	NIE
29.	Sąd Rejonowy w Inowrocławiu	<b>TAK</b>
30.	Sąd Rejonowy w Mogilnie	NIE
31.	Sąd Rejonowy w Szubinie	NIE
32.	Sąd Rejonowy w Nakle nad Notecią	NIE
33.	Sąd Rejonowy w Świeciu	<b>TAK</b>
34.	Sąd Rejonowy w Tucholi	<b>TAK</b>
35.	Sąd Rejonowy w Żninie	NIE
36.	Sąd Okręgowy w Toruniu	<b>TAK</b>
37.	Sąd Rejonowy w Brodnicy	NIE
38.	Sąd Rejonowy w Chełmnie	NIE
39.	Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu	<b>TAK</b>
40.	Sąd Rejonowy w Grudziądzu	<b>TAK</b>
41.	Sąd Rejonowy w Toruniu	<b>TAK</b>
42.	Sąd Rejonowy w Wąbrzeźnie	<b>TAK</b>
43.	Sąd Okręgowy we Włocławku	Rejestrowane są jedynie rozprawy prowadzone przez sąd jako organ II instancji, a nagrania są przekazywane wraz z aktami do sądu I instancji.
44.	Sąd Rejonowy w Aleksandrowie Kujawskim	brak odpowiedzi
45.	Sąd Rejonowy w Lipnie	brak odpowiedzi
46.	Sąd Rejonowy w Radziejowie	<b>TAK</b>
47.	Sąd Rejonowy w Rypinie	NIE
48.	Sąd Rejonowy we Włocławku	<b>TAK</b>

*Tab. 1 Wykaz sądów okręgowych i rejonowych z obszaru apelacji gdańskiej wraz z informacją w zakresie rejestracji rozpraw w formie audiowizualnej (oprac. własne)*

Lp.	SĄD	REJESTRACJA ROZPRAW W FORMIE AUDIOWIZUALNEJ
1.	Sąd Okręgowy w Kielcach	NIE
2.	Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju	NIE
3.	Sąd Rejonowy w Jędrzejowie	brak odpowiedzi
4.	Sąd Rejonowy w Kielcach	NIE
5.	Sąd Rejonowy w Końskich	brak odpowiedzi
6.	Sąd Rejonowy w Opatowie	Rejestrowane są jedynie sprawy o wykroczenia.
7.	Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim	brak odpowiedzi
8.	Sąd Rejonowy w Pińczowie	<b>TAK</b>
9.	Sąd Rejonowy w Sandomierzu	NIE
10.	Sąd Rejonowy w Skarżysku-Kamiennej	NIE
11.	Sąd Rejonowy w Starachowicach	NIE
12.	Sąd Rejonowy w Staszowie	NIE
13.	Sąd Rejonowy we Włoszczowie	NIE
14.	Sąd Okręgowy w Krakowie	NIE
15.	Sąd Rejonowy w Wieliczce	<b>TAK</b>
16.	Sąd Rejonowy w Wadowicach	<b>TAK</b>
17.	Sąd Rejonowy w Suchej Beskidzkiej	brak odpowiedzi
18.	Sąd Rejonowy w Oświęcimiu	<b>TAK</b>
19.	Sąd Rejonowy w Olkuszu	<b>TAK</b>
20.	Sąd Rejonowy w Myślenicach	NIE
21.	Sąd Rejonowy w Miechowie	<b>TAK</b>
22.	Sąd Rejonowy w Chrzanowie	brak odpowiedzi
23.	Sąd Rejonowy dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie	brak odpowiedzi
24.	Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie	NIE
25.	Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie	<b>TAK</b>
26.	Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie	<b>TAK</b>
27.	Sąd Okręgowy Nowym Sączu	NIE
28.	Sąd Rejonowy w Gorlicach	<b>TAK</b>
29.	Sąd Rejonowy w Limanowej	<b>TAK</b>
30.	Sąd Rejonowy w Nowym Sączu	<b>TAK</b>
31.	Sąd Rejonowy w Nowym Targu	<b>TAK</b>

32.	Sąd Rejonowy w Zakopanem	<b>TAK</b>
33.	Sąd Okręgowy Tarnowie	brak odpowiedzi
34.	Sąd Rejonowy w Bochni	<b>TAK</b>
35.	Sąd Rejonowy w Brzesku	brak odpowiedzi
36.	Sąd Rejonowy w Dąbrowie Tarnowskiej	NIE
37.	Sąd Rejonowy w Tarnowie	brak odpowiedzi

*Tab. 2 Wykaz sądów okręgowych i rejonowych z obszaru apelacji krakowskiej wraz z informacją w zakresie rejestracji rozpraw w formie audiowizualnej (oprac. własne)*

Z perspektywy czasu przyznać należy, iż pandemia wirusa Covid-19, choć uniemożliwiła przeprowadzenie badań zasadniczych w formie obserwacji uczestniczącej, to jednak zmuszając do poszukiwania alternatywnych rozwiązań pozwoliła na ich realizację w szerszym, niż zakładany pierwotnie, zakresie. Dysponowanie nagraniami na których zarejestrowano przebieg posiedzeń sądowych pozwoliło nie tylko na bardziej wnikliwą analizę sądowej praktyki przesłuchania świadków w polskim postępowaniu karnym (w szczególności z uwagi na możliwość zatrzymywania i ponownego odtwarzania wybranych fragmentów nagrania), ale stworzyło również możliwość obserwacji świadków *en face*, co nie jest możliwe w ramach obserwacji uczestniczącej. Ponadto, bazując na nadesłanych przez sądy nagraniach prawdopodobnie uzyskano bardziej wiarygodne informacje od tych, jakie pozyskano by w wyniku obserwacji uczestniczącej. Należy bowiem przypuszczać, iż wszyscy uczestnicy postępowania, mając co prawda świadomość rejestracji, ale nie obserwacji, zachowywali się w sposób naturalny i mniej skrupowany niż w sytuacji, gdy na widowni zasiadłaby publiczność, która w dodatku z przebiegu danego posiedzenia czyniłaby skrupulatne notatki. Ostatecznie nie ulega również wątpliwości, iż przeprowadzenie badań w formie analizy nagrań rejestrujących przebieg posiedzeń sądowych umożliwiło poddanie badaniu zdecydowanie większej liczby przesłuchań jak i znacznie poszerzyło obszar terytorialny prowadzonych badań.

Z uwagi na powyższe, w ocenie autorki wybraną metodę badawczą ocenić należy nie tylko jako najbardziej adekwatną do przedmiotu badań, ale również umożliwiającą objęcie badaniem możliwie szerokiego obszaru terytorialnego, a także pozwalającą na uzyskanie wyników najlepszych pod względem ilościowym oraz jakościowym.



## 2.2. DOBÓR PRÓBY

W toku przeprowadzonych badań analizie poddano sądową praktykę przesłuchania świadków w postępowaniach karnych prowadzonych łącznie przez 13 sądów, zasadniczo z obszaru apelacji gdańskiej, krakowskiej i poznańskiej, a jednostkowo również z obszaru apelacji lubelskiej. W trosce o rzetelność prowadzonych badań starano się zróżnicować obszar terytorialny, na którym miały być prowadzone. W konsekwencji badaniu poddano sądową praktykę przesłuchania świadka w polskim postępowaniu karnym w sądach z obszaru północnej (apelacja gdańska), południowej (apelacja krakowska), zachodniej (apelacja poznańska) oraz wschodniej (apelacja lubelska) Polski.

W toku badań zasadniczych zbadano sądową praktykę przesłuchania świadków w postępowaniu karnym w 10 sądach, w tym w 3 sądach okręgowych:

- 1) Sądzie Okręgowym w Gdańsku IV Wydziale Karnym, V Wydziale Karnym Odwoławczym, i XIV Wydziale Karnym,
- 2) Sądzie Okręgowym w Tarnowie II Wydziale Karnym,
- 3) Sądzie Okręgowym w Toruniu IX Wydziale Karnym Odwoławczym,

oraz 7 sądach rejonowych:

- 1) Sądzie Rejonowym w Bytowie II Wydziale Karnym,
- 2) Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie II Wydziale Karnym,
- 3) Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku II Wydziale Karnym i X Wydziale Karnym,
- 4) Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku II Wydziale Karnym,
- 5) Sądzie Rejonowym w Grudziądzu II Wydziale Karnym,
- 6) Sądzie Rejonowym w Rybniku IX Wydziale Karnym,
- 7) Sądzie Rejonowym w Tucholi II Wydziale Karnym.

Po zakończeniu badań zasadniczych przeprowadzono również badanie kontrolne w formie obserwacji uczestniczącej rozpraw. Zrealizowano ją w Sądzie Rejonowym w Toruniu w II i VIII Wydziale Karnym, Sądzie Rejonowym w Wolsztynie II Wydziale Karnym oraz Sądzie Rejonowym w Nowym Tomysłu II Wydziale Karnym.

Łącznie przeprowadzono obserwację przesłuchań 227 świadków (w tym 177 świadków w ramach badań zasadniczych i 50 świadków w ramach badań kontrolnych), przesłuchanych łącznie w 100 sprawach (w tym 86 spraw w ramach badań zasadniczych

i 14 spraw w ramach badań kontrolnych). Na marginesie warto również wspomnieć, iż przedmiotem analizowanych spraw były głównie pobicia, przemoc domowa, kradzieże, przywłaszczenia, zniesławienia oraz groźby karalne.

Analizie i ocenie poddano łącznie pracę ok. 56 sędziów<sup>815</sup> (ok. 45 sędziów w ramach badań zasadniczych i 11 sędziów w ramach próby kontrolnej), w tym ok. 16 sędziów orzekających w sądach okręgowych i 35 sędziów orzekających w sądach rejonowych.

Nazwiska sędziów oraz sygnatury akt spraw objętych badaniem znajdują się w dyspozycji autorki.

### **3. WYNIKI BADAŃ I ICH ANALIZA**

Poniżej w formie dwóch tabel przedstawiono szczegółowe wyniki badań zasadniczych i kontrolnych w odniesieniu do poszczególnych świadków. W ich przedostatniej kolumnie zamieszczono również adnotacje o dodatkowych uwagach i spostrzeżeniach odnoszących się do konkretnych świadków (oznaczono je literą „U” i kolejną cyfrą, np. U1, U2, U3...). Ich rozwinięcie zamieszczono w tabelach zatytułowanych: „Uwagi do szczegółowych wyników badań zasadniczych/kontrolnych”, które stanowią integralną część tabel zawierających szczegółowe wyniki badań.

Przed przystąpieniem do przedstawienia wyników przeprowadzonych badań zaznaczyć również należy, iż nie w każdej sprawie możliwe było ustalenie wszystkich przyjętych parametrów (np. nie sposób ustalić czasu trwania relacji spontanicznej w sytuacji, gdy świadek skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy złożenia zeznań). Z uwagi na to, 100% nie zawsze będzie odpowiadało pełnej liczbie przeanalizowanych przypadków (177 w przypadku badań zasadniczych i 50 w przypadku badań kontrolnych).

---

<sup>815</sup> Precyzyjne wskazanie liczby sędziów nie jest możliwe z uwagi na fakt, iż nie wszystkie przesłane materiały zawierały informacje o ich personaliach. Również kamera z reguły koncentrowała się na osobie świadka, a nie sędziego. Zaznaczyć jednak należy, że 51 sędziów przeprowadzających przesłuchania stanowiące przedmiot badania, znanych jest z imienia i nazwiska, przez co margines ewentualnego błędu jest niewielki.











UWAGI DO SZCZEGÓŁOWYCH WYNIKÓW BADAŃ ZASADNICZYCH

Lp.	TREŚĆ
U1	Pozytywna ocena obrońcy - prośba o zobrazowanie odległości, co wykazało, że świadek ma problem z jej oceną i podana przez niego wartość liczbowa była nieadekwatna.
U2	Przesłuchanie prowadzone w drodze pomocy prawnej przez sędziego z Rybnika. (IX Wydział Karny, IX Ko 43/16)
U3	Pokrzywdzona zeznająca w charakterze świadka, ofiara gwałtu. Złożyła wniosek o przesłuchanie jej pod nieobecność oskarżonego, który został uwzględniony. Sąd zaoferował zeznawanie w pozycji siedzącej.
U4	<p>Apelacja od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu - II K 264/17.</p> <p>Świadek nawiązuje do zeznań składanych w I instancji: "Chciałam nawet o tym mówić więcej, ale pan sędzia powiedział, że już starczy i nie byłam pytana o więcej szczegółów".</p> <p>Sprzeczność między zeznaniami z I i II instancji - duża dociekliwość sędziego w celu wyjaśnienia sprzeczności. Pretensje do świadka o zaistniałe rozbieżności, niecierpliwość, podniesiony głos, dająca się wyczuć irytacja i dezaprobata w głosie.</p> <p>Reakcja świadka: "Może nie powiedziałam wszystkiego, bo byłam zła, że mnie w tą sprawę wciągnięto." oraz "Nie chciałam krzywdzić żadnej ze stron."</p> <p>Sędzia zwraca uwagę, że świadek wtedy zeznał odmiennie, sugeruje, że sprawą powinien zająć się prokurator pod kątem fałszywych zeznań ("nie wiem co z tym zrobi prokurator" - wypowiedziane w dość sarkastyczny sposób, bardziej jak próba zastraszenia niż pouczenie o grożącej odpowiedzialności karnej).</p> <p>Świadek zeznaje na stojąco przez ok. 1h i 20 min.</p>
U5	Brak relacji spontanicznej. Świadek przymusowo doprowadzona, niechętna do zeznań.
U6	Pokrzywdzony zeznający w charakterze świadka.
U7	Świadek to partnerka oskarżonego. Wniosła o zwolnienie z zeznawania. Sąd uwzględnił wniosek.
U8	Brat oskarżonego. Odmówił zeznań z uwagi na to, że toczy się przeciw niemu podobna sprawa. Przesłuchany w obecności tłumacza języka bułgarskiego.



<b>U9</b>	Syn oskarżonego. Świadek chciał odmówić zeznań, jednak nieskutecznie, ponieważ nie skorzystał z tego prawa w pierwszym terminie. Został pouczone o możliwości odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania. Przesłuchany w obecności tłumacza języka bułgarskiego.
<b>U10</b>	Konkubina oskarżonego.
<b>U11</b>	Żona oskarżonego. Ze strony prokuratora pojawił się zarzut, że pytanie obrońcy sugeruje odpowiedź. Pytanie nie zostało uchylone jednak świadek również nie udzielił na nie odpowiedzi (zostało pominięte).
<b>U12</b>	Duża dbałość sędziego o przestrzeganie zasad postępowania.
<b>U13</b>	Ze strony prokuratora pojawił się zarzut, że pytanie obrońcy sugeruje odpowiedź. Pytanie nie zostało uchylone jednak świadek również nie udzielił na nie odpowiedzi (zostało pominięte).
<b>U14</b>	Ze strony prokuratora pojawił się zarzut, że pytanie obrońcy sugeruje odpowiedź. Pytanie nie zostało uchylone jednak świadek również nie udzielił na nie odpowiedzi (zostało pominięte).
<b>U15</b>	Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd od razu przeszedł do zadawania pytań. Uchylono dwa pytania oskarżonego (jedno jako sugerujące odpowiedź, drugie jako nieistotne).
<b>U16</b>	Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd od razu przeszedł do zadawania pytań. Uchylono dwa pytania oskarżonego (jedno jako sugerujące odpowiedź, drugie jako nieistotne).
<b>U17</b>	Sąd jest chłodny i dość nieprzyjemny, ale może to wynikać ze zmiany zeznań świadka w stosunku do tych, złożonych w postępowaniu przygotowawczym jak i w I instancji. Zmieniają one bowiem obraz całej sprawy - były jedynym dowodem winy i najprawdopodobniej zasadniczo na ich podstawie oparto wyrok skazujący.
<b>U18</b>	Pokrzywdzony zeznający w charakterze świadka. Brak relacji spontanicznej nie jest winą sądu. Świadek ewidentnie oczekiwał na pytania. Sędzia: "odczytam panu zeznania, to jest taka normalna praktyka". Niewielkie korekty w odczytanych zeznaniach.

<b>U19</b>	<p>Brak pytań ze strony sądu wynika z bardzo obszernej i wyczerpującej relacji spontanicznej. W obliczu tego dziwi jednak fakt odczytania zeznań świadka złożonych w toku z postępowania przygotowawczego.</p> <p>W tej sprawie wyjątkowo funkcjonariusz policji relacjonuje szeroko. Wynika to jednak najprawdopodobniej z faktu, iż sprawa była bardzo charakterystyczna (nożownik grasował po ulicach) i zapewne wyróżniająca się na tle innych interwencji domowych.</p>
<b>U20</b>	Pokrzywdzony zeznający w charakterze świadka.
<b>U21</b>	Sędzia często przerywała świadkowi, nie pozwoliła na złożenie zeznań, które świadek uważał za istotne.
<b>U22</b>	<p>W toku całej rozprawy daje się wyczuć bardzo negatywny stosunek sądu do obrońcy. 2 pytania obrońcy uchylono jako nieistotne.</p>
<b>U23</b>	Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd od razu przeszedł do zadawania pytań.
<b>U24</b>	Świadkiem jest córka oskarżonego.
<b>U25</b>	Pokrzywdzona zeznająca w charakterze świadka.
<b>U26</b>	Płyta omyłkowo załączona do akt sprawy X K 523/20 (nagranie ewidentnie dotyczy innej sprawy), stąd nie ma możliwości wskazania sygnatury czy sędziego.
<b>U27</b>	Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd od razu przeszedł do zadawania pytań.
<b>U28</b>	Pokrzywdzona zeznająca w charakterze świadka.
<b>U29</b>	Matka oskarżonego.
<b>U30</b>	Córka oskarżonego. Zeznaje pod jego nieobecność.
<b>U31</b>	Córka oskarżonego. Zeznaje pod jego nieobecność.
<b>U32</b>	W sprawie występuje obrońca z urzędu, który przez większość czasu przegląda telefon komórkowy. Wyraźnie niezainteresowany przebiegiem posiedzenia.

U33	Świadek powiedział, że nie ma nic do dodania oprócz tego co zeznał w postępowaniu przygotowawczym więc odczytano protokoły złożonych przez niego wówczas zeznań.
U34	Matka oskarżonego.
U35	Matka oskarżonego. Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd od razu przeszedł do zadawania pytań.
U36	Świadkowie są również oskarżycielami posiłkowymi.
U37	Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd od razu przeszedł do zadawania pytań.
U38	Świadek występował także w roli oskarżyciela posiłkowego.
U39	Brat oskarżonego.
U40	Była żona oskarżonego.
U41	Była szwagierka oskarżonego.
U42	W sprawie występowało 4 oskarżonych, każdy z nich był reprezentowany przez innego obrońcę.
U43	Żona oskarżonego. Nie można stwierdzić czy podziękowano świadkowi za stawiennictwo ponieważ przedwcześnie wyłączono nagrywanie.
U44	Sędzia odznaczała się wysoką kulturą osobistą i uprzejmością. Przeprosiła za opóźnienie.
U45	Świadkiem jest brat oskarżonego.
U46	Świadkiem jest siostra jednego z oskarżonych.
U47	Nie występuje prokurator lecz oskarżyciel skarbowy.

<b>U48</b>	Świadkiem jest córka oskarżonej i zarazem siostra oskarżonego. Ze strony pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego pada pytanie sugerujące odpowiedź. Nie zostaje uchylone, sąd prosi jedynie o jego przereagowanie.
<b>U49</b>	Mimo, iż świadek deklaruje, że wie w jakiej sprawie został wezwany i czego ona dotyczy nie pozwolono mu na swobodną wypowiedź – od razu zadano pytania.
<b>U50</b>	Mimo, iż dłuższa wypowiedź nastąpiła dopiero po kilku pytaniach wprowadzających ze strony sądu w ocenie autorki należy ją uznać za relację spontaniczną.
<b>U51</b>	Świadkiem jest córka oskarżonego. Przerwanie relacji spontanicznej było uzasadnione, ponieważ świadek była bardzo roztrzęsiona. Uchylono 2 pytania oskarżonego jako nieistotne.
<b>U52</b>	Pokrzywdzeni zeznają w charakterze świadków. Wnioskowali o pełnomocnika z urzędu, ale sąd oddalił wnioski z uwagi na fakt, iż osiągają zbyt wysokie dochody.
<b>U53</b>	Pokrzywdzony przesłuchiwany w charakterze świadka. Nieuprzejmy stosunek sądu do świadka mógł być spowodowany zachowaniem samego świadka.
<b>U54</b>	Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd od razu przeszedł do zadawania pytań. Ze strony obrońcy pada pytanie sugerujące odpowiedź, sąd jednak formalnie go nie uchyla - upomina jedynie by, zwracać większą uwagę na redakcję pytań.
<b>U55</b>	Sędzia często prosił o inne sformułowanie pytań, ale formalnie ich nie uchylał. Dotyczyło to głównie pytań oskarżonego.
<b>U56</b>	Konkubina oskarżonego.
<b>U57</b>	Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd od razu przeszedł do zadawania pytań.
<b>U58</b>	Syn pokrzywdzonego.

*Tab. 4 Uwagi do szczegółowych wyników badań zasadniczych  
(oprac. własne)*





**UWAGI DO SZCZEGÓŁOWYCH WYNIKÓW BADAŃ KONTROLNYCH**

Lp.	TREŚĆ
<b>U1</b>	Świadkowie od 1-6 są faktycznie pokrzywdzeni czynem stanowiącym przedmiot postępowania, co jednoznacznie wynika z kontekstu sprawy i treści zeznań.
<b>U2</b>	Prokurator wyraźnie niezainteresowany sprawą. Nie zadał ani jednego pytania mimo, że ze strony sądu i obrony padało ich wiele. Nie reagował nawet, gdy pojawiały się nieścisłości między zeznaniami a aktem oskarżenia, na które zwracał uwagę sąd. Praktycznie całe posiedzenie przeglądał telefon.
<b>U3</b>	Ani sąd, ani prokurator czy obrońca nie znają topografii miejsca, co jest przyczyną wielu nieporozumień. Wiele wątpliwości zostaje wyjaśnionych dopiero po sporządzeniu szkicu przez świadka 5.
<b>U4</b>	Świadek jest bardzo dobrze przygotowany do przesłuchania. Pomimo upływu prawie 5 lat od zdarzenia relacjonuje w sposób uporządkowany i szczegółowo - wskazując konkretne daty i nazwiska. Sąd jednorazowo zadaje ciąg pytań, które ciężko spamiętać: Kto? Gdzie? Kiedy? Dlaczego? ... Po stronie sądu pada również pytanie niestosowne (o opinię, niedostosowane do roli procesowej świadka). Sąd pozwolił usiąść świadkowi na czas odczytywania protokołów zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego.
<b>U5</b>	Świadek jest tak zdenerwowana, że nie potrafi podać swojego zawodu. Dialog między świadkiem a sądem podczas relacji spontanicznej: Świadek: Nie wiem co jeszcze... Sąd: Zadam Pani pytania, ale pozwalam się najpierw Pani swobodnie wypowiedzieć. Pojawia się duża rozbieżność między zeznaniami świadka 1 i świadka 2 w zakresie oceny odległości (świadek 1: 300 m, świadek 2: 1000 m), jednak ani sąd ani obrońca czy prokurator nie próbowali tego rozstrzygnąć np. poprzez zachętę by świadek porównał tę odległość do jakiegoś obiektu znajdującego się za oknem. Ze strony obrońcy pada pytanie niestosowne (o opinię, niedostosowane do roli procesowej). To samo pytanie świadkowi 1 zadał sąd. Pytanie nie zostało uchylone.

U6	<p>Świadek zna sprawę, ale wyrażenie nie wie co mówić – czeka na pytania. Ze strony sądu dwukrotnie pada pytanie niestosowne (o opinię, niedostosowane do roli procesowej).</p> <p>Dialog między sądem z świadkiem: Sąd: Co oznacza dla Pana „bardzo szybko”? Świadek: Nie wiem... (i finalnie nie określa tego okresu w minutach czy innych jednostkach czasu).</p>
U7	<p>Ze strony sądu pada pytanie niestosowne (o opinię, niedostosowane do roli procesowej) - jest to wciąż to samo pytanie, które było zadawane poprzednim świadkom.</p>
U8	<p>Pracownik firmy zajmującej się stawianiem silosów i dokonywaniem autoryzowanych odczytów ilości znajdującego się w nich zboża.</p> <p>Świadek porusza się o kulach z uwagi na co został przesłuchany poza kolejnością i zaproponowano mu zeznawanie w pozycji siedzącej.</p>
U9	<p>Pracownik banku również faktycznie poszkodowanego w związku z przedmiotem przestępstwa. Mowa o kwotach rzędu kilku milionów, co zapewne powoduje, iż sprawa wyróżnia się na tle innych i pracownik banku dobrze pamięta jej okoliczności.</p>
U10	<p>Świadek ze względu na przebyty udar prosi o możliwość zeznawania w pozycji siedzącej. Sąd co prawda wyraża zgodę jednak czyni złośliwe uwagi kwestionując występowanie powikłań pochorobowych. W dalszej części przesłuchania również odnosi się do świadka w sposób sarkastyczny, nieuprzejmy czy wręcz agresywny.</p>
U11	<p>Pokrzywdzony zeznający w charakterze świadka.</p>
U12	<p>Pojawiające się pytania wadliwe (nieistotne, niemające związku ze sprawą) zostały zadane przez oskarżonego. Oficjalnie nie zostały uchylone, ale też świadek na nie odpowiedział. Zwrócono uwagę na ich wadliwość i je pominięto.</p>
U13	<p>Obaj świadkowie to funkcjonariusze policji. Sprawa dotyczy naruszenie nietykalności cielesnej policjanta podczas interwencji, w której oboje uczestniczyli. Z uwagi na fakt, iż zajście dotyczyło ich bezpośrednio nie odznaczono faktu wykonywanego przez nich zawodu w ostatniej kolumnie, ponieważ klóciłoby się to z przyczyną jej wyodrębnienia i powodowanie zakłamanie wyniku przeprowadzonych analiz.</p>



U14	<p>Sędzia wyraźnie znudzony. Wielokrotnie dopytuje świadków, czy to wszystko co mają do powiedzenia w sprawie i zdaje się mieć nadzieję, iż odpowiedzą, że nie mają już nic do dodania.</p> <p>Sąd odczytuje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym każdemu ze świadków, jednak czyni to w sposób niezrozumiały.</p> <p>Świadkowie rozplanowani w czasie - wezwani na różne godziny (nie musieli długo oczekiwać na korytarzu).</p> <p>Protokolantka kilkakrotnie przerywa przesłuchanie ponieważ gubi się i nie nadąża ze sporządzaniem protokołu. Robi to w sposób ordynarny, jakby to sąd i świadek mieli się do niej dostosować.</p>
U15	<p>Prokurator obecna na rozprawie, jednak niezainteresowana jej przebiegiem.</p> <p>Nie zadała ani jednego pytania żadnemu ze świadków.</p>
U16	<p>Pokrzywdzony zeznający w charakterze świadka. Najprawdopodobniej na skutek ogłuszenia (przedmiotem postępowania jest pobicie) nie pamięta szczegółów.</p> <p>Sąd pyta jedynie czy miał miejsce fakt pobicie - nie pyta o jego przebieg.</p>
U17	<p>Żona pokrzywdzonego.</p>
U18	<p>Syn pokrzywdzonego.</p> <p>Sąd dyktując protokół zmienia słowa świadka.</p> <p>Zamiast: "To wszystko o co spytałem tatę." do protokołu zostaje podyktowane: "To wszystko co mam do zeznania."</p>
U19	<p>Brat oskarżonych.</p>
U20	<p>Matka oskarżonego.</p> <p>Jeszcze oczekując przed salą rozpraw była nastawiona, żeby zeznawać. Na sali dowiaduje się o prawie do odmowy złożenia zeznań, z którego korzysta. Wydaje się jednak, iż nie robi tego przez wzgląd na osobę jej najbliższą tylko chce uniknąć zeznawania, która to perspektywa wyraźnie ją stresuje.</p>

U21	<p>Przedmiotem postępowania jest najprawdopodobniej kradzież bazy danych klientów firmy zajmującego się handlem częściami do maszyn rolniczych. Świadcowie to osoby prowadzące własne gospodarstwa rolne - klienci pokrzywdzonej firmy, którzy zgodnie z oskarżeniem mieli zostać przejęci przez nowopowstałą firmę oskarżonego.</p> <p>Sam sędzia po przesłuchaniu jednego ze świadków, który nie ma zupełnie wiedzy w sprawie i nie zna oskarżonego, zwraca się do pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, na którego wniosek świadek został powołany: "I to jest właśnie Panie Mecenasie jeden z tych świadków, którego mogliśmy sobie darować."</p> <p>Sędzia zaczyna dyktować protokół czym przerywa relację spontaniczną. Nie jest ona kontynuowana, ponieważ sędzia zaczyna zadawać pytania.</p>
U22	<p>Brak relacji spontanicznej wynika z faktu, iż sąd stwierdza, że świadek jest wnioskowany przez obronę, z uwagi na co oddaje od razu głos obrońcy.</p>
U23	<p>Pokrzywdzony zeznający w charakterze świadka. Brat oskarżonej.</p>
U24	<p>Matka oskarżonych. Początkowo odmówiła zeznań, zmieniła zdanie na skutek informacji, iż wówczas jej zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego nie będą brane pod uwagę.</p> <p>Ze strony oskarżonej padały pytania sugerujące odpowiedź np. "Nie dziwiło Cię to? Bo mnie bardzo.", "Kiedy to było? Bo mi się wydaje, że..."</p> <p>Formalnie nie zostały one uchylone. Sąd nie zwrócił również uwagi na to, iż są formułowane nieprawidłowo.</p>
U25	<p>Świadek jest pracownikiem sieci sklepów Media Expert - oskarżeni mieli być klientami sklepu. Nie wiedział, w jakiej sprawie został wezwany, ani nie znał osób oskarżonych.</p> <p>Mieszka blisko 200 km od siedziby sądu, w którym miał się stawić. Odbył tak długą podróż tylko po to, by powiedzieć, że nie ma wiedzy w sprawie i podtrzymać zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym.</p> <p>Sędzia pomimo wieku jest człowiekiem z pasją, bardzo przyjaznym i ciepłym. Dbą o dobrą atmosferę na sali sądowej. Miał wyraźne wyrzuty sumienia, że świadek odbył tak długą podróż podczas gdy jego przesłuchanie było niezmiernie krótkie.</p> <p>Poinformował o możliwości uzyskania zwrotu kosztów podróży.</p> <p>Sędzia miał duże problemy z rozczytaniem odręcznie sporządzonego protokołu zeznań świadka, które złożył on w postępowaniu przygotowawczym. Trudności wydawały się jednak uzasadnione.</p>

U26	<p>W trakcie przesłuchania pojawiły się wątpliwości co do trafności oceny odległości przez świadka (obrońca próbował ustalić, czy z uwagi na odległość w jakiej stała od oskarżonego, była ona w stanie wyczuć od niego woń alkoholu - z uwagi na tę okoliczność przybył na rozprawę z miarą). Sędzina wyszła zza stołu sędziowskiego i poprosiła świadka, by ta stanęła w takiej odległości od niej jaka dzieliła ją od oskarżonego w dniu zdarzenia. obrońca dokonał pomiaru, którego wynik okazał się zgodny z wartością podaną wcześniej przez świadka. Na koniec świadek skwitowała sytuację słowami: "Skoro czuję z tej odległości perfumy Wysokiego Sądu, to mogłam również poczuć od oskarżonego alkohol." Zaangażowany i dociekliwy obrońca.</p>
U27	<p>Pokrzywdzony zeznający w charakterze świadka. Wyraźnie nie wie jak rozpocząć swoją relację. Bardzo pokrętnie odpowiadał na pytania, nieustannie zasłaniał się niewiedzą lub niepamięcią. Odbiegał od tematu. Jego zachowanie i sposób zeznawania skłaniały ku niskiej ocenie jego wiarygodności.</p> <p>Dopiero późniejsze zeznania szwagierki świadka (na kolejnym terminie rozprawy) ujawniają, że mężczyzna jest upośledzony w stopniu lekkim.</p> <p>Ma defekt słuchu – na obu uszach miał założone aparaty słuchowe, kilkakrotnie prosił o powtórzenie pytania. Niestety nie można powiedzieć, by sędzia dostosował głośność mówienia do potrzeb świadka, nie skorzystał również z mikrofonu, który stał na jego stole i wydawał się gotowy do użycia.</p>
U28	<p>Sąd rozpoczyna przesłuchanie zadając pytania – zachęca do opowiadania, ale świadek jest oporna i niechętna do zeznawania. Wyznaje, że boi się oskarżonego. Świadek mało wiarygodna, wydaje się, że nie chce wyjawic prawdy, milczy, nie odpowiada na pytania.</p> <p>Na podstawie ogółu przesłuchania można przypuszczać, że świadek przygotowała sobie zeznania co do samego pobicia (przedmiotu postępowania) – na jego temat zeznaje płynnie. Gdy sąd zaniepokojony zachowaniem kobiety pyta ją czy na coś choruje - zaprzecza. Dopiero zeznania jej siostry ujawniają, że kobieta jest upośledzona w stopniu lekkim.</p>
U29	<p>Sąd od razu przeszedł do zadawania pytań. Świadek udziela na nie długich, rozbudowanych odpowiedzi.</p>
U30	<p>Świadkowie to funkcjonariusze policji. Na korytarzu prowadzą dialog, który sugeruje, że to ich kolejna wizyta w sądzie w takim charakterze. W kontekście swojego wezwania zgodnie stwierdzają, że jest „bez sensu”, ponieważ „nie wniosą nic nowego do sprawy”. W pewnym sensie próbują sobie wspólnie przypomnieć zdarzenie („A co powiesz? Ja nic nie pamiętam...”).</p>
U31	<p>Rozprawa jest nagrywana jednak sędzia o tym nie poinformował. Zachowuje się inaczej niż podczas poprzedniego posiedzenia – jest spokojniejszy, bardziej cierpliwy i uprzejmy. Być może to wynik rejestracji rozprawy lub zwyczajnie dyspozycja dnia.</p>
U32	<p>Pracownik firmy windykacyjnej.</p>

U33	<p>Sędzia bardzo uprzejma i przyjaźnie nastawiona do świadków. Widać, że jej zachowanie sprawia, że czują się oni bardziej komfortowo i są mniej zestresowani. Jako jedna z nielicznych informuje o możliwości otrzymania zwrotu kosztów podróży. W razie potrzeby tłumaczy przepisy i to co dzieje się na rozprawie.</p> <p>Sędzia rozpoczyna przesłuchanie od odczytanie protokołów zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, a dopiero później zadaje pytania. Z rozmowy z obrońcą przeprowadzonej w przerwie w rozprawie wynika, iż jest to stała praktyka w przypadku tej sędziny. Obrońca jest świadomy, iż jest to nieprawidłowa taktyka. Co więcej, stwierdza, iż taki przebieg przesłuchania, a w szczególności brak relacji spontanicznej, znacznie ogranicza mu pole działania.</p>
U34	Rozprawa jest nagrywana, jednak sędzia o tym nie poinformował.
U35	Pracownik działu windykacji firmy Orange (pokrzywdzonej w sprawie). Sprawia wrażenie jak gdyby przygotował swoją wypowiedź i się jej wyuczył.
U36	Świadek jest adwokatem i ma zeznawać na temat swoich klientów i prowadzonych dla nich spraw. Z uwagi na tę okoliczność zostaje zwolniony z zachowania tajemnicy adwokackiej, a jego przesłuchanie odbywa się z wyłączeniem jawności.
U37	<p>Rozprawa rozpoczęła się z godzinnym opóźnieniem spowodowanym nieobecnością obrońcy. Świadkiem była babcia oskarżonego, a równocześnie pokrzywdzona. Mimo, że się stawiała i zadeklarowała chęć złożenia zeznań sąd zdecydował o ich uznaniu za ujawnione bez odczytywania.</p> <p>Szczególnie pozytywna ocena sędziego wynika z faktu, iż odznaczał się on dużym spokojem i cierpliwie tłumaczył świadkowi wszystkie kwestie budzące wątpliwości.</p>

*Tab. 6 Uwagi do szczegółowych wyników badań kontrolnych  
(oprac. własne)*

### **3.1. STRUKTURA PŁCI I ŚREDNI WIEK ŚWIADKÓW**

Jak wskazano, opisując próbę badawczą, w toku przeprowadzonych badań zasadniczych dokonano analizy 177 przesłuchań świadków, w tym 93 (53%) kobiet i 84 (47%) mężczyzn. Średnia wieku w badanej grupie wyniosła 40,9 roku.

Z kolei w toku przeprowadzania badań kontrolnych analizie poddano 50 przesłuchań, z czego 14 (28%) świadków stanowiły kobiety, a 36 (72%) mężczyźni. Średnia wieku w badanej grupie była nieco wyższa i wyniosła 45,3 roku.

Zestawiając wyniki uzyskane w badaniach zasadniczych i kontrolnych wskazać należy, iż łącznie dokonano obserwacji 227 przesłuchań, z czego 107 (47%) świadków stanowiły kobiety, a 120 (53%) mężczyźni. Średnia wieku wszystkich świadków, których przesłuchanie poddano obserwacji wyniosła 41,9 roku.

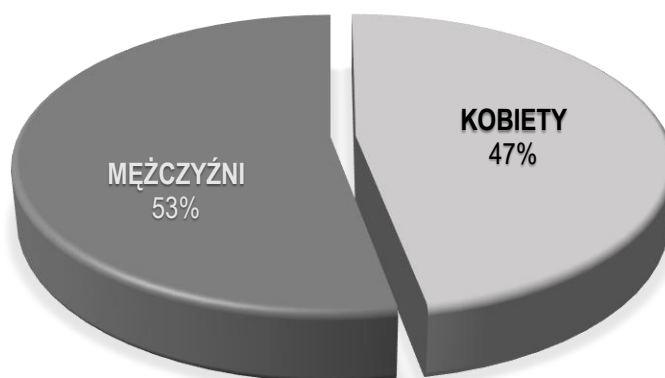
<b>STRUKTURA WIEKU</b>	<b>BADANIA ZASADNICZE</b>	<b>BADANIA KONTROLNE</b>	<b>ŁĄCZNIE</b>
LICZBA ŚWIADKÓW, KTÓRYCH WIEK USTALONO	165	50	215
SUMA LAT WSZYSTKICH ŚWIADKÓW	6756	2263	9019
ŚREDNIA WIEKU	40,9	45,3	41,9

*Tab. 7 Struktura wieku  
(oprac. własne)*

<b>STRUKTURA PŁCI</b>	<b>BADANIA ZASADNICZE</b>	<b>%</b>	<b>BADANIA KONTROLNE</b>	<b>%</b>	<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>%</b>
LICZBA ŚWIADKÓW	177	100%	50	100%	227	100%
KOBIETY	93	53%	14	28%	107	47%
MĘŻCZYŻNI	84	47%	36	72%	120	53%

*Tab. 8 Struktura płci  
(oprac. własne)*

## STRUKTURA PŁCI



Wyk. 7 Struktura płci  
(oprac. własne)

### 3.2. UPŁYW CZASU OD ZDARZENIA DO PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W TOKU ROZPRAWY SĄDOWEJ

Omawiając proces formowania się zeznań sporo uwagi poświęcono zagadnieniu pamięć długotrwałej. Przyrównano ją wówczas do magazynu zdolnego pomieścić przez nieograniczony czas nieograniczoną ilość śladów pamięciowych<sup>816</sup>. Wskazywano również, iż trudno dokładnie i szczegółowo zapamiętać wszystkie rozgrywające się wokół nas zdarzenia. Choć co prawda większość z nich rejestrujemy, to jednak nie staramy się utrwalić ich w pamięci. W szczególności nie dostrzegamy potrzeby zapamiętywania codziennych czynności, które wykonujemy w zasadzie automatycznie. Sytuacja zmienia się w przypadku zaistnienia zdarzenia niecodziennego, które jest zdolne przyciągnąć naszą uwagę i pobudzić zmysły spostrzegania. Nasze zainteresowania sprawiają z kolei, że uznajemy daną sytuację za wartą zapamiętania. Zatem, o ile zdarzenie stanowiące przedmiot postępowania można uznać za nieprzeciętne, z dużą dozą prawdopodobieństwa zostanie ono zapamiętane przez świadka. Równocześnie z pewnością zdecydowanie lepiej zapamiętujemy moment kulminacyjny (to jemu poświęcamy najwięcej uwagi i to on jest w stanie ją skutecznie przyciągnąć), niż to, co go poprzedzało lub było jego następstwem. W subiektywnej ocenie oskarżonego czy oskarżyciela posiłkowego, zdarzenie stanowiące przedmiot postępowania miało bardzo duże znaczenie – było na tyle istotne,

<sup>816</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, op. cit., s. 141.

że zaprowadziło ich na salę sądową. Ocenę tę jednak niekoniecznie muszą podzielać osoby postronne, niezaangażowane w daną sprawę, a właśnie takie często bywają wzywane w charakterze świadków.

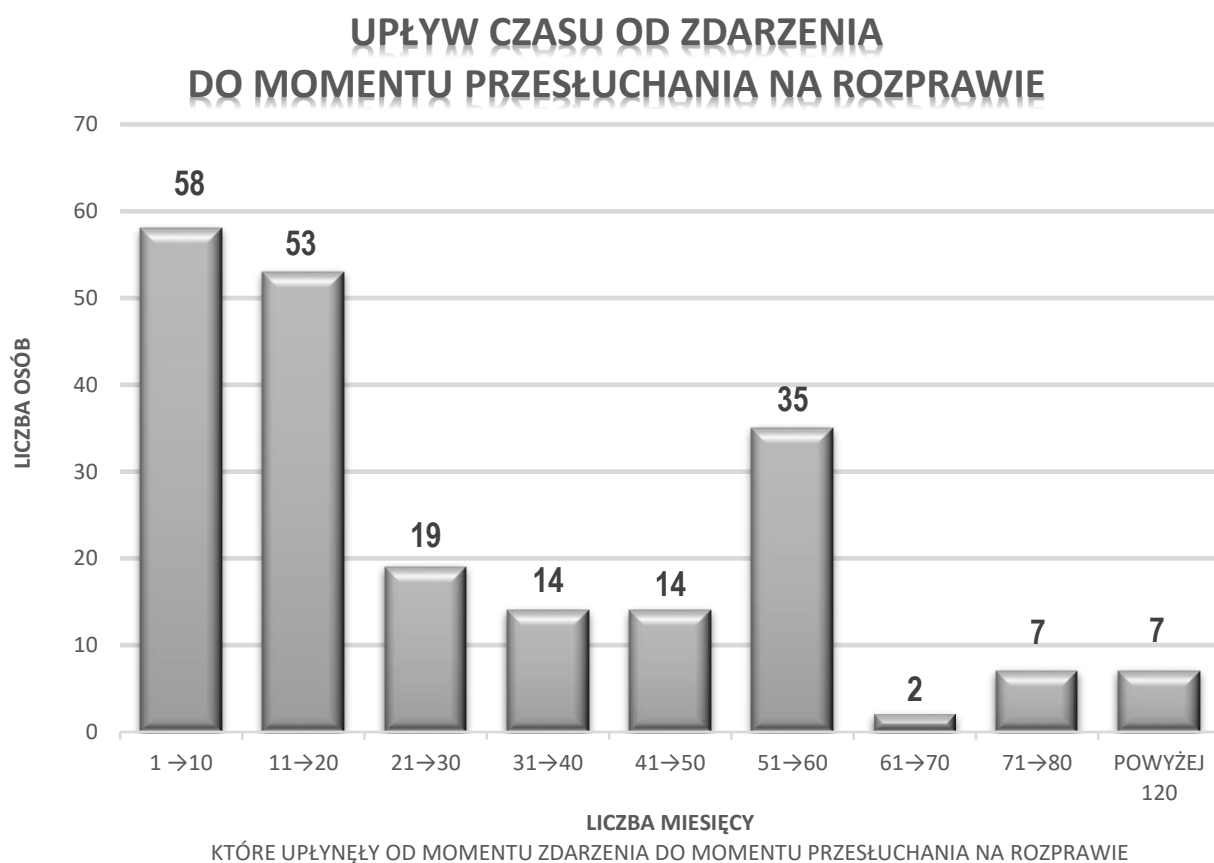
Nawet jeśli zapamiętamy dane zdarzenie to naiwnie byłoby się ludzi, iż będziemy je już pamiętać na zawsze i to bez ubytków w zakresie jakości zapamiętanych treści. Jednym z zasadniczych czynników wpływających negatywnie na zdolność odtworzenia jest czas. Z jednej strony tworzy on przestrzeń dla nowo napływających informacji, z drugiej „okrywa mgłą” wcześniejsze zdarzenia czyniąc je mniej wyrazistymi. Gdyby spytać kogokolwiek o to, co robił dwa lata temu o tej porze, zapewne spojrzalby na nas z niedowierzaniem czy dezaprobatą i nawet nie podjął próby przypomnienia sobie minionych zdarzeń. Często trudno nam nawet odtworzyć to, jak byliśmy wczoraj ubrani, a co dopiero skutecznie sięgnąć pamięcią do wydarzeń sprzed kilku lat. Tymczasem od świadka oczekuje się pamięci doskonałej – zdolnej zarejestrować wszystko co dzieje się wokół, odpornej na upływ czasu i gotowej odtworzyć wybrane treści w dowolnym momencie. Przypuszczenie to zbudowano na bazie wyników przeprowadzonych badań zasadniczych i kontrolnych, zgodnie z którymi średni okres czasu upływający między zdarzeniem a momentem przesłuchania w toku rozprawy sądowej wynosi 30,2<sup>817</sup> miesiąca, a zatem ponad 2,5 roku. Bardziej szczegółowe dane w tym zakresie przedstawiono poniżej.

---

<sup>817</sup> Często przedmiotem postępowania nie jest jedno zdarzenie lecz ich cała seria składająca się finalnie na zarzut postawiony w akcie oskarżenia. W takiej sytuacji na potrzeby prowadzonych analiz upływ czasu od zdarzenia do momentu przesłuchania w postępowaniu jurysdykcyjnym liczono od daty skrajnej (końcowej).

UPŁYW CZASU OD ZDARZENIA DO MOMENTU PRZESŁUCHANIA NA ROZPRAWIE	BADANIA ZASADNICZE	BADANIA KONTROLNE	ŁĄCZNIE
LICZBA PRZYPADKÓW, W KTÓRYCH USTALONO CZAS UPŁYWAJĄCY OD ZDARZENIA DO MOMENTU PRZESŁUCHANIA NA ROZPRAWIE	160	49	209
SUMARYCZNY UPŁYW CZASU DLA WSZYSTKICH PRZYPADKÓW (W MIESIĄCACH)	4674	1631	6305
ŚREDNI UPŁYW CZASU (W MIESIĄCACH)	29,2	33,3	30,2

Tab. 9 Upływ czasu od zdarzenia do momentu przesłuchania na rozprawie (oprac. własne)



Wyk. 8 Upływ czasu od chwili zdarzenia do momentu przesłuchania na rozprawie (oprac. własne)



Na szczęście z przeprowadzonych obserwacji nie wynika, by świadkowie odczuwali opór czy strach przed przyznaniem się do tego, iż pewnych zdarzeń nie pamiętają, a co do innych nie mają wiedzy. Sformułowania „nie wiem” lub „nie pamiętam” padły przynajmniej raz z ust 154 z 211 świadków objętych badaniem, co stanowi 73%.

<b>CZY ŚWIADEK PRYZNAŁ PODCZAS PRZESŁUCHANIA, ŻE CO DO PEWNYCH OKOLICZNOŚCI NIE MA WIEDZY LUB ICH NIE PAMIĘTA?</b>						
	<b>BADANIA ZASADNICZE</b>	<b>%</b>	<b>BADANIA KONTROLNE</b>	<b>%</b>	<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>%</b>
<b>TAK</b>	113	68%	41	89%	154	73%
<b>NIE</b>	52	32%	5	11%	57	27%
<b>LICZBA ŚWIADKÓW</b>	165	100%	46	100%	211	100%

*Tab. 10 Deklaracja świadka co do niewiedzy lub niepamięci  
(oprac. własne)*

Choć brak wiedzy przesłuchiwanego o zdarzeniu nie cieszy, to jednak należy mieć na względzie, iż z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości jest zdecydowanie mniejszym złem niż fałszywe zeznania, których przyczyną byłaby obawa przed przyznaniem się do niewiedzy lub niepamięci.

Zeznania składane przez świadka w postępowaniu jurysdykcyjnym nie są zazwyczaj pierwszą relacją o zdarzeniu, jaką składa w toczącej się sprawie. Najczęściej pierwsze przesłuchanie następuje na etapie postępowania przygotowawczego i w zależności od okoliczności i specyfiki danej sprawy, może mieć miejsce nawet w dniu zdarzenia lub niedługo po nim. Protokół złożonych wówczas zeznań zostaje z kolei włączony do akt sprawy. Artykuł 391 k.p.k. wymienia okoliczności, w których wolno odczytać wspomniane protokoły podczas przesłuchania świadka w toku rozprawy. Jest to możliwe w szczególności w sytuacji bezpodstawnej odmowy złożenia zeznań, odmienności występujących w składanych relacjach lub gdy świadek przyzna, że niektórych okoliczności nie pamięta. Warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 22 czerwca 2010 r., zgodnie z którym „istotą przepisu art. 391 § 1 k.p.k. nie jest jego automatyczne stosowanie w sytuacjach, kiedy zeznania świadka różnią się mało istotnymi szczegółami, niemającymi związku z istotą

sprawy, lecz tylko wtedy przepis ten powinien być stosowany, i to zależy od swobodnej decyzji sądu, kiedy zeznania świadka co do istoty zdarzenia znamienne różnią się od siebie bądź też z uwagi na znaczny upływ czasu świadek w ogóle nie pamięta istotnych okoliczności zdarzenia.”<sup>818</sup> Nie ulega przy tym wątpliwości, że możliwość odczytania złożonych uprzednio zeznań nie zmienia faktu, iż regułą pozostaje powinność świadka w przedmiocie zeznania tego, co jest mu wiadome w sprawie. Z kolei w zakresie obowiązków Sądu i stron powinny być działania zmierzające do zaktywizowania jego pamięci m.in. poprzez umiejętne zadawanie pytań. Tylko w takich okolicznościach możliwa jest ocena wartości dowodowej zeznań świadka jak i jego wiarygodności. Z kolei odczytanie całości zeznań świadka obecnego na rozprawie bez uprzedniego umożliwienia mu złożenia relacji na temat tego co jest mu w sprawie wiadome uznać należy za naruszenie zasady bezpośredniości<sup>819</sup>. Tymczasem w oparciu o wyniki przeprowadzonych badań stwierdzić należy, że możliwość odczytania zeznań w sytuacji zaistnienia odmienności w składanych relacjach lub niepełnej pamięci świadka w zakresie zdarzeń i okoliczności, co do których ma zeznawać, jest nadużywana w praktyce. Protokół zeznań świadka odczytano podczas 156 z 211 przesłuchań, co stanowi 74%.

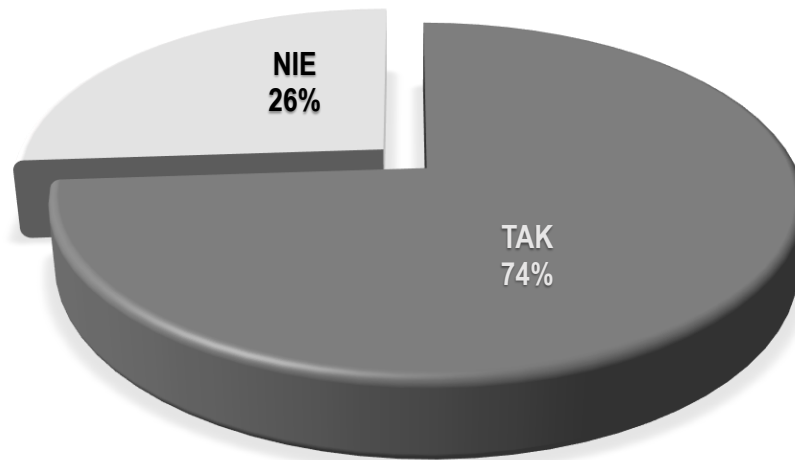
<b>CZY ODCZYTANO PROTOKÓŁ ZEZNAŃ ŚWIADKA NA PODSTAWIE ART. 391 § 1 K.P.K.?</b>						
	<b>BADANIA ZASADNICZE</b>	<b>%</b>	<b>BADANIA KONTROLNE</b>	<b>%</b>	<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>%</b>
<b>TAK</b>	115	70%	41	89%	156	74%
<b>NIE</b>	50	30%	5	11%	55	26%
<b>LICZBA ŚWIADKÓW</b>	165	100%	46	100%	211	100%

*Tab. 11 Częstotliwość odczytywania na rozprawie protokołu zeznań świadka na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. (oprac. własne)*

<sup>818</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2010 r., WA 14/10, OSNwSK 2010/1, poz. 1252.

<sup>819</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1955 r., III K 642/55, OSNCK 1956, nr 1, poz. 13.

## CZY ODCZYTANO PROTOKÓŁ ZEZNAŃ ŚWIADKA NA PODSTAWIE ART. 391 § 1 K.P.K.?



Wyk. 9 Częstotliwość odczytywania na rozprawie protokołu zeznań świadka na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. (oprac. własne)

Zasadniczo procent osób deklarujących niewiedzę lub niepamięć (73%) pokrywa się z procentem osób, którym odczytano protokół zeznań złożonych przez nich w postępowaniu przygotowawczym (74%). Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż sędziowie najwyraźniej za odmienność lub niepełność uznają praktycznie każde odstępstwo i każdą lukę w relacji, a przecież mamy tu do czynienia z upływem czasu w zasadzie tożsamym z tym, jaki upływa od chwili zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania do momentu przesłuchania w postępowaniu jurysdykcyjnym. Co więcej, nawet gdyby poproszono kogokolwiek, by po paru minutach powtórzył przed chwilą złożoną relację, to z pewnością byłaby ona inna w zakresie użytych sformułowań czy nawet kolejności przekazywanych informacji. To nie drobne odmienności, lecz właśnie praktycznie bezbłędne powtórzenie „słowo w słowo” złożonych uprzednio zeznań powinno wzmocnić czujność organu procesowego, ponieważ zachowanie takie sugerować może, iż świadek nie relacjonuje swobodnie, tylko wyuczył się swoich zeznań na pamięć. Ostatecznie, nie można również wykluczyć sytuacji, w której zostały mu one przez kogoś poddyktowane czy przygotowane.

O tym, że w niektórych sądach wyjątek stał się regułą świadczy także wypowiedź jednego z sędziów orzekających w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku, który uprzedzając świadka o fakcie odczytania jego zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, posłużył się sformułowaniem: „Odczytam teraz pana zeznania. To jest taka normalna praktyka.” Równocześnie praktycznie wszyscy świadkowie, którym odczytano zeznania podtrzymali je<sup>820</sup>. Choć odnotowanie takiej informacji zapewne dobrze wygląda w protokole, należy mieć świadomość, iż zazwyczaj oświadczenie świadka w przedmiocie podtrzymania odczytanych mu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym poprzedzone jest stwierdzeniem w stylu: „Skoro tak tam jest napisane, to pewnie tak powiedziałem.” lub „Chyba tak. Wtedy pewnie pamiętałem lepiej.” W większości przypadków nie jest to więc oświadczenie złożone z pełną świadomością i przekonaniem.

### **3.3. „PANIE MECENASIE, TO BYŁ JEDEN Z TYCH ŚWIADKÓW, KTÓREGO MOGLIŚMY SOBIE DAROWAĆ...”<sup>821</sup>**

Charakteryzując osobę przesłuchiwanego wskazywano, iż pojęcie „świadka” można rozpatrywać w ujęciu procesowym – wówczas mamy na myśli osobę, która została wezwana przez organ procesowy w takim charakterze do stawiennictwa na posiedzeniu sądu oraz w rozumieniu potocznym, gdy mamy na myśli osobę będącą faktycznym świadkiem danego zdarzenia<sup>822</sup>. Zwrócono również uwagę, iż sytuacją pożądaną jest, by świadek w rozumieniu procesowym, przed oficjalnym wezwaniem go w takim charakterze do sądu, był świadkiem w rozumieniu potocznym, a więc faktycznie miał sposobność obserwacji zdarzenia, co do którego ma zeznawać. Często zdarza się jednak, iż strony procesowe wnioskuje o powołanie świadków, którzy nie tyle mają dostarczyć informacji o samym zdarzeniu, co o osobie oskarżonego – jego cechach charakteru, osobowości, stosunku do rodziny, nawykach czy skłonnościach. To właśnie w takich

---

<sup>820</sup> Odczytane zeznania nie zostały podtrzymane tylko w jednym przypadku. Była to jednak wyjątkowa sytuacja, ponieważ świadek w II instancji całkowicie zmienił swoje zeznania złożone w I instancji oraz w toku postępowania przygotowawczego.

<sup>821</sup> Nazwę podrozdziału, a także wyodrębnionej grupy świadków zaczerpnięto z wypowiedzi jednego z sędziów orzekających w Sądzie Rejonowym w Nowym Tomysłu, który po przesłuchaniu kolejnego świadka niemającego zupełnie wiedzy o sprawie i nieznanego osoby oskarżonego zwrócił się do pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, na którego wniosek świadek został wezwany, słowami: „I to jest właśnie Panie Mecenasie jeden z tych świadków, którego mogliśmy sobie darować.”

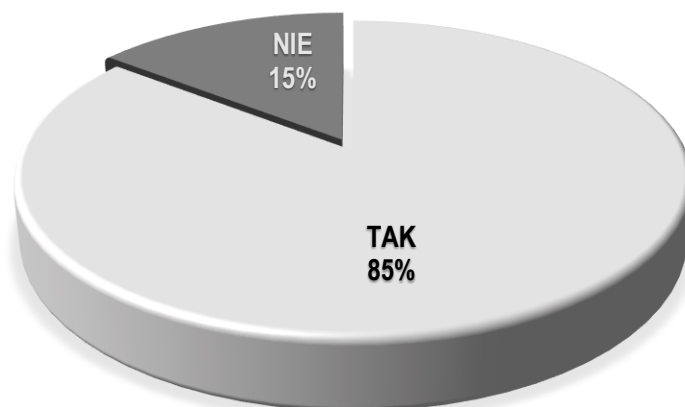
<sup>822</sup> A. Gaberle, op. cit., s. 136.

okolicznościach dochodzi najczęściej do sytuacji, w której osoba wezwana w charakterze świadka nie wie, czego dotyczy tocząca się sprawa i z jakiego powodu wymaga się od niej stawienia w sądzie. Dodatkowo wspomniany stan niewiedzy w wielu przypadkach wyklucza zaistnienie fazy relacji spontanicznej. Świadek najzwyczajniej nie wie, na jaki temat ma zeznawać. Wyniki przeprowadzonych badań wykazały, że sytuacja taka miała miejsce w odniesieniu do 33 z 227 świadków, co stanowi 15%.

CZY ŚWIADEK WIEDZIAŁ W JAKIEJ SPRAWIE ZOSTAŁ WEZWANY?						
	BADANIA ZASADNICZE	%	BADANIA KONTROLNE	%	ŁĄCZNIE	%
TAK	154	87%	40	80%	194	85%
NIE	23	13%	10	20%	33	15%
LICZBA ŚWIADKÓW	177	100%	50	100%	227	100%

Tab. 12 Wiedza świadka o sprawie, w której został wezwany  
(oprac. własne)

### CZY ŚWIADEK WIEDZIAŁ W JAKIEJ SPRAWIE ZOSTAŁ WEZWANY?



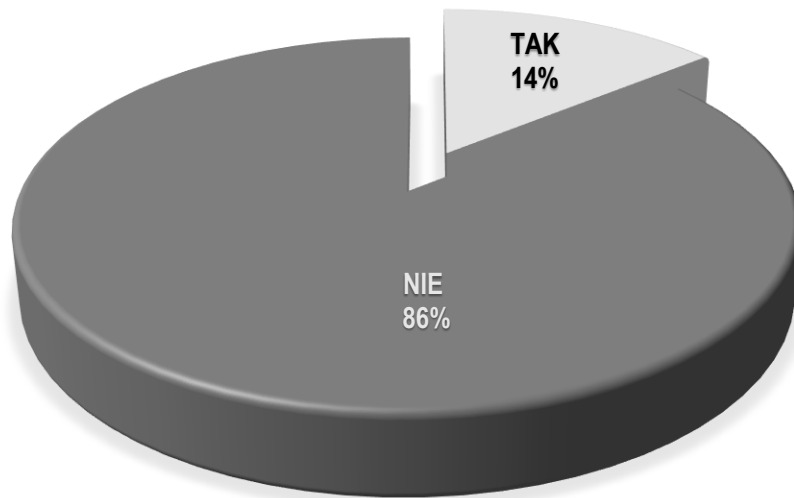
Wyk. 10 Wiedza świadka o sprawie, w której został wezwany  
(oprac. własne)

Analizując zgromadzone dane zauważono również tendencję, zgodnie z którą w charakterze świadków wzywa się osoby od których trudno wymagać, by zapamiętały zdarzenie stanowiące przedmiot postępowania, a już na pewno, by uczyniły to w sposób szczegółowy, ponieważ z ich perspektywy zdarzenie to było jedynie zwykłą czynnością służbową lub zawodową, a oskarżony był przeciętnym klientem lub pacjentem. Mowa tu zatem o osobach wykonujących zawód funkcjonariusza publicznego, pracownika służby medycznej, psychologa, terapeuty, kuratora, pedagoga jak i o pracownikach dużych firm obsługujących szerokie grono klientów (banków, firm leasingowych, sklepów itp.). W sprawach które poddano analizie w toku badań osoby takie stanowiły 14% wszystkich świadków.

<b>CZY WEZWANIE ŚWIADKA "MOŻNA BYŁO SOBIE DAROWAĆ"?</b>						
	<b>BADANIA ZASADNICZE</b>	<b>%</b>	<b>BADANIA KONTROLNE</b>	<b>%</b>	<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>%</b>
<b>TAK</b>	18	10%	14	28%	32	14%
<b>NIE</b>	159	90%	36	72%	195	86%
<b>LICZBA ŚWIADKÓW</b>	177	100%	50	100%	227	100%

*Tab. 13 Liczba świadków, co do których należało przypuszczać, iż nie wniosą nic nowego do sprawy, w związku z czym ich wezwanie „można było sobie darować”  
(oprac. własne)*

## CZY WEZWANIE ŚWIADKA "MOŻNA BYŁO SOBIE DAROWAĆ"?



Wyk. 11 Procent świadków, co do których należało przypuszczać, iż nie wniosą nic nowego do sprawy, w związku z czym ich wezwanie „można było sobie darować”  
(oprac. własne)

Uznać zatem należy, iż osoby takie są wzywane w charakterze świadków stosunkowo często, jednak zazwyczaj nie wnoszą wiele do sprawy - 15 z 32 świadków zakwalifikowanych do tej kategorii nie miało nawet wiedzy o tym, w jakiej sprawie zostali wezwani. Równocześnie podkreślić należy, że wiedza o tym, w jakiej sprawie zostało się wezwanym nie jest równoznaczna z posiadaniem informacji na temat samej sprawy i okoliczności zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania. Potwierdza to okoliczność, iż w przypadku połowy z tych osób (16 z 32) relacja spontaniczna w ogóle nie wystąpiła, a wśród drugiej połowy średni czas jej trwania wyniósł 40 s, a zatem blisko o 2 minuty mniej niż ogólna średnia wykazana w przeprowadzonych badaniach<sup>823</sup>.

Wspomnianą regułę przełamują jednostkowe przypadki, które uznać można za spektakularne lub niecodziennie i przez to zapadające w pamięć. Jednym z nich jest sytuacja, gdy świadek zakwalifikowany do omawianej kategorii posiadał szeroką wiedzę o zdarzeniu stanowiącym przedmiot przestępstwa, a wynikało to z faktu, iż był przedstawicielem jednego z wiodących banków, który w wyniku popełnionego

<sup>823</sup> Szerzej na ten temat w podrozdziale 3.4. niniejszego rozdziału.

przestępstwa utracił zabezpieczenie udzielonych kredytów. Z uwagi na fakt, iż ich suma wynosiła blisko 10 mln złotych, nie ulega wątpliwości, że zarówno sami klienci jak i okoliczności całej sprawy, dobrze zapadły mu w pamięć i stanowiły przedmiot jego żywego zainteresowania. Za kolejny przykład może służyć sytuacja, gdy przedmiotem przestępstwa był atak nożownika w centrum miasta. Interwencja jako wyjątkowa i niebezpieczna zapadła w pamięci funkcjonariusza policji. Jeśli jednak przyczyną wezwania jest awantura domowa wszczęta zazwyczaj pod wpływem alkoholu, to z przykrością stwierdzić należy, iż odsetek tego typu spraw jest zbyt duży, a przebieg zdarzeń w stosunku do siebie zbyt podobny, by dany przypadek mógł zostać zindywidualizowany i zapamiętany na dłużej. Powodem decyzji o zawnioskowaniu wezwania tego typu osób w charakterze świadków najczęściej bywa zapewne subiektywne przekonanie oskarżonego czy też oskarżyciela posiłkowego, iż skoro dla nich sprawa jest tak istotna, to zapewne inni również jako taką ją postrzegają i przez to pamiętają. W czasie przesłuchania gorzko przekonują się jednak o tym, że to co dla jednych bywa przysłowiową sprawą życia lub śmierci, dla innych jest nieistotnym, nic nie znaczącym epizodem. Skrajny przykład fatygowania do sądu osoby „której wezwanie można było sobie darować” stanowi sytuacja, w której w charakterze świadka wezwano pracownika sieci sklepów z artykułami RTV i AGD. Przybył on do sądu oddalonego o blisko 200 km od jego miejsca zamieszkania tylko po to, by oświadczyć, że nie zna oskarżonych będących rzekomymi klientami sklepu i zasadniczo nie ma żadnej wiedzy w sprawie.

Równocześnie wskazać należy, iż w toku przesłuchania funkcjonariusze policji najczęściej powołują się na notatki służbowe sporządzone z interwencji, z kolei pracownicy służby zdrowia na dokumentację medyczną dotyczącą konkretnych pacjentów. Finalnie to właśnie te dokumenty okazują się bardziej wartościowym źródłem informacji niż sami świadkowie.

Spoglądając na zaprezentowane wartości procentowe (14% i 15%) wskazujące na częstotliwość występowania, opisanego problemu nie można uznać za nagminny. Sytuacja nabiera jednak innego znaczenia, gdy uświadomimy sobie, jakie wartości liczbowe mogą się kryć za tymi niepozornymi procentami, jeśli wzięlibyśmy pod uwagę chociażby liczbę świadków przesłuchiwanym corocznie w skali całego kraju. Profesor Ewa Gruza wskazuje, iż przy uwzględnieniu wszystkich etapów postępowania karnego,



ich liczba może przekraczać nawet 2 mln rocznie<sup>824</sup>. Przyjmując to założenie, 14% odpowiadałoby 280 000 osobom, a 15% 300 000 osobom.

### 3.4. DOKUMENTOWANIE CZYNNOŚCI

Na wstępie wskazać należy, iż wyniki przeprowadzonych badań w zakresie dokumentowania czynności przesłuchania nieprzypadkowo zdecydowano się przedstawić poza kolejnością – przed wynikami dotyczącymi zagadnień związanych z fazą relacji spontanicznej i fazą zadawania pytań. Poczynione obserwacje wykazały bowiem, że forma dokumentowania czynności i sposób jej realizacji mają istotny wpływ na ich przebieg.

Zgodnie z art. 143 § 1 pkt 11 k.p.k. z przebiegu rozprawy, a zatem również przesłuchania świadka, obligatoryjnie należy sporządzić protokół. Dodatkowo, o ile nie jest to niemożliwe z uwagi na przeszkody techniczne, czynność ta powinna zostać również utrwalona przy użyciu urządzenia rejestrującego sam dźwięk lub zarówno obraz jak i dźwięk (art. 147 § 2b k.p.k.). Nagranie takie stanowi załącznik do protokołu (art. 147 § 3a k.p.k.). Zarejestrowanie przebiegu rozprawy w formie audio lub audiowizualnej nie zwalnia jednak organu procesowego z obowiązku sporządzenia pełnego, pisemnego protokołu (art. 147 § 3 k.p.k. *a contrario*). Przedmiotowemu zagadnieniu poświęcono już w niniejszej pracy sporo uwagi, wskazując w szczególności na liczne niedoskonałości i wady tej metody dokumentowania. Akcentowano przede wszystkim zagrożenia płynące z fetyszu protokołu, jak i fakt, iż mimo że zgodnie z art. 144 § 1 k.p.k. protokół z rozprawy spisywany jest przez pracownika sekretariatu lub inną osobę upoważnioną do tego przez prezesa sądu, w praktyce jego treść jest dyktowana przez sędziego, który przewodniczy rozprawie. Potwierdziły to przeprowadzone badania. Zgodnie z zebranymi danymi, protokół dyktowano w przypadku 206 z 227 przesłuchań, co stanowi 91%. Odnotowano również jednostkowe, skrajne przypadki, w których dyktowana była nie tylko treść, ale i znaki interpunkcyjne. Nie należy się przy tym również łudzić, iż odbywa się to w sposób dyskretny czy też szeptem. Przewodniczącego i protokolanta dzieli zazwyczaj odległości ok. 2 metrów, a sama procedura wydaje się obojętna na tyle naturalna, że zupełnie się z nią nie kryją.

---

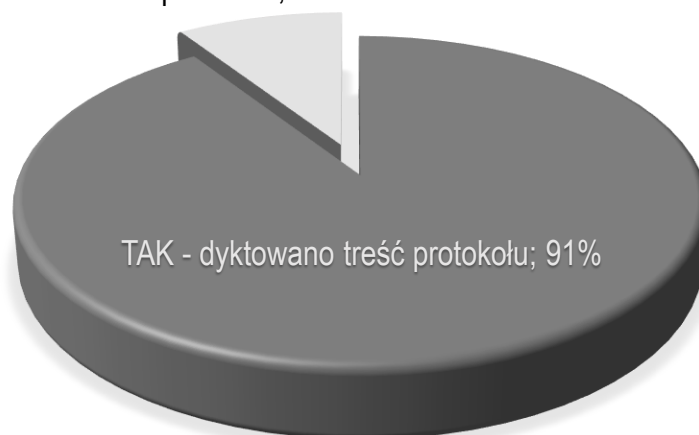
<sup>824</sup> E. Gruza, *Wysoki Sądzie...*, s. 24.

CZY W TRAKCIE PRZESŁUCHANIA PRZEWODNICZĄCY DYKTOWAŁ TREŚĆ PROTOKOŁU?						
	BADANIA ZASADNICZE	%	BADANIA KONTROLNE	%	ŁĄCZNIE	%
TAK	165	93%	41	82%	206	91%
NIE	12	7%	9	18%	21	9%
LICZBA ŚWIADKÓW	177	100%	50	100%	227	100%

Tab. 14 Dyktowanie treści protokołu  
(oprac. własne)

## CZY W TRAKCIE PRZESŁUCHANIA PRZEWODNICZĄCY DYKTOWAŁ TREŚĆ PROTOKOŁU?

NIE - nie dyktowano treści protokołu; 9%



- TAK - dyktowano treść protokołu
- NIE - nie dyktowano treści protokołu

Wyk. 12 Dyktowanie treści protokołu  
(oprac. własne)

W przypadkach, w których przewodniczący nie dyktował treści protokołu, protokolant spisywał go samodzielnie, a sędzia ograniczał się jedynie do kontrolowania zapisywanych treści<sup>825</sup>. Poczyniona obserwacja zrodziła więc pytanie, czy dyktowanie treści protokołu jest manierą sędziego czy może koniecznością wynikającą z niekompetencji osoby pełniącej funkcję protokolanta? Zauważono przy tym, iż osoby wyznaczone do tego zadania dzieli często przepaść w zakresie umiejętności i kompetencji. Zdarzają się oczywiście osoby kompetentne - zdolne do samodzielnej i dyskretnej pracy, która nie zakłóca przebiegu rozprawy. Skrajny i wręcz szokujący przypadek zaobserwowano jednak podczas przeprowadzania badań kontrolnych w Sądzie Rejonowym w Nowym Tomyślu, kiedy to protokolantka ordynarnie i bez cienia skrupułów przerywała przesłuchanie głośnym „Chwila!” w sytuacjach, gdy nie nadążała z zapisem dyktowanej jej treści lub gubiła się w sporządzanym zapisie. Można było przy tym odnieść wrażenie, iż uważa się na najważniejszą osobę na sali sądowej i oczekuje, że to pozostałe osoby (w tym konkretnym przypadku sędzia, prokurator i świadkowie) dostosują się do sposobu i tempa jej pracy, który wyraźnie budził wiele zastrzeżeń. Niestety, niewłaściwie zachowanie protokolantki nie spotkało się z żadną reakcją ze strony sędziego, co z kolei pozwala przypuszczać, że nie było pierwszym, ani zapewne ostatnim. Z kolei odpowiedź na postawione na wstępie pytanie uzyskano w pewnym zakresie realizując badania kontrolne w Sądzie Rejonowym w Toruniu. Wówczas, w dwóch kolejnych dniach ten sam protokolant asystował dwóm różnym sędziom. Jeden z nich dyktował mu treść protokołu, a drugi nie. Choć pojedynczy przypadek oczywiście nie czyni zasady, to jednak można na tej podstawie zaryzykować stwierdzenie, iż kompetencja protokolantów nie jest jedynym czynnikiem determinującym dyktowanie treści protokołu, a osobiste preferencje i przyzwyczajenia sędziów odgrywają tu niemałą rolę.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie: „przepisy procesowe nie normują techniki protokolowania. W orzecznictwie aprobuje się, że wypowiedzi osoby przesłuchiwanej są streszczane w protokole, co pozwala formułować tekst w sposób zrozumiały, z pominięciem wypowiedzi nieistotnych dla treści, które utrudniają jej zrozumienie, co mogłoby mieć miejsce przy zapisie dosłownym. Protokół ma utrwalać treść wypowiedzi w sposób oddający istotę rzeczy, powinien stanowić wierne, ściśle

---

<sup>825</sup> Sale rozpraw wyposażone się w infrastrukturę techniczną umożliwiającą protokolantowi pracę na własnym komputerze i udostępnienia obrazu na ekranie znajdującym się przed przewodniczącym.

odpowiadające rzeczywistej treści, odbicie wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w zakresie istotnym dla danej sprawy. Protokół może więc zawierać słowa lub zwroty, których przesłuchiwany nie używał. Przepis art. 148 § 2 k.p.k. wymaga zamieszczenia w protokole wyjaśnień, zeznań, oświadczeń i wniosków z możliwą dokładnością. Niewątpliwie trafne jest stanowisko, że protokół nie musi stanowić idealnego odzwierciedlenia wypowiedzi osoby przesłuchiwanej, skoro ustawa wymaga umieszczenia w protokole m.in. wyjaśnień <<z możliwą dokładnością>> (art. 148 § 2), a zatem niedosłownie.”<sup>826</sup> Nie należy jednak zapominać, iż z tak przyznanej swobody należy korzystać rozważnie i z umiarem, ponieważ granica pomiędzy zapisem „z możliwą dokładnością”, a modelowaniem wypowiedzi przesłuchiwanego na wzór przesłuchującego może okazać się bardzo cienka. W tym miejscu przypomnieć należy, że część badań przeprowadzono zapoznając się z nagraniami przebiegu rozpraw w czytelnich akt sądowych. Wówczas do dyspozycji były nie tylko same nośniki danych, ale również całe akta spraw. Dodatkowo niektóre sądy nadsyłając nagrania załączały do nich elektroniczne wersje sporządzonych protokołów. Treść udostępnionych w ten sposób dokumentów potwierdziła pojawiające się w czasie analizy nagrań przypuszczenie, że nawet dyktowanie treści protokołu przez przewodniczącego nie gwarantuje, iż będzie on wiernym odzwierciedleniem składanych przez świadka zeznań. Niestety, próżno w szczególności szukać zapisanej treści pytań. Nie ulega przy tym wątpliwości, że to właśnie zadane pytania kreują odpowiedzi, z uwagi na co wielokrotnie dopiero w ich kontekście wypowiedź świadka nabiera zasadniczego sensu. Zauważyć przy tym trzeba, iż nawet przy skrajnym założeniu, iż odnotowanoby każde słowo, powstały dokument nie byłby w pełni wartościowy. Protokół nie jest powieścią, a protokółant pisarzem, który przy pomocy obszernych opisów może przekazać emocje towarzyszące wypowiedziom, zachowanie uczestników czy też atmosferę sali rozpraw. Nie jest i rzecz jasna być nie może. Ułomność w tym przypadku tkwi w metodzie, a nie w sposobie jej realizacji. Jak wielokrotnie wskazywano, dla kompleksowej oceny sądowej praktyki przesłuchania świadka w postępowaniu karnym konieczna jest możliwość całościowego spojrzenia na czynność przesłuchania, ponieważ tylko taka perspektywa pozwala zarówno na analizę treści zeznań jak i relacji niewerbalnych zachodzących między przesłuchującym a przesłuchiwanym. Z tego też względu za jedyną

---

<sup>826</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 września 2015 r. II AKa 97/15, KZS 2015/11, poz. 40.

miarodajną formą przeprowadzenia badań w tym zakresie uznano najpierw obserwację uczestniczącą, a następnie analizę nagrań rejestrujących przebieg rozpraw. W toku prowadzonych badań jedynie potwierdzono te przypuszczenia. Dodatkowo poczyniono spostrzeżenie, iż o ile dla profesjonalnych uczestników postępowania (prokuratorów czy pełnomocników) dyktowanie protokołu jest czymś naturalnym, to dla osób niezaznajomionych ze zwyczajami panującymi na sali sądowej (w tym dla świadków) jest okolicznością wprawiającą w konsternację. Zagadnienie wpływu dyktowania protokołu na relację spontaniczną będzie stanowiło jeszcze przedmiot szerszych rozważań. W tym miejscu wskazać jednak należy, iż mając na względzie zaskoczenie świadków, wywołane faktem niespodziewanego powtarzania przez sędziów wypowiedzianych przez nich przed chwilą słów, należy rozważyć, czy analogicznie do obowiązku poinformowania uczestników o nagrywaniu czynności nie powinien zafunkcjonować obowiązek uprzedzenia o jej dokumentowaniu poprzez dyktowanie treści protokołu. Odnieść można bowiem wrażenie, iż pierwszą reakcją świadków jest strach, że przewodniczący przerywa im w pół słowa i powtarza ich wypowiedź, ponieważ popełnili błąd lub powiedzieli coś niestosownego.

Wydaje się przy tym, iż nie ma możliwości udoskonalenia zarówno samego protokołu jak i procedury jego sporządzania w taki sposób, by stanowił on pełnowartościowe źródło informacji na temat przebiegu przesłuchania i składanych przez świadków zeznań. Jeśli zatem brak jest perspektyw na to, by takim się stał, a w dodatku proces jego powstawania znacząco zakłóca przebieg postępowania oraz znaczenie wydłuża czas jego trwania, należałoby się poważnie zastanowić na zmianę regulacji prawnej określającej obligatoryjną formę utrwalania przebiegu rozprawy. Zaryzykować można przy tym stwierdzenie, iż bez konieczności protokolowania czas posiedzeń sądowych mógłby zostać zredukowany o połowę, co znacznie usprawniłoby pracę sądów. Jest to aspekt szczególnie istotny biorąc pod uwagę fakt, że przewlekłość postępowania jest jednym z głównych zarzutów kierowanych pod adresem wymiaru sprawiedliwości<sup>827</sup>. Zwolnienie organu procesowego z obowiązku sporządzania pisemnego protokołu pozwoliłoby mu również skupić się w pełni na istocie postępowania. Najbardziej optymalną alternatywą wydaje się w tym przypadku oczywiście forma audiowizualna pozwalająca zarejestrować przebieg zdarzeń w sposób w pełni

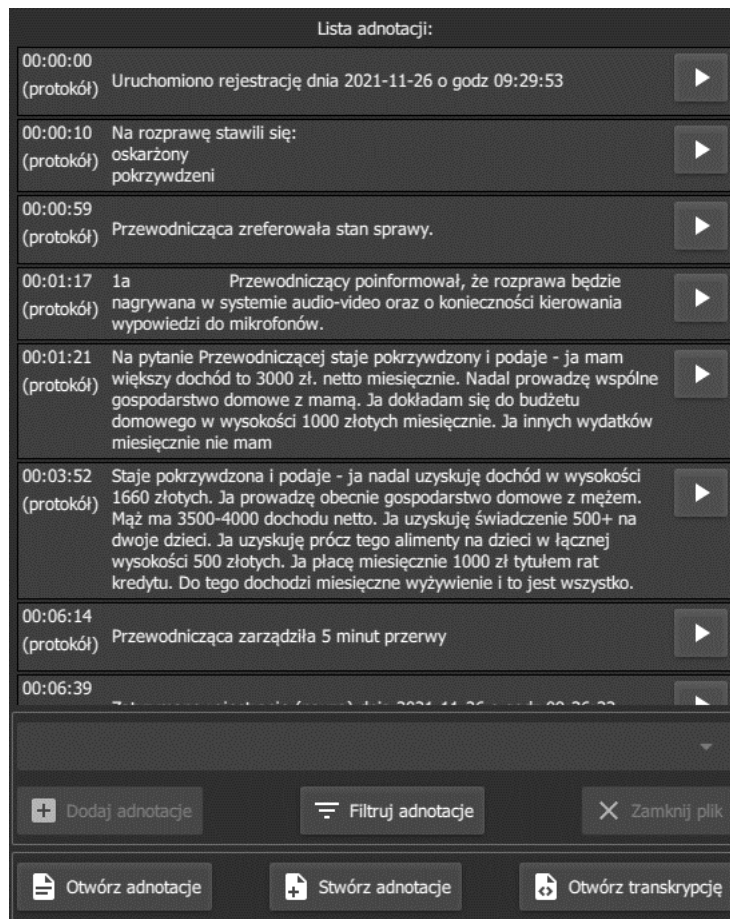
---

<sup>827</sup> B. Gronowska, op. cit., s. 47.

odzwierciedlający rzeczywistość – bez luk czy przekłamań. Upředzając zarzuty co do trudności, jakie można napotkać podczas odnajdywania poszczególnych fragmentów w kilkugodzinnych nieraz nagraniach, wystarczy odwołać się do przykładu Sądu Rejonowego w Tucholi. Pokazuje on, że dostępne są programy, które poza prostą rejestracją obrazu i dźwięku dysponują również funkcją tworzenia adnotacji, co umożliwia sprawne odnalezienie konkretnego fragmentu. Obrazują to poniższe PrintScreeny (zrzuty ekranu) wykonane podczas pracy programu ReCourt Player.



Ryc. 11 Zrzut ekranu wykonany podczas pracy programu ReCourt Player (oprac. własne)



*Ryc. 12 Fragment zrzutu ekranu wykonany podczas pracy programu ReCourt Player – zbliżenie na listę adnotacji (oprac. własne)*

Zaznaczyć przy tym trzeba, że w dobie pandemii Covid-19 wiele sądów zostało wyposażonych w odpowiedni sprzęt techniczny, który w tamtym czasie umożliwił przeprowadzanie rozpraw zdalnych. W przypadku ukonstytuowania nagrań audiowizualnych jako podstawowej i obligatoryjnej formy dokumentowania przebiegu rozpraw, konieczność poczynienia inwestycji byłaby bezsporna. Zauważyć jednak wypada, iż liczne sądy dysponują już odpowiednim zapleczem technicznym oraz że inwestycja taka z pewnością się opłaci, choć osiągnięty zysk niekoniecznie będzie miał wymiar materialny. Dodatkowo mając na względzie wciąż postępujący rozwój techniczny oraz wszechobecną informatyzację, proponowaną zmianę należy oceniać raczej w kategoriach ewolucji niż rewolucji.

### 3.5. FAZA RELACJI SPONTANICZNEJ

Z uwagi na pełne przekonanie o wadze i wartości relacji spontanicznej, która nie tylko pozwala na uzyskanie rzetelnych informacji o zdarzeniu, ale również stwarza możliwość bliższego poznania świadka i oceny jego wiarygodności, zdecydowano się poświęcić tej fazie zeznań szczególnie dużo uwagi. W toku prowadzonych badań starano się spojrzeć na jej problematykę z różnej perspektywy i rozważyć pod kilkoma względami.

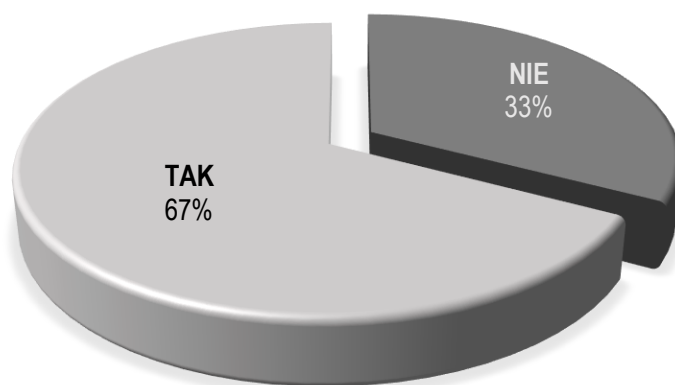
Pierwszym zagadnieniem wymagającym uwagi i analizy są przypadki, w których relacja spontaniczna w ogóle nie wystąpiła. Miało to miejsce w odniesieniu do 69 z 211 świadków, co stanowi 33% wszystkich badanych przypadków. Równocześnie zaznaczyć należy, iż 14 świadków skorzystało z przysługującego im prawa do odmowy zeznań. Dodatkowo w toku badań kontrolnych miały miejsce dwa zdarzenia, które również nie pozwoliły na przeprowadzenia badań w zakresie relacji spontanicznej. W pierwszym z nich, z uwagi na złożony na rozprawie wniosek prokuratora o umorzenie postępowania, sąd postanowił uznać zeznania świadka za ujawnione bez ich odczytywania. W drugim przypadku świadkiem był adwokat, a treść jego zeznań była objęta tajemnicą adwokacką – został zwolniony przez sąd z obowiązku jej zachowania, jednak część rozprawy obejmująca składanie przez niego zeznań musiała odbyć się bez udziału publiczności. Z tego względu na potrzeby obliczeń w zakresie wystąpienia (lub też nie) relacji spontanicznej ogólna liczba przesłuchań wynosi 211, a nie 227.

CZY WYSTĄPIŁA RELACJA SPONTANICZNA?						
	BADANIA ZASADNICZE	%	BADANIA KONTROLNE	%	ŁĄCZNIE	%
TAK	114	69%	28	61%	142	67%
NIE	51	31%	18	39%	69	33%
LICZBA ŚWIADKÓW	165	100%	46	100%	211	100%

Tab. 15 Występowanie relacji spontanicznej  
(oprac. własne)



## CZY WYSTĄPIŁA RELACJA SPONTANICZNA?



Wyk. 13 Występowanie relacji spontanicznej  
(oprac. własne)

Zaznaczyć również należy, iż:

- w 10 przypadkach brak relacji spontanicznej wynikał z faktu, iż sąd pominął tę fazę zeznań i przeszedł od razu do zadawania pytań;
- w 5 przypadkach brak relacji spontanicznej wynikał z faktu, iż sąd bezpośrednio po fazie czynności wstępnych odczytał świadkowi protokoły zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym;
- w 2 przypadkach sąd stwierdził, że świadek został powołany na wniosek obrony z uwagi na co od razu oddał głos obrońcy, który przeszedł bezpośrednio do zadawania pytań.

W pozostałych 52 przypadkach przyczyn niewystąpienia relacji spontanicznej upatrywać należy w braku wiedzy świadka o zdarzeniu lub nieumiejętności odnalezienia się w nowej roli i sytuacji (wielu świadków pomimo, iż zadeklarowało, że wiedzą w jakiej sprawie zostali wezwani, wyraźnie nie potrafiło zacząć swojej wypowiedzi lub wręcz ewidentnie oczekiwali na pytania).

Omawiając zagadnienie relacji spontanicznej wskazywano, iż przyrównać ją można do monologu prowadzonego przez świadka, który choć zostaje zainicjowany przez przesłuchującego, to nie powinien być przez niego przerywany<sup>828</sup>. Jak wynika

<sup>828</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 212.

z przeprowadzonych obserwacji można wyróżnić dwa główne sposoby inicjujące relację spontaniczną świadka.

W pierwszym przypadku najpierw pada pytanie: „Czy wie Pan/Pani w jakiej sprawie został/a wezwany/a?”, a następnie, w przypadku uzyskania odpowiedzi twierdzącej: „Co jest Panu/Pani wiadome w sprawie?”. Drugie pytanie występuje zasadniczo w dwóch wariantach – podstawowym, który został przedstawiony powyżej oraz rozszerzonym, kiedy to po pytaniu o to, co świadek wie o sprawie, następuje doprecyzowanie pytania ogólnego przez ciąg pytań szczegółowych (np.: Co jest Panu wiadomo w sprawie? W szczególności: kiedy miało miejsce zdarzenie? Kto brał w nim udział? Jaki był jego przebieg i okoliczności?). Stosowanie wariantu rozszerzonego, z uwagi na szereg pytań szczegółowych, może wydać się kontrowersyjne. W oparciu o przeprowadzone obserwacje taktykę taką należy jednak ocenić pozytywnie, ponieważ zakresienie tematyki przesłuchania znajdującej się w obszarze zainteresowania sądu sprawia, iż świadek kolokwialnie rzecz ujmując „wie co ma mówić”. Równocześnie nie odnotowano negatywnych konsekwencji takiego działania w postaci ograniczenia swobody czy spontaniczności wypowiedzi. Wręcz przeciwnie – działanie takie wyraźnie ułatwia świadkowi rozpoczęcie relacji. Z uwagi na powyższe, niniejszy sposób zainicjowania relacji spontanicznej, zarówno w wariantcie podstawowym jak i rozszerzonym, należy uznać za prawidłowy i stwarzający świadkowi możliwość swobodnej i spontanicznej wypowiedzi.

W drugim przypadku sąd w pierwszej kolejności pyta świadka czy zna on oskarżonego/oskarżoną. Z tak postawionego pytania trudno jednak wyprowadzić relację spontaniczną. Dodatkowo, mylnie sugeruje ono przesłuchiwanemu, iż tematem przesłuchania ma być oskarżony/oskarżona, a nie zdarzenie stanowiące przedmiot postępowania. Pytanie takie nie inicjuje relacji spontanicznej, a przesłuchiwanemu nie pozostaje nic innego, jak przejście do fazy zadawania pytań. Przedstawioną taktykę ocenić zatem należy jednoznacznie negatywnie, ponieważ nie stwarza ona świadkowi możliwości swobodnej i spontanicznej wypowiedzi.

Jak już wspomniano, w przypadkach, w których przesłuchujący z powodzeniem zainicjował relację spontaniczną świadka, powinna ona stanowić nieprzerwany monolog zeznającego. Zauważyć jednak należy, iż nie każde wtrącenie dokonane w czasie trwania relacji spontanicznej uznać można za działanie destrukcyjne. Czasem jest ono wręcz

konieczne, aby naprowadzić przesłuchiwanego na właściwe tory tak, by jego wypowiedź choć swobodna, nie była dowolna<sup>829</sup>. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 grudnia 1980 r. wydanym w sprawie o sygnaturze II KR 323/80 stwierdził wręcz, iż: „Sam fakt utrudnienia spontaniczności wyjaśnień przez zadawanie wielu pytań (...) choć niewątpliwie może oddziaływać krępująco na osobę przesłuchiwaną, nie może być jednak jeszcze uznany za równoznaczny z okolicznością wyłączającą możliwość swobodnej wypowiedzi”<sup>830</sup>. Wydaje się, że uwagi Sądu Najwyższego poczynione w odniesieniu do wyjaśnień oskarżonego można z powodzeniem odnieść również do zeznań świadka.

Zauważyć można również sytuacje, w których świadek niepewny swojej roli i powodu wezwania, jak i onieśmielony powagą urzędu, ewidentnie oczekuje, a wręcz wyczekuje potwierdzenia przez przesłuchującego, że należycie wykonuje swoją powinność, w szczególności, że sposób i zakres jego wypowiedzi jest właściwy. Poza przytoczonymi wyżej okolicznościami prowadzący przesłuchanie nie powinien ingerować w relację spontaniczną, a w szczególności nie powinien jej przerywać przedwczesnymi pytaniami. Z jednej strony w oczywisty sposób zaburzają one ciąg myślowy zeznającego. Z drugiej strony, gdy umożliwimy świadkowi powiedzenie wszystkiego co jest mu w sprawie wiadome, może się okazać, że przekaze pożądane informacje, tyle że w czasie adekwatnym do toku swojej wypowiedzi. Wówczas nasze pytanie okaże się zwyczajnie zbędne.

Tymczasem przeprowadzone badania wykazują, iż relacja spontaniczna została przerwana w 57 ze 142 przypadków, co stanowi 40%.

---

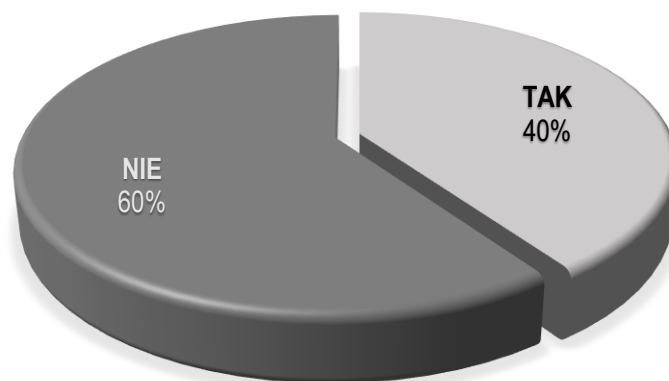
<sup>829</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, s. 113.

<sup>830</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1980 r., II KR 323/80, OSNPG 1981, nr 6, poz. 73.

CZY RELACJA SPONTANICZNA ZOSTAŁA PRZERWANA?				
	BADANIA ZASADNICZE	BADANIA KONTROLNE	ŁĄCZNIE	%
TAK	50	7	57	40%
NIE	64	21	85	60%
LICZBA ŚWIADKÓW	114	28	142	100%

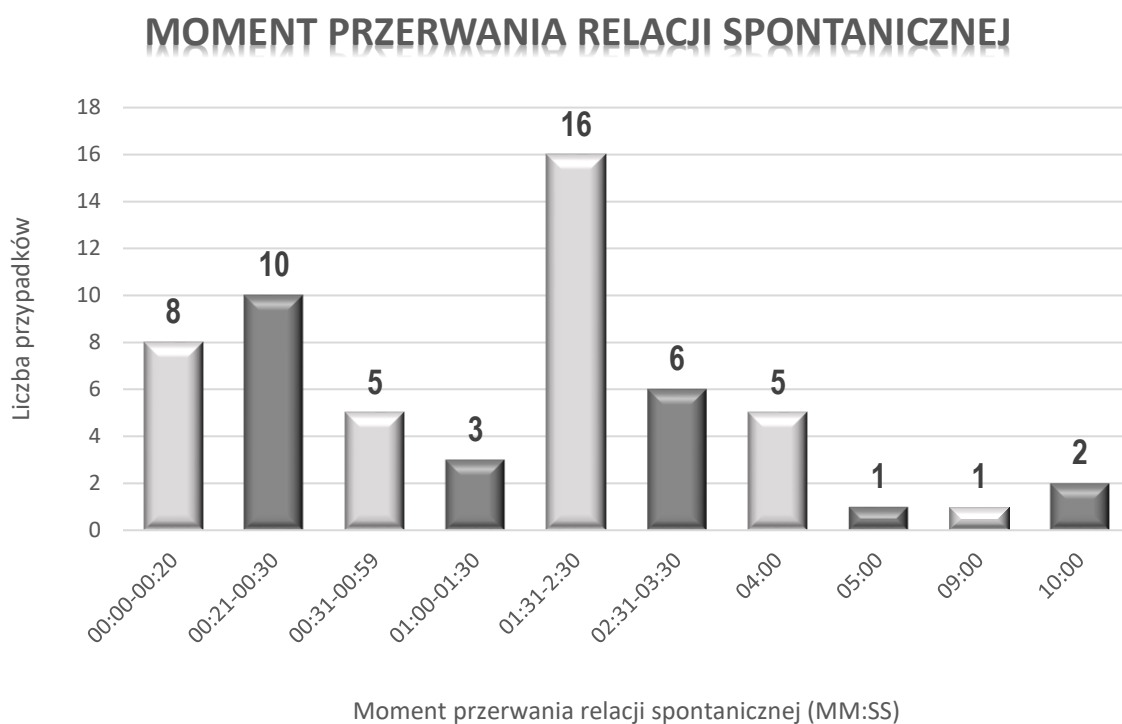
*Tab. 16 Przypadki przerwania relacji spontanicznej  
(oprac. własne)*

### CZY RELACJA SPONTANICZNA ZOSTAŁA PRZERWANA?



*Wyk. 14 Przypadki przerwania relacji spontanicznej  
(oprac. własne)*

Dodatkowo, za pomocą poniższego wykresu zobrazowano przedziały czasowe w jakich następowało przerwanie relacji spontanicznej.



*Wyk. 15 Moment przerwania relacji spontanicznej  
(oprac. własne)*

To co może zaskakiwać, to fakt, że nie zawsze powodem przerwania relacji spontanicznej było przedwcześnie zadane pytanie czy inna reakcja organu procesowego spowodowana jego zniecierpliwieniem. Na podstawie przeprowadzonych obserwacji uznać należy, iż nader częstą przyczyną była czynność dyktowania protokołu. Niespodziewane powtórzenie przez organ procesowy słów wypowiedzianych przed chwilą przez świadka niejednokrotnie wprawiało go w konsternację, zmuszało do uczynienia przerwy w wypowiedzi i tym samym wybijało z jej toku. Nieodosobnione były wręcz przypadki, gdy na twarzach przesłuchiwanym widoczny był wyraźny strach i obawa o to, że powtarza się ich wypowiedź z tego powodu, że czyni się w stosunku do niej zarzuty lub uwagi.

Mając na względzie kwestie zasygnalizowane powyżej, a także w oparciu o wyniki przedstawione we wcześniejszych podrozdziałach (w szczególności dane dotyczące okresu czasu upływającego od zdarzenia do momentu przesłuchania czy uwagi poczynione

w odniesieniu do osób, które nie dysponują wiedzą o zdarzeniu), można przypuszczać, iż czas trwania relacji spontanicznej jest krótki. Zagadnienie to stało się oczywiście jedynym z aspektów prowadzonych badań. Wykazały one, iż średni czas trwania relacji spontanicznej wynosi 2 min i 36 s.

<b>ŚREDNI CZAS TRWANIA RELACJI SPONTANICZNEJ</b>	<b>BADANIA ZASADNICZE</b>	<b>BADANIA KONTROLNE</b>	<b>ŁĄCZNIE</b>
SUMARYCZNY CZAS TRWANIA WSZYSTKICH RELACJI SPONTANICZNYCH	05:13:36	00:56:12	06:09:48
LICZBA ŚWIADKÓW, U KTÓRYCH WYSTĄPIŁA RELACJA SPONTANICZNA	114	28	142
ŚREDNI CZAS TRWANIA RELACJI SPONTANICZNEJ	00:02:45	00:02:00	00:02:36

*Tab. 17 Średni czas trwania relacji spontanicznej  
(oprac. własne)*

Wynik ten uznać należy jednak za zawyżony przez zdecydowanie odbiegające od normy jednostkowe przypadki, gdy czas trwania relacji spontanicznej potrafił sięgać nawet 17 min. i 30 s. Częstszymi od tak długich wypowiedzi, choć w perspektywie ogółu nadal sporadycznymi, były także relacje spontaniczne trwające w granicach 3-6 min. Zauważono przy tym, iż praktycznie we wszystkich przypadkach, w których relację spontaniczną można uznać za wyjątkowo długą (na tle przeanalizowanych przypadków, za taką można uważać każdą trwającą w okolicach 6 minut i dłużej) zeznania składane były głównie przez pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego lub ich bliskich. Osoby te, jako bezpośrednio zaangażowane w sprawę i osobiście zainteresowane jej rozstrzygnięciem, odznaczały się lepszą pamięcią o zdarzeniu, przez co ich relacja była obszerniejsza, dokładniejsza i bardziej szczegółowa, a więc i dłuższa. Dodatkowo badania potwierdziły ogólnie panujące przekonanie, iż dłuższa relacja bywa charakterystyczna dla osób starszych, przejawiających tendencję do odbiegania od tematu i szczegółowego relacjonowania nawet okoliczności niemających większego związku ze sprawą<sup>831</sup>.

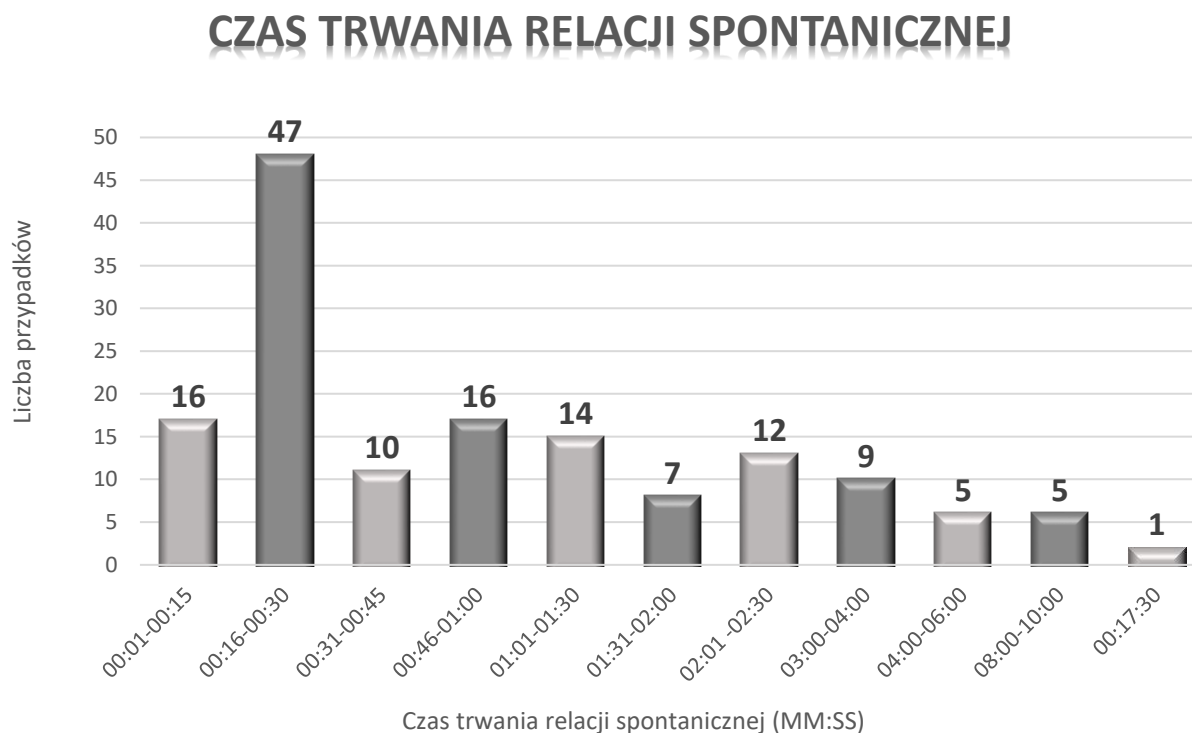
<sup>831</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 246.

Zaznaczyć przy tym należy, iż zarejestrowany czas trwania relacji spontanicznej jest szacunkowy. Dokonując jego pomiaru starano się bowiem wyeliminować czas upływający podczas czynności dyktowania protokołu, tak aby uzyskany wynik przedstawiał średni czas faktycznej wypowiedzi świadka, a nie czas trwania fazy relacji spontanicznej *in genere*. Odnosząc się przy tej okazji do samej czynności dyktowania protokołu, w skrajnym ujęciu zaryzykować można wręcz stwierdzenie, że praktycznie w żadnym przypadku relacji spontanicznej nie można uznać za nieprzerwany monolog, ponieważ zawsze co 1-2 zdania następowała pauza na potrzeby wypełnienia obowiązku protokołowania.

Ze względu na uwagi poczynione powyżej jak i mając na względzie zebrane dane uznano, iż bardziej miarodajnym i obrazowym od przedstawienia średniego czasu trwania relacji spontanicznej będzie sklasyfikowanie poszczególnych przypadków i przypisanie ich do grup wyodrębnionych w oparciu o przedziały czasowe:

- od 1 s. do 15 s.,
- od 16 s. do 30 s.,
- od 31 s. do 45 s.,
- od 46 s. do 1 min.,
- od 1 min. i 1 s. do 1 min. i 30 s.,
- od 1 min. i 31 s. do 2 min.,
- od 2 min. i 1 s. do 2 min. 30 s.,
- od 3 min. do 4 min.,
- od 4 min. do 6 min.,
- od 8 do 10 min,
- 17 min. i 30 s.

Rezultaty dokonanej klasyfikacji prezentuje poniższy wykres.



Wyk. 16 Czas trwania relacji spontanicznej  
(oprac. własne)

Aby ocenić uzyskany w wyniku przeprowadzonych badań czas trwania relacji spontanicznej jako satysfakcjonujący lub zbyt krótki, przeprowadzono eksperyment. Jego celem było sprawdzenie średniej liczby słów wypowiedzianych w czasie 1 min. Uzyskany wynik miał stanowić punkt odniesienia i pomóc oszacować liczbę informacji możliwych do przekazania w danej jednostce czasu. Eksperyment zrealizowano przy wykorzystaniu popularnych podcastów o tematyce kryminalnej zamieszczonych w serwisie Spotify („Kryminatorium”<sup>832</sup>, „Pięte: Nie zabijaj”<sup>833</sup>, „Zbrodnie bez cenzury”<sup>834</sup>, „Zagadki

<sup>832</sup> Kryminatorium, <https://open.spotify.com/show/4wEuac2C7cpuvy8HBjfvW7?si=16a914d17d5541e7>, (dostęp: 12.04.2023).

<sup>833</sup> Pięte: Nie zabijaj, <https://open.spotify.com/show/6JxVYXIYqPvucDdKJli1rN?si=c136b96887d5406f>, (dostęp: 12.04.2023).

<sup>834</sup> Zbrodnie bez cenzury, <https://open.spotify.com/show/4oO1oKcIew6RmHHT1dNgxg?si=c0c01930b0ee4331>, (dostęp: 13.04.2023).



kryminalne”<sup>835</sup>)<sup>836</sup>. W przypadku każdego z podcastów losowo wybrano 5 historii i dokonano transkrypcji 1 minuty nagrania<sup>837</sup>. Zwrócono przy tym uwagę, by wybrane fragmenty zawierały narrację, którą można uznać za zbliżoną do relacji spontanicznej składanej przez świadka w toku zeznań. Następnie podliczono liczbę wyrazów zapisanych w drodze transkrypcji nagrania. Wybrane historie oraz uzyskane wyniki obrazuje tabela zamieszczona poniżej.

Lp.	TYTUŁ PODCASTU	LICZBA SŁÓW W 1 MINUCIE
<b>KRYMINATORIUM</b>		
1.	SAMOBÓJSTWO SUPERMANA	133
2.	ZIMNY CHIRURG – SZCZEGÓŁY ZBRODNI	139
3.	ATAK OBOK DOMU – ZABÓJSTWO IZY STRZAŁKOWSKIEJ	108
4.	ZNALEZISKO W KARTONIE	117
5.	KWATERA MORDERCY	120
<b>PIĄTE: NIE ZABIJAJ</b>		
6.	DOKTORAT ZE ZBRODNI. BRYAN KOHBERGER	93
7.	ZABIERZ TĘ MIŁOŚĆ. WALENTYNA B. I WIKTOR K. ZABÓJSTWO W ZAPAŁOWIE	112
8.	SETKI POMINIĘTYCH DOWODÓW. KINGA WRZEŚNIEWSKA	101
9.	OSIEMSET METRÓW. MAGDA CZECHOWSKA	126
10.	SKUTECZNY SPOSÓB BY BYĆ RAZEM. STANISŁAW FOLTYN	100
<b>ZBRODNI BEZ CENZURY</b>		
11.	RZEŹNIK CZY WAMPIR?	111
12.	KRWAWY NOCIE KANIBALA Z WASIEWA	108
13.	MORDERSTWO W ŚWIĄTECZNY WIECZÓR	106
14.	ROSYJSKI DOKTOR ŚMIERĆ. SERYJNY MORDERCA MAKSYM PIETROW	109
15.	MORDERCZYNI, KTÓRA LUBIŁA POGRZEBY. TRUCICIELKA MARTHA WISE	102
<b>ZAGADKI KRYMINALNE</b>		
16.	JOE SIMPSON - ZOSTAWIONY NA ŚMIERĆ	114
17.	MORDERCZYNI LINDA DARBY – 35 LAT WOLNOŚCI	126
18.	TAJEMNICZA ŚMIERĆ JANE STANFORD	112
19.	KRWAWA ZBRODNI W POKOJU NUMER 636	116
20.	SPRAWA LODÓW PISTACJOWYCH – ZABÓJSTWO ANNY B.	127
SUMA:		2493
ŚREDNIA:		125

Tab. 18 Wyniki eksperymentu mającego wykazać liczbę słów wypowiedzianych w 1 minutę (oprac. własne)

<sup>835</sup> Zagadki kryminalne,

<https://open.spotify.com/show/2ebH6a36WoKI4I6J8HkIzu?si=e6fc3a08bff64389>, (dostęp: 13.04.2023).

<sup>836</sup> Lektorami wybranych podcastów były zarówno kobiety jak i mężczyźni, posiadający indywidualną dykcję, styl i tempo wypowiedzi.

<sup>837</sup> Sporządzone na potrzeby eksperymentu transkrypcje stanowią załącznik do niniejszej pracy.

Przeprowadzony eksperyment wykazał, iż w czasie jednej minuty wypowiedzianych jest średnio 125 słów. Transkrypcja nagrań stanowiąca załącznik do niniejszej pracy obrazuje z kolei liczbę informacji możliwych do przekazania w tym czasie. Odnosząc uzyskany wynik do relacji spontanicznej składanej przez świadka w toku zeznań zauważyć należy, że o ile tempo wypowiedzi lektora i świadka można uznać za zbliżone, to podobnej analogii próżno szukać w kontekście ilości przekazywanych treści. Podcast jest formą opowieści, która zostaje uprzednio przygotowana przez autora tak, by mogła zostać przekazana słuchaczowi w interesujący sposób. Świadców często nie wiedzą w jakiej sprawie zostali wezwani, a nawet jeśli posiadają ogólną orientację w zakresie przedmiotu postępowania, to mają problemy z rozpoczęciem swojej relacji spontanicznej. Z jednej strony chcą sprostać oczekiwaniom sądu lub stron postępowania, ale równocześnie nie mają świadomości, jakie informacje są w ich ocenie istotne i wokół których zagadnień powinni koncentrować swoją wypowiedź. W konsekwencji spontaniczna wypowiedź świadków w większości przypadków jest ogólnikowa, a przez to uboższa w treść.

Jak wynika z przeprowadzonych obserwacji, niejednokrotnie relacja spontaniczna nie następowała od razu po pytaniu świadka o to, co jest mu w sprawie wiadome. Zdarzało się, że dopiero po kilku pytaniach świadek się „odblokowywał”, nabierał śmiałości i świadomości tego, czego się od niego oczekuje. Wielu przesłuchiwanym zdawało się wręcz oczekiwać na pytania – woleli na nie odpowiadać niż prowadzić własny monolog. Zaobserwowano również sytuacje, w których świadek w pierwszych słowach deklaruje brak wiedzy o zdarzeniu, w konsekwencji praktycznie nie występowała u niego relacja spontaniczna. Jednak na zadane pytania formułował długie i złożone odpowiedzi. To z kolei prowadzi do kolejnego wniosku, iż długość wypowiedzi przesłuchiwanego często w dużej mierze zależy od jego osobowości i usposobienia, a nie tylko od postawy, czy nawet starań, sądu i stron procesowych. Mając na względzie powyższe uwagi dobrą praktyką, której wprowadzenie należałoby rozważyć, byłoby następujące po pouczeniach przedstawienie świadkowi przebiegu przesłuchania. W gruncie rzeczy mogłaby się ona zamknąć w jednym czy dwóch zdaniach i brzmieć następująco: „Dalszy przebieg przesłuchania będzie następujący: w pierwszej kolejności zostanie Pani/Panu stworzona możliwość swobodnej wypowiedzi o tym, co jest Pani/Panu w sprawie wiadome, a następnie zadane zostaną Pani/Panu pytania. Udzielając na nie odpowiedzi, bez względu na to, kto je będzie formułował, proszę zwracać się do sądu.” Dzięki takiej informacji

świadek zyska świadomość tego, czego się od niego oczekuje. Prawdopodobnie wiedząc co robić i jak się zachować, będzie również mniej zestresowany. Przesłuchiwanie pojawiając się na sali sądowej nie wiedzą najczęściej nawet jakie miejsce zająć, a tym bardziej nie mają pojęcia o tym, że sąd oczekuje od nich w pierwszej kolejności swobodnej i spontanicznej wypowiedzi na temat tego, co jest im w sprawie wiadome. W potocznym rozumieniu, istotą przesłuchania jest odpowiadanie na zadane pytanie, a nie samodzielne opowiadanie. Dlatego zaryzykować można stwierdzenie, iż świadkowie nie tylko nie wiedzą, że powinni zacząć swoje zeznania od spontanicznej wypowiedzi, co wręcz uważają, że jest im ona zabroniona. Poświęcenie świadkowi odrobiny czasu na chociażby lapidarne wytłumaczenie mu jego roli i przebiegu przesłuchania może mieć również ten skutek, iż przesłuchiwany odbierze taki gest jako przejaw zainteresowania czy nawet troski i dzięki temu dostrzeże w osobie sędziego swojego sprzymierzeńca, przez co chętniej podejmie współpracę i złoży bardziej wartościowe zeznania.

### **3.6. FAZA ZADAWANIA PYTAŃ**

Profesor Ewa Gruza wskazuje na istotną rozbieżność pomiędzy zaleceniami teorii kryminalistyki, zgodnie z którymi najlepsze warunki do poznania osoby świadka i oceny jego wiarygodności zapewnia faza relacji spontanicznej, a praktyką. Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonymi przez tę autorkę, sędziowie i prokuratorzy, deklarują bowiem realizację tych aspektów w toku fazy zadawania pytań<sup>838</sup>.

Możliwość zadawania pytań w toku przesłuchania bez wątpienia urzeczywistnia realizację zasady kontradyktoryjności. Z kolei umiejętność ich właściwego formułowania w praktyce często okazuje się cenniejsza i skuteczniejsza niż zdolności oratorskie<sup>839</sup>. Co więcej, M. Kulicki twierdzi wręcz, iż często to właśnie prawidłowa redakcja pytań może stać się kluczem do sukcesu, przez który w tym przypadku rozumieć należy możliwość dotarcia do prawdy materialnej i w konsekwencji wydanie słusznego rozstrzygnięcia<sup>840</sup>. Choć perspektywy wynikające z możliwości zadawania pytań są bez wątpienia szerokie i równocześnie zdają się być bezsporne, praktyka pokazuje, że potencjał płynący z tej fazy przesłuchania nie jest w pełni wykorzystywany. Pytań w czasie

---

<sup>838</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 228.

<sup>839</sup> M. Lipczyńska, *Pytania w procesie...*, s. 340.

<sup>840</sup> M. Kulicki, op. cit., s. 139.

przesłuchania świadka pada wiele (w dwóch skrajnych przypadkach odnotowano sytuacje, w których świadkowi zadano ich łącznie ok.150), jednak rzadko kiedy ich redakcję uznać można za przejaw sztuki czy choćby realizację jakiegokolwiek taktyki. Zadawane pytania w szczególności nie pobudzały pamięci świadka, nie weryfikowały jego zdolności prawidłowej oceny jednostek odległości czy czasu<sup>841</sup>, nie stwarzały warunków dla oceny jego wiarygodności i spójności składanych zeznań.

Poniższe tabele i wykres przedstawiają wyniki przeprowadzonych badań w zakresie liczby pytań zadawanych świadkom przez sąd i pozostałych uczestników postępowania. Przystępując do ich analizy należy jednak mieć świadomość istnienia swoistej przepaści dzielącej czasem wartości skrajne Dla przykładu: w jednym przesłuchaniu sąd potrafił zadać zaledwie kilka pytań, w innym – prawie 100.

BADANIA ZASADNICZE	LICZBA PYTAŃ ZADANYCH WE WSZYSTKICH PRZESŁUCHANIACH	%	LICZBA PRZESŁUCHAŃ, NA KTÓREJ OBECNY BYŁ DANY PODMIOT	%	ŚREDNIA LICZBA ZADANYCH PYTAŃ (ILOŚCZYŃ OGÓLNEJ LICZBY ZADANYCH PYTAŃ I FREKWENCJI)	%
	SĄD	2155	53%	165	100%	13
PROKURATOR	478	12%	133	81%	4	15%
OSKARŻYCIEL POSIŁKOWY	42	1%	36	22%	1	5%
PEŁNOMOCNIK OSKARŻYCIELA POSIŁKOWEGO	86	2%	20	12%	4	17%

<sup>841</sup> W toku rozprawy obserwowanej w ramach realizacji próby kontrolnej pojawiła się duża rozbieżność między zeznaniami świadka 1 i świadka 2 w zakresie oceny odległości (świadek 1: 300 m, świadek 2: 1000 m), jednak ani sąd ani obrońca czy prokurator nie próbowali tego rozstrzygnąć np. poprzez zachętę, by świadek porównał tę odległość do jakiegoś obiektu znajdującego się za oknem. Zaistniałej rozbieżności albo nie zauważono, albo zwyczajnie zignorowano.

OSKARŻONY	268	7%	127	77%	2	9%
OBROŃCA	1042	26%	132	80%	8	32%
<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>4071</b>	<b>100%</b>	<b>165</b>	<b>100%</b>	<b>25</b>	<b>100%</b>

*Tab. 20 Liczba pytań zadawanych świadkowi przez poszczególnych uczestników postępowania – wyniki badań zasadniczych (oprac. własne)*

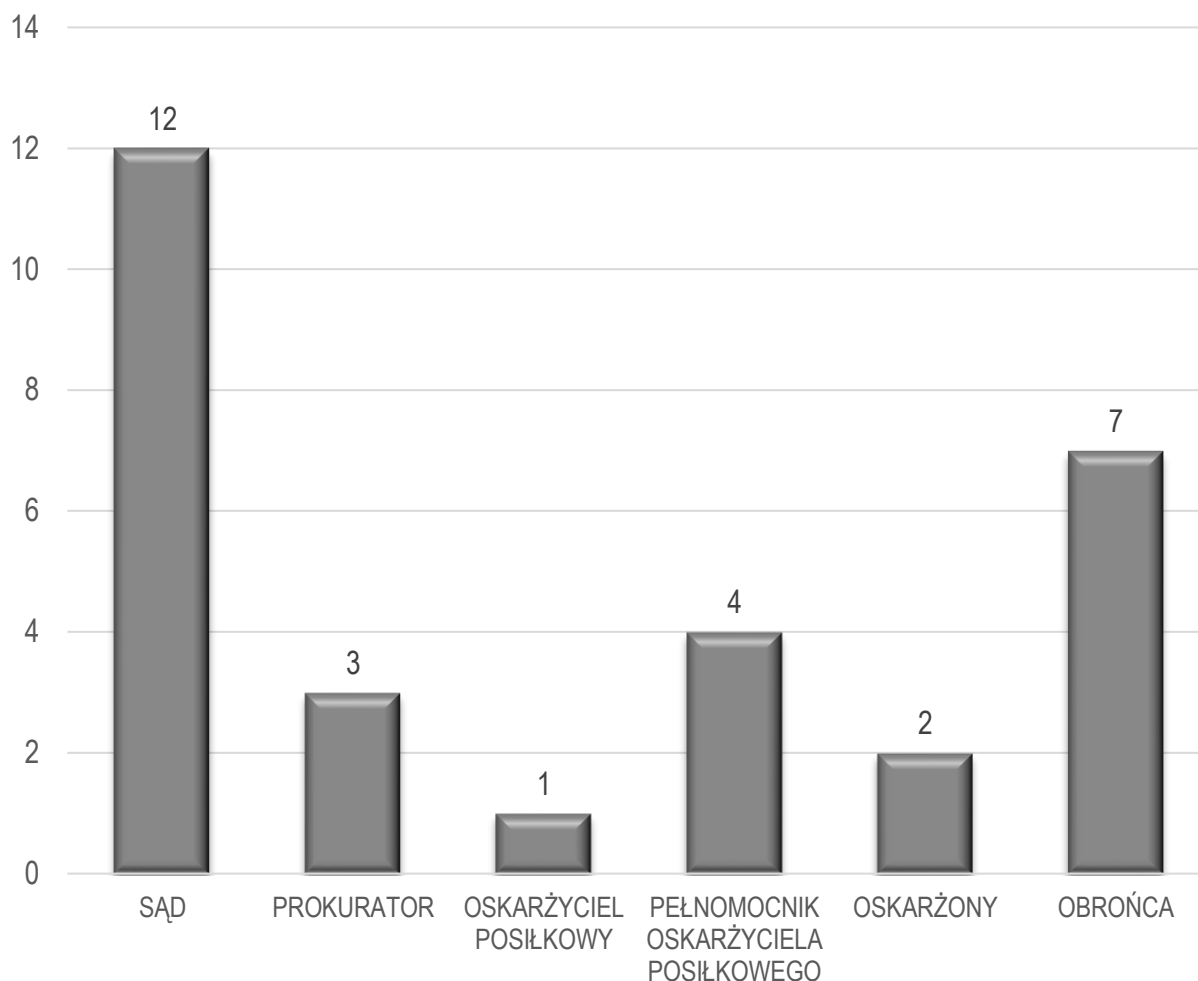
<b>BADANIA KONTROLNE</b>	LICZBA PYTAŃ ZADANYCH WE WSZYSTKICH PRZESŁUCHANIACH	%	LICZBA PRZESŁUCHAŃ, NA KTÓREJ OBECNY BYŁ DANY PODMIOT	%	ŚREDNIA LICZBA ZADANYCH PYTAŃ (ILOZYN OGÓLNEJ LICZBY ZADANYCH PYTAŃ I FREKWENCJI)	%
SĄD	435	64%	46	100%	9	64%
PROKURATOR	1	0%	25	54%	0	0%
OSKARŻYCIEL POSIŁKOWY	0	0%	0	0%	X	X
PEŁNOMOCNIK OSKARŻYCIELA POSIŁKOWEGO	38	6%	8	17%	5	32%
OSKARŻONY	31	5%	22	48%	1	10%
OBROŃCA	171	25%	37	80%	5	31%
<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>676</b>	<b>100%</b>	<b>46</b>	<b>100%</b>	<b>15</b>	<b>100%</b>

*Tab. 21 Liczba pytań zadawanych świadkowi przez poszczególnych uczestników postępowania – wyniki badań kontrolnych (oprac. własne)*

<b>ŁĄCZNE WYNIKI BADAŃ</b>	LICZBA PYTAŃ ZADANYCH WE WSZYSTKICH PRZESŁUCHANIACH	%	LICZBA PRZESŁUCHAŃ, NA KTÓREJ OBECNY BYŁ DANY PODMIOT	%	ŚREDNIA LICZBA ZADANYCH PYTAŃ (ILOZYN OGÓLNEJ LICZBY ZADANYCH PYTAŃ I FREKWENCJI)	%
SĄD	2590	55%	211	100%	12	55%
PROKURATOR	479	10%	158	75%	3	13%
OSKARŻYCIEL POSIŁKOWY	42	1%	36	17%	1	5%
PEŁNOMOCNIK OSKARŻYCIELA POSIŁKOWEGO	124	3%	28	13%	4	20%
OSKARŻONY	299	6%	149	71%	2	9%
OBROŃCA	1213	26%	169	80%	7	32%
<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>4747</b>	<b>100%</b>	<b>211</b>	<b>100%</b>	<b>22</b>	<b>100%</b>

*Tab. 22 Liczba pytań zadawanych świadkowi przez poszczególnych uczestników postępowania – łączne wyniki badań (oprac. własne)*

## ŚREDNIA LICZBA PYTAŃ ZADAWANYCH ŚWIADKOWI PRZEZ POSZCZEGÓLNYCH UCZESTNIKÓW POSTĘPOWANIA



Wyk. 17 Średnia liczba pytań zadawanych świadkowi przez poszczególnych uczestników postępowania – łączne wyniki badań (oprac. własne)

W oparciu o zaprezentowane wyniki badań można zauważyć kolejną prawidłowość. Mianowicie, najwięcej pytań w czasie obserwowanych przesłuchań zostało zadanych przez sąd. W dużej mierze wynika to zapewne z oczywistej okoliczności, jaką jest fakt, iż to właśnie sąd jako pierwszy ma możliwości zadania pytań świadkowi; co więcej ma prawo ich formułowania również w każdym późniejszym momencie przesłuchania (art. 370 § 2a k.p.k.). To z kolei pozwala przypuszczać, iż część kwestii, o które chcieli zapytać pozostali uczestnicy postępowania zostało już wyjaśnionych w efekcie pytań zadanych przez członków składu orzekającego. Drugim podmiotem zadającym świadkowi najwięcej pytań był obrońca, następnie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, prokurator, w dalszej kolejności sam oskarżony i na końcu oskarżyciel posiłkowy.

Podsumowując zagadnienie liczby pytań zadawanych świadkowi podczas przesłuchania wskazać również należy, że na podstawie przeprowadzonych obserwacji trudno wyprowadzić regułę, która obrazowałaby zależność liczby zadawanych pytań od stopnia znajomości akt czy ogólnego przygotowania się do przesłuchania. Czasem zadawanie wielu podstawowych pytań zdaje się wynikać z nieznaności sprawy. Innymi razem ich szczegółowość wskazuje na bardzo dobre przygotowanie. Czasem relacja jest na tyle szczegółowa i obszerna, że nie wymaga dodatkowego uzupełnienia, wyjaśnienia czy większej kontroli. Innym razem treść i sposób relacji spontanicznej, czy wręcz jej brak sugerują, że świadek nie ma wiedzy o sprawie, z uwagi na co dalsze zadawanie pytań zdaje się nie mieć większego sensu.

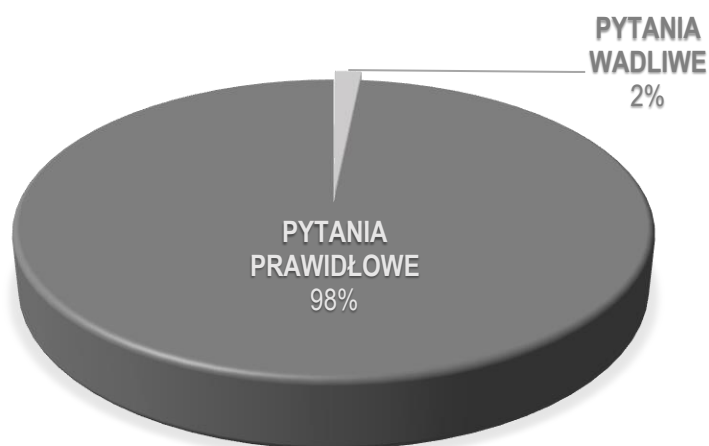
Jak powszechnie wiadomo, liczy się nie tyle ilość, co jakość. Wcześniej wskazywano, że poprzez poprawę umiejętności w zakresie redagowania pytań zdecydowanie można by lepiej wykorzystać potencjał tkwiący w tej fazie przesłuchania. Patrząc z perspektywy taktyki przesłuchania, pytania zadawane w przeanalizowanych sprawach pozostawiają wiele do życzenia. Równocześnie jednak oddać należy, iż z procesowego punktu widzenia, formułowane były prawidłowo. Analiza wyników przeprowadzonych badań prowadzi do pozytywnego wniosku, że pytania wadliwe pojawiały się zaskakująco rzadko i stanowiły zaledwie 2% wszystkich pytań formułowanych w toku przesłuchań (zadano ich łącznie 76, podczas gdy ogólna liczba wszystkich pytań zadanych podczas przeanalizowanych przesłuchań to 4747).

LICZBA PYTAŃ	BADANIA ZASADNICZE	%	BADANIA KONTROLNE	%	ŁĄCZNIE	%
PRAWIDŁOWYCH	4013	99%	658	97%	4671	98%
WADLIWYCH	58	1%	18	3%	76	2%
ŁĄCZNA	4071	100%	676	100%	4747	100%

*Tab. 23 Częstotliwość występowania pytań wadliwych  
(oprac. własne)*



## PROCENT PYTAŃ PRAWIDŁOWYCH I WADLIWYCH



Wyk. 18 Częstotliwość występowania pytań wadliwych – łączne wyniki badań (oprac. własne)

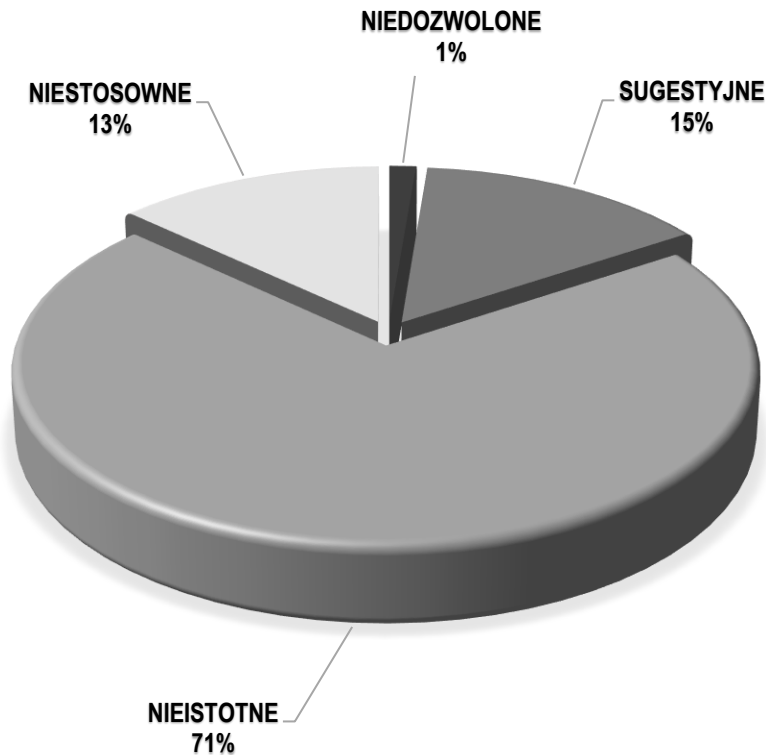
Co ważne, aż 54 z 76 (71%) pytań wadliwych stanowiły pytania nieistotne, które poza ewentualnym niecelowym wydłużaniem czasu przesłuchania, w zasadzie nie powodują innych negatywnych konsekwencji<sup>842</sup>.

STRUKTURA PYTAŃ WADLIWYCH	BADANIA ZASADNICZE	BADANIA KONTROLNE	ŁĄCZNIE	%
NIEDOZWOLONE	1	0	1	1%
SUGESTYJNE	9	2	11	15%
NIEISTOTNE	43	11	54	71%
NIESTOSOWNE	5	5	10	13%
OGÓLNA LICZBA PYTAŃ WADLIWYCH	58	18	76	100%

Tab. 24 Pytania wadliwe (oprac. własne)

<sup>842</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępa, op. cit., s. 215.

## PYTANIA WADLIWE



Wyk. 19 Pytania wadliwe  
(oprac. własne)

Wskazać również należy, iż autorami pytań wadliwych byli najczęściej oskarżeni lub oskarżyciele posiłkowi, a więc podmioty nieprofesjonalne, niedysponujące co do zasady wiedzą prawniczą. Prokuratorom i profesjonalnym pełnomocnikom sformułowanie pytania wadliwego zdarzało się jedynie incydentalnie. Równocześnie zauważono, że nie wszystkie pytania wadliwe zostały formalnie uchylone. Do uchylenia pytań wadliwych doszło w 59 z 76 przypadków, co stanowi 78%. Z kolei w pozostałych 17 przypadkach (22%), choć sąd najczęściej zwrócił uwagę na błędną redakcję pytania, to jednak formalnie go nie uchylił, a jedynie sygnalizując jego wadliwość zwalniał świadka z udzielenia na nie odpowiedzi lub zwracał się do autora z prośbą o jego przeredagowanie. Czasem pojawiała się również sugestia, by pełnomocnik w zastępstwie oskarżonego sformułował pytanie w sposób prawidłowy.

UCHYLANIE PYTAŃ WADLIWYCH	BADANIA ZASADNICZE	BADANIA KONTROLNE	ŁĄCZNIE	%
LICZBA UCHYLONYCH PYTAŃ WADLIWYCH	51	8	59	78%
LICZBA NIEUCHYLONYCH PYTAŃ WADLIWYCH	7	10	17	22%
OGÓLNA LICZBA PYTAŃ WADLIWYCH	58	18	76	100%

*Tab. 25 Uchylanie pytań wadliwych  
(oprac. własne)*

W jednostkowych przypadkach pytanie wadliwe sformułował sam sąd. Przepisy polskiej procedury karnej nie przewidują jednak regulacji umożliwiającej uchylenie pytania zadanego przez członka składu orzekającego. Co więcej, w obliczu „powagi urzędu” trudno wyobrazić sobie sytuację, w której strony procesowe w toku rozprawy zwracają uwagę na uchybienie sądu. Stosowna okoliczność do sformułowanie tego typu zarzutów zachodzi dopiero w momencie sporządzania ewentualnego środka odwoławczego. Z punktu widzenia prowadzonego przesłuchania jest to jednak zdecydowanie za późno.

Możliwość zadawania pytań, stanowiąca istotny element kontradiktoryjności procesu, dla amerykańskich prawników zdaje się być również polem do procesowej walki. Trudno nie zgodzić się z H. Kuczyńską, która twierdzi iż „wszyscy (...) znamy model anglosaski rozprawy (czasem lepiej niż polski), został bowiem skutecznie spopularyzowany dzięki filmom i telewizji. Jest on bardzo widowiskowy – media przedstawiają nam obraz pełen napięcia i teatralnych zwrotów akcji”<sup>843</sup>. Podobnych emocji próżno dopatrywać się w polskich realiach. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom w żadnym z przeanalizowanych przypadków nie dopatrzonego się przejawów agresywnej taktyki przesłuchania czy też prób redagowania przenikliwych, a czasem wręcz podstępnych pytań mających na celu zdemaskowanie nieścisłości w relacji składanej przez świadka.

<sup>843</sup> H. Kuczyńska, *Analiza porównawcza...*, s. 51.

### 3.7. STOSUNEK SĄDU DO ŚWIADKA

Trudno nie zgodzić się z M. Kulickim, V. Kwiatkowską-Wójcikiewicz i L. Stępką, którzy twierdzą, iż: „Nikt nie powinien opuścić miejsca przesłuchania w przeświadczeniu, że był traktowany instrumentalnie.”<sup>844</sup> Szczególnie, że rzadko kiedy rozstrzygnięcie sprawy leży w osobistym interesie świadka. Z uwagi na to, wszelkie niedogodności wynikające z obowiązku stawiennictwa i złożenia zeznań znosi on nie z myślą o własnej korzyści, lecz w interesie stron procesowych i dla szeroko pojętego dobra wymiaru sprawiedliwości. Ogólne poczucie sprawiedliwości czy szacunek do prawdy to szlachetne, lecz abstrakcyjne wartości. Z uwagi na to jedynie dla nielicznych stanowią one realną motywację do tego, by podjąć trud świadczenia w procesie<sup>845</sup>. W obliczu tego, jak i ze względu na fakt, iż zgodnie z brzmieniem art. 177 § 1 k.p.k. każda osoba wezwana w charakterze świadka ma obowiązek stawić się i złożyć zeznania, najczęściej przesłuchiwanym postrzegają wypełnienie ciężącego na nich obowiązku jako nałożony na nich przymus<sup>846</sup>. Stawiennictwo w sądzie wymaga wielu wyrzeczeń. Trzeba poświęcić swój czas, często uzyskać zwolnienie z wykonywania obowiązków służbowych, niejednokrotnie również ponieść koszty podróży. Do tego dochodzi także silny stres wynikający z pełnienia nieznanego dotąd roli. Uświadomiwszy to sobie, nikt nie powinien mieć wątpliwości, iż świadkowi należy podziękować za jego poświęcenie. Przeprowadzone badania wykazały, że sędziowie – najprawdopodobniej w imieniu stron procesowych i wymiaru sprawiedliwości, który reprezentują – uczynili to zaledwie w 192 z 223 przypadków, co stanowi 86%. „Zaledwie”, ponieważ na tego rodzaju przejaw szacunku, zasługuje bez wyjątku każdy przesłuchiwany świadek.

---

<sup>844</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 217.

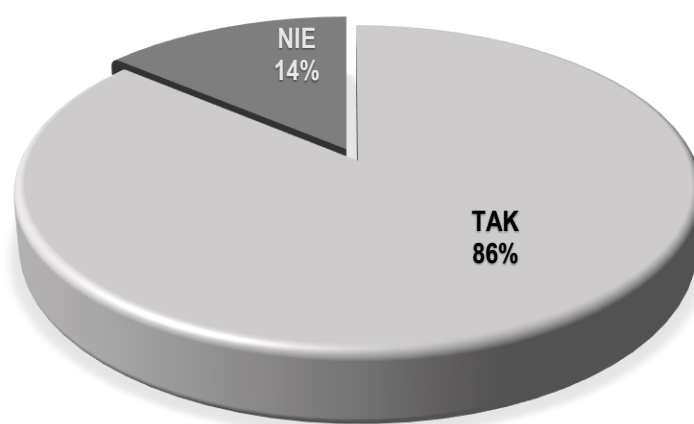
<sup>845</sup> Ibidem, s. 179.

<sup>846</sup> R. Koper, *Badanie świadka...*, s. 35.

<b>CZY PODZIĘKOWANO ŚWIADKOWI ZA STAWIENICTWO?</b>	<b>BADANIA ZASADNICZE</b>	<b>%</b>	<b>BADANIA KONTROLNE</b>	<b>%</b>	<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>%</b>
TAK	144	83%	48	98%	192	86%
NIE	30	17%	1	2%	31	14%
SUMA	174	100%	49	100%	223	100%

*Tab. 26 Podziękowanie świadkowi za stawiennictwo  
(oprac. własne)*

## **CZY PODZIĘKOWANO ŚWIADKOWI ZA STAWIENICTWO?**



*Wyk. 20 Podziękowanie świadkowi za stawiennictwo  
(oprac. własne)*

Równocześnie podziękowanie świadkowi za jego stawiennictwo i złożenie zeznań najczęściej przybiera formę wypowiedzianej machinalnie frazy: „Dziękuję, to wszystko. Może Pan/Pani opuścić budynek sądu.” Nie odnotowano przy tym żadnej sytuacji, w której wspomniano by o wadze i znaczeniu przekazanych informacji dla rozstrzygnięcia

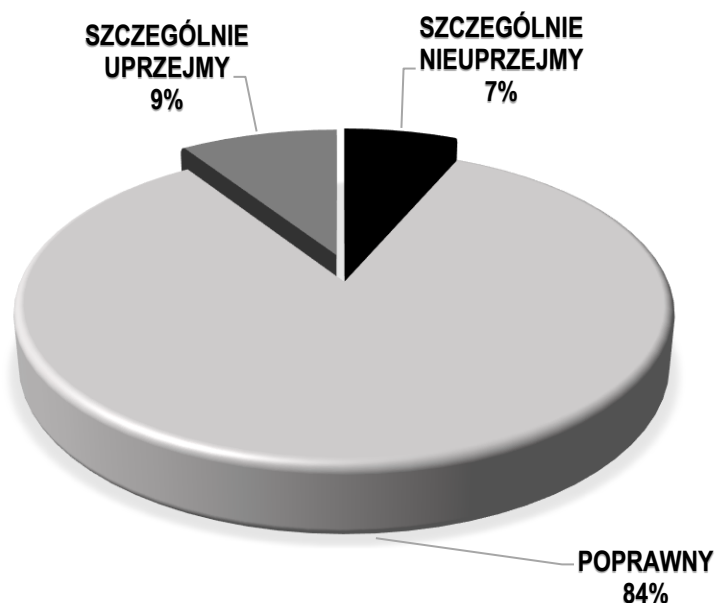
sprawy. Jedynym dodatkowym gestem uprzejmości na jaki zdobywali się sędziowie było ewentualne życzenie świadkom „miłego dnia”.

Przedmiot przeprowadzonych badań stanowiło również zachowanie sądu w stosunku do przesłuchiwanego. Ocenę przeprowadzono w oparciu o 3 kategorie: szczególnej uprzejmości, zachowania poprawnego i szczególnej nieuprzejmości. Uzyskane rezultaty prezentują poniższe tabela i wykres.

<b>STOSUNEK SĄDU DO ŚWIADKA</b>	<b>BADANIA ZASADNICZE</b>	<b>%</b>	<b>BADANIA KONTROLNE</b>	<b>%</b>	<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>%</b>
SZCZEGÓLNIE UPRAJEMNY	15	8%	6	12%	21	9%
POPRAWNY	150	85%	41	82%	191	84%
SZCZEGÓLNIE NIEUPRAJEMNY	12	7%	3	6%	15	7%

*Tab. 27 Stosunek sądu do świadka  
(oprac. własne)*

## STOSUNEK SĄDU DO ŚWIADKA



*Wyk. 21 Stosunek sądu do świadka  
(oprac. własne)*

Kwalifikując zachowanie sądu w stosunku do świadka do jednej ze wskazanych wyżej kategorii przyjęto, iż zachowanie poprawne to zachowanie nieodbiegające od ogólnie przyjętych standardów - gdy sąd nie dopuścił się działań, z których można by mu uczynić zarzut, ale równocześnie przy pełnieniu swojej funkcji pozostawał oschły i nie czynił nic, by świadek poczuł się komfortowo. Za zachowanie szczególnie uprzejme uznawano sytuacje, w których ze względu na osobiste cechy świadka, sąd podejmował decyzję o przesłuchaniu go poza kolejnością lub proponował złożenie zeznań w pozycji siedzącej. To również przypadki, w których przewodniczący odznaczał się dużą cierpliwością, spokojem, zrozumieniem i empatią, a także dbał o dobre samopoczucie świadka na sali rozpraw. Z kolei za zachowanie szczególnie nieuprzejme uznawano sytuacje, w których sędzia przejawiał nieuzasadnione zniecierpliwienie i irytację, bez wyraźnej przyczyny podnosił głos i bywał opryskliwy w stosunku do przesłuchiwanego. Co interesujące, nieodosobnione były przypadki, iż w toku jednego posiedzenia ten sam sędzia potrafił być szczególnie uprzejmy w stosunku do jednego ze świadków, a szczególnie nieuprzejmy w stosunku do innego. Równocześnie trudno stwierdzić, by przyczyną wspomnianej zmiany nastawienia były zdarzenia zaistniałe w toku procesu lub zachowanie poszczególnych świadków, które uzasadniałoby ich odmienne traktowanie.

Obserwując zachowanie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości – zarówno sędziów jak również prokuratorów i pełnomocników – w większości przypadków zauważono duże znużenie i swego rodzaju znudzenie wykonywanymi obowiązkami. Rutyna i schematyzm działania zdawały się z kolei znaczenie obniżać czujność i dociekliwość. Zdarzały się przesłuchania, podczas których prokuratorzy i pełnomocnicy zdecydowanie bardziej byli zainteresowani informacjami, które wyczytywali ze swoich telefonów i komputerów niż tymi, które starał się im przekazać zeznających świadek. Dociekliwość, zaangażowanie, a niejednokrotnie wręcz pasję znacznie częściej przejawiały osoby będące na początku swojej kariery zawodowej – młodzi pełnomocnicy, sędziowie i asesory sądowi. Równocześnie osoby z większym doświadczeniem zawodowym zdawały się nie wykorzystywać tkwiącego w nim potencjału.

**ROZDZIAŁ VII**  
**WERYFIKACJA HIPOTEZ BADAWCZYCH**  
**I OCENA REALIZACJI ZASAD PROCESU KARNEGO**  
**W SĄDOWEJ PRAKTYCE PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA**  
**W POLSKIM POSTĘPOWANIU KARNYM**

*Nikt nie jest w stanie szczerze docenić cudzych  
umiejętności w dowolnej dziedzinie, jeśli sam wcześniej  
w pewnym stopniu nie zmierzył się z typowymi dla niej  
problemami i trudnościami.*

W. Gropius

Badania sądowej praktyki przesłuchania świadka w polskim jurysdykcyjnym postępowaniu karnym przeprowadzono przy wykorzystaniu dwóch metod badawczych: obserwacji uczestniczącej rozpraw oraz analizy nagrań audiowizualnych rejestrujących ich przebieg. Metody te miały zapewnić holistyczne i obiektywne spojrzenie na analizowane zagadnienie. W toku prowadzonych badań okazało się również, iż wspomniany dualizm zastosowanych metod badawczych pozwolił także spojrzeć na czynność przesłuchania z dwóch perspektyw – przesłuchującego i przesłuchiwanego. Za szczególny walor badań zasadniczych realizowanych w formie analizy nagrań audiowizualnych rejestrujących przebieg rozpraw uznać należy możliwość spojrzenia na świadka *en face*, a więc w taki sposób, w jaki widzą go członkowie składu orzekającego. Perspektywa taka pozwoliła



również na obserwację mimiki, gestów i wysyłanych przez przesłuchiwanego sygnałów niewerbalnych. Z kolei badania kontrolne realizowane w formie obserwacji uczestniczącej przebiegu rozpraw stworzyły możliwość spojrzenia na czynność przesłuchania z perspektywy świadka – współdzielenia z nim stresu i emocji pojawiających się jeszcze przed wejściem na salę sądową jak i tych wynikających z pierwszego kontaktu z sędzią i stronami procesowymi. Niejednokrotnie pozwoliły również wspólnie doznać poczucia straconego czasu w momencie, gdy dopiero na sali sądowej okazywało się, iż stawiennictwo było daremne z uwagi na zbyt późne złożenie przez strony procesowe pism lub wniosków, co uniemożliwiało sądowi zapoznanie się z ich treścią przed terminem posiedzenia, a w konsekwencji przekreślało możliwość skutecznego zareagowania na zaistniałe okoliczności. Za przykład wspomnianych pism i wniosków uznać można wniosek w przedmiocie przekazania sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia (art. 344a k.p.k.) lub też informacje w zakresie możliwości dojścia przez strony do porozumienia z równoczesnym wnioskiem o nieprzeprowadzenie przez sąd postępowania dowodowego, które mogłoby doprowadzić do zaognienia, a nie złagodzenia konfliktu przekreślając tym samym możliwość zawarcia ugody.

Ostatecznie zastosowanie wybranych metod badawczych pozwoliło zarówno na weryfikację sformułowanych hipotez badawczych jak i dokonanie oceny realizacji zasad procesu karnego w sądowej praktyce przesłuchania świadka w polskim postępowaniu karnym. W oparciu o wnioski płynące z przeprowadzonych badań możliwe stało się również sformułowanie postulatów *de lege ferenda*.

## **1. WERYFIKACJA HIPOTEZ BADAWCZYCH**

Sformułowane hipotezy badawcze zebrano w poniższej tabeli, która zawiera również informacje w przedmiocie wyników dokonanej weryfikacji. W dalszej części niniejszego podrozdziału, w odniesieniu do każdego z poczynionych założeń, przedstawiono argumenty determinujące uznanie danej hipotezy za potwierdzoną lub też niepotwierdzoną.

Lp.	HIPOTEZA	WERYFIKACJA
1.	Upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a momentem przesłuchania świadka przed sądem jest zbyt długi, co skutkuje niepamięcią świadka co do zdarzeń, o których ma zeznawać.	POTWIERDZONA
2.	Świadkowie obawiają się przyznać, że pewnych zdarzeń nie pamiętają lub w obawie przed zarzutem składania fałszywych zeznań, boją się zeznać inaczej niż w toku postępowania przygotowawczego. W konsekwencji powielają przedstawiony wcześniej przebieg wydarzeń albo decydują się na zeznanie nieprawdy.	NIEPOTWIERDZONA
3.	Odczytanie zeznań świadka w trybie 391 §1 k.p.k. jest czynnością wyjątkową.	NIEPOTWIERDZONA
4.	Zdarza się, że świadkowie nie wiedzą, w jakiej sprawie i w jakim celu zostali wezwani.	POTWIERDZONA
5.	Funkcjonariusze policji i pracownicy służby zdrowia stosunkowo często są wzywani w charakterze świadków, jednak z uwagi na liczbę interwencji i pacjentów nie pamiętają szczegółowo konkretnych przypadków.	POTWIERDZONA
6.	Czynność protokolowania, z uwagi na fakt, iż odbywa się w drodze dyktowania treści protokołu przez przewodniczącego, rozprasza świadka i wprawia go w konsternację, a także znacznie wydłuża czas trwania przesłuchania.	POTWIERDZONA
7.	Każdy świadek ma możliwość spontanicznej wypowiedzi, a wypowiedź ta nie jest mu przerywana.	NIEPOTWIERDZONA
8.	Aby świadek miał możliwość przekazania przesłuchującemu przynajmniej podstawowych informacji o zdarzeniu stanowiącym przedmiot postępowania, średni czas trwania jego relacji spontanicznej powinien wynosić co najmniej 1 min.	POTWIERDZONA
9.	Przesłuchanie przebiega zawsze według ustalonego schematu zakładającego następowanie po sobie: fazy czynności wstępnych, fazy relacji spontanicznej, fazy pytań i fazy czynności końcowych.	NIEPOTWIERDZONA

10.	W toku przesłuchania świadkom często zadawane są pytania niedozwolone, sugerujące odpowiedź (art. 171 § 4 k.p.k.), nieistotne (art. 171 § 6 k.p.k.) oraz niestosowne (art. 370 § 4 k.p.k.).	NIEPOTWIERDZONA
11.	Strony procesowe stosują agresywną taktykę przesłuchania.	NIEPOTWIERDZONA
12.	Stosunek sądu do świadka jest poprawny – ani szczególnie uprzejmy, ani też szczególnie nieuprzejmy.	POTWIERDZONA

*Tab. 27 Weryfikacja hipotez badawczych  
(oprac. własne)*

### 1.1. HIPOTEZA 1

Zgodnie z pierwszą hipotezą wpływ czasu pomiędzy zdarzeniem a momentem przesłuchania świadka przed sądem jest zbyt długi, co skutkuje niepamięcią świadka co do zdarzeń, o których ma zeznawać. Wyniki przeprowadzonych badań wykazały, iż średni okres czasu upływający między zdarzeniem a momentem przesłuchania w toku rozprawy sądowej wynosi 30,2 miesiąca, a zatem ponad 2,5 roku. Równocześnie świadkowie bardzo często tłumaczyli swoją niepamięć tym, iż zdarzenie miało miejsce na tyle dawno, że nie pamiętają go szczegółowo, lub w skrajnych przypadkach – prawie w ogóle.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **potwierdzoną**.

### 1.2. HIPOTEZA 2

Zgodnie z drugą hipotezą świadkowie obawiają się przyznać, że pewnych zdarzeń nie pamiętają lub w obawie przed zarzutem składania fałszywych zeznań, boją się zeznać inaczej niż w toku postępowania przygotowawczego. W konsekwencji powielają przedstawiony wcześniej przebieg wydarzeń albo decydują się na zeznanie nieprawdy. Wyniki przeprowadzonych badań wykazały jednak, iż oświadczenia „nie wiem” lub „nie pamiętam” padły przynajmniej raz z ust 154 z 211 świadków objętych badaniem,

co stanowi 73%. Zaznaczyć przy tym należy, iż przyznanie się do braku wiedzy o zdarzeniu czy też do luk w pamięci, choć skutkować będzie mniejszą ilością informacji o zdarzeniu, to jednak zawsze będzie zdecydowanie mniejszym złem niż fałszywe zeznania, motywowane obawą przed przyznaniem się do niewiedzy lub niepamięci.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **niepotwierdzoną**.

### 1.3. HIPOTEZA 3

Zgodnie z trzecią hipotezą odczytanie zeznań świadka w trybie art. 391 § 1 k.p.k. jest czynnością wyjątkową. Tymczasem wyniki przeprowadzonych badań wykazały, iż odczytanie protokołów zeznań złożonych przez świadków w toku postępowania przygotowawczego miało miejsce w 156 z 211 przeanalizowanych przypadków, co stanowi 74%. Równocześnie za przyczynę odczytania protokołów zeznań w trybie art. 391 § 1 k.p.k. uznawano zawsze okoliczność, że przesłuchiwany przyznawał, iż pewnych okoliczności nie pamięta, jak i fakt, iż występowały rozbieżności pomiędzy zeznaniami złożonymi przez świadka w postępowaniu przygotowawczym, a tymi składanymi w postępowaniu jurysdykcyjnym.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **niepotwierdzoną**.

### 1.4. HIPOTEZA 4

Zgodnie z czwartą hipotezą zdarza się, że świadkowie nie wiedzą, w jakiej sprawie i w jakim celu zostali wezwani. Wyniki przeprowadzonych badań wykazały, że sytuacja taka miała miejsce w odniesieniu do 33 z 227 przebadanych świadków, co stanowi 15%. Zgodnie z przeprowadzonymi szacunkami ustalono, iż gdyby procent taki znalazł potwierdzenie w skali całego kraju należałoby uznać, że problem dotyczy rocznie ok. 300 000 osób. Nie ulega więc wątpliwości, iż zdarza się, że świadkowie nie wiedzą, w jakiej sprawie i w jakim celu zostali wezwani. Co więcej, ma to miejsce zdecydowanie zbyt często.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **potwierdzoną**.

## 1.5. HIPOTEZA 5

Zgodnie z piątą hipotezą funkcjonariusze policji i pracownicy służby zdrowia stosunkowo często są wzywani w charakterze świadków, jednak z uwagi na liczbę interwencji i pacjentów nie pamiętają szczegółowo konkretnych przypadków. W toku prowadzonych badań dostrzeżono potrzebę rozszerzenia katalogu osób objętych niniejszą hipotezą o psychologów, terapeutów, kuratorów, pedagogów jak i pracowników dużych firm obsługujących szerokie grono klientów (banków, firm leasingowych, sklepów itp.). W sprawach, które poddano analizie w toku prowadzonych badań jako takie osoby zakwalifikowano 32 w 227 świadków, co stanowi 14%. Zgodnie z przeprowadzonymi szacunkami ustalono, że gdyby procent taki znalazł potwierdzenie w skali całego kraju należałoby uznać, iż problem dotyczy rocznie ok. 280 000 osób. Równocześnie w zdecydowanej większości przypadków osoby te nie dostarczyły wartościowych informacji o zdarzeniu czy też osobie oskarżonego. Swoją niewiedzę usprawiedliwiały odpowiednio ilością interwencji, pacjentów, podopiecznych czy też klientów.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **potwierdzoną**.

## 1.6. HIPOTEZA 6

Zgodnie z szóstą hipotezą czynność protokołowania, z uwagi na fakt, iż odbywa się w drodze dyktowania treści protokołu przez przewodniczącego, rozprasza świadka i wprawia go w konsternację, a także znacznie wydłuża czas trwania przesłuchania. Wyniki przeprowadzonych badań wykazały, że przewodniczący dyktował sporządzany przez protokolanta protokół w przypadku 206 z 227 przesłuchań, co stanowi 91%. Co więcej, odnotowano przypadki, w których dyktowane były nie tylko same słowa, ale także znaki interpunkcyjne. Zauważono przy tym, że o ile prokuratorzy czy też profesjonalni pełnomocnicy są przyzwyczajeni do opisanej procedury, to w przypadku świadków niezaznajomionych ze zwyczajami panującymi na sali sądowej, zachowanie takie budzi zdziwienie i powoduje dezorientację. Równocześnie można przypuszczać, iż rezygnacja z dyktowania protokołu (np. na skutek zmiany obowiązującej regulacji prawnej w zakresie obligatoryjnej formy dokumentowania przebiegu rozprawy) mogłaby skutkować skróceniem czasu przesłuchania nawet o połowę, a w konsekwencji przyczynić się do usprawnienia pracy wymiaru sprawiedliwości.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **potwierdzoną**.

## 1.7. HIPOTEZA 7

Zgodnie z siódmą hipotezą każdy świadek ma możliwość spontanicznej wypowiedzi, a wypowiedź ta nie jest mu przerywana. Tymczasem zgodnie z wynikami przeprowadzonych badań brak relacji spontanicznej odnotowano w odniesieniu do 69 z 211 świadków, co stanowi 33% wszystkich badanych przypadków. Zasadniczo wyróżnić można dwie przyczyny takiego stanu rzeczy. Pierwsza wynika z faktu pominięcia przez sędziego tej fazy przesłuchania i przejścia od razu do fazy zadawania pytań. Druga jest skutkiem praktyki odczytywania świadkowi protokołów zeznań złożonych przez niego w postępowaniu przygotowawczym bezpośrednio po fazie wstępnej, a następnie jedynie uzupełniania i wyjaśniania zeznań w drodze zadawanych pytań. Bez wątpienia w tak przyjętym schemacie przesłuchania nie ma miejsca na relację spontaniczną.

Weryfikując drugą część hipotezy stwierdzono, iż w 57 ze 142 przypadków, w których wystąpiła relacja spontaniczna (co stanowi 40%) została ona przerwana. Równocześnie przeprowadzone obserwacje prowadzą do wniosku, iż głównymi przyczynami przerwania relacji spontanicznej były przedwczesne pytania sędziego jak i czynność dyktowania protokołu, która zaskakiwała i dekoncentrowała świadka na tyle, że nie potrafił on na powrót odnaleźć przerwane wątku swojej wypowiedzi i go kontynuować.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **niepotwierdzoną**.

## 1.8. HIPOTEZA 8

Zgodnie z ósmą hipotezą, aby świadek miał możliwość przekazania przesłuchującemu przynajmniej podstawowych informacji o zdarzeniu stanowiącym przedmiot postępowania, średni czas trwania jego relacji spontanicznej powinien wynosić co najmniej 1 minutę. Potwierdziły to wyniki przeprowadzonego eksperymentu, zgodnie z którymi w czasie jednej minuty wypowiedzianych jest średnio 125 słów. Sporządzone transkrypcje nagrań stanowiących materiał badawczy pozwoliły z kolei ocenić zakres informacji możliwych do przekazania przy użyciu wspomnianej liczby słów. Z uwagi na fakt, iż do przeprowadzenia eksperymentu użyto fragmentów podcastów, należy uznać, że jako wcześniej przygotowane są one zdecydowanie bogatsze w treść i informacje niż

potencjalne zeznania świadka. Uwzględniając tę różnicę oraz mając na uwadze, iż wskazany czas stanowi jedynie pewne minimum, a także starając się podejść do zagadnienia w sposób racjonalny, stwierdzono, iż w czasie 1 minuty świadek jest w stanie przekazać przesłuchującemu przynajmniej podstawowe informacje o zdarzeniu.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **potwierdzoną**.

## 1.9. HIPOTEZA 9

Zgodnie z dziewiątą hipotezą przesłuchanie przebiega zawsze według ustalonego schematu zakładającego następowanie po sobie: fazy czynności wstępnych, fazy relacji spontanicznej, fazy pytań i fazy czynności końcowych. Zgodnie z obserwacjami poczynionymi w toku przeprowadzanych badań odstępstwa od zaprezentowanego powyżej schematu występują jedynie w zakresie fazy relacji spontanicznej. W odniesieniu do 69<sup>847</sup> z 211 świadków, co stanowi 33% wszystkich przesłuchiwanym, nie wystąpiła ona w ogóle. Zauważono przy tym, na przykładzie niektórych świadków, szczególnie tych, którzy wyraźnie nie wiedzieli jak rozpocząć swoją wypowiedź, że odpowiedź na jedno z kolejnych pytań potrafiła być na tyle rozbudowana, iż to właśnie ją (gdyby zignorować fakt, iż następowała w fazie pytań) można by uznać za relację spontaniczną. Prowadzi to do wniosku, że niektórzy świadkowie nabierają spontaniczności dopiero w dalszej części przesłuchania – czasem w środku fazy zadawania pytań, a czasem wręcz na jej końcu. Stanowi to przejaw istotnego odstępstwa od kodeksowego schematu, jednak posiada racjonalne wytłumaczenie. W trakcie przesłuchania świadek sukcesywnie oswaja się ze swoją rolą, powagą sądu i stawianym przed nim zadaniem. Dopiero z czasem ustępuje stres i jest on gotowy do złożenia swobodnej i spontanicznej relacji o zdarzeniu. Zadanie „rozładowania napięcia” przypisuje się fazie czynności wstępnych. Jednak z uwagi na fakt, iż przepełniona jest ona paragrafami i pouczeniami, w tym

---

<sup>847</sup> W 10 przypadkach brak relacji spontanicznej wynikał z faktu, iż sąd pominął tę fazę zeznań i przeszedł od razu do zadawania pytań. W 5 przypadkach sąd bezpośrednio po fazie czynności wstępnych odczytał świadkowi protokoły zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym. W 2 przypadkach sąd stwierdził, że świadek został powołany na wniosek obrony z uwagi na co od razu oddał głos obrońcy, który przeszedł bezpośrednio do zadawania pytań. W pozostałych 52 przypadkach przyczyn upatrywać należy w braku wiedzy świadka o zdarzeniu lub nieumiejętności odnalezienia się w nowej roli i sytuacji.

o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, można zaryzykować stwierdzenie, że w tym zakresie realizuje ona funkcję odwrotną do zamierzonej.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **niepotwierdzoną**.

#### **1.10. HIPOTEZA 10**

Zgodnie z dziesiątą hipotezą w toku przesłuchania świadkom często zadawane są pytania niedozwolone, sugerujące odpowiedź (art. 171§ 4 k.p.k.), nieistotne (art. 171§ 6 k.p.k.) oraz niestosowne (art. 370 § 4 k.p.k. ). Wyniki przeprowadzonych badań wykazały jednak, iż pytanie wadliwe stanowiły 76 z 4747 wszystkich pytań zadanych w toku przeanalizowanych przesłuchań, co stanowi zaledwie 2%. Dodatkowo, aż 54 (71%) z nich zakwalifikowano jako pytania nieistotne, które jak wiadomo poza ewentualnym wydłużeniem czasu trwania przesłuchania, nie powodują żadnych innych negatywnych konsekwencji.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **niepotwierdzoną**.

#### **1.11. HIPOTEZA 11**

Zgodnie z jedenastą hipotezą strony procesowe stosują agresywną taktykę przesłuchania. Tymczasem podczas obserwacji dokonywanych w toku przeprowadzonych badań nie odnotowano ani jednego przypadku zgodnego z niniejszą hipotezą. Faza zadawania pytań zdecydowanie nie jest wykorzystywana przez strony procesowe do agresywnego deprecjonowania niekorzystnych dla nich okoliczności. Co więcej, mimo iż zadawane pytania z procesowego punktu widzenia są poprawne, to jednak ich jakość oceniana z perspektywy taktyki przesłuchania i doktryny kryminalistyki, pozostawia dużo do życzenia.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **niepotwierdzoną**.



## 1.12. HIPOTEZA 12

Zgodnie z dwunastą hipotezą stosunek sądu do świadka jest poprawny. W toku przeprowadzonych badań oceny takiej dokonano w odniesieniu do 91 z 227 świadków, co stanowi 84%. Z kolei za szczególnie uprzejme uznano zachowanie sądu w odniesieniu do 21 z 227 świadków (co stanowi 21%), a za szczególnie nieuprzejme w odniesieniu do 15 z 227 świadków (co stanowi 7%). Nie ulega przy tym wątpliwości, że jednym z zasadniczych przejawów szacunku do świadka i doceniania poniesionych przez niego trudów związanych ze stawiennictwem w sądzie jest podziękowanie mu za obecność i złożenie zeznań. W obliczu powyższego, jedynie na marginesie wspomnieć należy, iż rozczarowujący jest fakt, że nie uczyniono tego aż w 31 z 223 przypadków, co stanowi 14%.

Z uwagi na powyższe hipotezę uznano za **potwierdzoną**.

## 2. REALIZACJA ZASAD PROCESU KARNEGO W SĄDOWEJ PRAKTYCE PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA W POLSKIM POSTĘPOWANIU KARNYM

### 2.1. ZASADA PRAWDY OBIEKTYWNEJ (MATERIALNEJ)

Starając się ukazać istotę i znaczenie przesłuchania odwołano się m.in. do danych statystycznych, zgodnie z którymi dostarcza ono 90% informacji zarówno o samym przestępstwie jak i jego sprawcy<sup>848</sup>. Niestety, należy liczyć się z tym, że nie zawsze są to informacje prawdziwe, a świadkowie pojawiający się w sądzie nie za każdym razem szczerzy i prawdomówni. Powody nieszczerości czy kłamstwa mogą być rozmaite i nie zawsze muszą wynikać ze złych czy niskich pobudek<sup>849</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, iż podstawę wszelkich sądowych rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe, a więc zgodne z prawdą ustalenia faktyczne. W tym kontekście niezwykle istotne okazuje się zagadnienie umiejętnej oceny wiarygodności samego świadka jak i składanych przez niego zeznań. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż na sali sądowej najlepsze warunki do jej przeprowadzenia zachodzą podczas trwania relacji spontanicznej, kiedy to przesłuchujący

---

<sup>848</sup> K. Gustowska-Szwaja, Z. Lachman, J. Stańda, op. cit., s. 8.

<sup>849</sup> W niniejszej rozprawie doktorskiej przywołano m.in. pogląd J. Sokołowskiej, w przedmiocie istnienia „kłamstw szlachetnych”.

ma możliwość wnikliwej obserwacji zeznającego (zarówno jego zachowań werbalnych jak i niewerbalnych – gestów, reakcji organizmu itp.) oraz analizy jego sposobu wysławiania się (czy wypowiada się naturalnie, czy może jedynie recytuje wyuczone formułki?). Tymczasem praktyka rozczarowuje. Przywołując raz jeszcze wyniki przeprowadzonych badań wskazać należy, iż relacja spontaniczna wystąpiła zaledwie w 142 z 211 przeanalizowanych przesłuchaniach, co stanowi 67%. Co więcej, w 57 ze 142 przypadków (co stanowi 40%), w których świadek zaczął spontanicznie relacjonować, jego wypowiedź została przerwana.

Kolejnym narzędziem mogącym skutecznie posłużyć do oceny wiarygodności zarówno samych świadków jak i składanych przez nich zeznań, są bez wątpienia umiejętnie formułowane pytania. W tym miejscu warto przypomnieć, iż łączna liczba pytań zadanych świadkom we wszystkich przesłuchaniach objętych badaniami wyniosła 4747<sup>850</sup>. Niestety prawie wszystkie z nich należy uznać za pytania uzupełniające, które choć zgodnie ze swoją naturą wzbogacały relację, to jednak nie stwarzały możliwości weryfikacji jej prawdziwości i szczerości, jak również nie służyły kontroli przekazywanych informacji. Pytań wyjaśniających i kontrolnych było z kolei jak na lekarstwo. Tymczasem to właśnie one mogły się okazać skutecznym antidotum na wiele bolączek wynikających z niełatwego zadania jakim z pewnością jest ocena wiarygodności zeznań świadków. Niestety nie pojawiały się nawet w sytuacji ewidentnych rozbieżności występujących w zeznaniach poszczególnych świadków, kiedy to ocena tej samej odległości wahała się od 300 m do 1000 m, czy też wtedy gdy świadek nie potrafił w jednostce czasu określić, co rozumie przez pojęcie „bardzo szybko”. Wskazane wątpliwości finalnie pozostały nierozstrzygnięte.

Z uwagi na powyższe stwierdzić należy, iż niewykorzystywanie potencjału tkwiącego zarówno w spontanicznej relacji świadka jak i w możliwości zadawania mu pytań, stanowi istotne zagrożenie dla realizacji zasady prawdy materialnej. W warunkach ograniczających możliwość weryfikacji wiarygodności świadków i składanych przez nich zeznań, dotarcie do niej, a tym samym oparcie ostatecznego rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych, jest znacznie utrudnione.

---

<sup>850</sup> Jest to suma pytań zadanych świadkom przez wszystkie uprawnione do tego podmioty: sędziego, prokuratora, oskarżyciela posiłkowego, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, oskarżonego i obrońcę. Szczegółowe dane w tym zakresie zostały przedstawione we wcześniejszej części pracy.

## 2.2. ZASADA BEZPOŚREDNIOŚCI

Zasada bezpośredniości determinuje sposób przeprowadzenia postępowania dowodowego<sup>851</sup>. W kontekście przesłuchania nabiera ona szczególnego znaczenia, ponieważ, jak już wielokrotnie wskazywano, jest ono czynnością, w której bogate w treść mogą okazać się nie tylko wypowiedziane słowa, ale również szereg zachowań niewerbalnych takich jak gesty czy reakcje organizmu. Obserwacje czynione w toku przesłuchania, wysłuchanie spontanicznej wypowiedzi świadka i możliwość zadawania mu pytań, stwarzają z kolei warunki do oceny wiarygodności przesłuchiwanego i składanych przez niego zeznań. Z uwagi na fakt, iż kwestia ta stanowiła już kilkakrotnie przedmiot rozważań w niniejszej pracy niecelowe wydaje się ponowne, szersze omawianie tego zagadnienia.

Interesujący wniosek wyniesiono z obserwacji rozprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Wolsztynie. W sprawie, w której przedmiot postępowania stanowiła kradzież zboża z silosów, zeznania niemal wszystkich świadków nawiązywały w mniejszym lub większym stopniu do topografii miejsca zdarzenia. Tymczasem nie znał jej ani sąd, ani prokurator, ani obrońca. To z kolei powodowało, iż w pewnym zakresie nie byli oni w stanie zrozumieć zeznań składanych przez świadków, co było przyczyną licznych nieporozumień. Pojawiające się wątpliwości zostały częściowo wyjaśnione dopiero gdy piąty z kolei świadek sporządził roboczy szkic miejsca. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż przebieg przesłuchania jak i całego postępowania mógłby wyglądać inaczej w sytuacji dokonania uprzednio osobistych oględzin miejsca w celu zapoznania się z jego topografią. W sprawie, której wartość skradzionego zboża szacowano na kilka milionów złotych, oczekiwanie takie nie wydaje się nadmierne i nieuzasadnione.

Nie ulega wątpliwości, iż przestrzeganie zasady bezpośredniości nie zawsze jest możliwe. Co więcej, rygorystyczne podejście do tej zasady mogłoby doprowadzić do sytuacji, w której wydanie orzeczenia w szeregu spraw nie byłoby możliwe. Stąd ustawodawca wprowadził do Kodeksu postępowania karnego przepisy stanowiące wyjątki od zasady bezpośredniości. W kontekście przesłuchania wskazać należy szczególności na możliwość jego przeprowadzenia w drodze pomocy prawnej jak i na odległość (obie instytucje zostały scharakteryzowane jako wyjątek od obowiązku osobistego stawiennictwa

---

<sup>851</sup> M. Cieślak, *Dzieła wybrane...*, s. 266.

świadka w sądzie, w którym toczy się postępowanie). W toku prowadzonych badań kilkakrotnie zetknięto się z sytuacją, w której strony procesowe lub sam świadek wnosili o przeprowadzenie przesłuchania w drodze pomocy prawnej. W każdym z przypadków, wniosek taki motywowano odległością dzielącą miejsce zamieszkania świadka od siedziby sądu prowadzącego postępowanie. Nie zetknięto się przy tym ani razu z praktyką przesłuchania świadka na odległość. Instytucja ta, choć obiecująca i w większym stopniu urzeczywistniająca zasadę bezpośredniości, zdaje się być rzadko stosowana w praktyce.

Kolejnym, istotnym dla przebiegu przesłuchania, wyjątkiem od zasady bezpośredniości, jest przepis art. 391 §1 k.p.k. pozwalający, w przypadku zaistnienia okoliczności w nim wyszczególnionych, odczytać w odpowiednim zakresie protokoły zeznań złożonych poprzednio przez świadka. Z pozoru działanie takie nie wydaje się naruszać zasady bezpośredniości, ponieważ w modelowym ujęciu powinno mieć miejsce w obecności świadka i po złożeniu przez niego zeznań. Niestety, zaobserwowano jednak także przypadki, w których odczytanie protokołów zeznań świadka złożonych w toku postępowania przygotowawczego następowało bezpośrednio po fazie czynności wstępnych. Działanie to, poza tym, że skutkowało brakiem relacji spontanicznej, sugerowało również, iż sąd większą wagę przywiązywał do dowodów pochodnych, niż pierwotnych. W przedmiocie takiej praktyki wypowiedział się sam Sąd Najwyższy, który w wyroku z dnia 19 października 1955 r. wydanym w sprawie o sygnaturze III K 642/55 stwierdził, iż: „Odczytanie natomiast w całości zeznań świadka, który stawiał się na rozprawę sądową, bez wysłuchania jego zeznań na temat okoliczności sprawy narusza zasadę bezpośredniości.”<sup>852</sup> Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu odnosi się do sytuacji odczytania „całości zeznań”. Wydaje się jednak, że także odczytanie ich części bez uprzedniego przesłuchania świadka, również stanowi (choć może w mniejszym zakresie) naruszenie zasady bezpośredniości.

### **2.3. ZASADA KONTRADYKTORYJNOŚCI**

Nie ulega wątpliwości, że zasada kontradyktryjności najpełniej urzeczywistnia się na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Niemniej przedstawiciele doktryny nie są zgodni co do zakresu zaangażowania sądu na tym etapie. Jedni w zbyt dużej aktywności

---

<sup>852</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1955 r., III K 642/55, OSNCK 1956, nr 1, poz. 13.

dowodowej sądu dostrzegają zagrożenie dla obiektywnej oceny sprawy, a w konsekwencji ryzyko wystąpienia ograniczeń w funkcjonowaniu zasady kontradiktoryjności<sup>853</sup>. Inni zauważają, iż aktywna rola sądu zwiększa szanse i prawdopodobieństwo, na to, że ustalenia poczynione przez organ procesowy będą zgodne z prawdą<sup>854</sup>. Rozważania te, choć bez wątplenia istotne, pozostają wtórne, ponieważ istotą zasady kontradiktoryjności jest aktywność spierających się stron procesowych, w tym zakres wykorzystania przez nie przysługujących im praw<sup>855</sup>. Powtórzyć należy tu przywołane już wcześniej słowa A. Murzynowskiego, który twierdzi, że to właśnie „wysłuchując argumentów i wniosków spierających się stron oraz korzystając z ich aktywności w przeprowadzaniu dowodów, sąd może zachować stosowny dystans do rozpoznawanej sprawy karnej i uzyskać jej dwustronne naświetlenie, co ułatwia mu wydanie obiektywnego i starannie rozważonego orzeczenia.”<sup>856</sup>

W kontekście tematu niniejszej rozprawy doktorskiej zauważyć należy, iż aktywność stron procesowych może przejawiać się m.in. w przysługującej im inicjatywnie dowodowej, dzięki której mogą wnioskować o przeprowadzenie dowodu z zeznań wskazanych przez nich świadków. Jednak przejawem zasady kontradiktoryjności procesu jest nie tylko możliwość ich doboru, ale przede wszystkim możliwość skorzystania z ich wiedzy na temat zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania. Najlepszą sposobność, by wydobyć ze świadków porządne informacje, stwarza bez wątpienia stronom procesowym faza zadawania pytań. Okazuje się jednak, że o ile stosunkowo łatwo świadka powołać, to zdecydowanie trudniej go umiejętnie przesłuchać. Wzywanie wielu świadków jest powszechną praktyką. Wnioskodawcy zdają się jednak zapominać o prostej zasadzie - nie liczy się ilość, tylko jakość. Przeprowadzone badania wskazały, że 33 z 227 świadków (co stanowi 14,54%) nie wiedziało nawet w jakiej sprawie zostali wezwani. Co więcej, 32 wezwanych świadków (co stanowi 14,10%), to osoby zakwalifikowane w toku prowadzonych badań do kategorii osób wezwanych w charakterze świadków w dużej mierze z uwagi na wykonywany zawód lub pełnioną funkcję. Parafrazując słowa jednego z sędziów, są to świadkowie, co do których można było się spodziewać, iż nie będą mieli wiedzy o zdarzeniu czy też osobie oskarżonego, z uwagi na co „można ich było

---

<sup>853</sup> B. T. Bieńkowska, op. cit., s. 37-41.

<sup>854</sup> J. Wróblewski, op. cit., s. 203.

<sup>855</sup> A. Murzynowski, *Istota...*, s. 182.

<sup>856</sup> A. Murzynowski, *Refleksje...*, s. 112.

sobie darować” i nie fatygować nadaremnie. Co więcej, podczas gdy od świadka wymaga się stawiennictwa i zeznawania, a także i znoszenia szeregu niedogodności związanych z tym faktem, ani sąd ani strony procesowe zdają się nie przykładać należytej staranności, by należycie przygotować się do spotkania, którego przecież sami są inicjatorami.

W obliczu uwag poczynionych powyżej stwierdzić należy, iż w pewnych przypadkach strony procesowe same rezygnują z szeregu praw wynikających z zasady kontradiktoryjności. Nie można jednak pominąć także przypadków, w których zostają ich pozbawione na skutek przyjęcia przez sąd określonej (niezgodnej z zamysłem ustawodawcy) taktyki przesłuchania. Mowa tu w szczególności o sytuacjach, w których dochodzi do pominięcia fazy relacji spontanicznej lub przerwania spontanicznej wypowiedzi świadka. Skrajną sytuacją jest przykład zaczerpnięty z obserwacji rozpraw odbywających się w Sądzie Rejonowym w Toruniu, kiedy to po fazie czynności wstępnych następowało od razu odczytanie protokołów zeznań złożonych przez świadka w postępowaniu przygotowawczym. W przerwie w rozprawie, w toku której miało to miejsce, pojawiła się sposobność rozmowy z obrońcą, który potwierdził, iż nie jest to jednostkowy przypadek, lecz stała praktyka tego sędziego. Również w jego ocenie jest to nieprawidłowy sposób prowadzenia przesłuchania, który jak sam stwierdził, ogranicza pole jego działania jako pełnomocnika.

Z uwagi na powyższe stwierdzić należy, że zasada kontradiktoryjności bywa w sądowej praktyce przesłuchania świadka w postępowaniu karnym naruszana w dwojaki sposób - zarówno na skutek jej nadużywania jak i ograniczania. Do nadużyć dochodzi w szczególności w sytuacji, gdy strony procesowe nierozważnie korzystają z przysługującej im inicjatywy dowodowej w zakresie możliwości powoływania świadków. Z kolei za istotne ograniczenie zasady kontradiktoryjności uznać należy nieprawidłową taktykę przesłuchania przejawiającą się w niewykorzystywaniu potencjału tkwiącego zarówno w spontanicznej relacji świadka jak i w możliwości zadawania mu pytań.

Na koniec warto również wskazać na pozytywny aspekt praktyki sądowej, która choć nie odnosi się bezpośrednio do przesłuchań świadków, to jednak stanowi istotny przejaw dbałości sądu o realizację zasady kontradiktoryjności i równości stron. Zaobserwowano bowiem praktykę tłumaczenia stronom niereprezentowanym przez profesjonalnych pełnomocników (oskarżonym i oskarżycielom posiłkowym) ich praw i obowiązków,

w taki sposób, by nie znajdowały się w gorszej pozycji z uwagi na brak wiedzy czy doświadczenia na gruncie prawa. Co więcej, zarówno oskarżonych jak i oskarżycieli posiłkowym zachęcano do skorzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, a w uzasadnionych przypadkach sprawnie wyznaczono go zainteresowanej osobie z urzędu na podstawie ustnego wniosku złożonego do protokołu.

#### **2.4. ZASADA OBIEKTYWIZMU I SWOBODNEJ OCENY DOWODÓW**

Zeznania świadków wynikają ze zindywidualizowanych procesów spostrzegania i pamięci, i jako takie ze swojej natury są subiektywne. Stawia do przed sądem niezmiernie trudne zadanie. Musi on z subiektywnych zeznań świadków wyłuskać obiektywny przebieg zdarzenia. Równocześnie powinien zachować własny obiektywizm i wystrzegać się faworyzowania jednej ze stron czy prowadzenia przesłuchania w sposób tendencyjny. Podczas obserwacji rozpraw prowadzonych w toku realizacji badań nie dostrzeżono jednak przejawów stronniczości. Jedyne potencjalne zagrożenie jakie dostrzeżono stwarzały sytuacje, w których świadek chcąc sprostać postawionemu przed nim zadaniu lub onieśmielony powagą urzędu próbował przypodobać się przewodniczącemu lub też stronie procesowej, która wnioskuje o jego przesłuchanie. Dlatego jak mantrę należy powtarzać, jak ważne jest zachowania bezstronności przez sąd, ponieważ stronnicze zachowanie członków składu orzekającego może negatywnie wpłynąć na kształt zeznań świadka.

Analiza wyników przeprowadzonych badań prowadzi do wniosku, że 42 z 59 uchylonych pytań zadanych zostało przez oskarżonych. Trudno jednak dopatrywać się w tym braku obiektywizmu, ponieważ decyzje sędziów w tym zakresie uznać należy za słuszne. Oskarżeni jako osoby nie posiadające wiedzy prawniczej często popełniali błędy podczas osobistego formułowania pytań. Najczęściej pytali przy tym o kwestie nie mające związku ze sprawą, zatem z punktu widzenia prowadzonego postępowania nieistotne.

Na podstawie przeprowadzonych badań nie sposób ocenić w kompleksowy sposób realizacji zasady swobodnej oceny dowodów w sądowej praktyce przesłuchania świadków w postępowaniu karnym. Wynika to z faktu, iż ostatecznego osądu w tym zakresie można dokonać jedynie przy uwzględnieniu zapadłego rozstrzygnięcia, ponieważ dopiero w nim

sąd da wyraz temu, jakie dowody uznał za wiarygodne, i w konsekwencji, na jakich oparł swoją decyzję. Tymczasem przeprowadzone badania objęły jedynie etap jurysdykcyjnego postępowania dowodowego. Nie ulega jednak wątpliwości, że jednym z istotnych elementów swobodnej oceny dowodów jest zagadnienie oceny wiarygodności zeznań świadków. Zagadnienie to omówiono szeroko zarówno w teoretycznej części pracy jak i w niniejszym rozdziale oceniając realizację zasady prawdy materialnej. Nawiązując do poczynionych wówczas uwag, w tym miejscu wystarczy jedynie powtórzyć, że w toku przesłuchania najlepsze warunki do oceny wiarygodności świadka i składanych przez niego zeznań zachodzą w czasie, gdy ma on możliwość spontanicznej wypowiedzi na temat tego co jest mu w sprawie wiadome. Dodatkowo sąd i strony procesowe mają sposobność oceny szczerości i prawdziwości zeznań przy pomocy umiejętnie formułowanych pytań wyjaśniających i kontrolnych.

Podsumowując, w toku prowadzonych badań nie zaobserwowano praktyki lub zachowań, które mogłyby świadczyć o niezachowywaniu przez sąd bezstronności. Z kolei realizację zasady swobodnej oceny dowodów w oparciu o przeprowadzone badania można przeanalizować jedynie w zakresie, w jakim sąd dokonuje oceny wiarygodności zeznań świadków. Wówczas aktualne pozostają spostrzeżenia, iż pomijając fazę relacji spontanicznej lub ją przerywając, a także nie korzystając z w pełni z potencjału tkwiącego w możliwości zadawania pytań, sąd w znacznej mierze ogranicza sobie możliwość dokonania trafnej oceny w zakresie wiarygodności zarówno samego świadka jak i składanych przez niego zeznań.

## **2.5. ZASADA JAWNOŚCI**

Co do zasady, rozprawy odbywają się jawnie (art. 355 k.p.k.). Jawność rozpraw prowadzonych w postępowaniu jurysdykcyjnym oznacza, iż każdy zainteresowany może pojawić się w sądzie i uczestniczyć w nich w charakterze publiczności. Ograniczenia dotyczą jedynie osób niepełnoletnich, uzbrojonych jak i tych znajdujących się w stanie nie licującym z powagą sądu (art. 356 k.p.k.). Możliwość uczestniczenia w rozprawie jest również ograniczona w stosunku do osób, które na dalszym etapie postępowania będą w nim występowały w charakterze świadków. Rozwiązanie takie ma zapobiec sytuacji, w której osoba taka wysłuchując zeznań wcześniejszych świadków zasugeruje się ich



treścią lub straci orientację co do tego, które informacje o zdarzeniu wynikają z jej własnych spostrzeżeń, a które powzięła obserwując przebieg rozpraw. Z tego też względu, świadkowie mający złożyć zeznania wzywani się na salę sądową po kolei i pojedynczo. Mogą na niej pozostać i obserwować dalszy jej przebieg dopiero po złożeniu własnych zeznań. Poczynione w toku prowadzonych badań obserwacje świadczą o tym, iż wskazane zasady są realizowane w praktyce. Czasem zdarza się jedynie, iż sędzia, jeszcze przed rozpoczęciem przesłuchań, wzywa wszystkich świadków w celu zbiorowego pouczenia ich o przysługujących im prawach i ciążących na nich obowiązkach.

W toku prowadzonych badań nie zaobserwowano, by zasada jawności doznawała ograniczeń w stosunku do osób postronnych – niemających związku ze sprawą. Oczywiście nie dotyczy to sytuacji, w których jawność rozprawy została wyłączona z mocy ustawy, z urzędu lub na wniosek stron (art. 359 k.p.k. i art. 360 k.p.k.). Równocześnie znikome są przypadki, w których na salach sądowych pojawiają się osoby zainteresowane obserwacją rozpraw. Zapewne respekt, a często i nawet strach przed powagą urzędu bywa silniejszy niż ludzka ciekawość. Opór przed pojawieniem się w sądzie pomimo oficjalnego wezwania zdają się przejawiać sami świadkowie. Tym bardziej zapewne nie do pomyślenia przez zwykłego obywatela jest udanie się do sądowego gmachu dobrowolnie i bez wyraźnej przyczyny.

Obecność publiczności na sali rozpraw pozytywie ocenia S. Waltoś upatrując w niej czynnika sprzyjającego prawdomówności i szczerości. Bez wątplenia ma rację twierdząc, iż kłamstwo w obecności osób postronnych nie przychodzi tak łatwo, jak to wypowiedane bez udziału widowni<sup>857</sup>. Do rozstrzygnięcia pozostaje wobec tego kwestia, czy obecność publiczności nie krępuje zachowania i wypowiedzi świadków? Wydaje się jednak, że stres wynikający z konieczności zeznawania przed sądem i w obecności stron procesowych jest na tyle duży, iż obecność osób zasiadających na widowni nie czyni już żadnej różnicy.

## **2.6. ZASADA SPRAWNOŚCI (SZYBKOŚCI) POSTĘPOWANIA**

Szereg regulacji krajowych i międzynarodowych nakłada na przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości obowiązek rozpoznania spraw w rozsądnym terminie i bez nieuzasadnionej zwłoki. Ludzka pamięć jest ulotna, co doskonale obrazują słowa

---

<sup>857</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, op. cit., wyd. XV, s. 331-332.

E. Locarda, który skomplikowane procesy spostrzegania, zapamiętywania, zapominania i odtwarzania przyrównał do sztafety z pochodnią, podczas której „biegacze często przynoszą do mety kawał dymiącego drewna, choć otrzymali jarzący się płomień”<sup>858</sup>. Mając na względzie wyniki przeprowadzonych badań, zgodnie z którymi średni czas upływający między zdarzeniem a momentem przesłuchania świadka w postępowaniu jurysdykcyjnym oszacowano na 30,2 miesiąca, a więc ponad 2,5 roku, uznać należy, iż oczekując od przesłuchiwanego wyczerpującej relacji spontanicznej jak i szczegółowych odpowiedzi na zadawane im pytania, stawia się ich w zasadzie przed zadaniem niemożliwym do wykonania.

Przewlekłość postępowań jest jedną z najpoważniejszych chorób na jakie obecnie cierpi polski wymiar sprawiedliwości. Niestety pacjent sprawia wrażenie, jak gdyby nie chciał wyzdrowieć. Dwa główne „nałogi”, z których zdaje się nie potrafić zrezygnować to dyktowanie treści protokołu oraz notoryczne odczytywanie zeznań świadków złożonych w toku postępowania przygotowawczego. Dyktowanie treści protokołu miało miejsce w trakcie 206 z 227 przeanalizowanych przesłuchań, co stanowi 91% przypadków objętych badaniem. Z kolei protokoły zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym odczytano 156 z 211 świadków, co stanowi 74%. Zaznaczyć przy tym należy, że możliwość odczytania protokołów zeznań jest bez wątpienia instytucją ważną i potrzebną. Powinno się jednak z niej korzystać w wyjątkowych i uzasadnionych sytuacjach. Tymczasem praktyka ta jest na tyle powszechna, iż osoby niezorientowane mogłyby odnieść wrażenie, że stanowi obligatoryjny element każdego przesłuchania.

Ostatnim czynnikiem niepotrzebnie wydłużającym czas trwania postępowania jest praktyka powoływania świadków, „których można było sobie darować”. Czyli osób, których wezwanie w charakterze świadków było decyzją nieprzemyślaną i pochopną, ponieważ można było przewidzieć, iż nie mają wiedzy o zdarzeniu przez co nie wniosą nic nowego ani istotnego do sprawy. Zauważyć również należy, że odpowiedzialność za tego typu sytuacje spoczywa w największej mierze na stronach procesowych, ponieważ wydaje się, iż świadkowie ci są wzywani praktycznie zawsze na ich wnioski.

Poczynione wyżej uwagi prowadzą do konkluzji, że realizacja zasady szybkości postępowania budzi wiele zastrzeżeń. Równocześnie wydaje się, iż wyróżnione powyżej przyczyny powodujące, iż postępowania toczą się dłużej niż jest to konieczne, są możliwe

---

<sup>858</sup> E. Locard, op. cit., s. 21.

do wyeliminowania, lub przynajmniej istnieje możliwość znacznego ograniczenia przypadków ich występowania. W kontekście praktyki dyktowania protokołu, warto rozważyć możliwość dokumentowania rozpraw w formie audiowizualnej. Odczytywanie protokołów zeznań świadków powinno następować jedynie w sytuacjach, gdy jest to uzasadnione i konieczne. Z kolei złożenie wniosku o wezwanie danej osoby w charakterze świadka należałoby poprzedzić głębszą refleksją. Dobrym rozwiązaniem mogłoby okazać się zaostrenie rygorów takiego wniosku, który poza wskazaniem tego na jaką okoliczność dana osoba ma być wezwana wymagałby chociażby krótkiego uzasadnienia i umotywowania takiego wyboru.

## **2.7. ZASADA USTNOŚCI I PISEMNOŚCI**

Zasada ustności i zasada pisemności przeplatają się w toku postępowania karnego. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na to, iż wiele czynności dokonywanych ustnie zostaje następnie utrwalona w formie dokumentowej (najczęściej protokołu)<sup>859</sup>. Doskonały przykład w tym zakresie stanowi czynność przesłuchania świadka.

W Kodeksie postępowania karnego szczęśliwie nie wprowadzono regulacji umożliwiającej odebranie od świadka zeznań na piśmie. Czynność przesłuchania odbywa się ustnie i tak bez cienia wątpliwości powinno pozostać.

Z kolei w kontekście zasady pisemności przypomnieć należy, iż prowadzone badania realizowano częściowo w drodze zapoznawania się z aktami spraw w czytelnich akt sądowych. Wówczas poza nośnikami danych zawierającymi przebieg rozpraw zarejestrowany w formie audiowizualnej istniała możliwość zapoznania się również ze sporządzonymi w ich toku protokołami. Dodatkowo, Sąd Rejonowy w Tucholi załączył do przesłanych nagrań również elektroniczne wersje protokołów. Dzięki wskazanym wyżej okolicznościom możliwe było przeanalizowanie dokumentów utrwalających przebieg czynności w formie pisemnej, a tym samym ocenić ich zawartość i jakość. Zwrócono wówczas uwagę przede wszystkim na fakt, iż w sporządzanych protokołach nie odnotowuje się treści pytań zadanych świadkowi. Praktyka taka może mieć z kolei dwojakie konsekwencje. Z jednej strony zaprotokołowana wypowiedź świadka, może zostać niewłaściwie zrozumiana, ponieważ odpowiedź pozostaje najczęściej w ścisłym

---

<sup>859</sup> W. Daszkiewicz, op. cit., s. 85.

związku z zadaniem pytaniem i tylko w jego kontekście nabiera właściwego znaczenia. Z drugiej strony pominięcie zapisu pytań powoduje, że wypowiedź świadka przyjmuje formę monologu, co również może okazać się bardzo mylące.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, iż czynność protokolowania odbywała się w formie dyktowania przez przewodniczącego treści protokołu w 206 z 227 przypadkach, co stanowi 91%. Równocześnie zauważono, że procedura ta nie tylko wprawia świadka w konsternację i go rozprasza, ale także nierzadko przerywa mu relację spontaniczną, której najczęściej już nie kontynuuje. Dodatkowo, bez wątpienia dyktowanie protokołu najzwyczajniej znacznie wydłuża czas trwania przesłuchania.

Realizacja w praktyce sądowej zasad pisemności i ustności nie budzi zastrzeżeń. Świadców składają zeznania ustnie, a czynność jest utrwalana w drodze pisemnego protokołu. Wnioski płynące z przeprowadzonych badań nie pozwalają jednak na tym poprzestać. Trudno czynić zarzut pod kątem praktyki, która jest zgodna z wymogami stawianymi przez ustawodawcę. Zastrzeżenia budzą jednak przepisy konstytuujące pisemny protokół jako obligatoryjną formę dokumentowania przebiegu rozprawy, ponieważ wydają się one nie przystawać do obecnych realiów i możliwości. Pomimo szczerych chęci, w toku prowadzonych badań jak i w czasie analizy ich wyników, nie dostrzeżono ani jednego argumentu przemawiającego na korzyść dokumentacji czynności przesłuchania w formie pisemnego protokołu. Zarzutów i zastrzeżeń jest z kolei wiele. W obliczu tego jedyną właściwą formą dokumentowania przebiegu rozprawy, a w szczególności czynności przesłuchania, wydaje się być ich nagrywanie przy użyciu urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Rozwiązanie takie pozwoli utrwalić nie tylko wypowiedź świadka i pytania, które zostały mu zadane, ale również wszelkie zachowania niewerbalne. Równocześnie wyeliminowany zostanie problem zaburzania i wydłużania czynności przesłuchania na skutek dyktowania treści protokołu. Z kolei jak pokazuje przykład Sądu Rejonowego w Tucholi, dostępne są programy, które poza prostą rejestracją obrazu i dźwięku dysponują również funkcją tworzenia adnotacji, co umożliwi sprawne odnalezienie konkretnego fragmentu nagrania.

## 2.8. ZASADA DZIAŁANIA ZGODNEGO Z PRAWEM I ETYKĄ

Obserwacja sądowej praktyki prowadzi do wniosku, iż przesłuchanie świadka w polskim procesie karnym nie zawsze odbywa się w pełni *lege artis*.

Pierwszego zaobserwowanego przykładu praktyki, który wzbudził wątpliwości co do działania zgodnego z prawem ostatecznie nie sposób uznać za jego łamanie. Stanowi jednak pewne nadużycie. Zgodnie z art. 391 §1 k.p.k., bo o nim tu mowa, w przypadkach w nim wyszczególnionych wolno (!) - a zatem można, ale nie trzeba - odczytać świadkowi protokoły uprzednio złożonych przez niego zeznań. Regulacja ta, jako stanowiąca w pewnym zakresie wyjątek od zasady bezpośredniości, powinna być stosowana jedynie w uzasadnionych przypadkach. Tymczasem fraza: „Sąd postanawia odczytać zeznania świadka z kart od X do Y, albowiem świadek oświadczył, iż pewnych okoliczności nie pamięta” wybrzmiała w trakcie 156 z 211 przesłuchań objętych badaniem, co stanowi 74%. Owszem, równocześnie z ust 154 z 211 świadków (co stanowi 73 %), przynajmniej raz padała fraza „nie wiem” lub „nie pamiętam”, ale biorąc pod uwagę upływ czasu od zdarzenia do momentu przesłuchania w postępowaniu jurysdykcyjnym, który na podstawie przeprowadzonych badań oszacowano na 30,2 miesiąca (a zatem ponad 2,5 roku), zachowanie takie wydaje się naturalne i zrozumiałe. Praktyka ta budzi wiele wątpliwości także z uwagi na fakt, iż odczytane fragmenty zeznań, zasadniczo nie wносиły nic nowego do sprawy i *de facto* stanowiły powielenie informacji przekazanych przez świadka bezpośrednio podczas przesłuchania. Jedyna różnica tkwiła zaś w użytych przez świadka słowach. Pamiętać jednak należy, iż słowa zawarte w protokole nie są z reguły słowami świadka, lecz osoby, która sporządzała dokument. Zatem występujące drobne różnice i rozbieżności są czymś naturalnym i nieuniknionym. Równocześnie to właśnie przekazanie tego samego, tyle że innymi słowami stanowi przejaw wiarygodności zeznań składanych przez świadka. Niepokoić z kolei powinno powielenie relacji słowo w słowo, które sugerowałyby, że świadek wyuczył się swoich zeznań na pamięć i gdy zachodzi taka potrzeba bezmyślnie je powtarza. Ostatecznie wskazać jednak należy, iż w skrajnych sytuacjach, gdy odczytanie protokołów zeznań świadka następuje bez uprzedniego umożliwienia mu wypowiedzi, praktyk taka wydaje się nie stanowić już tylko nadużycia prawa, lecz być działaniem wprost niezgodnym z prawem.

Drugim przejawem sądowej praktyki przesłuchania świadków, który ocenić należy jako działanie niezgodne z prawem jest pomijanie fazy relacji spontanicznej jak i jej

przerywanie. Treść art. 171 § 1 jest jasna i nie budzi wątpliwości interpretacyjnych. Wołą ustawodawcy bez wątpienia jest, aby osobie przesłuchiwanej „umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności” (art. 171 § 1 *ab initio*). Dopiero po swobodnej wypowiedzi świadka można zacząć zadawać pytania, których celem będzie jej uzupełnienie, wyjaśnienie lub kontrola (art. 171 § 1 *in fine*). Tymczasem zgodnie z wynikami przeprowadzonych badań relacja spontaniczna świadka nie wystąpiła w 69 z 211 przypadków (co stanowi 33%), z czego w 17 przypadkach za powód takiego stanu rzeczy uznać należy taktykę przesłuchania przyjętą przez sędziego. Równocześnie w 57 z 142 (co stanowi 40%) przypadków, w których relacja spontaniczna wystąpiła doszło do jej przerwania. Pierwszym powodem przerwania relacji spontanicznej jest fakt przedwczesnego rozpoczęcia fazy zadawania pytań przez sędziego. Drugi powód przerwania relacji spontanicznej może zaskakiwać, jednak w oparciu o przeprowadzone obserwacje, uznać należy, iż jest nim praktyka dyktowania treści protokołu, która potrafi wybić świadka z rytmu wypowiedzi na tyle, że nie potrafi on już dalej kontynuować swojej swobodnej dotychczas wypowiedzi.

Trzecim aspektem sądowej praktyki przesłuchania świadków, który ocenić należy jako działanie niezgodne z prawem jest nieuprzedzenie uczestników czynności o jej nagrywaniu. Zgodnie z art. 147 § 1 k.p.k. „Przebieg czynności protokolowanych może być utrwalony ponadto za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk, o czym należy przed uruchomieniem urządzenia uprzedzić osoby uczestniczące w czynności.”<sup>860</sup> Z uwagi na fakt, iż informacja o nagrywaniu powinna pojawić się przed uruchomieniem rejestracji trudno ocenić realizację tego obowiązku w sprawach, które stanowiły materiał badawczy do badań zasadniczych. Jednak w trakcie badań kontrolnych kilkakrotnie zaobserwowano sytuacje, w których pomimo rejestracji przebiegu rozprawy w formie audiowizualnej, sąd nie informował o tym fakcie.

Z kolei, przez działanie zgodne z etyką, rozumieć należy dążenie do przeprowadzenia każdej czynności procesowej z poszanowaniem godności osób, które w niej uczestniczą. Niemniej istotna jest intencja ograniczenia do minimum niedogodności wynikających z faktu jej dokonywania. Nie ulega wątpliwości, że świadkowie rzadko mają osobisty interes w rozstrzygnięciu sprawy. Równocześnie muszą ponosić wiele niedogodności związanych z obowiązkiem stawienia się w sądzie i złożenia zeznań.

---

<sup>860</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego..., art. 147 § 1.

Są to w szczególności straty finansowe (m.in. koszt dotarcia do sądu czy też nieobecności w pracy) i emocjonalne (z poczynionych obserwacji wynika, iż stawiennictwo w sądzie wiąże się dla wielu osób z silnym stresem). Z uwagi na powyższe wielokrotnie w niniejszej pracy akcentowano wagę przygotowania się przesłuchującego do przesłuchania, które ma przeprowadzić. Równie ważny, o ile nie ważniejszy, wydaje się ogólny stosunek sądu do świadka. W toku prowadzonych badań starano się dokonać jego oceny w oparciu o trzy kryteria wyróżniając tym samym przypadki przesłuchań, w których zachowanie sędziego uznać można było za:

- poprawne – oceniono, iż było ono takim w 191 z 227 przypadków, co stanowi 84%;
- szczególnie uprzejme - oceniono, iż było ono takim w 21 z 227 przypadków, co stanowi 9%;
- szczególnie nieuprzejme - oceniono, iż było ono takim w 15 z 227 przypadków, co stanowi 7%.

Z pozoru dobrym rozwiązaniem wydaje się praktyka wzywania świadków na różne godziny przesłuchań (najczęściej o odstępie 20 min.), co zniwelować ma przypadki długotrwałego oczekiwania na sądowych korytarzach. Zauważono jednak, iż z uwagi na niestawiennictwo niektórych świadków, powoduje ona niepotrzebne przerwy w rozprawach. W konsekwencji powstaje pewien konflikt pomiędzy dobrem świadka jako jednostki, a dobrem wymiaru sprawiedliwości *in genere*. W sytuacji, gdy jednym z głównych zarzutów kierowanych pod adresem systemu sądownictwa jest przewlekłość prowadzonych postępowań wydaje się, iż należałoby unikać wszelkich przypadków marnotrawienia czasu.

Poczynione wyżej spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że w sądowej praktyce przesłuchania świadków zdarzają się działania, które ocenić można jako niezgodne z prawem. Choć ciężar przewinień, jakich dopuszczają się przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości nie jest wielki, to jednak od podmiotów i instytucji, których rolą jest stanie na straży przestrzegania prawa i wymierzanie kar za jego naruszenie należałoby wymagać przykładowego działania niepozostawiającego miejsca dla działań, których zgodność z prawem budzi najmniejsze choćby wątpliwości. Podobne uwagi można odnieść do zagadnienia stosunku sądu do świadków. Również w tym przypadku od przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości wymagać należy kreowania wzorców zachowań międzyludzkich,

w szczególności traktowania wszystkich z należnym im szacunkiem. Wszelkie przejawy nieuprzejmości uznać zatem należy za niedopuszczalne.

## **2.9. ZASADA DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI**

Zasada domniemania niewinności zdaje się być realizowana w sądowej praktyce przesłuchania świadków w silnym związku z zasadą obiektywizmu. Dyrektywa prowadzenia przesłuchania w sposób obiektywny i bezstronny wyklucza bowiem jego tendencyjność i ukierunkowanie zadawanych pytań na wykazanie winy oskarżonego. Zagadnienie to zahacza zatem również o problematykę zadawania pytań sugerujących osobie przesłuchiwanej odpowiedź. Przeprowadzone badania wskazują z kolei, iż w toku wszystkich przeanalizowanych przesłuchań pojawiły się one zaledwie 11 razy. Zaznaczyć przy tym należy, że wskazana wartość stanowi liczbę wszystkich pytań sugerujących odpowiedź – niekoniecznie zaś musiały znaleźć się wśród nich przypadki, w których próbowano w ten sposób wyrzucić sugestię co winy oskarżonego (prowadzone badania nie przewidywały rozróżnienia w tym zakresie).

Powyższe prowadzi zatem do wniosku, iż sądowa praktyka przesłuchania świadków realizowana jest przy poszanowaniu zasady domniemania niewinności.

## **3. POSTULATY DE LEGE FERENDA**

Poczynione w niniejszej pracy rozważania teoretyczne oraz badania przeprowadzone w celu analizy sądowej praktyki przesłuchania świadka w polskim postępowaniu karnym pozwoliły na sformułowanie trzech głównych postulatów *de lege ferenda*. Są nimi:

- zmiany w zakresie obligatoryjnej formy dokumentowania przebiegu rozprawy,
- wprowadzenie obowiązku pouczenia świadka o przebiegu przesłuchania,
- przywiązanie większej wagi do edukacji w zakresie kryminalistyki przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości oraz osób wykonujących zawody prawnicze.

Poniżej przedstawiono argumentację przemawiającą za słusznością sformułowanych postulatów.



### 3.1. OBLIGATORYJNA FORMA DOKUMENTOWANIA CZYNNOŚCI

Pierwszym sformułowanym postulatem *de lege ferenda* jest zmiana obligatoryjnego sposobu dokumentowania przebiegu rozprawy, a przynajmniej tej jej części, w której następuje przesłuchanie – zarówno świadków jak i stron. Najwłaściwszą alternatywą wydaje się w tym przypadku forma audiowizualna.

W niniejszej pracy kilkakrotnie wskazywano, iż wypowiedź świadka bywa znacząco zniekształcana w wyniku przekładania jej na język protokołu oraz że prosty zapis nie oddaje często pełnego kontekstu wypowiedzi czy też zachowania świadka. W toku czynności protokolowania niebezpiecznie łatwo mogą umknąć szczegóły, które z początku nieistotne, z czasem mogą okazać się znaczące. Niestety, w obecnych realiach, jeśli nie zostaną od razu odnotowane w protokole, szanse na ich późniejsze odtworzenie są znikome. Dobry przykład w tym zakresie stanowią pytania stawiane świadkom. Zgodnie z przeprowadzonymi obserwacjami ich treść nie jest protokolowana – wypowiedź przesłuchiwanego zapisywana jest w formie monologu. Zapomina się jednak, iż często wypowiedź nabiera odpowiedniego znaczenia dopiero, gdy rozpatrujemy ją w kontekście zadanego pytania.

Drugim argumentem przemawiającym za zasadnością wprowadzenia postulowanej zmiany jest okoliczność, iż zapis protokołu w zdecydowanej większości przypadków odbywa się poprzez dyktowanie jego treści protokolantowi przez przewodniczącego, co zakłóca wypowiedź świadka i znacząco wydłuża czas trwania rozprawy. Zaryzykować można przy tym stwierdzenie, że w dużej mierze rozprasza i absorbuje również sędziego, który zamiast skupić się na przesłuchiwanej osobie śledzi treści pojawiające się na monitorze komputera i stara się skondensować wypowiedź świadka tak, by przełożyć ją na język protokołu.

W okresie pandemii wirusa Covid-19 wiele sądów zostało wyposażonych w sprzęt umożliwiający prowadzenie rozpraw zdalnych. Z tego powodu wydaje się, że w dużej mierze dysponują one infrastrukturą techniczną, która w znacznym stopniu ułatwiłaby i usprawniłaby wprowadzenie w życie proponowanych zmian. Równocześnie dostępne są programy, które poprzez możliwość wprowadzenia adnotacji do konkretnego fragmentu nagrania ułatwiają sprawne poruszanie się po całości zapisu i odnajdywanie jego konkretnych fragmentów. Z kolei wyeliminowanie praktyki dyktowania treści protokołu wywarłoby pozytywny wpływ na zeznania świadka, którego wypowiedź nie byłaby już ani

przerywana ani spowalniana w celu dopełnienia wymogów formalnych związanych z dokumentowaniem przebiegu czynności. Finalnie stwierdzić należy, że skróceniu uległby także czas trwania rozprawy, która mogłaby przebiegać sprawniej i bez zakłóceń. Istnieje zatem realna perspektywa, że wprowadzenie postulowanej przyczyniłoby się do skrócenia czasu trwania postępowań, a tym samym stanowiłoby przejaw walki z zarzutem ich przewlekłości.

### 3.2. POUCZENIE O PRZEBIEGU PRZESŁUCHANIA

Omawiając prawa przysługujące świadkom akcentowano, że pouczenie powinno zawierać w sobie element dydaktyczny i nie można sprowadzać go do wyrecytowania obligatoryjnych formułek<sup>861</sup>. W fazie czynności wstępnych świadek zostaje storpedowany serią krótkich pytań o imię i nazwisko, wiek, wykonywany zawód, pokrewieństwo z oskarżonym, a także licznymi informacjami na temat tego co powinien a czego mu nie wolno i to w dodatku pod groźbą kary. To wszystko sprawia, że faza czynności wstępnych, która z założenia miała służyć poznaniu świadka i rozładowaniu stresu towarzyszącego mu na skutek obowiązku stawienia się w sądzie i zeznawania, przynosi skutek odwrotny od zamierzonego. Wśród ogromu pouczeń przykazywanych przesłuchiwanym na tym etapie zdaje się brakować tych najbardziej praktycznych, a z perspektywy świadka najbardziej pożądanых, a mianowicie informacji w zakresie tego, czego się od świadka oczekuje (poza mówieniem prawdy) i jak będzie przebiegało przesłuchanie. Stanisław Waltoś niezwykle trafnie przyrównuje przebieg rozprawy do rytualnego ceremoniału. Zwraca przy tym uwagę, iż najbardziej rzucają się w oczy jego trzy następujące cechy: „a) precyzyjnie określony porządek czynności wyróżniający je spośród innych zachowań, które można by określić jako standardowe; szczególną rolę odgrywa tu akcent położony na wywyższenie sądu ponad innych uczestników procesu, okazanie władzy, mądrości oraz na wywołanie psychicznej ekspektatywy, budzenia i podtrzymywania wiary w sprawiedliwe rozstrzygnięcia; b) z góry oznaczone miejsce i czas na wymierzenie sprawiedliwości; c) atrybuty funkcji sędziowskiej, a niekiedy i samego stanowiska, a tym samym godności sędziowskiej.”<sup>862</sup> Nie dziwi więc, iż wielu świadków stając w obliczu tak

<sup>861</sup> E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, s. 173.

<sup>862</sup> S. Waltoś, „*Teatr*” w *sądzie*, [w:] K. Grodziska, G. Nieć (red.), *Studia Lodomeriana. Historia, kultura, prawo*, Kraków 2007, s. 195.

rozumianej powagi urzędu odczuwa duży stres i nie potrafi rozpocząć swojej relacji spontanicznej. Nie można przy tym wykluczyć, iż przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak świadomości tego, że ktokolwiek jej od nich oczekuje. Standardowy świadek zdaje się wychodzić z założenia, że „nie należy się wychylać” - sąd wzywał na przesłuchanie, a więc niech sąd pyta o to, co chce wiedzieć. Tego typu sytuacjom mogłoby zapobiec obligatoryjne pouczenie o przebiegu przesłuchania, które w przystępnej i przyjaznej dla odbiorcy formie mogłoby być załączane już na etapie wezwania. Szczęśliwie odnaleźć można wiele tego typu materiałów przygotowanych z myślą o dzieciach, które z różnych przyczyn muszą zetknąć się z systemem wymiaru sprawiedliwości<sup>863</sup>. Tymczasem wydaje się, że wiedza dorosłych na temat tego jak zachować się w sądzie i kto jest kim na sali sądowej zdaje się być niewiele większa. Równocześnie trudno czynić z tego powodu komukolwiek zarzut. Dotarcie do przystępnych informacji na temat przebiegu przesłuchania okazuje się problematyczne, a trudno oczekiwać od potencjalnych świadków studiowania treści ustaw i komentarzy. Dla przeciętnego obywatela stawiennictwo w sądzie jest sytuacją wyjątkową, a wszystko co robimy pierwszy raz i co z tego względu jest dla nas nowe i nieznanne, budzi w nas stres i dyskomfort.

W minimalistycznej wersji, w której informacja o przebiegu przesłuchania byłaby przekazywana świadkowi dopiero na sali sądowej mogłaby przyjąć formę zwięzłego, dwuzdaniowego pouczenia: „Dalszy przebieg przesłuchania będzie następujący: w pierwszej kolejności zostanie Pani/Panu stworzona możliwość swobodnej wypowiedzi o tym, co jest Pani/Panu w sprawie wiadome, a następnie zadane zostaną Pani/Panu pytania. Udzielając na nie odpowiedzi, bez względu na to, kto je sformułował, proszę zwracać się do sądu.” Po uzyskaniu takiej instrukcji świadek zyska świadomość, tego czego się od niego oczekuje. Wiedząc co robić i jak się zachować, najprawdopodobniej będzie również mniej zestresowany. Dodatkowym, pozytywnym skutkiem płynącym z takiej praktyki może być wywołanie w przesłuchiwanym poczucia zainteresowania ze strony sądu, czy nawet troski. Z kolei dostrzeżenie w osobie sędziego opiekuna i sprzymierzeńca może zaowocować większą chęcią współpracy, a w konsekwencji złożeniem bardziej wartościowych zeznań.

---

<sup>863</sup> Dobry przykład stanowi tu broszura dostępna w Internecie pod adresem: <https://www.niebieskalinia.info/pliki/dokumenty/informatory/bede-swiadkiem-w-sadzie.pdf>, (dostęp: 26.04.2023).

### 3.3. EDUKACJA W ZAKRESIE KRYMINALISTYKI

Podczas prowadzonych badań kontrolnych uczestniczono w posiedzeniu, które nie znalazło odzwierciedlenia w zaprezentowanych wynikach badań z uwagi na fakt, iż pomimo zeznawania przez pokrzywdzoną przez ponad 2 godziny, jej przesłuchanie nie zostało zakończone, a termin posiedzenia, na którym miało być kontynuowane był na tyle odległy, że wstrzymywałyby możliwość zakończenia prac nad niniejszą rozprawą doktorską. Przebieg wspomnianego przesłuchania jest jednak wart uwagi ze względu na szczególnie aktywną postawę obrońców i ich zaangażowanie. Posiadając wiedzę prawniczą i kryminalistyczną z zakresu taktyki przesłuchania zgłaszali oni skuteczne wnioski i uwagi korygujące działania sędziego. Najlepszym tego przykładem była sytuacja, gdy propozycja przewodniczącego w przedmiocie odczytania protokołów zeznań świadka złożonych w toku postępowania przygotowawczego bezpośrednio po fazie czynności wstępnych spotkała się ze skutecznym sprzeciwem jednego ze wspomnianych obrońców, który domagał się, by przesłuchiwana rozpoczęła swoje zeznania do spontanicznej relacji. Również taktyka zadawania pytań prezentowana przez obu obrońców była imponująca. Bez wątpienia bazowała ona na wnikliwej analizie akt sprawy, wyszukiwaniu nieścisłości w zebranych dotychczas materiale dowodowym i próbie ich wyjaśnienia w drodze umiejętnie formułowanych pytań.

Z kolei w innej obserwowanej sprawie w trakcie przesłuchania zaszła potrzeba weryfikacji trafności oceny odległości dokonanej przez świadka. Obrońca, którego postawę również należy ocenić jako zaangażowaną i dociekliwą, próbował ustalić, czy z uwagi na odległość w jakiej zeznająca stała od oskarżonego niedługo po zdarzeniu, była w stanie wyczuć od niego woń alkoholu. Przygotowany na tę okoliczność przybył na salę sądową z miarą. Chcąc rozstrzygnąć powstałe wątpliwości sędzia wyszła z za stołu sędziowskiego i poprosiła świadka, by ta stanęła w takiej odległości od niej, jaka dzieliła ją od oskarżonego w dniu zdarzenia. Obrońca dokonał pomiaru, którego wynik okazał się zgodny z wartością podaną w trakcie zeznań. Na koniec świadek skwitowała sytuację słowami: „Skoro czuję z tej odległości perfumy Wysokiego Sądu, to mogłam również poczuć od oskarżonego woń alkoholu.”

Przywołane przykłady pokazują, jak wiedza z zakresu kryminalistyki może pozytywnie wpływać na poprawność i efektywność prowadzonych przesłuchań. Unaocniają także, iż należy wymagać jej od wszystkich osób wykonujących zawody

prawnicze – nie tylko sędziów, ale także prokuratorów, adwokatów czy radców prawnych. Wiedza ta stanowi bowiem podstawę do wzajemnej kontroli w zakresie poprawności podejmowanych działań – zachowania kodeksowanego schematu przesłuchania czy też formułowania pytań w sposób niewadliwy oraz stwarza pole do wzajemnej współpracy, której celem jest poczynienie rzetelnych ustaleń faktycznych mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Z uwagi na powyższe konieczna wydaje się zmiana w programie uniwersyteckiego kształcenia przyszłych prawników, w taki sposób, by wśród kanonu przedmiotów obowiązkowych znalazło się miejsce również dla kryminalistyki i psychologii kryminalistycznej. Nie do zaakceptowania jest obecna sytuacja, w której wielu absolwentów prawa rozpoczyna swoją aktywność zawodową bez przynajmniej elementarnej wiedzy z zakresu wskazanych dziedzin.

## ZAKOŃCZENIE

*Zauważyłeś, że w trakcie naszej edukacji  
uczy się nas mówić, pisać i czytać,  
ale w ogóle nie uczy się nas słuchać?*

A. Urbanowicz

Obecnie daje się zauważyć tendencję, zgodnie z którą, coraz większą wagę przywiązuje się do przesłuchania. Szacuje się, iż aż 90% materiału dowodowego, gromadzonego i wykorzystywanego w toku procesu, stanowią informacje pochodzące od osobowych źródeł dowodowych, w tym głównie świadków<sup>864</sup>. Co istotne, uwagi te pozostają aktualne nie tylko na gruncie postępowania karnego, ale i cywilnego<sup>865</sup>. Nieco inaczej sytuacja wygląda w postępowaniu administracyjnym, gdzie niezmiennie dominuje dowód z dokumentów. Nie oznacza to jednak, że administratywiści całkowicie wyeliminowali osobowe źródła dowodowe<sup>866</sup>. Choć korzystają z nich na mniejszą skalę, to przyznają, iż „dowód z przesłuchania świadka może mieć decydujące znaczenie w procesie ustalania stanu faktycznego sprawy, a tym samym decydować o sposobie jej rozstrzygnięcia”.<sup>867</sup> W obliczu tego bez wątpienia rację ma E. Gruza twierdząc, iż „nie

---

<sup>864</sup> T. Hanausek, *Zarys...*, s. 143.

<sup>865</sup> K. Ziemianin, op. cit., s. 53.

<sup>866</sup> Z. R. Kmiecik, *Przesłuchanie świadka i strony w postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2022, *Lex*, [dostęp: 03.02.2023 r.].

<sup>867</sup> *Ibidem*.

ma postępowania dowodowego bez środka dowodowego jakim są zeznania świadka.”<sup>868</sup> Organy procesowe upatrują w nim panaceum na wszelkie niewiadome. Wychodząc z tego przekonania często rezygnują z realizacji innych czynności procesowych lub dokonują ich pobieżnie i niestarannie. Wspomniany wzrost popularności należy, niestety, utożsamiać jedynie ze wzrostem oczekiwań co do tej instytucji, a nie z rozwojem i doskonaleniem sztuki w zakresie jej przeprowadzania.

Metody i techniki wypracowane przez kryminalistykę, jeśli są prawidłowo stosowane w praktyce, pozwalają na efektywne wykorzystanie przesłuchania czyniąc je tym samym nieocenionym źródłem środków dowodowych gromadzonych na potrzeby procesu. W celu jak najefektywniejszego wykorzystania potencjału tkwiącego w tej czynności procesowo - kryminalistycznej i tym samym uzyskania jak największej ilości rzetelnych informacji od przesłuchiwanym osób, kryminalistyka wypracowała zarówno solidne fundamenty teoretyczne jak i cenne techniki oraz wskazania praktyczne. Merytoryczną bazę stanowią w tym przypadku wyodrębnione, a następnie szczegółowo opracowane przez kryminalistów szczególne formy przesłuchania. Nie mniejsze znaczenie ma jego wewnętrzny podział na cztery fazy i przypisanie do każdej z nich określonych celów i zadań. Przedmiotem badań kryminalistyki stały się także pytania zadawane podczas przesłuchania. Wszystko to prowadzi do wniosku, że ta prosta i oczywista w opinii wielu czynność, jest w rzeczywistości skomplikowanym i wielofazowym procesem. Przeprowadzając przesłuchanie należy nie tylko ważyć słowa, ale także obserwować zachowania niewerbalne, posiadać podstawową wiedzę z zakresu psychologii i wykazywać się indywidualnym podejściem w stosunku do każdej z przesłuchiwanym osób. Zaniedbanie któregokolwiek z tych elementów może skutkować zniekształceniem lub niepełnością zeznań czy wyjaśnień.

W niniejszej pracy wielokrotnie podkreślano wartość i potrzebę umiejętnego słuchania, a w zasadzie słyszenia. Wnioski płynące z przeprowadzonych badań wskazują jednak, iż nie jest to, niestety, jedyna luka w procesie edukacji i szkolenia przedstawicieli organów ścigania, jak i osób wykonujących zawody prawnicze (sędziów, prokuratorów, radców prawnych i adwokatów). Brak im w gruncie rzeczy kompleksowej wiedzy z zakresu kryminalistyki, która pozwoliłaby efektywniej realizować czynności procesowe,

---

<sup>868</sup> E. Gruza, *Psychologia...*, s. 87.

co bez wątpienia ułatwiłoby dokonywania trafnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji przełożyło się na słuszność zapadających rozstrzygnięć.

Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywać należy w reformach systemu edukacji zapoczątkowanych już w drugiej połowie XX w. To właśnie w ich efekcie kryminalistyka zaczęła być degradowana do poziomu przedmiotu fakultatywnego. Dalsze działania osób odpowiedzialnych za system oświaty ocenić należy jako kolejne kroki wstecz, które bez wątpienia zatamowały i znacznie utrudniły rozwój tej dziedziny. Równocześnie znaczenie kryminalistyki w procesie kształcenia przyszłych prawników pozostawało i do dziś pozostaje niedocenione<sup>869</sup>. Finalnie w latach 2020/2021 prawie wszystkie uniwersyteckie katedry kryminalistyki zniknęły. Na skutek zmian strukturalnych zostały wchłonięte przez katedry prawa karnego lub postępowania karnego, bądź przekształcono je w pracownie, zakłady, centra czy też zespoły badawcze<sup>870</sup>. A przecież bez wątpienia rację ma A. Koziczak twierdząc, że „aby kryminalistyka miała szanse działać dla prawa, <<prawo>> musi (...) uczynić pewien ukłon w stronę kryminalistyki, polegający na merytorycznym przygotowaniu decydentów procesowych – szczególnie sędziów – do korzystania z jej oferty.”<sup>871</sup> Zaryzykować można przy tym stwierdzenie, iż wspomniane działania, których efektem było umniejszenie roli i znaczenia kryminalistyki, dopiero w ostatnim czasie w pełni zaczęły zbierać swoje żniwo. O ile jeszcze do niedawna czynnie wykonywali swój zawód prawnicy dysponujący przynajmniej podstawową wiedzą z zakresu kryminalistyki, dziś spotykamy na salach sądowych pokolenie, które nie miało sposobności nawet zetknąć się z nią w procesie swojej edukacji<sup>872</sup>. W oczach osób odpowiedzialnych za system szkolnictwa wyższego kryminalistyka pozostaje nauką policyjną, dla prawnika dodatkową, wręcz niepotrzebną czy niszową, a już z pewnością nie niezbędną. Tymczasem wyniki przeprowadzonych badań nie pozostawiają złudzeń. Mimo że ich zakresem objęto jedynie zagadnienie przesłuchania na etapie postępowania jurysdykcyjnego, poczynione obserwacje pozwalają przypuszczać, iż problem dotyczy wszystkich czynności dowodowych i to na każdym etapie postępowania. Naiwne byłoby przypuszczenie, że ogólna wiedza kryminalistyczna

---

<sup>869</sup> G. Kędzierska, *Nauczanie kryminalistyki w Polsce*, [w:] *Współczesna kryminalistyka. Wyzwania i zagrożenia*, Szczytno 2015, s. 26.

<sup>870</sup> J. Wójcikiewicz, *Sytuacja kryminalistyki (60 lat później)*, „Palestra” 2021, nr 9, s. 15.

<sup>871</sup> A. Koziczak, op. cit., s. 209.

<sup>872</sup> J. Kasprzak, op. cit., s. 212.



decydentów i stron procesowych (prokuratorów i profesjonalnych pełnomocników), a także funkcjonariuszy jest satysfakcjonująca, a występujące w niej luki dotyczą jedynie sposobu postępowania z osobowymi źródłami dowodowymi. W pewnym zakresie potwierdzają to badania przeprowadzone przez O. Mazur analizującą standardy przesłuchań podejrzanych. Ich wyniki wykazały m.in., że przesłuchujący podejrzanych prokuratorzy i policjanci podczas wykonywania swoich czynności nie tylko nie przestrzegają norm kodeksowych oraz etycznych, ale również zachowują się niewłaściwie, a w szczególności nadużywają przyznanej im władzy. Te same badania obnażyły również niekompetencję i niewiedzę podmiotów dokonujących przesłuchań na etapie postępowania przygotowawczego. Wykazały bowiem, że nie potrafią oni nawet prawidłowo określić, które taktyki przesłuchań są zakazane lub zabronione przez ustawę<sup>873</sup>. Należy zatem przypuszczać, iż bez tak elementarnej w ich codziennej pracy wiedzy, ich praktyka zawodowa, zawsze będzie prowadziła do licznych nadużyć. Wyłaniający się z przywołanych badań niski standard prowadzenia czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym niepokoi także z tego względu, że obserwacje rozpraw przeprowadzone na potrzeby niniejszej rozprawy doktorskiej wykazały z kolei, jak wielką wagę przywiązuje sąd do protokołów zeznań świadków złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż niskie standardy i brak kompetencji nie pozostają bez wpływu na jakość sporządzanej dokumentacji.

Równocześnie należy się spodziewać, że sytuacja nie ulegnie poprawie dopóki w kanonie przedmiotów obowiązkowych przewidzianych w uniwersyteckim programie kształcenia brakować będzie miejsca dla kryminalistyki. Dalsze traktowanie jej jako dziedziny specjalistycznej i w konsekwencji zepchnięcie do rangi przedmiotu dodatkowego, fakultatywnego, grozi tym, iż wspomniany problem będzie jedynie narastał. Dziś uczelnie wyższe kształcą prawników mających w przyszłości zostać sędziami, prokuratorami czy profesjonalnymi pełnomocnikami, nie zapewniając im chociażby elementarnej wiedzy z zakresu kryminalistyki. Co gorsza, mając na uwadze spostrzeżenia poczynione powyżej, nie mamy do czynienia z sytuacją zatrzymania procesu edukacji na skutek braku chęci rozwoju i samodoskonalenia, ponieważ proces ten w wielu przypadkach *de facto* nigdy się nie rozpoczął. W efekcie sukcesywnie powiększa się

---

<sup>873</sup> O. Mazur, *Przesłuchanie podejrzanego. Studium prawne i kryminalistyczne*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2022, s. 312-313, 315-318, (niepublikowana rozprawa doktorska).

przepaść pomiędzy dorobkiem kryminalistyki, a wiedzą prawników. Z kolei mając na względzie jej aktualne rozmiary liczyć należy się również z tym, iż nie sposób wypełnić jej szczątkowymi kursami czy szkoleniami. Bezsporne jest przy tym, że to uniwersytet jest jednostką odpowiedzialną za zapewnienie wiedzy i umiejętności niezbędnych do wykonywania przyszłego zawodu.

Na koniec poczynić można konkluzję, iż nawet prawidłowe i zgodne z literą prawa wykonywanie czynności procesowych, choć zapewnia ich prawidłowość, to nie gwarantuje efektywności. Niemal w każdym postępowaniu sądowym prędzej czy później dojdziemy do sytuacji, w której sama litera prawa okaże się niewystarczająca i niezbędne stanie się skorzystanie z dorobku nauk kryminalistycznych.

## SPIS RYCIN

Ryc. 1	Schemat budowy gałki ocznej .....	22
Ryc. 2	Przekrój podłużny przez ucho zewnętrzne, środkowe i wewnętrzne .....	26
Ryc. 3	Jama nosowa .....	28
Ryc. 4	Obszary smakowe na języku.....	31
Ryc. 5	Budowa i rozmieszczenie mechanoreceptorów .....	33
Ryc. 6	Złudzenie Mullera-Lyera - złudzenie długości (oprac. własne) .....	42
Ryc. 7	Złudzenie Ebbinghausa - złudzenie powierzchni (oprac. własne).....	43
Ryc. 8	Złudzenie zniekształcenia (oprac. własne) .....	44
Ryc. 9	Złudzenie Zollnera - złudzenie kierunku (oprac. własne) .....	44
Ryc. 10	Złudzenie ruchu The Enigma, Isia Leviant .....	45
Ryc. 11	Zrzut ekranu wykonany podczas pracy programu ReCourt Player (oprac. własne) .....	277
Ryc. 12	Fragment zrzutu ekranu wykonany podczas pracy programu ReCourt Player – zbliżenie na listę adnotacji (oprac. własne) .....	278

## SPIS WYKRESÓW

Wyk. 1	Podział wrażeń (oprac. własne) .....	19
Wyk. 2	Pamięć długotrwała (oprac. własne) .....	57
Wyk. 3	Odtwarzanie (oprac. własne).....	69
Wyk. 4	Prawa świadka (oprac. własne).....	129
Wyk. 5	Kategorie zeznań (oprac. własne) .....	142
Wyk. 6	Charakterystyka pytań otwartych i zamkniętych z przykładami (oprac. własne)...	163
Wyk. 7	Struktura płci (oprac. własne) .....	261
Wyk. 8	Upływ czasu od chwili zdarzenia do momentu przesłuchania na rozprawie (oprac. własne) .....	263
Wyk. 9	Częstotliwość odczytywania na rozprawie protokołu zeznań świadka na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. (oprac. własne).....	266
Wyk. 10	Wiedza świadka o sprawie, w której został wezwany (oprac. własne) .....	268
Wyk. 11	Procent świadków, co do których należało przypuszczać, iż nie wniosą nic nowego do sprawy, w związku z czym ich wezwanie „można było sobie darować” (oprac. własne).....	270
Wyk. 12	Dyktowanie treści protokołu (oprac. własne) .....	273
Wyk. 13	Występowanie relacji spontanicznej (oprac. własne) .....	280
Wyk. 14	Przypadki przerwania relacji spontanicznej (oprac. własne).....	283
Wyk. 15	Moment przerwania relacji spontanicznej (oprac. własne).....	284
Wyk. 16	Czas trwania relacji spontanicznej (oprac. własne) .....	287
Wyk. 17	Średnia liczba pytań zadawanych świadkowi przez poszczególnych uczestników postępowania – łączne wyniki badań (oprac. własne).....	294
Wyk. 18	Częstotliwość występowania pytań wadliwych – łączne wyniki badań (oprac. własne) .....	296
Wyk. 19	Pytania wadliwe (oprac. własne) .....	297
Wyk. 20	Podziękowanie świadkowi za stawiennictwo (oprac. własne) .....	300
Wyk. 21	Stosunek sądu do świadka (oprac. własne).....	301

## SPIS TABEL

Tab. 1	Wykaz sądów okręgowych i rejonowych z obszaru apelacji gdańskiej wraz z informacją w zakresie rejestracji rozpraw w formie audiowizualnej .....	236
Tab. 2	Wykaz sądów okręgowych i rejonowych z obszaru apelacji krakowskiej wraz z informacją w zakresie rejestracji rozpraw w formie audiowizualnej .....	238
Tab. 3	Szczegółowe wyniki badań zasadniczych w odniesieniu do pojedynczego świadka.....	242
Tab. 4	Uwagi do szczegółowych wyników badań zasadniczych.....	247
Tab. 5	Szczegółowe wyniki badań kontrolnych w odniesieniu do pojedynczego świadka.....	252
Tab. 6	Uwagi do szczegółowych wyników badań kontrolnych.....	254
Tab. 7	Struktura wieku (oprac. własne) .....	260
Tab. 8	Struktura płci (oprac. własne).....	260
Tab. 9	Upływ czasu od zdarzenia do momentu przesłuchania na rozprawie (oprac. własne).....	263
Tab. 10	Deklaracja świadka co do niewiedzy lub niepamięci (oprac. własne) .....	264
Tab. 11	Częstotliwość odczytywania na rozprawie protokołu zeznań świadka na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. (oprac. własne).....	265
Tab. 12	Wiedza świadka o sprawie, w której został wezwany (oprac. własne) .....	268
Tab. 13	Liczba świadków, co do których należało przypuszczać, iż nie wniosą nic nowego do sprawy, w związku z czym ich wezwanie „można było sobie darować” (oprac. własne).....	269
Tab. 14	Dyktowanie treści protokołu (oprac. własne) .....	273
Tab. 15	Występowanie relacji spontanicznej (oprac. własne) .....	279
Tab. 16	Przypadki przerwania relacji spontanicznej (oprac. własne).....	283
Tab. 17	Średni czas trwania relacji spontanicznej (oprac. własne).....	285
Tab. 18	Wyniki eksperymentu mającego wykazać liczbę słów wypowiedzianych w 1 minutę (oprac. własne).....	288
Tab. 19	Liczba pytań zadawanych świadkowi przez poszczególnych uczestników postępowania – wyniki badań zasadniczych (oprac. własne).....	291

Tab. 20	Liczba pytań zadawanych świadkowi przez poszczególnych uczestników postępowania – wyniki badań kontrolnych (oprac. własne).....	292
Tab. 21	Liczba pytań zadawanych świadkowi przez poszczególnych uczestników postępowania – łączne wyniki badań (oprac. własne).....	293
Tab. 22	Częstotliwość występowania pytań wadliwych (oprac. własne) .....	295
Tab. 23	Pytania wadliwe (oprac. własne) .....	296
Tab. 24	Uchylenie pytań wadliwych (oprac. własne) .....	298
Tab. 25	Podziękowanie świadkowi za stawiennictwo (oprac. własne) .....	300
Tab. 26	Stosunek sądu do świadka (oprac. własne).....	301
Tab. 27	Weryfikacja hipotez .....	305

# **ZAŁĄCZNIK 1**

## **TRANSKRYPCJA FRAGMENTÓW NAGRAŃ WYKORZYSTANYCH DO EKSPERYMENTU**

### **I. KRYMINATORIUM**

#### **1) SAMOBÓJSTWO SUPERMANA - 133 słowa**

Reeves wszędzie gdzie się tylko nie pojawia wzbudza ogromne zainteresowanie. Każdy chce mieć jego autograf. Początkowo popularność mu odpowiada zwłaszcza, że jego dochody wraz z rozgłosem serialu wzrosły. Reeves ma świetny kontakt z dziećmi i początkowo stara się poważnie podchodzić do granej przez siebie postaci, która dla wielu była wzorem do naśladowania. Unika palenia papierosów w obecności dzieci i zachowuje dyskrecję w życiu prywatnym. Gwiazdor jednak nie wiecie tak spokojnego życia jak mogłoby się wydawać. Na co dzień otacza się pięknymi kobietami, do których ma słabość. Wdawał się w romanse i skandale obyczajowe, o których mówiło się w środowisku filmowym. Lubił też alkohol i pił go coraz więcej. Razem z kolegami podczas picia odrywał się od poważnej pozy jaką przyjął w publicznym życiu. Nietrzeźwy zachowywał się głośno i nie dbał o wydawane pieniądze.

#### **2) ZIMNY CHIRURG – SZCZEGÓŁY ZBRODNI - 139 słów**

Edmund trafił za kratki z 1972 roku i spędził tam 7 lat. Był to dla niego trudny okres - rodzina urwała z nim kontakt, doszło do rozwodu na wniosek żony, podczas odsiadki też na pewno przeżył kilka traumatycznych chwil (wspominał, że 2 razy został tam zgwałcony odbytniczo). Wychodzi w 1979 roku i właściwie nie ma gdzie się udać. W jego rodzinnym domu nie ma dla niego miejsca. Rodzice nie przyjmują syna pod swój dach mówiąc, że ma wrócić do żony. Jednak Edek jest już przecież rozwiedziony i żona nie chce utrzymywać z nim kontaktu. Nie ma także kontaktu ze swoimi dwoma córkami, które w momencie wyjścia Edka na wolność były w wieku 9 i 7 lat. Podejmuje pracę w łóżyskach tocznych i tam dostaje kwaterę. W tym zakładzie jest zatrudniony przez kolejne 2 lata, aż do stycznia 1981 roku.

### **3) ATAK OBOK DOMU – ZABÓJSTWO IZY STRZAŁKOWSKIEJ - 108 słów**

Brutalna zbrodnia, która wstrząsnęła Gdynią. Pomimo upływu lat, sprawa wciąż jest niewyjaśniona. Jednak policjanci dysponują ważnym dowodem - materiał biologiczny sprawcy zabójstwa. W mediach wiele razy wspomniano o sukcesach śledztw prowadzonych przez policjantów z jednostki Archiwum X. Często to właśnie odciski palców lub ślady biologiczne doprowadziły do złapania sprawcy po wielu, wielu latach. Miejmy nadzieję że tak właśnie będzie również w przypadku zabójstwa Izy Strzałkowskiej. Sprawa wydaje się być szczególnie przerażająca, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że matka dziewczynki prawdopodobnie widziała sprawcę morderstwa w niedługi czas po dokonanej zbrodni. Jednak wtedy nawet przez myśl nie przyszło jej, że kilkadziesiąt metrów przed nią idzie mężczyzna, który zamordował jej dziecko.

### **4) ZNALEZISKO W KARTONIE - 117 słów**

Kazimierz Polus to kolejny zbrodniarz, który grasował na terenie Poznania. Historia tego mordercy jest mało popularna. W Internecie znaleźć można tylko jeden albo dwa artykuły na ten temat. Nie ma jednak żadnych związanych ze sprawą fotografii. Polus zabił trzy osoby. Został skazany na śmierć. Trafił na cmentarz na poznańskim Miłostowie. Gdy kilka miesięcy temu próbowałem odnaleźć jego miejsce pochówku zdecydowałem, że historia tego mordercy będzie kolejnym – po Edmund Kolanowskim, tym tematem na odcinek oraz podcasty. Zacząłem od akt sądowych. Później przyszedł czas na doniesienie prasowe i odwiedziny miejsc, które są związane ze sprawą. Przez kilka dobrych dni żyłem historią Kazimierza Polusa. Udało mi się także dotrzeć do osób, które znały zbrodniarza osobiście i pamiętają go bardzo dobrze.

### **5) KWATERA MORDERCY - 120 słów**

Kazimierz Polus urodził się 90 lat temu w 1929 roku w Poznaniu. Już w wieku 19 lat miał pierwsze problemy z prawem za próbę przekroczenia granicy. Od tego momentu jego życie było jednym wielkim pasmem dokonywanych przestępstw: rozboje, zabójstwa, molestowanie dzieci. Polus ponad połowę swojego życia spędził w kryminale. W orzeczeniu sądowo-psychiatrycznym z 1976 roku możemy o nim przeczytać: bardzo



nerwowy, wybuchowy, skłonny do wyzwisk i rękoczynów, gdy ktoś go zdenerwuje cały się trzęsie i blednie, gdy ktoś go zaatakuje jest gotów zabić, nie panuje nad sobą, samotny nie lubi towarzystwa, nie ma żadnych zainteresowań. Na początku lat 50 trafia do więzienia za napad na sklep w Katowicach. Do tego czynu miałby go namówić znajomy. Wyrok: 5 lat pozbawienia wolności.

## **II. PIĄTE: NIE ZABIJAJ**

### **1) DOKTORAT ZE ZBRODNI. BRYAN KOHBERGER - 93 słowa**

Dzisiaj czas na to żebyśmy przenieśli się na chwilę do Stanów Zjednoczonych, gdzie w listopadzie 2022 roku miała miejsce straszliwa, przypominająca sceny z horroru sprawa, która znana jest powszechnie jako sprawa zabójstw z Idaho. Dzisiaj też poznamy ofiary, ale też sprawcę, które budzi bardzo wiele kontrowersji. Głównie dlatego, że był studentem i doktorantem kryminologii, czyli nauki o zbrodni. Czy mógł się zainspirować swoimi studiami? Czy ta zbrodnia to przypadek? O ile może w ogóle zbrodnię traktować jako przypadek. Czy nauka na studiach umożliwiła mu lepsze zaplanowanie zbrodni? O tym wszystkim opowiem wam dzisiaj.

### **2) ZABIERZ TĘ MIŁOŚĆ. WALENTYNA B. I WIKTOR K. ZABÓJSTWO W ZAPAŁOWIE - 112 słów**

Dzisiaj przenosimy się do wsi Zapałów, która leży w dzisiejszym województwie podkarpackim. To wieś w powiecie jarosławskim, a w gminie Wiązownica. Dzisiaj Zapałów to wieś, którą zamieszkuje około tysiąca trzystu osób, głównie zajmujących się oczywiście rolnictwem, ale to też taka wieś, w której jest szkoła podstawowa. W 1915 roku Zapałów został niemalże doszczętnie zniszczony, oczywiście podczas I Wojny Światowej. Wieś została na tyle dotkliwie zniszczona, że jak podaje Wikipedia, mieszkańcy spali w ruinach swoich domów. Ale to nie wszystko, ponieważ przez wiele, wiele lat byli zmuszeni do mieszkania w szałasach lub w beczkach, co trudno mi jest sobie wyobrazić, ale podejrzewam, że po prostu te beczki stanowiły jakieś schronienie przed deszczem, mrozem.

### **3) SETKI POMINIĘTYCH DOWODÓW. KINGA WRZEŚNIEWSKA - 101 słów**

Kinga pochodzi z województwa świętokrzyskiego, jest najmłodszą z trójki rodzeństwa. Przychodzi na świat w połowie lat 70, nie znam dokładnej daty urodzenia, ale posługując się podstawową matematyką, wydaje mi się, że mogła urodzić się w 75 lub 76 roku. Jest osobą dość zamkniętą w sobie, a na pewno skrytą i nieśmiałą co powoduje, że dziewczyna nie otacza się wianuszkiem przyjaciół, znajomych. Nie ma zbyt wielu kolegów, koleżanek, nie prowadzi jakiegoś bujnego życia towarzyskiego. W związku z tym też nie poznała żadnych potencjalnych chłopaków, z którymi mogłaby się spotykać. Nie wiem jak myśli sobie młoda, już taka bardzo dojrzała i pełnoletnia nastolatka.

### **4) OSIEMSET METRÓW. MAGDA CZECHOWSKA - 126 słów**

Mama Magdy pilnowała dwóch rzeczy: aby jej córka nie wracała później niż o 21, oraz tego by do domu nigdy nie wracała sama. Tym razem również bardzo prosiła Elizę, by odprowadziła ją do domu. Jednak kiedy dziewczynki dochodzą w okolice dworca PKP nagle Magda mówi swojej cioci żeby się nią nie przejmowała, że chętnie wróci sama. Ma bowiem do przejścia tunel pod torami kolejowymi, a później już tylko kilkaset metrów i będzie w domu. Eliza zgadza się i udaje się w stronę swojego domu. Na pożegnanie życzy Magdzie udanego wyjazdu nad morze, ponieważ już nie planują się spotkać przed wyjazdem Magdy. Magda wchodzi do tunelu, tam rejestrują ją kamery i ślad po niej ginie. Już nikt nigdy, przynajmniej z wiadomych osób, z nie zobaczy jej żywej.

### **5) SKUTECZNY SPOSÓB BY BYĆ RAZEM. STANISŁAW FOLTYN - 100 słów**

Przenosimy się na początek lat 90-tych do miejscowości: Sobota. Jest to niewielka wieś położona w województwie dolnośląskim w gminie Lwówek Śląski. To na lewo od Legnicy, mniej więcej na wysokości Legnicy. Wieś ta liczy niecałe 500 mieszkańców, więc jest dość niewielka. Znajduje się w niej jeden kościół, kilka sklepików. Panuje rodzinna atmosfera. Każdy każdego zna, wszyscy o sobie sporo wiedzą - jak to zazwyczaj bywa w małych, polskich wsiach. W sobocie mieszka Stanisław i Ewa. Są małżeństwem od wielu lat, mają 2 córki. Wszyscy mieszkają w domu, a raczej w jednym z lokali domu, który dzielą z rodziną brata Stanisława.

### III. ZBRODNIĘ BEZ CENZURY

#### 1) RZEŹNIK CZY WAMPIR? - 111 słów

Policjanci zjawili się szybko. Gdy prowadzili czynności na miejscu, pies znów zniknął i przeniósł kolejne trofeum. Tym razem była to ludzka ręka. Idąc tropem wycieczek psa wzięto pod lupę pewien obszar wokół domu kobiety. W południowo-wschodniej części miasta, na pustych działkach odnaleziono kilka części ciała: świeżych i wyschniętych. Pies nie musiał ich wykopywać - leżały porzucone na ziemi. W kartonowym pudełku opartym o drzwi garażu przy Alder Street leżały dwa palce, różne narządy wewnętrzne i kawałek brzucha. Inne części odkryto zawinięte w gazety w pobliżu South East Avenue i Oak Street. Odnalezione fragmenty zwłok były pozbawione krwi. Spuszczenie krwi z żyły i tętnic nastąpiło tuż po śmierci, tak jak i rozczłonkowanie.

#### 2) KRWAWY NOCNY KANIBAL Z WASIEWA - 108 słów

Aleksiej Wasiliewicz Sukletin urodził się podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 13 marca 1943 roku w Kazaniu – w Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Matka była pielęgniarką w wojskowych szpitalach polowych i tam od małego towarzyszył jej chłopiec. Nic nie wiemy o jego ojcu. Wiadomo, że miał siostrę i edukację odebrał bardziej na ulicy niż w szkole. Nie kontynuował nauki po skończeniu ośmiu klas podstawówki. Kradł i znęcał się nad zwierzętami. Alkoholikiem został w bardzo młodym wieku – jako nastolatek. Niemal siedemnastoletni Aleksiej zaatakował po raz pierwszy nocą w lutym 1960 roku. Pijany napadł na nieznaną dziewczynę na ulicy. Rozdarł jej bluzkę, uderzył ją ciężkim przedmiotem w głowę i rzucił na śnieg.

#### 3) MORDERSTWO W ŚWIĄTECZNY WIECZÓR - 106 słów

25 grudnia 2016 roku, około godziny 16:30. Czterdziestosześcioletnia Tricia McCauley napisała do znajomych przez Messengera, że jest w drodze na świąteczną kolację. Upiekła ciasto i zrobiła swoją popisową brukselkę. Dania spakowała do auta – malutkiej, dwudrzwiowej, białej Toyoty Scion i wyjechała spod apartamentowca przy North Capitol Street w Waszyngtonie. Zmierzała na imprezę świąteczną do domu przyjaciółki - jak

co roku. Nazajutrz rano miała wylecieć samolotem do rodziny w Oregonie. Kobieta nie dotarła na imprezę. Zgłoszono jej zaginięcie i intensywnie poszukiwano. Rodzina i przyjaciele szukali jej przez całe święta. Założyli stronę na Facebooku prowadzoną przez jej brata, by na bieżąco zbierać jakiegokolwiek informacje o domniemanym miejscu jej pobytu.

#### **4) ROSYJSKI DOKTOR ŚMIERĆ. SERYJNY MORDERCA MAKSYM PIETROW - 109 słów**

Doktor śmierć pierwszego napadu dokonał latem 1997 roku. Odwiedził samotną, starą kobietę, która zajmowała mieszkanie komunalne przy ulicy Dobrolubowa. Uśpił ją i okradł. Gdy odzyskała przytomność wezwała pomoc i opowiedziała historię, w którą nikt nie chciał uwierzyć. Uważano, że staruszka zmyśla. Co też mogła mieć atrakcyjnego dla złodzieja? Dopiero później sąsiedzi zmienili zdanie, gdy niemal po trzech latach od tamtych wydarzeń odwiedził ich zespół śledczy wraz z podejrzanym. W tym czasie mieszkanie zmieniło już lokatora. Starsza pani trafiła do domu opieki. Mimo to, napastnik doskonale pamiętał topografię miejsca. Pierwszego razu się nie zapomina, prawda? Opracował własny *modus operandi*. Wybierał starsze osoby, emerytki. Wiedział, że rano będą same w domu.

#### **5) MORDERCZYNI, KTÓRA LUBIŁA POGRZEBY. TRUCICIELKA MARTHA WISE - 102 słowa**

Niezbyt urodziwa, bardzo szczupła, o ostrych rysach twarzy i wyobcowana często padała ofiarą przykrych żartów i drwin ze strony najbliższych jej osób. W 1906 roku dwudziestotrzyletnia Marta poznała starszego od siebie o trzynaście lat Alberta Wise'a. Ich pierwsze zetknięcie nie było zbyt romantyczne. Poznali się na towarzyskim spotkaniu, podczas którego zgodnie z lokalną tradycją, młode dziewczyny prezentowały swoje kulinarne talenty przyszłym, potencjalnym adoratorom. Mało atrakcyjna Marta, stara panna według ówczesnych standardów, przygotowała znakomite kanapki z kurczakiem i przez żołądek trafiła do serca Alberta. Zostali parą, a po jakimś czasie pobrali się. Kobieta nie czuła się w tym związku ani kochana ani spełniona.

#### IV. ZAGADKI KRYMINALNE

##### 1) JOE SIMPSON - ZOSTAWIONY NA ŚMIERĆ - 114 słów

Brytyczyk Joe Simpson od najmłodszych lat pasjonował się wspinaczką. Już w wieku czternastu lat należał do grona utalentowanych wspinaczy skalnych. Na początku lat osiemdziesiątych jako dwudziestolatek awansował do czołówki brytyjskich wspinaczy, a w maju i czerwcu 1985 roku uczestniczył w małej, trzyosobowej wyprawie na masyw Cordillera w Peru. Celem wyprawy była góra Siula Grande o wysokości sześciu tysięcy trzystu pięćdziesięciu sześciu metrów. 6 czerwca 1985 roku dwudziestopięcioletnie Joe oraz dwudziestodwuletni Simon Yates jako pierwsi ludzie w historii wspięli się po zachodniej ścianie na górę Siula Grande. W dół schodzili przez północny szczyt po głęboki, lekkim śniegu, na którym łatwo było o wypadek. Byli połączeni ze sobą liną asekuracyjną i odpowiedzialni nawzajem za swoje bezpieczeństwo.

##### 2) MORDERCZYNI LINDA DARBY – 35 LAT WOLNOŚCI - 126 słów

Charles Darbi pochodzący z okolic Ashland w stanie Kentucky pod koniec 1969 roku miał dwadzieścia pięć lat. Był weteranem wojny w Wietnamie i mieszkał w Hammond w stanie Indiana wraz ze swoją żoną Lindą. Para sformalizowała swój związek pod koniec 1968 roku. Kobieta była wcześniej zamężna i w 1961, w wieku zaledwie 18 lat miała już czwórkę dzieci. Znajomi opisywali ją jako rozrywkową dziewczynę, która uwielbiała dobrą zabawę i męczyła się w czterech ścianach z czworgiem pociech. W 1961 roku za plecami pierwszego męża zaczęła romans, z młodszym od siebie Charlesem, który później miał zostać jej drugim mężem. Plotki o romansie wciąż krążyły wśród zżyty społeczności, w której mieszkali. Dlatego para postanowiła przeprowadzić się do innego stanu. Niedługo później powitali na świecie swoje pierwsze wspólne dziecko.

##### 3) TAJEMNICZA ŚMIERĆ JANE STANFORD - 112 słów

Jane dorastała w bardzo surowej rodzinie i była opisywana jako nieśmiała i wrażliwe dziecko. Uczęszczała do Albany Academy for Girls - najdłużej działającej szkoły dziennej dla dziewcząt w kraju. 30 września 1850 roku w wieku 22 lat wyszła za mąż Lelanda

Stanforda - odnoszącego sukcesy kupca i hurtownika złota. Była przy nim, gdy osiągnął niebywały awans społeczny i dzięki oszustwom został jednym z najbogatszych ludzi w San Francisco. Jego nielegalne interesy były swego rodzaju tajemnicą poliszynela. Leland był nazywany „baronem złodziei”. Jane były jego żoną oraz mużką dla innowacyjnych pomysłów. To podobno jej choroba morska podczas długiej podróży z Albany do San Francisco przez Przesmyk Panamski zainspirowała Lelanda do zbudowania Kolei Transkontynentalnej.

#### **4) KRWAWA ZBRODNIĄ W POKOJU NUMER 636 - 116 słów**

6 lutego hotel działał jak zwykle normalnie i nic nie zapowiadało tego, że już za kilka dni ma przejść do historii z powodu makabrycznej zbrodni. Tego deszczowego dnia w hotelu zameldował się blondyn po dwudziestce posługujący się nazwiskiem Albert Nox. Przydzielono mu pokój numer 636 i przez kolejne dwa dni mężczyzna wielokrotnie wychodził i wracał do hotelu w towarzystwie pięknej, eleganckiej blondynki. Kobieta miała na sobie drogie ubrania i osoby, które ich widziały twierdzą że możliwe, że parała się prostytutką, jednak nikt nie poznał jej nazwiska ani faktycznego zawodu. Dodatkowo pracownicy restauracji Shiloh twierdzili, że już 1 lutego, czyli pięć dni przed zameldowaniem się w hotelu, mężczyzna był w ich restauracji. Później pojawiał się tam wielokrotnie.

#### **5) SPRAWA LODÓW PISTACJOWYCH – ZABÓJSTWO ANNY B. - 127 słów**

W środę 20 stycznia 1993 roku siedmioletnia Anna B. czekała z niecierpliwością na przyjazd cioci. Elisabeth F. była siostrą jej ojca i jej matką chrzestną. Dziewczynka zawsze bardzo cieszyła się na przyjazdy cioci, ponieważ ta za każdym razem opowiadała jej niesamowite historie i przewoziła prezenty. Zwykle były to słodkie, ale raz na przykład też piękne lakierowane buty. Elisabeth, jako córka właścicieli apteki, zaczęła studiować farmację, ale przerwała studia na krótko przed egzaminem państwowym i przeszła do branży reklamowej. Wyszła za bogatego mężczyznę zajmującego się handlem i od tego czasu lubiła chwalić się swoją dobrą sytuacją materialną. Była zawsze elegancko ubrana, jeździła białym Porsche i miała 3 rasowe buldogi francuskie, które wszędzie

ze sobą zabierała. Gdy przyjeżdżała w odwiedziny Anna z zachwytem obserwowała jak ciotka robi sobie makijaż.

# BIBLIOGRAFIA

## I. AKTY PRAWNE

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
2. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.).
3. Konwencja wykonawcza do układu z Schengen z 19 czerwca 1990 r. (Dz.Urz. WE nr L 239 z 22.09.2000).
4. Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej, sporządzona w Brukseli dnia 29 maja 2000 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 135, poz. 950).
5. Protokół ustanowiony przez Radę zgodnie z art. 34 Traktatu o Unii Europejskiej do Konwencji o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej (Dz. U. UE. C. z 2001 r. Nr 326, str. 2).
6. Europejska Konwencja o pomocy prawnej z dnia 20 kwietnia 1959 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 76, poz. 854 z późn. zm.).
7. Protokół dodatkowy do Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych, sporządzony w Strasburgu dnia 17 marca 1978 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 76, poz. 854 z późn. zm.).
8. Drugi Protokół Dodatkowy do Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych, sporządzony w Strasburgu dnia 8 listopada 2001 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 139, poz. 1476).
9. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych (Dz. U. UE. L. z 2014 r. Nr 130, str. 1 z późn. zm.).
10. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1375 z późn. zm.).



11. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 z późn. zm.).
12. Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 217).
13. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1138 z późn. zm.).
14. Ustawa z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1197).
15. Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. - o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. 1994 nr 111 poz. 535).
16. Ustawa z dnia 10 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018 poz. 201).
17. *Strafprozessordnung (StPO)* z dnia 1 lutego 1877 r.
18. Code de procédure pénale (CPP) z dnia 31 grudnia 1957 r., (Loi nr 57-1426).

## II. ORZECZNICTWO

1. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 marca 2004 r., SK 14/03, Dz.U. 2004 nr 63, poz. 592.
2. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 grudnia 2010 r., P 11/09, Dz.U. 2010 nr 236, poz. 1566.
3. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2022 r., K 7/21, Dz. U. poz. 643.
4. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 28.
5. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1976 r., II KR 252/76, OSNPG 1977, nr 2, poz. 17.
6. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1980 r., II KR 323/80, OSNPG 1981, nr 6, poz. 73.

7. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1997 r., V KKN 318/96, LEX nr 32355.
8. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., IV KK 99/12, LEX nr 1231601.
9. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2010 r., III KK 302/09, LEX nr 583858.
10. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r., sygn. II KK 332/04, LEX nr 152467.
11. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. II AKa 40/18, Legalis.
12. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 listopada 2014 r., II AKa 203/14, LEX nr 1711349.
13. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 września 1995 r., II AKr 232/95, Prok.i Pr.-wk 1996, nr 4, poz. 22, LEX.
14. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 sierpnia 2015 r., II AKa 139/15, LEX nr 1927614.
15. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 kwietnia 2017 r., I ACa 112/17, LEX nr 2455077.
16. Wyrok Niemieckiego Trybunału Federalnego (BGH) z dnia 23 lutego 1962 r., 4 StR 511/61, MDR 1962, 587.
17. Cour de Cassation, Chambre criminelle, du 15 juin 1993, 92-82.509, Publié au bulletin.
18. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1985 r., VI KZP 28/85, OSNKW 1986/5-6, poz. 30.
19. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2021 r., I KZP 5/21, OSNK 2022, nr 1, poz. 1.
20. Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 20 października 2005 r., II KK 184/05, OSNKW 2005 nr 12, poz. 120.
21. Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 19 października 2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011 nr 6, poz. 50.
22. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2001 r., II KKN 96/01, OSNKW 2001, nr 11-12, poz. 95.

23. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2013 r., II KK 153/13, LEX nr 1356410.
24. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 r., III KK 222/05, OSNKW 2006/5, poz. 46.
25. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2006 r., IV KK 394/05, OSNwSK 2006/1, poz. 306.
26. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1982 r., I KZ 154/82, OSNKW 1982, nr 10-11, poz. 79.
27. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2018 r., III KK 5/18, LEX nr 2580562.
28. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2016 r., sygn. III KK 459/15, Legalis.
29. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 stycznia 2009 r., II AKz 651/08, OSA 2011/8.
30. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 czerwca 2020 r., II AKz 166/20, KZS 2020/7–8, poz. 49.
31. Postanowienie BVerfG z dnia 26 maja 1981 r., 2 BvR 215/81.

### III. LITERATURA

1. Adamczak S., Hanausek T., Jarosz T., *Kryminalistyka. Zagadnienia wybrane. Dla studentów wydziału prawa*, T. Hanausek (red.), cz. 1, Kraków 1971.
2. Artymiak G., Rogalski M., Sobolewski Z. (red.), *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2007.
3. Augustynek A., *Wstęp do psychologii*, Warszawa 2009.
4. Banasiak Z., *Przesłuchanie świadka w procesie karnym*, Słupsk 2005.
5. Barański T., *Kiedy słowa prowadzą do tragedii. Samobójstwo 16-letniego Mikołaja zaszczonego przez media PiS*, „AGORA” 2023, nr 12.

6. Bartkowiak Z., *Biomedyczne podstawy rozwoju i wychowania*, cz. I, Warszawa 1981.
7. Bielecki J., *Psychologia nie tylko dla psychologów*, Warszawa 2002.
8. Bieńkowska B. T., *Miejsce kontryktoryjności w systemie zasad polskiego procesu karnego*, [w:] *Problemy prawa i procesu karnego: księga pamiątkowa poświęcona pamięci profesora Alfreda Kaftala*, G. Rejman, B.T. Bieńkowska, Z. Jędrzejewski, P. Mierzejewski (red.), Warszawa 2008.
9. Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2005.
10. Bochenek A., Reicher M., *Anatomia człowieka*, t. 5, Warszawa 2012.
11. Buczma S., *Pomoc prawna i stosowanie dobrej praktyki we wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych*, [w:] *Europejskie prawo karne*, A. Grzelak, M. Królikowski, A. Sakowicz (red.), Warszawa 2012.
12. Budzanowska A., Pietrzykowski T., *Wokół procesu Dreyfusa. Jednostka. Ideologia. Polityka*, Kraków 2020.
13. Burt H. E., *Psychologia stosowana*, Warszawa 1965.
14. Butler G., McManus F., *Psychologia. Bardzo krótkie wprowadzenie*, tłum. G. Supel, Warszawa 1999.
15. Całkiewicz M., *Modus operandi sprawców zabójstw*, Warszawa 2010.
16. Casorla F., *Le droit français*, [w:] *La preuve en procédure pénale comparée*, Revue International de Droit Pénal 1992, 63 année – nouvelle série 1 et 2.
17. Cempura A., Kasolik A., *Poprawność sporządzenia protokołów*, [w:] *Metodyka sporządzania pism procesowych w sprawach karnych, cywilnych, gospodarczych i administracyjnych*, A. Cempura, A. Kasolik (red.), Warszawa 2017.
18. Cieślak M., *Dzieła wybrane. Tom II. Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, wyd. IV, Kraków 2011.
19. Cieślak M., *Polska procedura karna: podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973.
20. Cieślak M., *W kwestii międzynarodowej unifikacji prawa karnego*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji UG” 1979, nr 7.
21. Corstens G., Pradel J., *European Criminal Law*, Kluwer 2002.

22. Czajka M., *Przesłuchanie świadka, strony cywilnej (audition), podejrzanego (interrogatoire). Opinia biegłego. Témoin assisté*, [w:] *Prawo francuskie*, A. Machowska, K. Wojtyczek (red.), Kraków 2004.
23. Czarnecki P., [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, A. Sakowicz (red.), wyd. IX, Warszawa 2020.
24. Czeczot Z., *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*, *Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1976.
25. Czeczot Z., Tomaszewski T., *Kryminalistyka ogólna*, Toruń 1996.
26. Czekał M., *Problematyka pytań zadawanych przesłuchiwanym w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 4.
27. Damaška M., *Evidentiary Barriers to Conviction and Two Models of Criminal Procedure: A Comparative Study*, „University of Pennsylvania Law Review” 1972–1973, nr 121.
28. Daszkiewicz W., *Proces karny: część ogólna*, t. 1, Toruń 1972.
29. Dobrowolska M., Oklejak A., *Prawa i obowiązki świadków w postępowaniu sądowym w świetle badań empirycznych*, [w:] *Świadek w procesie sądowym*, S. Waltoś (red.), Warszawa 1985.
30. Drajewicz D. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-424*, Warszawa 2020.
31. Eisenberg U., *Beweisrecht der StPO*, München 2015.
32. Ereciński T., Płachta M., [w:] *Świadek w procesie sądowym*, S. Waltoś (red.), Warszawa 1985.
33. Frankel M. E., *Search for Truth: An Umpireal View*, 123 U. Pa. L. Rev. 1031 (1975).
34. Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007.
35. Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 1998.
36. Gardocki L., *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985.
37. Gerecka-Żołyńska A., *Kształtowanie pojęcia „zasada procesowa” w polskiej nauce procesu karnego*, [w:] *Problemy prawa i procesu karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Alfreda Kaftala*, G. Rejman, B.T. Bieńkowska, Z Jędrzejewski, P. Mierzejewski (red.), Warszawa 2008.

38. Gerecka-Żołyńska A., *Pojęcie, zakres, definicja zasady w znaczeniu opisowym*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014.
39. Girdwoyń P., *Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw*, Warszawa 2001.
40. Głębocka J., *Francuska procedura karna*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. T. II: Proces karny – rozwiązania modelowe w ujęciu prawnoporównawczym*, P. Kruszyński (red.), Warszawa 2014.
41. Goleman D., *Konieczne kłamstwa, proste prawdy*, Warszawa 1999.
42. Grajewski J., S. Steinborn, L. K. Paprzycki, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-424*, wyd. III, Warszawa 2013.
43. Gregory R. L., *Oko i mózg. Psychologia widzenia*, Warszawa 1971.
44. Gronowska B., *Europejski Trybunał Praw Człowieka. W poszukiwaniu efektywnej ochrony praw jednostki*, Toruń 2011.
45. Grudzień V., Jasińska W., *Przesłuchanie poznawcze*, Katowice 2010.
46. Gruszecka D., [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, J. Skorupka (red.), wyd. XXXII, Warszawa 2020.
47. Gruszecka D., *Podstawowe pojęcia niemieckiego prawa dowodowego i systematyka dowodów*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019.
48. Gruszecka D., *Świadkowie*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019.
49. Gruszecka D., *Zasady postępowania dowodowego*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019.
50. Gruza E., *Kryminalistyczne aspekty przesłuchania świadka*, „Problemy kryminalistyki” 2002, nr 236.
51. Gruza E., *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kraków 2003.
52. Gruza E., *Pojęcie świadka w procesie karnym*, „Problemy Kryminalistyki” 2002, nr 235.
53. Gruza E., *Psychologia sądowa dla prawników*, Warszawa 2009.

54. Gruza E., *Wysoki Sądzie, to było tak... – czyli taktyka przesłuchania świadka*, „Edukacja Prawnicza”, Nr 1 (121), Warszawa 2011.
55. Gruza E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008.
56. Grzegorzczak P., Gudowski J., Markiewicz K., Walasik M., Weitz K., Ereciński T., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2022.
57. Grzegorzczak T., *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1998.
58. Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, wyd. VII, Warszawa 2009.
59. Grzelak A., *Czy istnieje europejskie prawo karne?*, „Nowa Europa – Przegląd Natoliński” 2006, nr 2(4).
60. Grzelak A., Królikowski M., Sakowicz A. (red.), *Europejskie prawo karne*, Warszawa 2012.
61. Grześkowiak A., *Prawo karne wartości. Wybrane problemy*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 2, P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), Warszawa 2012.
62. Guillaume P., *Podręcznik psychologii*, Warszawa 1958.
63. Gurgul J., *Problemy dokumentowania zeznań i wyjaśnień*, „Nowe Prawo” 1997, nr 7-8.
64. Gustowska-Szwaja K., Lachman Z., Stańda J., *Falszywe zeznania i ich przyczyny*, Kraków 1971.
65. Hails J., *Criminal Evidence*, Thomson Wadsworth 2005.
66. Hanausek T., *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Warszawa 1994.
67. Henderson J., *Pamięć i zapominanie*, tłum. E. Wojtych, Gdańsk 2005.
68. Hilgard E. R., *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1967.
69. Hofmański P., *Wokół koncepcji kontradiktoryjności w procesie karnym*, [w:] *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*, P. Wiliński (red.), Warszawa 2013.
70. Hofmański P., Sadzik E., Zgryzek K., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2007.

71. Hołyst B., *Kryminalistyka*, wyd. IX, Warszawa 2000.
72. Hołyst B., *Kryminalistyka*, wyd. XII, Warszawa 2010.
73. Horoszewicz M., *Sprawa Dreyfusa. Ostrzeżenie sprzed wieku*, Warszawa 2017.
74. Horoszowski P., *Kryminalistyka*, wyd. II, Warszawa 1958.
75. Horoszowski P., *Od zbrodni do kary*, wyd. II, Warszawa 1966.
76. Horoszowski P., *Ogólne zasady taktyki przesłuchania*, „Nowe Prawo” 1954, nr 5-6.
77. Horoszowski P., *Psychologia sądowa*, cz. I, Warszawa 1960.
78. Iserzon E., Starościak J., *Kodeks postępowania administracyjnego, Komentarz. Teksty, wzory i formularze*, wyd. IV zm. i popr., Warszawa 1970.
79. Jagiełło D., *Przesłuchanie jako czynność dowodowa*, Warszawa 2017.
80. Jagiełło D., *Taktyka kryminalistycznych czynności dowodowych*, Warszawa 2019.
81. Jarosz M., *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*, Warszawa 1976.
82. Jarema M. (red.), *Psychiatria*, Warszawa 2016.
83. Jarema M., *Psychiatria podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 2011.
84. Jasiński W., *Zasada bezstronności sądu*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III, cz.2. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014.
85. Jodłowski J., *Zasada prawdy materialnej w postępowaniu karnym. Analiza w perspektywie funkcji prawa karnego*, Warszawa 2015.
86. Juszka K., *Wersja kryminalistyczna*, Kraków 1997.
87. Kabzińska J., *Dokumentacja czynności*, [w:] *Kryminalistyka. Przewodnik*, D. Wilk (red.), wyd. 1, Toruń 2013.
88. Kabzińska J., *Metody niekonwencjonalne*, [w:] *Kryminalistyka. Przewodnik*, D. Wilk (red.), wyd. 1, Toruń 2013.
89. Kabzińska J., *Przesłuchanie*, [w:] *Kryminalistyka. Przewodnik*, D. Wilk (red.), wyd. 1, Toruń 2013.
90. Kalinowski S., *Postępowanie karne*, Warszawa 1966.



91. Kalinowski S., *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1975.
92. Karwowski A. (red.), *Leksykon PWN*, Warszawa 1971.
93. Kasprzak J., *Błędy w jednej sprawie, czyli jeszcze raz o potrzebie znajomości kryminalistyki przez prawników*, [w:] *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), Wyd. TNOiK, Toruń 2010.
94. Kasprzak J., *Hans Gross. Podręcznik dla sędziego śledczego jako system kryminalistyki*, Warszawa 2002.
95. Kasprzak J., *Wybrane problemy metodologiczne badań w zakresie procesu karnego i kryminalistyki*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, J. Kasprzak, B. Młodziejowski (red.), Olsztyn 2010.
96. Kasprzak J., Młodziejowski B., Brzęk W., Moszczyński J., *Kryminalistyka*, Warszawa 2006.
97. Kempisty H., *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 1986.
98. Kędzierska G., *Nauczanie kryminalistyki w Polsce*, [w:] *Współczesna kryminalistyka. Wyzwania i zagrożenia*, Szczytno 2015.
99. Klip A., *Obtaining Evidence from Witnesses Abroad, Comparative Examples of Attitudes and Responses of States in Mutual Legal Assistance in Criminal Matters*, [w:] *Proceedings of The First World Conference on New Trends in Criminal Investigation and Evidence*, J.F. Nijboer, J.M. Reijntjes (red.), Koninklijke Vermande 1997.
100. Kmiecik R., Skrętowicz E., *Proces karny. Część ogólna*, wyd. VII, Warszawa 2009.
101. Kmiecik Z. R., *Przesłuchanie świadka i strony w postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2022.
102. Kołakowska W., Lach B., *Psychologiczne determinanty zeznań świadków i osób składających wyjaśnienia (wybrane zagadnienia)*, Szczytno 1998.
103. Koper R., *Badanie świadka w aspekcie jego ochrony w procesie karnym*, Warszawa 2015.
104. Koper R., *Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w procesie karnym*, Warszawa 2022.
105. Korus J., Rzeczkowski G., *Tak działa machina nienawiści. Kronika jednego zaszczucia*, „Newsweek” 2023, nr 11.

106. Koziczak A., *Kryminalistyka a wymiar sprawiedliwości*, [w:] *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), Toruń 2010.
107. Kozubski W. (red.), *Neurologia. Kompendium*, Warszawa 2014.
108. Koczur J., *Dlaczego świadek się myli?*, Kraków 2018.
109. Kornak M., *Małoletni jako świadek w procesie karnym*, Warszawa 2009.
110. Kraśnicka I., Ludwikowska A., *Wprowadzenie do systemu prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 2012.
111. Kremens K., *Dowody osobowe w międzynarodowym postępowaniu karnym*, Toruń 2010.
112. Kremens K., *Przesłuchanie świadka w prawie amerykańskim*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 5.
113. Kruszyński P. (red.), *Dowody i postępowanie dowodowe w procesie karnym. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Wzory pism procesowych*, Warszawa 2018.
114. Kubicki L., *Prawo karne europejskie (narodziny pojęcia)*, „Państwo i Prawo” 1971, nr 12.
115. Kuczyńska H., *Analiza porównawcza modelu rozprawy głównej. Między kontradycyjnością a inkwizycyjnością*, Warszawa 2022.
116. Kuczyńska H., *Amerykański proces karny w poszukiwaniu prawdy materialnej*, „Palestra” 2016, nr 9.
117. Kuczyńska H., *Wspólny obszar postępowania karnego w prawie Unii Europejskiej*, Warszawa 2008.
118. Kulicki M., *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 1994.
119. Kulicki M., Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., Stępka L., *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2009.
120. Kurzępa B., *Stosowanie podstępu w toku czynności karno-procesowych. Podstęp w trakcie przesłuchania*, Teza 6, „Prokurator” 2002/3-4/15-37.
121. Kwiatkowska -Darul V., *Przesłuchanie dziecka*, Kraków 2001.

122. Kwiatkowska-Darul V., *Przesłuchanie małoletniego świadka w polskim procesie karnym*, Toruń 2007.
123. Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., *Ogłędziny miejsca. Teoria i praktyka*, Toruń 2011.
124. Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., Wójcikiewicz J., *Doktor Tadeusz Edmund Kuczma – zapomniany prawnik i kryminolog*, [w:] *Współczesne oblicze prawa karnego, prawa wykroczeń, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Violetcie Konarskiej-Wrzosek*, J. Bojarski, J. Lachowski, T. Oczkowski, A. Ziółkowska, N. Daško (red.), (w druku).
125. Lach A., *Europejska pomoc prawna w sprawach karnych*, Toruń 2007.
126. Lach A., *Europejskie prawo karne. Zarys wykładu*, Toruń 2008.
127. Lach A., *Postępowanie dowodowe w sprawach karnych o świetle orzecznictwa strasburskiego*, Warszawa 2018.
128. Lach A., *Przesłuchanie na odległość w postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 12.
129. Lach A., *Wartości w procesie karnym*, [w:] *W pogoni za rzetelnym procesem karnym. Księga dedykowana Profesorowi Stanisławowi Waltosiowi*, D. Szumiło-Kulczycka (red.), Warszawa 2022.
130. Lach A., *Zasada kontrydiktoryjności w postępowaniu sądowym w procesie karnym de lege lata i de lege ferenda*, „Palestra” 2012, nr 5-6.
131. Latkowski B. (red.), *Otorynolaryngologia. Podręcznik dla studentów i specjalizujących się lekarzy*, Warszawa 2017.
132. Lech P., *Owoce zatrutego drzewa w procesie karnym. Dowody zdobyte nielegalnie*, „Palestra” 2012, nr 3-4.
133. Leoński Z. (red.), *Zarys prawa administracyjnego*, Warszawa 1985.
134. Leśniak M., *Wybrane problemy badań psychologicznych w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 5.
135. Levenson R.W., *Funkcjonalne podejście do ludzkich emocji*, [w:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, P. Ekman, R.J. Davidson (red.), Gdańsk 1998.
136. Liberski P., [w:] *Neurologia. Tom 1-2*, W. Kozubski (red.), Warszawa 2013.
137. Lipczyńska M., *Pytania w procesie karnym*, „Problemy Kryminalistyki” nr 43, Warszawa 1963.

138. Lipczyńska M., Czeszejko-Sochacki Z., *Technika i taktyka zadawania pytań w procesie a rola adwokatów*, Warszawa 1980.
139. Locard E., *Dochodzenie przestępstw według metod naukowych*, Łódź 1937.
140. Ludwikowska A. M., *System prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 1999.
141. Macdonald K., *The Reform of Procedures for Dealing with Foreign Evidence: A Practitioner's Agenda*, [w:] *Dealing with European Evidence in Criminal Proceedings: National Practice and European Union Policy*, P.J. Cullen (red.), ERA Forum, Special Issue 2005.
142. Maciejski M., *Reguły sędziowskiej oceny wiarygodności zeznań świadków*, [w:] *Psychologiczne uwarunkowania i ocena wartości dowodowej zeznań świadków. Wybrane zagadnienia*, B. W. Wojciechowski (red.), Warszawa 2015.
143. Makuch K., *Mechanizm ochrony osobowych źródeł dowodowych w Niemczech jako element zwalczania i zapobiegania przestępczości*, [w:] *Mechanizm ochrony prawnej osobowych źródeł dowodowych*, R. Szymczykiewicz (red.), Warszawa 2019.
144. Malinowski A., *Ograniczenia dotyczące zadawanych pytań*, [w:] *Pytania i odpowiedzi. Teoria i zastosowanie w postępowaniu karnym oraz cywilnym*, Warszawa 2012.
145. Marszał K., Zagrodnik J. (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017.
146. Marten Z., *Psychologia zeznań*, Warszawa 2012.
147. Maruszewski T., *Pamięć autobiograficzna jako podstawa tworzenia doświadczenia indywidualnego*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, J. Srelau (red.), t. 2, *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2000.
148. Marzec T., *Instytucja plea bargainingu w amerykańskim postępowaniu karnym – między ekonomią a sprawiedliwością*, Toruń 2018.
149. Maslow A. H., *Motywacja i osobowość*, tłum. P. Sawicka, Warszawa 1990.
150. Mazur O., *Przesłuchanie podejrzanego. Studium prawne i kryminalistyczne*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2022, (niepublikowana rozprawa doktorska).
151. McEwan J., *Evidence and the Adversarial Process. The Modern Law*, Oxford 1998.
152. Michajlik A., Ramotowski W., *Anatomia i fizjologia człowieka*, Warszawa 2009.
153. Młynarczyk Z., *Falszywe zeznania w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971.

154. Mueller C. B., Kirkpatrick L.C., *Federal Evidence*, Second Edition, volume 3, Lawyers Cooperative Publishing, New York 1994.
155. Murzynowski A., *Istota i zasady procesu karnego*, wyd. III uzup. i popr., Warszawa 1994.
156. Murzynowski A., *Refleksje na temat przestrzegania zasady prawdy materialnej a zachowania sprawiedliwości postępowania karnego*, [w:] *Gdańskie Studia Prawnicze. Tom XI 2003. Aktualne problemy prawa i procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Janowi Grajewskiemu*, M. Płachta (red.), Gdańsk 2003.
157. Nelken J., *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Warszawa 1970.
158. Nęcka E., *Procesy uwagi*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki, Tom 2: Psychologia ogólna*, J. Strelau (red.), Gdańsk 2008.
159. Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B., Wichary S., *Psychologia poznawcza*, Warszawa 2020.
160. Niezgoda Z., *Kryminalistyczne aspekty przesłuchania świadka*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 2.
161. Nowacki T., *Elementy psychologii*, Warszawa 1971.
162. Obuchowski K., *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1996.
163. Oleżalek M., *Propozycje zmian w programie kształcenia aplikantów adwokackich oraz w krajowej szkole sądownictwa i prokuratury*, „Palestra” 2013, nr 11-12.
164. Otłowski K., *Niektóre problemy dowodu ze świadka*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 72.
165. Park R.C., Leonard D. P., Goldberg S. H., *Evidence Book. A Student's Guide to the Law of Evidence as Applied in American Trials*, West Group, St. Paul 1998.
166. Pastorczak Z., *Metodologiczne i prawne problemy wersji kryminalistycznej*, Warszawa 1985.
167. Piątkiewicz J., Strasman H., *Ogłędziny miejsca przestępstwa*, „Archiwum Kryminologiczne” 1933, z. 3-4.
168. Pietrzak P., Wawrzyńczak M., *Przesłuchanie świadka i podejrzanego/oskarżonego w postępowaniu karnym – perspektywa prawnoporównawcza*, Warszawa 2021.

169. Pilarczyk M., *Interdyscyplinarność – drugie imię kryminalistyki*, [w:] R. Krawczyk, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, D. Wilk (red.), *Piękno kryminalistyki*, (w druku).
170. Pilitowski B., Kociołowicz-Wiśniewska B., *Obywatelski monitoring sądów 2020*, Toruń 2020.
171. Prusak F., *Postępowanie karne: wprowadzenie, zasady procesu karnego*, wyd. I, Warszawa 2001.
172. Przetacznik-Gierowska M., Makięło-Jarża G., *Podstawy psychologii ogólnej*, wyd. II, Warszawa 1989.
173. Przetacznikowa M., Makięło-Jarża G., *Psychologia ogólna*, Warszawa 1972.
174. Przymuszała B., *Smugi Zagłady. Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci*, Poznań 2016.
175. Raden A., *Prawda o kłamstwach. Dlaczego kłamiemy, czemu wierzymy w kłamstwa, jak nas oszukują*, Poznań 2022.
176. Radwański Z., *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1994.
177. Rogacka-Rzewnicka M., *Zasady postępowania dowodowego we francuskim współczesnym procesie karnym*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019.
178. Rogacka-Rzewnicka M., *Zeznania świadków (le témoignage)*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019.
179. Rogacka-Rzewnicka M., *Źródła i środki dowodowe*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom VIII. Dowody, cz. 1*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019.
180. Roszkowska A., *Psychologiczne uwarunkowania podatności na sugestię*, [w:] *Psychologiczne uwarunkowania i ocena wartości dowodowej zeznań świadków. Wybrane zagadnienia*, B. W. Wojciechowski (red.), Warszawa 2015.
181. Rutkowska E., *Przewodniczący patrzy*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2023, nr 54 (5968).
182. Sadowski B., *Biologiczne mechanizmy zachowania się ludzi i zwierząt*, Warszawa 2007.
183. Sakowicz A. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. IX, Warszawa 2020.
184. Sawicki W., Malejczyk J., *Histologia*, Warszawa 2012.

185. Schacter D. L., *Siedem grzechów pamięci*, Warszawa 2003.
186. Schermaier M. J., *German law*, [w:] *Elgar Encyclopedia of Comparative Law*, J. M. Smits (red.), Cheltenham, UK – Northampton, MA, USA, Massachusetts 2006.
187. Sehn J., *Ślady kryminalistyczne*, „Z Zagadnień Kryminalistyki” 1960, nr 1.
188. Siek S., *Osobowość*, Warszawa 1982.
189. Siuta J., Wójcikiewicz J., *Hipnoza kryminalna*, Kraków 1999.
190. Skorupka J. (red.), *Proces karny*, Warszawa 2017.
191. Słowiński P., *Sprawa Dreyfusa i inne głośne procesy*, Chorzów 2014.
192. Sobota O., *Techniki przesłuchania poznawczego*, [w:] *Ślady pamięciowe. Aspekty psychologiczne i kryminalistyczne*, D. Moskal, P. Wąsik (red.), Kraków 2013.
193. Sokołowska A., *Niewykorzystane możliwości w psychologicznej ekspertyzie sądowej w sprawach dzieci*, [w:] *Współczesna ekspertyza psychologiczna – niewykorzystane możliwości. Materiały konferencji psychologii sądowej, Kraków 17-18 XI 1989 r.*, M. Grčar (red.), Kraków 1990.
194. Sokołowska A., *Psychologia na usługach śledztw*, [w:] *Materiały do nauczania psychologii*, Seria III, t. 2: *Metody badań psychologicznych*, L. Wołoszynowa (red.), Warszawa 1973.
195. Sokołowska J., *Dziecko jako świadek*, Warszawa 1959.
196. Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 1997.
197. Sperling A. P., *Psychologia*, wyd. I, Poznań 1995.
198. Stańda J., *Stanowisko świadka w polskim procesie karnym*, Warszawa 1976.
199. Stefański R. A., Zabłocki S. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do art. 167-296*, Warszawa 2019.
200. Stefański R.A., [w:] *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz*, Z. Gostyński (red.), t. 1, Warszawa 1998.
201. Stępień T., *Rola świadka w prawie karnym*, Toruń 2012.
202. Strange M., *Evidence*, [w:] *Criminal Justice, Police Powers and Human Rights*, K. Starmer i in. (red.), London 2001.
203. Szewczuk W. (red.), *Słownik psychologiczny*, wyd. II, Warszawa 1985.

204. Szymków-Gac M., *Przesłuchanie w polskiej rozprawie karnej. Studium pragmatyngwistyczne*, Warszawa 2019.
205. Śliwiński S., *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, wyd. II, Warszawa 1961.
206. Świecki D., [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki (red.).
207. Taczkowska-Olszewska J., *Mechanizm ochrony osobowych źródeł dowodowych we Francji jako element zwalczania i zapobiegania przestępczości*, [w:] *Mechanizm ochrony prawnej osobowych źródeł dowodowych*, R. Szymczykiewicz (red.), Warszawa 2019.
208. Tomaszewski T., *Proces amerykański. Problematyka śledcza*, Łódź 1996.
209. Tomaszewski T. (red.), *Psychologia*, Warszawa 1975.
210. Turek J., *Czynności dowodowe sądu w procesie cywilnym*, Kraków 2003.
211. Tylman J., *Cele i zadania postępowania przygotowawczego w procesie karnym*, [w:] *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszała*, P. Hofmański, K. Zgryzek (red.), Katowice 2003.
212. Wala K., Poniatowski P., Kulik M., Mozgawa M. (red.), *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, Warszawa 2022.
213. Waltoś S., *Europejska procedura karna – od sceptycyzmu do racjonalnego optymizmu*, [w:] *Europejski kodeks postępowania karnego*, P. Kruszyński, S. Pawelec, M. Warchoł (red.), Warszawa 2010.
214. Waltoś S., *Naczelne zasady procesu karnego*, Warszawa 1999.
215. Waltoś S., *Pojęcie zasady prawdy materialnej w znaczeniu abstrakcyjnym (opisowym) - zakres, definicja*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014.
216. Waltoś S., *„Teatr” w sądzie*, [w:] K. Grodziska, G. Nieć (red.), *Studia Lodomeriana. Historia, kultura, prawo*, Kraków 2007.
217. Waltoś S., *Wizja procesu karnego XXI wieku*, [w:] *Postępowanie karne XXI wieku*, P. Kruszyński (red.), Warszawa 2002.
218. Waltoś S., *Wprowadzenie do badań*, [w:] *Świadek w procesie sądowym*, S. Waltoś (red.), Warszawa 1985.



219. Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. XII, Warszawa 2013.
220. Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. XV, Warszawa 2020.
221. Waltoś S., Wąsek A., *Harmonizacja prawa karnego w Europie z polskiej perspektywy, część I*, „Palestra” 1996, nr 11-12.
222. Weigend T., *Is the criminal trial about truth? A German perspective*, „Harvard Journal of Law and Public Policy” 2003, vol. 26 nr 1.
223. Widacki J., *Próby weryfikacji prawdomówności w procesie karnym*, „Palestra” 2012, nr 3-4.
224. Wiliński P., *Wybrane listy zasad procesowych*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014.
225. Wiliński P., *Zasady prawa w poszczególnych gałęziach prawa*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014.
226. Williamson T. M., *From Interrogation to Investigative Interviewing. Strategic Trends in Police Questioning*, *Journal of Community & Applied Social Psychology* 1993, t. 3, wyd. II.
227. Wiszniewicz J., *A jednak czasem miewam sny. Historia pewnej samotności*, wyd. II popr., Wołowiec 2009.
228. Wojciechowski B. W., *Analiza i ocena zeznań świadków*, Sopot 2016.
229. Wojciechowski B. W., *Zeznania i wyjaśnienia. Badania nad oceną i psychologicznymi uwarunkowaniami*, Warszawa 2017.
230. Wójcikiewicz J., *Hipnoza w prawie karnym i kryminalistyce*, Kraków 1989.
231. Wójcikiewicz J., *Sytuacja kryminalistyki (60 lat później)*, „Palestra” 2021, nr 9.
232. Wright R. H., *Nauka o zapachu*, Warszawa 1972.
233. Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, wyd. II zm., Warszawa 1988.
234. Zajadło J., *Teoretyczno- i filozoficzno-prawne pojęcie prawdy*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym*, K. Kremens, J. Skorupka (red.), Wrocław 2013.
235. Ziemianin K., *Dowód z zeznań świadka w procesie cywilnym*, Warszawa 2019.

236. Zimbardo P. G., *Psychologia i życie*, Warszawa 1999.
237. Zimbardo P. G., Gerring R.J., *Psychologia i życie*, Warszawa 2012.
238. Zimbardo P. G., Johnson R. L., McCann V., *Psychologia. Kluczowe koncepcje, t. 2, Motywacja i uczenie się*, Warszawa 2017.
239. Zimbardo P. G., Johnson R. L., McCann V., *Psychologia. Kluczowe koncepcje, t. 3, Struktura i funkcje świadomości*, wyd. II, Warszawa 2017.
240. Zubelewicz E., *Protokoły sądowe jako konstrukcja kulturowa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, rok LXIX – zeszyt 2.

#### IV. ŹRÓDŁA INTERNETOWE

1. Annual report European Court of Human Rights of 2020  
[https://www.echr.coe.int/Documents/Annual\\_report\\_2020\\_ENG.pdf](https://www.echr.coe.int/Documents/Annual_report_2020_ENG.pdf)
2. Pietrzak P., Wawrzyńczak M., *Przesłuchanie świadka ipodejrzanego/oskarżonego w postępowaniu karnym – perspektywa prawnoporównawcza*, Warszawa 2021.  
[https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2022/01/IWS\\_Pietrzak-P.-Wawrzynczak-M.\\_Przesluchanie-swiadka-i-podejrzanego-oskarzonego-perspektywa-prawnoporownawcza.pdf](https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2022/01/IWS_Pietrzak-P.-Wawrzynczak-M._Przesluchanie-swiadka-i-podejrzanego-oskarzonego-perspektywa-prawnoporownawcza.pdf)
3. Druk sejmowy nr 207, VIII kadencja Sejmu RP  
<https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/0DCDFBC92E81FB4CC1257F47004B0C7D/%24File/207.pdf>
4. Decyzja Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławi z dnia 28 maja 1997 r., Mucić i in., TI- 96-21.  
<https://www.icty.org/x/cases/mucic/tdec/en/70528v12.htm>
5. Rome Statute of the International Criminal Court.  
<https://www.icc-cpi.int/sites/default/files/Publications/Rome-Statute.pdf>
6. Program aplikacji sędziowskiej opublikowany na stronie KSSIP.  
[https://www.kSSIP.gov.pl/sites/default/files/program\\_aplikacji\\_sedziowskiej\\_21.01.2020.pdf](https://www.kSSIP.gov.pl/sites/default/files/program_aplikacji_sedziowskiej_21.01.2020.pdf)
7. Proces Jana Calasa – kozła ofiarnego religijnej nietolerancji.  
<https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2016/10/14/proces-jana-calasa-kozla-ofiarnego-religijnej-nietolerancji/>

8. [https://e-justice.europa.eu/92/PL/european\\_investigation\\_order\\_mutual\\_legal\\_assistance\\_and\\_joint\\_investigation\\_teams#tocHeader1](https://e-justice.europa.eu/92/PL/european_investigation_order_mutual_legal_assistance_and_joint_investigation_teams#tocHeader1)
9. Kryminatorium.  
<https://open.spotify.com/show/4wEuac2C7cpuvy8HBjfvW7?si=16a914d17d5541e7>
10. Piąte: Nie zabijaj.  
<https://open.spotify.com/show/6JxVYXIYqPvucDdKJli1rN?si=c136b96887d5406f>
11. Zbrodnie Bez Cenzury.  
<https://open.spotify.com/show/4oO1oKcIew6RmHHT1dNgxg?si=c0c01930b0ee4331>
12. Zagadki kryminalne.  
<https://open.spotify.com/show/2ebH6a36WoKI4I6J8HkIzu?si=e6fc3a08bff64389>
13. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/prawo-anglosaskie;3869538.html>
14. <https://sjp.pl/st%C3%B3jka>
15. <https://www.medme.pl/anatomia/zmysl-smaku>
16. <https://www.niebieskalinia.info/pliki/dokumenty/informatory/bede-swiadkiem-w-sadzie.pdf>